Andrzej BIERNAT, Edward WOŹNY

PORADNIK PRAWNY

Zagadnienia prawne w pytaniach czytelników i odpowiedziach prawników „Łowca Polskiego” oraz „Braci Łowieckiej” począwszy od 2006 roku

Kraków, styczeń 2013 r.

SPIS TREŚCI

1. WSTĘP. 5
2. SPRAWY CZŁONKOWSKIE. 6
2.1 Członkostwo w Zrzeszeniu Polski Związek Łowiecki. 6
2.1.1 Nabycie członkostwa w Zrzeszeniu. 6
2.1.2 Utrata członkostwa w Zrzeszeniu. 9
2.2 Członkostwo w kole. 11
2.2.1 Nabycie członkostwa w kole. 12
2.2.2 Utrata członkostwa w kole. 18
2.3 Zawieszenie członkostwa (urlopowanie). 21
2.4 Członkostwo honorowe. 23
2.5 Odznaczenia łowieckie. 25
2.6 Staż kandydacki. 25
2.7 Prawa i obowiązki członków koła. 28
2.7.1 Prawa członków koła. 28
2.7.2 Obowiązki członków koła. 30
2.7.3 Prace na rzecz koła. 30
2.8 Naruszenie obowiązków członkowskich. 35
2.8.1 Postępowanie w sądach powszechnych. 35
2.8.2 Postępowanie dyscyplinarne. 35
2.8.3 Postępowanie porządkowe. 44
2.8.4 Postępowanie dyscyplinujące. 52
2.9 Procedury odwoławcze 53
3. KOŁO ŁOWIECKIE. 56
3.1 Postanowienia ogólne. 56
3.2 Działalność gospodarcza. 56
3.3 Majątek i fundusze koła. 57
3.3.1 Majątek koła. 57
3.3.2 Wpisowe do koła. 60
3.3.3 Składki członkowskie. 64
3.3.4 Inne opłaty na rzecz koła. 69
3.3.5 Darowizny. 75
3.3.6 Delegacje i rekompensaty. 76
3.4 Obwód łowiecki. 78
3.5 Dokumentacja koła i jej archiwizacja. 79
4. ORGANY KOŁA. 81
4.1 Walne Zgromadzenie (WZ). 81
4.1.1 Kompetencje WZ. 81
4.1.2 Zwoływanie, organizacja i przebieg WZ. 82

4.1.3 Sprawozdania ZK i KR. 86
4.1.4 Udzielanie absolutorium. 87
4.1.5 Wybory. 90
4.1.6 Podejmowanie uchwał przez WZ. 97
4.1.7 Dokumentacja z WZ. 108
4.2 Zarząd koła (ZK). 109
4.2.1 Kompetencje i skład ZK. 109
4.2.2 Zwoływanie i przebieg posiedzeń ZK. 115
4.2.3 Podejmowanie uchwał przez ZK. 116
4.3 Komisja Rewizyjna (KR). 120
4.3.1 Kompetencje i skład KR. 120
5. POLOWANIA. 125
5.1 Planowanie i realizacja planu pozyskania zwierzyny. 125
5.2 Uprawnienia, organizacja i sposoby polowań. 128
5.3 Polowanie zbiorowe. 138
5.4 Polowanie indywidualne. 146
5.4.1 Upoważnienie do wykonywania polowania. 150
5.4.2 Ewidencja pobytu na polowaniu indywidualnym. 159
5.5 Polowania z udziałem cudzoziemców. 170
5.6 Goście na polowaniu. 174
5.7 Zagospodarowanie tuszy. 175
5.8 Selekcja i zagospodarowanie trofeum. 177
5.9 Strażnicy łowieccy i kłusownictwo. 181
5.10 Odstrzał sanitarny, humanitarny i upadki zwierzyny. 183
5.11 Zdziczałe psy i koty oraz szkodniki łowieckie. 188
6. BROŃ MYŚLIWSKA. 192
6.1 Pozwolenie na broń i jego utrata. 192
6.2 Przechowywanie i przemieszczanie się z bronią. 197
6.3 Broń na polowaniu. 198
6.4 Przystrzeliwanie broni i trening strzelecki. 202
6.5 Użyczanie i udostępnianie broni. 204
7. SZKODY ŁOWIECKIE. 205
7.1 Odpowiedzialność za szkody. 205
7.2 Grunt rolny i jego własność. 207
7.3 Zgłaszanie i szacowanie szkód. 208
7.4 Wypłata odszkodowań. 212
8. INNE SPRAWY. 215

1. WSTĘP.

Będąc stałymi czytelnikami naszej prasy łowieckiej doszliśmy do dość smutnego wniosku, że członkowie kół łowieckich, niezależnie od zajmowanego miejsca w kole mają dość słabą wiedzę na temat przepisów prawnych, regulujących tok naszego związkowego życia. Poza tym, powtarzające się raz po raz pytania na ten sam temat świadczą o tym, że czytelnictwo naszej prasy jest dalekie od pożądanego.
Zdarza się również, że osoby funkcyjne w kołach słabo znają przepisy prawne, a jeśli nawet znajomość ta jest zadowalająca, to z właściwą ich interpretacją nie zawsze jest najlepiej. Świadczą o tym odpowiedzi znawców prawa łowieckiego i Statutu PZŁ, którzy udzielając porad prawnych na łamach naszych dwóch miesięczników łowieckich wskazują na liczne błędy merytoryczne i proceduralne wynikłe w czasie rozpatrywania konkretnych spraw, w których świadomie lub bez tej świadomości, a więc zupełnie przypadkowo uczestniczyli koledzy myśliwi. Treść wielu zapytań ma charakter obiektywnego spojrzenia na poruszany problem, ale wiele z nich cechuje próba rozpaczliwego poszukiwania ratunku przed bezprawnym działaniem osób funkcyjnych w kołach, które bronią błędnie podjętej własnej decyzji, wyrządzającej konkretnemu koledze zazwyczaj znaczną dla niego krzywdę.

Z pewnością są w naszym Zrzeszeniu publikacje, które oprócz konkretnych przepisów prawnych zawierają komentarze do nich, ułatwiające zrozumienie istoty prawa i granice jego stosowania. Być może język prawniczy charakteryzujący się zawiłością sformułowań czynią te poradniki trudnymi do zrozumienia. Trzeba bowiem zdać sobie sprawę z tego, że w wielu kołach funkcje z wyboru pełnią ludzie nie posiadający żadnego przygotowania prawniczego, z niechęcią sięgający do jakiegokolwiek słowa pisanego. Stąd, jak się wydaje, wynika zadziwiająca duża liczba błędów i wad prawnych w naszej działalności. Dlatego też postanowiliśmy zebrać w całość i opracować w przystępnej formie pewien rodzaj poradnika prawnego, stanowiącego zbiór pytań czytelników i odpowiedzi fachowców z dziedziny prawa łowieckiego, udzielanych na łamach „Łowca Polskiego" i „Braci Łowieckiej". Usystematyzowanie poszczególnych problemów w odpowiednio rozbudowanym spisie treści tego dość obszernego materiału, daje możliwość łatwiejszego poruszania się w poszczególnych, interesujących czytelnika zagadnieniach.

Niniejszy poradnik obejmuje okres od 1 stycznia 2006 roku tj. od chwili wejścia w życie uchwalonego na XXI Krajowym Zjeździe Delegatów PZŁ nowego Statutu Polskiego Związku Łowieckiego, jak również nadal obowiązującego Rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 23 marca 2005 roku w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz (ze zmianami z dnia 15.11.2011 r.) oraz aktów normatywnych Naczelnej Rady Łowieckiej i innych około łowieckich aktów prawnych.

Pytania i odpowiedzi zawierające powtarzającą się treść zostały pominięte, dotyczące kilku odrębnych zagadnień – rozdzielone i przyporządkowane do odpowiedniego działu, natomiast dające się umieścić w kilku działach, zostały w nich powtórzone. Aktywny spis treści umożliwia poprzez kliknięcie na odpowiednie zagadnienie, natychmiastowe znalezienie się w odpowiednim rozdziale poradnika.

Jesteśmy przekonani, że wspomaganie się niniejszym poradnikiem pozwoli kolegom ustrzec się wielu błędów w ocenie różnorakich problemów, przypadków i zjawisk, które nam towarzyszą na co dzień, jak również spowoduje uniknięcie wielu błędów i ułatwi podejmowanie umocowanych prawnie uchwał i postanowień przez organy koła.

Darz Bór !

Andrzej BIERNAT
Edward WOŹNY

2. SPRAWY CZŁONKOWSKIE.

2.1 Członkostwo w Zrzeszeniu Polski Związek Łowiecki.

2.1.1 Nabycie członkostwa w Zrzeszeniu.

ŁP 6/2006

Czy osoba, która ukończyła roczny staż w kole łowieckim i przeszła szkolenie prowadzone przez ZO PZŁ, może przystąpić do egzaminów łowieckich przed ukończeniem 18. roku życia? Następnie dopiero po ukończeniu 18 lat złożyć deklaracje i uiścić wpisowe do PZŁ, a co za tym idzie - zostać przyjętą do Zrzeszenia oraz rozpocząć procedurę związaną z wydaniem pozwolenia na broń?

Zarówno kwestie związane z uzyskiwaniem uprawnień do wykonywania polowania (staż, szkolenie, egzamin), jak i uzyskaniem członkostwa w PZŁ regulowane są przez znowelizowaną w roku 2004 ustawę Prawo Łowieckie. W myśl art. 32 ust. 5 ustawy członkiem Polskiego Związku Łowieckiego może zostać osoba, która spełnia wymienione tam warunki, przy czym jednym z nich jest uzyskanie pełnoletności. Z kolei art. 42 ust. 4 ustawy mówi, iż warunkiem uzyskania uprawnień podstawowych jest odbycie rocznego stażu w kole łowieckim lub OHZ, odbycie szkolenia oraz złożenie z wynikiem pozytywnym egzaminu. Zatem wśród warunków uzyskania uprawnień do wykonywania polowania ustawa nie wymienia pełnoletności. Kandydat może zatem przystąpić do egzaminu przed uzyskaniem pełnoletności, a członkostwo w PZŁ uzyskać dopiero po ukończeniu 18. roku życia.

Marek Duszyński

ŁP 5/2008

W latach 70. razem z rodzicami wyjechałem na stałe do Niemiec. Rodzice zmuszeni zostali do zrzeczenia się obywatelstwa polskiego i obecnie posiadam jedynie obywatelstwo niemieckie, chociaż czuję się Polakiem i bardzo dobrze mówię po polsku. Od kilku lat poluję. W najbliższym czasie chciałbym także polować w Polsce. Niewykluczone, że z uwagi na charakter pracy, a także liczną rodzinę w Polsce będę bardzo często przebywał w kraju. W podobnej sytuacji jest wielu moich znajomych, których interesuje możliwość polowania w Polsce. Z tych też względów proszę o udzielenie mi informacji, czy taka możliwość istnieje i jakie muszę spełnić warunki, aby móc polować. Czy konieczne jest, abym był członkiem polskiej organizacji łowieckiej i jakie warunki muszę spełnić, by do niej przystąpić.

Czytelnik w swym liście porusza dwie kwestie. Pierwszą z nich jest możliwość polowania w Polsce, drugą zaś członkostwo w Polskim Związku Łowieckim. O sprawach tych traktuje wiele przepisów zawartych w ustawie Prawo łowieckie oraz Statucie Zrzeszenia. Najogólniej rzecz ujmując, możliwość polowania przez cudzoziemców w Polsce sprowadza się do czterech rozwiązań prawnych. I tak:

Po pierwsze - aby polować, cudzoziemiec musi spełnić takie same warunki, jakie muszą być spełnione przez obywatela naszego kraju. Powinien zatem zostać członkiem Polskiego Związku Łowieckiego. Warunkiem niezbędnym jest przede wszystkim zdobycie uprawnień do wykonywania polowania. Aby zdobyć uprawnienia do wykonywania polowania w Polsce, cudzoziemiec musi, z pewnym wyjątkiem - o którym później - odbyć roczny staż w kole łowieckim lub ośrodku hodowli zwierzyny, następnie szkolenie organizowane przez Polski Związek Łowiecki oraz złożyć z wynikiem pozytywnym stosowny egzamin. Zdobywa wtedy podstawowe uprawnienia do wykonywania polowania. Aby jednak rzeczywiście polować, musi wstąpić do Polskiego Związku Łowieckiego, co wiąże się z koniecznością złożenia deklaracji i uiszczenia wpisowego. Od tego momentu, jako członek Polskiego Związku Łowieckiego, ma prawo polować na terenie naszego kraju. Oczywiście do wykonywania konkretnego indywidualnego polowania niezbędne jest pisemne upoważnienie wydane przez dzierżawcę lub zarządcę obwodu łowieckiego. Obecnie, aby zostać członkiem Związku, cudzoziemiec nie musi legitymować się prawem pobytu lub kartą stałego pobytu w Polsce. Będąc członkiem PZŁ, ma on także prawo zostać członkiem koła łowieckiego.

W tym miejscu należy dodać, że ustawodawca w przepisie art. 42 ust. 4 pkt 3 ustawy Prawo łowieckie mówiącym o konieczności złożenia egzaminu nie zastrzegł, iż może być on składany jedynie w języku

polskim. Zaznaczyć także należy - i jest to wyjątek, o którym wspomniałem wcześniej - że ze stażu zwolnieni są cudzoziemcy, którzy posiadają aktualne uprawnienia do wykonywania polowania w innym państwie.

Po drugie - możliwość polowania przez cudzoziemców stwarza znowelizowany w 2004 r. art. 42a ustawy Prawo łowieckie. Z jego brzmienia wynika, że uprawnienia do wykonywania polowania będą posiadać także ci obywatele państw członkowskich Unii Europejskiej, którzy mają uprawnienia do polowania w jakimkolwiek państwie Unii i złożą egzamin uzupełniający. Zakres egzaminu uzależniony jest od rodzaju uprawnień. W razie uprawnień podstawowych w zakres egzaminu wchodzą zasady i warunki wykonywania polowania, a także lista gatunków zwierząt łownych oraz okresów polowań na te zwierzęta. Kiedy cudzoziemiec pragnie mieć również uprawnienia selekcjonerskie, w skład egzaminu wchodzą dodatkowo zagadnienia z zakresu zasad selekcji populacyjnej i osobniczej zwierzyny płowej. Tego typu uprawnienia obowiązują przez pięć lat. Cudzoziemiec, który złożył tego typu egzamin, ma prawo polować, nie będąc członkiem PZŁ, ale oczywiście po złożeniu deklaracji i uiszczeniu wpisowego może zostać członkiem Zrzeszenia, a później także członkiem koła łowieckiego. W polowaniu indywidualnym niezbędne jest, jak zawsze, posiadanie upoważnienia do wykonywania polowania indywidualnego. W razie nabywania uprawnień w tym trybie zaznaczyć należy, że egzamin uzupełniający - w przeciwieństwie do sytuacji opisanej w pierwszym wypadku - musi odbyć się w języku polskim. Tak stanowi ustawa.

Po trzecie - kolejna możliwość polowania wynika z art. 43 ust. 1 ustawy Prawo łowieckie, który traktuje o tzw. polowaniach dewizowych, czyli wykonywanych przez cudzoziemców po wykupieniu polowania w biurach polowań. Przepis ten w zdaniu pierwszym stwierdza, że cudzoziemiec lub obywatel Polski, który przebywa z zamiarem stałego pobytu za granicą, niespełniający warunków, które do tej pory omówiłem (członkostwo w PZŁ lub egzamin uzupełniający), może wykonywać polowanie po wykupieniu polowania u przedsiębiorcy wpisanego do rejestru związanego z prowadzeniem działalności gospodarczej (art. 17 ustawy Prawo łowieckie). Ten typ polowań funkcjonujący od wielu lat popularnie nazywamy polowaniami dewizowymi.

Po czwarte - ostatnią możliwość wykonywania polowania przez cudzoziemców stwarza także art. 43 ust. 1 ustawy Prawo Łowieckie. Dopuszcza on możliwość polowania przez cudzoziemców (dotyczy to także obywateli polskich przebywających z zamiarem stałego pobytu za granicą) za zgodą ministra właściwego do spraw środowiska. Zgoda taka wydawana jest jednak jedynie na wniosek Polskiego Związku Łowieckiego lub w polowaniach w obwodach wyłączonych z wydzierżawienia na wniosek ich zarządców. Jak wskazuje praktyka, tego typu przypadki mają charakter zupełnie wyjątkowy.

Marek Duszyński

ŁP 12/2009

Mam problem, którego sam nie jestem w stanie rozwiązać. Noszę się z zamiarem ponownego wstąpienia do PZŁ i rozpoczęcia starań o uzyskanie pozwolenia na broń myśliwską (od 1980 do 1995 r. byłem członkiem PZŁ, a zarazem pełnoprawnym myśliwym). Skreślenie z listy nastąpiło z powodu zaniedbania w opłacaniu składek.

Obecnie jestem na rencie inwalidzkiej po amputacji nogi na wysokości uda. Poruszam się za pomocą kul łokciowych i samochodu. Mam 58 lat, pracuję w domu na pełny etat - telepracа. Praktycznie jestem osoba samodzielną. Moje pytanie brzmi: czy w takim stanie mam szanse być członkiem PZŁ i uzyskać pozwolenie na broń myśliwską.

Czytelnik porusza dwa problemy, a mianowicie członkostwa w PZŁ oraz kwestię uzyskania pozwolenia na broń myśliwską. Ponieważ od ustania członkostwa w PZŁ upłynęło prawie 15 lat, czytelnik będzie musiał procedurę przyjęcia rozpocząć od początku, tzn. ukończyć szkolenie oraz zdać egzamin, bo na mocy par. 18 pkt 5 Statutu z ponownego odbycia stażu jest zwolniony. Odnośnie do pozwolenia na broń właściwymi są tu organa Policji, a tryb uzyskiwania pozwoleń regulują przepisy ustawy z 21 maja 1999 r. o broni i amunicji (Dz. U. nr 53, poz. 549) oraz rozporządzenia ministra zdrowia z 7 września 2000 r. w sprawie badań lekarskich i psychologicznych osób ubiegających się lub posiadających pozwolenie na broń (Dz. U. nr 79, poz. 898), które reguluje również zakres badań obejmujący m.in. ocenę sprawności układu ruchu. Od lekarza orzekającego zależeć więc będzie, czy uzna on, że w opisanym wypadku istnieje możliwość bezpiecznego posługiwania się bronią.

Marek Duszyński

ŁP 6/2010

Szanowna Redakcjo, jestem Waszym stałym czytelnikiem i proszę o przedstawienie opinii w mojej sprawie. Byłem myśliwym przez prawie 10 lat. W 2004 roku zrezygnowałem z członkostwa w PZŁ, ponieważ miałem przejściowe problemy finansowe. Obecnie wszystkie moje **problemy zostały wyjaśnione i chciałbym kontynuować moją przygodę z łowiectwem. Chciałem się dowiedzieć, czy jest jakieś uproszczone postępowanie** w **ponownym przyjęciu do PZŁ dla takich ludzi jak ja.**

Kilkakrotnie na łamach ŁP udzielaliśmy odpowiedzi na podobne pytania. Czytelnik napisał, że utracił członkostwo w roku 2004, zatem 6 lat temu. Niestety, w takim przypadku uprawnienia do wykonywania polowania wygasły, gdyż zgodnie z art. 42 ust. 10 ustawy Prawo Łowieckie uprawnienia do wykonywania polowania wygasają 5 latach od ustania członkostwa w PZŁ. Posiadanie uprawnień wykonywania polowania jest warunkiem niezbędnym przy ubieganiu się o członkostwo w PZŁ Obowiązek taki nakłada art. 32 ust *5* cyt. ustawy: aby zostać członkiem Polskiego Związku Łowieckiego, osoba fizyczna musi między innymi legitymować się uprawnieniami do wykonywania polowania.

W przedstawionym jednak przez Czytelnika wypadku, dzięki przepisowi art. 42 ust. 5 pkt 5 Prawa łowieckiego, zwolniony będzie on ze stażu łowieckiego (osoby, które uprzednio utraciły członkostwo w PZŁ, zwolnione są z rocznego stażu). Podsumowując: poza zwolnieniem z odbywania stażu łowieckiego musi Czytelnik spełnić takie same wymagania przewidziane w art. 32 ust. 5 Prawa łowieckiego, jak „nowo wstępujący", tj. pełnoletniość**,** korzystanie z pełni praw publicznych, brak karalności za przestępstwa wymienione w prawie łowieckim, posiadanie uprawnień do wykonywania polowania oraz złożenie deklaracji i uiszczenie wpisowego.

Grzegorz Sobolak

ŁP 6/2012

2 listopada 2011 r. zostałem oficjalnie przyjęty na członka koła łowieckiego. Wszystkie dokumenty złożyłem na ręce prezesa koła i dokonałem wpłaty składki członkowskiej do PZŁ skarbnikowi koła (podobnie jak wszyscy członkowie koła - skarbnik wpłaca je później do PZŁ). Tymczasem odebrałem pismo z Zarządu Okręgowego, w którym jest napisane, że zgodnie z par. 20 Statutu PZŁ podjęto uchwałę o skreśleniu mnie z listy członków PZŁ w związku z nieopłaceniem składki członkowskiej. Po przeanalizowaniu całej sytuacji oraz po rozmowie z prezesem koła, do którego zostałem przyjęty, okazało się, że koło nie zgłosiło mnie jako nowego członka i nie przekazało mojej składki za rok 2012. Prezes tłumaczył się, że zapomniał. Bardzo proszę o informację, czy jest coś, co mogę jeszcze zrobić, żeby tę sprawę wyjaśnić i pozostać członkiem PZŁ?

W przedstawionej przez czytelnika sytuacji wystąpiło kilka nieprawidłowości. Zgodnie z par. 38 Statutu PZŁ zarząd koła jest obowiązany powiadomić o przyjęciu członka Zrzeszenia do koła właściwy zarząd okręgowy, przesyłając mu stosowną uchwałę. Zarząd koła jest przy tym zobligowany do zachowania 14-dniowego terminu powiadomienia, licząc od dnia przyjęcia nowego! członka. Za niedopuszczalne należy uznać tu tłumaczenie się „zapomnieniem" o obowiązku statutowym.
Ponadto przedstawione przez czytelnika skreślenie dokonane przez zarząd okręgowy nie było przeprowadzone zgodnie z przepisami Statutu PZŁ. Zgodnie z par. 20 Statutu PZŁ zarząd okręgowy (obligatoryjnie) skreśla z listy członków Zrzeszenia w wypadku: dobrowolnego wystąpienia ze Zrzeszenia, skazania prawomocnym wyrokiem sądu powszechnego za przestępstwa wymienione w ustawie oraz w wypadku śmierci. Zarząd okręgowy PZŁ może także (fakultatywnie) dokonać skreślenia z listy członków Zrzeszenia w sytuacji, gdy członek zalega ze składkami członkowskimi. Co jednak istotne, skreślenie może nastąpić po uprzednim pisemnym wezwaniu zainteresowanego do wpłacenia zaległych składek w określonym terminie, co - jak wynika z treści pytania - nie nastąpiło. Trzeba tu podkreślić, że zgodnie z par. 181 Statutu PZŁ członek PZŁ uiszcza składkę na Zrzeszenie za pośrednictwem koła macierzystego, a członek niestowarzyszony we właściwym zarządzie okręgowym. Składka powinna być uiszczana w terminie do 31 grudnia na rok następny. Sprawę tą powinien wyjaśnić zarząd koła. Niezależnie od tego od uchwały o skreśleniu z listy członków Zrzeszenia podjętej przez zarząd okręgowy przysługuje odwołanie do okręgowej rady łowieckiej.

Maciej Grudziński

2.1.2 Utrata członkostwa w Zrzeszeniu.

ŁP 1/2006

Czy można być w dalszym ciągu członkiem PZŁ, będąc skazanym prawomocnym wyrokiem za kłusownictwo rybackie przy użyciu broni myśliwskiej. Rzecz dzieje się na polowaniu na kaczki.

Ustawa Prawo łowieckie z kategorii członków Polskiego Związku Łowieckiego wyklucza osoby karane za przestępstwa wymienione w rozdziale 10. tej ustawy. Jest to jedyna kategoria przestępstw, które powodują automatyczną utratę członkostwa w PZŁ. W praktyce zatem osoba, która została skazana za kłusownictwo rybackie, nawet przy użyciu broni palnej, nie traci członkostwa Zrzeszenia. Uważam jednak, iż w stosunku do takiej osoby rzecznik dyscyplinarny władny jest wszcząć postępowanie. Przede wszystkim mamy do czynienia nie tylko z naruszeniem prawa, ale także naruszeniem etyki łowieckiej. Także kwestia cofnięcia pozwolenia na broń myśliwską, która co prawda pozostaje poza kompetencjami PZŁ, jest otwarta. Jestem przekonany, iż zawiadomiony o takim przypadku organ Policji wyda decyzję o cofnięciu pozwolenia na broń myśliwską. Pamiętać bowiem należy, iż broń taka może być wykorzystywana jedynie do celów łowieckich. W danym przypadku nie tylko wykorzystano ją w innym celu, ale dopuszczono się przy jej użyciu przestępstwa bądź wykroczenia.

Marek Duszyński

BŁ 2/2006

Remigiusz R. w marcu 2001 roku utracił członkostwo PZŁ w związku z prawomocnym skazaniem go przez sąd powszechny za występek z art. 53 ust. 3 i 4 ustawy Prawo łowieckie na karę grzywny. Sąd powszechny w 2005 roku wszakże zatarł skazanie za to przestępstwo zarządził wykreślenie adnotacji o wymierzonej mu karze z rejestru skazanych.

Na bazie takiego stanu faktycznego zainteresowany zwrócił się z prośbą o wyjaśnienie, czy utracił uprawnienia łowieckie nabyte zdanym w 1994 roku egzaminem łowieckim oraz czy przed ponownym wystąpieniem do PZŁ musi po raz drugi zdawać egzamin łowiecki.

W sprawie tej istotne znaczenie mają przepisy art. 106 Kodeksu karnego oraz art. 42 ust. 10 ustawy z 13.10.1995r. Prawo łowieckie, w brzmieniu nadanym ustawą z 17.06.2004 r. o zmianie ustawy Prawo łowieckie.

W myśl art. 106 kk. z chwilą zatarcia skazania uważa się je za niebyłe, a wpis o skazaniu usuwa się z rejestru skazanych. Oznacza to, że osoba skazana przez sąd powszechny za jakiekolwiek przestępstwo od chwili zatarcia skazania jest w świetle prawa osobą nie karaną.

Z kolei art. 42 ust. 10 ustawy Prawo łowieckie stanowi, iż uprawnienia do wykonywania polowania wygasają, o ile zainteresowany w okresie pięciu lat od ich nabycia nie uzyskał członkostwa PZŁ lub też upłynęło pięć lat od ustania członkostwa w Polskim Związku Łowieckim,

Zważywszy, że Remigiusz R. ma status osoby nie karanej, a od utraty przez niego członkostwa PZŁ nie upłynęło pięć lat, nabywa on ponownie członkostwo zrzeszenia bez potrzeby składania egzaminu łowieckiego.

Nadmieniam, że ustawowe warunki nabycia członkostwa w Polskim Związku Łowieckim określone są w art. 32 ust. 5 Prawa łowieckiego i każdy obywatel polski, który je spełnia, musi być przyjęty w poczet członków tego zrzeszenia. Decyzja zarządu okręgowego w tym przedmiocie nie ma charakteru uznaniowego.

Eugeniusz Oborski

ŁP 10/2006

Czy członek PZŁ skazany prawomocnym wyrokiem sądu powszechnego za przestępstwo wymienione w kodeksie karnym może pełnić funkcję we władzach koła (być przewodniczącym komisji rewizyjnej). Aktualny Statut PZŁ nic na ten temat nie mówi. Może są inne przepisy, które regulują tę kwestię, a my po prostu ich nie znamy.

W myśl obowiązujących przepisów jedynie przestępstwa wymienione w prawie łowieckim mają wpływ na kwestie związane z członkostwem czy to w kole, czy w Zrzeszeniu. Osoby skazane za te

przestępstwa, z mocy samej ustawy oraz statutu, tracą członkostwo w Zrzeszeniu. Skazanie za inne przestępstwa nie ma bezpośrednio wpływu na członkostwo w Zrzeszeniu bądź kole łowieckim oraz możliwość pełnienia funkcji w organach koła czy Związku. Także skazanie za przestępstwo inne niż wymienione w ustawie łowieckiej nie pozbawia możliwości pełnienia funkcji w organach koła. Nie oznacza to, iż walne zgromadzenie nie powinno brać pod uwagę karalności osoby, która ma pełnić funkcję w zarządzie czy komisji rewizyjnej. W skład organu koła powinny być wybierane osoby, które nie tylko cieszą się ogólnym zaufaniem, ale także ich strona etyczna nie powinna budzić wątpliwości.

Marek Duszyński

ŁP 10/2006

Kolega polujący w zaprzyjaźnionym kole łowieckim został oskarżony przed sądem powszechnym o zastrzelenie na terenie obwodu psa. Sprawa ta została zakończona uniewinnieniem (w tej chwili już prawomocnym). Równolegle został on obwiniony przez rzecznika dyscyplinarnego o popełnienie tego samego czynu. Sprawa łowiecka zakończyła się wykluczeniem ze Zrzeszenia. Na skutek odwołania sprawę tę rozpoznawał również Główny Sąd Łowiecki, utrzymał jednak w mocy wydany werdykt. Wniosek kolegi o wniesienie skargi nadzwyczajnej nie został uwzględniony. Czy w takiej sytuacji przestał on definitywnie być członkiem Zrzeszenia, czy też ma jednak jakieś możliwości uchylenia orzeczenia sądu łowieckiego?

Poruszone przez Czytelnika zagadnienia dotykają, jak sądzę, dwóch problemów. Pierwszym z nich jest prawo do zwalczania zdziczałych psów i kotów, drugim zaś orzekanie przez sądy łowieckie w sprawach należących do sądów powszechnych. O zwalczaniu zdziczanych psów i kotów pisano już na łamach „Łowca" wiele, pozwolę więc sobie tylko na krótkie przypomnienie.

Przepis artykułu 33a ustawy o ochronie zwierząt (tekst jednolity - Dz.U. Nr 106, poz. 1002 z późn. zmianami) wprowadzony został ustawą z dnia 6 czerwca 2002 r. (Dz.U. Nr 135, poz. 1141). Stanowi on, iż „zdziczałe psy i koty przebywające bez opieki i dozoru człowieka na terenie obwodów łowieckich w odległości większej niż 200 metrów od zabudowań mieszkalnych i stanowiące zagrożenie dla zwierząt dziko żyjących, w tym zwierząt łownych, mogą być zwalczane przez dzierżawców lub zarządców obwodów łowieckich". Jak widać, do zastosowania w praktyce tego przepisu spełnionych musi być łącznie aż 5 warunków. Ponieważ przepis ten od momentu wejścia w życie budzi wiele kontrowersji, należy uczulić kolegów myśliwych na szczególnie wnikliwe i odpowiedzialne jego stosowanie. Rzecz jasna, w terenie trudno jest ze stoickim spokojem dokonywać analizy tego przepisu, jednak nie zwalnia to myśliwych od ewentualnej odpowiedzialności za wadliwe - błędne jego zastosowanie. Przechodząc do drugiego zagadnienia, prezentuję następujący pogląd:

Sądy dyscyplinarne istniejące w wielu korporacjach zawodowych czy zrzeszeniach są powołane do orzekania w sprawach przewinień dyscyplinarnych członków do nich należących. Wewnętrzne regulacje każdej z takich organizacji określają zasady i procedury podlegania tej odpowiedzialności. Ta ogólna zasada dotyczy również sądownictwa łowieckiego. Okręgowe sądy łowieckie i Główny Sąd Łowiecki są powołane do orzekania w sprawach przewinień dyscyplinarnych członków Polskiego Związku Łowieckiego - osób fizycznych (w pewnych przypadkach, wymienionych w Statucie PZŁ, również i byłych członków). Nie mogą one natomiast orzekać w sprawach zastrzeżonych dla sądownictwa powszechnego.

Odpowiedzialności dyscyplinarnej w Zrzeszeniu Polski Związek Łowiecki podlegają członkowie Zrzeszenia, którzy m.in. popełnili przewinienia łowieckie. Zakres podmiotowy tej odpowiedzialności jest zawarty w treści § 136 ust. 1 Statutu. Zakres przedmiotowy regulowany jest przepisami § 137 i obejmuje go działanie bądź zaniechanie polegające na:

- naruszeniu obowiązującej ustawy i wydanych na jej podstawie rozporządzeń regulujących zasady łowiectwa,
- naruszeniu postanowień Statutu lub innych uchwał organów Zrzeszenia,
- wykonywaniu polowania w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i etyką łowiecką,
- działaniu na szkodę Zrzeszenia lub dobrego imienia łowiectwa.

Przewinieniami łowieckimi są także stwierdzone prawomocnym wyrokiem sądu powszechnego przestępstwa i wykroczenia wymienione w rozdziale 10 ustawy Prawo łowieckie. Zgodnie z brzmieniem § 145 Statutu PZŁ, postępowania dyscyplinarne o przewinienia łowieckie są umarzane, jeżeli w sprawie

o ten czyn zapadł wyrok uniewinniający przed sądem powszechnym, a czyn ten nie wypełnia znamion innego przewinienia łowieckiego.

Podkreślić jednak należy, iż zgodnie z § 144 Statutu postępowanie dyscyplinarne toczy się niezależnie od postępowania karnego lub innego postępowania przewidzianego w przepisach odrębnych. Organy Zrzeszenia nie są więc związane postanowieniami czy orzeczeniami zapadającymi w tych innych postępowaniach, z wyjątkiem przypadków określonych w § 145 Statutu.

Prezentuję zatem pogląd, że przypadki karania członków PZŁ za te same czyny, od popełnienia których zostali uniewinnieni przed sądem powszechnym, jest całkowicie nieprawidłowe i nie znajduje oparcia w przepisach zarówno obowiązujących powszechnie, jak i regulacjach wewnętrznych Zrzeszenia. Wydaje się, że w omawianej sprawie jedynym rozwiązaniem mogącym w efekcie przywrócić członkostwo w Zrzeszeniu jest zastosowanie instytucji wznowienia postępowania, regulowanej przez przepis § 68 ust. 2 Regulaminu postępowania dyscyplinarnego w Polskim Związku Łowieckim.

Marcin Pasternak

BŁ 8/2009

Myśliwego, który w związku z toczącym się postępowaniem karnym o kłusownictwo został zawieszony przez zarząd okręgowy w prawach członka PZŁ, po czym został uniewinniony od takiego zarzutu przez sąd powszechny interesuje, z jaką datą kończy się zawieszenie w prawach członkowskich.

W myśl § 142 ust 3 Statutu PZŁ w przypadku wszczęcia przeciwko członkowi zrzeszenia postępowania karnego o przestępstwo wymienione w rozdziale 10 ustawy Prawo łowieckie właściwy zarząd okręgowy zawiesza go w prawach członka PZŁ na okres do zakończenia postępowania karnego, przy czym okres ten nie może przekraczać trzech lat. Oznacza to, że uchwała zarządu okręgowego w przedmiocie zawieszenia myśliwego w prawach członkowskich traci moc z chwilą uprawomocnienia się decyzji prokuratora o umorzeniu postępowania przygotowawczego, a jeżeli sprawa trafiła z aktem oskarżenia do sądu - z chwilą uprawomocnienia się wyroku uniewinniającego. W przypadku gdyby postępowanie karne nie zostało ukończone w terminie trzech lat od dnia, w którym zarząd okręgowy podjął uchwałę w zawieszeniu członka PZŁ w jego prawach, zawieszenie kończy się z upływem tego okresu.

Nadmieniam przy tej okazji, że osobiście uważam przepis § 142 ust. 3 Statutu PZŁ za wysoce niefortunny i zbędny, w związku z czym niebawem poświęcę temu tematowi krytyczny artykuł.

Eugeniusz Oborski

2.2 Członkostwo w kole.

ŁP 10/2006

Zwracam się z prośbą o interpretację prawną następującej kwestii dotyczącej członka macierzystego:

1. **Jeżeli członek macierzysty złożył rezygnację, to czy zarząd ma obowiązek przyjąć go na członka niemacierzystego?**
2. **Czy będąc członkiem macierzystym w dwóch kołach można brać udział w głosowaniu w jednym z kół nad istotnymi dla koła sprawami?**

Ad 1. Zgodnie z § 39 Statutu Polskiego Związku Łowieckiego członek Zrzeszenia może należeć do wielu kół, z których jedno jest jego kołem macierzystym. O rodzaju koła decyduje zainteresowany i zarząd koła. Zatem zarząd nie ma obowiązku przekształcenia członkostwa z koła macierzystego na niemacierzyste.

Ad 2. Z zapisu § 39 ust. 9. Statutu Polskiego Związku Łowieckiego wynika jasno, że jedynie jedno koło może być kołem macierzystym. Opisana sytuacja jest nieprawidłowa i dana osoba powinna niezwłocznie zrezygnować z jednego koła macierzystego. Przypominam także, iż w kole niemacierzystym dana osoba nie może być członkiem organów koła ani delegatem na okręgowe zjazdy delegatów.

Marek Duszyński

ŁP11/2006

Proszę o wyjaśnienie sprawy dotyczącej przyjmowania członków do koła łowieckiego. Dotychczas na podstawie uchwały walnego zgromadzenia oraz statutu koła (już nieaktualnego) zarząd koła mógł przyjmować na staż, natomiast przy przyjęciu do koła obowiązywał limit do 40 członków (obecnie jest 48). Limit ten nie dotyczył synów, córek, wnucząt aktualnych członków koła. Obecnie wg nowego Statutu Zrzeszenia - § 64 pkt 7 członków do koła przyjmuje zarząd.

1. **Czy walne zgromadzenie, stosując § 2 pkt 4 uchwałę XXI Zjazdu Delegatów dot. Statutu, może utrzymać w mocy wcześniej podjętą uchwałę koła mówiącą o limicie przyjmowania członków przez zarząd koła?**
2. **Czy walne zebranie może podjąć uchwałę ograniczającą przyjmowanie przez zarząd powyżej wyznaczonego limitu (ograniczenie nie dotyczy synów, córek, wnucząt)?**

Zarówno obecny, jak i poprzedni Statut Zrzeszenia sprawę przyjmowania członków do koła pozostawiał do wyłącznej dyspozycji zarządu koła. Oznacza to, w myśl zasady podziału kompetencji, że żaden inny organy nie ma prawa ingerować w sprawę przyjmowania członków. Zatem ustalanie limitów przyjęć przez walne zgromadzenie nie znajduje podstaw statutowych. Niezależnie od powyższego, Statut Zrzeszenia w § 8 określa zasadę równości praw i obowiązków członków Zrzeszenia. Ograniczenie tej zasady może wynikać jedynie z postanowień Statutu. Stawianie w uprzywilejowanej sytuacji, nie tylko w sprawach przyjęcia, ale także w sprawach wysokości składek członków rodziny, nie może mieć miejsca.

Odpowiadają na postawione pytanie stwierdzić należy, iż zgodnie z § 2 ust. 4 uchwały ostatniego Krajowego Zjazdu PZŁ w sprawie Statutu Zrzeszenia, obowiązujące w kole Czytelnika uchwały dotyczącej limitu przyjmowania członków oraz uprzywilejowanej pozycji członków rodzin, straciły swą moc i walne zgromadzenia nie są władne podejmować tego typu uchwał.

Marek Duszyński

BŁ 1/2013

Myśliwy - członek dwóch kół łowieckich, z których jedno było jego kołem macierzystym, a drugie niemacierzystym - zrezygnował z przynależności do koła macierzystego. Następnie zwrócił się do zarządu koła niemacierzystego o zmianę jego statusu na macierzyste, jednak nie uwzględniono jego prośby. W związku z tym zainteresowany prosi o wyjaśnienie, czy decyzja zarządu jest zgodna ze statutem.

W myśl § 39 ust. 1 Statutu PZŁ członek zrzeszenia może należeć do wielu kół łowieckich, z których jedno jest jego kołem macierzystym. Oznacza to, że w przypadku rezygnacji myśliwego z członkostwa w kole macierzystym dotychczasowe koło niemacierzyste zmienia status na macierzyste, nie można bowiem być członkiem tylko koła niemacierzystego. Zarząd nie ma więc wyboru - jest zobligowany uwzględnić prośbę zainteresowanego.
Nie od rzeczy będzie również podkreślić, że zarząd koła w takiej sytuacji nie ma podstaw, aby skreślić z listy członków myśliwego, który wnosi o zmianę statusu koła, ani wystąpić do walnego zgromadzenia z wnioskiem o jego wykluczenie, gdyż nie zachodzą przesłanki utraty członkostwa w kole łowieckim przewidziane w § 43 lub § 44 Statutu PZŁ.

Eugeniusz Oborski

2.2.1 Nabycie członkostwa w kole.

ŁP 6/2007

Zarząd koła w październiku odmówił członkowi PZŁ przyjęcia do koła. W piśmie do zainteresowanego nie poinformowano go o możliwości odwołania się do walnego zgromadzenia. W marcu zainteresowany ponownie zwrócił się do zarządu o przyjęcie i tym razem zarząd rozpatrzył wniosek pozytywnie. Czy postępowanie zarządu było prawidłowe?

Oczywiście w zakresie braku pouczenia zainteresowanego o terminie i sposobu składania odwołania postępowanie zarządu koła było nieprawidłowe. Statut PZŁ w par. 37 ust. 4, który jest przepisem szczególnym w stosunku do przepisów par. 171, pozwala na złożenie odwołania od uchwały

organu koła do walnego zgromadzenia osobie niebędącej członkiem danego koła. Mimo że par. 37 ust. 4 nie nakazuje wprost stosowania par. 172 ust. 1 Statutu PZŁ, to informacja o terminie i sposobie złożenia odwołania wraz z uchwałą o odmowie przyjęcia do koła powinna być przesłana.

Zarząd koła ma prawo przyjąć w poczet członków koła osobę będącą członkiem Zrzeszenia w każdym czasie. Nie stanowi zatem naruszenia Statutu PZŁ sytuacja, w której po pierwszej uchwale odmownej, nawet w stosunkowo krótkim czasie, zarząd podejmuje uchwałę pozytywną dla osoby ubiegającej się o członkostwo.

Marek Duszyński

ŁP 10/2007

Zarząd koła przyjął mnie do odbycia stażu kandydackiego. Pozytywną opinię o zaliczeniu stażu otrzymałem po odpracowaniu zleconych zadań i obowiązku wpłacenia do kasy koła wpisowego w kwocie 3300 zł, jako „dobrowolnej wpłaty na zagospodarowanie łowieckie". Jednak po zdaniu egzaminu wstępnego do PZŁ do koła mnie nie przyjęto ze względu na brak miejsca. Czekam więc w kolejce już trzy lata i nie wiem nawet, na którym jestem miejscu wśród oczekujących. Jak na razie na finał się nie zanosi, bo myśliwi w kole są młodzi i zaangażowani. Zmuszony byłem zostać członkiem niestowarzyszonym, co zbytnio mnie nie uszczęśliwia. Według mojej wiedzy zarząd koła postępuje nieprawidłowo, ale jak mam dochodzić prawdy, by nie narazić się na potępienie?

Czytelnik nie określa dokładnie, kiedy zakończył odbywanie stażu i nabył członkostwo w Polskim Związku Łowieckim. Uwzględniając fakt, że czeka już trzy lata na przyjęcie do koła, miało to miejsce jeszcze za rządami starego Statutu Zrzeszenia i statutów kół łowieckich. Niektóre z kół warunkowały przyjęcie do koła wpłaceniem tzw. opłaty na zagospodarowanie łowisk. Opłat tych nie należało mylić z wpisowym, które z mocy Statutu Zrzeszenia gwarantowały przyjęcie do koła. Obecnie zgodnie z par. 74 ust. 3. Statutu Polskiego Związku Łowieckiego poza wpisowym koło nie ma prawa pobierać od kandydatów do koła jakichkolwiek innych świadczeń finansowych, w tym darowizn. Działanie koła, nawet uwzględniając nieobowiązujący już stan prawny, uznać należy za nieprawidłowe. Brak było jakichkolwiek podstaw do pobierania opłaty na tzw. zagospodarowanie łowisk w sytuacji, gdy dana osoba do koła nie została przyjęta. Oczywiście Czytelnik ma prawo zażądać od koła wpłaconej kwoty lub też w sposób stanowczy domagać się przyjęcia do koła, a w przypadku decyzji odmownej zarządu koła odwołać się do walnego zgromadzenia.

Marek Duszyński

ŁP 2/2008

Zwracam się z prośbą o udzielenie porady w następującej sprawie.
W styczniu 2005 r. zwróciłem się do zarządu koła łowieckiego dzierżawiącego obwód, na terenie którego mieszkam od dwóch lat, z podaniem o przyjęcie mnie na członka niemacierzystego. Pismem z marca 2005 r. zmodyfikowałem prośbę o przyjęcie do koła, prosząc o przyjęcie na członka macierzystego. W lutym 2006 r. ponowiłem swą prośbę.
Do dziś, czyli przez prawie dwa lata, nie otrzymałem żadnej odpowiedzi. Niewątpliwie milczenie jest bulwersujące, dlatego tak bardzo trafił mi do przekonania artykuł Macieja Łogina, w którym porusza kwestię „zamykania się" kół. Co powinienem uczynić w sytuacji, gdy ściana milczenia jest formą do zamykania dostępu myśliwym do kół. Proszę o skomentowanie zaistniałego stanu faktycznego i jednocześnie potraktowanie problemu jako szerzej istniejącego w Polskim Związku Łowieckim.

Bez wątpienia list Czytelnika jest przykładem słuszności tezy, że wiele kół łowieckich zamyka się na nowych członków. W skali całego kraju jest to zjawisko zupełnie niezrozumiałe, gdyż koła łowieckie starzeją się i z roku na rok rośnie średnia wieku ich członków. Być może usprawiedliwieniem tego typu zjawiska jest fakt, że w wielu przypadkach pozyskanie zwierzyny, szczególnie drobnej, maleje i w wielu kołach istnieje obawa co do możliwości polowania dotychczasowych członków w razie przyjęcia nowych członków.
W opisanej sytuacji zarząd koła łowieckiego ma obowiązek bez zbędnej zwłoki podjąć uchwałę

o przyjęciu lub też odmawiającej przyjęcia do koła. Pamiętać bowiem należy, że od uchwały odmawiającej przyjęcia do koła zainteresowanemu przysługuje odwołanie, w myśl § 37 ust. 4 Statutu. Ostateczną decyzję podejmuje zatem walne zgromadzenie koła. W sytuacji kiedy zarząd uchyla się od podjęcia uchwały, Czytelnik powinien złożyć skargę do właściwego, z uwagi na siedzibę koła, zarządu okręgowego, który powinien podjąć w tej sprawie stosowne działania.

Marek Duszyński

ŁP 5/2009

Proszę o wyjaśnienie wątpliwości dotyczących procedury odmowy przyjęcia mnie do koła łowieckiego, a szczególnie, w jakim terminie zarząd koła powinien powiadomić mnie o podjętej uchwale. Czy pismo zawiadamiające o nieprzyjęciu do koła wyczerpuje wszystkie proceduralne wymogi? Nadmieniam, że przed przystąpieniem do egzaminu łowieckiego zarząd koła podjął uchwałę o zaliczeniu mi stażu kandydackiego, gdyż spełniłem wszystkie warunki stawiane mi przez zarząd koła i określone w uchwale Naczelnej Rady Łowieckiej dotyczącej stażu. W tej sytuacji uzasadnienie decyzji zarządu koła uważam za kuriozalne.

Na wstępie wyjaśnienia wymaga sprawa charakteru stażu, jaki osoby pragnące zostać myśliwymi muszą odbyć w kole łowieckim lub ośrodku hodowli zwierzyny. Fakt przyjęcia na staż przez koło utożsamiany jest zazwyczaj z instytucją „kandydata" do koła łowieckiego. Często osoby przyjęte na staż uważają właśnie, że są kandydatami do koła i po odbyciu stażu, zaliczeniu szkolenia i zdaniu egzaminu zarząd kola powinien ich automatycznie przyjąć w poczet członków. Sądzę, że ten pogląd prezentuje Czytelnik, uważając decyzję koła za kuriozalną. Otóż staż łowiecki, o którym mówi art. 42 ust. 4 pkt 1 ustawy Prawo łowieckie, nie czyni stażysty kandydatem do koła łowieckiego, ale jest jednym z wymogów uzyskania uprawnień podstawowych do wykonywania polowania. Związany jest on zatem ze zdobyciem uprawnień, a nie kandydowaniem do koła. Koło łowieckie, przyjmując na staż niezbędny do nabycia uprawnień do wykonywania polowania, nie ma żadnego obowiązku, a stażysta skutecznego roszczenia dotyczącego przyjęcia do koła. Koło może przyjąć stażystę w poczet swych członków, ale nie musi.
Odrębną sprawą jest procedura związana z przyjęciem do koła. Decyzję o przyjęciu lub odmowie podejmuje zarząd koła w formie uchwały. Zgodnie z par. 170 Statutu PZŁ uchwała taka wymaga nie tylko uzasadnienia, ale sama uchwała wraz z uzasadnieniem powinna być przesłana zainteresowanemu z pouczeniem o trybie odwołania. Odwołanie takie składa się do walnego zgromadzenia za pośrednictwem zarządu koła w terminie 14 dni od otrzymania uchwały. Niestety, co ma miejsce w tym wypadku, koła łowieckie popełniają ciągle ten sam błąd, przesyłając zainteresowanemu pismo informujące o odmowie przyjęcia, zamiast wymaganej uchwały wraz z uzasadnieniem i trybie odwoławczym.

Marek Duszyński

BŁ 10/2009

Pytanie, w jaki sposób zapobiec przyjęciu przez zarząd trzech kandydatów do koła łowieckiego, było dla mnie niemałym zaskoczeniem. Nigdy nie doradzałem bowiem, aby komukolwiek zaszkodzić. Wręcz przeciwnie, zawsze staram się, na miarę moich możliwości, dopomóc myśliwym, którzy znaleźli się w kłopotach.

Niemniej, skoro takie pytanie mi zadano, poczuwam się w obowiązku odnieść się do niego.

Statut PZŁ w § 36 ust. 1 stanowi, ze członkiem koła łowieckiego może być osoba, która:

- uzyskała członkostwo zrzeszenia PZŁ,
- złożyła własnoręcznie podpisaną deklarację oraz uiściła wpisowe.

Rodzi się w związku z tym dylemat, czy decyzja zarządu koła w przedmiocie przyjęcia (nieprzyjęcia) kandydata na członka ma charakter uznaniowy. Moim zdaniem, nie ma ona takiego charakteru, w związku z czym stosowna uchwała, zgodnie z § 170 ust. 1 Statutu PZŁ, wymaga rzeczowego uzasadnienia. Natomiast brak takiego uzasadnienia winien prowadzić do uchylenia uchwały zakwestionowanej przez zainteresowanego, bądź to przez walne zgromadzenie w trybie instancyjnym, bądź przez właściwy zarząd okręgowy PZŁ w trybie nadzoru.
Koła łowieckie, stosownie do art. 33 ust. 1 ustawy z 13 października 1995 r. Prawo łowieckie, są

podstawowym ogniwem organizacyjnym w Polskim Związku Łowieckim. Przy podejmowaniu uchwały w przedmiocie przyjęcia (nieprzyjęcia) danego myśliwego do koła łowieckiego należy mieć na uwadze zasady przynależności do tego zrzeszenia oraz zasadę, że jego członek może należeć do wielu kół.
Uchwała zarządu koła o przyjęciu członka zrzeszenia do koła łowieckiego, jeżeli spełnił on zapisane w § 36 ust. 1 Statutu PZŁ wymogi złożenia własnoręcznie podpisanej deklaracji oraz uiścił wpisowe, nie może zostać uchylona w trybie nadzoru ani przez walne zgromadzenie ani przez zarząd okręgowy PZŁ. Walne zgromadzenie jest bowiem organem odwoławczym i w zakresie swoich kompetencji nie ma uprawnień nadzorczych. Natomiast zarząd okręgowy, chociaż sprawuje nadzór nad działalnością kół łowieckich, nie jest władny uchylać uchwał organów kół zgodnych ze statutem.

Eugeniusz Oborski

BŁ 4/2010

Myśliwemu, który złożył wniosek o przyjęcie go w poczet członków koła łowieckiego, zarząd koła odpowiedział, że nie uwzględnił jego prośby, nie wskazał jednak przyczyn zajęcia takiego stanowiska. Zainteresowany złożył za pośrednictwem zarządu, odwołanie od uchwały w tym przedmiocie do walnego zgromadzenia. Zarząd wszakże nie przekazał jego odwołania walnemu zgromadzeniu. Na skargę do zarządu okręgowego PZŁ odpowiedział natomiast, że w tej sprawie nie podejmował uchwały, lecz decyzję, w związku z czym zainteresowanemu nie przysługuje odwołanie. Myśliwy zwrócił się z prośbą o wyjaśnienie, czy taki sposób rozpatrzenia jego wniosku jest zgodny ze statutem PZŁ.

Decyzję w przedmiocie przyjęcia bądź nieprzyjęcia kandydata w poczet członków kola łowieckiego zarząd koła podejmuje w formie uchwały, której treść powinna być odnotowana w protokole z posiedzenia tego organu. Pisemne zawiadomienie zainteresowanego, że zarząd nie uwzględnił jego wniosku o przyjęcie do koła łowieckiego, jest równoznaczne z tym, że podjął uchwałę w tym przedmiocie. Niedoręczenie zainteresowanemu takiej uchwały wraz z jej uzasadnieniem oraz pouczeniem o trybie odwołania uchybia postanowieniom § 170 ust. 1 i 3 Statutu PZŁ i daje walnemu zgromadzeniu podstawę do jej uchylenia.
W razie nieuchylenia przez walne zgromadzenie wadliwej uchwały zarządu, uchwały obu organów podlegają - w trybie nadzoru - uchyleniu przez właściwy dla siedziby koła zarząd okręgowy PZŁ.

Eugeniusz Oborski

ŁP 6/2010

Od 1978 roku jestem myśliwym. Należałem do koła w mojej rodzinnej miejscowości. Ponieważ musiałem wyjechać za granicę, przestałem być członkiem tego koła. Po powrocie w 1998 roku co rok składałem podania o przyjęcia do koła. Każdorazowo otrzymuję odpowiedź, że moje podanie zostało rozpatrzone negatywnie. Na moje wezwania o uzasadnienie takiej decyzji otrzymuję odpowiedź, że zarząd nie musi uzasadniać swej decyzji i tłumaczyć się, dlaczego podejmuje decyzje negatywne. W tym czasie koło przyjęło kilku nowych członków. Jestem w tym kole od lat 10 aktywnym tłumaczem podczas polowań dewizowych. Jakie mam możliwości wyegzekwowania otrzymania uzasadnienia i możliwości powrotu do tego koła?

Statut PZŁ w przepisie par. 170 ust. 1 wskazuje przypadki, w których uchwały organów koła wymagają uzasadnienia. Jest to m.in. odmowa przyjęcia do koła. Zarząd koła nie może odmówić wykonania tego obowiązku. Świadczy to albo o nieznajomości przepisów, albo o ich lekceważeniu. Uchwała „odmowna" powinna zostać następnie wraz z uzasadnieniem doręczona zainteresowanemu. Z listu Czytelnika nie wynika, czy otrzymał on uchwałę, czy jedynie informację zarządu koła o uchwale (przypominam, że Statut PZŁ w ust. 3 par. 170 nakłada obowiązek doręczeni uchwały z uzasadnieniem. Uchwała z uzasadnieniem nie może być zastępowana informacją o uchwale). Z listu Czytelnika wynika również, czy skorzystał on z prawa do odwołania. Jeżeli nie, to w pierwszej kolejności proponuję wykorzystać to właśnie uprawnienie. Wszak walne zgromadzenie może podjąć uchwałę uwzględniającą odwołanie Czytelnika. Tym bardziej, że jest on z tym właśnie kołem związany wieloletnią współpracą, a wcześniej stosunkiem członkostwa.

Marcin Pasternak

ŁP 6/2011

Składałem deklarację członkowską do koła łowieckiego w moim sąsiedztwie. Moje dotychczasowe koło ma obwody na tyle daleko, że dojazd do łowiska bywa dla mnie problemem. Koło odmówiło mi przyjęcia. Złożyłem odwołanie do walnego, ale ono również mi odmówiło. Mam zatem pytanie, kiedy teraz mogę ponownie zwrócić się z podaniem do tego koła i ile razy mogę to zrobić?

Statut PZŁ w par. 36 stanowi, jakie czynności należy przedsięwziąć, aby zostać członkiem koła łowieckiego. Brak natomiast jakichkolwiek przepisów stanowiących o liczbie podejmowanych prób zostania członkiem danego koła. Jeśli zatem czytelnik jest stanowczy i zdeterminowany w swoich dążeniach do stania się członkiem danego koła, to może to czynić nieograniczoną liczbę razy. Nie można wykluczyć, że kolejnym razem zarząd koła zmieni zdanie i czytelnik zostanie członkiem wybranego koła lub - w razie odmowy ze strony zarządu koła - walne zgromadzenie uwzględni odwołanie.

Marcin Pasternak

ŁP 3/2012

Nasz kolega myśliwy postanowił zmienić koło. Napisał więc prośbę o zwolnienie w starym kole i zarząd jego rezygnację przyjął. Ujęto to w protokole posiedzenia zarządu. Jednak z jakiejś przyczyny nie powiadomiono zarządu okręgowego. Po trzech miesiącach kolega ten zwrócił się do zarządu naszego koła o wycofanie prośby o zwolnienie, ponieważ nowe koło mu nie odpowiada. Zdania zarządu są podzielone, czy ten kolega ma zapłacić wpisowe do koła i wykonać urządzenie łowieckie czy nie.

Odpowiedź na to pytanie zacznę od ostatniej, poruszonej przez Czytelnika, kwestii. Przepis par. 74 ust. 3 Statutu PZŁ stanowi, że poza wpisowym koło nie ma prawa pobierać od kandydatów do koła jakichkolwiek innych świadczeń finansowych, w tym darowizn. Warunkiem przyjęcia do koła jest (rzecz jasna, po wcześniejszym uzyskaniu członkostwa w Zrzeszeniu) złożenie własnoręcznie podpisanej deklaracji oraz uiszczenie wpisowego. Nałożenie takiego obowiązku, jak wykonanie urządzenia łowieckiego i uzależnianie od jego spełnienia podjęcia uchwały o przyjęciu, jest niezgodne ze Statutem PZŁ. Wiele razy była już o tym mowa na łamach ŁP, widać jednak, że w niektórych kołach ta praktyka jest kontynuowana. Utrata członkostwa w kole, o której pisze Czytelnik, miała miejsce na skutek skreślenia z listy członków z powodu dobrowolnego wystąpienia z koła. Uchwała w tym zakresie zapadła. Zakładam, że stała się prawomocna. Fakt późniejszego niewypełnienia przez zarząd koła obowiązku wynikającego z par. .47 Statutu PZŁ (polegającego na powiadomieniu właściwego zarządu okręgowego w terminie 14 dni od dnia uprawomocnienia się uchwały o utracie członkostwa) nie ma tu znaczenia. Członek ten przestał być członkiem koła. Wycofanie „prośby o zwolnienie" nie ma zatem żadnego znaczenia prawnego. Do rozpoczęcia procedury uzyskania członkostwa w kole niezbędne staje się więc złożenie deklaracji oraz uiszczenie wpisowego.

Marcin Pasternak

BŁ 9/2012

Zarząd koła łowieckiego przed rozpatrzeniem prośby myśliwego o przyjęcie w poczet członków koła wystąpił do walnego zgromadzenia o zajęcie stanowiska w tej sprawie. Walne zgromadzenie większością głosów opowiedziało się za nieprzyjmowaniem go do koła, po czym zarząd podjął uchwałę zgodną ze stanowiskiem walnego zgromadzenia.

Zainteresowany prosi o wyjaśnienie, czy postępowanie zarządu i walnego zgromadzenia było zgodne ze statutem?

Przyjmowanie członków do koła łowieckiego należy do kompetencji zarządu koła (§ 64 pkt 7 Statutu PZŁ). Do właściwości walnego zgromadzenia należy natomiast rozpatrywanie odwołań od uchwał zarządu, m. in. w sprawach przyjmowania członków do koła (§ 171 ust. 1 i ust. 2 pkt 1 Statutu PZŁ). Jest przeto logiczne, że walne zgromadzenie, jako organ odwoławczy od uchwał zarządu koła, nie jest uprawnione do wypowiadania się, czy przyjąć myśliwego, czy też odmówić przyjęcia, przed

rozpatrzeniem przez zarząd wniosku o przyjęcie w poczet członków koła, gdyż godzi to w istotę statutowego postępowania odwoławczego.

Eugeniusz Oborski

BŁ 9/2012

Myśliwy, który jest członkiem dwóch kół łowieckich, zmienił status koła niemacierzystego - za zgodą jego zarządu - na macierzyste. Po czym wystąpił do zarządu dotychczasowego koła macierzystego z prośbą o zmianę statusu na niemacierzyste. Zarząd zwleka z rozpatrzeniem jego prośby, nieoficjalnie dano mu jednak do zrozumienia, że zostanie skreślony z listy członków. Zainteresowany prosi o wyjaśnienie, czy z podanej przyczyny rzeczywiście grozi mu utrata członkostwa w kole.

Myśliwy traci członkostwo w kole łowieckim na skutek skreślenia lub wykluczenia z koła. Skreślenie z listy członków następuje w przypadku:

- dobrowolnego wystąpienia z koła,
- utraty członkostwa w zrzeszeniu,
- zalegania z zapłatą składek członkowskich lub innych opłat na rzecz koła (§ 43 ust.1 i 2).

Wykluczenie członka z koła może nastąpić w przypadku:

- nieprzestrzegania prawa łowieckiego, statutu bądź uporczywego uchylania się od wykonywania obowiązków nałożonych przez uprawnione organy koła,
- rażącego naruszenia zasad współżycia koleżeńskiego, dobrych obyczajów bądź zasad etyki i tradycji łowieckiej (§ 44 ust. 1).

Statut nie przewiduje innych przesłanek utraty członkostwa w kole łowieckim.
Oznacza to, że kontrowersje pomiędzy zarządem i członkiem koła co do tego, czy koło ma być macierzyste, czy też niemacierzyste, nie mogą. być podstawą skreślenia myśliwego z listy członków ani wykluczenia go z koła.

Ośmielam się wyrazić pogląd, że w opisanej sytuacji zarząd koła łowieckiego nie ma alternatywy i jest obowiązany uszanować wolę członka koła.

Eugeniusz Oborski

ŁP 1/2013

Nasz kolega zalegał z zapłatą na rzecz koła i zgodnie z procedurą został kilka lat temu skreślony przez zarząd koła z listy członków. Kolega nie dopełnił wówczas warunku statutowego, mówiącego o obowiązku wpłacenia zaległych opłat na rzecz koła. Kolega utracił też członkostwo w PZŁ Obecnie ponownie wstąpił do PZŁ i sygnalizuje chęć ponownego wstąpienia do koła. Deklaruje też opłacenie zaległych należności finansowych. Czy zarząd po opłaceniu przez kolegę zaległości ma prawo ponownie przyjąć go do koła, a jeśli tak, to jak potraktować zaległą wpłatę finansową?

Do kompetencji zarządu koła należy m. in. przyjmowanie i skreślanie członków i kandydatów do koła. Pozytywne rozpatrzenie deklaracji członkowskiej stanowi wyłączną prerogatywę zarządu koła. Do jego uznania należy ocena argumentów za przyjęciem lub odmową przyjęcia do koła. Zatem zarząd koła ma prawo ponownie przyjąć do koła byłego członka, ale należy podkreślić, że nie ma takiego obowiązku. Poza tym należy tu pamiętać, że kandydat do koła nie wywiązał się z obowiązku statutowego określonego w par. 46 Statutu PZŁ, który stanowi, że „członek skreślony lub wykluczony z koła jest obowiązany wpłacić zaległe składki członkowskie i wszystkie inne opłaty na rzecz koła w terminie do 30 dni od dnia utraty członkostwa". W związku z tym, zgodnie z par. 50 Statutu PZŁ, warunkiem rozpoznania wniosku o ponowne przyjęcie do koła jest wywiązanie się z obowiązku, o którym mowa w par. 46. Uregulowanie należności będzie realizacją zaległych zobowiązań finansowych na rzecz koła.

Maciej Grudziński

2.2.2 Utrata członkostwa w kole.

BŁ 7/2007

Myśliwy wykluczony nieprawomocną uchwałą walnego zgromadzenia z koła łowieckiego za naruszenie zasad współżycia koleżeńskiego, od której złożył odwołanie, i zawieszony przez zarząd w prawach członkowskich do czasu rozpatrzenia jego odwołania, zwrócił się z prośbą o wyjaśnienie:

- **czy zarząd miał prawo zawiesić go w prawach członkowskich do czasu rozpatrzenia przez zarząd okręgowy PZŁ jego odwołania,**
- **a jeżeli zarząd nie miał takiego prawa, to czy jego uchwała o zawieszeniu podlega wykonaniu mimo złożenia odwołania.**

W myśl § 44 Statutu PZŁ:

1. Wykluczenie członka z koła może nastąpić w przypadku:
   1) nieprzestrzegania prawa łowieckiego, Statutu bądź uporczywego uchylania się od wykonywania obowiązków nałożonych przez uprawnione organy koła;
   2) gdy członek koła rażąco narusza zasady współżycia koleżeńskiego, dobre obyczaje bądź zasady etyki i tradycji łowieckiej.

(…) 4. W przypadku wykluczenia członka z koła na podstawie ust. 1 pkt 1 zarząd koła może zawiesić go w prawach członka koła do czasu rozpatrzenia odwołania" (podkr. E.O.).

Z § 45 Statutu wynika zaś, że „Złożenie odwołania od uchwały podjętej na podstawie § 44 nie wstrzymuje jej wykonania" (podkr. E.O.).

Zważywszy, że § 44 ust. 4 odnosi się tylko do § 44 ust. 1 pkt 1, który stanowi o nieprzestrzeganiu Prawa łowieckiego, statutu i uporczywym uchylaniu się od wykonywania nałożonych obowiązków, a nie nawiązuje do § 44 ust. 1 pkt 2, w którym jest mowa o naruszeniu zasad współżycia koleżeńskiego i etyki oraz tradycji i zwyczajów łowieckich, jest oczywiste, że zarząd nie ma podstaw do zawieszenia w prawach członkowskich myśliwego wykluczonego z koła łowieckiego za nieprzestrzeganie takich zasad do czasu rozpatrzenia odwołania zainteresowanego. Jeżeli zarząd podejmie taką uchwałę, to w przypadku złożenia od niej odwołania nie podlega ona wykonaniu, zaś wykluczony nieprawomocną uchwałą walnego zgromadzenia zachowuje pełnię praw członkowskich.

Eugeniusz Oborski

BŁ 12/2007

Prezes jednego z kół łowieckich (nazwa i adres koła do wyłącznej wiadomości redakcji) zwrócił się z prośbą o udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy członek koła łowieckiego, który nie wykonał nałożonego przez walne zgromadzenie obowiązku świadczenia prac gospodarczych w łowisku, a następnie został wezwany do uiszczenia ekwiwalentu za niewykonane prace, może zostać skreślony przez zarząd z listy członków koła na podstawie § 43 ust. 2, czy też może być wykluczony z koła przez walne zgromadzenie na podstawie § 44 ust. 1 pkt 1 Statutu PZŁ.

Statutową przesłanką utraty członkostwa w kole łowieckim za niewykonywanie nałożonych przez walne zgromadzenie obowiązków jest § 44 ust. 1 pkt 1 Statutu PZŁ. Organem właściwym do podjęcia decyzji w przedmiocie utraty członkostwa przez takiego członka jest zatem, z mocy § 44 ust 2 statutu, walne zgromadzenie. Pamiętać przy tym należy, że nie każde, lecz tylko uporczywe uchylanie się przez członka koła łowieckiego od wykonywania obowiązków nałożonych przez uprawnione organy daje podstawę do wykluczenia go z koła.

Ekwiwalent pieniężny za niewykonane prace jest świadczeniem zamiennym, nie może więc prowadzić do zmiany właściwości rzeczowej organów decyzyjnych w sprawach utraty członkostwa w kole łowieckim. Tym bardziej że ekwiwalent pieniężny za niewykonane prace nie jest opłatą, o jakiej mowa w § 43 ust. 2 Statutu PZŁ.

Procedura utraty członkostwa na podstawie § 44 ust. 1 i 2 Statutu PZŁ jest korzystna dla członków kół łowieckich, gdyż do jej zrealizowania wymagana jest kwalifikowana większość 2/3 członków obecnych na walnym zgromadzeniu.

Eugeniusz Oborski

BŁ 3/2009

Dariusz Rychliński, członek KŁ „Raróg" w Warszawie, poprosił o odpowiedź na następujące pytania:

2. **Czy po oddaleniu przez walne zgromadzenie wniosku zarządu o wykluczenie członka z koła łowieckiego sprawa wykluczenia może być ponownie przedmiotem wniosku zarządu o wykluczenie oraz uchwały walnego zgromadzenia?**

Ad 2. Uchwała walnego zgromadzenia oddalająca wniosek zarządu o wykluczenie członka z koła łowieckiego kończy postępowanie wewnątrzorganizacyjne w tej sprawie. Członek, którego nie wykluczono z koła, nie jest bowiem zainteresowany złożeniem odwołania od takiej uchwały, natomiast żaden inny podmiot nie jest władny do złożenia odwołania. Uchwała taka ma przymiot uchwały ostatecznej i prawomocnej.

Nie jest zatem dopuszczalnie ponowne rozpatrywanie przez walne zgromadzenie wniosku o wykluczenie danego członka na podstawie zarzutów, które już raz były wysuwane, lecz zostały uznane za niezasadne.

Eugeniusz Oborski

ŁP 5/2009

Proszę o wyjaśnienie, czy zostałem skreślony z listy członków koła łowieckiego zgodnie ze Statutem PZŁ. Członkiem koła byłem od 1975 r., tj. 33 lata. Składkę do koła i PZŁ opłacałem terminowo. W tym roku po raz pierwszy przekroczyłem termin płatności składki w kwocie 300 zł, który upływał 30 czerwca 2008 r. (nie dostałem powiadomienia o zaległej składce) oraz termin wpłaty na domek myśliwski w kwocie 300 zł (na który dostałem powiadomienie o braku wpłaty i konieczności uregulowania należności do 2 sierpnia 2008 r.). 28 lipca 2008 r., czyli przed wyznaczonym terminem wpłaty, otrzymałem uchwałę o skreśleniu mnie z listy członków koła. Uważam, że skreślenie mnie z listy członków koła z powodu zaległości w opłaceniu składki sięgające 28 dni i 13 dni na domek myśliwski to zbyt duża kara.
Czy zarząd koła, podejmując uchwałę, postąpił zgodnie z obowiązującymi procedurami? Nie odwołuję się do walnego zebrania członków koła o przywrócenie mi członkostwa w kole, ponieważ mam już 70 lat, chodzi mi jednak o zasady postępowania z ludźmi.

Niestety, zastrzeżenia Czytelnika znajdują pełne uzasadnienie. Statut PZŁ wyraźnie stanowi, jakie muszą zostać spełnione warunki, abyśmy mogli dokonać skutecznego skreślenia z koła łowieckiego. Przede wszystkim musimy mieć do czynienia z zaległościami w opłaceniu składki lub innej opłaty na rzecz koła. O charakterze „innej opłaty" pisałem już wielokrotnie. Zakładam zatem, że opłata na domek myśliwski została uchwalona przez walne zgromadzenie i ma właśnie charakter „innej opłaty". Aby podjąć jednak uchwałę o skreśleniu, muszą wystąpić nie tylko zaległości oraz uchybienie terminowi, do którego składne bądź opłatę należy uiścić (bardzo często uchwały walnych gromadzeń pomijają niestety element terminu, w jakim składka powinna być opłacona), ale także zarząd musi dokonać określonych czynności, aby podjąć uchwałę. Statut PZŁ par. 43 ust. 2 zdanie 2 wyraźnie stanowi, że skreślenie może nastąpić po uprzednim wezwaniu zainteresowanego do wpłacenia zaległych składek członkowskich bądź opłat w określonym terminie. Oznacza to, że:

- wezwanie może być wysłane dopiero po stwierdzeniu zaległości, a więc po upływie terminu, który uchwaliło walne zgromadzenie do opłacenia składki czy innej opłaty,
- wezwanie musi zawierać nie tylko wysokość zaległości wynikającej z niezapłaconej składki czy innej opłaty, a nie innych roszczeń związanych np. z nierozliczeniem się za pobraną zwierzynę, ale także zakreślony termin do wywiązania się z obowiązku zapłaty.

Przed tym terminem zarząd koła nie ma prawa dokonać skreślenia z koła. Uchybienia koła, które powinny skutkować uchyleniem uchwały o wykluczeniu, dotyczyły po pierwsze niezakreślenia terminu do opłacenia składki oraz w przypadku „innej opłaty" na domek myśliwski, przyjęcia tej podstawy do skreślenia przed upływem wyznaczonego terminu.

Marek Duszyński

BŁ 8/2009

Myśliwy, który pod presją zarządu koła łowieckiego złożył wymuszoną rezygnację z członkostwa w kole, poprosił o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania:

Czy zarząd kota jest zobligowany doręczyć mu uchwałę o skreśleniu go z listy członków?

Czy od takiej uchwały przysługuje mu odwołanie?

W myśl § 40 pkt 4 Statutu PZŁ członek koła ma prawo składać wyjaśnienia we wszystkich przypadkach, w których organy koła mają podjąć uchwały dotyczące jego osoby, i odwoływać się od tych uchwał na zasadach ustalonych w statucie.

Z § 170 ust. 1 i ust. 2 Statutu wynika zaś, że:

- uchwała m.in. w sprawie skreślenia członka z koła wymaga uzasadnienia,
- uchwałę taką, wraz z jej uzasadnieniem oraz pouczeniem o trybie odwołania, zainteresowany powinien otrzymać na piśmie.

Z kolei w § 172 ust. 1 Statut PZŁ stanowi, że w przypadku gdy wynika z niego obowiązek doręczenia uchwały zainteresowanemu, odwołanie składa się na piśmie w terminie 14 dni od dnia doręczenia mu uchwały. Żaden z przepisów statutu nie zawiera zaś postanowień, aby w sprawach dotyczących skreślenia członka z kota łowieckiego obowiązywały inne procedury.

Jest przeto oczywiste, że również w przypadku skreślenia wskutek rezygnacji z członkostwa w kole istnieje obowiązek doręczenia zainteresowanemu uchwały w tym przedmiocie i że od takiej uchwały służy mu odwołanie na ogólnie obowiązujących zasadach. W takim przypadku zainteresowany w postępowaniu odwoławczym może w szczególności dowodzić, że rezygnację z członkostwa złożył wskutek błędu lub szantażu.

Eugeniusz Oborski

ŁP 10/2010

Jako zarząd koła mieliśmy ostatnio dość nietypową sytuację. Mianowicie jeden z naszych - już byłych - kolegów trochę „narozrabiał" w kole. Koledzy zmęczeni już jego nieetycznym zachowaniem i innymi problemami postanowili go wykluczyć. Wniosek na walne zgromadzenie o wykluczenie podpisało prawie 90 proc. członków koła, tak więc oczywistym było, że kolega zostanie wykluczony. Ów kolega na ostatnie - przed walnym - posiedzenie zarządu koła złożył pismo, że dobrowolnie występuje z koła i wnosi o skreślenie go z listy członków. Uzasadniał to problemami zdrowotnymi. Na zarządzie oczywiście przychyliliśmy się do wniosku i skreśliliśmy go. Podczas walnego zgromadzenia część kolegów chciała mimo wszystko głosować jego wykluczenie, by na 3 lata uniemożliwić mu przez to ponowne przystąpienie do koła. Stwierdzono jednak, że głosowanie nie ma sensu, skoro kolega nie jest już członkiem koła. Czy można było głosować wykluczenie? Czy kolega miał prawo skreślić się z koła, wiedząc, że na walnym będzie głosowany wniosek o jego wykluczenie?

Statut Polskiego Związku Łowieckiego w par. 43 ust. 1 pkt 1 przewiduje, że skreślenie z listy członków następuje w wypadku dobrowolnego wystąpienia z koła. Takie oświadczenie woli można złożyć w każdym momencie i zgodnie z przepisami prawa cywilnego (art. 61 k.c.) stało się skuteczne z chwilą dotarcia do zarządu koła. Zarząd koła nie ma możliwości nieuwzględnienia powyższego oświadczenia. Wynika to choćby z tego, że przynależność do koła jest dobrowolna. Dlatego też zarząd koła postąpił prawidłowo w opisanej sytuacji. Natomiast na walnym zgromadzeniu wniosek o wykluczenie z koła był już bezprzedmiotowy. Głosowanie nad tym wnioskiem byłoby niezasadne - skoro dana osoba nie jest już członkiem danego koła, a więc nie można jej wykluczyć. W opisanym wypadku osoba, która została skreślona, może złożyć podanie o ponowne przyjęcie do koła choćby po miesiącu. Nie obowiązuje tutaj termin zawarty w par. 49 Statutu PZŁ, gdyż mowa jest tam *expressis verbis* o wykluczeniu.

Grzegorz Sobolak

ŁP 3/2012

Jeden z naszych członków notorycznie narusza ogólne zasady funkcjonujące w kole, łamiąc tym samym regulamin polowań. Był kilkukrotnie upominany, karany zawieszeniem w prawach polowania. Ostatnio do zarządu koła wpłynęło zawiadomienie z Państwowej Straży

Łowieckiej, że został przez strażników spotkany na nielegalnym polowaniu (bez wpisu do książki). Rzecznik dyscyplinarny sprawę przekazał do zarządu koła celem jej rozpatrzenia i wyciągnięcia konsekwencji przez zarząd koła. Kolega poproszony na posiedzenie zarządu koła i wyjaśnienie sprawy powiedział, że oszczędzi nam tej przyjemności i nie będzie składał wyjaśnień, ponieważ składa rezygnację z członkostwa w kole, złożył odnośne podanie w lakonicznych słowach, bez podania przyczyny swej decyzji, prosząc zarząd koła o skreślenie go z listy członków koła.

Zarząd podjął stosowną uchwałę o skreśleniu, którą następnie z uzasadnieniem przesłał zainteresowanemu. W uchwale zarząd zawarł pouczenie, że przysługuje od tej uchwały odwołanie do walnego zgromadzenia. Uważam, że taka klauzula jest zbędna, skoro uchwała jest zgodna z wolą składającego oświadczenie. Kolega ten po otrzymaniu uchwały złożył od niej odwołanie, wnosząc do walnego zgromadzenia o jej uchylenie, choć jest zgodna z jego wolą. Dlatego nasuwa się pytanie, czy potrzebna jest w uchwale zarządu koła klauzula o prawie do odwołania. Ja uważam, że nie. W odwołaniu kolega nie podał żadnych wyjaśnień swego stanowiska. Drugie pytanie, czy jeśli odwołanie od uchwały jest prawidłowe, to jak powinno być głosowane i jak powinno brzmieć pytanie? Jaką większością głosów odwołanie powinno być przyjęte?

Zacznijmy od przepisów traktujących o utracie członkostwa w kole łowieckim. Zgodnie z przepisem par. 43 ust. 1 pkt 1 Statutu PZŁ, skreślenie z listy członków koła następuje m.in. w przypadku dobrowolnego wystąpienia z koła. Oświadczenie woli takiej właśnie treści złożył podczas posiedzenia zarządu koła ów członek koła. Zgodnie z przepisami prawa cywilnego, stało się ono skuteczne z chwilą dotarcia do adresata, czyli zarządu koła. Członek kola nie musi uzasadniać merytorycznie swej decyzji o wystąpieniu z szeregów koła. Wystarczy, że jego oświadczenie nie budzi wątpliwości co do swej treści. Zarząd koła podjął następnie uchwałę o skreśleniu z listy członków koła. Uchwała taka wymaga uzasadnienia, doręczenia zainteresowanemu na piśmie, wraz z pouczeniem o trybie odwołania. Tego wymaga przepis par. 170 ust. 1 i 3 Statutu PZŁ. Nie podzielam więc zdania Czytelnika, że skoro jest ona zgodna z wolą członka koła, to uzasadnienie jest zbędne, a odwołanie nie przysługuje.

Jak powinno być sformułowane pytanie, które poddane będzie pod głosowanie walnego zgromadzenia? „Kto z członków koła jest za uwzględnieniem odwołania kol. XY od uchwały zarządu koła z dnia w przedmiocie skreślenia z listy członków koła”. Powszechnym błędem jest głosowanie uchwały sformułowanej jako „kto jest za podtrzymaniem, czy utrzymaniem w mocy, uchwały zarządu koła. Organ odwoławczy nie ma bowiem w swoich kompetencjach „podtrzymywania uchwał”. Co do zasadności decyzji rzecznika dyscyplinarnego o przekazaniu sprawy zarządowi koła nie będę się wypowiadał, nie znam bowiem pełnego materiału dowodowego w sprawie. Wyjaśnię tylko, że przepis par. 140 Statutu PZŁ daje rzecznikowi (a także sądowi łowieckiemu) prawo do odstąpienia od prowadzenia postępowania dyscyplinarnego i przekazania sprawy zarządowi koła celem wymierzenia kar porządkowych, „jeżeli wina obwinionego i popełnienie przewinienia łowieckiego nie budzi wątpliwości, szkodliwość czynu nie jest znaczna, obwiniony nie był do tej pory karany przez sądy łowieckie”.

Marcin Pasternak

2.3 Zawieszenie członkostwa (urlopowanie).

BŁ 4/2010

Myśliwego, który na mocy § 24 ust. 1 Statutu PZŁ korzysta z zawieszenia w prawach i obowiązkach członka PZŁ, zwanego potocznie urlopowaniem, interesuje, czy w tym okresie może nabyć członkostwo w kole łowieckim.

Zawieszenie - na podstawie § 24 ust. 1 Statutu PZŁ - w prawach i obowiązkach członka PZŁ nie oznacza utraty członkostwa w tym zrzeszeniu. Jest przeto oczywiste, że myśliwy, korzystając z tzw. urlopowania w zrzeszeniu PZŁ, stosownie do postanowień § 36 ust. 1 pkt 1 i 2 Statutu PZŁ, może złożyć deklarację wstąpienia do koła łowieckiego, zarówno macierzystego, jak i niemacierzystego. Zarząd koła, do którego wpłynęła taka deklaracja, nie jest zaś władny odmówić jej rozpatrzenia z powodu zawieszenia składającego deklarację w prawach członka PZŁ. Nie przesądza to jednak o tym, jak zostanie ona rozpatrzona.

Eugeniusz Oborski

BŁ 4/2010

Myśliwego, który został ukarany przez sąd łowiecki zawieszeniem w prawach członka PZŁ, interesuje, czy w okresie zawieszenia może - na podstawie § 24 ust. 1 Statutu PZŁ - skorzystać z tzw. urlopowania w prawach i obowiązkach członka zrzeszenia lub koła łowieckiego.

Przewidziane w § 24 ust 1 Statutu PZŁ urlopowanie w prawach i obowiązkach członkowskich jest niewątpliwie prawem podmiotowym członka zarówno zrzeszenia, jak i koła łowieckiego. W myśl § 8 ust. 1 i 2 prawa i obowiązki członków zrzeszenia, a w myśl § 36 ust. 2 Statutu PZŁ także prawa i obowiązki członków koła łowieckiego są równe, zaś ograniczenia ich praw oraz nałożenie na nich obowiązków może wynikać jedynie z postanowień statutu. Statut PZŁ nie zawiera wszakże jakichkolwiek postanowień ograniczających możliwość korzystania z § 24. Członek PZŁ, zawieszony przez sąd łowiecki w prawach i obowiązkach, może zatem korzystać z przewidzianego w tym przepisie tzw. urlopowania w prawach i obowiązkach. Dwojaka podstawa prawna zawieszenia w prawach członkowskich nie stoi temu na przeszkodzie.

Eugeniusz Oborski

ŁP 2/2011

Jestem członkiem PZŁ od 20 lat. Ostatnio podpisałem kontrakt z firmą zagraniczną na 4 lata i chciałbym na ten czas urlopować się w Polskim Związku Łowieckim. Koledzy w kole powiedzieli mi, że maksymalnie mogę urlopować się na 3 lata. Na jakich zasadach odbywa się urlopowanie? Czy byłaby ewentualnie możliwość urlopowania na 4 lata? Czy w czasie urlopowania płacę składki?

Instytucję zawieszenia na wniosek w prawach i obowiązkach członka (zwaną potocznie przez myśliwych „urlopowaniem”) reguluje przepis par. 24 Statutu PZŁ Zarząd okręgowy PZŁ może zawiesić członka na okres nie dłuższy niż trzy lata. W wypadku członków kół łowieckich zawieszenie wymaga zgody zarządów ich kół. Podczas zawieszenia członek jest jednocześnie zawieszony w prawach i obowiązkach - np. nie może polować, ale też nie uiszcza składki na PZŁ Jeżeli dana osoba jest zawieszona na cały rok kalendarzowy, tj. np. od 1 stycznia do 31 grudnia 2011 roku, wówczas nie uiszcza składki za rok 2011, jednakże jeśli zawieszenie trwa np. od czerwca 2011 do czerwca 2012 roku, wówczas uiszcza składkę na PZŁ zarówno za 2011, jak i 2012 rok - gdyż co najmniej jeden dzień będzie w tych latach pełnoprawnym członkiem PZŁ, przez co jego obowiązkiem jest uiszczenie składki. W opisanym wypadku czytelnik może złożyć wniosek o urlopowanie na okres 3 lat, a po upływie tego okresu, już jako „pełnoprawny” członek PZŁ, złożyć kolejny wniosek o zawieszenie na kolejny rok - nie ma bowiem w przepisach limitu, jak często można składać takie wnioski. Należy jednak pamiętać, że decyzja zarządu okręgowego PZŁ jest decyzją uznaniową. Oznacza to, że składając wniosek o urlopowanie, nie możemy być pewni, że zostanie on rozpatrzony pozytywnie - zarząd okręgowy może przychylić się do wniosku, jednak jeśli uzna, że nie ma podstaw - może także odmówić. W przytoczonym przypadku czytelnik, składając zarówno pierwszy, jak i ewentualnie drugi wniosek o urlopowanie, powinien dobrze go uzasadnić I należy także pamiętać, że instytucja „urlopowania” w stosunku do członków kół wymaga bezwzględnie zgody ich zarządów.

Grzegorz Sobolak

ŁP 3/2012

Czy członek urlopowany na podstawie par. 24 jest obowiązany zapłacić składkę na rzecz PZŁ?

Osoba zawieszona na podstawie par. 24 Statusu PZŁ jest jednocześnie zawieszona w prawach i obowiązkach członka Zrzeszenia. Wynika z tego zapisu, że nie musi np. wykonywać obowiązków nałożonych na członków Zrzeszenia. Zgodnie z par. 11 pkt 5, obowiązkiem członka Zrzeszenia jest terminowe uiszczanie składki członkowskiej. Wynika z powyższego, że osoba zawieszona zgodnie z par. 24 Statutu PZŁ nie musi uiszczać w trakcie urlopowania składki na rzecz Zrzeszenia.

Grzegorz Sobolak

ŁP 5/2012

W naszym kole są koledzy, którzy mają cofnięte pozwolenia na broń za różne sprawki. Koledzy ci zawiesili swoją przynależność na okres 3 lat. Niektórzy nadal nie otrzymali jeszcze pozwolenia, ponieważ w dalszym ciągu toczą się przeciwko nim jakieś postępowania. W związku z tym wypisali się z koła i przystąpili do PZŁ jako niezrzeszeni. Czy to jest zgodne z prawem?

Fakt dysponowania decyzją administracyjną zezwalającą na posiadanie broni palnej do celów łowieckich nie jest warunkiem niezbędnym do uzyskania przynależności do Polskiego Związku Łowieckiego. Znam członków PZŁ, którzy nie mają wydanych decyzji na posiadanie broni, co nie przeszkadza im na pozostawanie w strukturach Zrzeszenia i działania na rzecz ochrony przyrody i środowiska. Jak wynika z listu czytelnika, koledzy ci skorzystali z prawa wskazanego w par. 24 Statutu PZŁ i zostało wobec nich przez właściwy zarząd okręgowy zastosowane zawieszenie w prawach i obowiązkach na maksymalny przewidziany tym przepisem okres 3 lat.

Marcin Pasternak

BŁ 1/2013

Czy przewidziane w § 24 ust. 1 Statutu PZŁ zawieszenie myśliwego w prawach i obowiązkach członka PZŁ na okres nieprzekraczający trzech lat może być stosowane tylko raz, czy też wielokrotnie?

W myśl § 24 ust. 1 Statutu PZŁ właściwy zarząd okręgowy może - na wniosek zainteresowanego członka - zawiesić go w prawach i obowiązkach na okres nieprzekraczający trzech lat. Takie brzmienie przytoczonego przepisu świadczy o tym, że udzielone myśliwemu zawieszenie w prawach i obowiązkach członka PZŁ (zwane potocznie urlopowaniem) nie może jednorazowo przekroczyć trzech lat. Nie oznacza natomiast zakazu urlopowania członka PZŁ na kolejny okres nie dłuższy niż trzy lata.

Eugeniusz Oborski

2.4 Członkostwo honorowe.

ŁP 1/2008

Proszę o udzielenie odpowiedzi prawnej na następujące pytania:

3. Pkt 18 § 53 Statutu mówi o nadaniu członkostwa honorowego koła. Komu może być nadane?

Ad 3. Wiele kół łowieckich pragnie nadać członkostwo honorowe w kole. Statut Polskiego Związku Łowieckiego przewiduje taką możliwość. Zagadnieniem tym zajmowała się ostatnio Komisja Prawna Naczelnej Rady Łowieckiej. Komisja dokonując analizy obowiązujących przepisów Statutu PZŁ uznała, że Statut Zrzeszenia, w § 10 a także w § 105 pkt 5 Statutu rozstrzyga sprawy związane z członkostwem honorowym Zrzeszenia. Członkostwo takie może być nadane uchwałą Krajowego Zjazdu Delegatów jedynie członkom PZŁ. Ograniczeń takich nie zawiera natomiast przepis § 53 pkt 18 Statutu mówiący, że do kompetencji walnego zgromadzenia należy nadawanie członkostwa honorowego koła. Poza wymienionym przepisem Statut nie zawiera innych rozwiązań traktujących o członkostwie honorowym w kole, a co za tym idzie, pozostawia je do swobodnego uznania walnego zgromadzenia koła. Nic nie stoi zatem na przeszkodzie, aby członkiem honorowym koła mógł zostać nie tylko jego członek, ale osoba niebędąca członkiem koła, a będąca członkiem PZŁ, jak i osoba spoza Związku. Oczywiście w zależności od tego czy mamy do czynienia z członkiem koła, członkiem Zrzeszenia, czy osobą niezrzeszoną w Związku, kształtować się mogą prawa, związane z członkostwem honorowym. Osoba nie należąca do Związku, nie będzie zatem miała tych praw, które przynależą jedynie członkom Zrzeszenia np. prawo do polowania. Osoba niebędąca członkiem koła a należąca do PZŁ nie będzie miała praw przynależnych jedynie członkom koła np. bierne lub czynne prawo wyborcze w kole.

Reasumując: koła łowieckie uchwałami walnych zgromadzeń mogą nadawać członkostwo honorowe nie tylko członkom swoich kół, ale także innym członkom Zrzeszenia PZŁ oraz osobom niebędącym członkami Związku przy zachowaniu zasady praw wynikających z członkostwa honorowego przynależnych jedynie członkom koła bądź członkom Zrzeszenia.

Marek Duszyński

ŁP 9/2009

Byłemu członkowi koło nadało członkostwo honorowe. Nie wiązały się z tym żadne uprawnienia oprócz tytularnego, nie wiedzieliśmy bowiem, jakiego typu prawa mogą mu być przyznane. Po otrzymaniu honorowego członkostwa uhonorowany złożył deklarację członkowską, która została przyjęta przez zarząd koła i potwierdzona uchwałą zarządu o przyjęciu do koła. Czy w tym przypadku honorowy członek ma prawo głosować?

Czytając ten list, stwierdzić muszę, że trudno tu dopatrzyć się problemu prawnego, który wymagałby wyjaśnienia. Niestety, tego typu wątpliwości pojawiają się w wielu listach. Odpowiedź oczywiście jest jednoznaczna. Po przyjęciu do koła członek korzysta z pełni praw, zatem ma prawo głosować na równi z innymi członkami, niezależnie od tego, czy wcześniej, nie będąc członkiem koła, był jedynie członkiem honorowym, czy też nie. Jedyny wyjątek stanowi sytuacja, gdy koło, do którego przyjmowany jest członek PZŁ, będzie jego kołem niemacierzystym. W takich sytuacjach nie może być on członkiem zarządu koła czy komisji rewizyjnej oraz delegatem na okręgowe zjazdy delegatów. Pragnę przypomnieć, że Komisja Prawna Naczelnej Rady Łowieckiej wypowiedziała się na temat członkostwa honorowego i z jej stanowiskiem zapoznałem Czytelników. Koło łowieckie, ustanawiając członkostwo honorowe, władne jest także uchwalić pewne uprawnienia, które z członkostwem tym są związane. Właśnie w zależności od tego, czy członkiem honorowym zostanie członek koła, czy też osoba niebędąca członkiem koła, ale będąca członkiem Zrzeszenia, bądź osoba w ogóle niebędąca członkiem PZŁ, mogą być przyznane przez walne zgromadzenie określone uprawnienia.

Marek Duszyński

ŁP 7/2010

Uprzejmie proszę o odpowiedź na nurtujące mnie i moich kolegów pytanie: Statut PZŁ mówi, że członkowie honorowi Zrzeszenia są zwolnieni z płacenia składek członkowskich na rzecz Zrzeszenia i koła. Paragraf 53 pkt 18 Statutu PZŁ daje walnemu zgromadzeniu prawo do nadawania członkostwa honorowego w kole. Jak w świetle tych uregulowań traktować owo zwolnienie ze składek dla członków mających tytuł honorowego członka koła nadany przez walne zgromadzenie? Czy są oni zwolnieni ze składek czy też nie? I drugie pytanie, czy jest prawne nadawanie tytułu „honorowy prezes koła".

Odpowiedź jest zawarta w przepisach Statutu PZŁ Przepis par. 10 przewiduje, że osobom fizycznym, szczególnie zasłużonym dla łowiectwa, może zostać nadane członkostwo honorowe Zrzeszenia. Osoby te zwolnione są z płacenia składek członkowskich na jego rzecz i na rzecz koła łowieckiego. Członkostwo honorowe Zrzeszenia nadaje Krajowy Zjazd Delegatów na wniosek Naczelnej Rady Łowieckiej. Drugim przypadkiem członkostwa honorowego jest członkostwo honorowe w kole. Nadanie tego rodzaju godności należy do wyłącznej kompetencji walnego zgromadzenia, co wynika z treści par. 53 pkt 18 Statutu PZŁ O ile honorowe członkostwo w Polskim Związku Łowieckim łączy się ze zwolnieniem z konieczności płacenia składek i na Zrzeszenie, i na koło, o tyle nadanie honorowego członkostwa koła skutku takiego nie wywołuje Walne zgromadzenie, chcąc daną osobę wyróżnić, może dodatkowo w ramach swoich kompetencji (pkt 9 par. 53) zwolnić ją w całości lub części ze składek. Potrzebna jest więc w tym zakresie uchwała walnego zgromadzenia, zwolnienie ze składek nie następuje bowiem z mocy samego statutu.

Co do „honorowego prezesa koła" to Statut PZŁ w treści par. 53 pkt 13 stanowi, że do kompetencji walnego zgromadzenia należy uchwalanie wyróżnień i nagród dla członków koła za zasługi w statutowej działalności. Jeśli zatem walne zgromadzenie w kole Czytelnika podjęło uchwałę o tego rodzaju wyróżnieniu, to nie widzę przeszkód do nadania takiego wyróżnienia. Pojawiają się tu jednak pytania, kto mógłby zostać takim honorowym prezesem (każdy członek koła czy tylko uprzednio pełniący taką funkcję?), jaki rodzaj uprawnień byłby „przypisany" do tego tytułu, jakiego rodzaju przywileje miałaby taka osoba i czy wiązałyby się z tym tytułem jakieś dodatkowe obowiązki? Wszystkie te zagadnienia powinny zostać uregulowane przez walne zgromadzenie.

Marcin Pasternak

2.5 Odznaczenia łowieckie.

ŁP 5/2012

2. **Czy władze koła mają prawo albo czy mogą wystąpić o odznaczenie łowieckie dla członka niemacierzystego? Jaka jest procedura?**

Ad 2. Regulamin Kapituły Odznaczeń Łowieckich wprowadza zasadę, że koła łowieckie składają wnioski o nadanie odznaczenia za pośrednictwem zarządu okręgowego PZŁ właściwego dla miejsca zamieszkania kandydata do odznaczenia. Wniosek o odznaczenie, pochodzący od zarządu koła lub członka koła, musi być zatwierdzony przez walne zgromadzenie (par. 53 pkt 13 Statutu PZŁ) i następnie jest przekazywany do zarządu okręgowego, który po sprawdzeniu danych personalnych oraz potwierdzeniu faktów przytoczonych w uzasadnieniu wniosku przedstawia go okręgowej radzie łowieckiej. Okręgowe rady łowieckie mogą rozpatrzyć wnioski pozytywnie i przedstawić je kapitule lub też nie nadawać im biegu, informując o tym wnioskodawcę. Odznaczani mogą być zarówno członkowie w kołach macierzystych, jak i niemacierzystych, dlatego wniosek o odznaczenie dla członka, którego koło jest niemacierzystym, jest w pełni uprawniony.

Marcin Pasternak

ŁP 11/2012

W naszym kole łowieckim o odznaczeniach łowieckich dowiadujemy się z „Łowca Polskiego". Zarząd Kola i Komisja Rewizyjna odznaczają się wzajemnie bez wiedzy walnego zgromadzenia i członków koła. Czy jest to zgodne z prawem? Po jakim czasie od ostatniego odznaczenia można uzyskać kolejne odznaczenie? Mamy też w kole osobę zasłużoną na polu kultury łowieckiej, jednak zarząd nie wystąpił o odznaczenie specjalne dla tego kolegi, argumentując to faktem, że za działanie na polu kultury i sztuki łowieckiej odznaczeń nie ma. Czy może on otrzymać odznaczenie za krzewienie kultury łowieckiej?

Nie jest to zgodne z prawem. Na podstawie par. 53 pkt 13 Statutu PZŁ zatwierdzanie wniosków zgłaszanych przez zarząd koła lub członków koła o odznaczenia łowieckie, uchwalanie wyróżnień i nagród dla członków koła za zasługi w statutowej działalności jest wyłączną kompetencją walnego zgromadzenia. Zarząd koła bez zatwierdzenia takich wniosków przez walne zgromadzenie nie ma prawa nadania biegu sprawie i wystąpienia samodzielnie z wnioskiem o odznaczenie dla członka koła. Wnioski o nadanie odznaczenia łowieckiego kierują do kapituły okręgowe rady łowieckie i Zarząd Główny PZŁ. Koła łowieckie składają wnioski o nadanie odznaczenia za pośrednictwem zarządu okręgowego PZŁ, właściwego dla miejsca zamieszkania kandydata do odznaczenia. Zarząd okręgowy, po sprawdzeniu danych personalnych oraz potwierdzeniu faktów przytoczonych w uzasadnieniu wniosku, przedstawia go okręgowej radzie łowieckiej. Kwestie te reguluje szczegółowo Regulamin Kapituły Odznaczeń Łowieckich. Regulamin ten określa, za co przyznawane są określone odznaczenia. Zarząd koła, wyrażając stwierdzenie zacytowane przez czytelnika, pozostaje w błędzie. Za szczególne osiągnięcia w zakresie propagowania kultury i sztuki łowieckiej, a w szczególności za: prace naukowe, dorobek literacki i publicystyczny oraz osiągnięcia w sztuce o tematyce łowieckiej oraz osiągnięcia szkoleniowe, popularyzację wiedzy, tradycji i kultury łowieckiej przyznany może zostać Medal św. Huberta. Medal św. Huberta nadawany jest przez kapitułę co 5 lat z datą 3 listopada - począwszy od 1993 r.

Maciej Grudziński

2.6 Staż kandydacki.

BŁ 8/2006

Kilka pytań, jakie zadali mi w rozmowach telefonicznych członkowie zarządów kół łowieckich, sprowadza się do prośby o wyjaśnienie, czy dopuszczalne jest pobieranie przez koła opłat lub innych świadczeń pieniężnych od potencjalnych kandydatów na jego członków, w tym również stażystów, bądź nakładania na nich obowiązku ponoszenia kosztów wykonania urządzeń łowieckich.

Na wstępie wyjaśnić trzeba, że:

- staż łowiecki, odbywany w kołach łowieckich lub ośrodkach hodowli zwierzyny, jest stażem do Polskiego Związku Łowieckiego, a nie do koła,
- członkiem koła łowieckiego może zostać tylko członek PZŁ.

Inny jest zatem status stażysty, a inny kandydata do koła będącego członkiem PZŁ.

Z praktyki stosowanej w Kołach łowieckich wiadomo wszakże, iż niektórym stażystom z góry zapewniano przyjęcie do koła po pomyślnym zdaniu egzaminu łowieckiego. Czasami uzależniano to od spełnienia świadczeń pieniężnych lub w naturze.

Nowy Statut PZŁ w § 74 ust. 3 kategorycznie zakazuje pobierania od wszystkich kandydatów do koła łowieckiego - a więc także od osób odbywających w kole staż łowiecki - jakichkolwiek innych poza wpisowym świadczeń finansowych, w tym darowizn.

Jest przeto oczywiste, że przepisu tego nie można omijać przez przerzucanie na potencjalnych kandydatów na członków kół łowieckich kosztów finansowych budowanych przez nich (w szczególności przez stażystów) urządzeń łowieckich. Co innego oznacza bowiem przysposobienie stażysty do wykonania urządzeń łowieckich, a co innego ponoszenie kosztów ich budowy.

Eugeniusz Oborski

BŁ 9/2006

Zarząd jednego z kół łowieckich odmówił adeptowi łowiectwa przyjęcia na staż kandydacki z tego powodu, że w ocenie zarządu nie spełnia on walorów moralnych do etycznego wykonywania łowiectwa. W związku z tym zainteresowany zwrócił się o wyjaśnienie, czy stanowisko zarządu jest zgodne z prawem oraz czy i jakie środki przysługują mu od decyzji odmownej.

Na wstępie wyjaśnić trzeba, że staż kandydacki odbywa się do Polskiego Związku Łowieckiego, a nie do koła łowieckiego, natomiast członkostwo koła może nabyć tylko ta osoba, która jest członkiem Zrzeszenia PZŁ.

Nowy Statut PZŁ, który wszedł w życie 1 stycznia 2006 r., stanowi, że osoba fizyczna może zostać członkiem Zrzeszenia, jeżeli:

- jest pełnoletnia,
- korzysta z praw publicznych,
- nie była karana za przestępstwa wymienione w prawie łowieckim i nabyła uprawnienia do wykonywania polowania,
- złożyła deklarację członkowską i uiściła wpisowe.

Skoro wśród statutowych wymogów nabycia członkostwa PZŁ nie wymienia się „walorów moralnych do etycznego wykonywania łowiectwa", jest oczywiste, że nie można z tego powodu odmówić przyjęcia adepta łowiectwa na staż kandydacki.

Od odmownej decyzji zarządu można złożyć odwołanie do walnego zgromadzenia albo zwrócić się do właściwego zarządu okręgowego PZŁ z wnioskiem o skierowanie do koła łowieckiego na staż kandydacki.

Eugeniusz Oborski

ŁP 11/2006

Proszę o udzielenie mi odpowiedzi na następujące pytanie: Od ilu lat można zaczynać staż w kole łowieckim? Od kiedy wolno zacząć kursy łowieckie? Mam dopiero 18 lat i nie wiem, kiedy mogę rozpocząć ubieganie się o członkostwo w Polskim Związku Łowieckim.

Ustawa Prawo łowieckie w art. 32 ust. 5 określa warunki, jakie muszą być spełnione przy ubieganiu się o członkostwo w Polskim Związku Łowieckim. Jako pierwszy wymieniony jest wymóg pełnoletności. W pkt 4 wskazanego przepisu wymieniony jest kolejny wymóg, a mianowicie nabycie uprawnień do wykonywania polowania. Zgodnie z art. 42 ust. 4, warunkiem uzyskania uprawnień do wykonywania polowania jest odbycie rocznego stażu w kole łowieckim lub ośrodku hodowli zwierzyny, odbycie szkolenia przeprowadzonego przez Polski Związek Łowiecki oraz złożenie z wynikiem pozytywnym egzaminu przed komisją egzaminacyjną powołaną przez PZŁ. Ani ustawa, ani

rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 27 grudnia 2005 r. w sprawie uprawnień do wykonywania polowania nie podają limitu wieku, po osiągnięciu którego można rozpocząć staż, a następnie szkolenie. Ponieważ członkiem można zostać po osiągnięciu pełnoletności, a jednym z warunków jest odbycie stażu, nie ma wątpliwości, iż staż taki można rozpocząć w wieku lat 17. Uważam jednak, że staż można rozpocząć wcześniej, bowiem brak dolnej granicy wieku. Brać jednak należy pod uwagę, że zarówno staż, jak i szkolenie oraz egzamin powinny stanowić całość, którą należy spełnić bez zbędnych przerw pomiędzy wymienionymi składowymi. Pamiętać także należy, iż w czasie stażu stażyści biorą udział w polowaniach. Ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt zabrania uboju lub uśmiercania zwierząt przy udziale lub w obecności dzieci. Już z tych względów dzieci, to znaczy osoby, które nie ukończyły 14. roku życia, wykluczone są z odbywania stażu.

Marek Duszyński

ŁP 9/2007

Prezes koła poświadczył nieprawdę, stwierdzając zaliczenie odbycia stażu (trwającego zaledwie 7 miesięcy) bez wymaganej w tym zakresie uchwały zarządu. Miało to miejsce w ubiegłym roku. Czy komisja rewizyjna lub zarząd koła mają obowiązek powiadomić prokuraturę o popełnieniu wykroczenia obejmującego poświadczenie nieprawdy? Jakiego rodzaju sankcje mogą grozić byłemu prezesowi koła za naruszenie uchwały NRŁ regulującej sposób zaliczania odbycia stażu w wewnątrzzwiązkowym postępowaniu dyscyplinarnym? Po odbyciu tak zaliczonego stażu osoba ta odbyła szkolenie, zdała egzamin i została członkiem PZŁ.

Rzeczywiście opisane „zaliczenie" stażu przez prezesa koła może wyczerpywać znamiona przestępstwa poświadczenia nieprawdy, o którym mowa w art. 271 par. 1 k.k. Pomijając fakt, że zgodnie z przepisami wewnątrzzwiązkowymi o odbyciu stażu decyduje zarząd koła, a nie jednoosobowo prezes, to niedopuszczalne jest, aby takie odbycie stwierdzić po 7 miesiącach stażu. Nie muszę przypominać, że ustawa Prawo łowieckie w art. 42 ust. 4 pkt 1 mówi o odbyciu rocznego stażu w kole łowieckim. Ponieważ bez wątpienia stwierdzenie odbycia stażu ma znaczenie prawne - jest warunkiem przystąpienia do egzaminu, a także odbycia szkolenia, co z kolei warunkuje nabycie uprawnień do wykonywania polowania, przeto przesłanka z cytowanego przepisu kodeksu karnego bez wątpienia występuje.
W każdym wypadku, stwierdziwszy uzasadnione podejrzenia zaistnienia przestępstwa, zarząd koła powinien o fakcie tym powiadomić organy ścigania, a w opisanej sytuacji także rzecznika dyscyplinarnego. Odnośnie do sankcji karnych władnym byłby wypowiedzieć się sąd powszechny, natomiast w sytuacji postępowania wewnątrzorganizacyjnego możemy mieć do czynienia z odpowiedzialnością dyscyplinarną i sankcjami przewidzianymi w orzecznictwie sądów łowieckich. Uważam, że stwierdzenie nabycia uprawnień do wykonywania polowania wraz z dopuszczeniem się przestępstwa jest podstawą do odpowiednich działań Związku, zmierzających do uchylenia uchwały o nabyciu uprawnień do wykonywania polowania i przyjęciu danej osoby w poczet członków PZŁ.

Marek Duszyński

ŁP 5/2011

Za moją namową kolega złożył do koła podanie o przyjęcie na staż. Niestety, zarząd koła odmówił przyjęcia, argumentując decyzję brakiem możliwości przyjmowania stażystów z uwagi na ich liczbę. Jakie kroki ma teraz podjąć kolega, aby odbyć staż w moim kole? Wyraziłem gotowość, że będę jego opiekunem w trakcie stażu. Znamy się od dawna, mieszkamy niedaleko od siebie i wszelkie zagadnienia związane z odbywaniem stażu byłyby dużo łatwiejsze.

Zgodnie z przepisem par. 15 ust. 1 Statutu PZŁ, osoba ubiegająca się o przyjęcie na staż składa wniosek do zarządu koła. Zarząd koła wniosek taki może, ale nie musi, uwzględnić. Faktycznych przyczyn odmowy może być wiele - znaczna liczba stażystów w kole również do nich należy. Pamiętać musimy, że program stażu jest dość szeroki (precyzuje go uchwała nr 41/2007 NRŁ z 4 września 2007 r. w sprawie zasad odbywania stażu, sposobu jego dokumentowania oraz zaliczania) i wymaga poświęcenia stażyście sporej uwagi przez opiekuna (choć nie tylko przez niego).
Może zatem zdarzyć się, co prawda nie musi to mieć miejsca w opisywanym przez Czytelnika przypadku, że koło nie ma możliwości przyjęcia kolejnej osoby na staż. Żeby jednak nie zamykać drogi do łowiectwa,

w takim wypadku zainteresowany może zwrócić się do zarządu okręgowego właściwego dla miejsca zamieszkania kandydata, w celu wyznaczenia koła łowieckiego lub ośrodka hodowli zwierzyny PZŁ do przyjęcia go do odbycia stażu. Zarząd okręgowy podejmuje w tym zakresie stosowną uchwałę. Zarząd okręgowy musi wskazać ośrodek lub koło łowieckie do odbycia stażu (pamiętać jednak należy, że kołu przysługuje odwołanie od tej uchwały). Staż rozpoczyna się wtedy od dnia uprawomocnienia się uchwały zarządu okręgowego. Tak więc, o ile prawo odbycia stażu - czy to w kole łowieckim, czy ośrodku hodowli zwierzyny - przysługuje każdej zainteresowanej osobie, o tyle nie ma prawnych możliwości zmuszenia konkretnego koła łowieckiego do przyjęcia stażysty (chyba że nastąpi to w drodze nieuwzględnienia zażalenia danego koła na uchwałę zarządu okręgowego o skierowaniu na staż do tegoż koła).

Marcin Pasternak

ŁP 9/2012

Złożyłem do koła podanie o przyjęcie na staż i zostałem przez zarząd przyjęty. Miało to miejsce dwa lata temu. Nadmieniam, że poinformowałem zarząd koła o konieczności wyjazdu za granicę na 6 miesięcy. Czy mój staż powinien trwać rok, czy też może dłużej? Czy po zsumowaniu miesięcy mojej obecności w kraju staż może być krótszy? Czy moja nieobecność może być traktowana jak urlop? Wiem, że członek PZŁ może być urlopowany, ale czy stażysta także?

Zgodnie z art. 42 ust. 4 ustawy Prawo łowieckie, warunkiem uzyskania podstawowych uprawnień do wykonywania polowania jest odbycie rocznego stażu w kole łowieckim lub ośrodku hodowli zwierzyny Zasady odbywania stażu określają normy zawarte w uchwale Naczelnej Rady Łowieckiej nr 41/2007 z 4 września 2007 r. Nie ma żadnych przesłanek do skrócenia stażu. Ustawodawca jednoznacznie określił, że chodzi tu o staż roczny. W terminie 14 dni od dnia przyjęcia na staż zarząd koła łowieckiego zawiadamia o tym fakcie przesyłką poleconą właściwy (z uwagi na miejsce zamieszkania stażysty) zarząd okręgowy oraz stażystę, powiadamiając go o obowiązku osobistego odebrania, w terminie 14 dni od otrzymania zawiadomienia we właściwym zarządzie okręgowym, dzienniczka stażysty. W terminie 7 dni od otrzymaniu dokumentów od zarządu koła właściwy zarząd okręgowy wpisuje stażystę do rejestru stażystów, odnotowując ten fakt we wniosku o przyjęciu na staż. O wpisaniu do rejestru stażystów właściwy zarząd okręgowy zawiadamia stażystę. Staż rozpoczyna się nie z dniem decyzji zarządu koła, lecz z dniem wpisania do rejestru stażystów. W szczególnie uzasadnionych wypadkach zarząd koła może udzielić stażyście zgody na przerwę w odbywaniu stażu, z tym że staż powinien zostać zrealizowany w okresie nie dłuższym niż 3 lata. O przerwie w odbywaniu stażu zarząd koła łowieckiego informuje właściwy zarząd okręgowy.

Maciej Grudziński

2.7 Prawa i obowiązki członków koła.

2.7.1 Prawa członków koła.

ŁP 5/2009

3. Czy członkowi koła przysługuje prawo osobistego wglądu w dokumentację finansowo-księgową oraz ewidencję polowań i zagospodarowania obwodu? Jeżeli tak, to na jakich zasadach?

Ad 3. Organem kontrolnym w kole łowieckim jest komisja rewizyjna i to ona ma prawo dostępu do wszystkich dokumentów koła: zarówno dokumentacji finansowo-księgowej, jak i ewidencji polowań czy zagospodarowywania obwodów. Prawo wglądu czy nawet żądania określonych dokumentów przysługuje także zarządowi okręgowemu sprawującemu, w myśl par. 173 ust. 1 Statutu PZŁ, nadzór nad kołami łowieckimi. Prawa takiego nie posiadają natomiast członkowie koła. Członek koła może żądać okazania mu dokumentów czy też nawet ich odpisów w sprawach ich dotyczących oraz przeglądać protokoły walnych zgromadzeń. Powyższe wynika z par. 40 pkt 4 oraz par. 60 ust. 3 Statutu Zrzeszenia.

Marek Duszyński

ŁP 5/2010

Szanowna Redakcjo, chciałem zwrócić się do „Łowca Polskiego" z następującym pytaniem: w moim kole macierzystym jest dwóch kolegów, którzy są zawieszeni na okres roku w prawach członka koła. Jako zarząd koła jesteśmy na etapie zwołania walnego zgromadzenia i tutaj powstaje dla nas pytanie - czy koledzy ci powinni dostać powiadomienie o walnym zgromadzeniu? Dodam, że nałożona kara upływa dopiero w grudniu, a walne zgromadzenie odbędzie w maju.

Odpowiadając na zadane przez Czytelnika pytanie, trzeba mieć na uwadze między innymi par. 40 Statutu Polskiego Związku Łowieckiego. Przepis ten wymienia prawa każdego, pełnoprawnego, członka koła. Jeżeli na myśliwego nałożona została kara porządkowa w postaci zawieszenia w prawach członka koła na podstawie par. 152 Statutu, to wówczas nie może on korzystać właśnie z praw wymienionych w par. 40 Statutu, zatem nie może wybierać i być wybieranym do organów koła, oceniać działalności koła, współdecydować o jego sprawach etc. Każdy członek koła ma także prawo do osobistego uczestniczenia w walnym zgromadzeniu, jednak jeśli jest zawieszony w prawach członka koła, to wówczas i z tego prawa nie może korzystać. Z powyższego można więc wywieść, że bezcelowym byłoby powiadamianie zawieszonego w prawach członka koła o walnym zgromadzeniu, które odbędzie się w okresie jego zawieszenia. Na koniec chciałem dodać - gdyż i o to są liczne pytania - że myśliwych zawieszonych w prawach członka koła nie wlicza się do kworum na walam zgromadzeniu. I tak np. gdy koło liczy 21 członków, z czego jeden jest zawieszony w prawach członka koła, a na walne zgromadzenie przybyło 10 pełnoprawnych członków - walne zgromadzenie może w tym wypadku normalnie obradować, gdyż kworum de facto liczy się dla 20 pełnoprawnych członków koła, a obecna jest co najmniej połowa członków danego organu - reguluje to par. 168 pkt 2 Statutu PZŁ.

Grzegorz Sobolak

BŁ 9/2012

Członek koła łowieckiego, ukarany przez sąd łowiecki zawieszeniem w prawach członka PZŁ, zwrócił się z prośbą o wyjaśnienie, jaki - w okresie zawieszenia - jest jego status na walnym zgromadzeniu członków koła.

Wszyscy członkowie kół łowieckich są jednocześnie członkami Polskiego Związku Łowieckiego, w związku z czym Statut PZŁ stanowi o dwóch rodzajach zawieszenia w prawach członkowskich:

- zawieszeniu w prawach członka PZŁ, jako karze dyscyplinarnej, orzekanej przez sądy łowieckie w wymiarze od 3 miesięcy do 3 lat (§ 141 ust. 2 pkt 2),
- zawieszeniu w prawach członka koła łowieckiego, jako karze porządkowej, wymierzanej przez zarząd koła na okres do roku (§ 152 ust. 1 pkt 4 i ust. 2).

Ze statutu nie wynika natomiast, aby orzeczona przez sąd łowiecki wobec członka koła kara zawieszenia w prawach członka PZŁ miała wpływ na ograniczenie jego praw członkowskich w kole łowieckim. Oznacza to, że członek koła zawieszony przez sąd łowiecki w prawach członka PZŁ ma podczas obrad walnego zgromadzenia status pełnoprawnego członka koła.

Eugeniusz Oborski

BŁ 9/2012

Członków koła łowieckiego, zawieszonych przez zarząd okręgowy PZŁ w pełnieniu funkcji w organach koła interesuje, jaki wpływ ma to zawieszenie na ich prawa w kole.

W myśl § 143 ust. 1 Statutu PZŁ, członek koła może być, w przypadku gdy zachodzi uzasadnione podejrzenie naruszenia prawa łowieckiego, statutu lub innych przepisów organizacyjnych, zawieszony przez właściwy dla koła zarząd okręgowy w pełnieniu funkcji do czasu walnego zgromadzenia lub prawomocnego zakończenia postępowania dyscyplinarnego.
Zawieszenie w takim trybie członka koła łowieckiego w pełnieniu funkcji w organach koła nie pozbawia go ani nie ogranicza w korzystaniu z praw członka koła, zapisanych w § 40 pkt 1-6 Statutu PZŁ. Członek zawieszony w pełnieniu funkcji w organach koła łowieckiego ma zatem m. in. prawo wybierać i być wybieranym do organów koła, oceniać jego działalność, współdecydować o jego sprawach oraz zgłaszać

wnioski do organów koła. A także korzystać z opieki i pomocy koła w zakresie wykonywania obowiązków członkowskich, składać wyjaśnienia w sprawach, w których organy koła mają podjąć uchwały dotyczące jego osoby, i odwoływać się od tych uchwał oraz polować indywidualnie i zbiorowo na zasadach określonych prawem łowieckim i uchwałami walnych zgromadzeń.

Eugeniusz Oborski

2.7.2 Obowiązki członków koła.

ŁP 10/2008

Walne zgromadzenie na wniosek zarządu koła uchwaliło, że kto nie uczestniczy przynajmniej w połowie liczby polowań zbiorowych na lisy, nie otrzyma zezwoleń na polowania indywidualne. Czy jest to zgodne z prawem?

Odpowiadając na to pytanie, pragnę przypomnieć, że członkowie kół mają nie tylko prawa, ale i obowiązki związane z realizacją rocznego planu łowieckiego. Jeśli zatem jest to niezbędne do jego realizacji, mogą być oni zobowiązani do udziału w polowaniach zbiorowych oraz w polowaniach na szkodniki łowieckie. Przypomnę, że szkodnikami łowieckimi są zwierzęta znajdujące się na liście zwierząt łownych, a mianowicie - lis, jenot, borsuk, kuna leśna, kuna domowa, norka amerykańska, tchórz zwyczajny, szop pracz.
Zgodnie z § 53 pkt 10 Statutu Zrzeszenia, do obowiązków walnego zgromadzenia koła należy ustalanie zasad wydawania zezwoleń na polowania indywidualne. Stwierdzić zatem należy, że walne zgromadzenie w ramach owych zasad miało prawo ustalić obowiązek, o którym wspomina Czytelnik. Prawo do polowania indywidualnego może być więc uzależnione od wykonania przez członka obowiązków członkowskich.

Marek Duszyński

2.7.3 Prace na rzecz koła.

ŁP 4/2007

W naszym kole łowieckim poluje myśliwy, który jest także członkiem okręgowej komisji kynologicznej. Na ostatnim walnym zgromadzeniu poinformował, że jest on obligatoryjnie zwolniony z prac gospodarczych na rzecz koła. Ani zarząd, ani walne zgromadzenie nigdy go z tych prac nie zwalniało i czy faktycznie członkowstwo w komisji kynologicznej upoważnia go do zwolnienia z prac na rzecz koła?

Twierdzenie myśliwego - działacza Związku, o automatycznym zwolnieniu z prac społecznych niej znajduje jakichkolwiek podstaw prawnych. Obowiązek prac gospodarczych na rzecz koła wprowadza walna zgromadzenie. Ono też władne jest zwolnić poszczególnych członków koła z tego obowiązku. Zwolnienie określonych grup, działaczy, z pracy na rzecz koła mogłoby nastąpić jedynie w drodze stosownego zapisu Statutu PZŁ, a takich zapisów Statut nie zawiera. W połowie lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia ówczesny prezes, przy aprobacie Naczelnej Rady Łowieckiej, zwrócił się z prośbą - apelem do kół łowieckich o rozważenie możliwości i zwalnianie działaczy Związku z prac społecznych na rzecz koła. Wykonywanie takich funkcji, jak: rzecznicy dyscyplinarni, sędziowie sądów łowieckich czy członkowie komisji-rewizyjnych - okręgowych bądź głównej, pociąga za sobą wiele czasochłonnych obowiązków społecznych wykonywanych na rzecz Zrzeszenia. Z tych też względów zwalnianie ich z prac na rzecz koła znajdowało i sądzę, że nadal znajduje, pełne uzasadnienie. Decyzję w tej sprawie musi podjąć jednak walne zgromadzenie i to od jego woli zależy, czy dana osoba będzie zwolniona z obowiązku pracy.

Marek Duszyński

BŁ 12/2007

Prezes jednego z kół łowieckich (nazwa i adres koła do wyłącznej wiadomości redakcji) zwrócił się z prośbą o udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy członek koła łowieckiego, który nie wykonał nałożonego przez walne zgromadzenie obowiązku świadczenia prac gospodarczych

w łowisku, a następnie został wezwany do uiszczenia ekwiwalentu za niewykonane prace, może zostać skreślony przez zarząd z listy członków koła na podstawie § 43 ust. 2, czy też może być wykluczony z koła przez walne zgromadzenie na podstawie § 44 ust. 1 pkt 1 Statutu PZŁ.

Statutową przesłanką utraty członkostwa w kole łowieckim za niewykonywanie nałożonych przez walne zgromadzenie obowiązków jest § 44 ust. 1 pkt 1 Statutu PZŁ. Organem właściwym do podjęcia decyzji w przedmiocie utraty członkostwa przez takiego członka jest zatem, z mocy § 44 ust 2 statutu, walne zgromadzenie. Pamiętać przy tym należy, że nie każde, lecz tylko uporczywe uchylanie się przez członka koła łowieckiego od wykonywania obowiązków nałożonych przez uprawnione organy daje podstawę do wykluczenia go z koła.
Ekwiwalent pieniężny za niewykonane prace jest świadczeniem zamiennym, nie może więc prowadzić do zmiany właściwości rzeczowej organów decyzyjnych w sprawach utraty członkostwa w kole łowieckim. Tym bardziej że ekwiwalent pieniężny za niewykonane prace nie jest opłatą, o jakiej mowa w § 43 ust. 2 Statutu PZŁ.

Procedura utraty członkostwa na podstawie § 44 ust. 1 i 2 Statutu PZŁ jest korzystna dla członków kół łowieckich, gdyż do jej zrealizowania wymagana jest kwalifikowana większość 2/3 członków obecnych na walnym zgromadzeniu.

Eugeniusz Oborski

BŁ 4/2008

Członek zarządu koła łowieckiego, który nie ujawnił swego nazwiska ani nazwy koła, w liście do Redakcji BŁ zarzucił mi, że w artykułach publikowanych na łamach tego czasopisma faworyzuję nierobów, którzy, uchylając się od prac w łowisku, korzystają z prawa do wykonywania polowania. Autor listu pisze, że nie zgadza się z poglądem, iż osobom tym nie można odmówić wydania upoważnienia na polowanie indywidualne bądź odebrać posiadanego upoważnienia.
List kończy pytaniem, w jaki sposób zarząd koła może egzekwować od członków wypełnianie nałożonych na nich obowiązków.

Odpowiadając na list, zaprzeczam, jakobym kiedykolwiek napisał, że członkowi koła łowieckiego uchylającemu się od wypełniania obowiązków nałożonych przez właściwe organy koła nie wolno odmówić wydania upoważnienia do wykonywania polowania indywidualnego lub odebrać posiadanego upoważnienia. Pisałem natomiast, że postąpić tak można tylko wtedy, gdy pozwala na to obowiązujące prawo, statut lub uchwała walnego zgromadzenia określająca zasady wydawania upoważnień do wykonywania polowania indywidualnego.
Nic nie stoi na przeszkodzie, ażeby walne zgromadzenie, w ramach kompetencji określonych w § 53 pkt 10 Statutu PZŁ, podjęło uchwałę stanowiącą, że członkom koła, którzy nie wywiązali się z nałożonych na nich obowiązków wykonania określonych prac w łowisku bądź zalegają z zapłatą należności na rzecz koła, nie wydaje się upoważnień do wykonywania polowania indywidualnego, a posiadane upoważnienia podlegają zwrotowi. W sytuacji gdy walne zgromadzenie podjęło taką uchwałę, odmowa wydania upoważnienia, o którym mowa, bądź żądanie jego zwrotu nie może być kwestionowane. Jestem przekonany, że w większości kół łowieckich tak właśnie jest.

Eugeniusz Oborski

ŁP 7/2008

Koło łowieckie, do którego należę od 38 lat, w każdym sezonie łowieckim nakłada na myśliwego obowiązek wykonywania wielu prac gospodarczych na rzecz koła. Brak ich wykonania powoduje naliczenie kary finansowej (równowartości ustalonych godzin) oraz ograniczenie wydanych zezwoleń na odstrzał zwierzyny w danym sezonie. Przez całe dziesięciolecia uczciwie wywiązywałem się z tego obowiązku, ale obecnie stan zdrowia (operacja serca) uniemożliwia mi dalszy udział w realizacji tych zadań. Lekarze kategorycznie zabronili mi wykonywania prac fizycznych. Komisja lekarska przyznała mi rentę inwalidzką.
Do zarządu koła przesłałem kserokopie dokumentacji lekarskiej z prośbą a zwolnienie z prac i zaniechanie kar z tym związanych. Otrzymałem odpowiedź, że decyzję w tym zakresie podejmie najbliższe walne zgromadzenie. Mam uzasadnione wątpliwości, czy walne zgromadzenie

na moc prawną do kwestionowania mego stanu zdrowia. Proszę o odpowiedź, jak prawo łowieckie interpretuje opisany problem.

Poruszone przez Czytelnika zagadnienia regulowane są przez Statut PZŁ. Do obowiązków członka koła należy wykonywanie prac związanych z prowadzeniem gospodarki łowieckiej. Prace te, ich rodzaj, zakres i ilość wynikają z uchwalonego przez walne zgromadzenie planu działalności kola.
Walne zgromadzenie uchwala również wysokość tzw. innych opłat wnoszonych przez członków na rzecz koła i do opłat tych zaliczyć możemy m.in. ekwiwalent pieniężny za niewykonane osobiście przez członka koła prace gospodarcze. Wprowadzenie ekwiwalentu jest uzasadnione koniecznością zlecenia wykonania prac innym osobom i nie ma on charakteru kary.
Zarząd koła ma w swych kompetencjach bieżące kierowanie sprawami związanymi z prowadzeniem gospodarki łowieckiej, działalności gospodarczej organizacyjnej koła. Zarząd koła może zatem zwolnić, w uzasadnionych przypadkach, z obowiązku wykonywania prac gospodarczych. Zwalnianie członka koła z opłat na rzecz koła należy natomiast do wyłącznej kompetencji walnego zgromadzenia.

Przechodząc do drugiego zagadnienia, stwierdzić należy, że walne zgromadzenie, zgodnie ze Statutem (par. 53 pkt 10), może uchwalić jako zasadę wydawanie zezwoleń na polowania indywidualne dla tych członków koła, którzy prawidłowo wywiązali się z nałożonych na nich obowiązków, w tym prac gospodarczych. Członek koła ma bowiem statutowy obowiązek przestrzegania uchwał organów koła, czego skutkiem niejako będzie jego prawo do polowania na zasadach określonych uchwałami walnych zgromadzeń.

Marcin Pasternak

ŁP 10/2009

Łowczy koła wyznaczył grupie czterech myśliwych zadanie wykonania paśnika dla zwierzyny. Stwierdził, że zaliczy grupie 200 godzin, jednak o materiał grupa musi zadbać sama. Powołał się na uchwałę zarządu koła z 2005 roku, która mówi o zaliczeniu 50 godzin za ambonę, 50 za paśnik zwykły, 100 za paśnik magazyn. Wszystkie obiekty miałyby być wykonane z materiałów własnych. Co o tej uchwale myślą prawnicy?

Sądzę, że w opisanym wypadku stanowisko łowczego koła nie znajduje uzasadnienia w obowiązujących przepisach. Przede wszystkim stwierdzić należy, że nałożenie na członków obowiązku określonej pracy społecznej może nastąpić jedynie na skutek uchwały walnego zgromadzenia koła, a nie zarządu. Zatem uchwała zarządu koła podjęta w roku 2005 powinna być zastąpiona uchwałą walnego zgromadzenia. W przypadku jednak, jeśli uchwała o nałożeniu obowiązku wykonania określonej liczby godzin społecznych na rzecz koła mówi jedynie o liczbie godzin, to brak możliwości, aby decyzją łowczego koła czy nawet zarządu zobowiązać członków wykonujących określone prace, np. związane z budową urządzeń łowieckich, do ich finansowania - jak to określił w liście Czytelnik: „zadbanie we własnym zakresie o materiały".

Marek Duszyński

ŁP 3/2010

Zgodnie z uchwałą walnego zgromadzenia koła każdy myśliwy powinien odpracować społecznie 30 godzin na rzecz koła. W ubiegłym roku zostały zorganizowane przez zarząd koła dwa czyny społeczne, tj. liczenie zwierzyny oraz sadzenie lasu, z czego można było uzyskać 10 godzin. Myśliwi, chcąc być w zgodzie z przepisami, sami organizują sobie prace społeczne. Ci koledzy, którzy chcieliby odpracować swoje godziny, lecz nie mają możliwości wykonania owych 30 godzin, są wzywani do uiszczania stosownej opłaty w przeliczeniu 10 złotych za 1 godzinę. W związku tym mam pytanie, czy zarząd koła może pobierać pieniądze za nieprzepracowane prace społeczne, których nie organizuje? Czy naprawa przydzielonej ambony i paśnika jest słusznie niezaliczana do prac społecznych?

Do wyłącznej kompetencji walnego zgromadzenia - jako najwyższej władzy w kole - należy ustalanie planu działalności koła. W ramach uprawnienia mogą być na członków koła nakładane

obowiązki przepracowania określonej liczby godzin prac gospodarczych. Walne zgromadzenie określa wymiar tych prac czy ich charakter. Także ten organ ustala ekwiwalent stanowiący równowartość jednej godziny pracy oraz zasady jego pobierania. Z reguły jest to wartość 1 godziny prac o podobnym charakterze obowiązująca na danym terenie. Zarząd koła, kierując na bieżąco sprawami związanymi z prowadzeniem gospodarki łowieckiej i biorąc pod uwagę aktualne potrzeby prac w kole, ustala szczegółowy grafik prac, dbając o to, aby wyznaczone terminy były możliwe do zrealizowania. Regułą powinno być wyznaczenie kilku terminów takich prac.
W opisywanym przez Czytelnika przypadku mamy do czynienia z sytuacją nieprawidłową. Zarząd koła zorganizował prace tylko w wymiarze 10 godzin na osobę. Uchwała walnego zgromadzenia nakłada zaś obowiązek w znacznie większym wymiarze. Trudno zatem dziwić się, że członkowie koła na własną rękę znajdują sobie możliwości wywiązania się z ciążącego nich obowiązku. Tym bardziej wykonując prace istotnie potrzebne dla koła. Jeśli wykonane przez nich prace dadzą się zweryfikować (np. w drodze wizyty w łowisku), to powinny one być zaliczone w poczet limitu ustalonego przez walne zgromadzenie. W przedstawionej sytuacji nie widzę natomiast uzasadnienia do pobierania ekwiwalentu za niewykonany (nie z winy członka koła) limit prac, a tym bardziej do uznaniowego „niezaliczania" wykonanych w rzeczywistości prac.

Marcin Pasternak

ŁP 7/2010

W moim kole macierzystym, którego jestem członkiem od wielu lat, zauważyłem dość przykry incydent, który niestety powtarzał się. Jeden z kolegów, który jest odpowiedzialny za dokarmianie zwierzyny w okresie zimowym, mówiąc delikatnie, nie wywiązywał się z tego obowiązku sumiennie. Zauważyłem, że część karmy, która miała trafić do łowiska, trafiła do jego gospodarstwa rolnego. Kolega miał wyznaczone dni i godziny, w których zobowiązany był wyłożyć określoną ilość karmy i opiekować się urządzeniami. Ja jak tylko zorientowałem się, że robi to niesumiennie, zacząłem go kontrolować.
Przykłady można mnożyć: np. w dyżurne dni miał uzupełniać lizawki, nie uzupełnił żadnej, ale sól zniknęła ze stanu koła. Cały materiał dowodowy mam utrwalony na zdjęciach, gdyż przed jego planowaną wizytą w łowisku robiłem zdjęcia, podobnie jak po jego wizycie.
Do kogo powinienem się zgłosić z tak zebranym materiałem dowodowym? Wpadłem na pomysł, by przedstawić to na walnym zgromadzeniu naszego koła, jednak nie wiem, czy nie lepsza jest komisja rewizyjna? Dodam, że chciałbym, by sprawa została rozwiązana wewnątrz naszego koła. Proszę o opinię w tej sprawie.

Czytelnik przedstawił w swoim liście dość przykre zdarzenie. W takiej sytuacji radziłbym sporządzić opis całego zdarzenia na piśmie, dołączyć do niego zgromadzony materiał fotograficzny i przekazać zarządowi koła. W świetle par. 64 pkt 1 i 12 Statutu PZŁ zarząd koła powinien zająć się zaistniałą sytuacją. Najpewniej po tak przedstawionej sprawie zostanie ów kolega wezwany na posiedzenie zarządu i po wyjaśnieniu sprawy ewentualnie podjęta zostanie uchwała o zastosowaniu jednej z kar porządkowych wymienionych w par. 152 ust. 1 Statutu PZŁ. Niezależnie od powyższego, zarząd koła powinien rozważyć powiadomienie rzecznika dyscyplinarnego o zaistniałej sytuacji. Zarząd koła jest też właściwy w takim przypadku do ewentualnego zawiadomienia o podejrzeniu popełnieniu przestępstwa, w takim wypadku właściwe organy powinny ustalić, czy nie zachodzi w tym przypadku przestępstwo przeciwko mieniu wymienione w kodeksie karnym. Jednak powyższe decyzje powinny być poprzedzone głęboką i wnikliwą analizą całej sytuacji.

Grzegorz Sobolak

ŁP 10/2011

Walne zgromadzenie podjęło uchwałę o treści: „1) Każdy Członek Koła, który nie ukończył 70. roku życia, jest zobowiązany do przepracowania 20 godzin prac gospodarczych. 2) Osobami zwolnionymi z prac gospodarczych w sezonie 2011/2012 (tj. osoby, które ukończyły 70 lat) są koledzy: (...). 3) Ekwiwalent za nieprzepracowane prace gospodarcze wynosi 10 zł za każdą godzinę". Mam 71 łat i proszę o odpowiedź, czy - jako myśliwy, który według powyższej uchwały

nie musi przepracowywać prac społecznych - mam obowiązek zapłacenia ekwiwalentu? Oczywiście jestem wymieniony w punkcie 2) jako osoba zwolniona z prac społecznych.

Uchwała walnego zgromadzenia jasno precyzuje, na kogo nałożony jest obowiązek przepracowania prac społecznych. Na podstawie powyższej uchwały - osoby wymienione w punkcie drugim nie mają obowiązku przepracowania prac społecznych. Żądanie ekwiwalentu od osób zwolnionych z prac gospodarczych jest więc bezzasadne. Ekwiwalent pieniężny jest w przedmiotowej uchwale świadczeniem równowartościowym świadczeniu pracy gospodarczej, zatem jeśli ktoś jest zwolniony z prac gospodarczych, nie uiszcza także równowartości tego świadczenia. Rozumienie powyższej uchwały odmienne, tj. że osoby wymienione w pkt 2 uchwały nie mogą świadczyć pracy (są z niej zwolnione), natomiast mają obowiązek opłaty ekwiwalentu - byłby bezpodstawnym ograniczeniem praw osób, które ukończyły 70 lat. W takim wypadku każda inna osoba mogłaby wybrać między świadczeniem prac gospodarczych a świadczeniem pieniężnym, natomiast osoby z pkt 2 mogłyby spełnić jedynie świadczenie pieniężne.

Grzegorz Sobolak

ŁP 3/2012

Skierowałem do zarządu mojego koła skargę na kolegę, który będąc kierownikiem kilkuosobowej grupy członków naszego koła, odpowiedzialnej za wykonanie określonych prac gospodarczych, wprowadził zarząd w błąd, poświadczając obecność na pracach osób w nich nieuczestniczących. Mimo upływu czasu, jaki był na załatwienie mojej skargi, nie uzyskałem odpowiedzi. Przepisy k.p.a. określają jednoznacznie terminy załatwiania skarg. Co w tej sytuacji mogę zrobić, aby uzyskać stanowisko zarządu koła?

W przedmiotom|| sprawie nie znajduję uzasadnienia dla posiłkowania się przez czytelnika przepisami kodeksu postępowania administracyjnego. Kodeks postępowania administracyjnego normuje m.in. postępowanie w sprane skarg i wniosków (Dział VIII) przed organami państwowymi, organami jednostek samorządu terytorialnego oraz przed organami organizacji społecznych. I tylko w tym przypadku może mieć zastosowanie w odniesieniu do organizacji społecznej, jaką jest PZŁ.
Zgodnie z brzmieniem art. 221 par. 2 k.p.a., do organizacji społecznej mogą być kierowane skargi i wnioski w związku z wykonywanymi przez tę organizację zadaniami zleconymi z zakresu administracji publicznej. Na podstawie przepisów działu VIII k.p.a. i z gwarancjami wynikającymi z tych przepisów (w tym terminy rozpatrywania skarg) nie mogą natomiast być wnoszone skargi dotyczące wszelkiej innej działalności organizacji społecznej. W tym zakresie członkowie tych organizacji lub osoby z zewnątrz, mogą korzystać z uprawnień statutowych lub uregulowanych innymi aktami wewnętrznymi. Skargi i wnioski mające za przedmiot stosunki wewnętrzne i działalność statutową organizacji społecznej, chociaż będą opatrzone taką nazwą, nie będą mieściły się w zakresie regulacji prawnej działu VIII.

W przedmiotowej sprawie należałoby zwrócić się do zarządu koła o udzielenie informacji o sposobie załatwienia poruszonego przez Czytelnika zagadnienia.

Maciej Grudziński

ŁP 5/2012

3. **Walne zgromadzenie uchwaliło prace gospodarcze w liczbie 4 dni na każdego członka koła. Ustalono zamiennik za te prace na 320 złotych. Dla części myśliwych takie prace wyznaczono, ale dla innych nie, choć byli oni gotowi do ich wykonania. Czy w takiej sytuacji żądanie od tych myśliwych rekompensaty finansowej jest prawidłowe?**

Ad 3. Przepisy Statutu PZŁ nie przewidują możliwości nakładania na członków obowiązków wykonywania prac społecznych na rzecz koła, choć jest to praktyka powszechnie stosowana i niebudząca zastrzeżeń. Prawidłowe, moim zdaniem, byłoby uchwalenie w oparciu o par. 53 pkt 8 Statutu PZŁ kwoty opłaty, np. na zagospodarowanie łowisk i dopiero później stworzenie możliwości odpracowania tej kwoty w postaci roboczogodzin czy roboczodni. Zasada równości praw wymaga, aby każdy z członków, w wypadku przyjęcia zamiennika pieniędzy na pracę, był traktowany jednakowo i miał możliwość wyboru. Oczywiście zdaję sobie sprawę z tego, że w wielu kołach byłoby to bardzo utrudnione,

jednak w pierwszej kolejności zarząd koła powinien uwzględniać z jednej strony możliwości finansowe konkretnych członków związane z dodatkową odpłatnością, z drugiej zaś ograniczone możliwości (chociażby z uwagi na wiek lub stan zdrowia) bezpośredniego świadczenia pracy.

Marcin Pasternak

2.8 Naruszenie obowiązków członkowskich.

2.8.1 Postępowanie w sądach powszechnych.

BŁ 12/2007

W związku z publikacją moich krytycznych wypowiedzi na temat praktyki orzeczniczej niektórych sądów okręgowych i apelacyjnych, polegającej na odrzucaniu powództw myśliwych wykluczonych z kół łowieckich o uchylenie uchwał statutowych organów kół i zrzeszenia PZŁ w tym przedmiocie, wielokrotnie byłem pytany, czy w tej istotnej sprawie wypowiedział się Sąd Najwyższy, a jeśli tak, to jakie zajął stanowisko.

Z satysfakcją informuję Czytelników BŁ, że Sąd Najwyższy rozstrzygnął ten problem w sposób korzystny dla członków kół łowieckich. Sąd ten, po rozpoznaniu kasacji Wojciecha K., postanowieniem z 20.06.2007 r. sygn. akt II CSK100/07) uchylił bowiem postanowienie Sądu Apelacyjnego w Szczecinie, utrzymujące w mocy postanowienie Sądu Okręgowego w Szczecinie o odrzuceniu pozwu, z powodu - jak wynika z jego uzasadnienia - braku kompetencji sądów powszechnych do uchylania uchwał statutowych organów kół łowieckich i zrzeszenia PZŁ. Oznacza to, że pozew Wojciecha K. będzie musiał tyć rozpoznany.
Każdy inny myśliwy, w przypadku odrzucenia jego powództwa w podobnej sprawie, będzie mógł powołać się na stanowisko Sądu Najwyższego w tym przedmiocie..
W uzasadnieniu ww. postanowienia Sąd Najwyższy napisał m.in., że: „Nie przekonuje dokonana przez Sąd Apelacyjny wykładnia art. 33 ust. 6 ustawy z dnia 13 października 1995 r., iż jakoby ustawodawca nie przewidział możliwości wniesienia do sądu powszechnego sprawy o uchylenie uchwały koła łowieckiego lub zarządu okręgowego PZŁ. Przeczy jej już sama literalna, ogólna wykładnia wspominanego przepisu, Jeżeli ustawodawca posługuje się formułą «utraty członkostwa w kole łowieckim» bez bliższego określenia sposobu i przyczyn utraty członkostwa, to niewątpliwie mieści się w niej także «utrata członkostwa* powodowana w wyniku podjęcia uchwały przez statutowy organ koła łowieckiego i statutowy organ PZŁ w konsekwencji rozpoznania odwołania. Za takim rozwiązaniem art. 33 ust. 6 ustawy z dn. 13 października 1995 r. przemawia konieczność jego wykładania zgodnie z postanowieniami Konstytucji z 1997 r. Chodzi mianowicie o przewidziane w art. 45 ust. 1 Konstytucji prawo do sądu, tj. prawo każdego podmiotu do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd".

Eugeniusz Oborski

2.8.2 Postępowanie dyscyplinarne.

BŁ 5/2006

Członek PZŁ, który prawomocnym orzeczeniem sądu łowieckiego ukarany został zawieszeniem w prawach członkowskich, zwrócił się do redakcji BŁ z prośbą o wyjaśnienie, czy w okresie zawieszenia w prawach może skorzystać z możliwości przewidzianego w § 24 ust. 1 Statutu PZŁ zawieszenia go w tym samym okresie również w obowiązkach członkowskich.

W myśl § 24 Statutu PZŁ właściwy zarząd okręgowy, na wniosek zainteresowanego, może zawiesić go w prawach i obowiązkach na okres nie przekraczający trzech lat. Paragraf ten ani żaden inny przepis statutu nie zawiera postanowienia ograniczającego stosowanie zawieszenia w obowiązkach członkowskich wobec osób ukaranych przez sąd łowiecki zawieszeniem w prawach członkowskich. Jest przeto oczywiste, że osoba taka może, na swój wniosek, zostać zawieszona przez zarząd okręgowy również w obowiązkach członka PZŁ.
Jakkolwiek w § 24 ust. 1 Statutu PZŁ mowa jest o tym, że „zarząd okręgowy może (...) zawiesić", nie

oznacza to, że może postępować według swojego uznania. Wniosek członka, moim zdaniem, jest dla zarządu okręgowego wiążący.

Eugeniusz Oborski

BŁ 9/2006

Nowy statut zrzeszenia PZŁ, w odróżnieniu od poprzedniego, w katalogu kar dyscyplinarnych nie wymienia kary dodatkowej w postaci nałożenia przez sąd łowiecki „obowiązku ponownego złożenia egzaminu w zakresie określonym przez sąd". W związku z tym czytelnik BŁ zwrócił się z prośbą o wyjaśnienie, czy osoba, wobec której sąd łowiecki zastosował taką karę dodatkową i doszło do uprawomocnienia się orzeczenia w tym zakresie, obecnie ma obowiązek złożyć taki egzamin, czy też nie ma takiego obowiązku.

Problem ten rozstrzyga uchwała XXI KZD PZŁ z 2.07.2005 r. w sprawie uchwalenia Statutu PZŁ, która w § 2 ust. 4 stanowi, że: „Uchwały władz i organów Zrzeszenia oraz władz i organów kół łowieckich zachowują swoją ważność w zakresie, w jakim nie są sprzeczne z postanowieniami Statutu".
Z postanowienia tego (*a contrario)* wynika, że osoba ukarana przed dniem 1.01.2006 r. (w którym wszedł w życie nowy statut PZŁ) karą dodatkową obowiązku złożenia egzaminu, lecz kary tej nie wykonała, obecnie nie ma obowiązku przystąpienia do takiego egzaminu. Dotyczy to zarówno osób, które w ogóle nie przystąpiły do egzaminu, jak i tych, które przystąpiły do egzaminu nałożonego przez sąd, lecz go nie zdały.

Eugeniusz Oborski

ŁP 11/2006

Jestem myśliwym. W listopadzie ubiegłego roku na polowaniu zbiorowym zostałem postrzelony breneką. Do tej pory niczego nie wyjaśniono w mojej sprawie. Zaczynam się niecierpliwić. Po wypadku nie doszedłem jeszcze do formy pozwalającej powrócić do pracy. Leczenie i rehabilitacja potrwają jeszcze co najmniej pół roku. Brak werdyktu, chociażby w postępowaniu wewnątrzorganizacyjnym, skutecznie odcina mnie od świadczeń z tytułu obowiązkowego przecież ubezpieczenia myśliwych. Wcale nie ukrywam, że z powodu wypadku moja sytuacja materialna gwałtownie się pogorszyła. Dlatego proszę o poradę jak skutecznie przyspieszyć postępowanie. Proszę o wyjaśnienie następujących kwestii:

1. **W jakim czasie rzecznik dyscyplinarny winien zakończyć postępowanie? Do postrzału doszło wskutek złamania § 17 ust. 1 regulaminu polowań. Prokurator postawił zarzut ciężkiego uszkodzenia ciała.**
2. **Jakie kroki należy podjąć w przypadku złamania przez rzecznika zasady wyrażonej w § 144 statutu PZŁ „postępowanie dyscyplinarne toczy się niezależnie od postępowania karnego"?**
3. **Czy sprawca postrzału może korzystać z prawa do polowania? Został zawieszony po wszczęciu postępowania dyscyplinarnego. Upłynął już termin obligatoryjnego 6 miesięcznego zawieszenia przez zarząd koła w prawach członka.**

Minęło ponad pół roku, postępowanie nie jest prowadzone i nie zostało zawieszone. ORD nie zrobił w tej sprawie nic poza wszczęciem postępowania.

Poruszone problemy dotyczą kilku zagadnień i nie sposób będzie w krótkiej odpowiedzi wyjaśnić wszelkich wątpliwości nurtujących Czytelnika. Przy okazji udzielanej odpowiedzi warto przypomnieć kilka zasad, które kierują postępowaniami dyscyplinarnymi w Polskim Związku Łowieckim.
W sprawie tej odwołać się trzeba do kilku aktów prawnych, zarówno prawa powszechnie obowiązującego, jak i wewnątrzorganizacyjnego. Tak więc przede wszystkim sięgnąć musimy do ustawy z dnia 13 października 1995 r. Prawo łowieckie (tekst jednolity Dz. U. z 2005 r, nr 127 poz. 1066 ze zm.), która w treści art. 32 ust. 4 wskazuje jakie elementy winien zawierać Statut Zrzeszenia, wskazując przy tym w pkt. 11, iż określa on „sankcje dyscyplinarne za naruszenie obowiązków członkowskich".

Statut Polskiego Związku Łowieckiego w rozdziale XV oddział 2 - „Postępowanie dyscyplinarne" reguluje zasady odpowiedzialności dyscyplinarnej członków Zrzeszenia. Odpowiedzialności podlega ten

członek Zrzeszenia, który popełnił przewinienie łowieckie. Przewinieniem jest m. in. działanie bądź zaniechanie, polegające na naruszeniu obowiązującej ustawy i wydanych na jej podstawie rozporządzeń właściwego ministra, regulujących zasady łowiectwa polskiego. Z treści listu wynika, iż przyczyną postrzelenia myśliwego było nieprzestrzeganie zasad bezpieczeństwa na polowaniu zbiorowym. Ponieważ zasady te regulowane są rozporządzeniem Ministra Środowiska, ich naruszenie bezsprzecznie skutkować musi powstaniem odpowiedzialności dyscyplinarnej.
Zgodnie z przepisem § 5 Regulaminu Postępowania Dyscyplinarnego w Polskim Związku Łowieckim, rzecznik dyscyplinarny wszczyna postępowanie po powzięciu informacji o popełnieniu przewinienia łowieckiego. W przypadku polowań zbiorowych, obowiązek powiadomienia rzecznika spoczywa na prowadzącym polowanie lub zarządzie koła. Jak wynika z listu, w sprawie tej rzecznik wszczął już postępowanie, jednak nie dokonał żadnych innych czynności.
Prowadzone przez siebie postępowanie rzecznik powinien zakończyć w terminie trzech miesięcy od daty jego wszczęcia. W uzasadnionych przypadkach termin ten może ulec jednak przedłużeniu. Dokonuje tego Główny Rzecznik Dyscyplinarny na wniosek Okręgowego Rzecznika Dyscyplinarnego na „dalszy czas oznaczony". Termin określony w przepisie § 21 ma więc charakter instrukcyjny i nie jest ograniczony w czasie, za wyjątkiem okoliczności przewidzianej § 139 ust. 2 Statutu, przewidującej obligatoryjne umorzenie postępowania w razie jego niezakończenia w terminie 3 lat od dnia wszczęcia.
Każdy organ sądowniczy czy dyscyplinarny (tak w sądownictwie powszechnym, jak i wewnątrzorganizacyjnym) winien być ukierunkowany na jak najszybsze zakończenie postępowania, jednak wymóg tej szybkości nie może przesłaniać celów postępowania, ani rzutować na sposobie jego prowadzenia, a zwłaszcza rzutować na dążenie do ustalenia prawdy obiektywnej (to dążenie nie może jednak powodować nadmiernej przewlekłości postępowania czy wręcz jego opieszałości).

Przechodząc do pytania nr 2, Czytelnik nie wyjaśnia na czym miało polegać złamanie przez rzecznika zasady § 144 Statutu tj. niezależności postępowania dyscyplinarnego od postępowania karnego. Pamiętać należy, iż częstokroć czyn stanowiący przestępstwo określone w kodeksie karnym czy innych ustawach, stanowi także przewinienie łowieckie, za które może być orzeczona kara dyscyplinarna, bez względu na karę orzeczoną przez sądy powszechne. Postępowanie karne nie wyklucza prowadzenia postępowania dyscyplinarnego. Jedynym wyjątkiem od tej zasady jest przewidziana w § 145 Statutu dyspozycja umorzenia postępowania dyscyplinarnego, jeśli w sprawie o ten czyn zapadł wyrok uniewinniający przed sądem powszechnym, a czyn ten nie wypełnia znamion innego przewinienia łowieckiego.

Odpowiadając na kolejne pytanie dot. zawieszenia w prawach do wykonywania polowania to przypomnieć wypada, iż zawieszenie w prawach członka koła za naruszenie zasad bezpieczeństwa na polowaniu, regulowane przez przepisy statutu obowiązującego do dnia 1 stycznia 2006 r., miało charakter obligatoryjny i nie pozostawiało żadnego pola manewru zarządowi koła. Po upływie terminu, na jaki członek koła został zawieszony, bądź po upływie 6 miesięcy (maksymalny czas zawieszenia), członek koła wracał do pełni swoich praw członkowskich. Okresu zawieszenia nie można było przedłużyć ani, tym bardziej zastosować, w tej samej sprawie ponownie. W takim przypadku prawa członka do wykonywania polowania nie można w żaden sposób ograniczyć czy wyłączyć. Obecnie uprawnienia do zawieszenia ma sąd łowiecki na wniosek rzecznika dyscyplinarnego tylko w stosunku do obwinionego i przy spełnieniu ściśle określonych przesłanek zawartych w § 53 Regulaminu Postępowania Dyscyplinarnego.
Główny Rzecznik Dyscyplinarny, zgodnie z § 71 - 72 Regulaminu Postępowania Dyscyplinarnego w Polskim Związku Łowieckim, dysponuje całym wachlarzem uprawnień nadzorczych w stosunku do okręgowych rzeczników dyscyplinarnych. Może on m.in. przejąć sprawę do prowadzenia lub przekazać ją do dalszego prowadzenia wskazanemu przez siebie rzecznikowi dyscyplinarnemu. Może również wydawać polecenia okręgowym rzecznikom, które są dla nich wiążące. Czytelnik może zatem wystąpić ze stosownym wnioskiem do Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego, opisując w nim dotychczasowy przebieg postępowania dyscyplinarnego.

Na koniec wyjaśnić należy, iż wynik postępowania dyscyplinarnego nie będzie miał znaczenia dla wypłaty odszkodowania. Znaczenie takie natomiast miałby wyrok sądu powszechnego, o ile poszkodowany dochodziłby odszkodowania z tytułu odpowiedzialności cywilnej od sprawcy zdarzenia.

Marcin Pasternak

ŁP 12/2007

Zarząd okręgowy PZŁ podjął uchwałę zawieszającą członka w pełnieniu funkcji skarbnika w kole. Na posiedzeniu zarządu obecnych było czterech członków. Wynik głosowania był następujący: dwóch członków za, dwóch wstrzymało się od głosu. Według Statutu PZŁ uchwały są prawomocne, gdy zapadają zwykłą większością głosów, czyli trzy głosy powinny być za. Czy uchwała podjęta przez zarząd okręgowy PZŁ jest prawidłowa i czy wywiera skutki prawne?

Niestety z przykrością muszę stwierdzić, że nawet stali czytelnicy „Łowca Polskiego" niedokładnie studiują jego zawartość, w szczególności odpowiedzi prawników dotyczące zasad glosowania, obliczania kworum czy też większości głosów. Wielokrotnie o tym już pisałem. Zmuszony jestem zatem ponownie przypomnieć, że Statut PZŁ przewiduje w trakcie głosowania większość zwykłą, bezwzględną lub kwalifikowaną. Nie przewiduje tzw. większości względnej, stosowanej zazwyczaj podczas obliczania głosów przy wyborach. Większość zwykła to więcej oddanych głosów za niż głosów przeciw, bez względu na liczbę głosów wstrzymujących się. Głosy wstrzymujące po prostu nie liczą się. Większość bezwzględna to większość głosów za niż suma głosów przeciw i wstrzymujących się. Większość kwalifikowana zazwyczaj nie budzi wątpliwości i Statut przewiduje ją w przypadku określonym w par. 168 ust. 3 i 4, przy czym uchwały w sprawie rozwiązania koła podejmowane są większością 2/3 ogólnej liczby członków koła. Większość przy pozostałych uchwałach liczy się od liczby oddanych ważnych głosów.
W opisanej sytuacji, jako że uchwała o zawieszeniu w prawach pełnienia funkcji (par. 143 ust. 1 Statutu PZŁ) zapada większością zwykłą, podjęta została ona prawidłowo. Za głosowało dwóch członków, głosów przeciwnych nie było. Głosy wstrzymujące nie mają w tej sytuacji znaczenia.

Marek Duszyński

BŁ 10/2008

Okręgowy Sąd Łowiecki w Wałbrzychu orzeczeniem z 13 czerwca 2002 r. wymierzył Kazimierzowi P. karę zasadniczą nagany oraz karę dodatkową w postaci obowiązku przeproszenia Władysława W. na walnym zgromadzeniu członków Koła Łowieckiego „Jeleń" w Strzegomiu.
Do wykonania kary dodatkowej - przeproszenia Władysława W. - jednak nie doszło, gdyż Kazimierz R i Władysław W. nigdy nie byli jednocześnie obecni na walnym zgromadzeniu, w związku z czym Kazimierz R nie miał okazji do przeproszenia Władysława W. w sposób nakazany orzeczeniem sądowym. Okręgowy Rzecznik Dyscyplinarny PZŁ w Wałbrzychu, pomimo to, 14 października 2004 r. wszczął przeciwko Kazimierzowi P. dochodzenie, które zakończył skierowaniem 14 stycznia 2005 r. do sądu łowieckiego wniosku oskarżycielskie go, zarzucając mu niewykonanie nałożonego ww. orzeczeniem obowiązku przeproszenia Władysława W.
Okręgowy Sąd Łowiecki we Wrocławiu, któremu powierzono tę sprawę do rozpoznania w pierwszej instancji, orzeczeniem z 13 września 2007 r. wymierzył Kazimierzowi P. karę nagany; zaś Główny Sąd Łowiecki utrzymał jego orzeczenie w mocy.
Okręgowy Sąd Łowiecki we Wrocławiu w uzasadnieniu swego orzeczenia napisał m.in., że „Sąd podtrzymuje ciążący na obwinionym Kazimierzu P(...) obowiązek przeproszenia W.J.
W razie przewidywanej dalszej nieobecności na kolejnym walnym zebraniu Koła «Jeleń», Kazimierz P(...) powinien niezwłocznie skierować do zarządu tego koła pismo, w którym jednoznacznie określi, że realizując orzeczenie OSŁ w Wałbrzychu z dnia 13.06.2002 r. przeprasza Kol. Władysława W(...) i prosi o odczytanie tego pisma na najbliższym walnym zebraniu koła «Jeleń» w Strzegomiu".
W związku z takim uzasadnieniem orzeczenia OSŁ we Wrocławiu Kazimierz R zwrócił się z prośbą o wyjaśnienie, czy rzeczywiście nadal ciąży na nim obowiązek przeproszenia Władysława W., nałożony orzeczeniem OSŁ w Wałbrzychu, i czy za niewykonanie tego obowiązku może być ponownie pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej?

Odnosząc się do powyższych pytań, przede wszystkim trzeba podkreślić, że obowiązek przeproszenia Władysława W. przez Kazimierza R wynika z orzeczenia Okręgowego Sądu Łowieckiego w Wałbrzychu z 13 czerwca 2002 r., a nie z orzeczenia OSŁ we Wrocławiu z 19 września 2007 roku. Okręgowy Sąd Łowiecki we Wrocławiu w związku z niewykonaniem przez Kazimierza R. kary dodatkowej orzeczonej przez OSŁ w Wałbrzychu - przeproszenia Władysława W. - władny był go ukarać i rzeczywiście ukarał go za to naganą. Nie był natomiast uprawniony do nakazywania Kazimierzowi R,

w uzasadnieniu swojego orzeczenia, do wykonania w opisany wyżej sposób orzeczonej przez Okręgowy Sąd Łowiecki w Wałbrzychu kary dodatkowej. Uprawnienie takie dla OSŁ we Wrocławiu nie wynika bowiem ani ze Statutu Polskiego Związku Łowieckiego, ani z Regulaminu postępowania dyscyplinarnego. Poza tym, skoro Kazimierz R. został już raz ukarany za niewykonanie orzeczonej kary dodatkowej, nie może być po raz drugi karany za to przewinienie.

Eugeniusz Oborski

ŁP 12/2008

Za popełnione przeze mnie przewinienie łowieckie zostałem skazany przez okręgowy sąd łowiecki. Samego skazania nie kwestionuję, uważam jednak, że kara jest zbyt surowa. Odwołanie do Głównego Sądu Łowieckiego nie przyniosło rezultatu. Chciałbym uzyskać informację, czy przysługuje mi jeszcze jakieś odwołanie?

Odpowiedź na pytanie znajdzie Czytelnik w przepisach Regulaminu Postępowania Dyscyplinarnego w PZŁ. W § 68 przewiduje on instytucję skargi nadzwyczajnej. Przysługuje ona od prawomocnego orzeczenia lub postanowienia sądów łowieckich. Uprawnionymi do złożenia skargi nadzwyczajnej są: prezes Głównego Sądu Łowieckiego, główny rzecznik dyscyplinarny lub przewodniczący Zarządu Głównego Zrzeszenia i do osób tych, z wnioskami o wniesienie skargi nadzwyczajnej, należy się zwracać. Przepis wskazanego paragrafu wymienia jednak przesłanki, jakie są niezbędne, aby taką skargę można było złożyć. W opisanej sytuacji podstawą mógłby być § 68 ust. 1 pkt 4 mówiący, że wymierzona kara jest rażąco niewspółmierna do stopnia szkodliwości czynu. Zwracam jednak uwagę, że nie każda niewspółmierność wchodzi w grę, gdyż musimy mieć do czynienia z niewspółmiernością rażącą.

Marek Duszyński

ŁP 1/2010

Rzecznik dyscyplinarny wszczął postępowanie dyscyplinarne, w wyniku którego skierował przeciwko mnie wniosek oskarżycielski. Sprawa dotyczyła wykroczenia związanego z regulaminem polowania. Przesłuchano kilku świadków i na tej podstawie zostałem uniewinniony od stawianych mi zarzutów. W wyniku złożonego przez rzecznika dyscyplinarnego odwołania uniewinniające mnie orzeczenie zostało utrzymane w mocy i stało się prawomocne. Myślałem, że to definitywnie kończy sprawę. Ze zdziwieniem jednak, z pisma otrzymanego z sądu łowieckiego, dowiedziałem się, że postępowanie zostało przywrócone i znowu będzie prowadzone. Byłem przekonany, że skoro zostałem prawomocnie uniewinniony, to definitywnie sprawa się zakończyła. Proszę zatem o wyjaśnienie, na jakiej podstawie postępowanie zostało przywrócone, jakie są tego konsekwencje i czy to oznacza, że nie jestem prawomocnie uniewinniony. Moim zdaniem nie ma takiej możliwości, aby prawomocne orzeczenie było uchylane. Po co bowiem instytucja prawomocności, skoro nic nie znaczy?

Rozumiem emocje Czytelnika, który uniewinniony od przewinienia łowieckiego, staje teraz wobec możliwości zmiany orzeczenia. Instytucja wznowienia postępowania przewidziana jest w par. 68 Regulaminu postępowania dyscyplinarnego w Polskim Związku Łowieckim. Jest ona drugim obok skargi nadzwyczajnej tzw. nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia. Instytucja ta ma na celu wzruszenie orzeczenia z przyczyn, jakie nie były znane w procesie, a jednocześnie miały lub mogły mieć wpływ na treść podjętego orzeczenia. Nie bez znaczenia jest tu termin, w jakim można wznowić postępowanie. O ile skarga nadzwyczajna na niekorzyść może być wniesiona nie później niż w terminie 6 miesięcy od daty uprawomocnienia się orzeczenia sądu, o tyle wznowienie postępowania takiego ograniczenia nie ma. Wznowienie może nastąpić na wniosek stron (pokrzywdzony, obwiniony, rzecznik dyscyplinarny) lub z urzędu. Po wznowieniu postępowania Główny Sąd Łowiecki (władny do wydania postanowienia w tym zakresie) przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania sądowi I instancji lub uniewinnia obwinionego albo umarza postępowanie.

Kiedy może dojść do wznowienia postępowania? Za Tomaszem Grzegorczykiem, autorem komentarza do kodeksu postępowania karnego, przytoczyć trzeba, że u podstaw takiego postanowienia mogą leżeć takie okoliczności, jak nowe fakty dowody - zarówno nowe (nieznane dotąd) fakty wynikające ze znanych

uprzednio dowodów, jak i pojawienie się nowych dowodów, nieznanych dotąd sądowi. Wznowienie postępowania ma więc służyć skorygowaniu wadliwego prawomocnego orzeczenia.

Marek Duszyński

ŁP 1/2011

Byłem świadkiem w sprawie dyscyplinarnej prowadzonej przez jeden z sądów łowieckich wobec mego kolegi. Czekając na rozprawę, zauważyłem jak jeden ze świadków oskarżenia miło, a nawet serdecznie witał się z jednym z sędziów sądzących w sprawie mego kolegi. Mam pytanie, czy osoba taka może pełnić funkcję w tej sprawie, skoro nie kryje ona swoich towarzyskich czy przyjacielskich stosunków ze świadkiem? Wydaje mi się, że taka okoliczność może być powodem wykluczenia sędziego z prowadzenia sprawy. Czy mam rację?

Przez pytanie czytelnika, czy „osoba taka może pełnić funkcję w tej sprawie" rozumieć zapewne należy, czy może taka osoba orzekać danej sprawie. Wprowadzenie do Regulaminu postępowania dyscyplinarnego w Polskim Związku Łowieckim podobnie jak m.in. w procedurze karnej) instytucji wyłączenia sędziego stanowi podstawową gwarancję obiektywizmu. Ma chronić strony przed stronniczością sędziów. Otóż przepis par. 44 regulaminu przewiduje instytucję wyłączenia sędziego, jeżeli sprawa dotyczy którejś z osób wymienionych w par. 26 ust. 4 (rodzice, dzieci, małżonek, rodzeństwo itd.) lub sędzia jest członkiem tego samego koła, co obwiniony lub pokrzywdzony W takim wypadku dany sędzia podlega wyłączeniu z mocy regulaminu. Dalsze przepisy par. 44 stanowią, że również istnienie okoliczności mogących budzić wątpliwości co do bezstronności sędziego daje stronom prawo do złożenia wniosku o jego wyłączenie. Z pytania czytelnika nie wynika, czy istniały przesłanki ust. 4 par. 26. Domniemywać jednak można z listu, że nie było tego rodzaju przesłanek. W grę wchodziłoby zatem złożenie wniosku o wyłączenie sędziego z powodu wątpliwości co do bezstronności. Muszę jednak wyjaśnić czytelnikom, że nie każde zachowanie - takie, jak opisane w liście - stanowić może o zastosowaniu tej instytucji. Wniosek musi być zindywidualizowany co do osoby i sprecyzowany co do okoliczności, które - zdaniem składającego ten wniosek - stanowią podstawę żądania. Okoliczności leżące u podstaw wniosku muszą wywoływać uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności w danej sprawie (do okoliczności takich bez wątpienia należałoby uzewnętrznienie przez sędziego swojego poglądu co do winy przed wydaniem orzeczenia lub inne postępowanie świadczące o **realnym** ryzyku stronniczego rozpoznania sprawy przez sędziego). Samo serdeczne przywitanie się ze świadkiem nie jest jeszcze w mojej ocenie wystarczające do stawiania tezy o braku bezstronności. Tym bardziej tezy niepopartej żadną okolicznością obiektywną, która mogłaby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności sędziego. Wewnętrzne, subiektywne przekonanie jest niewystarczające do stwierdzenia, że przesłanki takie zachodzą.

Marcin Pasternak

ŁP 6/2011

Uprzejmie proszę o wyjaśnienie, czy w sytuacji, o której piszę, będę mógł skorzystać ze wznowienia postępowania. Miałem sprawę przed rzecznikiem dyscyplinarnym, która zakończyła się skierowaniem wniosku oskarżycielskiego do sądu łowieckiego. Sądy obu instancji uznały mnie jednak za winnego. W swych orzeczeniach w ogóle nie wzięły pod uwagę tego, co mówili powołani przeze mnie świadkowie, dając wiarę jedynie świadkom, którzy składali zeznania dla mnie niekorzystne.

Okręgowy sąd łowiecki, przesłuchując świadków, w ogóle nie pozwalał dojść do głosu moim świadkom, przerywał ich zeznania, ciągle zadawał jakieś pytania, albo zadawał pytania wręcz sugerujące odpowiedź. Uważam to za rażące naruszenie ze strony sądu. W ustnym uzasadnieniu wyroku sąd nawet słowem nie wspomniał o moich świadkach. Czy w takiej sytuacji mogę skorzystać ze wznowienia postępowania? Z uwagi na charakter sprawy nie podaję swego nazwiska.

Zanim odpowiem czytelnikowi na pytanie związane ze wznowieniem postępowania, chciałbym przez chwilę zatrzymać się przy poruszonym problemie związanym z przesłuchaniami świadków, o którym czytelnik pisze, że stanowiło naruszenie prawa ze strony sądu. Otóż przepis par, 49 Regulaminu

postępowania dyscyplinarnego w Polskim Związku Łowieckim stanowi, że przebiegiem rozprawy kieruje przewodniczący składu orzekającego. W szczególności kieruje przesłuchaniami świadków i biegłych oraz konfrontacjami. Członkowie składu orzekającego mogą zadawać pytania uczestnikom postępowania. Te przepisy wskazują, że sąd czy przewodniczący składu orzekającego ma prawo nie tylko słuchać świadków, ale może im zadawać pytania czy przerywać ich wypowiedzi, jeśli nie są związane z tematem przesłuchania. Trudno jest na podstawie listu ocenić, czy działanie przewodniczącego miało faktycznie tak rażący charakter, jak ocenia to czytelnik, bo zrozumiałym wydaje się jego nastawienie do postępowania, skoro jest on głównym zainteresowanym jego wynikiem.
Chciałbym w tym miejscu przypomnieć czytelnikom przepis par. 1 ust. 2 cyt. regulaminu, zgodnie z którym „w sprawach nieuregulowanych niniejszym regulaminem można stosować pomocniczo przepisy kodeksu postępowania karnego". Pomocniczo, czyli posiłkowo czy wspomagająco. Regulamin postępowania dyscyplinarnego nie stanowi norm w zakresie sposobu przesłuchiwania świadków, odwołajmy się zatem w tym zakresie do kodeksu postępowania karnego. W art. 171 par. 1 k.p.k. znajdujemy następujący zapis: „osobie przesłuchiwanej należy umożliwić swobodne wypowiedzenie się w granicach określonych celem danej czynności, a dopiero następnie można zadawać pytania zmierzające do uzupełnienia, wyjaśnienia lub kontroli wypowiedzi". Zatem w trakcie przesłuchania najpierw następuje tzw. faza swobodnej wypowiedzi, a dopiero po niej zadawanie pytań. Może się jednak zdarzyć - i należy mieć to na uwadze - że wcale nierzadkim przypadkiem jest zeznanie świadka, które, obiektywnie rzecz ujmując, mało wnosi do sprawy. Jeśli celem czynności przesłuchania świadka jest np. ustalenie faktu pobytu obwinionego w łowisku w konkretnym dniu konkretnego roku, to zeznania świadka traktujące jedynie o innych latach nie mieszczą się w celu danej czynności. Może więc zdarzyć nastąpić szybka reakcja przewodniczącego składu, który świadomie nie pozwala świadkowi na „swobodną wypowiedź", nie jest ona bowiem absolutnie związana z celem przesłuchania. Chcąc uzyskać przydatną wiedzę, musi zadawać pytania. Stanowczo jednak pytania sugerujące treść odpowiedzi są przez procedurę karną zabronione (art. 171 par. 4 k.p.k.). Wartość dowodowa takich zeznań jest wątpliwa i trudno oprzeć na nich podstawy późniejszego orzeczenia.
Po zakończeniu postępowania dowodowego, udzieleniu głosu stronom i naradzie, przewodniczący składu orzekającego ogłasza sentencję orzeczenia, po czym on albo sędzia referent podają ustne motywy orzeczenia. Wiadomym jest, że ustne uzasadnienie jest z przymusu skrótowe i nie odnosi się do wszystkich dowodów, a jedynie do tych, które w ocenie sądu są najistotniejsze dla sprawy.
Dopiero w pisemnym uzasadnieniu sąd będzie zobligowany nie tylko do wskazania dowodów, na których oparł się przy ustalaniu stanu faktycznego, ale również do wskazania tych dowodów, których nie przyjął i to ze wskazaniem powodów ich odrzucenia. Dopiero więc lektura uzasadnienia pisemnego może przynieść czytelnikowi odpowiedź na pytanie, czy faktycznie sąd całkowicie pominął zeznania niektórych świadków, czy „tylko" nie dał im wiary i z jakich powodów.
Wszystkie te opisane problemy wskazują jednak, że w tej sprawie nie możemy mówić o ewentualnym wznowieniu postępowania, to ma bowiem miejsce w razie: 1) ujawnienia nowych okoliczności, 2) mogących mieć wpływ na treść orzeczenia, 3) nieznanych sądowi w chwili orzekania, 4) i niebędących podstawą skargi nadzwyczajnej. Wszystkie te przesłanki muszą wystąpić łącznie. W sprawie omawianej nie mamy do czynienia z ujawnieniem jakichkolwiek nowych dowodów czy okoliczności zdarzenia, których sąd nie znał. Możemy ewentualnie mówić o naruszeniu prawa przez pominięcie dowodów niewinności czy naruszenie procedury.
Czytelnik, po otrzymaniu pisemnego uzasadnienia wyroku, powinien zatem raczej rozważyć wystąpienie z wnioskiem o wniesienie skargi nadzwyczajnej z powodów, o których mowa w par. 68 Regulaminu postępowania dyscyplinarnego w Polskim Związku Łowieckim.

Marcin Pasternak

ŁP 4/2012

W kole łowieckim, w którym poluję od ponad 20 lat, jest kolega, który ma wysokie mniemanie o sobie i podkreśla, że ma znajomości. Mówiąc o mnie i o moim koledze, zwrócił się kiedyś do mnie słowami: „gdybym chciał, to wy byście nie polowali". Posądza mnie też o to, że udostępniam bratu broń, której jestem posiadaczem (brat nie jest i nigdy nie był myśliwym). Jakiś czas temu posądzał mnie również o to, że kłusuję przy użyciu świateł samochodowych nocą. Dowiedziałem się o tym dopiero niedawno, a osoba, która kłusowała przy użyciu samochodu,

została złapana. Czy mogę tego kolegę podać do sądu łowieckiego, choć od wydarzeń tych upłynęły już ponad dwa lata?

Członek Zrzeszenia, który popełnił przewinienie łowieckie, podlega odpowiedzialności dyscyplinarnej. Przewinieniami łowieckimi są działania lub zaniechania polegające m.in. na naruszeniu postanowień Statutu PZŁ lub innych uchwał organów Zrzeszenia czy też wykonywanie polowania w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i etyką łowiecką (przewinienia wymienione są szczegółowo w par. 137 Statutu PZŁ). Samo cytowane stwierdzenie, choć nie jest eleganckie, nie powinno mieć miejsca w stosunkach koleżeńskich, jednak w mojej ocenie nie wypełnia znamion przewinienia łowieckiego. Czytelnik może zwrócić się jednak do właściwego miejscowego rzecznika dyscyplinarnego o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego w tej sprawie. Granicznym terminem są trzy lata od chwili popełnienia przewinienia łowieckiego. Postępowania dyscyplinarnego nie wszczyna się bowiem, gdy upłynęły 3 lata od chwili jego popełnienia. Być może rzecznik odmiennie ode mnie oceniłby takie zachowanie.
Co do zdarzeń polegających na „posądzaniu" o kłusownictwo czy udostępnianiu broni osobie nieuprawnionej, ocena zachowania na podstawie lakonicznego opisu zdarzeń jest utrudniona. W pewnych sytuacjach rozpowszechnianie informacji, zwłaszcza o kłusownictwie kolegi (które, jak wynika z listu, okazały się nieprawdziwe) czy naruszeniu ustawy o broni i amunicji, może naruszać zasady etyki i będzie podlegało odpowiedzialności dyscyplinarnej. Może również stanowić podstawę do odpowiedzialności cywilnej z tytułu naruszenia dóbr osobistych.

Grzegorz Sobolak

ŁP 5/2012

Sądy łowieckie ukarały mnie karą zawieszenia w prawach członka PZŁ na 2 lata. Minęło 8 miesięcy od czasu mojego poddania się karze. Nie mają tu znaczenia okoliczności sprawy, za którą słusznie zostałem ukarany. W moim mniemaniu kara ta jest jednak dla mnie zbyt dotkliwa i surowa. Bardzo interesuje mnie, czy wyrok Głównego Sądu Łowieckiego można jeszcze jakoś zmienić?

Zgodnie z par. 148 ust. 1 Statutu PZŁ, postępowanie przed sądami dyscyplinarnymi jest dwuinstancyjne Na zasadach i w trybie określonych Regulaminem postępowania dyscyplinarnego w Polskim Związku Łowieckim od orzeczeń i kończących postępowanie postanowień Głównego Sądu Łowieckiego podjętych w pierwszej instancji przysługuje odwołanie do powiększonego składu tego sądu. Należy rozumieć, że w przedmiotowej sprawie z taką, sytuacją nie mamy do czynienia.
Mamy tu zapewne do czynienia z prawomocnym orzeczeniem Głównego Sądu Łowieckiego wydanym w II instancji w trybie odwoławczym (czytelnik wspomina o sądach łowieckich). Statut PZŁ przewiduje możliwość wzruszenia prawomocnego orzeczenia i postanowienia sądu łowieckiego jedynie w drodze skargi nadzwyczajnej lub wznowienia postępowania na zasadach określonych w Regulaminie postępowania dyscyplinarnego w Polskim Związku Łowieckim. Uprawnionymi do wniesienia skargi nadzwyczajnej są: prezes Głównego Sądu Łowieckiego, główny rzecznik dyscyplinarny i przewodniczący Zarządu Głównego Zrzeszenia. Jest to wyłączna prerogatywa wskazanych Statutem PZŁ osób, które wnoszą rewizję z urzędu lub na wniosek stron.
Stronie przysługuje prawo wyboru, do której z tych osób zwróci się ze stosownym wnioskiem. Osoby te powiadamiają się wzajemnie o złożeniu wniosku oraz o zajętym stanowisku w tej sprawie. W razie złożenia wniosku do różnych osób rozstrzyga ta, do której wcześniej wpłynął wniosek. W wypadku równoczesnego złożenia wniosków wniosek rozpoznaje prezes Głównego Sądu Łowieckiego. Odmowne stanowisko w tej sprawie wiąże pozostałe osoby. Skargę nadzwyczajną w stosunku do tego samego obwinionego od tego samego orzeczenia można wnieść tylko raz. Co istotne, jak przewiduje Regulamin postępowania dyscyplinarnego w Polskim Związku Łowieckim, skarga nadzwyczajna może zostać wniesiona w wypadku rażącego naruszenia praworządności w postępowaniu przed sądami łowieckimi, a w szczególności stwierdzenia, że:

1) w związku z postępowaniem dopuszczono się przestępstwa, które mogło mieć wpływ na treść orzeczenia lub postanowienia,
2) ukryto lub pominięto dowody winy lub niewinności obwinionego,
3) umorzono postępowanie, bezpodstawnie powołując się na przesłanki przewidziane w par. 3

Regulaminu,

4) wymierzona kara jest rażąco niewspółmierna do stopnia szkodliwości społecznej czynu,
5) zachodzą przesłanki określone w par. 64 ust. 2 Regulaminu.

Ponadto, jeżeli ujawniły się nowe okoliczności mogące mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, nieznane sądowi w chwili orzekania i niebędące podstawą skargi nadzwyczajnej, na wniosek stron lub z urzędu sąd wydaje postanowienie w przedmiocie wznowienia postępowania.
Po wznowieniu postępowania. sąd przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji lub uniewinnia obwinionego albo umarza postępowanie. Właściwym do rozstrzygnięcia w przedmiocie wznowienia postępowania jest Główny Sąd Łowiecki, a w przypadku dochodzenia dyscyplinarnego główny rzecznik dyscyplinarny. Od postanowienia tego odwołanie nie przysługuje.

Maciej Grudziński

ŁP 6/2012

Zarząd koła lakonicznie powiadomił rzecznika dyscyplinarnego o przewinieniu łowieckim. Rzecznik zażądał w trybie pilnym uzupełnienia zawiadomienia od zarządu koła w zakresie dat, kopii odstrzałów, kopii książki pobytu w łowisku itp. W jakim terminie zarząd koła jest zobligowany udzielić odpowiedzi rzecznikowi i czy za opieszałość możliwe są sankcje dla zarządu koła?

Zgodnie z przepisem par. 138 ust. 3 Statutu PZL „organy Zrzeszenia są obowiązani udzielać pomocy sądom łowieckim i rzecznikom dyscyplinarnym w wykonywaniu ich funkcji". Regulamin postępowania dyscyplinarnego w Polskim Związku Łowieckim w par. 5 nakłada obowiązek powiadomienia rzecznika dyscyplinarnego o ujawnieniu przewinienia łowieckiego w przypadku polowań zbiorowych na prowadzącego polowanie lub zarząd koła, a w przypadkach pozostałych na organy koła i Zrzeszenia. Zarząd koła, powiadamiając rzecznika, powinien uczynić to najszybciej jak to możliwe i w sposób najbardziej pełny. Podobnie jak w przypadku postępowań karnych (zasada ekonomii procesowej - art. 2 par. 1 pkt 4 kodeksu postępowania karnego nakazuje takie ukształtowanie postępowania, aby „rozstrzygnięcie sprawy nastąpiło w rozsądnym terminie"), dążyć należy do możliwie szybkiego zakończenia postępowania, bez zbędnej zwłoki w wykonywaniu czynności.
Regulamin nakazuje rzecznikowi zakończenie dochodzenia dyscyplinarnego w terminie 3 miesięcy od daty jego wszczęcia (par. 21 ust. 1 regulaminu. Jednak w uzasadnionych wypadkach termin ten może być przedłużony na czas określony). Pamiętać także należy, że w trakcie prowadzonego postępowania dyscyplinarnego zaistnieć może konieczność wykonania czynności, w wypadku których upływ czasu może mieć negatywny wpływ na wynik tych czynności. Tak więc „opieszałość", o której pisze czytelnik, jest zjawiskiem nie tylko niepożądanym, ale również naruszającym Statut PZŁ i regulamin. Zarząd koła narażać się zatem może na odpowiedzialność statutową, jeśli będzie bez racjonalnego powodu przewlekle wykonywał czynności oczekiwane przez rzecznika.

Marcin Pasternak

BŁ 9/2012

Czy i kiedy zarząd okręgowy PZŁ jest władny zawiesić myśliwego w prawach członka zrzeszenia w związku z toczącym się postępowaniem karnym?

W myśl § 142 ust. 3 Statutu PZŁ w przypadku wszczęcia przeciwko członkowi zrzeszenia postępowania karnego o przestępstwo wymienione w rozdziale 10 ustawy z dnia 13 października 1995 r. Prawo łowieckie, zarząd okręgowy właściwy dla miejsca zamieszkania członka zawiesza go w prawach członka zrzeszenia na okres do zakończenia postępowania karnego. Oznacza to, że zarząd okręgowy zawiesza w prawach członka PZŁ tylko takiego myśliwego, przeciwko któremu wszczęto postępowanie karne o przestępstwo z art. 52 lub art. 53 ww. ustawy, tj. przedstawiono mu zarzut popełnienia takiego przestępstwa lub przesłuchano go w charakterze podejrzanego pod takim zarzutem. Zawieszenia nie można zatem stosować na etapie dochodzenia prowadzonego w sprawie, w której domniemanemu sprawcy nie przedstawiono zarzutu popełnienia takiego przestępstwa ani nie przesłuchano go w charakterze podejrzanego. Jeżeli wszakże doszło do wykonania takich czynności procesowych,

zawieszenie myśliwego podejrzanego o występek z art. 52 lub art. 53 ustawy Prawo łowieckie jest obligatoryjne.

Eugeniusz Oborski

2.8.3 Postępowanie porządkowe.

ŁP 7/2006

W styczniu br. zostałem ukarany przez zarząd koła karą zawieszenia w prawach członka na okres 6 miesięcy. Nie byłem na posiedzeniu zarządu, dlatego że poinformowano mnie o nim telefonicznie 2 dni wcześniej. W trakcie rozmowy nie uprzedzono mnie, że posiedzenie ma dotyczyć mojej osoby. Zostałem powiadomiony o ukaraniu pismem, gdzie w jednym zdaniu stwierdzono jedynie, iż przyczyną ukarania było naruszenie zasad współżycia koleżeńskiego. Od uchwały odwołałem się do walnego zgromadzenia. Walne zgromadzenie, w głosowaniu po dyskusji, utrzymało karę zawieszenia. Tydzień później otrzymałem z zarządu koła pismo o treści: zarząd koła informuje, iż walne zgromadzenie nie znalazło podstaw do uwzględnienia odwołania Kolegi i karę utrzymało w mocy. Uważając karę za niesprawiedliwą, wiem, że mogło chodzić o pewnego rodzaje scysje z członkiem komisji rewizyjnej na styczniowym polowaniu, zwróciłem się do zarządu okręgowego o uchylenie tej kary. Zarząd okręgowy poinformował mnie także pismem, iż nie znalazł podstaw do uchylenia uchwał zarządu koła i walnego zgromadzenia. Uważam, że w mojej sprawie naruszono przepisy Statutu. Nie dostarczono mi żadnej uchwały ani uzasadnienia. O przyczynach ukarania mogę się jedynie domyślać. Proszę o ocenę prawną mojej sytuacji.

Wraz z wejściem w życie 1 stycznia br. nowego Statutu Zrzeszenia zaostrzone zostały rygory zawarte w przepisach dotyczących postępowania wewnątrzorganizacyjnego, w szczególności dotyczących wykluczenia **z** koła, skreślenia ze Zrzeszenia czy wymierzenia kary porządkowej. Tak jak we wszystkich sprawach, w których organy koła mają podjąć uchwałę bezpośrednio dotyczącą danego członka, ma on prawo, w myśl § 40 pkt 4 Statutu Zrzeszenia, składać niezbędne wyjaśnienia. Członkowi należy umożliwić skorzystanie z tego prawa. Oczywiście decyzja musi znaleźć merytoryczne uzasadnienie. Decyzję o ukaraniu zarząd koła, jako organ kolegialny, podejmuje w formie uchwały, którą w myśl § 170 ust. 1 Statutu należy uzasadnić. Uzasadnienie nie może sprowadzać się do powtórzenia zapisu statutowego będącego podstawą ukarania, np. naruszenie zasad koleżeńskości, ale przytaczać fakty, które o takim naruszeniu świadczą. Mają to być zatem wszelkie przesłanki, które legły u podstaw wymierzenia kary. O swej decyzji - uchwale zarząd nie może powiadamiać jedynie pismem, ale zgodnie z § 170 ust. 3 uchwały takie wraz z ich uzasadnieniem zainteresowany powinien otrzymać na piśmie, a w przypadku niektórych uchwał, między innymi dotyczących kar porządkowych, powinien być także pouczony o trybie odwołania. Także organ odwoławczy, jakim jest w tym przypadku walne zgromadzenie, na podstawie materiałów przedstawionych przez zarząd oraz dyskusji podczas walnego zgromadzenia, podejmując uchwałę powinien ją uzasadnić. Niezbędne zatem jest, aby przed głosowaniem, podczas walnego zgromadzenia koła, członkowie znali argumenty, jakie mają przemawiać za uwzględnieniem bądź nieuwzględnieniem odwołania. Także zgodnie z przytoczonymi przepisami uchwała walnego zgromadzenia wraz z uzasadnieniem powinna zostać przesłana zainteresowanemu. Obowiązek uzasadnienia wynika zarówno z § 170 ust. 1 — jest to uchwała o ukaraniu karą porządkową, jak i z ust. 2, jest to bowiem uchwała podjęta w trybie odwoławczym. Oczywiście uchwała walnego zgromadzenia nieuwzględniająca odwołania powoduje, iż wymierzona, kara staje się karą prawomocną i nie przysługuje od niej odwołanie. Zainteresowany jednak może zwrócić się, w trybie § 173 ust. 2 Statutu, z wnioskiem do organu sprawującego nadzór - w myśl § 133 pkt 8 jest nim zarząd okręgowy — o uchylenie uchwały jako niezgodnej z prawem bądź Statutem. Podejmując uchwałę nadzorczą, zarząd okręgowy także zobowiązany jest przestrzegać procedur zawartych w Statucie. Zainteresowany powinien otrzymać uchwałę wraz z uzasadnieniem — o obowiązku uzasadnienia wszelkich uchwał dotyczących wymierzenia kary porządkowej przesądził § 170 ust. 1 Statutu. Od uchwały podjętej w pierwszej instancji w trybie nadzoru, zgodnie z § 173 ust. 4, przysługuje odwołanie. Organem odwoławczym jest, w tym przypadku, okręgowa rada łowiecka.

Analizując zatem przedstawiony przez Czytelnika stan faktyczny, stwierdzić należy, iż w jego sprawie dopuszczono się uchybień, które powinny skutkować uchyleniem podjętych w tej sprawie uchwał.

Marek Duszyński

ŁP 1/2007

W październiku 2006 r. pozyskałem byka jelenia, za którego podczas oceny trofeum otrzymałem jeden punkt żółty i karę upomnienia. W październiku 2007 r. otrzymałem wkładkę do legitymacji PZŁ, w której figuruje zapis: „za otrzymany punkt żółty obowiązuje kara porządkowa nałożona przez zarząd okręgowy na okres od dnia 29.05.2007 do 29.05.2009". Mam wątpliwości co do okresu jej obowiązywania. Wiem, że na podstawie § 155 Statutu PZŁ po upływie terminu adnotację taką usuwa się z akt osobowych. Proszę o wyjaśnienie, czy zarząd okręgowy w sposób prawidłowy nakreślił czas obowiązywania kary porządkowej.

Zasady selekcji osobniczej i populacyjnej zwierząt łownych w Polsce oraz zasady postępowania przy ocenie prawidłowości odstrzału zawarte zostały w załączniku do uchwały nr 57/2005 Naczelnej Rady Łowieckiej z 22 lutego 2005 r., przy czym załącznik ten był kilkakrotnie nowelizowany. Tam też znaleźć można propozycje sankcji za nieprzestrzeganie kryteriów odstrzału selekcyjnego, niestaranną preparację trofeów lub dostarczenie ich w stanie uniemożliwiającym ocenę oraz za nieprzestrzeganie zasad odstrzału w klasie wieku. Stwierdzić jednak należy, że wymienione tam sankcje są jedynie wytycznymi, jakie zarządy okręgowe powinny brać pod uwagę, wymierzając kary porządkowe. Sam katalog sankcji znajduje się w § 154 Statutu Zrzeszenia. Niezależnie od wymienionej uchwały 12 grudnia 2005 r. Naczelna Rada Łowiecka uchwałą nr 13 określiła sposób rejestracji i obowiązku ujawniania kar porządkowych, wymienionych w przytoczonym przepisie Statutu. Zgodnie z delegacją, do podjęcia uchwały przez Naczelną Radę Łowiecką, zawartą w § 108 pkt 21 Statutu Zrzeszenia, a także § 2 samej uchwały, ujawnieniu w wkładce do legitymacji Polskiego Związku Łowieckiego podlegają jedynie kary określone w § 154 ust. 1 pkt 3 i 4 Statutu, czyli kary: zawieszenia w prawach polowania na określony gatunek samców zwierzyny płowej lub muflonów oraz zawieszenia w prawach polowania na samce (wszystkie) zwierzyny płowej i muflonów. Ujawnianie we wkładce do legitymacji kar upomnienia czy nagany nie może mieć miejsca, narusza bowiem obowiązujące w tym zakresie przepisy Statutu. Zatem postępowanie zarządu okręgowego jest postępowaniem błędnym.
Odnośnie do prawidłowości obowiązywania kary porządkowej stwierdzić należy, że bieg kary rozpoczyna się z dniem uprawomocnienia się uchwały o ukaraniu. Może to mieć miejsce po upływie terminu do złożenia odwołania od uchwały o nałożeniu kary podjętej w pierwszej instancji, o ile odwołanie takie nie zostało złożone, lub też na skutek uchwały drugiej instancji podjętej w wyniku rozpatrzenia odwołania. Kara upomnienia czy kara nagany nie ma charakteru kar „czasowych", zatem wpisywanie okresu jej obowiązywania jest nieporozumieniem. Na podstawie § 155 Statutu kary takie usuwa się z akt po dwóch latach od dnia jej orzeczenia (oczywiście prawomocnego).

Marek Duszyński

BŁ 2/2007

Kilku członków KŁ „Leśnik" w Tarnobrzegu zwróciło się z prośbą udzielenie odpowiedzi na następujące pytania:

- **czy dopuszczalne jest zawieszenie przez zarząd koła łowieckiego członka koła w prawach członkowskich lub w prawach wykonywania polowania tylko za to, że będąc w łowisku na polowaniu indywidualnym i nie słysząc strzału oddanego przez inną osobę, nie zgłosił słyszanego strzału zarządowi ani nie ustalił, kto oddał strzał?**
- **w przypadku negatywnej odpowiedzi na powyższe pytanie, jakie środki prawne przysługują członkowi od uchwały walnego zgromadzenia utrzymującej w mocy uchwałę zarządu o zastosowaniu kary porządkowej za taki czyn?**

W myśl § 152 ust. 1 Statutu PZŁ kary porządkowe, m.in. w postaci zawieszenia w prawach członka koła lub w prawach wykonywania polowania na okres do jednego roku, mogą być stosowane tylko za przewinienia przeciwko przepisom ustawy Prawo łowieckie, statutu bądź uchwałom organów zrzeszenia lub koła. Jest przeto oczywiste, że jeżeli członek koła, wykonując polowanie, nie słyszał strzału uzasadniającego podejrzenie o jego nielegalność, nie może być za to sankcjonowany jakąkolwiek karą porządkową.
Jeżeli statutowe organy koła łowieckiego pomimo to ukarały członka koła, może on zwrócić się do

właściwego dla koła zarządu okręgowego PZŁ o uchylenie, w trybie nadzoru, uchwał zarządu i walnego zgromadzenia w tym przedmiocie. Zarząd okręgowy, z mocy art. 33 ust. 5 ustawy z 13.10.1995 r. Prawo łowieckie oraz § 173 ust. 2 Statutu PZŁ zobligowany jest uchylić każdą uchwałę koła łowieckiego niezgodną z prawem lub statutem.

Eugeniusz Oborski

ŁP 9/2008

Jesienią ubiegłego roku, podczas jednego z polowań zbiorowych, naruszyłem niestety obowiązujące przepisy regulaminu polowań. Na wniosek prowadzącego polowanie zarząd koła łowieckiego ukarał mnie karą zawieszenia w prawach członka na rok. Chociaż uważałem, że kara jest zbyt surowa - do tej pory nigdy nie byłem karany dyscyplinarnie i ze swych obowiązków, jako członek koła, wywiązywałem się należycie - to nie odwoływałem się do walnego zgromadzenia. Obecnie po odbyciu kilku miesięcy kary - upływa ona w grudniu br. - zwróciłem się do zarządu koła z prośbą o zmniejszenie jej wymiaru. Zarząd koła chciałby przychylić się do mojej prośby, tym bardziej że w okresie kary wykonałem wiele prac społecznych. Jeden z członków zarządu ma jednak wątpliwości, czy jest to możliwe. Dlatego proszę o udzielenie odpowiedzi, czy zarząd koła może zmniejszyć wymierzoną wcześniej karę?

Niestety, zmuszony jestem zaprezentować pogląd, który nie jest korzystny dla Czytelnika. Statut PZŁ, w przepisach dotyczących kar porządkowych, które nakładane są przez zarząd koła łowieckiego, nie przewiduje możliwości złagodzenia wcześniej orzeczonej kary, a bez wątpienia tego typu rozwiązanie należy do materii statutowej. Decyzję taką (zmniejszenie kary) mogłoby podjąć walne zgromadzenie w procesie odwoławczym lub też sam zarząd w przypadku określonym w § 172 ust. 2 Statutu poprzez dokonanie reasumpcji uchwały. Reasumpcja mogłaby być dokonana jedynie w sytuacji, kiedy odwołanie zostało złożone. Być może jest to luka w Statucie PZŁ, która przy ewentualnej jego nowelizacji powinna być wzięta pod uwagę.

Marek Duszyński

ŁP 10/2008

Zwracam się z prośbą o poradę, czy zarząd koła ma określony termin na zastosowanie kary porządkowej wobec myśliwego naruszającego regulamin. Sprawę ujawniono 18 października 2005 r. (nieprawidłowa klasa odstrzału dzika), decyzję podjęto 15 grudnia 2005 r., a zawiadomienie o karze myśliwy otrzymał 15 lutego 2006 r. Proszę o odpowiedź.

Jak wynika z listu Czytelnika, zdarzenie, które legło u podstaw wymierzenia mu kary, miało miejsce w roku 2005. Obowiązywały wtedy statuty kół łowieckich i Statut Zrzeszenia uchwalony w 1999 r. (utracił on moc 1 stycznia 2006 r.). W myśl obowiązujących wówczas przepisów mieliśmy do czynienia z tzw. karami organizacyjnymi. Statuty kół łowieckich nie przewidywały okresów przedawnienia dotyczących możliwości stosowania kar organizacyjnych oraz tzw. zatarcia ukarania. Dopiero statut z roku 1999, w § 21 ust. 2, ustanowił zasadę, że karę organizacyjną uważa się za niebyłą, a adnotację usuwa się z akt osobowych członka po 2 latach od jej orzeczenia, a w odniesieniu do kar zawieszenia w prawach do wykonywania polowania czy w prawach członka koła - od jej odbycia. Statut ten nie mówił jednak nic o okresie przedawnienia, jeśli chodzi o możliwość ukarania.

Niestety, Statut obowiązujący obecnie - od 1 stycznia 2006 r. - powtórzył w przepisach dotyczących postępowania porządkowego obowiązujące poprzednio rozwiązania. Mamy zatem do czynienia z instytucją zatarcia kary porządkowej, co przewiduje § 155 Statutu. Brak jest natomiast rozwiązań dotyczących przedawnienia możliwości ukarania. Być może w przyszłości przy nowelizacji Statutu tego typu przepis zostanie uwzględniony.

Bez wątpienia, w opisanej przez Czytelnika sytuacji, zarząd koła wykazał się opieszałością i zawiadomienie o wymierzonej karze powinien wysłać niezwłocznie po jej orzeczeniu. Na marginesie pragnę zaznaczyć, że przy naruszeniach zasad selekcji w stosunku do zdarzeń mających miejsce po 1 stycznia 2006 r. właściwym do orzeczenia kary jest obecnie zarząd okręgowy właściwy dla miejsca pozyskania zwierzyny, a nie zarząd koła.

Marek Duszyński

ŁP 2/2009

Czy z zapisów Statutu PZŁ wynika, że w przypadku naruszania uchwał organów koła przez członków tych organów nie podlegają oni postępowaniu dyscyplinarnemu, a nawet nie może być zastosowany w stosunku do nich par. 143 Statutu PZŁ?

Statut PZŁ, w przepisach rozdziału XV regulującego postępowanie w przypadku naruszenia obowiązków członkowskich, odróżnia postępowanie dyscyplinarne (oddział 2 rozdziału XV) od postępowania porządkowego (oddział 5) czy wreszcie postępowania dyscyplinującego (oddział 6). Pomijając to ostatnie, dotyczy ono naruszenia zasad i warunków wykonywania polowania podczas samego polowania, postępowanie dyscyplinarne jest domeną i rzeczników dyscyplinarnych i sądów łowieckich, natomiast postępowanie porządkowe to postępowanie prowadzone przez zarządy kół w stosunku do swych członków oraz zarządy okręgowe w stosunku do kół łowieckich lub też członków niestowarzyszonych. Oczywiście członkowie organów kół (czy to zarządu, czy to komisji rewizyjnej) podlegają postępowaniu dyscyplinarnemu prowadzonemu przez rzeczników dyscyplinarnych i sądy łowieckie na tej samej zasadzie co pozostali członkowie PZŁ. Niezależnie od kar dyscyplinarnych przewidzianych w statucie oraz możliwości zawieszenia danej osoby do czasu zakończenia postępowania dyscyplinarnego przez sąd łowiecki członek koła pełniący funkcję w organach koła może być także zawieszony w pełnieniu funkcji w organach koła w określonych w par. 143 Statutu PZŁ przypadkach przez zarząd okręgowy. Zawieszenie to może trwać do czasu walnego zgromadzenia lub prawomocnego zakończenia postępowania dyscyplinarnego i dotyczy jedynie pełnionej funkcji. Stwierdzić zatem należy, że przepis par. 143 Statutu PZŁ może być stosowany jedynie do członków pełniących funkcję w organach koła. Dotyczy to wszystkich przypadków, o których mówi par. 13 Statutu PZŁ, zatem także naruszenia postanowień Statutu PZŁ, w myśl którego każdy członek koła, nawet tzw. funkcyjny, zobowiązany jest przestrzegać uchwał organów koła (par. 41 pkt 1 Statutu PZŁ), jak i przypadków, o których mowa w par. 143 Statutu PZŁ.

W stosunku do członków organów koła nie mogą być natomiast stosowane przez zarząd koła kary porządkowe, o których mowa w par. 152 ust. 1 pkt 1-4. Nie dotyczy to zatem kar porządkowych stosowanych przez zarządy okręgowe za naruszenie zasad selekcji osobniczej samców zwierzyny płowej i muflonów oraz zasad postępowania z trofeami łowieckimi (par. 154 Statutu PZŁ). Rozwiązanie przyjęte w par. 156 jest swego rodzaju immunitetem. Uchwalającym Statut PZŁ chodziło zapewne o to, aby uchronić członków komisji rewizyjnej przed karaniem ich przez zarząd koła w odwecie za niekorzystna ocenę pracy zarządu. Ta sama ochrona dotyczyć miała członków zarządu, którzy sprzeciwiali się działaniom większości jego składu. Powstać może pytanie, czy „immunitet" ten dotyczy wszystkich zdarzeń mogących być przedmiotem postępowania porządkowego, które zaistniały w trakcie kadencji, czy też dotyczy jedynie okresu sprawowania funkcji? W drugim przypadku, po ustaniu pełnienia funkcji, zarząd mógłby podjąć w stosunku do byłego członka organu koła postępowania porządkowe. Co do tego wśród prawników istnieją różne zdania i sądzę, że na najbliższym posiedzeniu Komisji Prawnej NRŁ powinien stanąć ten problem.

Marek Duszyński

ŁP 11/2010

Zwracam się z prośba o wyjaśnienie, czy moje koło łowieckie działa zgodnie z prawem. Ubiegając się o wydanie zezwolenia na odstrzał, dowiedziałem się, że zarząd koła zawiesił mnie w prawie wykonywania polowania indywidualnego oraz w uczestnictwie w polowaniach zbiorowych. Oświadczam, że zarząd koła nie nałożył na mnie żadnej kary porządkowej. Nie otrzymałem żadnej wiadomości ani ustnie, ani na piśmie o zastosowaniu wobec mnie kary porządkowej. Nie otrzymał również takiej wiadomości właściwy rzecznik dyscyplinarny. Zarząd koła w trakcie posiedzenia, na którym składałem wyjaśnienia, poinformował mnie, że sprawę kieruje do rzecznika dyscyplinarnego, który jest jedynie uprawniony do rozpatrzenia mojej sprawy. W związku z tym proszę o wyjaśnienie, czy koło postąpiło zgodnie z prawem, nie zawieszając mnie w prawach członka i pozbawiając mnie prawa uczestnictwa w polowaniach?

Statut PZŁ w przepisie par. 152 przewiduje za dopuszczenie się przez członków Zrzeszenia -

osoby fizyczne - przewinień przeciwko przepisom prawa łowieckiego i Statutu PZŁ, uchwałom organów Zrzeszenia i koła, stosowanie kar porządkowych, z których jedną jest zawieszenie w prawach do wykonywania polowania na okres do roku. Bezwzględnym warunkiem wymierzenia takiej kary jest dopuszczenie się przez członków czy koła czy Zrzeszenia przewinień przeciwko wskazanym aktom prawnym. Bez spełnienia tego warunku nie może być mowy o nałożeniu kary porządkowej. Dalsze przepisy Statutu PZŁ, zawarte w par. 152 ust. 5, 153 i 170 ust. 1 i 3 nakładają wiele obowiązków na zarząd koła. I tak organ ten jest obowiązany wysłuchać zainteresowanego lub w inny sposób umożliwić mu zajęcie stanowiska (może to być uczynione np. w drodze pisma złożonego zarządowi). Jest to związane z realizacją prawa do obrony wobec stawianych członkowi koła zarzutów. Dalej prezes zarządu koła jest obowiązany powiadomić w terminie 14 dni o zastosowaniu kary właściwego okręgowego rzecznika dyscyplinarnego. Wreszcie uchwała o wymierzeniu kary porządkowej wymaga uzasadnienia, a zainteresowany powinien otrzymać ją na piśmie wraz z pouczeniem o trybie odwołania. Z pisma czytelnika wynika, że został on wysłuchany przez zarząd koła. Jednak nie wynika, aby otrzymał uchwałę wraz z pouczeniem na piśmie. Również rzecznik dyscyplinarny nie został powiadomiony o nałożeniu kary. Popełnione przez zarząd koła uchybienia są na tyle poważne, że - w mojej ocenie - nie sposób w ogóle przyjąć, iż kara została zastosowana. Można mówić co najwyżej o zamiarze jej nałożenia (stąd być może składanie wyjaśnień podczas posiedzenia zarządu), jednak nie o jej nałożeniu. Błędy popełnione w tej sprawie przez zarząd koła nie mogą wywierać negatywnych skutków dla członka koła. W sprawie tej, jeśli zarząd koła nadal odmawia wydania odstrzału, należy zwrócić się do właściwego zarządu okręgowego o podjęcie działań nadzorczych wobec koła, do czego zarząd okręgowy upoważniony jest na podstawie par. 133 pkt 8 Statutu PZŁ.

Marcin Pasternak

ŁP 12/2010

Czy w oparciu o prawo łowieckie można karą grzywny w wysokości 2500 zł ukarać myśliwego, który odstrzelił niezgodnie z zezwoleniem dzika (lochę) o wadze 65 kg poza okresem ochronnym, tj. w połowie września, mając w zezwoleniu wpisanego przelatka bez limitu wagi? Czy kwalifikuje się to jako niezgodność gatunku (art. 52 pkt 6 Prawa łowieckiego), czy tylko przekroczenie limitu wagi? Kto ma prawo nałożyć taką karę - zarząd koła, rzecznik dyscyplinarny, a może sąd?

Na wstępie należy zaznaczyć, że upoważnienie do wykonywania polowania indywidualnego, stanowiące załącznik do rozporządzenia Ministra Środowiska z 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz (Dz. U. nr 61, poz. 548, z późn. zm.), nie przewiduje możliwości wpisania do odstrzału dzika lochy. Zgodnie ze wzorem należy stosować terminologię rocznego planu łowieckiego. Natomiast rozporządzenie Ministra Środowiska z 13 listopada 2007 r. w sprawie rocznych planów łowieckich i wieloletnich łowieckich planów hodowlanych (Dz. U. nr 221, poz. 1646) w wypadku dzików dokonuje jedynie podziału na: warchlaki, przelatki i dziki pozostałe. Nie znajduję także prawnego uzasadnienia dla limitowania wagi w upoważnieniach do wykonywania polowania indywidualnego. Kwalifikacja powyższego czynu jako zabronionego w świetle art. 52 pkt 6 ustawy Prawo łowieckie może budzić poważne wątpliwości. Przepis ten zakazuje bowiem pozyskania zwierzyny innego gatunku, innej płci lub w większej liczbie, niż przewiduje upoważnienie wydane przez dzierżawcę. Sankcja karna za ten czyn przewiduje karę grzywny, karę ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku. W omawianym wypadku trudno byłoby wykazać jednoznacznie popełnienie przestępstwa z cytowanego wyżej przepisu karnego ustawy Prawo łowieckie.
Statut Polskiego Związku Łowieckiego przewiduje kary dyscyplinarne, porządkowe i dyscyplinujące. Zarząd koła nie ma prawa nakładania innych kar niż wymienione enumeratywnie w par. 152 Statutu PZŁ Może to być kara porządkowa: upomnienia, nagany, zawieszenia w prawach do wykonywania polowania na okres do roku, zawieszenia w prawach członka koła na okres do roku. Uchwała dotycząca kary grzywny ustanowiona przez zarząd koła lub walne zgromadzenie koła powinna być w trybie nadzoru uchylona przez właściwy zarząd okręgowy PZŁ.

Maciej Grudziński

ŁP 3/2011

Chodzi o kary porządkowe w kole. Kara zawieszenia w prawach do wykonywania polowania może być nałożona na okres do roku. Jakiego rodzaju polowania taka kara dotyczy? Za co może być wymierzona?

Zagadnienia związane z karami porządkowymi uregulowane są w par. 152 do 156 Statutu PZŁ. Podstawą zastosowania kary porządkowej jest dopuszczenie się przez osoby fizyczne - członków Zrzeszenia - przewinień przeciwko przepisom prawa łowieckiego, statutu, uchwałom organów Zrzeszenia i koła. Jedną z takich kar jest kara zawieszenia w prawach do wykonywania polowania na okres do roku. Brzmienie takie wskazuje, że kara dotyczy zarówno polowania indywidualnego, jak i polowań zbiorowych. Brakuje bowiem uszczegółowienia tego przepisu poprzez wskazanie rodzaju polowania, którego ona dotyczy. Uznać zatem należy, że kara taka zakazuje obu rodzajów polowań.

Marcin Pasternak

BŁ 3/2011

W niektórych kołach łowieckich zdarzało się, że zarząd, zawieszając myśliwego w prawach członka koła bądź w prawach wykonywania polowania, żądał natychmiastowego zwrotu posiadanego zezwolenia na polowanie indywidualne lub odmawiał wydania mu takiego upoważnienia, a także nie dopuszczał myśliwego, którego uchwała zarządu dotyczyła, do udziału w polowaniach zbiorowych. W związku z tym osoby zainteresowane zwróciły się z prośbą o wyjaśnienie, czy taka praktyka jest zgodna ze Statutem PZŁ.

W myśl § 172 ust. 5 Statutu PZŁ, o ile statut nie stanowi inaczej, złożenie odwołania w trybie i terminie określonych statutem wstrzymuje wykonanie uchwały do czasu rozpatrzenia go przez organ odwoławczy. Przypadki, w jakich uchwały statutowych organów koła łowieckiego i PZŁ o zawieszeniu członka w jego prawach podlegają wykonaniu przed rozpatrzeniem odwołania zainteresowanego przez organ odwoławczy, przewidziane są:

- w § 45 Statutu PZŁ, w myśl którego złożenie odwołania od uchwały zarządu koła zawieszającej członka wykluczonego nieprawomocną uchwałą walnego zgromadzenia w jego prawach, do czasu rozpatrzenia odwołania od uchwały walnego zgromadzenia, nie wstrzymuje wykonania uchwały zarządu,
- w § 142 ust. 4 Statutu PZŁ, stanowiącym, że złożenie odwołania od uchwały zarządu okręgowego PZŁ zawieszającej w prawach członka PZŁ, przeciwko któremu wszczęto postępowanie karne o przestępstwo wymienione w rozdziale 10 (chodzi o art. 52 i art. 53) ustawy Prawo łowieckie, nie wstrzymuje jej wykonania.

Oznacza to, że poza przytoczonymi z mocy przepisów szczegółowych wyjątkami zarząd koła łowieckiego nie może na podstawie swojej uchwały, od której zainteresowany złożył odwołanie, ograniczać statutowego prawa członka koła do wykonywania polowania na takich samych zasadach jak pozostali jego członkowie, przed rozpatrzeniem odwołania przez walne zgromadzenie.

Eugeniusz Oborski

BŁ 3/2011

Myśliwego, który został ukarany przez zarząd koła łowieckiego zawieszeniem w prawach członka koła, interesuje, z jaką datą dochodzi do uprawomocnienia się uchwały zarządu w tym przedmiocie, oraz od jakiej daty liczy się początek odbywania takiej kary.

Od uchwały zarządu koła łowieckiego członkowi koła przysługuje odwołanie do walnego zgromadzenia, które można wnieść w terminie 14 dni, licząc od daty doręczenia zainteresowanemu uchwały go dotyczącej. Jeżeli członek koła nie skorzysta z przysługującego mu prawa i nie złoży odwołania, uchwała zarządu uprawomocni się z upływem 14 dni od doręczenia mu uchwały i od tej daty liczy się wykonywanie nałożonej kary zawieszenia w prawach członkowskich.

Natomiast złożenie przez ukaranego członka, w trybie i terminie określonych statutem, odwołania od uchwały zarządu, z mocy § 172 ust. 5 Statutu PZŁ wstrzymuje jej wykonanie do czasu rozpatrzenia odwołania przez walne zgromadzenie. W przypadku oddalenia odwołania uchwała zarządu

uprawomocnia się w dniu podjęcia uchwały przez walne zgromadzenie i od tej daty liczy się wykonywanie kary zawieszenia w prawach członkowskich nałożonej przez zarząd koła.
Identyczne zasady dotyczą prawomocności i wykonalności kary porządkowej zawieszenia członka koła łowieckiego w prawach wykonywania polowania.

Eugeniusz Oborski

BŁ 8/2011

Myśliwy, któremu zarząd koła łowieckiego wymierzył karę porządkową zawieszenia w prawach do wykonywania polowania, prosi o wyjaśnienie, czy może polować w innym kole łowieckim.

Kary porządkowe stosowane przez zarząd koła łowieckiego wobec jego członków wywierają skutki prawne tylko w tym kole. Jeżeli zatem myśliwy, któremu zarząd kota wymierzył karę porządkową zawieszenia w prawach do wykonywania polowania albo karę zawieszenia w prawach członka, należy do więcej niż jednego koła, może polować w pozostałych. Może również wykonywać polowania w kołach łowieckich, których nie jest członkiem, oraz w ośrodkach hodowli zwierzyny, jeżeli otrzyma pozwolenie na indywidualny odstrzał lub zaproszenie na polowanie zbiorowe.

Eugeniusz Oborski

ŁP 9/2011

Zarząd koła podjął uchwałę o nałożeniu na mnie kary zawieszenia w prawach do wykonywania polowania na okres 6 miesięcy, chcąc uniemożliwić mi tym samym wykonywanie polowania. Czy odwołanie się od tej uchwały pozwoli mi na wykonywanie polowania? Jakich formalności muszę dopełnić, żeby moje odwołanie było uwzględnione? Kiedy nałożona przez zarząd kara ulegnie wymazaniu z moich akt?

Od uchwał zarządu koła przysługuje odwołanie do walnego zgromadzenia, które w takim wypadku będzie organem odwoławczym (postępowanie II-instancyjne). Odwołanie zainteresowany składa na piśmie do walnego zgromadzenia za pośrednictwem zarządu koła. Muszą być tu zachowane odpowiednie terminy wniesienia odwołania, tj. 14 dni od dnia podjęcia uchwały przez zarząd koła, a jeżeli statut wymaga, doręczenia uchwały 14 dni od dnia jej podjęcia. Stąd uchwały powinny być dostarczone zainteresowanym za zwrotnym potwierdzeniem odbioru. Wniesienie odwołania po terminie skutkuje odrzuceniem odwołania przez zarząd koła. Odwołujący się nie musi uzasadniać swojego odwołania. Wystarczy, że wskaże swoje zastrzeżenia do uchwały podjętej przez zarząd koła w 1 instancji. Zarząd koła, uznając, że odwołanie zasługuje w całości na uwzględnienie, może podjąć nową uchwałę, w której uchyli lub zmieni zaskarżoną uchwałę. Przy takim rozstrzygnięciu sprawy wniosek do organu odwoławczego staje się bezprzedmiotowy.
Walne zgromadzenie, rozpatrując odwołanie od uchwały zarządu koła, może odwołania nie uwzględnić, uchylić zaskarżoną uchwałę, uchylić zaskarżoną uchwałę i sprawę przekazać do ponownego rozpoznania przez zarząd koła, zmienić zaskarżoną uchwałę i orzec co do istoty sprawy. Wniesienie odwołania wstrzymuje wykonanie uchwały zarządu koła, co tym samym oznacza możliwość wykonywania polowania na tych samych zasadach, które dotyczą wszystkich członków koła. Uchwały podjęte przez walne zgromadzenie w trybie odwoławczym od uchwał zarządu koła są ostateczne. Możliwość ich wzruszenia następuje tylko poprzez zwrócenie się do właściwego zarządu okręgowego z wnioskiem o rozpatrzenie sprawy w trybie nadzoru. Wówczas zarząd okręgowy ma prawo uchylić każdą uchwałę koła w wypadku jej niezgodności z prawem lub Statutem PZŁ „Karę porządkową uważa się za niebyłą, a adnotacje usuwa się z akt osobowych członka po okresie 2 lat od dnia jej orzeczenia, a w wypadku kary dotyczącej zawieszenia od dnia jej odbycia".

Maciej Grudziński

ŁP 11/2011

Zarząd mojego koła skierował w marcu do rzecznika dyscyplinarnego zawiadomienie o popełnieniu przeze mnie przewinienia łowieckiego. Orzeczenie rzecznika zapadło w listopadzie.

Jednocześnie, wcześniej, zarząd koła - w okresie od skierowania zawiadomienia do rzecznika do czasu wydania przez niego orzeczenia wstrzymał mi wydawanie zezwoleń na odstrzał indywidualny oraz zakazał mi udziału w polowaniach zbiorowych. Żadnego postanowienia o zawieszeniu mnie w prawach członka koła nie dostałem. Dowiedziałem się o tym, gdy udałem się do kolegi łowczego po nowe odstrzały. Skierowałem więc pismo do zarządu koła z pytaniem, dlaczego nie mogę otrzymać pozwolenia na odstrzał, na jakiej podstawie prawnej pozbawiono mnie tych praw. Na to pismo dostałem pismo podpisane przez sekretarza koła o mniej więcej takiej treści „informujemy, że do czasu wyjaśnienia sprawy związanej z popełnieniem przewinienia łowieckiego zarząd koła wstrzymał koledze wydawanie upoważnień do wykonywania polowania indywidualnego oraz zakazał uczestnictwa w polowaniach zbiorowych". Żadnych podstaw prawnych w piśmie nie podano. W związku z tym proszę o wyjaśnienie, czy koło postąpiło zgodnie z obowiązującymi przepisami? Czy koło miało prawo do wstrzymania wydawania upoważnień do wykonywania polowania indywidualnego oraz zakazu uczestnictwa w polowaniach zbiorowych?

Kary porządkowe przewidziane w przepisie par. 152 Statutu PZŁ pozwalają na zawieszenie przez zarząd koła członka tego koła w prawach wykonywania polowania na okres do roku. Obligatoryjnie, przed wymierzeniem takiej kary, zarząd koła ma obowiązek wysłuchać zainteresowanego lub umożliwić mu w inny sposób zajęcie stanowiska. O zastosowaniu kary porządkowej zawieszenia w prawach do wykonywania polowania prezes zarządu koła jest obowiązany powiadomić w terminie 14 dni właściwego okręgowego rzecznika dyscyplinarnego. Dodatkowo, zgodnie z przepisem par. 170 ust. 1 Statutu PZŁ, uchwała zarządu koła o wymierzeniu kary porządkowej wymaga uzasadnienia i doręczenia wraz z uzasadnieniem na piśmie Zainteresowany powinien być także .pouczony o trybie odwołania. W przedmiotowej sprawie, jak wynika z opisu zdarzenia, nie zostały dochowane statutowe wymogi zastosowania kary porządkowej. Prawdopodobnie zarząd koła nie podjął żadnej uchwały zawieszającej członka koła w prawach do wykonywania polowania, a jeśli nawet takową podjął, to uczynił to z rażącym naruszeniem przepisów, albowiem nie wysłuchał zainteresowanego przed zastosowaniem kary oraz nie doręczył uchwały na piśmie wraz z uzasadnieniem i pouczeniem o trybie odwołania. W takiej sytuacji, jakakolwiek odmowa wydawania członkowi koła upoważnienia do wykonywania polowania czy zakazywania mu udziału w polowaniach zbiorowych nie znajduje żadnego uzasadnienia. W tym miejscu wypada jednak przypomnieć, iż członkowie zarządów kół również podlegają odpowiedzialności statutowej w razie naruszenia prawa łowieckiego czy Statutu PZŁ.

Marcin Pasternak

BŁ 12/2011

Czy wobec członka koła łowieckiego można za jedno i to samo przewinienie stosować kary porządkowe oraz wykluczyć go z koła?

W myśl § 44 ust. 1 Statutu PZŁ wykluczenie członka z koła łowieckiego może nastąpić w przypadku:

1) nieprzestrzegania prawa łowieckiego, statutu bądź uporczywego uchylania się od wykonywania obowiązków nałożonych przez uprawnione organy koła,
2) gdy członek koła rażąco narusza zasady współżycia koleżeńskiego, dobre obyczaje bądź zasady etyki i tradycji łowieckiej.

§ 152 ust. 1 Statutu stanowi zaś, że za dopuszczenie się przez członków koła przewinień przeciwko przepisom prawa łowieckiego, statutu, uchwałom organów zrzeszenia i koła, mogą być stosowane kary porządkowe upomnienia i nagany oraz zawieszenia w prawach wykonywania polowania bądź zawieszenia w prawach członka koła na okres do roku.

Może się zatem zdarzyć, że przewinienie członka koła kwalifikuje się zarówno do odpowiedzialności porządkowej, jak i do wykluczenia go z koła łowieckiego. Pomimo to - moim zdaniem - niecelowe jest stosowanie za jedno i to samo przewinienie obu procedur. Zarząd koła, w zależności od rodzaju przewinienia i jego szkodliwości, powinien skorzystać z jednego, adekwatnego do przewinienia środka dyscyplinującego członka koła.

Eugeniusz Oborski

2.8.4 Postępowanie dyscyplinujące.

ŁP 9/2006

Na dewizowym polowaniu zbiorowym, w roku bieżącym, gdzie 90% naganiaczy to myśliwi - członkowie naszego koła, miał miejsce następujący przypadek. Prowadzący polowanie (łowczy koła) wydał pod moim adresem, tonem uwłaczającym godności człowieka, polecenie. Polecenie to wykonałem, jednak mruknąłem pod nosem niecenzuralne słowo, które mogło być odebrane, jako skierowane pod adresem łowczego. Łowczy dowiedział się o tym i na zbiórce na zakończenie polowania zawiesił mnie w prawach do wykonywania polowania do końca sezonu, tj. na niecałe trzy miesiące. Jednocześnie nakazał mi zdanie odstrzału. Następnego dnia, podczas zdawania odstrzału, zaproponowałem przeprosiny mogące mieć miejsce przy członkach koła będących w nagance. Propozycji tej nie przyjął i stwierdził, iż kara jest aktualna.

W związku z powyższym mam dwa pytania:

1. **Czy myśliwego, będącego na liście naganki i faktycznie pełniącego rolę naganiacza, można karać dyscyplinarnie - karą przewidzianą w statucie dla myśliwego wykonującego polowanie?**
2. **Czy członek zarządu (w tym przypadku łowczy koła) ma prawo indywidualnie wymierzać karę dyscyplinarną? W przypadku pytania drugiego wielu kolegów twierdzi, iż nowy statut przewiduje uprawnienia prowadzącego polowanie do wymierzania kar dyscyplinarnych za przewinienia mające miejsce na polowaniu zbiorowym.**

Przy odpowiedziach negatywnych na postawione pytania proszę o wskazanie trybu odwoławczego.

Lektura tego listu prowadzić musi do smutnego wniosku, iż, niestety, mimo ponad półrocznego obowiązywania nowego Statutu - jego znajomość - nawet wśród osób, które powinny być zainteresowane określonymi przepisami, jest zbyt mała. O postępowaniu, w przypadku naruszenia obowiązków członkowskich, traktuje rozdział XV Statutu Zrzeszenia. Wymienia on wśród postępowań, postępowanie dyscyplinarne (rzecznicy dyscyplinami i sądy łowieckie), postępowanie porządkowe (zarządy kół i zarząd okręgowy) i postępowanie dyscyplinujące (prowadzący polowanie). W ramach postępowania porządkowego, o którym traktują: § 152,153 i 155-156, zarząd koła (zarząd okręgowy w przypadku członków niestowarzyszonych) za dopuszczenie się przez członków przewinień przeciwko przepisom prawa łowieckiego, Statutu, uchwałom organów Zrzeszenia i koła może stosować od lat funkcjonujące kary. Są to upomnienie, *nagana,* zawieszenie w prawach do wykonywania polowania na okres do roku oraz w przypadku członków kola — zawieszenie w prawach członka koła na okres do roku. Nowością natomiast są przepisy § 154 mające zastosowanie w przypadku naruszenia zasad selekcji osobniczej samców zwierzyny płowej i muflonów oraz zasad postępowania z trofeami łowieckimi, a także przepisy § 157. Traktują one o postępowaniu dyscyplinującym. Właśnie tutaj można szukać uprawnień prowadzącego polowania do stosowania określonych sankcji w stosunku do uczestnika polowania naruszającego zasady i warunki wykonywania polowania, w szczególności zaś przepisy o zachowaniu bezpieczeństwa na polowaniu zbiorowym. Prowadzący polowanie, w przypadku stwierdzenia takich naruszeń, ma prawo upomnieć myśliwego bądź też wykluczyć go z części lub całości polowania. Decyzja prowadzącego polowanie (ust 4 § 157) jest natychmiast wykonalna (nie przysługuje od niej odwołanie). Są to jedyne uprawnienia prowadzącego polowanie. Odpowiadając zatem na postawione pytania, stwierdzić należy:

1. Statut Polskiego Związku Łowieckiego, mówiąc o odpowiedzialności, w przypadku naruszenia obowiązków członkowskich, a w opisanym przypadku odpowiedzialności uczestników polowania zbiorowego, nie rozróżnia odpowiedzialności polujących od naganiaczy będących członkami koła. Uprawnienia prowadzącego polowanie rozciągają się zatem zarówno na myśliwych, jak i na naganiaczy. Pamiętać jednak należy, iż uprawnienia prowadzącego polowania związane są z naruszeniem zasad i warunków wykonywania polowania, zatem naruszeniem przepisów stosownego rozporządzenia Ministra Środowiska. Jest rzeczą wątpliwą, czy użycie niecenzuralnego słowa, stanowiące samo w sobie fakt naganny i mogące być podstawą odpowiedzialności porządkowej, wyczerpuje znamiona przepisów § 157 ust. 1 Statutu. W takim przypadku właściwszym do zastosowania kary byłby zarząd koła a środka dyscyplinującego - prowadzący polowanie. Niezależnie od powyższego łowczy może stosować jedynie środki dyscyplinujące wymienione we wskazanym przepisie, wśród których nie ma zawieszenia w prawach do wykonywania polowania.

2. Zasadą obowiązującą w Statucie Zrzeszenia jest, iż wymierzanie kar porządkowych należy do organów kolegialnych, jakim są zarządy. W przypadku członków koła jest to zarząd koła, a. w przypadku członków niestowarzyszonych, zarząd okręgowy. W stosunku do obu, kary za naruszenie zasad selekcji wymierza zarząd okręgowy. Zatem prowadzący polowanie, będący nawet łowczym koła, nie miał uprawnień zawieszać członka w prawach do wykonywania polowania.

Decyzję prowadzącego należałoby uznać za bezpodstawną i w tej sprawie zainteresowany winien zwrócić się do zarządu koła, który w myśl § 157 ust. 4 Statutu ma prawo wypowiedzieć się odnośnie zasadności nałożonych przez prowadzącego polowanie środków dyscyplinujących - w tym przypadku kary porządkowej, do czego nie miał prawa, a nie środka dyscyplinującego.

Marek Duszyński

ŁP 5/2007

Jestem łowczym koła łowieckiego. Bardzo proszę o poradę prawną. Za samowolne opuszczenie polowania zbiorowego ukarałem myśliwego karą pieniężną. Myśliwy się odwołał, pisząc w odwołaniu, że kara jest niezgodna z obowiązującym regulaminem polowań. Faktycznie nowy regulamin nie przewiduje żadnych kar porządkowych. Proszę o wyjaśnienie tej kwestii.

Naruszenie zasad i warunków wykonywania polowania, w szczególności przepisów o zachowaniu bezpieczeństwa na polowaniu zbiorowym, skutkować może zastosowaniem przez prowadzącego polowanie środków dyscyplinujących, takich jak upomnienie bądź wykluczenie z części lub całości polowania (§ 157 pkt 1 Statutu), Sądzę, że poprzez stwierdzenie „samowolne" Czytelnik rozumie opuszczenie polowania bez powiadomienia o tym prowadzącego. Zachowanie takie może naruszać zasady bezpieczeństwa. Prowadzący musi wiedzieć, ile osób bierze udział w poszczególnych pędzeniach, czy na jakich stanowiskach stoją myśliwi. Dane te, przynajmniej częściowo, muszą znaleźć się w protokole polowania zbiorowego. Natomiast ukaranie karą pieniężną rzeczywiście nie miało podstaw prawnych. Tylko kary wymienione na wstępie może stosować prowadzący wobec myśliwego łamiącego zasady i warunki wykonywania polowania. Rację mą zatem ukarany, mówiąc, że kara nałożona na niego była niezgodna z przepisami.

Marcin Pasternak

2.9 Procedury odwoławcze

ŁP 2/2006

Bardzo proszę o poinformowanie mnie, jak długo zarząd okręgowy PZŁ może nie rozpatrywać odwołania członków koła, którzy zostali zawieszeni w prawach członków decyzją walnego zgromadzenia. Opieszałość w praktyce sprowadza się do wielomiesięcznego paraliżu statutowego prawa walnego zgromadzenia do karania za wykroczenia i do bezkarności winnych ewidentnego przewinienia.

Na wstępie stwierdzić należy, iż kary porządkowe (przed wejściem w życie statutu uchwalonego 2 lipca 2005 r. kary organizacyjne) wymierzane były i są przez zarząd koła, a w przypadku członków niestoważyszonych - właściwy zarząd okręgowy. Walne zgromadzenie koła nie ma prawa zatem wymierzać kary, a może być jedynie instancją odwoławczą. Zatem uchwała walnego zgromadzenia podjęta w trybie odwoławczym jest uchwałą ostateczną i podlega wykonaniu. Trudno zatem mówić o bezkarności winnych przewinień. Zarząd okręgowy może jedynie badać w trybie nadzoru uchwały walnych zgromadzeń kół łowieckich.

Marek Duszyński

BŁ 8/2006

Statut Polskiego Związku Łowieckiego stanowi:

- **w § 172 ust. 2, że „W przypadku złożenia odwołania organ, który podjął uchwałę, uznając, iż odwołanie zasługuje w całości na uwzględnienie, może podjąć nową uchwałę, w której uchyli lub zmieni uchwałę zaskarżoną",**
- **w § 173 ust. 2, że „Organ nadzorujący ma prawo uchylić każdą uchwałę koła lub nadzorowanego organu Zrzeszenia, w przypadku niezgodności uchwały z prawem bądź**

Statutem",

- **w § 173 ust. 4, że „od uchwały podjętej w trybie ust. 2 przysługuje odwołanie".**

W jednym z okręgów zdarzyło się, że zarząd okręgowy uchylił, w trybie nadzoru, uchwały statutowych organów koła łowieckiego obu instancji w przedmiocie skreślenia myśliwego z listy członków koła, po czym dokonał reasumpcji podjętej uchwały i uchylił ją oraz pouczył strony, że decyzja jego jest ostateczna i nie przysługuje od niej odwołanie.
W związku z tym zainteresowany zwrócił się z prośbą o wyjaśnienie prawnego charakteru obu uchwał zarządu okręgowego, w szczególności, czy którakolwiek z nich ma walor decyzji ostatecznej.

W myśl § 171 Statutu PZŁ zarówno w kołach łowieckich, jak i w zrzeszeniu obowiązuje dwuinstancyjny tryb rozpatrywania spraw. Oznacza to, że walor decyzji ostatecznej ma uchwała zarządu o skreśleniu myśliwego z listy członków koła, od której zainteresowany nie złożył odwołania, a w przypadku złożenia odwołania waloru takiego nabiera uchwała organu odwoławczego, jakim jest walne zgromadzenie.
Zarząd okręgowy w sprawie takiej może ingerować tylko w trybie nadzoru i jedynie z powodu naruszenia prawa lub statutu. Zgodnie z ugruntowanym w doktrynie prawa i orzecznictwie sądów administracyjnych poglądem, decyzja podjęta w trybie nadzoru jest decyzją pierwszoinstancyjną, od której stronie przysługuje odwołanie.
Uchwała zarządu okręgowego PZŁ uchylająca, w trybie nadzoru, prawomocną uchwałę organu koła łowieckiego jest zatem decyzją podjętą w pierwszej instancji i przysługuje od niej odwołanie do okręgowej rady łowieckiej. Taki sam charakter ma uchwała zarządu okręgowego uchylająca, na podstawie § 172 ust. 2 Statutu PZŁ, wcześniejszą własną uchwałę, gdyż nie jest to decyzja organu odwoławczego, lecz decyzja podjęta w trybie nadzoru. Ani w jednym, ani w drugim przypadku uchwała zarządu okręgowego nie ma zatem waloru decyzji ostatecznej.
Od decyzji takiej przysługuje zainteresowanym odwołanie do okręgowej rady łowieckiej na zasadach ogólnych.

Eugeniusz Oborski

ŁP 10/2007

Jestem członkiem jednego z zarządów okręgowych PZŁ. Zdarza się, że rozpatrujemy odwołania od uchwał walnych zgromadzeń dotyczących wykluczenia z koła. Pojawiają się czasem wątpliwości dotyczące sposobu głosowania oraz samej uchwały. Czy głosowanie ma odbyć się tajnie, czy też może być głosowaniem jawnym - wówczas tajność dotyczy jedynie głosowania na walnym zgromadzeniu? Jaki wniosek powinien zostać poddany pod głosowanie - czy chodzi o utrzymanie uchwały walnego zgromadzenia w mocy, czy też uwzględnienie odwołania? Jak wreszcie powinna wyglądać sama decyzja?

Przepis par. 169 ust. 2 Statutu Zrzeszenia wyraźnie stwierdza, że uchwały w sprawie wykluczenia członka z koła podejmowane są w głosowaniu tajnym. Przy tak sformułowanym przepisie uznać należy, że dotyczy to zarówno postępowania na walnym zgromadzeniu, jak i postępowania odwoławczego. Zarząd okręgowy powinien przeprowadzić głosowanie tajne i fakt tego typu głosowania powinien być odzwierciedlony w protokole posiedzenia zarządu. Odnośnie możliwości podjęcia konkretnej decyzji i jej rodzaju wypowiedział się Statut w par. 172 ust. 7. W zależności od ustaleń organ odwoławczy może odwołania nie uwzględnić, uchylić zaskarżoną uchwałę, uchylić zaskarżoną uchwałę i sprawę przekazać do ponownego rozpoznania i wreszcie zmienić zaskarżoną uchwałę i orzec co do istoty.
Przy odwołaniu od uchwały o wykluczeniu z koła w grę mogą wchodzić trzy pierwsze możliwości. Głosujemy oczywiście nad odwołaniem, zatem postawione pod głosowanie pytanie powinno brzmieć: „kto jest za uwzględnieniem odwołania?". Nie „kto jest za utrzymaniem uchwały?", czy też „kto jest za oddaleniem odwołania?", tylko „kto jest za uwzględnieniem odwołania?". W zależności od dokonanych ustaleń zarząd okręgowy w uchwale powinien stwierdzić:

1. W sytuacji uznania, że odwołanie nie zasługuje na uwzględnienie, stwierdza, że odwołania nie uwzględnia. Nie „utrzymuje uchwałę walnego zgromadzenia w mocy", jak piszą niektóre zarządy, okręgowe - treść odnosi się do odwołania.

2. Jeśli z dokonanych ustaleń wynika, że wykluczenie było bezzasadne, uchyla zaskarżoną uchwałę. Nie „uwzględnia odwołanie", „oskarżoną uchwałę uchyla".
3. W sytuacji, gdy zdaniem organu odwoławczego, z uwagi na np. uchybienia proceduralne, uchwała obarczona jest błędem, powinna być ona uchylona, a sprawa przekazana do ponownego rozpatrzenia.

Różnica między drugą a trzecią możliwością jest taka, że w sytuacji podjęcia decyzji jedynie o uchyleniu uchwały sprawa zyskuje powagę rzeczy osądzonej i na podstawie tych samych przesłanek i dowodów walne zgromadzenie nie może podjąć kolejnej uchwały o wykluczeniu.

Marek Duszyński

ŁP 5/2012

Nasz kolega starał się o przyjęcie do koła łowieckiego, jednak z pewnych względów nie został przyjęty, taką uchwałę podjął zarząd koła. Kolega ten chce teraz składać odwołanie od tej uchwały do sądu, my zaś uważamy, że nie ma on takiego prawa. Przecież Statut PZŁ wyraźnie mówi, że postępowanie przed sądem może mieć miejsce tylko w sprawach związanych z utratą członkostwa w kole.

Prawo do dochodzenia swoich praw przed sądem powszechnym unormowane jest w dwóch aktach prawnych: ustawie Prawo łowieckie i Statucie PZŁ Ustawa w treści przepisu art. 33 ust. 6 przewiduje prawo do drogi sądowej zarówno dla nabycia, jak i utraty członkostwa w Polskim Związku Łowieckim oraz utraty członkostwa w kole łowieckim (oczywiście po wyczerpaniu postępowania wewnątrzorganizacyjnego). Częściowym powtórzeniem tego przepisu jest par. 48 Statut PZŁ, stanowiący, że w sprawach związanych z utratą członkostwa w kole zainteresowany może dochodzić swoich praw na drodze sądowej przed sądem powszechnym. Tak więc rację trzeba przyznać tym, którzy odmawiają prawa do dochodzenia swoich praw przed sądem powszechnym w omawianej sprawie. Rzecz dotyczy bowiem nabycia, a nie ustania członkostwa w kole łowieckim i droga sądowa w tej sprawie nie przysługuje.

Marcin Pasternak

3. KOŁO ŁOWIECKIE.

3.1 Postanowienia ogólne.

ŁP 8/2010

Proszę o wyjaśnienie terminu, którym posługuje się Statut PZŁ. Chodzi mi o pojęcie „siedziba koła". Jak to pojęcie ma się do adresu koła, czy to jest ten sam adres? Proszę o wyjaśnienie, bo spieramy się o to w kole.

Statut w przepisie par. 28 stanowi, że nazwę koła, jego siedzibę i adres określa koło. Już taki zapis wskazuje, że siedziba i adres nie są pojęciami tożsamymi. W pojęciem „siedziba" mamy często do czynienia w przepisach prawnych - np. przepisy dotyczące przechowywania ksiąg rachunkowych w siedzibie przedsiębiorcy, konieczność wskazania siedziby w Krajowym Rejestrze Sądowym itd. Myślę, że na potrzeby udzielenia odpowiedzi należy posłużyć się przepisem art. 41 kodeksu cywilnego. Jeżeli ustawa lub oparty na niej statut nie stanowią inaczej, siedzibą osoby prawnej jest miejscowość, w której ma siedzibę jej organ zarządzający (w przypadku koła jest to jego zarząd). Chodzi tu o miejscowość, a nie o dokładny adres. Adres jest swego rodzaju konkretyzacją siedziby, poprzez podanie ulicy, numerów budynków, lokali itd. Adres jest niezależny od siedziby. Siedziba osoby prawnej ma znaczenie przy określaniu miejsca zawarcia umowy czy właściwości miejscowej sądu.

Marcin Pasternak

ŁP 1/2011

Kilka lat temu dokonano podziału koła na dwa mniejsze, dzieląc się obwodami. Jedno koło zostało uznane za „stare koło" i do tej pory kontynuuje tradycje koła sprzed podziału. Natomiast drugie koło - jako nowe - dostało jeden obwód łowiecki oraz część kolegów przeszła do nowego koła. Ostatnimi czasy powstał jednak problem: czy uchwały walnego zgromadzenia sprzed podziału koła obowiązują w nowym kole. Szczególnie problem dotyczy zasad wydawania odstrzałów na polowania indywidualne. Proszę więc o interpretację powyższego problemu.

Instytucję podziału koła reguluje Statut Polskiego Związku Łowieckiego w par. 86-92. Podział koła polega na tym, że z części dotychczasowego koła zostaje wydzielone nowe. To nowe koło jest niezależne od dotychczasowego. Zgodnie z par. 88 Statutu PZŁ, niezwłocznie po uchwale o podziale koła nowe koło musi określić liczbę członków zarządu koła i funkcje w zarządzie koła, sposób jego wyboru oraz dokonać wyboru zarządu koła i komisji rewizyjnej. W terminie 14 dni od dnia wyboru zarządu koła należy wystąpić o zarejestrowanie nowego koła do właściwego zarządu okręgowego. Należy pamiętać, że par. 91 Statutu PZŁ nakłada obowiązek, że niezwłocznie po dokonaniu rejestracji o podziale koła zarząd koła zwołuje walne zgromadzenie celem podjęcia uchwał, których przedmiotem będą: określenie nazwy, siedziby i adresu koła; uchwalenie planu działalności i budżetu koła; uchwalenie wysokości wpisowego, składek członkowskich i innych opłat wnoszonych przez członków na rzecz koła, a także sposobu oraz terminu ich uiszczenia; ustalenie zasad wydawania zezwoleń na polowania indywidualne oraz zasad zagospodarowywania pozyskanej zwierzyny. Zatem Statut PZŁ *expressis verbis* stanowi, że nowo powstałe koło musi przyjąć uchwałę w przedmiocie zasad wydawania zezwoleń na polowania indywidualne. Z instytucji podziału koła wynika także, że w nowo powstałym kole nie obowiązują dotychczasowe uchwały. Statut używa konsekwentnie określenia nowe koło, tak więc nie można tutaj mówić o przejęciu obowiązujących uchwał sprzed podziału. Jeżeli w nowym kole jest wola, by obowiązywały jakieś uchwały, które były w kole sprzed podziału - wówczas należy te uchwały przyjąć indywidualnie.

Grzegorz Sobolak

3.2 Działalność gospodarcza.

ŁP 12/2006

Koło łowieckie, którego jestem członkiem, chce prowadzić szkolenia psów myśliwskich, zarówno dla obcokrajowców, jak i obywateli polskich, szczególnie w okresie wiosennym, bez odstrzału zwierzyny. Dochody dla koła łowieckiego z organizacji szkolenia psów przez

obcokrajowców mogą być znaczne. Dlatego zwracam się z prośbą o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania:

- **na jakim przepisie należy opierać się przy organizacji szkolenia psów przez obcokrajowców?**
- **czy koło łowieckie może dokonywać odpłatnie takich szkoleń dla obcokrajowców?**
- **czy koło musi taki fakt zgłaszać do Zarządu Okręgowego czy też samorządu terytorialnego i uzyskiwać jego zgodę na szkolenie?**
- **czy są może jakieś przepisy zakazujące organizowania takich szkoleń?**

W odpowiedzi na list Czytelnika pozwalam sobie na zaprezentowanie następującego poglądu. W obowiązujących przepisach prawnych brak jest przepisów regulujących wprost przedmiotowe zagadnienia. Tym niemniej pewne zasady wyprowadzić możemy tak z ustawy Prawo łowieckie, jak i ze Statutu Polskiego Związku Łowieckiego. Ustawa Prawo łowieckie, w treści art. 34 pkt 11 stanowi, iż do zadań Polskiego Związku Łowieckiego należy prowadzenie i popieranie hodowli użytkowych psów myśliwskich i ptaków łowczych. Identyczny zapis znajduje się w Statucie Zrzeszenia w rozdziale II - Zadania Zrzeszenia - w treści § 6 ust. 1 pkt. 11. Tak więc prowadzenie szkoleń psów, ich układanie, przeprowadzanie prób polowych, jest ustawowym i statutowym obowiązkiem naszego Zrzeszenia.
W tym miejscu odwołać się jednak musimy do art. 9 ust. 1 pkt. 2 ustawy z Prawo łowieckie, który przewiduje - do celów ochrony zwierzyny - zakaz płoszenia, chwytania, przetrzymywania, ranienia i zabijania zwierzyny. Zakaz ten nie dotyczy tylko polowań i odłowów, sprawdzianów pracy psów myśliwskich, a także szkoleń ptaków łowczych organizowanych przez Polski Związek Łowiecki. Wspomnieć w tym miejscu należy, iż cytowany przepis został zmieniony nowelizacją ustawy Prawo łowieckie, która miała miejsce w 2004 r. Przed tą zmianą nie obejmował on nawet sprawdzianów pracy psów myśliwskich, a także szkoleń ptaków łowczych. Zmiana ta - choć nie w pełnym, proponowanym zakresie - wprowadzona została z inicjatywy Polskiego Związku Łowieckiego.
Zatem, o ile szkolenie psów odbywa się w warunkach naturalnych, a podczas niego będzie płoszona zwierzyna, to sprzeczne to będzie z art. 9 ust. 1 ustawy Prawo łowieckie. Chociaż złamanie tego ustawowego zakazu nie jest w przepisach łowieckich penalizowane, to jednak stanowić będzie naruszenie obowiązujących norm i skutkować może, w trybie § 137 ust. 1 pkt 1 Statutu, odpowiedzialnością dyscyplinarną członków Zrzeszenia związaną z popełnieniem przewinienia łowieckiego polegającego na naruszeniu obowiązującej ustawy. Pamiętać także należy o art. 165 i 166 kodeksu wykroczeń, które poza czynnościami związanymi z polowaniem zakazują puszczania luzem psa w lesie oraz w sposób złośliwy płoszenia, ścigania, chwytania, ranienia lub zabijania dziko żyjących zwierząt w lesie. Nie ma natomiast żadnych przeszkód, aby szkolenie takie odbywało się zgodnie z okresami polowań w ramach polowań indywidualnych wykonywanych przez poszczególnych członków kół łowieckich. Zatem posiadając ważny „odstrzał" i dopełniając pozostałych wymaganych warunków, możemy wziąć ze sobą psa, którego będziemy szkolić i w trakcie polowania układać go.
Brak jest przeszkód prawnych, aby koło zajmowało się szkoleniami psów (czy to dla obcokrajowców, czy obywateli polskich) na zasadach odpłatności. Prowadzenie działalności gospodarczej, jako jedno z zadań koła, przewidziane jest w treści § 34 Statutu. Szkolenia takie muszą jednak bezwzględnie odbywać się z poszanowaniem obowiązujących przepisów. Uważam również, iż koła łowieckie mogą samodzielnie zajmować się taką działalnością (przy zachowaniu i przestrzeganiu norm prawnych) i nie mają obowiązku zgłaszania takich szkoleń do zarządów okręgowych PZŁ, a tym bardziej, do organów samorządu terytorialnego.

Marcin Pasternak

3.3 Majątek i fundusze koła.

3.3.1 Majątek koła.

ŁP 10/2006

Zamierzamy nabyć mundury myśliwskie dla członków koła. Mamy jednak wątpliwości, czy koło będzie mogło wydatki na ich nabycie zaliczyć do kosztów podatkowych.

Podobny problem, jak zawarty w niniejszym pytaniu, był już przedmiotem analizy ze strony organów podatkowych (postanowienie Urzędu Skarbowego w Bartoszycach z 3 lutego 2006 r. nr USI/41521/ 05 w sprawie interpretacji prawa podatkowego). Wówczas koło łowieckie zwróciło się do Urzędu Skarbowego z zapytaniem, czy może uznać za koszt uzyskania przychodu nie tylko zakup mundurów łowieckich dla swoich członków, ale także sztandaru koła. Wskazało przy tym, że mundury łowieckie oraz sztandar koła pozostają własnością koła i nie zostały przekazane na osobiste potrzeby członków.
Organ podatkowy przychylił się do tezy, że wydatki poniesione na wymienione cele mogą zostać uznane przez koło łowieckie za koszty uzyskania przychodu. Urząd Skarbowy wskazał, iż kosztem uzyskania przychodu jest w świetle art. 15 ust. 1 ustawy z 15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych każdy wydatek, który jest racjonalnie poniesiony w celu uzyskania przychodu oraz nie jest wyraźnie wyłączony postanowieniami art. 16 ust. 1 tej ustawy, gdzie wskazane zostały wyraźnie te kategorie wydatków, które w żadnym wypadku nie mogą zostać zaliczone do kosztów uzyskania przychodów. Organ podatkowi wskazał, że wydatki na zakup mundurów łowieckich i sztandaru koła są w jego ocenie kosztami pośrednio związanymi z realizacją celów statutowych, polegających na pielęgnacji tradycji i wartości historycznych łowiectwa, stąd mogą zostać zaliczone przez koło do kosztów uzyskania przychodu. Biorąc pod uwagę pozytywną praktykę orzecznictwa organów podatkowych, uważam że nie ma przeszkód, aby koło kolegów zaliczyło wydatki na zakup mundurów łowieckich, stanowiących jego własność, do kosztów uzyskania przychodu.

Bogumił Wójcik

ŁP 7/2009

4. **Czy koło łowieckie nieprowadzące zarejestrowanej działalności gospodarczej może wynajmować dom myśliwski dla osób spoza członków koła na wszelkiego rodzaju imprezy bądź świadczyć usługi typu hotelarskiego.**

Odpowiadając na postawione przez czytelnika pytania, chciałbym stwierdzić, że koła łowieckie prowadzą swoją działalność na podstawie przepisów ustawy Prawo łowieckie i Statutu PZŁ. Nie jest wymagane dokonywanie wpisu działalności gospodarczej. Kluczową sprawą jest jednak, na co przeznaczony jest dochód z prowadzonej działalności, warunkuje to bowiem ewentualna konieczność zapłaty podatku dochodowego. O ile zatem dochód przeznaczany jest na realizację zadań ustawowych i statutowych, jest on zwolniony z podatku dochodowego, gospodarka łowiecka bowiem mieści się w pojęciu gospodarki na rzecz ochrony środowiska. Zatem w przypadku pytania czwartego uważam, że brak przeszkód, aby koło łowieckie wynajmowało domek myśliwski także osobom spoza koła na różnego rodzaju imprezy.

Marek Duszyński

ŁP 2/2011

Kolega z koła nabył pewną działkę gruntu z przeznaczeniem na uprawę roślin, które mają potem posłużyć jako pasza na zimowe dokarmianie zwierzyny w kole. Działka ta została nabyta od miejscowego rolnika za pewną kwotę pieniędzy. Urząd skarbowy zakwestionował nam podaną w akcie notarialnym wartość tej działki, twierdząc, że jego zdaniem jest ona wyższa o około 40 proc. Na jakiej podstawie urząd skarbowy może kwestionować to, co napisane jest przez notariusza? Czy w ogóle w takim wypadku skarbówka może podawać w wątpliwość taką wartość, skoro jest ona rzeczywista i rolnik otrzymał taką właśnie kwotę? Takie postępowanie utrudnia wykonanie zadań koła.

Zagadnienia związane z wartościami transakcji nieruchomości dość często stają się przedmiotem postępowań prowadzonych przez właściwe organy podatkowe Nie we wszystkich wypadkach wątpliwości tych organów są jednak uzasadnione Posłużyć tu musimy się pojęciem „wartości rynkowej nieruchomości". Wartość ta ustalana jest na podstawie przeciętnych cen w obrocie rzeczami tego samego rodzaju i gatunku, ale z jednoczesnym uwzględnieniem takich czynników, jak np. miejsce położenia. Oczywiste jest, że dla nieruchomości często właśnie to miejsce położenia czy usytuowanie względem ciągów komunikacyjnych będą miały kolosalny wpływ na ostateczną jej wartość (również takie

czynniki, jak wyposażenie działki w media lub łatwy do nich dostęp). Gdy organy podatkowe stwierdzą, że wartość działki w akcie notarialnym nie odpowiada wartości rynkowej, wówczas ingerują w sprawcę. Uruchamiana jest w takim przypadku procedura ustalenia wartości rynkowej, często poprzez opinię biegłego (poprzedzona jednak wezwaniem organu podatkowego do wypowiedzenia się przez podatnika co do wartości nieruchomości). Pamiętać należy, że notariusz „jedynie" wpisuje do aktu notarialnego podaną mu kwotę, nie rozważając, czy jest ona niska czy wysoka. Organem uprawnionym do kwestionowania wartości jest organ podatkowy i tenże organ, kwestionując wartość nieruchomości, musi podatnikowi przedstawić wpierw własną ocenę jej wartości. Dopiero bezskuteczność tych czynności (a więc podtrzymanie przez podatnika wartości nieruchomości widniejącej w akcie notarialnym) spowoduje uruchomienie procedury ustalenia wartości rynkowej. Dlaczego organy podatkowe podważają wartości podawane przez podatników? Sprawa jest oczywista, od niej zależy wymiar podatków, choćby od czynności cywilnoprawnych. A więc, w ocenie urzędu skarbowego, przy zaniżeniu wartości może dojść do uszczuplenia należności Skarbu Państwa. Wiele z takich spraw swój finał znajduje w sądach administracyjnych.

Maciej Pasternak

ŁP 10/2012

Zarząd koła chciałby sprzedać domek myśliwski i zakupić inny znajdujący się na terenie obwodu. Czy w związku z tym zarząd może dokonać takiej sprzedaży i kto ma reprezentować koło przed notariuszem?

Zarząd koła nie ma uprawnień do podjęcia uchwały o zbyciu należącej do koła nieruchomości. Do kompetencji zarządu koła należą wszystkie sprawy koła, z wyjątkiem zastrzeżonych do wyłącznej kompetencji walnego zgromadzenia. Tymczasem według par. 53 pkt 12 Statutu PZŁ do wyłącznej kompetencji walnego zgromadzenia należy m. in. podejmowanie uchwał w sprawie nabywania i zbywania nieruchomości oraz wysokości zobowiązań, jakie zarząd koła ma prawo zaciągnąć w imieniu koła.
Realizując uchwałę walnego zgromadzenia i występując przed notariuszem w imieniu koła, należy mieć na względzie zapis par. 66 Statutu PZŁ Oświadczenia woli w imieniu koła mogą składać dwaj członkowie zarządu koła lub jeden członek zarządu koła i osoba przez zarząd koła do tego upoważniona. W imieniu koła członkowie zarządu składają oświadczenia na piśmie, umieszczając podpisy pod nazwą koła. Zarząd koła może udzielić jednemu z członków zarządu lub innej osobie pełnomocnictwa do dokonywania czynności prawnych określonego rodzaju lub czynności szczególnych, związanych z kierowaniem bieżącą działalnością koła.

Maciej Grudziński

ŁP 10/2012

Koło łowieckie podpisało umowę z firmą skupującą dziczyznę, jednak od dłuższego czasu nie wypłaca ona należność za tusze. W jaki sposób koło może wyegzekwować dług?

W pierwszej kolejności należy wezwać dłużnika do zwrotu należnych kwot, przesyłając wezwanie do zapłaty długu, w którym należy wskazać rodzaj i wysokość zobowiązania oraz sposób i termin zapłaty. Wezwanie takie należy przesłać listem poleconym ze zwrotnym potwierdzeniem odbioru. Jeżeli dłużnik nie dokona wpłaty, należy przesłać kolejne wezwanie jako przed sądowe wezwanie do zapłaty, również listem poleconym ze zwrotnym potwierdzeniem odbioru. Każde z wezwań oraz potwierdzenia odbioru korespondencji należy zachować do celów dowodowych. Jeżeli dłużnik nie spłaci długu w zaznaczonym terminie, należy dochodzić swoich praw na drodze sądowej. W tym celu należy złożyć w sądzie pozew o wydanie nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym (gdy roszczenie obejmuje zwrot pieniędzy lub rzeczy lub można udowodnić zasadność swoich żądań) lub pozew o wydanie nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym (gdy żądamy jedynie zwrotu pieniędzy). Pozew należy złożyć na formularzu urzędowym oraz dokonać opłaty. Na gruncie obowiązujących przepisów opłatę za pozew należy uiścić w momencie wniesienia pozwu. Pozew można złożyć osobiście we właściwym sądzie w biurze podawczym lub wysłać listem poleconym. Opłaty sądowe można wnieść w trzech formach: przelewem na rachunek bieżący właściwego sądu, gotówką bezpośrednio w kasie sądu lub znakami opłaty sądowej. Nakaz zapłaty wydany w postępowaniu upominawczym - zanim stanie się tytułem

uprawniającym do egzekucji komorniczej - musi się jeszcze uprawomocnić Jeśli dłużnik złoży w terminie 14 dni od doręczenia mu takiego nakazu sprzeciw, sąd wyznaczy rozprawę Korzystniejsze jest więc ubieganie się o wydanie nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym, ponieważ nawet w wypadku, kiedy dłużnik wniesie zarzut od takiego nakazu, stanowi on tytuł egzekucyjny uprawniający do zabezpieczenia roszczenia przez komornika. Jednakże by sąd wydał nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym, powód musi przedstawić odpowiednie dokumenty, które pozwolą sądowi na wydanie orzeczenia na posiedzeniu niejawnym (np. rachunki potwierdzone przez dłużnika, wezwania do zapłaty wraz z poświadczeniem odbioru, dokumenty, w których dłużnik uznaje dług, weksle, czeki, których prawdziwość i treść nie budzą wątpliwości, umowy, faktury opatrzone podpisem dłużnika). Kiedy orzeczenie sądu się uprawomocni, należy wystąpić do sądu z wnioskiem o nadanie klauzuli wykonalności, albowiem tylko taki tytuł stanowi podstawę do wszczęcia postępowania egzekucyjnego przez komornika. Wraz z tytułem wykonawczym należy dożyć wniosek egzekucyjny, w którym należy wskazać strony postępowania, czyli wierzyciela i dłużnika (z dokładnym wskazaniem adresu zamieszkania lub siedziby). Trzeba też określić roszczenie, które ma być wyegzekwowane, oraz sposoby egzekucji (wierzyciel może w jednym wniosku wskazać kilka sposobów egzekucji przeciwko temu samemu dłużnikowi). Egzekucja może być prowadzona z ruchomości, wierzytelności i innych praw majątkowych, wynagrodzenia za pracę, rachunków bankowych, nieruchomości. Wniosek egzekucyjny możemy złożyć do wybranego przez nas komornika na terenie całego kraju (z wyjątkiem egzekucji z nieruchomości, albowiem do przeprowadzenia egzekucji z tego składnika majątkowego dłużnika właściwym będzie wyłącznie komornik działający przy sądzie w okręgu, na którego terenie znajduje się nieruchomość). Dla przyspieszenia postępowania egzekucyjnego warto we wniosku egzekucyjnym wskazać identyfikatory dłużnika (PESEL, NIP, REGON, nr dowodu osobistego).

Maciej Grudziński

3.3.2 Wpisowe do koła.

ŁP 3/2006

Proszę o wyjaśnienie niżej wymienionych spraw, które dotyczą działalności naszego koła. Na walnym zgromadzeniu w kwietniu 2005 roku podniesiono wpisowe do 100 zł (wcześniej było 60 zł).

1. **Czy kandydaci, którzy zostali przyjęci na staż przed tą datą, mają płacić nową czy starą stawkę wpisowego, oczywiście po uzyskaniu statusu członka koła? …**

Ad 1. Kwestie związane z wpisowym, a przede wszystkim z jego wysokością regulują uchwały walnego zgromadzenia koła. Pamiętać jednak należy, że w myśl obowiązującego od 1 stycznia br. statutu Zrzeszenia, wpisowe do koła nie może przekraczać dziesięciokrotności rocznej składki do PZŁ (§ 74 ust. 2 statutu). Zgodnie z § 36 ust. 1 statutu członkiem koła może być osoba, która uzyskała członkostwo Zrzeszenia, złożyła własnoręcznie podpisaną deklarację oraz uiściła wpisowe. Wpisowe zatem ma obowiązek uiścić członek Zrzeszenia ubiegający się o przyjęcie do koła. Decydująca zatem jest wysokość wpisowego obowiązująca nie w momencie przyjęcia na staż wymagany do zdobycia uprawnień do wykonywania polowania, ale wysokość wpisowego obowiązująca w dniu złożenia deklaracji i obowiązku wniesienia wpisowego. W podanym przykładzie będzie to kwota 100 zł. …

Marek Duszyński

ŁP 6/2006

W naszym kole łowieckim na walnym zebraniu podjęto uchwałę różnicującą wysokość wpisowego do koła, w szczególności dla członków rodzin. Uważam, że według nowego Statutu PZŁ wysokość wpisowego powinna być jednakowa dla wszystkich wstępujących do koła. Proszę o zajęcie stanowiska w tej sprawie.

Uchwały różnicujące wysokość wpisowego do koła, czy też składki członkowskiej, w tym także z uwagi na więzy rodzinne pomiędzy członkami koła naruszają obowiązujące przepisy Statutu PZŁ. Zgodnie z § 36 ust. 2 Statutu Zrzeszenia prawa i obowiązki członków koła są równe, a ich ograniczenie może wynikać jedynie z postanowień Statutu. Statut Polskiego Związku Łowieckiego nie przewiduje

możliwości różnicowania wysokości wpisowego w oparciu o jakiekolwiek kryterium, w tym także stosunki rodzinne. Nie ma także możliwości zwolnienia określonej osoby z wpłaty wpisowego do koła. Walne zgromadzenie koła łowieckiego władne jest jedynie, w oparciu o § 53 pkt 9, zwolnić poszczególnych członków koła w całości lub w części ze składek i innych opłat na rzecz koła. Istnieje także możliwość ustalenia, w myśl ust. 5 Statutu, składki ulgowej. Prezentuję jednak pogląd, iż zwolnienie w całości lub części ze składki powinno być zwolnieniem indywidualnym, a nie grupowym i nie może opierać się o kryterium stosunków rodzinnych.

Marek Duszyński

ŁP 11/2006

Proszę o udzielenie mi odpowiedzi na pytanie: Czy nowy statut wyraźnie określa wysokość wpisowego do koła i czy cofa on poprzednie uchwały walnych zgromadzeń koła odnośnie do wysokości wpisowego do Zrzeszenia? Nadmienię, że w moim kole w roku 2004 wpisowe wynosiło 1000 zł, w 2005 roku zaś, na walnym zgromadzeniu, zostało uchwalone na kwotę 5000 zł. Czy jest to zgodne z nowym Statutem i w jaki sposób on to reguluje?

Wysokość wpisowego do Zrzeszenia regulowały i regulują uchwały Naczelnej Rady Łowieckiej, a nie walne zgromadzenia kół. Zapewne zatem nie chodzi tu o Zrzeszenie, a o koło łowieckie. Do końca ubiegłego roku wysokość wpisowego do koła podlegała ograniczeniu. Zatem zarówno w roku 2004, jak i 2005 koła łowieckie mogły swobodnie decydować o jego wysokości. Obecny Statut Zrzeszenia, który jest jednocześnie statutem kół, w § 74 ust. 2 ograniczył wysokość wpisowego tak, iż nie może ono przekraczać dziesięciokrotności rocznej składki do Zrzeszenia.
W bieżącym roku wysokość składki do Związku wynosi 200 zł, zatem wpisowe nie może przekroczyć kwoty 2000 zł. Jednocześnie, uchwała XXI Krajowego Zjazdu Delegatów Polskiego Związku Łowieckiego z dnia 2 lipca 2005 r. w sprawie uchwalenia Statutu Polskiego Związku Łowieckiego w § 2 pkt 7 nałożyła na koła obowiązek podjęcia do dnia 30 czerwca 2006 r. między innymi uchwały w sprawie wysokości wpisowego, składki członkowskiej i innych opłat wnoszonych przez członków na rzecz koła, a także sposobu oraz terminu ich uiszczania. Zatem do dnia 30 czerwca br. koło Kolegi musiało skorygować, w formie uchwały, przyjętą wcześniej wysokość wpisowego. Od tego też czasu koło nie ma prawa pobierać od nowo wstępujących wpisowego w wysokości wspomnianych 5000 zł.

Marek Duszyński

ŁP 2/2007

Przed laty walne zebranie koła uchwaliło zwolnienie z pobierania wpisowego do koła od kandydatów, którzy są dziećmi członków naszego koła. Wśród członków zarządu powstał spór, czy na podstawie powyższej uchwały obecnie można zwalniać takich kandydatów od zapłaty wpisowego. Proszę o wyjaśnienie, czy moja interpretacja aktualnych przepisów, stwierdzająca nieważność uchwały zezwalającej na zwalnianie z wpłaty wpisowego, jest zgodna z aktualnym prawem łowieckim.

Rację ma Czytelnik, stojąc na stanowisku, że uchwała o zwolnieniu pewnej grupy osób z wpisowego jest niezgodna z przepisami. Wpisowe jest tą opłatą, której poniesienie spoczywa na każdym kandydacie do koła. Od tej opłaty żaden organ koła (czy Zrzeszenia) nikogo zwolnić nie może. Wynika to z brzmienia § 36 ust. 1 Statutu. Uchwała w takim brzmieniu, jak to przedstawił Czytelnik, sprzeczna jest również z zasadą równości członków kola w prawach i obowiązków wyrażoną w ust. 2 cyt. przepisu. Natomiast do wyłącznej kompetencji walnego zgromadzenia należy zwalnianie poszczególnych członków koła w całości lub części ze składek i innych opłat na rzecz koła. Uprawnienie to może być realizowane tylko w stosunku do indywidualnych osób, a nie pewnej ich grupy i tylko w odniesieniu do składek i innych (niewymienionych w statucie) opłat na rzecz koła. Wpisowe do tej kategorii nie należy. Konieczne staje się przypomnienie w tym miejscu fragmentu uchwały XXI Krajowego Zjazdu Delegatów PZŁ z 2 lipca 2005 r. w sprawie uchwalenia Statutu PZŁ: „uchwały władz i organów Zrzeszenia oraz władz i organów kół łowieckich zachowują swoja ważność w zakresie, w jakim nie są sprzeczne z postanowieniami Statutu”. Uchwała w brzmieniu przedstawionym przez Czytelnika jest nieważna.

Dodać należy, że także pod rządami starego Statutu PZŁ i statutów kół łowieckich nie było możliwości zwalniania z wpisowego.

Marcin Pasternak

ŁP 5/2007

Byłem członkiem koła łowieckiego przez prawie 10 lat. Z uwagi na sprawy osobiste zmuszony byłem przenieść się do innego miasta. Zrezygnowałem więc dobrowolnie z członkostwa w moim kole. Teraz wróciłem do mego „starego" miejsca zamieszkania i ponownie chciałem wstąpić do koła. Zarząd koła, zresztą w innym składzie niż poprzednio, zażądał ode mnie wpłacenia wpisowego, tłumacząc to przepisami. Osobiście uważam, że nie ma podstaw, aby żądać ode mnie wpisowego, skoro już raz je zapłaciłem. Poza tym członkiem koła przestałem być niejako na własna prośbę, a nie zostałem np. z niego wykluczony. W międzyczasie ukończyłem 70 lat. Uważam więc, że skoro mam prawo do ulgowej składki, to wpisowe (jeśli już) powinienem płacić w wysokości 50 proc. wpisowego. Proszę zatem o wyjaśnienie tej kwestii na łamach „Łowca Polskiego".

Muszę zmartwić Czytelnika. Rację ma zarząd koła. Członkiem koła może być osoba, która, poza członkostwem w Zrzeszeniu, złożyła własnoręcznie podpisaną deklarację oraz uiściła wpisowe. Zarząd koła żądając wpłaty wpisowego przed podjęciem uchwały o przyjęciu do koła działa na podstawie przepisu 36 pkt 1 Statutu. Nie ma znaczenia, w jaki sposób ustało, członkostwo w kole. Wpisowe jest każdorazowo uiszczane w sytuacji, gdy ktoś chce zostać członkiem koła. Zarząd ani walne zgromadzenie nie mogą zwolnić z obowiązku wpłaty wpisowego. Nie ma również racji Czytelnik uważając, że wpisowe powinien wpłacić w wysokości 50 proc. wpisowego. Zgodnie z § 74 pkt 2 Statutu, „wysokość wpisowego do koła nie może przekraczać dziesięciokrotności rocznej składki do Zrzeszenia", Przez roczną składkę do Zrzeszenia należy rozumieć tutaj składkę w podstawowej wysokości. Wiek, w tej sytuacji dający podstawę do obniżenia rocznej składki do PZŁ, nie ma jednak wpływu na wysokość wpisowego.

Marcin Pasternak

ŁP 8/2009

W bieżącym roku do koła został przyjęty mój syn, uczeń LO. Z uwagi na to, że jestem rencistą o ograniczonych dochodach, a syn nie posiada żadnych dochodów, wystąpiliśmy do zarządu koła o odłożenie płatności wpisowego (3000 zł) do czasu walnego zgromadzenia.
W trakcie walnego zgromadzenia zgłosiłem wniosek o zwolnienie syna z wpłaty wpisowego. Przewodniczący nie przyjął wniosku do rozpatrzenia, powołując się na Statut PZŁ. Faktycznie w par. 59 ust. 1 jest zaznaczone, że walne zgromadzenie może podejmować uchwały w sprawach objętych porządkiem, a tego w porządku nie było. Jednak ten sam paragraf w ust. 2 pkt 2 zaznacza, że bez zachowania wymogów ust. 1 walne może podejmować uchwały, gdy uchwała ma dotyczyć bezpośrednio członka koła, a on sam wyraża zgodę na rozpatrzenie sprawy. Powstaje pytanie, czy przewodniczący walnego zgromadzenia postąpił zgodnie z prawem, czy złamał statut?

Odpowiadając na list Czytelnika, wyjaśnić trzeba kilka odrębnych kwestii. Zgodnie z par. 74 ust 2 Statutu PZŁ, wysokość wpisowego do koła nie może przekraczać dziesięciokrotności rocznej składki do Zrzeszenia. Ponieważ na rok 2009 składka normalna ustalona została na kwotę 234 zł (bez ubezpieczenia), to wysokość wpisowego do koła nie mogła przekroczyć 2340 zł. Domaganie się wpisowego w kwocie podanej przez Czytelnika jest niedopuszczalne.
Zgodnie z par. 36 ust. 1 pkt 2 członkiem koła może zostać członek Zrzeszenia, który złożył własnoręcznie podpisaną deklarację oraz uiścił wpisowe. Zaplata wpisowego warunkuje podjęcie uchwały o przyjęciu do koła. Z listu Czytelnika wynika, że zarząd koła podjął uchwałę przed płaceniem wpisowego, co jest rzeczą niedopuszczalną i uchwała taka dotknięta jest wadą prawną i powinna być uchylona.
Niezrozumiałe jest, gdy syn jest pełnoletni, wspólne występowanie w sprawie razem z ojcem. Czytelnik pisze: „wystąpiliśmy do walnego zgromadzenia", „zgłosiłem wniosek". Sądzę, że syn sam potrafi składać odpowiednie wnioski i tylko on jest uprawniony do korzystania ze swych praw i składania wniosków jego dotyczących.

Drugorzędne znaczenie ma przytoczona podstawa par. 59 ust. 1, która posłużyła przewodniczącemu walnego zgromadzenia do pozostania wniosku bez rozpoznania. Statut w par. 53 pkt 9 przewiduje do kompetencji walnego zgromadzenia zwalnianie poszczególnych członków koła w całości lub części ze składek i innych opłat na rzecz koła. Składka należy do innej kategorii świadczeń finansowych niż wycenione. Uiszcza ją osoba, która ubiega się o przyjęcie do koła - nie zatem jego członkiem - i ani walne zgromadzenie, ani zarząd koła nie ma uprawnień do zwalniania z zapłaty wpisowego. Bezwzględnie zapłata wpisowego, tak jak złożenie deklaracji, warunkuje podjęcie uchwały o przyjęciu do koła.

Marek Duszyński

ŁP 12/2009

W 2002 r. zostaje przyjęty do koła nowy członek macierzysty, który ma obowiązek wpłaty całego wpisowego w wysokości 1500 zł. W 2008 r. wychodzi na jaw, że ten członek koła wpłacił tylko 50 proc. wpisowego, a mimo to poluje. Wpływa pismo do zarządu koła o wyjaśnienie tego faktu. Prezes odrzuca zawarty w nim wniosek o uzupełnienie wpisowego przez ww. członka. Czy prezes miał rację i dlaczego? Czy wpisowe powinno być uzupełnione?

Następne pytanie dotyczy skarbnika koła, który dokonuje przelewów finansowych z tzw. konta internetowego. Czy dokonując przelewów z ww. konta musi mieć wcześniej akceptację dwóch innych, upoważnionych przez walne zgromadzenie członków koła? Czy ma prawo dokonywać operacji finansowych dotyczących koła ze swego prywatnego konta, a później pobierać pieniądze z kasy koła?

W liście czytelnika zawartych jest kilka pytań dotyczących spraw finansowych. Odpowiadając kolejno, stwierdzić należy:

1. Uchwała zarządu koła łowieckiego o przyjęciu w poczet członków przed wpłaceniem wpisowego jest uchwałą wadliwą, obarczoną wadą nakazującą jej uchylenie. Dotyczy to także sytuacji, gdy wpisowe nie zostało wpłacone w całości. Dopóki to nie nastąpi, dana osoba jest pełnoprawnym członkiem koła. Pogląd taki wyraziła Komisja Prawna NRŁ Prezes zarządu nie miał racji, nie nadając biegu sprawie. Zarząd koła powinien wezwać członka do niezwłocznego uiszczenia brakującej kwoty, wyznaczając mu ku temu stosowny termin. Po jego upływie istnieje możliwość skreślenia z listy członków.
2. Polecenie przelewu finansowego jest złożeniem oświadczenia woli złożonym przez osobę upoważnioną. Sposób składania oświadczeń woli regulują przepisy Statutu PZŁ. Od zarządu koła, a nie walnego zgromadzenia, zależeć będzie, czy skarbnikowi udzielone zostaną stosowne pełnomocnictwa i jaki będzie ich zakres. Istnieje zatem możliwość, że przelewów internetowych dokonywać będzie jednoosobowo skarbnik. Możliwe jest także ustalenie, że konieczne będzie współdziałanie dwóch osób lub też zarząd koła ustali inny sposób dokonywania przelewów.
3. Posługiwanie się kontem prywatnym przy operacjach finansowych koła łowieckiego jest praktyką niedozwoloną. Pojawić się tu bowiem może zarzut o finansowaniu działalności koła czy też udzielania pożyczek. Stanowczo odradzam tego rodzaju praktyki.

Marek Duszyński

ŁP 5/2010

W kole, którego jestem członkiem, ostatnie walne zgromadzenie podjęło uchwałę, że kandydat do koła, poza deklaracją członkowską, uiszcza wpisowe 1500 zł, które może być zamienione na 30 godzin prac gospodarczych. Czy taka uchwała jest prawidłowa?

Wpisowe jest opłatą pieniężną ponoszoną za wywołanie pewnej czynności czy zdarzenia. Możemy mieć do czynienia z wpisowym do klubu, na studia czy przy wstępowaniu do spółdzielni lub organizacji. Wpisowe do koła łowieckiego uiszczane jest z góry, zatem jeszcze przed podjęciem przez zarząd koła uchwały o przyjęciu w poczet członków koła. Wpisowe jest opłatą jednorazową i niepodlegającą zwrotowi w razie późniejszego ustania członkostwa w kole (ponowne nawiązanie stosunku członkostwa wymagać będzie ponownego uiszczenia wpisowego). Zamiana wpisowego na prace gospodarcze nie znajduje uzasadnienia prawnego. Istotną cechą wpisowego, jak napisałem, jest wniesienie go w pieniądzu. Z istoty zatem tego wymogu wynika, że nie ma możliwości zamieniania tej formy na inną. Poza tym rodzi się pytanie, kto i na jakiej podstawie miałby podejmować decyzje o zamia-

nie wpisowego na prace gospodarcze. Czy sam zainteresowany, czy zarząd koła?
Dodatkowym utrudnieniem jest fakt, że wpisowe uiszczane jest z góry. W razie podjęcia uchwały o odmowie przyjęcia do koła podlega ono zwrotowi. Uprzednie wykonanie prac gospodarczych, a następnie nieprzyjęcie do koła spowodowałoby wiele komplikacji przy zwrocie takiego wpisowego. Trudno bowiem sobie wyobrazić, że koło miałoby zwracać niedoszłemu członkowi koła równowartość wykonanych prac (a więc de facto całą kwotę wpisowego). Uszczuplałoby to w sposób całkiem nieuzasadniony majątek koła. A właśnie wpisowe jest dochodem koła składającym się na jego majątek.

Marcin Pasternak

ŁP 8/2010

Zostałem w 2009 r. członkiem Polskiego Związku Łowieckiego Jak tylko zostałem członkiem PZŁ, wstąpiłem do koła łowieckiego, w którym polują członkowie mojej rodziny. Oczywiście zapłaciłem wpisowe i uiszczam miesięczną składkę na rzecz koła. Jednak po pół roku okazało się, że nie dostanę pozwolenia na broń z uwagi na moją przeszłość przez co najmniej 4 lata. Czy mam możliwość wycofania się z członkostwa w kole i PZŁ i uzyskać zwrot wpisowego?

Warunkiem ubiegania się o członkostwo w Polskim Związku Łowieckim, jak też o członkostwo w kole łowieckim jest uprzednie uiszczenie wpisowego. Wpisowe jest opłatą jednorazową, obligatoryjną i bezzwrotną. Nie ma możliwości zwrotu wpisowego w razie wystąpienia z szeregów Polskiego Związku Łowieckiego. Rozwiązania takie są powszechnie stosowane np. w spółdzielniach mieszkaniowych. Wystąpienie z szeregów spółdzielni nie skutkuje zwrotem wpisowego. W omawianej sytuacji Czytelnik nie musi jednak rezygnować z członkostwa. Może skorzystać z przepisu par. 24 Statutu PZŁ i złożyć wniosek o zawieszenie w prawach i obowiązkach, czyli tzw. urlopowanie, jednak czas urlopowania może trwać maksimum trzy lata. W przypadku członkostwa w kole zastosowanie tej instytucji wymaga zgody zarządu koła.

Grzegorz Sobolak

3.3.3 Składki członkowskie.

ŁP 9/2006

W moim kole, którego, na szczęście, sytuacja ekonomiczna jest wyśmienita - przychody z gospodarki łowieckiej są duże, a szkód łowieckich praktycznie nie płacimy - wielu członków próbuje wywierać na swych kolegów, w szczególności zaś na członków zarządu presję, aby zwalniać ich ze składek. Twierdzą także, iż należy znieść wpisowe, w szczególności jeśli chodzi o członków rodzin czy osoby, które kiedyś były już członkami tego koła. Uważam, że tego rodzaju rozwiązanie - mimo że sytuacja ekonomiczna koła na to pozwala - jest nieprawidłowe. Mówiłem o tym wielokrotnie. Niestety, ostatnie walne zgromadzenie zwolniło wszystkich członków z opłacania składek. Ponieważ na najbliższym walnym zgromadzeniu może stanąć sprawa zwolnień z wpisowego, prosiłbym o przedstawienie w tej sprawie opinii.

Do źródeł finansowania zarówno Zrzeszenia, jak i koła łowieckiego należą wpisowe oraz składka członkowska. Dokonując analizy stosowania w tym zakresie przepisów, należy mieć przede wszystkim na uwadze przepis § 8 (dotyczącego wszystkich członków Zrzeszenia) oraz § 36 ust 2 Statutu Zrzeszenia (dotyczącego członków koła łowieckiego), okazane przepisy stanowią, iż prawa i obowiązki członków są równe, a ich ograniczenie może wynikać jedynie z przepisów Statutu. Dotyczy to także praw związanych z wpisowym i składką. Przechodząc do kwestii wpisowego do koła, stwierdzić należy, iż w myśl przepisów § 74 ust. 2 Statutu, wysokość wpisowego do koła nie może przekraczać 10-krotnej rocznej składki do Zrzeszenia. Zatem w roku 2006 górną granicą jest kwota 2000 złotych. Wpisowe takie obowiązuje w jednakowej wysokości dla wszystkich nowo wstępujących członków PZŁ do koła. Pamiętać bowiem należy, iż prawa wszystkich członków PZŁ, w myśl § 8 Statutu, są równe, a żaden przepis nie zezwala kołu na zwalnianie wstępujących z wpisowego czy też stosowania różnych wysokości wpisowego, w zależności od przyjętych sobie kryteriów, np. grupy zawodowe czy członkowie rodzin. Wśród uprawnień walnego zgromadzenia koła jest co prawda przepis § 53 pkt *9,* ale dotyczy on składek i innych opłat na rzecz koła, a nie wpisowego.

Nieco odmiennie należy podejść do sprawy składki opłacanej przez członków na swe koło. Określanie wysokości składki należy do wyłącznej kompetencji walnego zgromadzenia — Statut nie określa jej górnej wysokości - chociaż w myśl ust. 4 § 74 walne zgromadzenie powinno kierować się w tym zakresie potrzebami finansowymi koła związanym z prowadzona działalnością statutową. Statut w kolejnym ustępie § 74 przewiduje możliwość uchwalenia składki ulgowej, ale należy stosować w tym przypadku odpowiednio przepis dotyczący składki ulgowej na Zrzeszenie (§ 181 ust. 2). Zatem składka ulgowa, uchwalona przez walne zgromadzenie może dotyczyć jedynie młodzieży uczącej się do 25. roku życia (bez względu na rodzaj nauki czy studiów - dzienne, wieczorowe czy zaoczne) oraz członkom, którzy ukończyli 70. rok życia. Statut nie przewiduje rozszerzania możliwości stosowania przepisów dot. składki ulgowej na inne kategorie członków. Zgodnie z cytowanym już przepisem § 53 pkt 9 Statutu walne zgromadzenie może zwolnić poszczególnych członków koła w całości lub w części ze składek. Przepis mówi zatem wyraźnie o poszczególnych członkach, a nie całym składzie osobowym koła. Rozciąganie zatem uchwały na wszystkich członków koła bądź też wywoływanie uchwał pojedynczych, lecz dotyczących wszystkich członków, jest naruszeniem wskazanego przepisu. Przepis ten stosowany powinien być przede wszystkim w sytuacji, gdy zwolnienie niektórych członków koła z całości lub części składki jest uzasadnione sytuacją ekonomiczną tych członków, a nie sytuacją finansową koła lub też szczególnym zaangażowaniem tych osób w pracę społeczną na rzecz koła. Wówczas zwolnienie ich z płacenia składki wydaje się być uzasadnione.

Marek Duszyński

BŁ 9/2006

W myśl § 181 Statutu PZŁ:

- **„Członek Zrzeszenia uiszcza składkę członkowską na Zrzeszenie za pośrednictwem koła macierzystego, a członek niestowarzyszony we właściwym zarządzie okręgowym" (ust. 3) oraz**
- **„Składka powinna być uiszczona w terminie do 31 grudnia na rok następny" (ust. 5).**

W nawiązaniu do tych przepisów czytelnicy BŁ zadali mi pytania:

- **czy statutowe organy koła łowieckiego władne są własną uchwałą skrócić termin płatności składek na rzecz zrzeszenia?**
- **czy wobec członka, który nie zachował terminu uiszczenia składki na rzecz zrzeszenia ustalonego przez statutowy organ koła, ale zapłacił ją w terminie określonym w § 181 ust. 5, dopuszczalne jest stosowanie przez zarząd koła kar porządkowych?**

Wobec jednoznacznego postanowienia § 181 ust. 5 Statutu PZŁ, iż składka na rzecz zrzeszenia powinna być uiszczona do 31 grudnia na rok następny, nie jest dopuszczalne skrócenie tego terminu uchwałą zarządu koła łowieckiego lub walnego zgromadzenia członków koła. Terminem tym związani są bowiem członkowie PZŁ - osoby fizyczne - a nie koła łowieckie, zobligowane statutem do inkasowania składek. Tym samym nie jest dopuszczalne stosowanie przez zarządy kół łowieckich kar porządkowych wobec członków koła, którzy uiścili składkę na rzecz PZŁ w terminie określonym w powyższym paragrafie.

Sprzeczne z § 181 ust. 5 Statutu PZŁ uchwały zarządów lub walnych zgromadzeń powinny być uchylone, w trybie nadzoru, przez właściwe zarządy okręgowe PZŁ.

Eugeniusz Oborski

ŁP 1/2007

Kilku kolegów z mojego koła nie opłaciło składek członkowskich w PZŁ w nakazanym terminie, a mimo to biorą czynny udział w działalności koła oraz polowaniach. Kiedy postawiłem powyższy problem na posiedzeniu zarządu koła, prezes oraz pozostali członkowie zarządu sprawę tę zbagatelizowali. Co w tej sytuacji powinien zrobić zarząd koła oraz zarząd okręgowy PZŁ?

Zgodnie z przepisem § 181 pkt 5 Statutu PZŁ „składka powinna być uiszczona w terminie do dnia 31 grudnia na rok następny”. Składkę uiszcza się za pośrednictwem koła macierzystego lub - dla członków niestowarzyszonych - we właściwym zarządzie okręgowym. Obowiązek ten powinien być spełniony terminowo. Uchybienie skutkować może skreśleniem z listy członków Zrzeszana dokonanym

przez właściwy zarząd okręgowy. Może to jednak nastąpić wyłącznie po uprzednim pisemnym wezwaniu zainteresowanego do wpłacenia zaległych składek w określonym terminie. Zaniechanie zapłacenia zaległych składek będzie podstawą skreślenia z listy członków. Pamiętać należy, że za datę dokonania wpłaty uważa się datę uznania rachunku odbiorcy (wpływu na konto), a nie datę czynności dokonania wpłaty.

Marcin Pasternak

ŁP 11/2007

Mam ukończone 72 lata i do PZŁ należę od wielu lat. Czy należy mi się zniżka w opłatach (składkach), które wynoszą 500 zł rocznie?

Czytelnik nie wyjaśnia, czy jego wątpliwości dotyczą składki członkowskiej w kole łowieckim czy w Zrzeszeniu. Przepisy Statutu w sposób jasny i niebudzący wątpliwości regulują zagadnienie związane ze składkami do PZŁ. Składka ulgowa, która wynosi 50 proc. składki normalnej (pełnej), przysługuje, niejako automatycznie, tym członkom Zrzeszenia, którzy ukończyli 70. rok życia. Innego rodzaju uregulowania obowiązują w kołach łowieckich. Do wyłącznej kompetencji walnego zgromadzenia należy uchwalanie wysokości składek członkowskich i zwalnianie poszczególnych członków koła w całości lub w części ze składek (i innych opłat na rzecz koła). Walne zgromadzenie może zatem podjąć uchwałę, że jego członkowie, którzy ukończyli 70. rok życia, będą opłacać składkę ulgową. W zakresie tej składki par. 74 ust. 5 Statutu PZŁ odsyła do stosowania odpowiednio przepisu par. 181 ust. 2 Statutu PZŁ mówiącego o składce ulgowej dla członka Zrzeszenia. Może zatem wynosić ona 50 proc. składki podstawowej. Niezależnie od powyższego walne zgromadzenie może podjąć indywidualną decyzję w stosunku do danego członka o zwolnieniu go w całości lub w części ze składek i innych opłat.

Marcin Pasternak

ŁP 12/2008

W naszym kole łowieckim na poprzednich walnych zebraniach wysokość składki członkowskiej głosowano była osobno i budżet osobno. W tym roku składkę członkowską, oczywiście podniesioną, głosowano jako składnik budżetu. Czy jest to zgodne z przepisami PZŁ?

Przepisy wewnątrzorganizacyjne PZŁ regulują podniesione przez Czytelnika zagadnienia m.in. w treści § 53 Statutu, wskazując, co należy do kompetencji walnego zgromadzenia. Uchwalanie budżetu i wysokości składki wymienione są jako odrębne punkty i tak też powinny być głosowane. W pierwszej kolejności walne zgromadzenie powinno dokonać głosowania wysokości składki (z jej wysokości będzie bowiem wynikać wysokość budżetu), a w następnej kolejności dokonać głosowania całego budżetu. Zasada odrębnego głosowania ma jeszcze i to znaczenie, że daje członkom koła możliwość wyrażenia akceptacji, np. wysokości budżetu, przy jednoczesnym opowiedzeniu się przeciw podniesieniu wysokości składki. Nie jest natomiast dopuszczalne (co ma miejsce w niektórych kołach) określenie w uchwale wysokości budżetu, ze wskazaniem, że wpływy ze składki wynoszą np. 10 tys. zł. W takiej sytuacji uchwała nie określa wysokości składki, wskazuje jedynie, jakie wpływy chce koło osiągnąć z tego tytułu. Ustalanie składki według sposobu „domyślcie się" - chcemy mieć z tego tytułu 10 tys. zł, jest członków 25, więc składka wynosi 400 zł - jest nieprawidłowe.

Marcin Pasternak

ŁP 3/2011

Czy w sytuacji nieuiszczania w terminie składek na rzecz koła łowieckiego zarząd koła powinien przypomnień o obowiązku zapłaty, czy też może ograniczyć się do ostrzeżenia, że w przypadku niewpłacenia składki zalegający zostanie skreślony z listy członków koła? Kto ponosi koszty upomnienia? Czy uiszcza je zalegający ze składkami, czy też są to koszty działalności koła, na które opłaca się m.in. składki? Czy dopuszczalne jest obciążenie myśliwego kosztami upomnienia przekraczającymi wysokość np. kosztów przesyłki poleconej? Mam 20-letni staż w kole, a mój dochód gwarantuje opłacanie składek. W bieżącym roku zapłaciłem składkę na PZŁ, natomiast z powodów osobistych, przyznaję, zapomniałem o składce na koło. Otrzymałem

przykre ostrzeżenie, że zostanę wykluczony. Zarówno formę pisma, jak i obciążenie mnie kosztami przesyłki odbieram jako szykanę.

Przepis par. 43 ust. 2 Statutu PZŁ przewiduje dla zarządu koła możliwość skreślenia z listy członków koła w wypadku zalegania z zapłatą składek członkowskich łub innych opłat uchwalonych przez walne zgromadzenie. Skreślenie może nastąpić po uprzednim wezwaniu zainteresowanego do wpłacenia zaległych składek członkowskich bądź opłat w określonym terminie. Treść tego przepisu daje już odpowiedź na niektóre pytania. Obowiązek wezwania do zapłacenia zaległych składek w wyznaczonym terminie jest obligatoryjny. Zarząd koła, uchybiając temu obowiązkowi i podejmując uchwałę o skreśleniu, działa wbrew Statutowi PZŁ. Uchwała obarczona taką wadą powinna zostać uchylona przez walne zgromadzenie.
Statut nie stanowi, w jaki sposób zalegający z opłatami członek koła ma zostać wezwany do ich zapłacenia. Koła w różny sposób realizują ten obowiązek. Jedne ograniczają się do telefonicznej rozmowy, inne robią to pisemnie. Osobiście jestem zwolennikiem wezwań drogą listu za potwierdzeniem odbioru. Jeśli sprawa utraty członkostwa trafi do sądu powszechnego, udokumentowanie spełnienia tego obowiązku (a obowiązek ten spoczywać będzie na kole) nie będzie stanowiło żadnego problemu. Koszty takiego upomnienia ponosi koło ze swego budżetu. Na budżet ten składają się przecież m.in. dochody ze składek członkowskich, które przeznacza się na finansowanie działalności statutowej. Wypełnienie obowiązku nałożonego przez statut w par. 43 ust. 2 jest elementem działalności statutowej. Nie znajduje więc uzasadnienia żądanie od członka koła zwrotu kosztów przesyłki.
Trudno natomiast ustosunkować się do formy pisma, które czytelnik odebrał jako szykanę. Brak tego pisma uniemożliwia dokonanie oceny w tym zakresie.

Marcin Pasternak

ŁP 8/2011

Mam 73 lata, korzystam z 50 proc. ulgi składkowej wpłacanej do zarządu okręgowego. Miałem też ulgę w składce na rzecz koła. W czasie walnego zgromadzenia w maju młody myśliwy zgłosił wniosek, aby wszyscy członkowie koła wnosili składkę w równej wysokości. Wniosek ten został przegłosowany głosami młodych kolegów, którzy nie mają uprawnień do ulg, a którzy stanowią zdecydowaną większość, tj. około 83 proc. W takiej sytuacji uchwały niekorzystne dla ludzi w moim wieku będą zawsze przegłosowywane. Czy ten system głosowania jest prawidłowy? Czy walne zgromadzenie nie powinno wzorować się na ustaleniach zarządu okręgowego? Jaki to rodzaj uchwały zarządu okręgowego, której nie musi przestrzegać walne zgromadzenie koła?

Na wstępie wyjaśnienie: to nie uchwała zarządu okręgowego daje czytelnikowi prawo do składki ulgowej na rzecz PZŁ. Prawo to wynika z przepisu par. 181 ust. 2 Statutu PZŁ, zgodnie z którym członkowie Zrzeszenia, którzy ukończyli 70. rok życia, mają prawo do 50 proc. zniżki składki na rzecz Zrzeszenia. Walne zgromadzenie koła ma natomiast w swoich kompetencjach uchwalanie wysokości składek członkowskich, a także zwalnianie poszczególnych członków koła w całości lub części ze składek i innych opłat na rzecz koła (par. 53 pkt. 8 i 9 Statutu PZŁ). Walne zgromadzenia ma prawo także w oparciu o par. 74 ust 5 Statutu PZŁ uchwalić składkę ulgową, posiłkując się zasadami składki ulgowej dla członków Zrzeszenia. Skoro walne zgromadzenie ma prawo zwalniać w całości lub części ze składki lub uchwalać składkę ulgową, ma także prawo zmieniać takie uchwały, bądź też je uchylać.
Jedyną wątpliwością, jaką mam w tej sprawie, jest sposób podjęcia przedmiotowej uchwały. Jak wynika z listu, jeden z członków koła wniosek o zmianę uchwały zgłosił już podczas walnego zgromadzenia. Uchwała została podjęta. Taki sposób działania, tj. bez wcześniejszego umieszczenia sprawy w porządku obrad, byłby możliwy tylko w razie 100 proc frekwencji na walnym zgromadzeniu i braku sprzeciwu zgromadzonych odnośnie do trybu zwołania walnego zgromadzenia i porządku obrad. Gdyby jednak te okoliczności nie miały miejsca, uchwała taka powinna być uchylona przez właściwy zarząd okręgowy.

Marcin Pasternak

ŁP 9/2011

Zostałem przez zarząd swego koła wezwany do zapłacenia zaległych składek. Wezwanie

otrzymałem w trakcie rozmowy telefonicznej z kolegą skarbnikiem. Dał mi tydzień na zapłacenie składek, określając ich wysokość. Mam jednak wątpliwości, czy takie wezwanie nie powinno nastąpić na piśmie z wyznaczeniem konkretnej daty do wpłacenia zaległości. Jeśli tak, to jakie byłyby ewentualne skutki uchybienia kolegi skarbnika.

Brak zapłaty składek, zgodnie z przepisem par. 43 ust. 2 Statutu PZŁ, może być podstawą skreślenia z listy członków. Skreślenie musi być jednak poprzedzone wezwaniem do wpłacenia składek w określonym terminie. Żaden z przepisów statutu nie nakazuje dokonywania takiego wezwania w formie pisemnej. Może zatem dana osoba dostać wezwanie telefoniczne czy drogą e-mailową. Pamiętać jednak należy, że w razie utraty członkostwa w kole (po uprawomocnieniu się uchwały zarządu koła), zainteresowany może dochodzić swych praw na drodze sądowej przed sądem powszechnym. Na kole będzie wówczas spoczywał obowiązek wykazania, że skreślony członek koła był wezwany do wypłacenia tych zaległości i został mu zakreślony termin zapłaty Można to będzie uczynić w drodze np. przesłuchania świadków, ale sprawa się znacznie skomplikuje w razie braku takich osób. Jeśli skarbnik dzwonił do członka koła, wzywając go do zapłaty, świadków rozmowy nie było, wzywany twierdzi, że wezwania nie było, to udowodnienie przed sądem racji koła będzie bardzo wątpliwe, a przynajmniej znacznie utrudnione. Dlatego w takich sytuacjach, do celów dowodowych, wskazane jest pisemne wezwanie wysłane drogą listu poleconego, najlepiej za potwierdzeniem odbioru.
Co do terminu uważam, że może to być wskazanie konkretnej daty, jak również liczby dni od daty doręczenia wezwania. To drugie rozwiązanie jest bardziej wskazane. Jeśli w wezwaniu wskażemy konkretną datę, może się zdarzyć, że zainteresowany wezwanie otrzyma już po upływie wskazanego terminu. Jeśli natomiast określimy ten termin jako np. „siedem dni od daty doręczenia wezwania", tych problemów nie napotkamy W omawianej sprawie skarbnik nie popełnił uchybień formalnoprawnych, choć z punktu widzenia ewentualnego procesu sądowego postawił koło w trudnej sytuacji.

Maciej Grudziński

ŁP 3/2012

W grudniu 2011 r. ja oraz kilku kolegów z koła z różnych przyczyn nie dokonało wpłaty do kasy koła składki na rzecz PZŁ na rok 2012. Zaznaczam, że obecnie już te zaległości uregulowałem. 28 grudnia 2011 r. otrzymałem pismo prezesa kota, z którego wynika, że z uwagi na niedokonanie wpłaty w terminie na rzecz PZŁ podjąłem decyzję o wystąpieniu z PZŁ i tracę z dniem 1 stycznia uprawnienia do wykonywania polowania. Ja jednak do tej pory nie składałem żadnej deklaracji o wystąpieniu z PZŁ ani nie zamierzam tego czynić. W kole nie ma uchwały o możliwości nałożenia takiej kary za nieuregulowanie składki na PZŁ w terminie. Dlatego proszę o udzielenie odpowiedzi, czy zarząd koła lub prezes zarządu miał prawo nałożyć karę zbiorową i jaki reguluje to przepis. Czy w opisanym wypadku - zakładając, że kara została nałożona słusznie - zostały spełnione wszystkie warunki przewidziane prawem. Według mnie popełniono błąd polegający na tym, że nie podano informacji, czy przysługuje prawo do odwołania, w jakim terminie oraz jaka jest podstawa prawna ukarania.

Statut naszego Zrzeszenia nie zna pojęcia kary zbiorowej. Kary porządkowe nakładane są indywidualnie wobec poszczególnych członków koła. Nałożenie kary musi być poprzedzone wysłuchaniem zainteresowanego członka koła, wymaga uchwały Zarządu koła (a nie jednoosobowej decyzji prezesa zarządu koła), wymaga również uzasadnienia oraz pouczenia o trybie i sposobie złożenia odwołania. Jednak po lekturze listu czytelnika mam wątpliwości, czy w ogóle jakakolwiek kara została na niego nałożona. Z listu wynika, że otrzymał kolega pismo prezesa zarządu koła z którego wynika, że to kolega podjął decyzję o wystąpieniu z PZŁ i utracił uprawnienia do wykonywania polowania. Muszę zatem w tym miejscu wyjaśnić, że nie stracił kolega ani członkostwa w PZŁ, ani nie utracił uprawnień do wykonywania polowania. Pismo o takiej treści świadczy niekorzystnie o prezesie zarządu koła. Przepis Statutu PZŁ, w treści par. 181 stanowi, że członek Zrzeszenia uiszcza składkę członkowską na Zrzeszenie za pośrednictwem koła macierzystego, a składka powinna być uiszczona w terminie do 31 grudnia na rok następny. Niezapłacenie składki w terminie może oczywiście skutkować skreśleniem z listy członków PZŁ, ale wymagana jest w tym wypadku procedura określona w par. 43 ust. 2 Statutu PZŁ. Były członek PZŁ zachowuje uprawnienia do wykonywania polowania jeszcze przez okres 5 lat od utraty członkostwa w Zrzeszeniu.

Marcin Pasternak

ŁP 3/2012

W styczniu tego roku kończę 70 rok życia. Członkiem Polskiego Związku Łowieckiego jestem od ponad 40 lat. Mam zamiar zapłacić składkę członkowską na rzecz Zrzeszenia w wysokości 100 proc. za pierwszy kwartał, a następnie w wysokości 50 proc. za pozostałe trzy kwartały. Uważam, że pozwala mi na to zapis paragrafu 182 punkt 2 Statutu. Proszę o wyjaśnienie, czy mam rację.

Niestety muszę Czytelnika zmartwić Przepis par. 181 ust. 2 Statut Polskiego Związku Łowieckiego przewiduje składkę ulgową w wysokości 50 proc. składki normalnej dla tych członków Zrzeszenia, którzy ukończyli 70. rok życia. Jednocześnie par. 181 ust. 5 stanowi, że składka powinna być uiszczona w terminie do 31 grudnia na rok następny. Wynika z tego, że w chwili wymagalności tego świadczenia (składki członkowskiej) nie przysługuje czytelnikowi prawo do składki ulgowej. Należy jednocześnie zaznaczyć, że Statut PZŁ nie zezwala na opłacanie składki na rzecz Zrzeszenia w okresach innych jak roczne. Zatem zamiar płacenia składki za okresy kwartalne również nie znajduje żadnego uzasadnienia.

Grzegorz Sobolak

3.3.4 Inne opłaty na rzecz koła.

BŁ 8/2006

Kilka pytań, jakie zadali mi w rozmowach telefonicznych członkowie zarządów kół łowieckich, sprowadza się do prośby o wyjaśnienie, czy dopuszczalne jest pobieranie przez koła opłat lub innych świadczeń pieniężnych od potencjalnych kandydatów na jego członków, w tym również stażystów, bądź nakładania na nich obowiązku ponoszenia kosztów wykonania urządzeń łowieckich.

Na wstępie wyjaśnić trzeba, że:

- staż łowiecki, odbywany w kołach łowieckich lub ośrodkach hodowli zwierzyny, jest stażem do Polskiego Związku Łowieckiego, a nie do koła,
- członkiem koła łowieckiego może zostać tylko członek PZŁ.

Inny jest zatem status stażysty, a inny kandydata do koła będącego członkiem PZŁ.

Z praktyki stosowanej w Kołach łowieckich wiadomo wszakże, iż niektórym stażystom z góry zapewniano przyjęcie do koła po pomyślnym zdaniu egzaminu łowieckiego. Czasami uzależniano to od spełnienia świadczeń pieniężnych lub w naturze.

Nowy Statut PZŁ w § 74 ust. 3 kategorycznie zakazuje pobierania od wszystkich kandydatów do koła łowieckiego - a więc także od osób odbywających w kole staż łowiecki - jakichkolwiek innych poza wpisowym świadczeń finansowych, w tym darowizn.

Jest przeto oczywiste, że przepisu tego nie można omijać przez przerzucanie na potencjalnych kandydatów na członków kół łowieckich kosztów finansowych budowanych przez nich (w szczególności przez stażystów) urządzeń łowieckich. Co innego oznacza bowiem przysposobienie stażysty do wykonania urządzeń łowieckich, a co innego ponoszenie kosztów ich budowy.

Eugeniusz Oborski

BŁ10/2006

Walne zgromadzenie Koła Łowieckiego „Cietrzew" w Opolu podjęło uchwałę następującej treści: „Uchwalono, że myśliwi będący członkami koła łowieckiego mieszkający poza granicami kraju i będący niedyspozycyjni w pilnych pracach gospodarczych winni wpłacić do kasy koła 800 zł rocznie, niezależnie od obowiązku wypracowania na rzecz koła łowieckiego 60 godzin prac społecznych zleconych przez gospodarza łowiska". W związku z tym jeden z członków koła zwrócił się z prośbą o wyjaśnienie, czy uchwała ta jest zgodna z obowiązującym prawem?

W myśl art. 33 ust. 1 ustawy z 13 października 1995 r. Prawo łowieckie, koła łowieckie są podstawowym ogniwem organizacyjnym w Polskim Związku Łowieckim. Obowiązują je zatem te same zasady finansowania ich działalności, które dotyczą finansowania działalności zrzeszenia.
W szczególności ma do nich zastosowanie art. 35 ust. 1 powołanej ustawy, stanowiący, że „działalność Polskiego Związku Łowieckiego finansowana jest z funduszy własnych, wpisowego, składek członkowskich, zapisów i darowizn oraz dochodów z działalności gospodarczej".

Oznacza to, że:

- walne zgromadzenia nie są władne uchwalać jakichkolwiek innych opłat poza wpisowym i składkami członkowskimi,
- § 53 ust. 8 Statutu PZŁ, stanowiący, że do kompetencji walnego zgromadzenia należy „uchwalanie innych opłat wnoszonych przez członków na rzecz koła" nie może, jako niezgodny z art. 35 ust. 1 ustawy Prawo łowieckie, stanowić podstawy uchwalania innych opłat niż wpisowe i składki członkowskie.

Pierwszeństwo zastosowania ma powołany art. 35 ust. 1 Prawa łowieckiego jako aktu normatywnego rangi ustawowej.
Poza tym uchwała walnego zgromadzenia KŁ „Cietrzew", różnicując obowiązki członków w zależności od zatrudnienia za granicą czy w kraju, godzi w określoną w § 8 ust. 1 i w § 36 ust. 2 Statutu PZŁ zasadę równości praw i obowiązków członków PZŁ i kół łowieckich.
Można zatem zwrócić się do Zarządu Okręgowego PZŁ w Opolu o uchylenie tej uchwały w trybie nadzoru.

Eugeniusz Oborski

ŁP 6/2007

Myśliwy wstępujący do niemacierzystego koła złożył deklarację i wpłacił określone wpisowe. Walne zgromadzenie członków koła podjęło uchwałę, że wymagana jest również wpłata określonej kwoty pieniężnej na zagospodarowanie łowiska. Czy jest to właściwe?

Jak już wielokrotnie pisałem, sytuacja członka niemacierzystego i macierzystego różni się brakiem biernego prawa wyborczego (w zakresie członkostwa w zarządzie lub jego komisji rewizyjnej bądź też możliwości bycia delegatem na okręgowe zjazdy delegatów) u tego pierwszego. Pozostałe prawa i obowiązki są takie same. Statut PZŁ wyraźnie przewiduje w par. 74 ust. 3, że poza wpisowym koło nie ma prawa pobierać od kandydatów do koła jakichkolwiek innych świadczeń finansowych, w tym darowizn. Wraz z wejściem w życie Statutu PZŁ 1 stycznia 2006 r. zlikwidowana została możliwość pobierania tzw. opłat na zagospodarowanie łowisk i uchwały walnych zgromadzeń w tym zakresie są sprzeczne ze Statutem Zrzeszenia. Dziwić może jedynie fakt podjęcia uchwały przez walne zgromadzenia koła tak ewidentnie sprzecznej ze Statutem w sytuacji, kiedy w całej kampanii przed ostatnim Krajowym Zjazdem Delegatów PZŁ sprawa pobierania różnego typu opłat od kandydatów do koła była burzliwie dyskutowana.

Marek Duszyński

ŁP 8/2007

Porządek obrad zawierał punkt o podjęciu uchwał, m.in. w sprawie: „nałożenia na każdego myśliwego obowiązku odstrzału 2 lisów w sezonie i dostarczenie ich do punktu weterynaryjnego". Niewywiązujący się z tego obowiązku myśliwy płaci na rzecz koła 50 zł za każdego lisa. A przecież polowanie jest przywilejem, prawem i nie można narzucić komuś obowiązku polowania, bo byłoby to sprzeczne z podstawowymi założeniami ustawy Prawo łowieckie i Statutu PZŁ. Sama idea wydaje się słuszna, natomiast sposób jest chyba niewłaściwy.

Rzeczywiście wiele kół łowieckich podejmuje tego typu uchwały. Ich przeciwnicy twierdzą, że obowiązek zapłaty określonej kwoty pieniężnej za niestrzelonego lisa (tutaj 50 zł) jest karą, która - jako nieznana Statutowi PZŁ - nie może mieć miejsca. Polowanie jest nie tylko przywilejem i prawem każdego myśliwego - jak zauważa czytelnik - ale bywa również obowiązkiem. Wynika on że zobowiązania realizacji rocznego planu łowieckiego, w tym obowiązku w zakresie realizacji odstrzału drapieżników.

Uważam,: że walne zgromadzenie ma prawo podejmować takie uchwały, a obowiązek zapłaty określonej kwoty mieści się w tzw. innych opłatach które zgodnie z par. 53 pkt 8 Statutu PZŁ walne zgromadzenie może nałożyć na wszystkich członków koła.

Marek Duszyński

ŁP 2/2008

Na walnym zgromadzeniu koła łowieckiego, którego jestem członkiem, podjęto uchwałę w sprawie zimowego dokarmiania zwierzyny o następującej treści: „myśliwy, członek koła, który bez uzasadnionego powodu (choroba, ewentualny pobyt za granicą) nie brał udziału w zimowym dokarmianiu zwierzyny, nie zostanie ukarany karą statutową i uzyska zezwolenie na polowanie indywidualne, jeżeli w zamian za to zakupi na koszt własny paszę dla zwierzyny lub wpłaci do kasy koła tzw. ekwiwalent paszowy w kwocie 250 zł". W mojej ocenie jest to kara pieniężna, bez względu jak ją nazwać, a nazwanie tej opłaty „ekwiwalentem paszowym" jest próbą zakamuflowania tego rodzaju kary.

Należy zgodzić się z Czytelnikiem, iż Statut Polskiego Związku Łowieckiego nie przewiduje możliwości stosowania kar pieniężnych. Wszelkie kary (zarówno dyscyplinarne, jak i porządkowe), jakie mogą być stosowane, wymienione są w treści § 141,152 i 154 Statutu. Żadna z nich nie ma charakteru pieniężnego. W opisanym jednak przypadku mamy do czynienia nie z karą, lecz ekwiwalentem za niewykonaną pracę, do której członek koła był zobowiązany. Do wyłącznej kompetencji walnego zgromadzenia należy bowiem - w myśl § 53 Statutu - uchwalanie planu działalności koła oraz innych opłat wnoszonych przez członków na rzecz koła. Walne zgromadzenie ma zatem prawo nałożyć na członków kola pewne obowiązki związane z pracami gospodarczymi na rzecz koła. Jeśli zatem członek koła nie wykona tych prac z różnych względów-, to nic nie stoi na przeszkodzie, aby w zamian za to uiścił stosowny ekwiwalent. Pamiętać jednak należy, iż to do członka koła należy wybór, czy chce wykonywać prace gospodarcze, czy też woli uiścić ekwiwalent. Dodatkowo o fakcie, że nie jest to kara pieniężna, świadczy stwierdzenie, że wpłata ekwiwalentu dotyczy tylko sytuacji, kiedy niemożność wykonania stosownych prac gospodarczych była uzasadniona.

Marcin Pasternak

ŁP 11/2008

Proszę o udzielenie mi odpowiedzi wraz z podstawami prawnymi na następujące pytanie. Prezes mojego koła wprowadził „solidarną opłatę za uczestniczenie bądź nieuczestniczenie w polowaniu zbiorowym". Każdy myśliwy musi rocznie wpłacić na rzecz koła 60 zł (z tego potrącone są koszty naganki, posiłki i podwody). Innymi słowy wprowadził obowiązek uczestniczenia w polowaniu zbiorowym, czy to się komuś podoba czy nie.
Czy ma do tego prawo i na jakiej podstawie narzuca komuś obowiązek polowania?

Statutowi Polskiego Związku Łowieckiego, regulującemu zasady funkcjonowania Zrzeszenia, a także kół łowieckich, przyświeca zasada kompetencyjności. Oznacza to przypisanie określonych kompetencji określonym organom. Prezes zarządu koła nie jest organem koła, a jedynie przewodniczy zarządowi i jego kompetencje wynikają ze Statutu. Nie ma on żadnych uprawnień jednoosobowo nakładać obowiązków na członków koła. Statut Zrzeszenia w § 53 w pkt 8 przewiduje, że to do wyłącznej kompetencji walnego zgromadzenia należy nakładanie między innymi różnego rodzaju opłat wnoszonych przez członków na rzecz koła. Zatem tego typu opłaty powinny być uchwalone przez walne zgromadzenie, jeśli mają obowiązywać wszystkich członków koła, a nie tylko osoby biorące udział w konkretnym polowaniu, gdzie odpłatność miałaby dotyczyć tylko zwrotów kosztów organizacji danego polowania. Jednak powszechnie stosowana jest zasada, zgodnie z którą koszty polowania zbiorowego ponoszą jedynie osoby w nim uczestniczące bądź które uczestnictwo zgłosiły w zakreślonym terminie.

Marek Duszyński

BŁ 12/2008

Z nadesłanego do redakcji BŁ listu myśliwego wynika, że walne zgromadzenie jednego z kół łowieckich podjęło uchwałę stanowiącą, iż każdy członek koła obowiązany jest uiścić

ryczałtową opłatę za zwierzynę drobną (zające, lisy, kaczki, bażanty itp.), bez względu na to, czy będzie polował na taką zwierzynę i czy weźmie takową na użytek własny. W uchwale tej określono wprawdzie cenę jednostkową sztuki każdego gatunku zwierzyny drobnej, ale zryczałtowanej opłaty nie związano z faktycznym pozyskaniem ani pobieraniem pozyskanej zwierzyny na użytek własny.
Czytelnika interesuje, czy uchwała walnego zgromadzenia i oparta na niej praktyka są zgodne z prawem?

W myśl ustawy z 13.10.1995 r. Prawo łowieckie:

- zwierzyna pozyskana w obwodzie łowieckim zgodnie z przepisami prawa stanowi własność dzierżawcy lub zarządcy obwodu łowieckiego (art. 15 ust. 1),
- dzierżawcami obwodów łowieckich są koła łowieckie Polskiego Związku Łowieckiego (art. 28),
- koła łowieckie są podstawowym ogniwem organizacyjnym w Polskim Związku Łowieckim (art. 33 ust. 1),
- działalność Polskiego Związku Łowieckiego, a zatem również jego podstawowego ogniwa organizacyjnego, jakim są koła łowieckie, finansowana jest z funduszy własnych, wpisowego, składek członkowskich, zapisów i darowizn oraz dochodów z działalności gospodarczej (art. 35 ust. 1),
- Polski Związek Łowiecki jest również uprawniony do ustalania wysokości opłat za szkolenia i egzaminowanie kandydatów do nabycia uprawnień do polowania (art. 42 ust. 9).

Z kolei w myśl § 53 pkt 10 Statutu PZŁ do właściwości walnego zgromadzenia należy ustalanie zasad zagospodarowania pozyskanej zwierzyny. W świetle przytoczonych przepisów jest oczywiste, że koło łowieckie, jako właściciel zwierzyny pozyskanej zgodnie z prawem, władne jest ustalić zasady odstępowania jej swoim członkom, a organem kompetentnym do ustalenia tych zasad jest walne zgromadzenie. Zasady te, w tym również cena zwierzyny drobnej, mogą wszakże odnosić się tylko do zwierzyny faktycznie pozyskanej i rzeczywiście pobranej przez myśliwego na użytek własny.
W przytoczonych przepisach nie ma natomiast przyzwolenia na obciążanie członków kół łowieckich opłatami za zwierzynę drobną, jakiej nie pozyskali ani nie pobrali na własny użytek. Żądanie takiej opłaty jest żądaniem świadczenia nienależnego, a więc bezprawne. Właściwy dla siedziby koła łowieckiego zarząd okręgowy PZŁ powinien uchylić uchwałę walnego zgromadzenia, o której mowa, w trybie nadzoru sprawowanego nad działalnością kół łowieckich.

Eugeniusz Oborski

ŁP 6/2009

Czy zarząd koła ma prawo do ustalenia ceny dzika zabieranego przez myśliwego na użytek własny? Nadmieniam, że w sezonie 2008/2009 ostatnia cena skupu wynosiła 1,50 zł, natomiast zarząd podjął decyzję, ze myśliwi mają płacić po 3 zł za kilogram. W kole podczas walnego zgromadzenia nie przedstawiono wniosku ani żadnego projektu uchwały w tej sprawie. Nie wiadomo, skąd bierze się ta cena?

Do wyłącznej kompetencji walnego zgromadzenia - zgodnie z par. 53 Statutu PZŁ - należy ustalanie zasad wydawania zezwoleń na polowania indywidualne oraz zasad zagospodarowania pozyskanej zwierzyny. Tylko walne zgromadzenie może zatem podjąć uchwałę regulującą zagadnienia opisane przez Czytelnika. Zarząd koła, w pierwszej kolejności, ma za zadanie bieżące kierowanie sprawami związanymi z prowadzeniem gospodarki łowieckiej. Nie można jednak przyznać zarządowi koła kompetencji do podejmowania uchwały rodzącej skutki finansowe dla wszystkich członków koła. Koło ma prawo do ustalenia - w drodze głosowania - ceny za kilogram zwierzyny odmiennej od cen skupu. Jest to autonomiczna decyzja organu koła podjęta w drodze głosowania.
Zaznaczyć należy, że ustalenie zasad zagospodarowania zwierzyny pozyskanej, jak zasad odpłatności za zwierzynę zabieraną przez myśliwych na użytek własny nie może być przekazane innemu organowi koła. Cytując za autorem Komentarza do Statutu Polskiego Związku Łowieckiego Zenonem Jankowskim, „walne zgromadzenie stanowi najwyższą władzę koła i dysponuje ono najważniejszymi kompetencjami w kole".

Marcin Pasternak

BŁ 10/2009

Członka WKŁ „Cyranka" w Orzyszu interesuje, czy walne zgromadzenie jest władne podjąć uchwały nakładające na wszystkich członków koła obowiązek zapłaty określonych kwot na poczet sfinansowania: kosztów naganki najmowanej do polowań zbiorowych, kosztów imprez w kole, np. rocznicowych lub towarzyskich, bez względu na to, czy członkowie chcą brać udział w takich polowaniach lub imprezach, czy też nie chcą i rzeczywiście nie biorą w nich udziału.

W myśl art. 33 ust. 1 ustawy z 13 października 1995 r. Prawo łowieckie koła łowieckie są podstawowym ogniwem organizacyjnym w Polskim Związku Łowieckim w realizacji celów i zadań łowiectwa. Dotyczą ich zatem zasady finansowania PZŁ określone w art. 35 tej ustawy, mówiące, że działalność PZŁ finansowana jest tylko i wyłącznie z funduszy własnych, wpisowego, składek członkowskich, zapisów i darowizn oraz dochodów z działalności gospodarczej. Inne opłaty mogą być ustalane tylko w przypadku, gdy wynika to z przepisu szczególnego rangi ustawowej.
Statut PZŁ, stanowiący w § 53 pkt 8, że „Do wyłącznej kompetencji walnego zgromadzenia należy (...) uchwalanie (...) innych opłat wnoszonych przez członków koła na rzecz koła", jest zatem sprzeczny z ustawą Prawo łowieckie i nie powinien być stosowany. Dziwię się, że kilku kolejnych ministrów środowiska, sprawujących nadzór nad działalnością kół łowieckich, dotychczas nie dostrzegło tej anomalii i nie zażądało dostosowania statutu do stanu zgodnego z ustawą, na podstawie której został on uchwalony.
Poza tym obciążanie myśliwych obowiązkiem finansowania polowań zbiorowych czy imprez towarzyskich, w których nie chcą oni brać ani rzeczywiście nie biorą udziału, godzi w konstytucyjną zasadę sprawiedliwości społecznej.
Nadmieniam, że prezentowany przeze mnie pogląd nie dotyczy ekwiwalentu pieniężnego za niewywiązywanie się z obowiązku nieodpłatnego wykonania prac w łowisku, gdyż nie jest to opłata w prawnym tego słowa znaczeniu, lecz świadczenie zamienne.

Eugeniusz Oborski

ŁP 10/2010

Ze względu na znaczną odległość od miejsca zamieszkania skarbnika i nieliczne z nim kontakty osobiste wszelkie zobowiązania płatnicze wobec koła przekazuję przelewem z mojego konta bankowego na konto koła. Według oceny prezesa koła moje postępowanie jest niedopuszczalne i przysparza tylko więcej kłopotu skarbnikowi. Dlaczego? I drugie pytanie: w jakim terminie od wpłaty gotówkowej skarbnik powinien wystawić dowód KP członkowi koła?

W naszym kole wpłaty, jakich dokonujemy do kasy koła, przyjmuje skarbnik koła, lecz zamiast wydać pokwitowanie za przyjętą wpłatę, nie robi tego, tylko odnotowuje to w swoich notatkach. Było już kilka zdarzeń, kiedy koledzy byli wzywani do uiszczenia opłat, których już wcześniej dokonali. Mimo że zarząd koła wie o sprawie, nic z tym nie robi. Pytam zatem, czy takie postępowanie jest prawidłowe?

Spróbujmy odpowiedzieć obu czytelnikom. W stosunku do osób prawnych, takich jak koła łowieckie, zobowiązani jesteśmy stosować m.in. przepisy ustawy o rachunkowości. Rachunkowość takiej jednostki jak koło łowieckie obejmuje prowadzenie, na podstawie dowodów księgowych, ksiąg rachunkowych ujmujących zapisy zdarzeń w porządku chronologicznym i systematycznym. Dowód księgowy, zgodnie z tą ustawą, musi zawierać określone dane (elementy), takie jak m.in. określenie stron dokonujących danej operacji finansowej, jej datę i wartość Dowód KP (czyli „kasa przyjmie") jest wydawany jako potwierdzenie wpłaty gotówkowej, a tym samym powinien być wydany niezwłocznie po dokonaniu wpłaty (lub wskazywać w sposób zgodny z rzeczywistością tę datę). Zasadą nadrzędną jest bowiem rzetelne prowadzenie dokumentacji, a więc takie, które sumiennie odnosi się także do dat operacji finansowych. Jako całkowicie nieprawidłową należy ocenić sytuację, o której czytamy w drugim liście Dokumentów księgowych nie można zastępować notatkami czy zapiskami. Zarząd koła powinien dążyć do wyeliminowania takiej praktyki.

Do kompetencji walnego zgromadzenia należy uchwalanie nie tylko składek członkowskich czy

innych opłat wnoszonych przez członków na rzecz koła, ale także sposobu i terminu ich uiszczania (par. 53 pkt 8 Statutu PZŁ). Walne zgromadzenie, jako najwyższa władza w kole, może zatem podjąć uchwałę o gotówkowym dokonywaniu wpłat. Z pierwszego listu czytelnika nie wynika, czy taka uchwała w kole została podjęta, czy też istniała w tym zakresie dowolność W drugim wypadku to do decyzji członka koła będzie należał wybór formy wywiązania się z obowiązków tego rodzaju wobec koła, niezależnie od oceny wyrażonej przez innego członka koła. Wydaje się jednak, że przy obecnym rozwoju Internetu wprowadzanie wymogu wpłat gotówkowych niekoniecznie jest rozwiązaniem optymalnym dla członków koła.

Marcin Pasternak

ŁP 11/2010

W 2009 roku w moim kole macierzystym walne zgromadzenie podjęło uchwałę, że każdy myśliwy jest obowiązany dodatkowo wpłacić na rzecz koła 100 zł. Zwolnić się całkowicie z tej opłaty można, pozyskując w roku cztery lisy. W wypadku pozyskania dwóch opłata zmniejsza się o 50 zł. Moje pytanie jest następujące: czy wprowadzenie takiej opłaty jest zgodne z prawem? W tamtym roku byłem kilka razy na lisach, ale udało mi się strzelić tylko dwa, mimo że **chciałem wykonać uchwałę. Czy taka uchwała jest właściwa?**

Czytelnik poruszył w swym liście bardzo ważny dla wielu kół problem. Mianowicie w wielu kołach problemem jest to, że myśliwi nie chcą pozyskiwać drapieżników. Walne zgromadzenie ma prawo na podstawie par. 53 pkt 8 Statutu PZŁ ustalić „inną opłatę" na rzecz koła. Może także ustalić sposób jej uiszczania oraz zwalniać poszczególnych członków z jej uiszczania. W przytoczonym przez czytelnika wypadku jasno ustalono, że każdy członek płaci 100 zł jako opłatę na rzecz koła. Jest to zatem opłata wchodząca w skład budżetu koła. Natomiast jeśli dany członek koła chce zwolnić się z tej opłaty, to musi wykonać odpowiednie działanie, polegające na pozyskaniu czterech lisów. Oczywiście może się tak zdarzyć, że ktoś - mimo podjętych prób - nie pozyska tej liczby. Należy jednak mieć na uwadze, że uchwała podyktowana jest potrzebą wykonania rocznego planu łowieckiego. W przytoczonym przykładzie czytelnik nie może liczyć na pełne zwolnienie z uchwalonej opłaty. Na koniec pragnę podkreślić, że w wypadku podjęcia uchwały, jaką przytoczył czytelnik, należy sprawdzić, czy liczba lisów ujęta do pozyskania w planie łowieckim jest mniejsza (lub równa) od liczby myśliwych pomnożonej przez liczbę lisów ujętych w uchwale na jednego myśliwego (w tym przypadku cztery) - jeśli ten wymóg jest spełniony, uchwała jest zgodna ze Statutem Polskiego Związku Łowieckiego.

Grzegorz Sobolak

ŁP 7/2011

Czy uchwała walnego zgromadzenia członków koła mówiąca, że każdy członek koła może nabyć tuszę odstrzelonego dzika na użytek własny za cenę 100 zł, niezależnie od wagi jest zgodna z prawem? Czy organy kontrolujące koło nie zarzucą mu niegospodarności? Wątpliwości w kole budzi także uchwała walnego zgromadzenia, która wprowadziła kary finansowe za odstrzał rogacza lub jelenia niezgodny z zasadami selekcji.

Zgodnie z art. 15 ust. 1 ustawy z 13 października 1995 r. Prawo łowieckie zwierzyna pozyskana w obwodzie łowieckim zgodnie *z* przepisami prawa stanowi własność dzierżawcy lub zarządcy obwodu łowieckiego. I dalej w ust. 3 tego przepisu ustawodawca stwierdził, że osoby wykonujące polowanie mogą odstąpioną im zwierzynę spożytkować według własnego uznania, z wyłączeniem odsprzedaży. Zatem właścicielem pozyskanej zwierzyny jest w omawianym wypadku koło łowieckie, które staje się tym samym jej dysponentem. Koło łowieckie ma prawo zagospodarować pozyskaną zwierzynę według zasad określonych uchwałami organów koła. Zgodnie z § 53 pkt 8 Statutu PZŁ walne zgromadzenie ma prawo do dokonania regulacji w zakresie wskazanym w pytaniu, do kompetencji tego organu należy bowiem uchwalanie m.in. „innych opłat wnoszonych przez członków na rzecz koła, a także sposobu oraz terminu ich uiszczania". Jeżeli uchwała walnego zgromadzenia ustaliła możliwość odsprzedaży tuszy dzika członkowi koła za cenę 100 zł, bez względu na rzeczywistą wagę tuszy dzika, to uchwała ta nie stoi w sprzeczności z obowiązującym Statutem PZŁ. Należy tu też podkreślić, że walne zgromadzenie podejmuje także uchwałę dotyczącą preliminarza budżetowego w danym roku, za którego wykonanie

odpowiada zarząd koła. Preliminarz ten powinien przewidywać także po stronie przychodów koła powyższe rozwiązanie.
Trzeba także pamiętać, że jeżeli opłata ta będzie niższa niż rzeczywista wartość pozyskanej tuszy, to na koło spada obowiązek wykazania na koniec roku podatkowego różnic będących dochodem myśliwego. Dochód opodatkowany nie musi być dochodem w pieniądzu, lecz może być także innym dochodem, tak jak w tym wypadku,
Natomiast negatywnie należy ocenić rozstrzygnięcie dotyczące ustanowienia przez walne zgromadzenie kar za niewłaściwe pozyskanie samców zwierzyny płowej. Statut PZŁ nie daje walnemu zgromadzeniu takich kompetencji. Przewiduje on sankcje dyscyplinarne w postaci kar dyscyplinarnych, kar porządkowych i środków dyscyplinujących nakładanych w trakcie wykonywania polowania (§ 135 ust. 2). Sankcje te są ściśle określone przepisami Statutu PZŁ Akt ten nie wyszczególnia żadnych kar finansowych, w tym za tego rodzaju nieprawidłowości. Usankcjonowanie naruszenia zasad selekcji osobniczej samców zwierzyny płowej ma miejsce w par, 154 Statutu Zrzeszenia. Przepis ten stanowi, że w wypadku stwierdzenia takiego naruszenia właściwy zarząd okręgowy, na podstawie arkusza oceny sporządzanego przez okręgowe komisje oceny trofeów lub w przypadku pozyskania w obwodach łowieckich pozostających poza zarządem Zrzeszenia na wniosek zarządu okręgowego właściwego dla miejsca pozyskania zwierzyny stosuje kary porządkowe: upomnienia, nagany lub zawieszenia w prawach polowania na samce zwierzyny płowiej i muflony na okres do lat 2. W związku z tym uchwała walnego zgromadzenia *w* tym zakresie powinna zostać uchylona przez właściwy zarząd okręgowy.

Maciej Grudziński

ŁP 8/2011

Czy walne zgromadzenie członków koła może podjąć uchwałę zezwalającą myśliwemu zabrać na użytek własny raz w roku strzeloną przez niego zwierzynę nieodpłatnie lub za symboliczną opłatą, np. złotówki? Czy urząd skarbowy nie zakwestionuje takiej uchwały przy najbliższej kontroli koła?

Do wyłącznej kompetencji walnego zgromadzenia Statut PZŁ zastrzegł w przepisie par. 53 ust. 10 ustalanie zasad zagospodarowania pozyskanej zwierzyny. Zatem ten organ może podjąć uchwałę o takiej czy innej odpłatności za zabraną przez myśliwego zwierzynę. Są koła, które ustalają odpłatność liczoną według wagi tuszy (np. 2 zł za 1 kg), są też takie, które ustalają ryczałt za sztukę (np. dzik - 30 zł). W każdym jednak wypadku pamiętać trzeba, że urząd skarbowy może uznać tuszę zatrzymanej przez myśliwego (za darmo łub za symboliczną złotówkę) za jego przychód z dalszymi tego konsekwencjami podatkowymi. Nie ma natomiast urząd skarbowy żadnej kompetencji do kwestionowania uchwał WZ koła.

Marcin Pasternak

3.3.5 Darowizny.

ŁP 3/2011

Ponad dwa lata temu znajomy myśliwy, niebędący członkiem naszego koła, a korzystający jedynie z gościnności w zamian za układanie psów myśliwskich, podarował do dyspozycji koła jednego szczeniaka pointera z rodowodem. Koło przekazało tego psa myśliwemu, który zdecydował się na hodowlę. Zarówno przekazanie psa kołu, jak również myśliwemu odbyło się bez żadnych formalności, w żadnym przypadku nie sporządzono umowy określającej formę przekazania bądź własności. Darujący psa przekazał go wraz z dokumentami na nazwisko myśliwego, który miał kontynuować jego hodowlę. Po niecałym roku okazało się, że pies pomimo dobrego pochodzenia ma wadę zgryzu wykluczającą go z hodowli jako reproduktora, a ponadto nie wykazuje żadnej pasji łowieckiej i został przekazany w inne ręce. Po okresie ponad dwóch lat zarząd koła, zarzucając koledze spowodowanie szkody w mieniu poprzez sprzedaż psa, zażądał od niego, tytułem wyrównania szkody, sumy 1200 zł. Łowczy wstrzymał mu odstrzał, uzależniając jego wydanie od uregulowania tej kwoty. Dodam, że koło przez cały okres hodowli psa nie przekazało żadnych funduszy na jego utrzymanie i leczenie.

W omówionym przez czytelnika przypadku zarząd nie dopełnił formalności dotyczących

prawidłowej formy przyjęcia darowizny, jak też przekazania psa myśliwemu - członkowi koła, np. umowa darowizny lub użytkowania. Koło, uznając swoją własność, zobowiązane było do partycypowania w kosztach utrzymania psa lub innej formy uregulowania kosztów ponoszonych przez myśliwego. Brak właściwych działań zarządu koła w tej sprawie nie upoważnia obecnie zarządu koła do wysuwania roszczeń w stosunku do myśliwego, który zobligował się utrzymywać psa na swój koszt. Ponadto zasady wydawania upoważnień do wykonywania polowania indywidualnego powinna regulować uchwała walnego zgromadzenia koła, o czym stanowi par. 53 pkt 10 Statutu Polskiego Związku Łowieckiego. W przypadku braku w przedmiotowej uchwale stosownej regulacji dotyczącej podstaw ograniczenia wydania upoważnienia do wykonywania polowania indywidualnego, np. w związku z zaległościami finansowymi lub rzeczowymi na rzecz koła, będzie występował brak podstaw do opisanego w pytaniu działania łowczego.
Nadal jednak pozostaje niezasadne jakiekolwiek roszczenie zarządu koła w odniesieniu do myśliwego w oparciu o przepisy statutowa w opisanej sytuacji. W prawidłowym postępowaniu zarząd mógłby dochodzić swoich praw w postępowaniu cywilnoprawnym przed sądem powszechnym.
Biorąc jednak pod uwagę powyższą sytuację i brak jakichkolwiek dokumentów określających koło jako właściciela psa, zarząd nie ma podstaw prawnych do dochodzenia roszczeń z tytułu własności psa. Właścicielem psa stał się obdarowany myśliwy. Nie można tutaj mówić o darowiźnie w rozumieniu prawa cywilnego, gdyż brak przesłanek spełniających formę umowy darowizny między kołem a myśliwym. Zgodnie z art. 890 par. 1 k.c. oświadczenie darczyńcy powinno być złożone w formie aktu notarialnego. Jednakże umowa darowizny zawarta bez zachowania tej formy staje się ważna, jeżeli przyrzeczone świadczenie zostało spełnione. Należy też pamiętać, że przez urnowy darowizny darczyńca (koło) zobowiązuje się do bezpłatnego świadczenia na rzecz obdarowanego kosztem swego majątku.
Również w przypadku użyczenia psa myśliwemu przez koło powinna być zawarta stosowna umowa zgodnie z przepisami zawartymi w dziale II kodeksu cywilnego, czego w powyższej sprawie nie dokonano.

Maciej Grudziński

3.3.6 Delegacje i rekompensaty.

ŁP 7/2006

Na podstawie uchwały walnego zgromadzenia naszego koła koledzy, którzy społecznie wykonują urządzenia łowieckie lub dokonują szacowania szkód łowieckich, używając w tym celu samochodów prywatnych, otrzymują na podstawie delegacji zwrot kosztów przejazdów. Czy takie wypłaty na rzecz członków koła podlegają opodatkowaniu podatkiem dochodowym od osób fizycznych?

Zasadniczo takie wypłaty, stanowiące zwrot kosztów używania samochodu prywatnego do przejazdów w celu realizacji prac zleconych przez władze koła, będą korzystały ze zwolnienia z opodatkowania podatkiem dochodowym od osób fizycznych. Podstawą zwolnienia jest art. 21 ust. 1 pkt 16 lit b) ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych. Przepis ten stwierdza, iż wolne od podatku dochodowego są diety i inne należności za czas podróży służbowej osoby niebędącej pracownikiem - do wysokości określonej w innych przepisach. Tymi wspomnianymi innymi przepisami są przepisy rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 19 grudnia 2002 r. w sprawie wysokości oraz warunków ustalania należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej na obszarze kraju. Zgodnie z § 5 ust. 3 tego rozporządzenia pracodawca może wyrazić zgodę na przejazd w podróży samochodem osobowym, motocyklem lub motorowerem niebędącym własnością pracodawcy. W takim przypadku pracownikowi przysługuje zwrot kosztów przejazdu w wysokości stanowiącej iloczyn przejechanych kilometrów przez stawkę za jeden kilometr przebiegu, ustaloną przez pracodawcę, która nie może być wyższa niż określona w przepisach wydanych na podstawie art. 34a ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o transporcie drogowym. Przepisy powyższego rozporządzenia należy odpowiednio zastosować do członków koła wykonujących społecznie prace na jego rzecz.
Dla skorzystania ze zwolnienia podatkowego konieczne jest spełnienie pewnych dodatkowych warunków z art. 21 ust. 13 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych. Mianowicie: kwoty wypłacane członkom koła z powyższego tytułu nie mogą zostać zaliczone do kosztów uzyskania przychodów

i muszą zostać poniesione w celu realizacji zadań organizacji i jednostek organizacyjnych działających na podstawie przepisów odrębnych ustaw. Spełnienie tego drugiego warunku w przypadku prac zleconych przez władze koła łowieckiego nie stanowi problemu, skoro koło łowieckie jest na podstawie art. 33 ustawy Prawo łowieckie podstawowym ogniwem organizacyjnym w Polskim Związku Łowieckim w realizacji celów i zadań łowiectwa, posiadającym osobowość prawną i odpowiadającym za swoje zobowiązania. Pytanie o opisane wyżej zwolnienie z opodatkowania dla kwot wypłacanych członkom koła łowieckiego jako rekompensata kosztów przejazdów samochodami prywatnymi było już rozpatrywane przez organy podatkowe, które podzieliły pogląd o możliwości zastosowania tego zwolnienia.

Bogumił Wójcik

ŁP 6/2007

W moim kole zarząd wypłaca myśliwym premię w wysokości 20 proc. wartości tuszy strzelonej na polowaniu zbiorowym (np. łani, kozy), tak jak na polowaniu indywidualnym. Decyzję opiera na uchwale walnego zgromadzenia z 2006 r. W 2007 r. uchwały tej nie anulowano ani nie głosowano za jej utrzymaniem. Czy podjęta uchwała ma moc prawną w świetle obowiązujących przepisów? Jeżeli tak, to na jakie przepisy można się powołać? Czy zarząd wypłaca premie zgodnie z prawem?

Swego czasu pisałem o zasadach traktujących o obowiązywaniu uchwał organów koła czy Zrzeszenia. O ile uchwała nie zawiera wprost określenia**,** że obowiązuje przez określony czas, np. w danym sezonie łowieckim czy w danym roku kalendarzowym, to obowiązuje do czasu jej uchylenia. Wyjątkiem są uchwały, które podjęte zostały dla określonego celu, np. uchwała o zakupie rzeczy ruchomej czy nieruchomej. Wraz z zakupem rzeczy określonej uchwale można uznać, że została ona zrealizowana. Brak jednak przesłanek do stwierdzenia, że została ona uchylona. Nadal jest uchwałą ważną i zarząd koła zawsze będzie miał prawo powoływać się na nią dla uzasadnienia prawidłowości podjętych przez siebie działań. Zatem jeśli uchwała z 2006 r. uchwalona przez walne zgromadzenie koła w sprawie premii za strzeloną zwierzynę nie zawierała ram czasowych, to będzie ona obowiązywać w kole do czasu jej uchylenia bądź do czasu zastąpienia przez nową uchwałę.
Wiele kół łowieckich odchodzi od wypłaty tzw. premii czy - jak często określa - zwrotu kosztów za strzeloną zwierzynę. Oczywiście decyzja w tej sprawie należy do walnego zgromadzenia i powinna przede wszystkim uwzględniać sytuację finansową koła oraz bezwzględną konieczność zaspokojenia wydatków związanych z gospodarką łowiecką i wypłatą odszkodowań łowieckich. Niedopuszczalna jest sytuacja, w której brakuje środków na działalność statutową, a koło wypłaca premie myśliwym. Decyzja odnośnie tzw. premii czy zwrotu kosztów należy jednak do walnego zgromadzenia. Pamiętać należy, że tego rodzaju wypłaty rodzą po stronie myśliwych, którzy je otrzymują, obowiązek podatkowy w ramach podatku dochodowego od osób fizycznych i wypłaty takie powinny być wykazywane w zeznaniu rocznym.

Marek Duszyński

ŁP 2/2010

Czy prawidłowe jest pobieranie przez zarząd koła kwoty pieniężnej 100 złotych miesięcznie z budżetu koła na dojazdy na zebrania zarządu i telefony komórkowe. Rocznie są to duże kwoty pieniędzy, uszczuplające zasoby koła. Te pieniądze mogą być spożytkowane na inne cele. Zarząd sam wyraził zgodę, że chce być w zarządzie, więc musiał liczyć się z tym, że ponosi koszty. Czy te pieniądze powinny być zwrócone do kasy koła?

Statut tylko przy przepisach dotyczących zasad funkcjonowania komisji rewizyjnej w kole traktuje o zakazie pobierania wynagrodzenia przez ten organ. (par. 68 ust. 6 Statutu PZŁ). Nie ma już takiego zakazu w przypadku zarządu koła. Dopuszczalne jest (i spotykane w praktyce) wprowadzanie niewielkiego wynagrodzenia dla członków zarządu koła. Ma to rekompensować ponoszone przez te osoby koszty związane właśnie z dojazdami związanymi z działalnością koła czy zwiększoną liczbą rozmów telefonicznych. Innym rozwiązaniem może być wprowadzenie ryczałtu (ograniczonego kwotowo) dla członków zarządu z tytułu użytkowania własnego pojazdu czy telefonu na potrzeby koła. Tak więc tego rodzaju praktyka nie stanowi naruszenia Statutu PZŁ. Pamiętać jedynie trzeba o zobowiązaniach

podatkowych związanych z ryczałtami czy wynagrodzeniami.

Marcin Pasternak

3.4 Obwód łowiecki.

ŁP 3/2011

W naszym kole pojawił się problem dotyczący naliczania czynszu dzierżawnego i powierzchni obwodu łowieckiego, która powinna stanowić składnik brany pod uwagę przy dokonaniu takiego naliczenia przez starostwo powiatowe. Posiadamy obwód łowiecki polny o powierzchni 4500 ha, z tym, że powierzchnia użytkowa obwodu łowieckiego wynosi zaledwie 2500 ha, co ma - naszym zdaniem - istotny wpływ na wielkość czynszu dzierżawnego. Z uwagi na finanse koła prosimy o wyjaśnienie właściwego postępowania starosty w tym zakresie. Uważamy, że powinniśmy płacić czynsz za obszar 2500 ha, nie zaś za obszar 4500 ha.

Na wstępie należy zaznaczyć, że ustawodawca nie posługuje się pojęciem „powierzchnia użytkowa obwodu łowieckiego". Mamy natomiast do czynienia - także we wzorze umowy dzierżawy obwodu łowieckiego uzgodnionym z Polskim Związkiem Łowieckim - z „powierzchnią ogólną" obwodu i „powierzchnią po wyłączeniach z art. 26 ustawy Prawo łowieckie".

Stosowanie do treści art. 23 ust. 1 ustawy z 13 października 1995 r. Prawo łowieckie (Dz. U. z 2005 r., nr 127, poz. 1066, ze zm.) obwód łowiecki stanowi obszar gruntów o ciągłej powierzchni, zamkniętej jego granicami, nie mniejszy niż trzy tysiące hektarów, na którego obszarze istnieją warunki do prowadzenia łowiectwa.

W skład obwodu łowieckiego nie wchodzą obszary wymienione w art. 26 cyt. ustawy. U podstaw wyłączenia tych obszarów z obwodu łowieckiego tkwi wzgląd na obiektywnie uwarunkowaną niemożność prowadzenia na tych terenach gospodarki łowieckiej w jakiejkolwiek jej postaci. Wiąże się to z nieprzydatnością terenu do prowadzenia gospodarki łowieckiej ze względu na przeszkodę o cechach trwałych.

Z samej definicji obwodu łowieckiego wynika, że tworzy go „obszar gruntów (...), na którego obszarze istnieją warunki do prowadzenia łowiectwa". Ustawodawca precyzyjnie wskazał zatem, że chodzi tu wyłącznie o teren obwodu po wyłączeniach z art. 26 ustawy Prawo łowieckie. Stąd w związku z urbanizacją terenów tworzących obwody łowieckie zasadne okazało się dokonanie w 2004 r. zmiany wcześniejszego brzmienia tego przepisu, przez dopisanie słów „zamkniętej jego granicami". W opisanym przez czytelnika wypadku brak takiego zapisu wymagałby uzyskania przez sejmik województwa zgody ministra środowiska na utworzenie takiego obwodu w uchwale o podziale województwa na obwody łowieckie.

Zatem już z samej definicji ustawowej obwodu łowieckiego wynika, że „ilość hektarów obszaru gruntów stanowiących obwód łowiecki", o których mowa w par. 4 rozporządzenia Ministra Środowiska z 4 grudnia 2002 r. w sprawie zasad kategoryzacji obwodów łowieckich, szczegółowych zasad ustalania czynszu dzierżawnego oraz udziału dzierżawców obwodów łowieckich w kosztach ochrony lasu przed zwierzyną (Dz. U. nr 210, poz. 1791, ze zm.), stanowi powierzchnię, od której odejmuje się powierzchnię obszarów niewchodzących w skład obwodu łowieckiego.

Za powyższym przemawia także przepis art. 29a ust. 1 przedmiotowej ustawy, w którym ustawodawca wskazał niezbędne elementy, jakie powinna zawierać umowa dzierżawy obwodu łowieckiego. Wymieniono m.in. „obszar gruntów leśnych i polnych wchodzących w skład obwodu łowieckiego". Jest to powierzchnia, która stanowi przedmiot umowy dzierżawy, i od tej właśnie powierzchni powinien być naliczany czynsz. W związku z powyższym naliczanie czynszu od powierzchni obwodu łowieckiego po wyłączeniach z art. 26 Prawa łowieckiego jest bezsporne i nie powinno budzić wątpliwości.

Maciej Grudziński

ŁP 7/2011

Nasze koło łowieckie jest zainteresowane zmianą granic obwodu łowieckiego. Chcemy zaznaczyć, że przy tworzeniu uchwały sejmiku województwa o podziale województwa na obwody sejmik nie konsultował z naszym kołem przebiegu tych granic, z którymi się nie zgadzamy. Czy

możemy w jakiś sposób podważyć uchwałę sejmiku w zakresie, który nas dotyczy i np. zaskarżyć ją do sądu?

Koło łowieckie miałoby taką możliwość, gdyby posiadało interes prawny. W tym wypadku koło łowieckie może być w stanie wykazać jedynie interes faktyczny. O tym, czy konkretnemu podmiotowi przysługuje *w* danej sprawie interes prawny, decyduje przepis prawa. Najczęściej są to przepisy prawa materialnego, jednakże mogą to być również przepisy procesowe. W ustawie Prawo łowieckie nie ma regulacji, z której wynikałoby, że na gruncie tego rodzaju sprawy kołu łowieckiemu przysługuje chroniony interes prawny, który uprawniałby koło łowieckie do formułowania swojego stanowiska w kwestii ustalania granic obwodów łowieckich. Zatem koło łowieckie, skarżąc akt prawa miejscowego do sądu administracyjnego, nie będzie w stanie przytoczyć konkretnego przepisu prawa materialnego lub procesowego, jak również związku pomiędzy chronionym przez taki przepis prawem lub uprawnieniem, który zostałby naruszony przez kwestionowany akt. Tym samym skarga koła łowieckiego zostanie przez sąd administracyjny zapewne oddalona.

Maciej Grudziński

ŁP 12/2012

Nasze koło łowieckie dzierżawi obwód, w którym las występuje w kilkunastu kawałkach (paski o szerokości nieprzekraczającej 100 m). Nadleśnictwo nakazało stosowanie paśników, które kontroluje. Czy jest przepis prawny regulujący odległość paśnika od pól uprawnych?

Gospodarka łowiecka prowadzona jest w obwodach łowieckich przez dzierżawców lub zarządców na zasadach określonych w ustawie, w oparciu o roczne plany łowieckie i wieloletnie łowieckie plany hodowlane.

Dzierżawcy i zarządcy obwodów łowieckich mogą, po uzyskaniu zgody właściciela, posiadacza lub zarządcy gruntu, wznosić urządzenia związane z prowadzeniem gospodarki łowieckiej. Nie ma unormowań prawnych regulujących odległość lokalizacji paśnika od pól uprawnych. Brak również podstaw prawnych dla nakazywania kołu łowieckiemu stosowania paśników, zwłaszcza że liczba tych urządzeń łowieckich powinna wynikać z planu łowieckiego sporządzonego przez dzierżawcę i zatwierdzonego przez nadleśnictwo w uzgodnieniu z Polskim Związkiem Łowieckim, a ponadto LP podkreślały już w swoich wystąpieniach „odchodzenie od dokarmiania zwierzyny w paśnikach".

Maciej Grudziński

3.5 Dokumentacja koła i jej archiwizacja.

ŁP 7/2006

W naszym kole łowieckim powstał między członkami zarządu i komisji rewizyjnej spór dotyczący konieczności przechowywania różnych dokumentów w archiwum koła, w tym sprawozdań komisji rewizyjnej. Koło nasze nie prowadzi żadnego archiwum, protokoły walnych zgromadzeń czy inne dokumenty przechowuje sekretarz koła. W związku z tym mamy pytanie, czy są jakieś przepisy normujące te zagadnienia, a jeśli tak, to w jaki sposób?

Zagadnienia, o których mowa w pytaniu, zostały uregulowane w wielu aktach prawnych, z których znaczenie nadrzędne ma ustawa z 14 lipca 1983 roku o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach (Dz. U. z 2002 roku, nr 171, poz. 1396 - tekst jednolity z późn. zmianami). Dokonuje ona podziału na państwowy i niepaństwowy zasób archiwalny.

Koła łowieckie zalicza się do organizacji, których dokumentacja nie wchodzi w skład państwowego zasobu archiwalnego. Nie zachodzi w związku z tym konieczność przekazywania akt i dokumentów do archiwum państwowego. Okres przechowywania dokumentacji liczy się w pełnych latach kalendarzowych, poczynając od 1 stycznia roku następnego od daty wytworzenia dokumentacji. Po upływie obowiązującego okresu przechowywania dokumentacja podlega brakowaniu, tj. ocenie jej przydatności do celów praktycznych, wydzieleniu dokumentacji nieprzydatnej i przekazaniu jej na makulaturę. Dokumentację niearchiwalną oznacza się symbolem „B" z dodaniem cyfr arabskich oznaczających okres przechowywania. Symbolem „Bc" oznacza się dokumentację mającą krótkotrwałe znaczenie praktyczne, która po pełnym jej wykorzystaniu jest przekazywana na makulaturę.

I tak, na podstawie:

1. rozporządzenia Ministra Kultury z dnia 16 września 2002 r. w sprawie postępowania z dokumentacją, zasad jej klasyfikowania i kwalifikowania oraz zasad i trybu przekazywania materiałów archiwalnych do archiwów państwowych (Dz. U. z 9 października 2002 r. nr 167, poz. 1375),
2. ustawy z 29 września 1994 r. o rachunkowości,
3. ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych,
4. ustawy z 29 sierpnia 1997 r. Ordynacja podatkowa.

Ustala się następujące okresy przechowywania dokumentacji koła łowieckiego:

- przez okres 50 lat: akta osobowe, pomoce ewidencyjne do akt osobowych (skorowidze, karty personalne, wykazy imienne), prace zlecone ze składką ZUS, listy płac, karty zbiorcze płac, karty wynagrodzeń oraz inne dowody, na podstawie których następuje ustalenie podstawy wymiaru emerytury lub renty;
- przez okres 25 lat: dokumenty dotyczące podstawy prawnej działania (zarządzenia, uchwały, instrukcje), protokoły walnych gromadzeń, materiały na posiedzenia, materiały komisji (skład, protokoły posiedzeń, sprawozdania, wnioski), wzory odciskowe pieczęci, plany hodowlane, skargi i wnioski oraz ich rejestry i analizy, materiały dotyczące współpracy z administracją terenową i samorządową, dokumenty kontroli zewnętrznej (protokoły, sprawozdania, wnioski), zasady wynagradzania i premiowania (siatki płac, stawki, dodatki), wykazy etatów, dokumenty dotyczące wypadków przy pracy śmiertelnych i powodujących inwalidztwo, ogólne zasady inwestycji budowli zabytkowych i nietypowych, ewidencja tych inwestycji, dokumenty związane z nabywaniem i zbywaniem nieruchomości;
- przez okres 10 lat: dokumenty dotyczące spraw cywilnych i administracyjnych, dokumenty dotyczące wypadków przy pracy innych niż określone powyżej, dokumenty dotyczące podatków i opłat publicznych, dokumentacja techniczna maszyn i urządzeń;
- przez okres 5 lat: opinie prawne, plany pracy, źródłowe materiały statystyczne, ankiety i ekspertyzy, dokumenty dotyczące współpracy ze społecznymi organizacjami oraz innymi urzędami i instytucjami, dokumenty kontroli wewnętrznych, dokumenty prac zleconych bez składki na ZUS, dokumenty dotyczące budowli typowych, dokumenty dotyczące wykonawstwa i odbioru inwestycji, najmu nieruchomości i lokali, finansowania własnej jednostki i inwestycji, dokumentacja księgowa i płac, spisy i protokoły remanentowe oraz sprawozdania z przebiegu inwentaryzacji, księgi rachunkowe;
- przez okres 3 lat: skargi i wnioski przekazane do załatwienia wg właściwości, dokumenty dotyczące przetargów, konserwacji i remontów środków trwałych, dowody księgowe;
- przez okres 2 lat: dokumenty dotyczące eksploatacji nieruchomości, własnych i obcych środków transportowych oraz łączności, obrotu gotówkowego;
- kategoria „Bc": terminarze, dowody doręczeń i opłat pocztowych, ewidencja delegacji służbowych, deklaracje podatkowe.

Podatnicy obowiązani do prowadzenia ksiąg podatkowych, a więc często i koła łowieckie przechowują księgi i związane z ich prowadzeniem dokumenty do czasu upływu okresu przedawnienia zobowiązania podatkowego.

Marcin Pasternak

4. ORGANY KOŁA.

4.1 Walne Zgromadzenie (WZ).

4.1.1 Kompetencje WZ.

ŁP 7/2007

Czy w kole łowieckim można powoływać komisje problemowe? W moim kole padł pomysł powołania komisji zajmującej się sprawami etyki wśród myśliwych. Ja i podobnie spora część kolegów uważamy, że komisja taka może powstać, bo przewiduje to Statut. Inni członkowie są odmiennego zdania; uważają, że skoro jest Komisja Etyki przy Naczelnej Radzie Łowieckiej, to nie ma potrzeby powoływania własnej. Kto ma rację?

W kole łowieckim mamy do czynienia z komisjami działającymi w sposób ciągły (np. komisją rewizyjną) oraz komisjami powoływanymi tylko do określonego celu (np. komisje skrutacyjne, których zadaniem jest liczenie głosów podczas głosowań). Oczywiście, zgodnie ze Statutem PZŁ walne zgromadzenie koła może powoływać komisje problemowe. Przewiduje to art. 53 pkt 15. Nie mą więc przeszkód, aby walne zgromadzenie powoływało inne komisje, jak choćby wymieniona przez Czytelnika komisja etyki. I jeszcze małe wyjaśnienie. Przy Naczelnej Radzie Łowieckiej działa Komisja Kultury, zajmująca się także zagadnieniami etyki myśliwskiej.

Marcin Pasternak

ŁP 10/2007

Jestem myśliwym od 20 lat. W kole nie ma uchwały walnego zgromadzenia o ustaleniu zasad wydawania odstrzałów indywidualnych oraz zagospodarowania tusz. Prezes koła twierdzi, że uchwała musi być, a łowczy, że nie. Spór trwa dwa lata. To wszystko czyni, że łowczy nie wydaje odstrzałów od początku sezonu, np. na byki. Wagę tuszy zabranej na użytek własny zwierzyny wpisuje „na oko". Taki obrót sprawy jest zły, bo gdzie się odwołać i od czego? Kto ma rację, prezes czy łowczy?

Opisana sytuacja jest typowym przykładem zawłaszczania przez łowczego koła uprawnień, które mu nie przysługują. Statut Polskiego Związku Łowieckiego w par. 53 pkt 10 przewidział, że do kompetencji walnego zgromadzenia należy ustalanie zasad wydawania zezwoleń na polowania indywidualne oraz zasad zagospodarowywania strzelonej zwierzyny. Uchwała XXI Krajowego Zjazdu Delegatów PZŁ z 2 lipca 2005 r. w sprawie uchwalenia Statutu Polskiego Związku Łowieckiego w par. 2 ust. 7 nałożyła na każde walne zgromadzenie koła obowiązek, aby w terminie 6 miesięcy od wejścia w życie Statutu, tj. do 30 czerwca 2006 r. podjęło m.in. uchwałę w sprawie zasad, o których wspomniałem. Jak wynika z listu Czytelnika, koło w sposób rażący naruszyło nałożony na nie przez zjazd obowiązek. Stanowisko łowczego jest nie do przyjęcia i wskazuje na nieznajomość przepisów Statutu Zrzeszenia. Podchodząc rygorystycznie do sprawy, stwierdzić należy, że w każdym kole, które zasad, o których mowa w par. 53 pkt 10 Statutu, nie uchwaliło, ani łowczy, ani inna osoba nie powinna w ogóle wydawać odstrzałów indywidualnych. Nie ma bowiem zasad, którymi wydający ma się kierować, aby takie odstrzały mogły być wydawane.

Marek Duszyński

ŁP 1/2008

Proszę o udzielenie odpowiedzi prawnej na następujące pytania:

2. Jaki przepis zabrania ustalania górnego limitu liczby członków koła przez walne zgromadzenie?

Ad 2. Statut Polskiego Związku Łowieckiego wyraźnie stanowi w § 37 ust. 2 oraz w § 64 pkt 7, że do wyłącznej kompetencji zarządu koła należy przyjmowanie członków. Statut jednocześnie nie przewiduje możliwości ingerencji walnego zgromadzenia w sprawy związane właśnie z przyjmowaniem członków. Podjęcie uchwały przez walne zgromadzenie ograniczającej liczbę członków byłoby

naruszeniem zasady kompetencyjności wyrażonej w Statucie. Z tych też względów, tego typu uchwały nie mogą być podejmowane, a o ile są podjęte, to nie mają mocy wiążącej. …

Marek Duszyński

4.1.2 Zwoływanie, organizacja i przebieg WZ.

ŁP 1/2008

Proszę o udzielenie odpowiedzi prawnej na następujące pytania:

1. **W zawiadomieniu o walnym zgromadzeniu nie umieszczono całego § 53 pkt 10 Statutu Zrzeszenia, a tylko część dotyczącą zasad zagospodarowywania pozyskanej zwierzyny. Zgłoszony w czasie czytania porządku obrad punkt „Ustalenie zasad wydawania zezwoleń na polowania indywidualne" nie został wprowadzony do porządku obrad przez prowadzącego zebranie, który uznał, że jest to niezgodne ze Statutem. Czy prowadzący zebranie postąpił słusznie? …**

Ad 1. Zgodnie z § 2 ust. 7 uchwały XXI Krajowego Zjazdu delegatów Polskiego Związku Łowieckiego z dnia 2 lipca 2005 r. w sprawie uchwalenia Statutu Polskiego Związku Łowieckiego, wszystkie koła łowieckie zobowiązane zostały do podjęcia, w terminie 6 miesięcy od dnia wejścia w życie przytoczonej uchwały (1 stycznia 2006 r.), uchwały w sprawie ustalenia zasad wydawania zezwoleń na polowanie indywidualne oraz zasad zagospodarowywania pozyskanej zwierzyny. Jednocześnie Statut Polskiego Związku Łowieckiego stanowi (§59 ust. 1), iż walne zgromadzenie może podejmować uchwały jedynie w sprawach objętych porządkiem obrad. Zatem jeśli w ustalonym przez zarząd koła porządku obrad walnego zgromadzenia nie był ujęty punkt dotyczący ustalania zasad wydawania zezwoleń na polowania indywidualne, a nie zachodziła przesłanka wymieniona w § 59 ust. 2 pkt 1 Statutu PZŁ, to uzupełnienie porządku o ten punkt było niemożliwe. Walne zgromadzenie koła powinno jak najszybciej ustalić te zasady. …

Marek Duszyński

ŁP 9/2008

W naszym kole - a myślę, że sytuacja taka dotyczy wielu kół w Związku - istnieją poważne trudności z odbyciem walnego zgromadzenia. Niestety, nie wszyscy członkowie są zdyscyplinowani i co roku istnieje problem z tzw. kworum. Albo na walne zgromadzenia przychodzi zbyt mało członków, albo w trakcie obrad część z nich wychodzi wcześniej - tak że pod koniec walnego zgromadzenia jest nas mniej niż połowa. W kole nie ma prawnika, który zinterpretowałby odpowiednio Statut i udzielił odpowiedzi na następujące pytania:

- **czy możliwe jest zwołanie walnego zgromadzenia jednego dnia w dwóch terminach z różnicą kilku godzin i w drugim terminie będzie ono ważne bez względu na liczbę obecnych?**
- **czy zwołanie walnego zgromadzenia w drugim terminie będzie możliwe dopiero po stwierdzeniu, że w pierwszym terminie nie ma kworum?**
- **czy w każdym walnym zgromadzeniu, obojętnie czy w pierwszym, czy w drugim terminie, musi nas być ponad połowa?**

Jeśli byłby taki obowiązek, to uważam, że jest to rozwiązanie niekorzystne dla kół i może spowodować, że walne zgromadzenia w ogóle nie będą się odbywać.

Statut PZŁ, obowiązujący od 1 stycznia 2006 r., w wielu kwestiach w sposób odmienny reguluje sprawy związane m.in. z zasadami zwoływania i podejmowania uchwał przez walne zgromadzenie koła. Przede wszystkim zlikwidowany został tzw. drugi termin. Do wejścia w życie nowego Statutu, w przypadku gdy zwołane walne zgromadzenie koła łowieckiego - właśnie z uwagi na brak kworum - nie mogło się odbyć, można było zwołać walne zgromadzenie w drugim terminie. Było ono zdolne do podejmowania uchwał bez względu na liczbę obecnych członków. Obecnie Statut nie przewiduje takiej możliwości i zgodnie z § 168 ust. 1 organy zarówno Zrzeszenia, jak i koła zdolne są do podejmowania uchwał przy obecności co najmniej połowy liczby członków danego organu - w przypadku walnego zgromadzenia - członków koła.

Niestety, z lektury listu Czytelnika nasuwa się dosyć smutna refleksja. Trudno mi przyjąć do wiadomości, że rozwiązanie statutowe, w zakresie kworum, utrudnia działalność kół łowieckich. Zupełnie niezrozumiałe dla mnie jest, że członkowie koła, którzy znajdują czas na polowania, i to kilka czy kilkanaście razy w roku, nie mogą znaleźć czasu, aby raz w roku przybyć na walne zgromadzenie. Członkostwo w kole łowieckim to nie tylko prawa i przyjemności, ale także obowiązki organizacyjne. Jeśli ktoś nie ma czasu, aby brać czynny udział w działalności koła, nawet w tak niewielkim zakresie, jak obecność raz do roku na walnym zgromadzeniu, to powinien rozważyć celowość dalszego członkostwa w kole i ewentualnie zasilić szeregi członków niestowarzyszonych. Można zadać także sobie pytanie, czy w ramach Związku powinny funkcjonować koła, których członkowie nie potrafią raz do roku zebrać się, podjąć najistotniejsze decyzje dla swej organizacji.

Marek Duszyński

ŁP 11/2008

13 maja 2006 r. w moim kole odbyło się walne zgromadzenie. Z porządkiem obrad zebranych zapoznał prezes. Stwierdziłem brak punktu dotyczącego planu działalności i budżetu koła, który, zgodnie z postanowieniami Statutu PZŁ - § 53 pkt 6 oraz § 64 pkt 3, powinno uchwalić walne zgromadzenie. Na moją formalną uwagę prezes koła zareagował zdziwieniem, o jaki plan mi chodzi i prowadził dalej obrady.
Sekretarz zarządu, który opracował „scenariusz" obrad i przedstawił w nim obowiązek uchwalenia planu działania i budżetu koła przez zgromadzenie, udawał, że nie wie o co chodzi. W wyniku powyższego walne zgromadzenie planu nie uchwaliło.

Nie tylko zaniepokojenie, ale i sprzeciw muszą budzić praktyki, jakie stosowane są w kole łowieckim Czytelnika. Pragnę przypomnieć, że działalność koła łowieckiego opiera się na planach, jest zatem działalnością planowaną. Dotyczy to nie tylko prowadzenia gospodarki łowieckiej, którą regulują roczne plany łowieckie, ale także całokształtu działalności koła. § 53 Statutu wyraźnie przewiduje obowiązek uchwalenia corocznie przez walne zgromadzenia planu działalności i budżetu koła. Bez tych dwóch dokumentów koło nie ma prawa funkcjonować. Właśnie realizacja planu działalności i budżetu staje się później podstawą sprawozdania z działalności organów koła oraz sprawozdania z wykonania budżetu. Ocena tego stanowi wreszcie o obowiązku udzielenia bądź nieudzielenia absolutorium. Z tych też względów zastrzeżenie Czytelnika znajduje pełne uzasadnienie.
W sytuacji, gdy zarząd koła, czy jego prezes, w dalszym ciągu prezentował stanowisko, jakie zaprezentował podczas obrad walnego zgromadzenia, Czytelnik powinien zasygnalizować tę sprawę właściwemu zarządowi okręgowemu sprawującemu nadzór nad działalnością koła.

Marek Duszyński

ŁP 8/2009

W trakcie obrad walnego zgromadzenia pojawił się u nas na sali delegat zarządu okręgowego. Mam w związku z tym pytanie: czy na sali podczas obrad walnego zgromadzenia mogą znajdować się osoby, których nikt nie zapraszał. I co te osoby mogą robić, jakie są ich uprawnienia?

Statut nie ogranicza prawa do udziału w obradach walnego zgromadzenia jedynie do członków koła. Przepis par. 52 przewiduje takie prawo dla przedstawicieli organów Zrzeszenia oraz zaproszonych przez zarząd koła gości. O ile w przypadku osób będących gośćmi wymagane jest zaproszenie zarządu, o tyle przedstawiciele organów Zrzeszenia (a więc np. pracownicy zarządów okręgowych) prawo takie mają niezależnie od woli członków koła. W trakcie obrad przysługuje im tzw. głos doradczy, a więc ograniczony jedynie do zaproponowania jakiegoś rozwiązania, zasugerowania sposobu podjęcia jakiejś decyzji. Natomiast od walnego zgromadzenia zależy zastosowanie się do tego głosu.

Marcin Pasternak

BŁ 8/2009

W Kole Łowieckim „Dzik" w Ł. podczas obrad walnego zgromadzenia, które odbyto się

30 kwietnia 2009 r., łowczy nie uzyskał absolutorium, w związku z czym złożył rezygnację ze swojej funkcji. Pozostali członkowie zarządu, tj. prezes, skarbnik i sekretarz, którzy otrzymali absolutorium, także złożyli rezygnację z pełnionych funkcji, solidaryzując się z łowczym. Podczas obrad tego walnego zgromadzenia nie doszło jednak do wyboru nowego zarządu. Nie wyczerpano również porządku obrad.
Członkowie zarządu, którzy złożyli rezygnację, mieniąc się nadal zarządem, zwołali na 28 maja 2009 r. nadzwyczajne walne zgromadzenie i w porządku obrad przewidzieli rozpatrzenie m.in. następujących spraw.-

1. **„Informacja z pracy Zarządu Koła za okres od 30 kwietnia do 28 maja 2009 r. ".**
2. **„Podjęcie uchwały w sprawie członków zarządu, którzy otrzymali absolutorium i złożyli rezygnację z funkcji".**
3. **„Wybory Zarządu Koła".**

Na tle takiego stanu faktycznego jeden z członków koła zwrócił się z prośbą o udzielenie odpowiedzi na pytania:

- **czy członkowie zarządu, którzy złożyli rezygnację z pełnionych funkcji, władni byli jako zarząd podejmować jakiekolwiek działania, w tym również zwołać nadzwyczajne walne zgromadzenie?**
- **czy zwołane przez nich nadzwyczajne walne zgromadzenie będzie prawomocne i władne podejmować uchwały leżące w kompetencji tego organu?**

W myśl § 166 Statutu PZŁ członek organów zrzeszenia oraz organów kota łowieckiego przestaje pełnić swą funkcję m.in. w przypadku zrzeczenia się jej (ust. 1 pkt 2), przy czym zaprzestanie pełnienia funkcji na skutek jej zrzeczenia się następuje z chwilą stwierdzenia tego faktu, na najbliższym posiedzeniu organu powołującego (ust. 2). Statut nie stanowi wszakże o tym, w jakiej formie ma nastąpić owo stwierdzenie.
Zważywszy, że zrzeczenie się funkcji m.in. w zarządzie koła jest jednostronnym oświadczeniem woli i nie podlega głosowaniu, w omawianym przypadku doszło ono do skutku z chwilą złożenia przez zainteresowanych stosownych oświadczeń podczas obrad walnego zgromadzenia 30 kwietnia 2009 roku. Oznacza to, że osoby, które na walnym złożyły rezygnację z funkcji pełnionych w zarządzie KŁ „Dzik", nie były władne działać jako członkowie tego organu, w tym również zwołać nadzwyczajnego walnego zgromadzenia. Legalność uchwał nieprawidłowo zwołanego nadzwyczajnego walnego zgromadzenia może zatem być skutecznie podważona.

Eugeniusz Oborski

ŁP 4/2011

W naszym kole zarząd rozesłał do myśliwych zawiadomienie o walnym zgromadzeniu wraz z porządkiem obrad. Czy podczas posiedzenia walnego zgromadzenia można przegłosować dopisanie do porządku istotnej moim zdaniem sprawy, której wprowadzenie popiera wielu kolegów. Jednocześnie ważną dla nas informacją byłoby ustosunkowanie się do prawnej możliwości głosowania na walnym zgromadzeniu za nieobecnego kolegę, który przebywa za granicami kraju, ale wystawiłby stosowne upoważnienie.

Zgodnie z par. 52 ust. 2 Statutu PZŁ członek koła może brać udział w walnym zgromadzeniu tylko osobiście. Oznacza to, że nie może w walnym zgromadzeniu uczestniczyć pełnomocnik lub przedstawiciel umocowany przez danego członka koła. Niedopuszczalnym jest zatem głosowanie przez innego członka koła w imieniu nieobecnego kolegi, nawet jeśli wystawi on upoważnienie do głosowania w jego imieniu.
Natomiast w par. 57 Statutu PZŁ określono wymogi formalne niezbędne do poprawnego zwołania walnego zgromadzenia. I tak walne zgromadzenie jest zwołane prawidłowo, o ile zwołanie nastąpi przez pisemne zawiadomienie każdego członka koła co najmniej na 14 dni przed terminem walnego zgromadzenia z podaniem daty, godziny i miejsca mającego się odbyć walnego zgromadzenia, a także z podaniem porządku obrad Porządek obrad może zostać zmieniony na wniosek komisji rewizyjnej koła, właściwego zarządu okręgowego PZŁ lub 1/3 ogólnej liczby członków koła pod warunkiem przekazania tego wniosku zarządowi koła co najmniej na 10 dni przed terminem walnego zgromadzenia.
Poza wyżej wskazanym przypadkiem porządek obrad może zostać zmieniony, o ile obecni są wszyscy

członkowie koła i nikt ze zgromadzonych nie wniesie sprzeciwi do propozycji zmiany lub też, gdy uchwała podejmowana przez walne zgromadzenie dotyczyć będzie bezpośrednio członka koła i on sam wyrazi zgodę na rozpatrzenie sprawy. Takie rozstrzygnięcie wynika z par. 59 ust. 2 Statutu PZŁ.
Pominięcie terminów dotyczących umieszczenia spraw w porządku obrad walnego zgromadzenia będzie dotyczyło także sytuacji odwołania przez walne zgromadzenie członka zarządu koła lub stwierdzenia przez walne zgromadzenie zaprzestania pełnienia funkcji przez członka zarządu. Wówczas walne zgromadzenie może przeprowadzić wybory uzupełniające do zarządu koła z pominięciem terminów dotyczących umieszczenia spraw w porządku obrad walnego zgromadzenia, a zatem na tym samym posiedzeniu walnego zgromadzenia.

Maciej Grudziński

ŁP 5/2011

Zarząd koła zwołał walne zgromadzenie w określonym dniu i miejscu na godzinę 16.00, powiadamiając wszystkich członków zgodnie ze Statutem PZŁ. Niestety z powodu braku frekwencji zabrakło kworum i zarząd zwołał WZ na ten sam dzień na godzinę 18.00, wykonując kilka telefonów do nieobecnych kolegów. Czy zarząd koła mógł w taki sposób zwołać walne zgromadzenie koła, bo wśród kolegów pojawiły się wątpliwości?

Słusznie postąpiono, że nie przeprowadzono walnego zgromadzenia, jeżeli nie było kworum. Zgodnie z par. 168 Statutu PZŁ organy koła, jeżeli statut nie stanowi inaczej, podejmują swe uchwały zwykłą większością głosów przy obecności co najmniej połowy liczby członków danego organu, w tym wypadku członków koła. Dodatkowo należy pamiętać, że przy obliczaniu kworum nie uwzględnia się osób zawieszonych w prawach członka koła.
Natomiast zdecydowanym błędem było zwołanie walnego zgromadzenia w sposób opisany przez czytelnika. Wymogi zwołania walnego zgromadzenia określa par. 57 Statutu PZŁ, w którym wskazano, że pisemne zawiadomienie musi zawierać datę, godzinę i miejsce WZ, a każdy członek koła musi być zawiadomiony co najmniej na 14 dni przed terminem WZ.
W wypadku, gdy walne zgromadzenie nie odpowiada wymogom określonym w statucie, należy zwołać je ponownie z zachowaniem wymogów m.in. par. 57 Statutu PZŁ, co w tym wypadku zostało naruszone.

Maciej Grudziński

ŁP 7/2011

Czy zarząd koła jest zobowiązany do zamieszczenia w porządku obrad walnego zgromadzenia punktu dotyczącego przyjęcia przez WZ uchwały, zobowiązującej zarząd koła do przyjęcia nowego członka, jeżeli z takim wnioskiem zwróci się do zarządu grupa myśliwych?
Należy zaznaczyć, że pod wnioskiem podpisała się wymagana Statutem PZŁ liczba członków.

Przyjęcie członka do koła w trybie I instancji pozostaje wyłączną kompetencją zarządu koła, która została określona w par. 64 Statutu PZŁ Podjęcie zatem przez walne zgromadzenie koła uchwały zobowiązującej zarząd koła do przyjęcia członka do koła nie znajduje podstawy prawnej. Uchwała tego rodzaju byłaby, jako sprzeczna ze Statutem PZŁ, wycofana z obrotu prawnego przez zarząd okręgowy PZŁ, który działając w trybie nadzoru, powinien tego dokonać. Zarząd koła, do którego wniosek w tym zakresie został skierowany, nie powinien, mając wiedzę o bezprawności przedmiotowej uchwały, wprowadzić jej pod obrady walnego zgromadzenia koła. Zgodnie z par. 57 pkt 2 takie podmioty jak: komisja rewizyjna koła, właściwy zarząd okręgowy PZŁ, 1/3 ogólnej liczby członków koła, mogą złożyć wniosek o zamieszczenie w porządku obrad walnego zgromadzenia określonych (tzn. sprecyzowanych, jasnych, wyraźnych) spraw, pod warunkiem przekazania tego wniosku zarządowi koła co najmniej na 10 dni przed terminem walnego zgromadzenia. Zgodnie z definicją językową, wnioskiem jest propozycja, projekt przedstawiony do rozważenia i decyzji, propozycja skierowana do odpowiednich władz dotycząca załatwienia jakiejś sprawy Z kolei par. 55 Statutu Zrzeszenia określa jednoznacznie, jaki organ koła zwołuje zwyczajne walne zgromadzenie koła - jest to zarząd koła, który w zawiadomieniu o zwołaniu walnego zgromadzenia podaje m.in. porządek obrad. I to właśnie zarząd koła określa porządek zwyczajnego walnego zgromadzenia.

W wypadku, gdy do zarządu koła wpłynie wniosek w sprawie, która w swej istocie wywołuje bezprawność, zarząd koła nie powinien takiego wniosku uwzględnić Złożenie wniosku nie zawsze obliguje zarząd koła do jego pozytywnego rozstrzygnięcia. Oczywiście kwestię zasadności decyzji zarządu koła i sposobu zwołania walnego zgromadzenia koła może zawsze zweryfikować zarząd okręgowy PZŁ, co z kolei może skutkować koniecznością ponownego zwołania walnego zgromadzenia. W tym jednak wypadku ewentualna skarga powinna zostać uznana przez zarząd okręgowy za bezzasadną.

Maciej Grudziński

ŁP 11/2011

Zwracam się z prośbą o udzielenie opinii w niniejszej sprawie: jestem młodym stażem myśliwym i pierwszy raz brałem udział walnym zgromadzeniu członków koła. Prezes koła otworzył zebranie i powiadomił zebranych, że weszło nowe zarządzenie (powołał się na jakiś paragraf) i że to on będzie prowadził zebranie, a sekretarzem zebrania będzie sekretarz koła. Nikt ze zgromadzonych nie oponował. Śledzę prasę łowiecką i nie spotkałem się ze zmianą przepisów lub statutu. Czy posiadanie regulaminu obrad coś w tej kwestii ułatwia?

Zagadnienia związane z kompetencjami organu koła, jakim jest walne zgromadzenie, zawarte są m.in. w par. 53. Przepis par. 60 ust. 1 Statutu PZŁ wprost nakazuje temu organowi dokonanie wyboru przewodniczącego obrad i sekretarza. Może zdarzyć, że przewodniczącym obrad walnego zgromadzenia będzie prezes zarządu koła, a sekretarzem - sekretarz ZK. Nie ma natomiast żadnego przepisu, który by niejako z automatu przesądzał, które osoby mają pełnić w trakcie obrad te funkcje. W tym miejscu, nieco przy okazji, chciałbym kolegów namówić do przyjmowania regulaminów obrad walnych zgromadzeń. Uchwalenie takiego regulaminu należy do wyłącznej kompetencji walnego zgromadzenia. Wiele kół funkcjonuje, posiadając taki regulamin. Znakomicie ułatwia on procedowanie podczas obrad, regulując szczegółowo zagadnienia związane z otwieraniem obrad, przewodniczeniem im, sporządzeniem protokołów, udzielaniem głosu, głosowaniami itp.

Marcin Pasternak

BŁ 1/2013

Czy jeden członek koła łowieckiego władny jest złożyć na walnym zgromadzeniu wniosek o przeprowadzenie głosowania tajnego w sprawie, która - co do zasady - podlega głosowaniu jawnemu?

W myśl § 169 Statutu PZŁ uchwały w sprawach wyboru i odwołania członków organów koła łowieckiego oraz wykluczenia członka z koła podejmowane są w głosowaniu tajnym i nie można go zmienić na jawne (ust 2). Takie głosowanie przeprowadza się również we wszystkich innych sprawach na wniosek jednej trzeciej członków koła biorących udział w obradach walnego zgromadzenia (ust 3).
Oznacza to, że jeden członek koła nie jest uprawniony do złożenia we własnym imieniu wniosku o przeprowadzenie głosowania tajnego, ponieważ taki - jako pochodzący od nieuprawnionego podmiotu - nie podlega rozpatrzeniu. Jedna osoba może natomiast go złożyć w imieniu jednej trzeciej członków koła biorących udział w obradach walnego zgromadzenia. Najlepiej przygotować wniosek na piśmie i - podpisany przez wymaganą statutem liczbę członków koła obecnych na tym zebraniu - złożyć przewodniczącemu obrad. W takim przypadku jest on dla walnego zgromadzenia wiążący, nie podlega więc głosowaniu w sprawie jego przyjęcia.

Eugeniusz Oborski

4.1.3 Sprawozdania ZK i KR.

ŁP 2/2008

W związku ze zbliżającym się terminem walnego zgromadzenia i chęcią należytego przygotowania się do jego przebiegu zwracam się z prośbą o interpretację moich wątpliwości.

1. Czy zarząd zobowiązany jest przedstawić swoje sprawozdanie w formie pisemnej dla każdego członka z osobna czy wspólnie za wszystkich? …

Ad 1. Statut Polskiego Związku Łowieckiego w § 53 w pkt 7 do kompetencji walnego zgromadzenia koła przekazał między innymi rozpatrywanie i zatwierdzanie sprawozdań z działalności zarządu kola. Tego typu czynność musi być poprzedzona kontrolą komisji rewizyjnej dotyczącą oceny całokształtu działalności statutowej zarządu koła, a także oceną rocznego sprawozdania finansowego. Analiza tych przepisów wskazuje, iż mamy do czynienia z jednym sprawozdaniem będącym sprawozdaniem zarządu. Z kolei walne zgromadzenie, zgodnie z § 53 pkt 7 Statutu, zobowiązane jest podjąć uchwałę w sprawie absolutorium dla członków zarządu. Głosowanie zatem dotyczy poszczególnych członków, a nie zarządu jako ciała kolegialnego. Aby głosowanie nad absolutorium nie było jedynie wyrazem sympatii bądź antypatii dla członków zarządu - członkowie koła muszą posiadać wiedzę dotyczącą pracy i oceny tej pracy oraz poszczególnych członków zarządu. Zatem sprawozdanie zarządu w swych częściach składowych powinno zawierać sprawozdanie z działalności poszczególnych członków, w szczególności z działalności prezesa, łowczego, sekretarza i skarbnika. …

Marek Duszyński

ŁP 11/2011

W trakcie obrad walnego zgromadzenia koła zarząd przedstawił swoje sprawozdanie za cały rok. Jestem członkiem tego koła od niedawna, ale to co usłyszałem, wprawiło mnie w zdumienie. Odczytanie sprawozdania zajęło koledze dosłownie dwie minuty, zawarte było na dosłownie jednej trzeciej kartki papieru wyrwanej z zeszytu. Sprowadzało się do stwierdzenia, że zarząd odbył tyle a tyle posiedzeń, że realizował uchwały walnego zgromadzenia. Nie było mowy o sprawach finansowych, członkowskich, problemach z terminowym płaceniem składek, wysokości wypłacanych szkód łowieckich, realizacji planu rocznego itd. Chcę dodać, że walne udzieliło absolutorium temu zarządowi. Mam pytanie, czy w świetle takiego sprawozdania walne zgromadzenie miało prawo udzielić zarządowi absolutorium?

Z listu czytelnika wynika, że ów zarząd koła sporządził bardzo „syntetyczne" sprawozdanie. Poważnie jednak, to zdziwiony jestem, że przy talach nikłych danych (a raczej przy ich zupełnym braku) walne zgromadzenie decyduje się na udzielenie członkom zarządu koła absolutorium. Oczywiście, nie sposób autorytatywnie przyjąć, że prawidłowo sporządzone sprawozdanie powinno liczyć np. 10 stron A4, ale z drugiej strony opisany przez czytelnika minimalizm daje wiele do myślenia. Sprawozdanie powinno odnosić się do wszystkich istotnych aspektów działalności koła, a nie tylko do danych statystycznych. Powinno zawierać omówienie spraw członkowskich, problematyki składek, gospodarki łowieckiej, wysokości szkód szacowanych i wypłaconych odszkodowań, stanów urządzeń łowieckich czy wreszcie bieżące problemy w pracy koła. Nie sądzę, aby sprawozdanie dwuminutowe zawierało te elementy, choć z drugiej strony nie zachęcam bynajmniej do tworzenia kilkudziesięciostronicowych „dzieł", których nikt z członków koła nie jest w stanie przyswoić. Sprawozdanie musi wszak zostać przedstawione podczas walnego zgromadzenia, a ono ma jeszcze inne zadania niż tylko wysłuchanie sprawozdań ZK i KR.

Marcin Pasternak

4.1.4 Udzielanie absolutorium.

BŁ 10/2006

Członek jednego z warszawskich kół łowieckich zwrócił się z prośbą o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania:

- **czy w świetle odnośnych postanowień statutu PZŁ tylko i wyłącznie komisja rewizyjna władna jest wystąpić do walnego zgromadzenia z wnioskiem o udzielenie bądź nieudzielenie absolutorium członkom zarządu?**
- **czy w przypadku niezłożenia przez komisję rewizyjną takiego wniosku może go złożyć każdy pełnoprawny członek koła łowieckiego?**
- **czy uchwały walnego zgromadzenia o nieudzieleniu członkowi zarządu absolutorium oraz**

o odwołaniu członka zarządu z pełnionej funkcji, podjęte na wniosek członka koła, a nie komisji rewizyjnej, podlegają uchyleniu przez zarząd okręgowy PZŁ w trybie nadzoru?

W myśl § 53 pkt 7 Statutu PZŁ: „Do wyłącznej kompetencji walnego zgromadzenia należy (...) rozpatrywanie i zatwierdzanie sprawozdań z działalności zarządu koła i komisji rewizyjnej koła, wykonania budżetu oraz udzielanie absolutorium członkom zarządu koła".
§ 70 pkt 4 Statutu PZŁ stanowi z kolei, że „Do kompetencji komisji rewizyjnej należy (...) składanie wniosków w sprawie absolutorium dla członków zarządu".
Odnosząc się do tych przepisów, nie sposób nie dostrzec, że:

- o ile w § 53 pkt 7 Statutu PZŁ mowa jest o „wyłącznej kompetencji walnego zgromadzenia", to § 70 pkt 7 nie stanowi o wyłącznej kompetencji komisji rewizyjnej,
- udzielanie absolutorium członkom zarządu przewidziane jest w jednym punkcie z rozpatrywaniem i zatwierdzaniem sprawozdań z działalności zarządu oraz wykonania budżetu.

Oznacza to, że w razie niewywiązania się przez komisję rewizyjną z obowiązku złożenia własnego sprawozdania bądź też niezłożenia przez nią wniosku o udzielenie albo nieudzielenie absolutorium członkom zarządu, po wysłuchaniu sprawozdania zarządu z jego działalności oraz wykonania budżetu każdy pełnoprawny członek koła ma prawo taki wniosek złożyć, a walne zgromadzenie obowiązane jest go rozpatrzyć.
Prawo członków koła do złożenia wniosku o udzielenie bądź nieudzielenie absolutorium członkom zarządu wynika z postanowienia § 40 pkt 2 Statutu PZŁ. Jest przeto oczywiste, że uchwała walnego zgromadzenia o nieudzieleniu absolutorium członkowi zarządu, jak i uchwała o odwołaniu go z pełnionej funkcji, podjęte na wniosek członka koła, nie podlegają z tego powodu uchyleniu w trybie nadzoru, gdyż nie uchybiają statutowi PZŁ.

Eugeniusz Oborski

ŁP 8/2007

Zwracam się z istotnym problemem, a w statucie brak jednoznacznego określenia. Czy udzielanie członkom zarządu absolutorium powinno odbywać się w głosowaniu tajnym czy jawnym? Sposób głosowania reguluje par. 169 Statutu PZŁ, którego pkt 1 mówi, że koło podejmuje uchwały w głosowaniu jawnym, z wyjątkiem spraw przewidzianych w pkt 2 i 3.
Nie ma mowy o udzieleniu absolutorium, a przecież absolutorium nie jest jednoznaczne z odwołaniem. Nieudzielenie go może prowadzić do odwołania, ale z góry go nie zakłada. Uważam, że par. 169 budzi wiele niedomówień i może być różnie interpretowany.

Nie zgadzam się z Czytelnikiem. We wspomnianym zakresie Statut PZŁ nie zawiera żadnych niejasności czy niedomówień. Zasadą ogólną jest podejmowanie uchwał w sposób jawny. Od tej zasady przewidziane są wyjątki. Tajne głosowanie przewidziane jest sprawach wyboru i odwołania członków organu Zrzeszenia czy wykluczenia członka z koła. Musi być ponadto zarządzone na wniosek 1/3 (lub więcej) członków danego organu (w tej sytuacji walnego zgromadzenia). Tajne głosowanie ma na celu zapewnienie swobody wypowiedzi, swobody podejmowania decyzji. Przewidziane jest ono tylko w wymienionych sprawach, bądź na żądanie wskazanej liczby członków danego organu. Nieudzielenie absolutorium nie jest jednoznaczne z odwołaniem danego członka zarządu, jest po prostu negatywną oceną jego pracy w danym roku. Samo przez się nie wywołuje żadnych skutków prawnych. Może być jednak powodem do uruchomienia określonej procedury. Pamiętać tu należy o przepisie par. 62 pkt 6 Statutu PZŁ mówiącym, że „członek zarządu koła, który nie uzyskał absolutorium, może być odwołany przez walne zgromadzenie zwykłą większością głosów na tym samym posiedzeniu, z pominięciem terminów dotyczących umieszczenia spraw w porządku obrad walnego zgromadzenia”.

Marcin Pasternak

ŁP 11/2008

Zwracam się z prośbą o wyjaśnienie, czy uchwały walnego zgromadzenia koła w sprawie udzielenia absolutorium członkom zarządu koła powinny być podejmowane w głosowaniu tajnym czy jawnym. Za tajnością głosowania przemawia przepis § 169 ust. 2 Statutu PZŁ, gdyż uchwała

dotyczy członków zarządu pochodzących z wyboru.

Nie jestem w stanie podzielić poglądu zaprezentowanego przez Czytelnika odnośnie do obowiązku tajnego głosowania w sprawie absolutorium dla członków zarządu. Obowiązek tajnego glosowania w myśl § 169 ust. 1 Statutu dotyczy jedynie spraw wymienionych w ust. 2 i 3 wskazanego przepisu. Wyraźnie zatem chodzi o wybór i odwołanie członków organów Zrzeszenia i koła, a także wykluczenia członka z koła. Obowiązek tajnego głosowania dotyczy także sytuacji, gdy wniosek taki zgłosi jedna trzecia członków danego organu Zrzeszenia lub koła biorąca udział w obradach. Zatem w sprawie absolutorium regułą jest, że głosowanie odbywa się jawnie, chyba że tajnego głosowania zażąda 1/3 obecnych podczas walnego zgromadzenia koła.

Marek Duszyński

ŁP 5/2009

1. Czy w przypadku odwołania, z powodu nieuzyskania absolutorium, całego zarządu koła można dokonać wyboru nowego zarządu podczas tego samego walnego zgromadzenia na podstawie par. 62 ust. 7 Statutu PZŁ?

2. Na jaki okres wybiera się zarząd koła po przedterminowym odwołaniu dotychczasowego zarządu?

Ad 1. Wątpliwości Czytelnika płyną zapewne z faktu, że Statut PZŁ, w par. 62 ust. 6 i 7, przewidujący możliwość odwołania członka zarządu, który nie uzyskał absolutorium, i powołania na to miejsce nowego członka, używa liczby pojedynczej. Oczywiście przepis ten dotyczy także sytuacji, kiedy to wszyscy członkowie, czyli cały zarząd, w głosowaniu na każdego z nich nie tylko nie otrzymali absolutorium, ale zostali odwołani ze swych funkcji. W takiej sytuacji walne zgromadzenie, w oparciu o par. 62 ust. 7 Statutu PZŁ, może powołać pełny skład zarządu koła.

Ad 2. Wątpliwości zawarte w tym pytaniu nie są niestety odosobnione. Zdarza się bowiem, że wybierany przed upływem kadencji cały zarząd uważa, że w momencie wyboru rozpoczyna się dla niego nowa - pięcioletnia kadencja. Tego typu stanowisko jest stanowiskiem błędnym. Wybór dokonywany jest jedynie na okres do zakończenia rozpoczętej w roku 2005 kadencji, czyli do roku 2010. Wtedy to, nie tylko we wszystkich kołach, ale także strukturach PZŁ odbędą się wybory na kolejną, pięcioletnią kadencję.

Marek Duszyński

BŁ 10/2011

Czy udzielenia bądź nieudzielenia absolutorium członkom zarządu koła łowieckiego może dokonać tylko doroczne walne zgromadzenie, na którym zarząd składa sprawozdanie ze swojej działalności, czy także nadzwyczajne walne zgromadzenie?

Statut PZŁ w tym przedmiocie stanowi:

- w § 53 pkt 7, że do wyłącznej kompetencji walnego zgromadzenia należy m.in. rozpatrywanie i zatwierdzanie sprawozdań z działalności zarządu koła i komisji rewizyjnej oraz udzielanie absolutorium członkom zarządu koła,
- w § 70 pkt 6, ze do kompetencji komisji rewizyjnej koła należy składanie wniosków w sprawach absolutorium dla członków zarządu.

Kompetencje dorocznego walnego zgromadzenia i nadzwyczajnego walnego zgromadzenia są identyczne. Oznacza to, że nadzwyczajne walne zgromadzenie także może udzielić bądź nie udzielić absolutorium członkom zarządu koła. Oczywiście tylko wtedy, gdy zostanie zwołane zgodnie ze statutowymi wymogami, w szczególności gdy rozpatrzenie takiej sprawy będzie przewidziane w proponowanym porządku obrad i doręczy się go członkom koła w terminie przewidzianym w statucie. Może to mieć miejsce np. w przypadku, gdy komisja rewizyjna w ciągu roku dokona kontroli działalności zarządu i wystąpi z wnioskiem o zwołanie nadzwyczajnego walnego zgromadzenia w celu rozpatrzenia jej zastrzeżeń co do wywiązywania się przez członków zarządu z pełnionych funkcji. Wniosek komisji rewizyjnej o zwołanie w takim celu nadzwyczajnego walnego zgromadzenia jest dla zarządu koła wiążący.

Eugeniusz Oborski

ŁP 5/2012

W naszym kole odbyło się walne zgromadzenie. W porządku obrad, jaki został przesłany, widnieje punkt: „sprawa skwitowania dla zarządu koła" oraz był projekt uchwały o udzieleniu skwitowania zarządowi koła. Mam zatem pytanie, czy tak sformułowany punkt był prawidłowy?

Statut Polskiego Związku Łowieckiego do wyłącznej kompetencji walnego zgromadzenia zastrzega „udzielenie absolutorium członkom zarządu koła". Tak więc nomenklatura użyta w porządku obrad i tytule uchwały jest nieprawidłowa. Również nieprawidłowe jest udzielanie absolutorium zarządowi koła jako organowi. Statut PZŁ W par. 53 pkt 7 przewiduje udzielenie absolutorium członkom zarządu koła. Z listu czytelnika nie wynika jednak rzecz najważniejsza, mianowicie, jak wyglądało głosowanie tego punktu. Być może głosowano udzielenie absolutorium dla poszczególnych członków zarządu koła, mimo że projekt uchwały przewidywał głosowanie nad tym punktem dla całego zarządu *en bloc.* Jeśli zatem głosowanie odbyło się zgodnie z zasadami Statutu PZŁ - dla poszczególnych członków zarządu koła - nie uznałbym wskazanych uchybień za takie, które powinien skutkować uchyleniem zapadłych uchwał. Jeśli natomiast w ramach jednego aktu głosowania zdecydowano o ^udzieleniu absolutorium zarządowi koła, to nie widzę innego rozwiązaniami jak uchylenie tej uchwały przez właściwy zarząd okręgowy.

Grzegorz Sobolak

4.1.5 Wybory.

ŁP 2/2006

Zwracam się z prośbą o interpretację prawną następującej kwestii dotyczącej wyboru na członków zarządu koła. W czasie głosowania tajnego jeden z kandydatów uzyskał poniżej 50% głosów, a drugi równe 50%. Statut koła nie określa, w jaki sposób uzyskuje się większość wyboru. Natomiast statut Zrzeszenia mówi o zwykłej większości. Wobec powyższego mam wątpliwość, jak interpretować zwykłą większość? Komisja wyborcza uznała, że do wyboru wystarcza kolejna wyższa liczba oddanych głosów na miejsce mandatowe, bez konieczności uzyskania 50% plus jeden głos. W związku z tym rodzi się moja wątpliwość co do dokonanego wyboru członków zarządu.

Niestety, komisja wyborcza nie miała racji. Statut wyraźnie mówi o zwykłej, a nie o względnej większości głosów. Z większością zwykłą mamy do czynienia wtedy, gdy za wnioskiem lub na daną osobę oddano więcej głosów za niż przeciw. Głosów wstrzymujących nie uwzględnia się. W przypadku, gdy na danego kandydata oddano równo 50% głosów, uznać należy, iż nie został on wybrany. Głosy za kandydatem równoważą się z głosami przeciw, zatem wymóg większości zwykłej nie został dochowany.

Marek Duszyński

ŁP 6/2006

Proszę o dokładne wyjaśnienie dotyczące uprawnień niemacierzystego członka koła w zakresie wyborów do zarządu koła i komisji rewizyjnej. Statut PZŁ z 1999 roku w § 10 ust. 2 pkt 1 zdanie 2 stwierdza, iż członek w kole niemacierzystym nie posiada biernego prawa wyborczego w tym kole. Statut z 2005 r. § 39 ust. 3 wyjaśnia: „Członek może być członkiem zarządu koła lub komisji rewizyjnej, lub delegatem koła na okręgowe zjazdy delegatów wyłącznie w kole macierzystym". Według Słownika języka polskiego (PWN, z 1978,1.1, str. 163) słowo bierny - nie wykazujący inicjatywy, obojętny, niezaangażowany (w znaczeniu chemicznym nie biorący udziału w reakcjach chemicznych). Powyższe zapisy statutu PZŁ nie są prawidłowo realizowane w pracy kół. Zdarza się, że udział w wyborach członków niemacierzystych decyduje o składzie władz koła. Zarządy chętnie przyjmują członków niemacierzystych, którzy oddaniem głosów rewanżują się za przyjęcie do koła. Członkowie macierzyści są bezradni wobec tych faktów. Na zarzuty, że jest to niezgodne ze statutem, odpowiada się, że nigdzie nie jest napisane, aby członkowie niemacierzyści nie mogli głosować. Mówi się tylko, że nie mogą wchodzić w skład zarządu i komisji rewizyjnej. Ten problem stwarza wiele nieporozumień, a nawet konfliktów, co nie służy dobrze rozumianemu interesowi koła. Proszę o wyjaśnienie tej sprawy na łamach „Łowca

Polskiego".

Sądzę, iż nieporozumienie bierze się stąd, iż potoczne rozumienie określonych słów utożsamia się z ich znaczeniem prawnym. Aczkolwiek i w tym przypadku interpretacja Czytelnika nie musi prowadzić do wysuwanych przez niego wniosków. Czytelnikowi chodzi o interpretację biernego i czynnego prawa wyborczego. Posługując się wyjaśnieniem Słownika języka polskiego, wyprowadza on wniosek, iż bierne prawo wyborcze to zakaz nie tylko kandydowania na określone funkcje, ale także zakaz brania udziału w jakichkolwiek głosowaniach, w szczególności zaś w głosowaniach dotyczących wyborów do organów kół czy organów PZŁ. Zgadzam się z zastrzeżeniem Czytelnika, iż sprzeciw może budzić fakt przyjmowania przez zarząd koła członków jedynie w celu zyskania poparcia w głosowaniach podczas obrad walnego zgromadzenia. Jednak dokonana interpretacja biernego i czynnego prawa wyborczego jest błędna. Mówiąc najkrócej, bierne prawo wyborcze polega na możliwości bycia wybieranym, czyli sprawowania określonych funkcji. Czynne prawo wyborcze daje natomiast uprawnienia do dokonywania wyborów, a więc wzięcia udziału w glosowaniu. Członek w kole niemacierzystym nie korzysta z biernego prawa wyborczego w zakresie określonym w § 39 ust. 3, może natomiast - korzystając z czynnego prawa wyborczego - dokonywać wyboru, a więc brać udział w głosowaniu.
Pragnę zwrócić uwagę na różnicę w brzmieniu § 10 ust. 2 pkt 1 zdanie 2 Statutu PZŁ z 1999 roku, który mówił o braku biernego prawa wyborczego w kole niemacierzystym, a brzmieniem § 12 ust. 3 statutu ramowego koła łowieckiego uchwalonego w roku 1997, w myśl którego - podobnie jak w obowiązującym obecnie Statucie PZŁ - członek w kole niemacierzystym nie może sprawować funkcji w organach tego koła oraz być delegatem na okręgowe zjazdy PZŁ. Statut PZŁ z roku 1999 ograniczał całkowicie prawo wyborcze do wszystkich funkcji wybieralnych. Obecnie dotyczy to tylko funkcji w organach koła i bycia delegatem na zjazdy.

Marek Duszyński

BŁ 8/2006

Mirosława Dobrzańskiego interesuje, czy wybór przez walne zgromadzenie na prezesa koła łowieckiego ojca, a na skarbnika - jego syna jest zgodny ze statutem PZŁ.
W myśl § 72 Statutu PZŁ:

- nie można być jednocześnie członkiem zarządu koła i komisji rewizyjnej,
- w skład komisji rewizyjnej nie mogą wchodzić osoby pozostające z członkami zarządu koła w związku małżeńskim albo w stosunku pokrewieństwa w linii prostej oraz być podwładnymi w stosunku zależności służbowej lub pracowniczej.

Są to jedyne statutowe ograniczenia łączenia funkcji w organach koła łowieckiego. Wynika z tego, że ojciec i syn mogą pełnić jednocześnie funkcje zarówno w zarządzie koła łowieckiego, jak i w komisji rewizyjnej. Nie może natomiast jeden z nich być członkiem zarządu, a drugi członkiem komisji rewizyjnej.
Zakaz pełnienia funkcji w zarządzie i komisji rewizyjnej dotyczy również wszystkich innych krewnych w linii prostej, zarówno wstępnych (dziadka, babki, pradziadka, prababki), jak i zstępnych (synów, córek, wnuków, prawnuków, prawnuczek). Nie dotyczy natomiast krewnych w linii bocznej, tj. braci, sióstr, bratanków, bratanic, siostrzeńców, siostrzenic itd., ani powinowatych, tj. krewnych małżonka.

Eugeniusz Oborski

ŁP 10/2006

Zwracam się z prośbą o interpretację prawną następującej kwestii dotyczącej wyboru na członków zarządu koła. W czasie głosowania tajnego jeden z kandydatów uzyskał poniżej 50% głosów, a drugi równe 50%. Statut koła nie określa, w jaki sposób uzyskuje się większość wyboru, natomiast Statut Zrzeszenia mówi o zwykłej większości. Wobec powyższego mam wątpliwość, jak interpretować zwykłą większość. Komisja wyborcza uznała, że do wyboru wystarcza kolejna wyższa liczba oddanych głosów, na miejsce mandatowe, bez konieczności uzyskania 50% plus jeden głos. W związku z tym rodzi się moja wątpliwość co do dokonanego wyboru członków zarządu.

Na temat większości obowiązujących przy głosowaniach pisałem wielokrotnie. Niestety, nie ma miesiąca, aby do redakcji Łowca nie napływały pytania w tych sprawach. Przypomnę zatem jeszcze raz,

że zwykła większość głosów, obowiązująca przy wyborach do organów koła, to sytuacja, w której oddano więcej głosów za niż przeciw, bez względu na liczbę wstrzymujących się. Zatem jeśli za danym kandydatem głosowało 50%, a drugie 50% było przeciw, to osoba taka nie uzyskała zwykłej większości głosów. W sytuacji gdy przeprowadzane jest głosowanie tajne i nie przewiduje się możliwości wstrzymania się od głosu, aby wybór został dokonany, kandydat musi uzyskać ponad połowę głosów.
Zatem większość zwykła „przekształca się" w większość bezwzględną. Nie jest natomiast prawidłowe stanowisko komisji wyborczej mówiącej o kolejnej najwyższej liczbie głosów na miejsce mandatowe. Tego typu większość nazywamy większością względną i Statut Zrzeszenia jej nie przewiduje.

Marek Duszyński

ŁP 1/2007

Walne zgromadzenie wybrało do składu zarządu naszego koła dodatkowo trzech kolegów, jako członków zarządu. Koledzy ci pełnili przed wyborem rolę gospodarzy łowisk i funkcje te zostały im utrzymane. Czy nie został naruszony w ten sposób § 64 Statutu PZŁ, który zastrzega wybór i odwoływanie gospodarzy łowisk do wyłącznej kompetencji zarządu koła ?

1. **Czy zarząd koła ma prawo w tej sytuacji odwołać gospodarza łowiska, który jest członkiem zarządu? Decyzją walnego zgromadzenia zwolniono członków zarządu koła i komisji rewizyjnej z obowiązku odpracowania określonej liczby dniówek na rzecz koła. Dodać należy, że każdy myśliwy naszego koła zobowiązany jest zapłacić rekompensatę finansową za nieodpracowane dniówki.**
2. **Czy zwolnienie członków komisji rewizyjnej z tego obowiązku nie jest sprzeczne z zasadę równości wszystkich myśliwych koła oraz statutowym zapisem, że członkowie komisji rewizyjnej wykonują swoje funkcje społecznie i nie mogą być z tego tytułu wynagradzani?**

Ad.1. Zgodnie z § 64 pkt 10 Statutu PZŁ do kompetencji zarządu koła należy odwoływanie i powoływanie gospodarzy łowisk. Osoby te poprzez sam fakt pełnienia tej funkcji nie są jeszcze członkami organów koła. Zarząd koła może zatem w każdym czasie, bez jakichkolwiek ograniczeń, powoływać i odwoływać ich z tej funkcji. Brak także jakichkolwiek przeszkód, aby osoby będące gospodarzami łowisk wybrane zostały w skład zarządu kola i pełniły jednocześnie obie funkcje.

Ad.2. Zgodnie z § 53 pkt 9 Statutu Zrzeszenia do kompetencji walnego zgromadzenia należy zwalnianie poszczególnych członków koła w całości lub w części ze składek i innych opłat na rzecz koła. Oczywiście przepis ten dotyczy także członków organów koła. Nie ma zatem jakichkolwiek przeszkód prawnych, aby poszczególni członkowie zarządu kola czy komisji rewizyjnej zwolnieni zostali z opłat za nieodpracowane dniówki. Sam fakt zwolnienia z rekompensaty nie może być traktowany jako wynagrodzenie za pracę w komisji rewizyjnej.

Marek Duszyński

ŁP 11/2007

Z par. 39 Statutu Polskiego Związku Łowieckiego wynika, że członkiem zarządu koła lub komisji rewizyjnej musi być członek macierzysty. Rodzi się jednak pytanie, czy członek, który nie jest członkiem macierzystym, ma prawo: wybierać nowe władze koła, głosować na równi z członkami macierzystymi nad uchwałami koła, w tym absolutorium dla zarządu? Jak liczyć frekwencję?

Na wstępie pragnę ponownie zwrócić uwagę, że w sytuacji, gdy członek należy do kilku kół, tylko jedno z nich jest kołem macierzystym. Zatem „macierzystym" jest koło, a nie członek. Wskazany przez Czytelnika par. 39 w ust. 3 stwierdza, że członek koła może być członkiem zarządu koła lub komisji rewizyjnej, a także delegatem koła na okręgowe zjazdy delegatów wyłącznie w kole macierzystym. Jest to zatem jedyne ograniczenie, z jakim mamy do czynienia wobec członka w kole niemacierzystym. W pozostałych sprawach korzysta on z tych samych praw, co inni członkowie, ma też te same obowiązki. Traktowany musi być tak samo, jak członkowie, dla których koło jest kołem macierzystym. Posiada czynne prawo wyborcze, zatem ma prawo wybierać organy koła. Ma prawo głosować nad wszelkimi uchwałami, jakie walne zgromadzenie podejmuje. Liczony jest do kworum, tak jak każdy inny członek.

Jak już wspomniałem, jedyne ograniczenie wynika z par. 39 ust. 3 Statutu Zrzeszenia.

Marcin Pasternak

BŁ 4/2008

Kazimierz Skawiński z KŁ „Sokolik" w Horyńcu-Zdroju zwrócił się o zamieszczenie na łamach BŁ odpowiedzi na następujące pytania:

1. **Czy członkowi koła łowieckiego, wybranemu przez walne zgromadzenie na funkcję łowczego, zarząd koła władny jest w toku kadencji zakazać pełnienia tej funkcji i nakazać mu pełnienie innej funkcji w zarządzie, np. sekretarza lub skarbnika?**
2. **Czy w przypadku podjęcia przez zarząd koła takiej uchwały zainteresowanemu przysługuje odwołanie lub wniosek o uchylenie jej w trybie nadzoru?**
3. **Czy zarząd okręgowy, który uchylił uchwałę zarządu koła, może ją później zmienić?**
4. **Czy od decyzji zarządu okręgowego przysługuje odwołanie?**

W myśl § 62 ust. 4 Statutu PZŁ walne zgromadzenie dokonuje wyboru członków zarządu koła w jeden z następujących sposobów:

- przez dokonanie bezpośredniego wyboru do pełnienia poszczególnych funkcji,
- przez dokonanie wyboru odpowiedniej liczby członków, którzy ze swego grona wybierają członków zarządu koła na poszczególne funkcje,
- przez dokonanie w pierwszej kolejności wyboru prezesa zarządu koła i na jego wniosek pozostałych członków.

Z istoty bezpośredniego wyboru członków zarządu na poszczególne funkcje wynika, że zarząd nie jest władny w toku kadencji dokonywać zmian w funkcjach pełnionych w zarządzie, gdyż byłoby to niezgodne z wolą najwyższej władzy koła, jaką jest walne zgromadzenie. Takich zmian można dokonywać jedynie w przypadku rezygnacji przez członka zarządu z funkcji pełnionej z wyboru.
Zainteresowany, w razie podjęcia przez zarząd uchwały zakazującej mu pełnienia funkcji, na jaką wybrało go walne zgromadzenie, może się odwołać do walnego zgromadzenia. Może również, nie korzystając z odwołania, zwrócić się do zarządu okręgowego o uchylenie uchwały zarządu koław trybie nadzoru.

Jeżeli zarząd okręgowy uchylił, w trybie nadzoru, uchwałę zarządu koła, a wskutek odwołania zarządu koła uchylił później własną uchwalę, zainteresowanemu przysługuje, na zasadach ogólnych, prawo do złożenia odwołania do okręgowej rady łowieckiej.

Eugeniusz Oborski

ŁP 9/2008

Na ostatnim walnym zgromadzeniu sprawozdawczo-wyborczym naszego koła w oparciu o § 53 pkt 2 Statutu PZŁ podjęto uchwałę, że w przyszłej kadencji zarząd będzie liczył pięciu członków, tj. prezes, łowczy, podłowczy, skarbnik, sekretarz, i takiego wyboru dokonano. Ostatnio jeden z członków zarządu (podłowczy) zrezygnował z funkcji.
Zarząd koła, przygotowując walne zgromadzenie dotyczące wykonania budżetu i udzielenia absolutorium, umieścił w porządku obrad pkt, cyt. „Uzupełnienie składu zarządu koła o podłowczego".
W trakcie obrad, na wniosek łowczego, odstąpiono od realizacji tego punktu obrad, gdyż łowczy twierdził, że podłowczy nie jest potrzebny. W związku z tym powstały wątpliwości, czy nie został naruszony Statut PZŁ (§ 57 ust. 1 pkt 2 oraz § 59 ust. 1). Proszę o udzielenie odpowiedzi w powyższej sprawie.

Wydawać by się mogło, że w opisanym przypadku nie dopuszczono się naruszenia przepisów Statutu PZŁ. W kwestii liczby członków zarządu i poszczególnych funkcji decyzja podjęta została przez walne zgromadzenie. Pamiętać jednak należy, że w sytuacji, gdy walne zgromadzenie podjęto decyzję, że w skład zarządu wchodzi 5 członków, to zmiana liczby członków wymagać będzie także uchwały walnego zgromadzenia. W sytuacji, gdy walne zgromadzenie podzieliło stanowisko łowczego, że w zarządzie zbyteczna jest funkcja podłowczego, powinno najpierw zmienić swoją poprzednią uchwałę dotyczącą liczby członków zarządu i poszczególnych funkcji, a dopiero później zaniechać wyboru na funkcję podłowczego.

Oczywiście można, podchodząc bardzo rygorystycznie, prezentować pogląd, że w opisanym przypadku uchwała o zmniejszeniu liczby członków zarządu, jako nieobjęta porządkiem obrad, nie powinna zapaść. Chciałbym zwrócić uwagę, że punkt dotyczący wyboru uzupełniającego w porządku obrad się znajdował. Zatem osobiście nie kwestionowałbym podjęcia uchwały, która umożliwiała rezygnację z realizacji tego punktu porządku obrad, o ile walne zgromadzenie doszło do wniosku, że funkcja podłowczego jest zbyteczna, a więc uchwała o zmniejszeniu liczby członków zarządu do czterech osób znajduje swe uzasadnienie.

Marek Duszyński

ŁP 11/2008

Uprzejmie proszę o interpretację § 168 ust. 1 Statutu PZŁ. W moim kole łowieckim odbyły się wybory zarządu. Na zebraniu obecnych było 80 uprawnionych do głosowania członków koła. Na stanowisko prezesa zgłoszono 2 kandydatury. W tajnym głosowaniu na pierwszego kandydata oddano 40 głosów, a na drugiego 38 głosów. Dwie osoby skreśliły nazwiska obu kandydatów. Czy kandydat, który otrzymał 40 głosów „za" uzyskał większość? Sugerując się regułami Sejmu i stowarzyszeń, uważam że tak, ponieważ uzyskał więcej głosów „za" niż jego kontrkandydat.

Na temat zasad ustalania wyników głosowania przy zastosowaniu większości zwykłej, bezwzględnej czy kwalifikowanej pisałem wielokrotnie. Niestety, kwestie te, jak bumerang, ciągle powracają w pytaniach Czytelników. Także lektura protokołów walnych zgromadzeń czy też komisji skrutacyjnych prowadzić musi do wniosku, że ze sposobem ustalania większości nadal mamy kłopot. Po raz kolejny przypominam zatem, że z większością zwykłą mamy do czynienia wtedy, kiedy oddano więcej głosów „za" niż „przeciw", bez względu na liczbę osób wstrzymujących się. W opisanej sytuacji osoba, która uzyskała 40 głosów na 80 głosujących nie uzyskała zwykłej większości. Zważyć bowiem należy, że za kandydaturą głosowało 40 osób, a przeciwko niej było także 40. Nie sposób zatem uznać, że więcej głosów było „za" niż „przeciw". Gdyby w trakcie głosowania obowiązywała zasada większości względnej, wtedy to mandat uzyskałaby osoba, która uzyskała większą liczbę głosów „za".

M*arek Duszyński*

ŁP 1/2009

1. Podczas walnego zgromadzenia koła prezes nie uzyskał absolutorium i uchwałą został odwołany. Po miesiącu zostało zwołane następne walne zgromadzenie, gdzie odwołany prezes zgłosił swoją kandydaturę i wygrał wybory. Walne zgromadzenie nie podjęło jednak uchwały, zgodnie z par. 53 pkt 2 o powołaniu „nowego" prezesa. Do tej pory istnieje tylko uchwala odwołująca. Proszę o wyjaśnienie, czy nowo wybrany prezes może sprawować swą funkcję? …

Ad 1. Oczywiście odwołanie z funkcji członka organu koła nie stoi na przeszkodzie, aby dana osoba ubiegała się o ponowny wybór. Walne zgromadzenie poprzez samo głosowanie dokonuje wyboru członka czy członków danego organu koła i *de facto* wynikiem głosowania jest podjęta uchwała o powołaniu. Oczywiście uchwała taka powinna być następnie sporządzona na piśmie, podpisana przez odpowiednie osoby - najczęściej przewodniczącego obrad i sekretarza, a także zgłoszona do rejestru właściwego zarządu okręgowego. Sam fakt niesporządzenia uchwały na piśmie nie stanowi o tym, że dana uchwała nie została podjęta i osoba wybrana nie może pełnić swej funkcji. Oczywiście nowy prezes funkcję swoją może pełnić, a brakującą uchwałę należy uzupełnić. …

Marek Duszyński

ŁP 2/2009

Na walnym zgromadzeniu wicełowczy złożył rezygnacje z pełnionej funkcji, która została przyjęta. To samo walne zgromadzenie dokonało wyboru wicełowczego. Czynności te nie były uwzględnione w porządku obrad, ponadto wybór nie został udokumentowany w formie uchwały, a jedynie w protokole obrad. Czy procedura przyjęcia rezygnacji i wybór wicełowczego były zgodne ze statutem i w związku z tym czy są prawomocne? Analiza par. 59 i 62 pkt 7 nie daje jednoznacznie odpowiedzi na te wątpliwości.

Sądzę, że wątpliwości Czytelnika są zupełnie bezpodstawne. Obowiązujące przepisy Statutu PZŁ wystarczająco regulują poruszoną kwestię. O ile przepis par. 59 w opisanym przypadku nie ma zastosowania, to w myśl przytoczonego przez Czytelnika przepisu par. 62 ust. 7, w sytuacji kiedy walne zgromadzenie stwierdza zaprzestanie pełnienie funkcji w organach koła, może na tym samym posiedzeniu dokonać wyboru uzupełniającego, z pominięciem terminów dotyczących umieszczenia tej sprawy w porządku obrad. Zatem jeśli rezygnacja została złożona podczas walnego zgromadzenia, zgromadzeni przyjęli to do wiadomości, stwierdzając w myśl par. 166 ust. 1 pkt 2 i ust. 2 Statutu PZŁ zaprzestanie pełnienia funkcji wicełowczego, to wybór na tę funkcję podczas tego samego walnego zgromadzenia był dopuszczalny. Oczywiście sam fakt głosowania i wyboru powinien być uwidoczniony w protokole samego walnego zgromadzenia, jak i komisji skrutacyjnej (wybór dokonywany jest w głosowaniu tajnym), a to niezależnie od tego obowiązkiem jest sporządzenie uchwały o powołaniu nowego wicełowczego. Jak pisałem w poprzednim numerze, sam fakt niesporządzenia uchwały na piśmie nie stanowi o tym, że dana uchwała nie została podjęta i osoba wybrana nie może pełnić swej funkcji. Oczywiście brakującą uchwałę należy sporządzić.

Na zakończenie pragnę zauważyć, że walne zgromadzenie nie przyjmuje bądź też nie odmawia przyjęcia rezygnacji. Nad zrzeczeniem się pełnienia funkcji (rezygnacją) nie przeprowadza się w ogóle głosowania. Członek organów koła, który składa rezygnację, przestaje być członkiem organu na mocy przepisu samego Statutu PZŁ, a stwierdzenie zaprzestania funkcji przez walne zgromadzenie ma to znaczenie, że walne zgromadzenie potwierdza fakt, że dotarło do niego oświadczenie woli danej osoby o zrzeczeniu się pełnienia funkcji.

Marek Duszyński

BŁ 8/2009

Do Redakcji BŁ wpłynęła kopia anonimowego pisma adresowanego do jednego z zarządów okręgowych PZŁ, w którym sformułowane są następujące pytania:

1. Czy na prezesa koła łowieckiego może być wybrana osoba, której kołem macierzystym jest inne koło, przy czym w kole, w którym wybrano ją prezesem, nie uiściła ona wpisowego? …

Ad 1. W myśl § 36 ust. 1 pkt 2 Statutu PZŁ członkiem koła łowieckiego może zostać tylko taka osoba, która złożyła własnoręcznie podpisaną deklarację oraz uiściła wpisowe. Z kolei § 39 ust. 3 Statutu stanowi, że członek koła może być członkiem zarządu lub komisji rewizyjne lub delegatem koła na okręgowe zjazdy delegatów wyłącznie w kole macierzystym.
Wynika z tego, że nie jest dopuszczalny wybór na prezesa koła osoby, której kołem macierzystym jest inne koło łowieckie. Tym bardziej, że wobec nieuiszczenia wpisowego co najmniej problematyczne jest, czy nabyła ona członkostwo w tym kole łowieckim. …

Eugeniusz Oborski

ŁP 4/2010

Ponieważ zbliża się okres wyborczy w kołach, proszę o opisanie, jak w praktyce należy rozumieć pojęcia zwykłej większości, kwalifikowanej i większości bezwzględnej? I drugie pytanie, czy uchwałą walnego zgromadzenia koła można zmienić zasady głosowania lub odstąpić od nich?

Statut PZŁ w par. 168 w ust. 1 przyjmuje zasadę generalną, że organy Zrzeszenia i koła podejmują uchwały zwykłą większością głosów. Oznacza to, że warunkiem podjęcia uchwały jest taki stan, w którym podczas głosowania więcej osób biorących udział w głosowaniu opowiada się za przyjęciem wniosku niż przeciw. Głosy osób wstrzymujących się nie są wliczane do wyniku głosowania. Wyjątkami od zasady generalnej są regulacje par. 168 ust. 3-5. Wprowadzają one pojęcia większości kwalifikowanej (par. 168 ust. 3 i 4) oraz większości bezwzględnej. Większość kwalifikowana oznacza, że do podjęcia określonej uchwały konieczne jest uzyskanie w głosowaniu określonego ułamka całości głosów oddanych. Statut PZŁ przewiduje ułamek 2/3 głosów i wymienia enumeratywnie uchwały, które wymagają do uchwalenia właśnie takiej większości. Ten typ liczenia większości ma zastosowanie wyłącznie do uchwał: dotyczących rozwiązania koła, nadania honorowego członkostwa Zrzeszenia, wykluczenia członka z koła oraz wykluczenia koła ze Zrzeszenia. Trzecim typem podejmowania uchwał jest bezwzględna większość głosów (par. 168 ust. 5). Podobnie jak w wypadku większości

kwalifikowanej, ten typ podejmowania uchwał jest zastrzeżony dla uchwał dotyczących odwołania członków organów Zrzeszenia lub koła, połączenia koła z innym kołem oraz podziału koła. Większość bezwzględna wymaga, aby za wnioskiem oddano więcej głosów od sumy głosów przeciw i wstrzymujących się - innymi słowy, aby wniosek został przyjęty, liczba osób popierających go musi stanowić więcej niż 50 proc. wszystkich głosów. Statut PZŁ nie przewiduje możliwości zmiany tych zasad.

Paweł Gierzyński

ŁP 4/2010

Czy prawnie na prezesa koła można wybrać myśliwego będącego w tym czasie członkiem macierzystym w innym kole? W dniu wyborów kolega ten był członkiem innego koła, jak się okazało, było to jego koło macierzyste.

Zgodnie z przepisem par. 39 Statutu PZŁ, członek może być członkiem zarządu koła lub komisji rewizyjnej (lub delegatem na okręgowe zjazdy delegatów) wyłącznie w kole macierzystym. Prawnie nie jest dopuszczalna sytuacja, w której dwa koła są kołami macierzystymi. Aczkolwiek można należeć do wielu kół, to tylko jedno z nich może być macierzystym. Członek w kole niemacierzystym ma prawa ograniczone poprzez brak biernego prawa wyborczego. Dziwi zatem fakt wyboru takiej osoby do organu koła. Może się co prawda zdarzyć, a z takimi przypadkami miewamy czasem do czynienia, że w wyniku zaniedbania dana osoba figuruje w kole jako kole macierzystym, podczas gdy w tym samym czasie jest członkiem innego koła, również macierzystego. W omawianej sytuacji uchwała o wyborze do zarządu koła takiej osoby powinna być uchylona w ramach nadzoru przez właściwy zarząd okręgowy, a sytuacja związana z członkostwem w kołach wyjaśniona.

Marcin Pasternak

ŁP 10/2010

W naszym kole jeden z kolegów został przez zarząd koła ukarany karą zakazu polowania przez rok. W międzyczasie były wybory do zarządu koła i kolega ten kandydował na łowczego. Mam wątpliwości czy miał on do tego prawo. Moim zdaniem, jako osoba ukarana, nie mógł kandydować, a tym bardziej do zarządu koła, który mu tę karę wymierzył.

W przepisie par. 152 Statutu mamy enumeratywnie wymienione kary, które mogą być stosowane wobec członków Zrzeszenia - osób fizycznych. Jedną z nich jest zawieszenie w prawach do wykonywania polowania na okres do roku. Wymierzenie tej kary przez zarząd koła nie uniemożliwia kandydowania w wyborach do tego organu koła. Kara ta bowiem uniemożliwia tylko (lub „aż") wykonywanie polowania i jako taka nie ma najmniejszego wpływu na realizację uprawnień członka koła związanych z czynnym i biernym prawem wyborczym w kole (o których mowa w par. 40 Statutu).

Marcin Pasternak

ŁP 3/2011

Po ostatnim walnym zgromadzeniu w moim kole macierzystym powstał problem prawny. Wybrano nową komisję rewizyjną - głosowanie najpierw odbyło się na przewodniczącego komisji rewizyjnej, a dopiero po jego wyborze wybrano 3 członków komisji. Niektórzy koledzy uważają, że narzucenie przewodniczącego komisji rewizyjnej, tzn. bezpośredni wybór na przewodniczącego, jest naruszeniem Statutu PZŁ. Moim zdaniem wszystko jest prawidłowe, bo przecież to walne może wybrać bezpośrednio np. łowczego albo skarbnika. Proszę o jasną interpretację, czy zaistniała sytuacja jest prawidłowa.

Statut Polskiego Związku Łowieckiego w par. 68 pkt 3 stanowi jasno, że przewodniczącego komisji rewizyjnej wybierają spośród siebie członkowie komisji rewizyjnej - przed zakończeniem obrad walnego zgromadzenia, które dokonało wyboru komisji rewizyjnej. Wynika z tego jednoznacznie, że wybór komisji rewizyjnej został dokonany z naruszeniem Statutu PZŁ. Czytelnik przytacza tutaj zapis par. 62 ust. 4 Statutu PZŁ, w którym jest mowa o sposobach wyboru członków zarządu koła. Należy podkreślić, że o ile Statut PZŁ dał możliwość wyboru członków zarządu koła trzema sposobami, to

w wypadku komisji rewizyjnej jest tylko jedna możliwość - wybór członków komisji rewizyjnej, a następnie jej ukonstytuowanie przez dokonanie wyboru przewodniczącego. Uchwała podjęta w sposób jak opisany w liście powinna zostać uchylona.

Grzegorz Sobolak

ŁP 9/2011

Jeden z kolegów został przez zarząd koła ukarany karą zakazu polowania na rok. W międzyczasie były wybory do zarządu koła i kolega ten kandydował na łowczego koła. Mam poważne wątpliwości, czy miał do tego prawo. Moim zdaniem nie mógł kandydować jako osoba ukarana, tym bardziej do zarządu koła, który mu tę karę wymierzył.

Statut PZŁ w przepisach traktujących o postępowaniu porządkowym w kole łowieckim wskazuje, że zarząd koła może stosować wymienione tam kary porządkowe, jedną z takich kar jest kara zawieszenia w prawach do wykonywania polowania na okres do roku. Zastosowanie takiej kary nie ma wpływu na możliwość ubiegania się o wybór do zarządu koła. W wyborach do zarządu koła może bowiem brać udział każda osoba - członek koła (rzecz jasna, jeśli tylko nie jest zawieszona w prawach członka koła czy członka PZŁ). Jedynym ograniczeniem prawa do kandydowania jest status - typ członkostwa w danym kole. Członkiem zarządu koła można być bowiem wyłącznie w kole macierzystym. Reasumując, wątpliwości czytelnika w sensie formalnoprawnym nie podzielam. Otwarte natomiast pozostaje zagadnienie, czy osoba zawieszona daje pełną rękojmię wykonywania obowiązków członka zarządu koła?

Maciej Grudziński

BŁ 1/2013

Walne zgromadzenie pewnego kola łowieckiego odwołało jednego z członków zarządu. Na tym samym zebraniu tę samą osobę ponownie wybrano do zarządu. Niektórzy członkowie kola mają wątpliwości, czy jest to zgodne ze statutem.

Jednym ze statutowych praw członka kota łowieckiego jest prawo wybierania i bycia wybieranym do organów koła, tj. zarządu i komisji rewizyjnej (§ 40 ust. 1). Ograniczenie go - stosownie do § 36 ust. 2 Statutu PZŁ - może wynikać jedynie z postanowień statutu. Ten zaś nie zawiera przepisu stanowiącego, że osoba odwołana ze składu zarządu (lub komisji rewizyjnej) nie może znów kandydować do któregokolwiek z tych organów. Oznacza to, że ponowny wybór do zarządu (lub komisji rewizyjnej) osoby odwołanej ze składu tego organu nie narusza statutu.

Eugeniusz Oborski

4.1.6 Podejmowanie uchwał przez WZ.

BŁ 10/2006

Walne zgromadzenie koła łowieckiego podjęło uchwałę, mocą której:

- **zobowiązano członków koła do uczestnictwa w polowaniach zbiorowych na lisy,**
- **ustanowiono karę zakazu uczestniczenia w polowaniach zbiorowych na zające przez tych członków, którzy nie wezmą udziału w polowaniach na lisy.**

W związku z tym jeden z członków tego koła zwrócił się z następującymi pytaniami:

- **czy udział w polowaniu zbiorowym na lisy jest obowiązkiem, czy też prawem członka koła?**
- **czy walne zgromadzenie może ustanawiać inne kary niż są przewidziane w statucie PZŁ?**

W myśl § 40 pkt 5 Statutu PZŁ polowanie, na zasadach określonych w Prawie łowieckim oraz uchwałach walnych zgromadzeń, jest prawem członka koła, a nie jego obowiązkiem. Walne zgromadzanie nie jest zatem władne swoją uchwałą zmuszać członków do udziału w jakichkolwiek polowaniach zbiorowych, w tym również na lisy. A tym bardziej nie może ustanawiać sankcji za nieuczestniczenie w takich polowaniach.

Nie zmienia tego poglądu fakt, iż zgodnie z § 1 ust. 3 rozporządzenia Ministra Środowiska z 11 marca 2005 r. w sprawie ustalenia listy gatunków zwierząt łownych, lisy zostały zaliczone do drapieżników.

Zgodnie z § 1 ust. 2 pkt 1 tego rozporządzenia lisy są bowiem również zwierzyną, na którą poluje się na zasadach ogólnych.
Walne zgromadzenia kół łowieckich nie są władne ustanawiać innych kar porządkowych, niż przewidziane w § 152 ust. 1 pkt 1-4 oraz w § 154 ust. 1 pkt 1—4.

Eugeniusz Oborski

ŁP 6/2007

Zgodnie z par. 57 Statutu PZŁ zwołano walne zgromadzenie koła, gdzie przedstawiono porządek obrad, który nie przewidywał składania wniosków w sprawie podjęcia uchwał. Na prowadzącego zebranie, w którym na 20 członków koła uczestniczyło 15, wybrano prezesa koła, który formalnie przedstawił porządek obrad. Wówczas jeden z kolegów złożył formalny wniosek, aby uzupełnić porządek obrad o punkt dotyczący podjęcia uchwał. Prowadzący zebranie (prezes koła), powołując się na par. 57 Statutu PZŁ, wniosek odrzucił, oświadczając, że przedstawiony wcześniej porządek obrad nie przewiduje punktu w sprawie podejmowania uchwał. Czy miał prawo tak postąpić i jeżeli tak, to jak należało formalnie uczynić, by wprowadzić taki punkt do porządku obrad?

Zaprezentowany problem, w świetle jego opisu, jest dosyć niezrozumiały. Statut PZŁ w par. 59 określa warunki, jakie muszą być spełnione, aby walne zgromadzenie mogło skutecznie podejmować uchwały. Zatem jeśli w porządku obrad ujęto daną sprawę, warunek ten jest spełniony i uchwała w tym zakresie może zapaść. Z listu Czytelnika wynika, że ponieważ porządek obrad nie przewidywał literalnie punktu „podjęcie uchwały w sprawie", zatem uchwały w ogóle nie mogły być podejmowane. Jest to nieporozumienie. Na tle tego tupu interpretacji powstać może pytanie, po co w ogóle zwołano walne zgromadzenie - którego celem jest podejmowanie uchwał w sprawach nakazanych mu przez Statut, które w ogóle nie może podejmować uchwal. Uważam, że jeżeli porządek obrad przewidywał np. rozpatrzenie i zatwierdzenie określonych sprawozdań czy udzielenie absolutorium członkom zarządu (par. 53 pkt 7), to uchwała w tym zakresie może być podjęta niezależnie od tego, czy w porządku napisano wprost „podjęcie uchwały w sprawie...". Rzecz polega na tym, aby porządek obrad przewidywał sprawy (i poinformowani o tym byli członkowie), które walne zgromadzenie powinno rozpatrzyć. Ponieważ walne zgromadzenie jest organem kolegialnym, wyrażającym swą wolę w formie uchwał, przeto jest oczywiste, że w danych sprawach określonych w porządku obrad mogą zapadać uchwały bez konieczności użycia wprost wyrazów „podjęcie uchwał w sprawie".

Marek Duszyński

ŁP 8/2007

Porządek obrad zawierał punkt o podjęciu uchwał, m.in. w sprawie: „nałożenia na każdego myśliwego obowiązku odstrzału 2 lisów w sezonie i dostarczenie ich do punktu weterynaryjnego". Niewywiązujący się z tego obowiązku myśliwy płaci na rzecz koła 50 zł za każdego lisa. A przecież polowanie jest przywilejem, prawem i nie można narzucić komuś obowiązku polowania, bo byłoby to sprzeczne z podstawowymi założeniami ustawy Prawo łowieckie i Statutu PZŁ. Sama idea wydaje się słuszna, natomiast sposób jest chyba niewłaściwy.

Rzeczywiście wiele kół łowieckich podejmuje tego typu uchwały. Ich przeciwnicy twierdzą, że obowiązek zapłaty określonej kwoty pieniężnej za niestrzelonego lisa (tutaj 50 zł) jest karą, która - jako nieznana Statutowi PZŁ - nie może mieć miejsca. Polowanie jest nie tylko przywilejem i prawem każdego myśliwego - jak zauważa czytelnik - ale bywa również obowiązkiem. Wynika on że zobowiązania realizacji rocznego planu łowieckiego, w tym obowiązku w zakresie realizacji odstrzału drapieżników. Uważam,: że walne zgromadzenie ma prawo podejmować takie uchwały, a obowiązek zapłaty określonej kwoty mieści się w tzw. innych opłatach które zgodnie z par. 53 pkt 8 Statutu PZŁ walne zgromadzenie może nałożyć na wszystkich członków koła.

Marek Duszyński

ŁP 8/2007

Czy uchwała walnego zgromadzenia koła z 2000 r. mówiąca, że za każdy otrzymany na wycenie trofeów punkt czerwony lub niebieski myśliwy, który je otrzymał, jest odsunięty od otrzymania zezwolenia na odstrzał na dany gatunek samców zwierzyny płowej na tyle lat, ile wynosi suma otrzymanych ww. punktów, jest zgodna z obecnym Statutem PZŁ, jako dokumentem wyższego rzędu niż uchwała koła?

Wątpliwości rodzą się wówczas, gdy nieotrzymanie odstrzału na dany gatunek samców zwierzyny łownej traktowane jest jako kara. Oczywiście musiałbym zapoznać się z treścią uchwały walnego zgromadzenia, ale gdy chodzi o karę, zarząd podejmuje decyzję wbrew zapisowi par. 154 Statutu PZŁ oraz uchwały Naczelnej Rady Łowieckiej regulującej sprawy selekcji.
Jeśli natomiast podjęta ona została w oparciu o uprawnienia walnego zgromadzenia do ustalania zasad wydawania zezwoleń na polowania indywidualne oraz zasad zagospodarowania pozyskanej zwierzyny - a takie uprawnienia walne zgromadzenia posiadały zarówno pod rządami swoich statutów, jak również obecnego Statutu PZŁ - wówczas nie widzę sprzeczności z obowiązującymi nas przepisami.

Marek Duszyński

ŁP 9/2007

Jakie elementy musi zawierać uchwała walnego zgromadzenia w kole, aby można było o niej mówić, że jest uchwałą? Jakie elementy są niezbędne, a jakie niekonieczne?
Podczas walnego zgromadzenia kilku członków zażądało umieszczenia w uchwale jej numeru.
W naszym kole uchwały nigdy nie były numerowane, stąd pytanie.

Z uchwałami w kołach łowieckich mamy do czynienia niezwykle często. Większość decyzji zarządu czy walnego zgromadzenia przyjmuje postać uchwały. Uchwały są aktem woli ciała kolegialnego, takiego jak zarząd czy walne zgromadzenie i zawierają stanowisko w określonej sprawie. Przedmiotem uchwały może być praktycznie każda sprawa wymagająca podjęcia decyzji przez organ kolegialny. Jakie elementy musi zawierać taki akt, aby można było mówić, że stanowi on uchwałę? Na pewno elementami takimi są:

1. Oznaczenie organu wydającego (zarząd czy walne zgromadzenie).
2. Data wydania.
3. W jakiej sprawie została podjęta.
4. Powołanie podstawy prawnej.
5. Rozstrzygnięcie, czyli zwięzłe stanowisko w sprawie.
6. Uzasadnienie, jeśli jest wymagane przepisami statutu (np. wykluczenie, skreślenie z koła, wymierzenie kary porządkowej).
7. Pouczenie, czy i w jakim trybie służy od niej odwołanie - jeśli jest wymagane przepisami statutu.
8. Podpisy osób ją wydających (dla uchwał walnego zgromadzenia stanowić o tym powinien regulamin obrad, jednak z reguły przyjmuje się, że wystarczają podpisy przewodniczącego obrad i sekretarza).

Elementami dodatkowymi mogą być np. numer porządkowy uchwały czy informacja, jakim stosunkiem głosów zapadła. Żądanie umieszczenia numeru uchwały nie jest więc niezbędne i nie powoduje, że uchwała bez numeru zawiera błędy. Chcę natomiast zauważyć, że w niektórych kołach prowadzone są księgi uchwał, w których gromadzone są wszystkie podjęte przez walne zgromadzenie uchwały. Mają one nadawany kolejny numer, co znakomicie ułatwia ich znalezienie i uporządkowanie.

Marcin *Pasternak*

ŁP 1/2008

Proszę o udzielenie odpowiedzi na pytanie: Jak należy traktować zapis mówiący o przystosowaniu do nowego, obowiązującego od 1.01.2006 r. Statutu PZŁ uchwał walnych zgromadzeń odnoszących się do stwierdzeń w nim nieujętych, a będących nadal aktualnymi, np. nazwa koła, siedziba, obwody, itp. Czy podejmować w tym zakresie nowe uchwały, czy dotychczasowe rozwiązania pozostają w mocy?

Uchwała XXI Krajowego Zjazdu Delegatów PZŁ w sprawie Statutu Zrzeszenia w swych zapisach zawarła unormowania mówiące o tym, iż władze i organy kół łowieckich powołane przed dniem wejścia w życie Statutu PZŁ stają się odpowiednio organami kół. Także uchwały władz i organów kół zachowują swą ważność w zakresie, w jakim nie są sprzeczne z postanowieniami Statutu. Wreszcie § 2 ust. 6 uchwały stanowi, iż koła łowieckie utworzone przed dniem wejścia w życie Statutu zachowują swe dotychczasowe nazwy i siedziby. Nie ma zatem konieczności podejmowania przez walne zgromadzenie nowych uchwał, chyba że następuje zmiana siedziby lub nazwy koła. Kwestie obwodów łowieckich nie wymagały regulacji statutowych, zatem walne zgromadzenie nie musi się w tej kwestii wypowiadać.

Marek Duszyński

ŁP 5/2008

Koło łowieckie zwraca się z uprzejmą prośbą o udzielenie odpowiedzi na następujący problem. Na posiedzeniu walnego zgromadzenia w 2006 r. została podjęta większością głosów uchwała o następującej treści - cytuję: „Ustalono, że od 1.04.2006 r. do końca roku 2006 liczba wyjść na polowania indywidualne wynosi 3 razy w tygodniu". Wobec powyższego, proszę o odpowiedź, czy ww. uchwała jest prawomocna, jeżeli nie, to dlaczego. Od dłuższego czasu jesteśmy czytelnikami Łowca Polskiego" i wiemy, że możemy liczyć na rzetelną odpowiedź.

Aczkolwiek sens pytania jest jasny, sądzę, że zostało ono niezręcznie sformułowane. O prawomocności czy braku prawomocności uchwały możemy mówić w zależności od tego, czy przysługuje od niej środek odwoławczy czy też tok postępowania instancyjnego został wyczerpany. Zapewne w pytaniu chodzi o to, czy tak podjęta uchwała jest zgodna z przepisami Statutu PZŁ bądź innych aktów wewnątrzorganizacyjnych, czy też narusza ich postanowienia. Rozumiem także, że sformułowanie „trzy razy w tygodniu” określa maksymalną liczbę wyjść na polowanie, a nie nakłada na każdego myśliwego obowiązek trzykrotnego polowania w ciągu tygodnia. Prezentuję pogląd, że zacytowany przepis - rozumiany tak jak przedstawiałem wcześniej, nie narusza Statutu Zrzeszenia. Na każde koło łowieckie § 53 pkt 10 nałożył obowiązek podjęcia uchwały w sprawie ustalania zasad wydawania zezwoleń na polowanie indywidualne oraz zasad zagospodarowywania pozyskanej zwierzyny. Uważam, że właśnie w ramach tej uchwały walne zgromadzenie i zarząd, uwzględniając pojemność łowiska, wysokość rocznych planów łowieckich, liczbę członków koła, może ograniczyć liczbę dni pobytu w łowisku w ciągu tygodnia czy też dłuższego czasu.
Jeżeli zatem uchwała podjęta została zgodnie z procedurą przewidzianą Statutem Zrzeszenia, to nie ma podstaw do jej kwestionowania.

Marek Duszyński

ŁP 10/2008

Walne zgromadzenie na wniosek zarządu koła uchwaliło, że kto nie uczestniczy przynajmniej w połowie liczby polowań zbiorowych na lisy, nie otrzyma zezwoleń na polowania indywidualne. Czy jest to zgodne z prawem?

Odpowiadając na to pytanie, pragnę przypomnieć, że członkowie kół mają nie tylko prawa, ale i obowiązki związane z realizacją rocznego planu łowieckiego. Jeśli zatem jest to niezbędne do jego realizacji, mogą być oni zobowiązani do udziału w polowaniach zbiorowych oraz w polowaniach na szkodniki łowieckie. Przypomnę, że szkodnikami łowieckimi są zwierzęta znajdujące się na liście zwierząt łownych, a mianowicie - lis, jenot, borsuk, kuna leśna, kuna domowa, norka amerykańska, tchórz zwyczajny, szop pracz.
Zgodnie z § 53 pkt 10 Statutu Zrzeszenia, do obowiązków walnego zgromadzenia koła należy ustalanie zasad wydawania zezwoleń na polowania indywidualne. Stwierdzić zatem należy, że walne zgromadzenie w ramach owych zasad miało prawo ustalić obowiązek, o którym wspomina Czytelnik. Prawo do polowania indywidualnego może być więc uzależnione od wykonania przez członka obowiązków członkowskich.

Marek Duszyński

ŁP 12/2008

2. **W trakcie walnego zgromadzenia został zgłoszony wniosek, który podczas głosowania otrzymał taką samą liczbę głosów za i przeciw. Prowadzący zebranie stwierdził, ze wniosek został odrzucony. Jednocześnie nadmieniam, że regulamin obrad naszego koła nie zawierał trybu postępowania w opisanej sytuacji.**

Ad. 2 Stanowisko prowadzącego walne zgromadzenie jest całkowicie słuszne. Należy przypomnieć, że, o ile Statut Zrzeszenia nie stanowi inaczej, uchwały organów koła czy Zrzeszenia podejmowane są zwykłą większością głosów. Zwykła większość, to więcej głosów za niż przeciw, bez względu na liczbę wstrzymujących się. Zatem w opisanym przypadku wniosek nie otrzymał zwykłej większości głosów. Regulamin Obrad Walnego Zgromadzenia nie może zawierać odmiennych postanowień od Statutu Związku.

Marek Duszyński

BŁ 12/2008

Inny czytelnik poruszył problem, czy walne zgromadzenie członków kota łowieckiego jest władne podjąć uchwałę nakładającą na członków koła obowiązek pozyskania określonej liczby lisów pod rygorem zapłacenia kary pieniężnej za każdego nieodstrzelonego lisa.

W świetle przytoczonego w poprzedniej poradzie art. 35 ust. 1 ustawy Prawo łowieckie jest to kategorycznie niedopuszczalne. Koła łowieckie, będące podstawowym ogniwem organizacyjnym w Polskim Związku Łowieckim, nie są bowiem władne ustalać innych opłat poza wpisowym i składkami członkowskimi, a tym bardziej kar pieniężnych. Statut PZŁ w § 53 pkt 8 stanowi wprawdzie, że „Do wyłącznej kompetencji walnego zgromadzenia należy (...) uchwalanie (...) innych opłat wnoszonych przez członków na rzecz koła", ale w tym zakresie jest on sprzeczny z art. 35 ust. 1 ustawy Prawo łowieckie, a jako taki nie ma racji bytu. Nadmieniam, że znany mi jest odmienny pogląd radcy prawnego ZG PZŁ Marka Duszyńskiego, opublikowany na łamach „Łowca Polskiego" nr 8/2008, jednakże go nie podzielam, gdyż nie uwzględnia on przepisów ustawy Prawo łowieckie, mającej wyższą rangę i moc od Statutu PZŁ.

Eugeniusz Oborski

ŁP 1/2009

2. Walne zgromadzenie podjęło uchwałę zobowiązującą zarząd do opracowania projektu planu działalności koła (Statut PZŁ par. 53 pkt 6) oraz projektu uchwały ustalania zasad wydawania zezwolenia na polowania indywidualne oraz zasad zagospodarowania strzelonej zwierzyny (par. 53 pkt 10 Statutu). Zarząd powyższych dokumentów nie opracował. Jakie wnioski w stosunku do zarządu powinno wyciągnąć walne zgromadzenie?

Ad 2. Zarówno uchwały dotyczące planu działalności i budżetu koła na dany rok, jak i uchwała w sprawie zasad wydawania zezwoleń na polowanie indywidualne oraz zasad zagospodarowywania strzelonej zwierzyny bezwzględnie muszą być podjęte przez walne zgromadzenie. Bez uchwał tych praktycznie koło nie może funkcjonować. Obowiązek przygotowania projektu uchwały w sprawie planu działalności koła wynika wprost z par. 64 pkt 3 Statutu PZŁ i zbędne jest zobowiązywanie do tego zarządu przez walne zgromadzenie odrębną uchwałą. Uważam, że także projekt drugiej z wymienionych uchwał powinien być przygotowany przez zarząd, chociaż może to uczynić powołana w tym celu na walnym zgromadzeniu komisja uchwał i wniosków. Członkowie zarządu koła w trakcie pełnienia funkcji nie mogą być pociągnięci do odpowiedzialności porządkowej, co nie oznacza, że mogą lekceważyć swe obowiązki. W przypadku tego typu zdarzeń walne zgromadzenie zwołane czy to z inicjatywy zarządu, czy też na wniosek komisji rewizyjnej lub uprawnionej liczby członków koła może podjąć - przy zachowaniu wymogów statutowych - uchwałę o odwołaniu zarządu lub poszczególnych jego członków winnych określonych zaniedbań. Jest to praktycznie jedyna forma odpowiedzialności członków zarządu, jaka może być stosowana w trakcie ich kadencji.

Marek Duszyński

BŁ 3/2009

Walne zgromadzenie pewnego koła łowieckiego podjęło uchwałę stanowiącą, że koło to dla żadnego z jego członków nie może być niemacierzyste. W innym kole łowieckim walne zgromadzenie uchwałą zdecydowało, że do tego koła mogą być przyjmowani wyłącznie synowie, córki i wnukowie jego członków.
W związku z tym zadano mi pytanie, czy takie uchwały są zgodne ze Statutem PZŁ?

Zawarte w § 36 ust. 1 Statutu PZŁ przesłanki nabycia członkostwa zarówno w kole macierzystym, jak i niemacierzystym są jednakowe - członkiem jednego i drugiego koła może być osoba, która jest członkiem PZŁ oraz złożyła własnoręcznie podpisaną deklarację i uiściła wpisowe. W ust. 2 tego samego paragrafu statut stanowi, że prawa i obowiązki członków koła są równe, zaś ograniczenie ich praw oraz nałożenie na nich obowiązków może wynikać jedynie z postanowień statutu. Przykładem ograniczenia praw członkowskich jest § 39 ust. 3 Statutu PZŁ, w myśl którego członek koła może być członkiem zarządu koła lub komisji rewizyjnej, lub delegatem na okręgowe zjazdy delegatów tylko w kole macierzystym. Z kolei w § 39 ust. 1 i 2 Statut PZŁ stanowi, że członek zrzeszenia może należeć do wielu kół, z których jedno jest jego kołem macierzystym, zaś o rodzaju koła (macierzyste - niemacierzyste) decydują zainteresowany członek i zarząd koła.
W świetle przytoczonych uregulowań niedopuszczalne jest podjęcie przez walne zgromadzenie członków koła łowieckiego uchwały stanowiącej, że dane koło nie będzie dla nikogo kołem niemacierzystym, a także uchwały zakazującej przyjmowania do koła innych myśliwych niż krewnych - zstępnych członków tego koła. Walne zgromadzenie koła nie jest bowiem władne zmieniać ani uzupełniać materii uregulowanej w statucie zrzeszenia, uchwalonym przez krajowy zjazd delegatów PZŁ.

Eugeniusz Oborski

ŁP 6/2009

Nadzwyczajne walne zgromadzenie w moim kole zostało zwołane na wniosek 1/3 ogólnej liczby członków koła.
W porządku obrad było podjęcie uchwały jedynie w sprawie obniżenia wpisowego do koła. Taką uchwałę walne podjęło. Podjęto jednak również drugą uchwałę niezwiązaną z tematem i porządkiem obrad. Czy druga uchwała jest zgodna ze statutem, czy powinna być uchylona?

Druga uchwała - nieujęta w porządku obrad - będzie zgodna ze Statutem PZŁ, o ile w tym nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu biorą udział wszyscy członkowie koła i nikt ze zgromadzonych nie wniósł sprzeciwu co do trybu zwołania walnego zgromadzenia, jak i porządku obrad. Pozwala na takie rozwiązanie przepis par. 59 ust. 2 Statutu PZŁ. Pozwala on również na ominięcie wymogów co do terminów i porządku obrad, jeśli uchwała ma dotyczyć bezpośrednio członka koła, a on sam wyraził zgodę na rozpatrzenie sprawy. Z pytania Czytelnika niestety nie wynika, jakiego rodzaju była to uchwała ani czy w walnym zgromadzeniu brali udział wszyscy członkowie koła i czy były spełnione wymienione przesłanki braku sprzeciwu. Jeśli jednak stan faktyczny był taki, jak przewiduje cytowany przepis, to taka uchwała jest ważna.

Marcin Pasternak

ŁP 10/2009

W maju tego roku odbyło się walne zgromadzenie koła, w którym udział wzięło około 65 proc. członków.
W powiadomieniu o walnym zgromadzeniu zarząd podał przewidywany porządek obrad. W pkt 20 porządku obrad podano: „zgłaszanie projektów uchwał w sprawach przewidzianych do kompetencji walnego zgromadzenia koła". Po walnym zgromadzeniu zarząd przesłał komunikat i m.in. informacje o podjęciu uchwały w brzmieniu: „wprowadza się 3 dniówki do odpracowania przez każdego członka koła (zwolnieni są członkowie zarządu i honorowi oraz koleżanki) w sezonie łowieckim. Niewywiązanie się z obowiązkowych prac skutkuje niedopuszczeniem do polowań zbiorowych i indywidualnych lub zapłaceniem ekwiwalentu 150 zł/50 zł za dzień!".
Moje pytania:

1. **Czy ta podjęta uchwała spełnia wymogi Statutu PZŁ par. 1 i 2 ?,**

2. **Czy uchwała taka powinna być podana w porządku obrad (w zawiadomieniu o walnym zgromadzeniu) jako np. projekt uchwały zarządu koła albo komisji rewizyjnej ?,**
3. **Czy zwolnieni z takich prac powinni być (poza członkami zarządu) - członkowie pow. 70 lat życia, członkowie pracujący w komisji rewizyjnej, członkowie koła pracujący w organach PZŁ (np. okręgowych sądach łowieckich, okręgowych rzecznikach dyscyplinarnych) ?.**

Zasadą wyrażoną w Statucie PZŁ jest, że walne zgromadzenie może podejmować uchwały, gdy zostało zwołane zgodnie z przepisami statutu i jedynie w sprawach objętych porządkiem obrad (par. 59 Statutu PZŁ). Przypominam, że porządek obrad uchwalany jest przez zarząd koła. Podanie w porządku obrad punktu „zgłaszanie projektów uchwał w sprawach przewidzianych do kompetencji walnego zgromadzenia koła" nie czyni zadość przytoczonemu wyżej przepisowi statutu i tak sformułowany punkt porządku obrad nie upoważnia walnego zgromadzenia do podejmowania uchwał. Opisany punkt porządku obrad należy uznać za nieporozumienie, gdyż walne zgromadzenie koła może przewidywać jedynie podejmowanie uchwał w sprawach zastrzeżonych do jego kompetencji, zatem tego typu wzmianka w porządku obrad nie ma znaczenia. Przesłany porządek obrad na tyle powinien precyzować określony punkt, aby członkowie kola, otrzymując zawiadomienie o walnym zgromadzeniu wiedzieli, w jakich konkretnych sprawach podejmowane będą uchwały. Oczywiście zalecane jest, aby zarząd koła, który ustala porządek obrad, przesłał jednocześnie członkom koła projekty uchwał. Nie jest to jednak obowiązek wynikający bezpośrednio ze Statutu PZŁ. W podanej przez czytelnika uchwale znalazł się zapis mówiący o konsekwencjach związanych z niewywiązaniem się z obowiązku wykonania określonych prac społecznych. Uważam, że tego typu zapis, dotyczący „niedopuszczenia do polowań zbiorowych i indywidualnych", powinien znaleźć się nie w tej uchwale, ale ewentualnie w uchwale podejmowanej w trybie par. 53 pkt 10 Statutu PZŁ, a mianowicie przy ustalaniu zasad wydawania zezwoleń na polowania indywidualne oraz zasad zagospodarowywania pozyskanej zwierzyny.
Zwalnianie poszczególnych członków koła należy do kompetencji walnego zgromadzenia i organ ten dysponuje swobodą w tym zakresie. Nie ma przepisu w Statucie PZŁ, który ograniczałby jego stosowanie z uwagi na pełnioną funkcję w organach koła, Zrzeszenia czy też z uwagi na wiek.

Pragnę przypomnieć czytelnikom, że swego czasu Naczelna Rada Łowiecka podjęła uchwałę - postulat, aby koła zwalniały z obowiązku wykonania prac społecznych na rzecz koła członków organów Zrzeszenia. Był to jednak postulat i decyzja w tym zakresie zawsze należała jedynie do koła łowieckiego.

Marek Duszyński

ŁP 5/2010

Od pewnego czasu w naszym kole łowieckim wytworzyła się praktyka, że zamiast kilku uchwał walnego zgromadzenia, regulujących istotne dla koła zagadnienia, podejmowana jest jedna uchwała, w której zawarte są w zasadzie wszystkie dotychczasowe zagadnienia. Zdaniem zarządu koła upraszcza to podejmowanie uchwał, ogranicza bowiem ich liczbę do jednej jedynie uchwały i nie mnoży niepotrzebnie uchwał. Moim i kolegów zdaniem i taka sytuacja prowadzi jednak do wielu niejasności i nieporozumień. Mamy zatem pytanie, czy tego rodzaju praktyka jest prawidłowa, czy raczej prawidłowe są uchwały regulujące poszczególne zagadnienia?

Obie formy podejmowania uchwał są prawidłowe. Jeśli walne zgromadzenie ma podjąć rozstrzygnięcie w 10 sprawach, to może dokonać tego w drodze podjęcia 10 uchwał albo jednej „wspólnej" uchwały Pamiętać jednak trzeba, że w tym drugim przypadku wskazane byłoby, aby poszczególne zagadnienia wyodrębnione zostały merytorycznie i podzielone wyraźnie np. na punkty. Da to większą przejrzystość i czytelność tak podjętej uchwały. Taka uchwała może zatem w jednym punkcie regulować zasady wpisowego, w drugim ustalać wysokość składki członkowskiej, w kolejnym zwolnić członka koła ze składki członkowskiej itd.

Marcin Pasternak

ŁP 12/2010

W naszym kole ma się odbyć walne zgromadzenie. Niestety, z powodów osobistych nie będę mógł w nim uczestniczyć. Ponieważ poruszane na nim zagadnienia są dość istotne dla naszego koła, chciałbym upoważnić kolegę, aby w moim imieniu zabrał głos w dyskusji. Zarząd już rozesłał wszystkim członkom koła porządek obrad i proponowane uchwały. Ponieważ część

z nich budzi moje obawy, chciałbym też, aby ten kolega w moim imieniu oddał głos przeciwko tym uchwałom. To bardzo ważne, ponieważ głosy w naszym kole z reguły dzielą się w miarę równo i dlatego każdy z nich ma znaczenie. Jakie muszę podjąć działania, jakiego pełnomocnictwa udzielić, aby kolega mógł za mnie brać udział w tym zgromadzeniu?

Pełnomocnictwo jest pojęciem prawa cywilnego i oznacza umocowanie do dokonania czynności w czyimś imieniu. Muszę jednak zmartwić Czytelnika, ponieważ nawet udzielenie pełnomocnictwa koledze nie da mu prawa do głosowania za niego. Otóż Statut PZŁ w przepisie par. 52 ust. 2 stanowi bowiem, że „członek koła może brać udział w walnym zgromadzeniu tylko osobiście". Nie można zatem scedować na kolegę prawa głosowania w naszym imieniu, niezależnie od tego, w jakiej formie miałoby to nastąpić Również zabranie głosu w dyskusji „za kogoś" staje się niemożliwe. Uważam natomiast za dopuszczalne odczytanie przez któregoś z członków koła sporządzonego uprzednio przez nieobecnego członka koła jego stanowiska w danej kwestii.

Marcin Pasternak

ŁP 2/2011

Czy zgodna ze Statutem PZŁ jest uchwała Walnego Zgromadzenia koła, w której dodatkowe zasady wydawania odstrzałów przekazano Zarządowi koła, zaznaczając, że mają one być udostępnione wszystkim członkom koła? Jednocześnie w uchwale tej, jako kryterium WZ ustalono, że aby przyznać odstrzał jelenia byka, myśliwy musi w poprzednim sezonie dokonać odstrzału 3 sztuk zwierzyny płowej nietrofealnej. Czy takie rozwiązanie jest słuszne, jeżeli liczba zwierzyny w planie z automatu wyklucza kilku myśliwych z możliwości zrealizowania takiego kryterium?

Zgodnie z par. 53 pkt 10 Statutu PZŁ do wyłącznej kompetencji walnego zgromadzenia należy ustalanie zasad wydawania zezwoleń na polowania indywidualne oraz zasad zagospodarowywania pozyskanej zwierzyny. Przepis par. 53 wymienia wyłączne kompetencje walnego zgromadzenia koła. Oznacza to, że w sprawach wymienionych w tym przepisie podjęcie stosownej uchwały nie może być przekazane innemu organowi koła. Wynika to także z faktu, że walne zgromadzenie stanowi najwyższą władzę w kole i dysponuje ono najważniejszymi kompetencjami. Również w par. 64 Statutu PZŁ, określając kompetencje zarządu koła, wyraźnie stwierdzono, że do kompetencji tego organu koła należą wszystkie sprawy koła, z wyjątkiem zastrzeżonych do wyłącznej kompetencji walnego zgromadzenia. W związku z powyższym uchwała walnego zgromadzenia koła, o której mówi pytający, powinna być w tym zakresie wycofana z obiegu prawnego.
Należy tu zaznaczyć, że zgodnie z par. 61 Statutu PZŁ koło jest zobowiązane przedstawić właściwemu zarządowi okręgowemu protokoły walnych zgromadzeń wraz z podjętymi uchwałami w terminie 30 dni od dnia odbycia walnego zgromadzenia.

W ramach sprawowanego mad kołami łowieckimi nadzoru organ nadzorujący ma prawo uchylić każdą uchwałę koła lub nadzorowanego organu Zrzeszenia w przypadku niezgodności uchwały z prawem bądź statutem. Uprawnienie to, wyrażone w par. 173 pkt 2 Statutu PZŁ, ma służyć usuwaniu bądź zapobieganiu powstawania nieprawidłowości w działaniu podmiotów podlegających nadzorowi.

Odnosząc się do przedstawionego w uchwale walnego zgromadzenia kryterium uzyskania upoważnienia do wykonywania polowania indywidualnego przez myśliwego po dokonaniu odstrzału 3 sztuk zwierzyny płowej nietrofealnej w poprzednim sezonie, należy również zaznaczyć wadliwość tego rozwiązania w tym konkretnym przypadku. Należy domniemywać, że kierowano się tu potrzebą realizacji rocznego planu łowieckiego, jednak z uwagi na niemożność spełnienia tego warunku przez wszystkich zainteresowanych członków koła uchwała w tym zakresie jest także wadliwa. Zgodnie z par. 9 ust. 2 pkt 3 Statutu PZŁ członek Zrzeszenia - osoba fizyczna ma prawo do wykonywania polowań indywidualnych oraz uczestniczenia w polowaniach zbiorowych. Jednocześnie Statut PZŁ zapewnia, że prawa członków Zrzeszenia są równe, co wprowadza równość członków Zrzeszenia wobec prawa, czyli zasadę polegającą na jednakowym traktowaniu wszystkich członków, którzy znaleźli się w określonej sytuacji przewidzianej przez normę prawną, obowiązującą, jak w tym przypadku, wszystkich członków koła. Z uwagi na nierealność realizacji ustanowionego normą prawną warunku przez wszystkich uprawnionych członków koła przepis ten powinien zostać uchylony bądź zmieniony.

Maciej Grudziński

ŁP 7/2011

Proszę o wskazanie, czy walne zebranie może być ważne w części, na której było kworum, i czy podjęte w tym czasie uchwały są ważne, jeśli w połowie zebrania Cześć myśliwych, na znak protestu przeciwko prowadzącemu zebranie, opuszcza obrady i pozbawia je kworum.

Walne zgromadzenie, jako najwyższa władza w kole, tworzone jest przez członków koła. Aby organ ten władny był do, podejmowania uchwał, musi być obecnych podczas posiedzenia co najmniej połowa liczby członków koła. Jeśli więc w trakcie obrad, przy obecności wymaganej Statutem PZŁ co najmniej połowy członków koła, podejmowane są uchwały, to uchwały takie są obowiązujące Gdy w pewnym momencie liczba obecnych na zebraniu spadnie poniżej połowy członków, walne zgromadzenie traci statutowe kompetencje Można wręcz powiedzieć, że przestaje być walnym zgromadzeniem.
Nie ma to jednak wpływu na uprzednio podjęte uchwały. Na marginesie przypomnieć jednak należy, że jednym z obowiązków członka koła jest osobiste uczestnictwo w walnym zgromadzeniu. Nie zapominajmy o tym obowiązku. Zdarzają się bowiem sytuacje, gdy z różnych powodów podobnie jak w opisanym przez czytelnika, zwykle bardzo emocjonalnych, część członków w formie protestu opuszcza zgromadzenie. Walne zgromadzenia koła odbywają z reguły raz w roku, ale podjęte w jego wyniku rozstrzygnięcia będą obowiązujące przez dłuższy czas. Starajmy się więc wypełnić ten obowiązek, nie kierując się emocjami. Walne zgromadzenie musi wszak zająć się pewnymi zagadnieniami niezależnie od nieporozumień między członkami koła.

Marcin Pasternak

ŁP 7/2011

Czy w moim kole prawidłowo podejmowane są uchwały walnego zgromadzenia?
Jak wiadomo, dotyczą one wielu zagadnień, często tematycznie czy problemowo ze sobą niezwiązanych. Tymczasem w moim kole podejmowana jest jedna uchwała, podzielona na kilkanaście podpunktów, które regulują przeróżne zagadnienia, od wydawania zezwoleń na polowania, do prac gospodarczych. Uważam, że taka uchwała jest mało czytelna i - w razie konieczności jej zmiany - staje się niewygodna i niepraktyczna.
Z tego co wiem, w innych kołach jedna uchwała dotyczy tylko jednego problemu. Proszę zatem o wyjaśnienie, jak to wygląda z prawnego punktu widzenia.

Brakuje unormowań regulujących opisane przez czytelnika zagadnienia. Jeśli tylko uchwała spełnia wymogi formalne (o którym pisałem pewien czas temu na łamach ŁP), to nie ma powodu, aby mówić, że uchwała, która w ramach jednego dokumentu traktuje o różnych zagadnieniach, jest uchwałą błędną. W niektórych kołach, jak wspomniał czytelnik, jeden problem to jedna uchwała. W innych jeden problem to jedynie jeden punkt w uchwale. Aby zilustrować taką metodę, odwołam się do uchwały zjazdowej podjętej np. podczas ostatniego XXII Krajowego Zjazdu Delegatów PZŁ Podjęta podczas niego uchwała również była jedną uchwałą, acz regulującą wiele zagadnień.
Co do łatwości (trudności) późniejszych zmian w takiej uchwale to są one na podobnym poziomie. W jednym wypadku mielibyśmy do czynienia z uchwałą o zmianie uchwały, wskazując zakres tych zmian, w drugim zaś z nową uchwałą, w której uchylamy „starą". Zatem obie metody są prawidłowe, byle tylko uchwały podjęte zostały w ramach kompetencji walnego zgromadzenia i spełniały wymogi formalne.

Marcin Pasternak

ŁP 7/2011

Czy uchwała walnego zgromadzenia członków koła mówiąca, że każdy członek koła może nabyć tuszę odstrzelonego dzika na użytek własny za cenę 100 zł, niezależnie od wagi jest zgodna z prawem? Czy organy kontrolujące koło nie zarzucą mu niegospodarności? Wątpliwości w kole budzi także uchwała walnego zgromadzenia, która wprowadziła kary finansowe za odstrzał rogacza lub jelenia niezgodny z zasadami selekcji.

Zgodnie z art. 15 ust. 1 ustawy z 13 października 1995 r. Prawo łowieckie zwierzyna pozyskana

w obwodzie łowieckim zgodnie *z* przepisami prawa stanowi własność dzierżawcy lub zarządcy obwodu łowieckiego. I dalej w ust. 3 tego przepisu ustawodawca stwierdził, że osoby wykonujące polowanie mogą odstąpioną im zwierzynę spożytkować według własnego uznania, z wyłączeniem odsprzedaży. Zatem właścicielem pozyskanej zwierzyny jest w omawianym wypadku koło łowieckie, które staje się tym samym jej dysponentem. Koło łowieckie ma prawo zagospodarować pozyskaną zwierzynę według zasad określonych uchwałami organów koła. Zgodnie z § 53 pkt 8 Statutu PZŁ walne zgromadzenie ma prawo do dokonania regulacji w zakresie wskazanym w pytaniu, do kompetencji tego organu należy bowiem uchwalanie m.in. „innych opłat wnoszonych przez członków na rzecz koła, a także sposobu oraz terminu ich uiszczania". Jeżeli uchwała walnego zgromadzenia ustaliła możliwość odsprzedaży tuszy dzika członkowi koła za cenę 100 zł, bez względu na rzeczywistą wagę tuszy dzika, to uchwała ta nie stoi w sprzeczności z obowiązującym Statutem PZŁ. Należy tu też podkreślić, że walne zgromadzenie podejmuje także uchwałę dotyczącą preliminarza budżetowego w danym roku, za którego wykonanie odpowiada zarząd koła. Preliminarz ten powinien przewidywać także po stronie przychodów koła powyższe rozwiązanie.
Trzeba także pamiętać, że jeżeli opłata ta będzie niższa niż rzeczywista wartość pozyskanej tuszy, to na koło spada obowiązek wykazania na koniec roku podatkowego różnic będących dochodem myśliwego. Dochód opodatkowany nie musi być dochodem w pieniądzu, lecz może być także innym dochodem, tak jak w tym wypadku,

Natomiast negatywnie należy ocenić rozstrzygnięcie dotyczące ustanowienia przez walne zgromadzenie kar za niewłaściwe pozyskanie samców zwierzyny płowej. Statut PZŁ nie daje walnemu zgromadzeniu takich kompetencji. Przewiduje on sankcje dyscyplinarne w postaci kar dyscyplinarnych, kar porządkowych i środków dyscyplinujących nakładanych w trakcie wykonywania polowania (§ 135 ust. 2). Sankcje te są ściśle określone przepisami Statutu PZŁ Akt ten nie wyszczególnia żadnych kar finansowych, w tym za tego rodzaju nieprawidłowości. Usankcjonowanie naruszenia zasad selekcji osobniczej samców zwierzyny płowej ma miejsce w par, 154 Statutu Zrzeszenia. Przepis ten stanowi, że w wypadku stwierdzenia takiego naruszenia właściwy zarząd okręgowy, na podstawie arkusza oceny sporządzanego przez okręgowe komisje oceny trofeów lub w przypadku pozyskania w obwodach łowieckich pozostających poza zarządem Zrzeszenia na wniosek zarządu okręgowego właściwego dla miejsca pozyskania zwierzyny stosuje kary porządkowe: upomnienia, nagany lub zawieszenia w prawach polowania na samce zwierzyny płowiej i muflony na okres do lat 2. W związku z tym uchwała walnego zgromadzenia *w* tym zakresie powinna zostać uchylona przez właściwy zarząd okręgowy.

Maciej Grudziński

BŁ 8/2011

W pewnym kole łowieckim walne zgromadzenie podjęło uchwałę zakazującą przyjmowania w poczet członków koła cudzoziemców. Należący do tego koła myśliwi którzy byli przeciwni podjęciu owej uchwały, zwrócili się z pytaniem, czy jest ona zgodna ze statutem.

W myśl § 36 ust. 1 Statutu PZŁ członkiem koła łowieckiego może być osoba, która:

- nabyła członkostwo Polskiego Związku Łowieckiego;
- złożyła własnoręcznie podpisaną deklarację;
- uiściła wpisowe.

Statut nie formułuje wymogu posiadania przez członków koła obywatelstwa polskiego. Oznacza to, że cudzoziemiec, który jest członkiem PZŁ, może być również członkiem koła łowieckiego. Istotne znaczenie ma przy tym § 53 Statutu PZŁ, określający kompetencje walnego zgromadzenia, w którym nie przewidziano właściwości tego organu do ustalania innych wymogów nabywania członkostwa w kole łowieckim niż wynikające bezpośrednio ze statutu. Uchwała walnego zgromadzenia, której dotyczy sformułowane na wstępie pytanie, jest zatem niezgodna ze statutem i podlega uchyleniu przez zarząd okręgowy właściwy dla siedziby koła w trybie nadzoru sprawowanego nad kołami łowieckimi.

Eugeniusz Oborski

BŁ 10/2011

Czy uchwały walnego zgromadzenia podjęte przez członków koła łowieckiego w liczbie

mniejszej niż połowa członków koła są zgodne ze statutem? Pytanie to zostało sformułowane na tle następującego stanu faktycznego. W kole łowieckim liczącym 92 członków na walne zgromadzenie przybyło 57 członków. W toku obrad spora liczba członków jednakże nie brała udziału w głosowaniach. W jednym przypadku głosy oddało tylko 32 członków, przy czym 20 głosów było za przyjęciem uchwały, a 12 przeciwko jej przyjęciu.

W myśl paragrafu 168 ust. 1 Statutu PZŁ, jeżeli Statut nie stanowi inaczej, organy zrzeszenia i koła podejmują uchwały zwykłą większością, przy obecności co najmniej połowy członków danego organu. Oznacza to, że w omawianym przypadku walne zgromadzenie rozpoczęło obrady przy wymaganym statutem kworum. Jednakże w toku obrad liczba członków obecnych na walnym zgromadzeniu zmniejszyła się poniżej wymaganego kworum. Uchwały podjęte przez takie gremium są zatem niezgodne ze statutem i mogą być uchylone przez właściwy dla siedziby koła zarząd okręgowy PZŁ, w trybie nadzoru sprawowanego nad działalnością kół łowieckich.

Eugeniusz Oborski

ŁP 1/2012

W naszym kole zarząd koła przedstawił na WZ projekt uchwały obligującej członków do „aktywnego uczestnictwa w funkcjonowaniu koła, w tym do obecności w: polowaniach zbiorowych, balach myśliwskich, innych uroczystościach" pod sankcją usunięcia z koła. WZ koła podjęło tę uchwałę. Czy takie rozwiązanie jest zgodne ze Statutem PZŁ?

Takie rozwiązanie jest sprzeczne ze Statutem PZŁ Wskazana uchwała WZ z tego rodzaju regulacjami powinna zostać w całości lub w części (w zależności od całokształtu jej treści) uchyloną w trybie nadzoru przez właściwy ZO PZŁ. Należy tu podkreślić, że utrata członkostwa w kole następuje wyłącznie na skutek skreślenia z listy członków lub wykluczenia z koła. Skreślenie z listy członków następuje obligatoryjnie w wypadku: dobrowolnego wystąpienia z koła lub utraty członkostwa w Zrzeszeniu. Ponadto (fakultatywnie) zarząd koła może skreślić członka z listy członków, jeżeli zalega on z zapłatą składek członkowskich lub innych opłat uchwalonych przez walne zgromadzenie.
Natomiast wykluczenie członka z koła może nastąpić w wypadku:

1) nieprzestrzegania prawa łowieckiego, statutu bądź uporczywego uchylania się od wykonywania obowiązków nałożonych przez uprawnione organy koła,
2) gdy członek koła rażąco narusza zasady współżycia koleżeńskiego, dobre obyczaje bądź zasady etyki i tradycji łowieckiej.

Wymienione w pytaniu czynności należałoby skatalogować w przysługujących członkowi koła prawach, nie zaś obowiązkach. Statut PZŁ w par. 40 jednoznacznie stwierdza, że członek koła ma prawo m.in.: polować indywidualnie i zbiorowo na zasadach określonych prawem łowieckim oraz uchwałami walnych zgromadzeń. Natomiast par. 41 Statutu PZŁ określa obowiązki członka koła, w tym: sumienne wykonywanie zadań, które zostaną mu zlecone przez organy koła i Zrzeszenia, terminowe uiszczanie składki członkowskiej i innych opłat uchwalonych przez walne zgromadzenie, osobiste uczestnictwo w pracach organów koła, do których należy. Zatem Statut PZŁ nie daje podstaw prawnych organom koła do rozszerzenia katalogu przesłanek uprawniających do podjęcia przez te organy czynności mających na celu usunięcie danej osoby z koła.

Maciej Grudziński

ŁP 2/2012

Na walnym zgromadzeniu koła przedstawiłem wniosek do uchwały, aby w poczet członków koła przyjmować osoby, które staż kandydacki odbyły w naszym kole. Czy koliduje on z brzmieniem par. 62 pkt 7 Statutu PZŁ? Członkiem PZŁ jestem od 48 lat i bardzo denerwują mnie poczynania zarządu w kwestii przyjmowania nowych członków. Osobom, które odbywają staż w naszym kole, nie gwarantuje się przyjęcia do koła, natomiast nikomu nieznane osoby (ja ich nazywam spadochroniarzami) przyjmuje się na członków. Dla mnie ten proceder jest bardzo niejasny i dlatego chciałbym to przerwać. Mój wniosek nie został przyjęty, ponieważ przedstawiciel ZO PZŁ obecny na walnym zgromadzeniu uznał, że nie może być on przyjęty.

Osoba ta jest bezpośrednio zaangażowana w proceder, o którym piszę.

Statut PZŁ do wyłącznej kompetencji zarządu koła przewiduje sprawy związane z przyjmowaniem i skreślaniem członów i kandydatów. Zatem walne zgromadzenie nie ma prawa w jakikolwiek sposób ingerować w te zagadnienia. Pogląd taki wyraziła swego czasu Komisja Prawna Naczelnej Rady Łowieckiej. Uchwalanie przez WZ jakichkolwiek warunków dotyczących przyjmowania narusza zasadę kompetencyjności i stanowi podstawę do uchylenia tego typu uchwały. Przedstawiciel ZO miał zatem rację, przedstawiając zbieżny z powyższym pogląd. W świetle powyższego, to do oceny zarządu należy, czy dana osoba powinna być przyjęta do koła, czy nie oraz odmowa przyjęcia do koła stażystów, a przyjmowanie osób, które odbywały staż w innym kole nie narusza przepisów statutowych.

Marcin Pasternak

ŁP 7/2012

W naszym kole odbyło się walne zgromadzenie, na które przybyło 56 członków (koło liczy 106 członków). W trakcie zebrania salę **opuściło 12 członków, z czego tylko jeden** z nich **wyjaśnił powód** i przy **akceptacji zarządu opuścił salę. Tak** się **złożyło, że pozostały do rozpatrzenia i przegłosowania ważne uchwały, a jedną** z **nich było zatwierdzenie budżetu koła. Wyznaczono kolejną datę walnego zgromadzenia. Czy walne zgromadzenie, które odbędzie się za 3 tygodnie, może być kontynuacją poprzedniego walnego? Czy musi** się **odbyć walne zgromadzenie na nowo** z **zachowaniem całego porządku obrad?**

Nie. Zaplanowane walne zgromadzenie nie może stanowić kontynuacji wcześniej zwołanego. Zwołanie zarówno zwyczajnego, jak też nadzwyczajnego walnego zgromadzenia następuje przez pisemne zawiadomienie każdego członka koła co najmniej na 14 dni przed terminem posiedzenia. Należy przy tym w zawiadomieniu podać datę, godzinę i miejsce mającego się odbyć walnego zgromadzenia oraz porządek obrad. Są to wymogi formalne niezbędne, których zachowanie stanowi warunek podejmowania uchwał przez zgromadzenie ogólne. Zgodnie z par. 59 ust. 3 Statutu PZŁ, w wypadku, gdy walne zgromadzenie nie odpowiada wymogom określonym w Statucie PZŁ należy zwołać je ponownie z zachowaniem wymogów par. 57 i 58. W omawianej sytuacji walne zgromadzenie nie odpowiadało wymogom statutowym, gdyż nie było władne podejmować uchwał. Stanowiłoby to naruszenie par. 168 ust. 1 Statutu PZŁ, który stanowi, że organy koła podejmują swe uchwały przy obecności co najmniej połowy liczby członków danego organu.

Maciej Grudziński

4.1.7 Dokumentacja z WZ.

ŁP 4/2010

Bardzo proszę o wyjaśnienie na łamach „Łowca Polskiego" zagadnienia dotyczącego zatwierdzania protokołu z walnego zgromadzenia. Według Statutu Polskiego Związku Łowieckiego protokół z walnego zgromadzenia powinien zostać spisany, następnie zatwierdzony na kolejnym walnym zgromadzeniu. Chciałem się dowiedzieć, w jaki sposób powinno nastąpić przyjęcie owego protokołu. Co się stanie - bo u mnie w kole podejmuje się to w formie uchwały - jeśli uchwała przyjmująca protokół nie uzyska większości głosów, tzn. zostanie odrzucona? Czy walne zgromadzenie jest wtedy nieważne? Na ostatnim walnym zgromadzeniu protokół został przyjęty minimalną większością głosów - stąd moje pytanie.

Zgodnie z par. 60 ust. 2 Statutu Polskiego Związku Łowieckiego, z przebiegu walnego zgromadzenia sporządza się protokół, który podpisuje przewodnicy i sekretarz. Następnie protokół ten podlega zatwierdzeniu na najbliższym walnym zgromadzeniu. Zatwierdzenie protokołu powinno nastąpić w formie uchwały zwykłą większością głosów w obecności co najmniej połowy członków koła (par. 168 ust. Statutu PZŁ), tzn. więcej głosów za przyjęciem protokołu niż przeciw przyjęciu, natomiast liczba głosów wstrzymujących nie ma znaczenia. W przypadku nieścisłości w protokole z przebiegu walnego zgromadzenia - np. protokół nie odzwierciedla w pełni przebiegu walnego zgromadzenia - mogą być zgłoszone poprawki zmieniające protokół. Ostateczna treść protokołu z przebiegu walnego zgromadzenia powinna jednak być przegłosowana w sposób przedstawiony powyżej. Trudno sobie wyobrazić sytuację,

w której protokół prawidłowo i w pełni odzwierciedlający przebieg zgromadzenia - nie uzyskuje większości głosów, jednakże takiej sytuacji nie można oczywiście wykluczyć. W takim wypadku - moim zdaniem - protokół powinien zostać poprawiony lub uzupełniony i poddany ponownie pod głosowanie. Nieprzyjęcie protokołu przebiegu walnego zgromadzenia oznacza, że członkowie koła nie przyjmują do wiadomości lub nie zgadzają się z proponowanym protokołem, tj. w ich mniemaniu protokół nie odzwierciedla przebiegu poprzedniego walnego zgromadzenia. Statut Polskiego Związku Łowieckiego nie przewiduje sytuacji nieprzyjęcia protokołu z przebiegu walnego zgromadzenia. Nieprzyjęcie protokołu nie wywołuje żadnych skutków - w szczególności nie wpływa w żaden sposób na ważność innych uchwał podjętych na walnym zgromadzeniu. Statut PZŁ w par. 11 pkt 2 nakłada na członków Zrzeszenia, w tym również koła, obowiązek przestrzegania Statutu w związku z czym oczekiwałbym od koła, że na kolejnym walnym zgromadzeniu nie odrzuci protokołu. Powinien zostać ustalony taki konsensus, aby protokół z przebiegu walnego zgromadzenia koła łowieckiego został przyjęty.

Grzegorz Sobolak

ŁP 9/2010

W moim kole odbyło się walne zgromadzenie. Nie powołano jednak protokolantów zebrania, tylko nagrywano przebieg zebrania dyktafonem (sala dość duża). Zachodzi pytanie, czy takie zebranie uznać należy za ważne, ponieważ naruszony został par. 60 Statutu PZŁ w całości.

Wiele z kół ma przyjęte regulaminy obrad walnych zgromadzeń (na co pozwala przepis par. 53 pkt 16 Statutu PZŁ), które normując także i zagadnienia związane z protokołowaniem obrad. Z listu nie wynika, czy koło czytelnika miało przyjęty taki regulamin. Jeśli takiego regulaminu koło nie posiadało, to zastosować musimy tylko przepisy Statutu PZŁ. Otóż przepis par. 60 ust. 2 stanowi, że z przebiegu walnego zgromadzenia sporządza się protokół, który podpisuje przewodniczący i sekretarz. Protokół podlega zatwierdzeniu na najbliższym walnym zgromadzeniu. Z przepisu tego nie wynika zatem, że protokół musi być sporządzany bezpośrednio podczas obrad zgromadzenia (na zasadzie stenogramu). Może on być sporządzony już po jego zakończeniu, na podstawie np. notatek i zapisów z dyktafonu. Członkowie koła biorący udział w walnym zgromadzeniu, przed zatwierdzeniem protokołu, mogą wnieść do jego treści uwagi czy zastrzeżenia, jeśli uważają, że jego treść nie oddaje w pełni przebiegu obrad. Problemem technicznym (mogącym jednak mieć wpływ na treść protokołu) jest używanie urządzeń rejestrujących o niskiej jakości zapisu w dużych salach o dużym natężeniu dźwięku. Odczytanie takiego zapisu często jest niemożliwe bez użycia środków specjalnych, a więc i „jakość" protokołu sporządzonego na podstawie takiego zapisu jest wątpliwa (o ile w ogóle da się protokół wykonać). Tego rodzaju problemów należy zatem zdecydowanie unikać.

Marcin Pasternak

ŁP 5/2012

3. **Czy uchwały podejmowane przez walne zgromadzenie powinny być przekazywane wszystkim członkom koła, gdyż regulują wiele spraw koła, w tym organizacyjnych finansowych, czy też wystarczy ich „wpięcie" do akt zarządu?**

Ad 3. Zgodnie z przepisem par. 67 Statutu PZŁ, zarząd koła jest obowiązany zapoznać wszystkich członków z obowiązującymi uchwałami, a na żądanie członka okazać je do wglądu. W różnych kołach wymóg ten fest różnie realizowany. Od wysyłania członkom koła kserokopii uchwał, do wyłożenia księgi z uchwałami w siedzibie koła. W różnych kołach przyjęto różne metody wypełnienia tego obowiązku.

Marcin Pasternak

4.2 Zarząd koła (ZK).

4.2.1 Kompetencje i skład ZK.

BŁ 12/2006

Karola Choińskiego, członka KŁ „Głuszec" w Białymstoku, interesuje, czy zarząd koła

jest kompetentny do:

- **zakazania członkowi wykonywania polowania indywidualnego w towarzystwie byłego członka koła, który został z niego wykluczony?**
- **cofnięcia, z powodu wykonywania w towarzystwie takiej osoby polowania, posiadanego upoważnienia do wykonywania polowania indywidualnego?**
- **zastosowania wobec takiego członka kary porządkowej zawieszenia w prawach wykonywania polowania lub w prawach członka koła łowieckiego?**

Zarząd koła łowieckiego nie jest kompetentny do decydowania o tym, w czyim towarzystwie jego członkowie mogą wykonywać polowanie indywidualne, ani do wprowadzania jakichkolwiek ograniczeń w tym zakresie. Okoliczność, że osoba towarzysząca myśliwemu wykonującemu legalnie polowanie indywidualne została w przeszłości wykluczona z koła łowieckiego lub Polskiego Związku Łowieckiego, nie ma znaczenia, bez względu na to, jaka była przyczyna wykluczenia jej z koła.
Jest przeto oczywiste, że zarząd koła łowieckiego nie ma również prawa stosować wobec członka, który nie podporządkował się jego bezprawnemu zakazowi, jakichkolwiek restrykcji, w tym także żądać zwrotu upoważnienia do wykonywania polowania indywidualnego ani stosować kar porządkowych zawieszenia w prawach wykonywania polowania bądź zawieszenia w prawach członkowskich.
Zgodnie z § 22 ust. 5 Rozporządzenia Ministra Środowiska z 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz, myśliwy jest obowiązany zwrócić wydającemu upoważnienie na polowanie indywidualne po jego wykorzystaniu lub utracie przez nie terminu ważności. A także, co samo przez się jest oczywiste, po wykonaniu w danym obwodzie łowieckim planu pozyskania danego gatunku lub rodzaju zwierzyny. Ustne, a nawet pisemne żądanie przez zarząd koła łowieckiego zwrotu upoważnienia, poza przytoczonymi przyczynami, nie obliguje członka koła do zastosowania się do polecenia tego organu, jeżeli od jego decyzji złożył odwołanie, a odmowa zwrotu upoważnienia nie daje w takiej sytuacji faktycznej podstawy do stosowania przez zarząd kar porządkowych wobec członka koła.

Eugeniusz Oborski

BŁ 5/2007

Do redakcji BŁ nadesłano kopię pisma prezesa jednego z warszawskich kół łowieckich, adresowanego do jego członków, następującej treści:

„W związku z powtarzającymi się uwagami przyjezdnych Kolegów w sprawie wykonywania polowań w innych niż macierzyste obwody, Zarząd (...) przypomina Kolegom, że w kole obowiązuje od lat niezmieniona zasada, w myśl której bezwzględne pierwszeństwo w wykonywaniu polowania w każdym obwodzie mają koledzy przyjezdni. Koledzy miejscowi myśliwi w tym czasie w zasadzie nie polują, a jeżeli już istnieje taka potrzeba, to za wiedzą i zgodą kolegów przyjezdnych, po uzgodnieniu czasu i rejonów wykonywania polowań.
Nieprzestrzeganie tej zasady godzi w bezpieczeństwo wykonywania polowań, jak również kłóci się z zasadą koleżeństwa w kole. W stosunku do kolegów, którzy nie będą przestrzegać powyższej zasady, Zarząd wyciągnie konsekwencje przewidziane statutem".

Czytelnik, który nadesłał ten dokument, prosi o skomentowanie opisanych w nim praktyk.
Ustawa z 13.10.1995 r. Prawo łowieckie w art. 43 ust. 3 upoważniła ministra właściwego do spraw środowiska do określenia, w drodze rozporządzenia, szczegółowych warunków wykonywania polowania. Minister środowiska, po zasięgnięciu opinii Polskiego Związku Łowieckiego, określił szczegółowe warunki wykonywania polowania rozporządzeniem z 23.03.2005 roku. Statutowe organy kota łowieckiego nie są władne zmieniać ani uzupełniać określonych w tym rozporządzeniu warunków wykonywania polowań.

Praktyka stosowana przez koło łowieckie, którego dotyczy cytowane na wstępie pismo, jest sprzeczna z ministerialnym rozporządzeniem. Nie znajduje również oparcia w Statucie PZŁ, który m.in. stanowi, że:

1. prawa i obowiązki członków są równe, zaś ograniczenie praw i nałożenie obowiązków może wynikać jedynie z postanowień statutu (§ 8 ust. 1 i 2 i § 36 ust. 2),
2. do wyłącznej kompetencji walnego zgromadzenia należy zaś ustalanie zasad wydawania zezwoleń na polowania indywidualne oraz zasad zagospodarowania pozyskanej zwierzyny (§ 53 pkt 10).

Powołanie się przez prezesa na „zasady koleżeństwa w kole" jest nieporozumieniem, zaś grożenie

wyciągnięciem konsekwencji wobec myśliwych niestosujących się do jego zaleceń jest ewidentnym nadużyciem kompetencji.

Eugeniusz Oborski

ŁP 12/2007

Czy myśliwy jadący samochodem pod wpływem alkoholu i zatrzymamy przez policję, a następnie skazany wyrokiem sądowym na pięć lat zdeponowania broni, może pełnić w zarządzie funkcję podłowczego, być strażnikiem w kole i podprowadzać myśliwych dewizowych?

W pytaniu Czytelnika opis wymierzonej myśliwemu kary jest dosyć enigmatyczny. Należy domyślać się, że został on skazany za przestępstwo wymienione w art. 178 a k.k., a w związku z tym skazaniem, w postępowaniu administracyjnym, cofnięto mu pozwolenie na broń.
Ani ustawa Prawo łowieckie, ani Statut PZŁ nie wykluczają możliwości przynależności do PZŁ osób karanych, z wyjątkiem karanych za przestępstwa wymienione w ustawie Prawo łowieckie. Statut nie zakazuje także wyboru i pełnienia funkcji w organach koła czy Zrzeszenia osobom karanym. Fakt karalności powinien jednak mieć wpływ na ewentualni powierzenie osobie karanej określonej funkcji. Aczkolwiek nie ma przeszkód prawnych, aby osoba karana za inne niż wymienione w ustawie Prawo łowieckie przestępstwa pełniła funkcję podłowczego czy też podprowadzała myśliwych, to nie może pełnić ona funkcji strażnika łowieckiego. Zgodnie z art. 38 ust. 1 pkt 7 ustawy Prawo Łowieckie zarówno strażnikiem Państwowej Straży Łowieckiej, jak i strażnikiem łowieckim może być osoba, która nie była karana sądownie i jest rzeczą obojętną, czy są to „przestępstwa łowieckie", czy inne.

Marek Duszyński

ŁP 2/2008

W związku ze zbliżającym się terminem walnego zgromadzenia i chęcią należytego przygotowania się do jego przebiegu zwracam się z prośbą o interpretację moich wątpliwości.

2. Czy szczegółowy zakres kompetencji członków zarządu powinien być przedstawiony na piśmie i zatwierdzony przez walne?

Ad 2. Zgodnie z § 65 ust. 1 Statutu Polskiego Związku Łowieckiego zarząd koła we własnym zakresie dokonuje szczegółowego podziału kompetencji pomiędzy swych członków, przy czym powinien uwzględniać zapisy punktów od 1 do 4 traktujących o obowiązkach poszczególnych osób funkcyjnych. W myśl ust. 2 przytoczonego paragrafu zarząd koła informuje członków koła o szczegółowym podziale kompetencji pomiędzy członków zarządu. Oczywiście wskazane byłoby, aby tego typu informacja została przekazana na piśmie wszystkim członkom koła. Ponieważ jednak Statut nie nakłada obowiązku formy pisemnej, zatem poinformowanie członków koła podczas walnego zgromadzenia o szczegółowym podziale kompetencji czynić będzie także zadość temu obowiązkowi. Brak jest natomiast podstaw, aby walne zgromadzenie zatwierdzało podział obowiązków poszczególnych członków zarządu. Sprawa ta leży wyłącznie w kompetencji samego zarządu i ingerencja walnego zgromadzenia jest niedopuszczalna.

Marek Duszyński

ŁP 2/2008

Zwracam się z prośbą o interpretację prawną w następującej sprawie.

W moim kole od kilku miesięcy prezes koła jest chory i nie może przebywać w siedzibie koła oraz uczestniczyć w organizowaniu posiedzeń zarządu koła.

Członkowie zarządu koła na swym posiedzeniu, na czas choroby prezesa, powierzyli pełnienie obowiązków jednemu z członków zarządu koła. Czy takie działanie jest zgodne z prawem? Czy prezes koła może decyzję zarządu koła uchylić i przekazać obowiązki prezesa innemu wybranemu przez siebie członkowi zarządu na czas jego choroby?

Statut Polskiego Związku Łowieckiego w § 62 ust. 8 przewiduje sytuację, że w razie utraty zdolności sprawowania funkcji przez członka zarządu zarząd koła może powierzyć pełnienie obowiązków innemu członkowi zarządu koła lub też innemu członkowi koła do czasu najbliższego walnego

zgromadzenia. Oczywiście, osoba niebędąca członkiem zarządu koła, podczas jego obrad dysponuje jedynie głosem doradczym. Zatem, w opisanym przypadku, powierzenie obowiązków prezesa kola jest zgodne ze Statutem, który wyraźnie stanowi, iż tego typu decyzja należy do zarządu koła, a nie do prezesa. Nie ma on zatem możliwości uchylenia tego typu decyzji zarządu i wskazania osoby, której swe obowiązki chce przekazać.

Marek Duszyński

ŁP 10/2009

Czy członek zarządu okręgowego PZŁ może być jednocześnie członkiem zarządu koła łowieckiego - organizacyjnie i terytorialnie podlegającego temu okręgowi? Logicznie wydaje się, że nie, ponieważ statutowo zarząd okręgowy jest organem nadzorującym m.in. zarządy kół łowieckich.
W wypadku, gdyby członek zarządu okręgowego był jednocześnie członkiem zarządu koła na podległym terenie, wówczas organ nadzorujący byłby równocześnie organem nadzorowanym. Uprzejmie proszę o stanowisko prawne w tej sprawie.

Przepisy związane z zakazem łączenia funkcji mieszczą się w rozdziale XVIII Statutu PZŁ poświęconym Przepisom wspólnym dla organów Zrzeszenia. Analiza par. 163 prowadzi do wniosku, że nie ma zakazu łączenia funkcji członka zarządu koła z członkiem zarządu okręgowego, który działalność koła, z uwagi na jego siedzibę, nadzoruje. Pamiętajmy jednak o tym, że zarząd okręgowy Związku jest organem kolegialnym i w przypadku, kiedy rozpatrywane jest odwołanie od uchwały organu koła czy też sprawa badana jest w trybie nadzoru, a dotyczy koła, którego członkiem zarządu jest członek zarządu okręgowego, istnieje możliwość wyłączenia się od rozpatrzenia danej sprawy.

Marek Duszyński

ŁP 12/2009

Proszę o interpretację dwóch zdarzeń, jakie miały miejsce w naszym kole łowieckim, a mianowicie:

1. **Czy bez uchwały walnego zgromadzenia członków koła prezes koła wraz z podłowczym mieli prawo zawrzeć umowę z adwokatem w celu świadczenia usług prawniczych na rzecz koła? Umowa ta została zawarta bez uprzedniego przedstawienia walnemu zgromadzeniu członków koła, ani fakt ten nie miał odzwierciedlenia w preliminarzu budżetowym, a na pytanie, dlaczego takie zdarzenie miało miejsce, prezes koła zasłania się oświadczeniem woli, oznajmiając, że jako prezes koła, korzystając z oświadczenia woli, wraz z jednym członkiem zarządu, miał prawo zawrzeć taką umowę. Umowa ta jest tak opracowana, że adwokat otrzymuje co miesiąc świadczenia pieniężne bez względu na to, czy w danym miesiącu świadczy usługi na rzecz koła czy nie.**
2. **Dzierżawca obszarów rolnych powiadomił zarząd koła, że dokona zasiewu kukurydzy na obszarze łąk i pastwisk. Zarząd koła w celu zmniejszenia szkód łowieckich bez akceptacji walnego zgromadzenia członków koła samowolnie zakupił siatkę do grodzenia obszarów leśnych i zlecił firmie ogrodzenie terenów, na których dzierżawca dokonał wysiewu kukurydzy. Powyższa decyzja zarządu koła również nie miała akceptacji walnego zgromadzenia członków koła i nie była ujęta w preliminarzu budżetowym koła, ponieważ nie była rozpatrywana przez walne zgromadzenie. Czy zarząd koła miał prawo bez uchwały walnego zgromadzenia dokonać wyżej wymienionej czynności oraz jak to się ma w stosunku do szacowania szkód łowieckich, ponieważ inna jest procedura szacowania szkód na terenach łąk i pastwisk i inna na terenach rolnych, a kukurydza zasiana została na łąkach i pastwiskach.**

Z listu czytelnika wnika przekonanie, że ponieważ walne zgromadzenie koła jest jego najwyższą władzą, to ma ono prawo podejmować decyzje we wszystkich sprawach dotyczących koła. Statut PZŁ przewiduje zasadę kompetencyjności, w myśl której walne zgromadzenie koła podejmuje uchwały jedynie w sprawach przewidzianych do jego kompetencji. Zarząd koła jest jego organem wykonawczym i to do jego kompetencji należy prowadzenie spraw koła, w tym zawierania umów cywilnoprawnych. To do jego

kompetencji należą wszystkie sprawy, z wyjątkiem zastrzeżonych dla walnego zgromadzenia. Bez wątpienia zawarcie umowy o świadczenie usług prawniczych czy też zakup siatki ogrodzeniowej, a następnie zlecenie ogrodzenia upraw rolnych należą do kompetencji zarządu koła i nie wymagają zgody walnego zgromadzenia. Oczywiście wszelkie zasadnicze wydatki powinny być ujęte w preliminarzu budżetowym, pamiętać jednak należy, że niektóre sprawy wymagają natychmiastowych decyzji i po prostu nie ma czasu na zwoływanie walnego zgromadzenia celem zmiany preliminarza.
Plantacja kukurydzy, nawet zasiana na terenie zakwalifikowanym jako łąka, może być uznana za uprawę rolną. Jeżeli jednak uprawa taka została założona z rażącym naruszeniem zasad agrotechnicznych, chociażby z uwagi na kwalifikację gleby, to odszkodowanie za powstałe na niej szkody nie przysługuje (art. 48 ustawy Prawo łowieckie).

Marek Duszyński

ŁP 2/2010

Zwracam się z prośbą o wyjaśnienie wątpliwości procedury zwołania nadzwyczajnego walnego zgromadzenia.
Statut PZŁ w par. 56 wyraźnie przecież mówi, że tego rodzaju zebranie może być zwołane przez zarząd koła w każdym czasie. Zarząd koła w porządku obrad walnego zgromadzenia wprowadził punkt „podjęcie uchwał wynikających z bieżącej działalności koła - wobec powtarzających się przypadków zachowań niezgodnych z zasadami etyki łowieckiej, co negatywnie wpływa na atmosferę w kole, zobowiązuje się zarząd koła, w przypadku potwierdzenia takich faktów, do niezwłocznego zwołania nadzwyczajnego walnego zgromadzenia z wnioskiem o wykluczenie takiej osoby z koła".
Taką uchwałę walne przyjęło większością głosów. Proszę o wyjaśnienie, czy zarząd koła postąpił prawidłowo?

List ten należałoby rozszerzyć o jeszcze jedno - niezwykle ważne - pytanie: czy walne zgromadzenie postąpiło prawidłowo, podejmując taką uchwałę? Odpowiedź na oba pytania musi być taka sama. Zarząd koła nie miał podstaw do wprowadzenia pod obrady walnego zgromadzenia takiego projektu uchwały. Walne zgromadzenie zaś nie miało podstaw do jej podjęcia. Zarząd koła naruszył zasadę kompetencyjności. Jakkolwiek walne jest najwyższą władzą w kole, to jednak katalog jego uprawnień jest ściśle określony (zamknięty). Walne zgromadzenie nie ma kompetencji do zlecania zarządowi koła (czyli organowi zarządzającemu) podejmowania tego rodzaju czynności. Po drugie, istniejące w kole problemy z przestrzeganiem zasad etyki nie mogą skutkować automatyzmem w postępowaniu wobec osób zasady takie naruszających. Każdy przypadek naruszenia musi być traktowany w sposób zindywidualizowany. Czym innym będzie niepowitanie starszego wiekiem kolegi, a czym innym insynuowanie faktów kłusownictwa przez kolegów. Każdy wypadek naruszenia zasad etyki powinien być rozpatrywany odrębnie i w zależności od dokonanych ustaleń - zarząd koła albo decyduje o skierowaniu projektu uchwały o wykluczeniu do walnego zgromadzenia, albo dokonuje innych czynności. Traktowanie wszelkich zdarzeń nieetycznych jako równorzędnych i skutkujących wykluczeniem jest zwykłym nieporozumieniem.

Marcin Pasternak

BŁ 8/2011

Myśliwych z innego koła łowieckiego interesuje, czy członkowi w jego kole niemacierzystym można powierzyć pełnienie obowiązków członka zarządu w trybie określonym w § 62 ust. 8 Statutu PZŁ.

Zgodnie z § 36 ust. 2 Statutu PZŁ prawa i obowiązki członków są równe, a ograniczenie praw członków koła i nałożenie na nich obowiązków może wynikać jedynie z postanowień statutu. Przepisem ograniczającym prawa członków w kole niemacierzystym jest § 39 ust. 2 Statutu, stanowiący, że członek może być członkiem zarządu koła lub komisji rewizyjnej lub delegatem koła na okręgowe zjazdy delegatów wyłącznie w kole macierzystym.
Powierzenie przez zarząd członkowi koła pełnienia obowiązków członka zarządu - w przypadku utraty zdolności sprawowania swej funkcji przez członka zarządu lub złożenia przez niego rezygnacji

i zaprzestania pełnienia obowiązków - do czasu najbliższego walnego zgromadzenia nie oznacza, że członek koła staje się członkiem zarządu. Przyjmuje on bowiem obowiązki członka zarządu, ale nie ma jego praw. W obradach zarządu dysponuje jedynie głosem doradczym i nie bierze udziału w głosowaniu zarządu nad uchwałami podejmowanymi przez ten organ. W związku z tym uważam, że nie ma przeszkód, aby w kole niemacierzystym, w trybie § 62 ust. 8 Statutu, powierzyć członkowi pełnienie obowiązków członka zarządu.

Eugeniusz Oborski

ŁP 11/2011

W Statucie PZŁ jest mowa, że kandydatów na członka koła przyjmuje zarząd. Aby uniknąć jednak kumoterstwa i wszelkiego rodzaju przypadkowych przyjęć, czy może to uczynić walne zgromadzenie koła?

Przyjmowanie członków do koła łowieckiego zastrzeżone jest do wyłącznej kompetencji zarządu koła (par. 64 pkt 7 Statutu PZŁ). Nie ma żadnych podstaw prawnych, aby tego rodzaju uprawnienia były pokazywane innemu organowi koła, nawet temu, który jest najwyższą władzą w kole, tj. walnemu zgromadzeniu.

Grzegorz Sobolak

ŁP 12/2011

W moim kole łowieckim zarząd koła podjął samowolną decyzję o zakupie bażantów do dalszej hodowli w ramach koła za kwotę 4 tys. zł. Czy zarząd koła władny jest do podejmowania tego rodzaju decyzji?

Zgodnie z przepisem par. 64 Statutu PZŁ do wyłącznej kompetencji zarządu koła należy bieżące kierowanie sprawami związanymi z prowadzeniem gospodarki łowieckiej, jak również realizacja budżetu. Walne zgromadzenie z kolei podejmuje uchwały w przedmiocie wysokości zobowiązań, jakie zarząd koła ma prawo zaciągnąć w imieniu koła, jak również uchwala plan działalności i budżetu koła. Jeśli zatem w uchwale walnego zgromadzenia koło przewidziało tego rodzaju działania, jak również stosowne środki na ich realizację, a wysokość dokonanego zakupu mieści się w wysokości zobowiązań, jakie zarząd koła może zaciągać w imieniu koła, to nie podzielam opinii czytelnika jakoby zarząd koła podjął samowolną decyzję. Decyzja ta mieściła się bowiem nie tylko w kompetencjach zarządu koła, ale wręcz zarząd zobligowany był do realizacji budżetu i uchwał walnego zgromadzenia.

Marcin Pasternak

ŁP 1/2012

Skarbnik koła zrezygnował z powodu stanu zdrowia. Powiadomił o swej decyzji resztę członków zarządu koła. I faktycznie nie pełni już tej funkcji, bo koledzy, którzy do niego dzwonili w sprawach finansowych, słyszeli od niego, że on już nie pełni tej funkcji. Ponieważ koniec roku jest tym momentem, kiedy dokonujemy wielu wpłat do kasy koła, zarząd postanowił wybrać innego kolegę do pełnienia obowiązków skarbnika. Zarząd postanowił w trybie pilnym zwołać nadzwyczajne walne zgromadzenie celem dokonania wyborów uzupełniających w zakresie składu zarządu. Otrzymałem zawiadomienie o tym walnym z takim porządkiem obrad: „stwierdzenie zaprzestania pełnienia funkcji skarbnika, przeprowadzenie wyborów uzupełniających na członka zarządu koła". Czy taki tryb postępowania jest właściwy?

Instytucja powierzenia pełnienia obowiązków innemu członkowi zarządu kola (lub innemu członkowi koła, nawet nie będącemu członkiem zarządu koła jest przewidziana w przepisie par. 62 ust. 8 Statutu PZŁ. Może ona mieć zastosowanie w wypadku utraty zdolności sprawowania swej funkcji przez członka zarządu lub w razie płożenia przez niego rezygnacji i zaprzestania pełnienia swych obowiązków.
W opisywanym przez czytelnika przypadku mamy do czynienia ze złożeniem rezygnacji i faktycznym zaprzestaniem pełnienia funkcji skarbnika. Prawidłowo więc zarząd koła zrealizował swoje uprawienie i obowiązki skarbnika powierzył innemu członkowi zarządu.

Przypomnieć jednak należy w tym miejscu, że zaprzestanie pełnienia funkcji, na skutek jej zrzeczenia się, następuje z chwilą stwierdzenia tego faktu na najbliższym posiedzeniu organu powołującego. Stanowi o tym par. 166 ust. 2 Statutu PZŁ. Skarbnik zatem, mimo rezygnacji i faktycznego zaprzestania pełnienia funkcji, nadal formalnie jest członkiem zarządu koła. Przestaje nim być z chwilą zrealizowania przez walne zgromadzenie obowiązku stwierdzenia zaprzestania pełnienia funkcji. To stwierdzenie zaprzestania pełnienia funkcji daje walnemu zgromadzeniu prawo do przeprowadzenia wyborów uzupełniających do zarządu koła z ominięciem terminów dotyczących umieszczenia spraw w porządku obrad walnego zgromadzenia. Z listu czytelnika wynika jednak, że zostało zwołane nadzwyczajne walne zgromadzenie, porządek obrad uwzględnia stwierdzenie zaprzestania pełnienia funkcji i wybory uzupełniające. Opisywane zdarzenia nie budzą więc żadnych zastrzeżeń.
Niejako na marginesie podnieść należy, że takie pełnienie obowiązków trwa do czasu najbliższego walnego zgromadzenia. Nie ma zatem obowiązku czy przymusu zwoływania nadzwyczajnego walnego zgromadzenia jedynie w celu dokonania wytworów uzupełniających. Może to uczynić zgromadzenie doroczne. Być może jednak w wypadku, o którym czytamy w liście, powierzenie obowiązków nie może trwać tak długo i wymagane jest pilne uzupełnienie składu zarządu koła.

Marcin Pasternak

ŁP 12/2012

Łowczy koła wydawał odstrzały dla swoich kolegów z innych kół, którzy dzięki temu mogli polować w naszych obwodach. Łowczy naruszył tym samym uchwałę walnego zgromadzenia, która wprowadziła możliwość wykonywania polowania dla myśliwych niebędących członkami koła jedynie za ustaloną odpłatnością. Dopiero po dokonaniu wpłaty na konto koła myśliwy taki mógł odebrać od łowczego odstrzał. Po ujawnieniu całej sprawy zarząd koła przegłosował ukaranie łowczego karą upomnienia i uznał sprawę za zamkniętą. Czy zarząd koła miał takie prawo w stosunku do osoby funkcyjnej?

Zarząd koła zachował się w tej sytuacji niewłaściwie. Zgodnie z par. 156 Statutu PŻŁ, w stosunku do osób pełniących funkcję w organach koła zarząd koła nie może stosować kar porządkowych. Statut PZŁ nie przewiduje także możliwości nałożenia takiej kary, jak w omówionym przypadku, przez właściwy zarząd okręgowy PZŁ, który takie uprawnienie posiada wyłącznie w stosunku do członków niestowarzyszonych na podstawie par. 152 ust. 2 Statutu PZŁ. Zarząd okręgowy może stosować wobec osób funkcyjnych w organach koła kary porządkowe za naruszenie zasad selekcji osobniczej samców zwierzyny płowej i muflonów oraz zasad postępowania z trofeami łowieckimi (par. 154 Statutu PZŁ). Nie oznacza to jednak braku możliwości zastosowania jakichkolwiek sankcji wobec członków funkcyjnych koła łowieckiego za przewinienia, o których mowa w par. 152 ust. 1 Statutu PZŁ. W takim wypadku zarząd okręgowy może zastosować instytucję zawieszenia w pełnieniu funkcji przez łowczego koła do czasu walnego zgromadzenia koła lub prawomocnego zakończenia postępowania dyscyplinarnego na podstawie par. 143 ust. 1 Statutu PZŁ.
Właściwy rzecznik dyscyplinarny może także wszcząć po uzyskaniu zawiadomienia o popełnieniu przewinienia łowieckiego postępowanie dyscyplinarne. Naruszenie uchwały walnego zgromadzenia koła regulującej zasady wydawania upoważnień do wykonywania polowania, która ma umocowanie w par. 53 pkt 10 Statutu PZŁ, stanowi przewinienie łowieckie w myśl par. 137 ust. 1 pkt 2 Statutu PZŁ, co rodzi możliwość zastosowania wskazanych wcześniej sankcji dyscyplinarnych.

Maciej Grudziński

4.2.2 Zwoływanie i przebieg posiedzeń ZK.

ŁP 12/2008

1. **Czy zarząd koła ma prawo odmówić komisji rewizyjnej prawa uczestniczenia w posiedzeniach Zarządu? …**

Ad. 1. Dobrym zwyczajem w wielu kołach jest, że na posiedzenie zarządu zapraszani są przedstawiciele komisji rewizyjnej. Stwierdzić jednak należy, że żaden przepis Statutu Zrzeszenia nie nadaje członkom komisji rewizyjnej prawa brania udziału w posiedzeniach zarządu koła, o ile zarząd tego

sobie nie życzy. Zatem komisja rewizyjna, czy jej członkowie, nie mogą skutecznie domagać się udziału w posiedzeniach zarządu. …

Marek Duszyński

ŁP 6/2010

Jestem członkiem pięcioosobowego zarządu w kole łowieckim. Ponieważ swego czasu doszło do konfliktu z prezesem, teraz przy każdej nadarzające] się okazji jestem pomijany w pracach zarządu albo o zebraniu zarządu zawiadamia się mnie w ostatniej chwili. Jaka jest praktyka w tego rodzaju sprawach? Czy prezes może bezkarnie tak postępować? I drugie pytanie, czy głosowania na posiedzeniach zarządu mogą być tajne?

Statut nie określa reguł co do terminów i sposobu powiadamiania członków zarządu koła łowieckiego o posiedzeniach tego organu. Inaczej niż czyni to w odniesieniu do walnego zgromadzenia. Statut obliguje jedynie do odbywania posiedzeń zarządu w miarę potrzeby, nie rzadziej jednak niż raz na kwartał i wskazuje na prezesa jako osobę zwołującą posiedzenia. Zawiadomienie o posiedzeniu zarządu może być zatem dokonane w formie listownej, pisemnej, telefonicznej czy e-mailowej. Może także nastąpić przy okazji odbywanego właśnie posiedzenia zarządu. Wobec braku uregulowań wewnętrznych każda z tych form jest dopuszczalna. Są koła, w których zarządy ustaliły, że posiedzenia odbywają się np. w każdy czwartek miesiąca. Ważne jest jedynie to, aby zawiadomienie zapewniało każdemu z członków zarządu możliwość uczestniczenia w posiedzeniu tego organu. W codziennej działalności koła często bieżąca sytuacja wymaga szybkiego podejmowania decyzji, wtedy konieczne staje się równie szybkie zwołanie posiedzenia zarządu koła. Statutową, główną zasadą głosowania jest głosowanie zwykłą większością głosów oraz jawność głosowania. Ponieważ o rodzajach głosowania wielokrotnie była mowa na łamach ŁP, to zajmę się tylko tajnością głosowania. Przepis par. 169 ust. 1 Statutu PZŁ wyraźnie stanowi, że organy koła podejmują swe uchwały w głosowaniu jawnym. Tajne głosowanie przeprowadza się na wniosek 1/3 członków danego organu koła. Nic zatem nie stoi na przeszkodzie, aby członkowie zarządu koła złożyli wniosek o tajne głosowanie w pewnych sprawach. Złożenie takiego wniosku, o ile pochodzi od wymaganej liczby członków organu koła, skutkuje tajnością głosowania w danej sprawie.

Marcin Pasternak

ŁP 1/2012

W wyborach do zarządu koła, w których brałem udział, zostałem skarbnikiem koła. Pozostali członkowie zarządu koła pełnią swe funkcje już drugą, a nawet trzecią kadencję. Na pierwszym posiedzeniu zostałem poinformowany, że posiedzenia zarządu odbywają się co miesiąc. Mam zatem pytanie, jakie przepisy regulują zagadnienia częstotliwości spotkań zarządu?

Tylko i wyłącznie przepisy Statutu PZŁ. Przepis par. 63 jasno stanowi, że „posiedzenia zarządu odbywają się w miarę potrzeby, nie rzadziej jednakże niż raz na kwartał". Posiedzenia zwołuje prezes zarządu lub w razie jego nieobecności upoważniony wcześniej przez zarząd inny członek tego organu. Pamiętać należy że zwoływanie posiedzeń zarządu koła należy do wyłącznej kompetencji prezesa (lub upoważnionego członka ZK). Tak więc najrzadziej raz na kwartał organ zarządzający koła musi odbyć swe posiedzenie. Jeśli istnieje konieczność częstszych spotkań (posiedzeń), nic nie stoi na przeszkodzie, aby je zwoływać nawet raz na tydzień.

Marcin Pasternak

4.2.3 Podejmowanie uchwał przez ZK.

BŁ 9/2006

Nie jest tajemnicą, iż w przeszłości zdarzało się, że prezesi kół łowieckich w obawie przed nieuzyskaniem absolutorium oraz odwołaniem ich z pełnionych funkcji uciekali się do manipulacji, polegającej na przyjmowaniu przed terminem obrad walnego zgromadzenia po kilku, a nawet więcej członków, którzy w dowód wdzięczności zapewniali im swoimi głosami dalsze trwanie przy władzy.

Aby nie być gołosłownym, przypomnę, że w 2003 roku opisałem taką manipulację, której dopuścili się członkowie byłego zarządu KŁ „Wydra" w Poznaniu, kiedy jego prezesem był A. Kiszkurno, łowczym - M. Wojtasiewicz, a skarbnikiem - E. Wojtasiewicz.
Zdarzało się również, że sterujący taką manipulacją członkowie zarządu koła podejmowali uchwały z pominięciem niektórych członków tego organu nie zawiadamianych o terminie posiedzenia zarządu i podlegających rozpatrzeniu sprawach. Pomijano, rzecz oczywista, tych spośród członków zarządu, którzy byli bądź mogli być przeciwni przyjęciu nowych członków (taką sprawę opisał M. Teer w BŁ nr 7/2006 w artykule pt. „Maszynka do głosowania" - przyp. red.).

Na tle takich praktyk zadano mi następujące pytania:

- **czy uchwały zarządu koła łowieckiego o przyjęciu do koła nowych członków, podjęte bez uprzedniego zawiadomienia wszystkich członków tego organu o terminie i porządku posiedzenia zarządu, naruszają statutowe procedury nabywania członkostwa w kole?**
- **w przypadku udzielenia odpowiedzi twierdzącej: jaki organ i w jakim trybie władny jest uchylić uchwały zarządu koła, podjęte pod nieobecność niektórych członków tego organu, nie zawiadomionych o terminie posiedzenia zarządu?**
- **czy uchwały walnego zgromadzenia, podjęte z udziałem nowych członków, których przyjęto do koła łowieckiego z naruszeniem statutowych procedur, są legalne?**
- **jaki organ władny jest uchylić uchwały walnego zgromadzenia, podjęte z udziałem osób przyjętych do koła z naruszeniem statutowych procedur?**

Odniesienie się do tak sformułowanych pytań nie jest łatwe i zapewne poglądy na ten temat mogą być rozbieżne. Głównie z tego powodu, że Statut PZŁ nie zawiera przepisów regulujących tryb zwoływania posiedzeń zarządu koła łowieckiego. Procedury takie zostały ustanowione tylko dla trybu zwoływania walnego zgromadzenia.
Pomimo to wyrażam pogląd, iż uchwały zarządu koła podjęte z celowym uniemożliwieniem niektórym jego członkom udziału w posiedzeniu tego organu są dotknięte wadą uzasadniającą ich uchylenie. Co innego oznacza bowiem niewzięcie przez członka zarządu udziału w posiedzeniu tego organu z jego własnej woli lub z przyczyn obiektywnych, a co innego pozbawienie go możliwości sprawowania funkcji, na jaką został wybrany.
Uchwała zarządu koła łowieckiego podjęta z celowym pominięciem jednego lub więcej członków tego organu może być uchylona, w trybie nadzoru, przez zarząd okręgowy PZŁ.
Ten sam organ, w takim samym trybie, władny jest uchylić także uchwały walnego zgromadzenia podjęte z udziałem osób, które przyjęto do koła łowieckiego z naruszeniem statutowych procedur.
Do stwierdzenia, czy w danym przypadku zachodzą przesłanki do uchylenia uchwał zarządu lub walnego zgromadzenia, konieczna jest dokładna znajomość stanu faktycznego.

Eugeniusz Oborski

BŁ 7/2007

Zarząd na jednym z posiedzeń rozpatrywał wniosek członka PZŁ o przyjęcie go w poczet koła łowieckiego. Spośród pięciu członków zarządu dwóch głosowało za przyjęciem, a trzech wstrzymało się od głosu, po czym zarząd zawiadomił wnioskodawcę, że jego prośba nie została uwzględniona. Na tle takiego stanu faktycznego zainteresowany zwrócił się o wyrażenie poglądu prawnego na temat przyjęcia go w poczet członków koła.

Z § 168 ust. 1 Statutu PZŁ wynika, że jeżeli statut nie stano**wi** inaczej, to organy zrzeszenia i koła podejmują swe uchwały zwykłą większością głosów, przy obecności co najmniej potowy liczby członków danego organu. Zwykłą większością są w omawianym przypadku dwa głosy członków zarządu oddane za przyjęciem w poczet członków koła łowieckiego przy trzech członkach wstrzymujących się od głosowania. Oznacza to, że wnioskodawca zastał przyjęty w poczet członków.

Eugeniusz Oborski

ŁP 7/2008

Proszę o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania:

3. **Kiedy uchwała staje się prawomocna?**

Ad 3. Uchwala staje się prawomocna w dwóch przypadkach. Po pierwsze: po upływie terminu do wniesienia przez zainteresowanego odwołania, oczywiście o ile takiego odwołania nie złożył. Statut PZŁ przewiduje 14-dniowy termin do wniesienia odwołania, przy czym liczy się on od dnia podjęcia uchwały, a w przypadku, gdy statut wymaga doręczenia - od dnia jej doręczenia. (par. 172 ust. 1 Statutu). Po drugie: Statut PZŁ przewiduje dwuinstancyjność postępowania wewnątrzorganizacyjnego. Zatem orzeczenie organu odwoławczego, które odwołania nie uwzględnia, uchyla zaskarżoną uchwałę i sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania, zmienia zaskarżoną uchwałę i orzeka co do istoty, lub też powoduje prawomocność uchwały, powoduje że zgodnie z par. 172 ust. 8 uchwały te stają się prawomocne.

Marek Duszyński

ŁP 4/2009

W trakcie posiedzenia zarządu koła dochodzi do głosowania nad podjęciem uchwały przez zarząd koła. Zarząd składa się z sześciu członków. Wynik głosowania - remis, tj. 3 do 3. Jak w tej sytuacji rozwiązać zaistniały problem? Czy prawdą jest, że głos prezesa koła jest w takim wypadku decydujący? Jeśli tak, to na jakiej podstawie prawnej?

Sądziłem, że pisząc wielokrotnie na temat zasad obliczania wyników głosowania, większości zwykłej, bezwzględnej czy kwalifikowanej spowoduję, że w praktyce Czytelnicy nie będą mieli wątpliwości. Co miesiąc trafiają do mnie podobne pytania, a z prośbą o wyjaśnienie tych zagadnień zwracają się do mnie również członkowie PZŁ pełniący funkcje w kole. Podczas ostatnich szkoleń, jakie prowadziłem w niektórych zarządach okręgowych, uczestnicy zadawali mi pytania odnośnie obowiązujących zasad głosowania i obliczania wyników. Nadal rodzi to wątpliwości. Decydując się na publikację listu Czytelnika i odpowiedź na pytanie, pomimo że kwestie te były już kiedyś poruszane, biorę także pod uwagę fakt, że w swej pracy nierzadko spotykam się właśnie z błędnym obliczaniem wyników głosowania, a co za tym idzie, nieprawidłowościami przy podejmowaniu uchwał, które muszą być uchylane właśnie z tych powodów.

Statut w par. 168 stanowi, że w zasadzie, poza wyjątkami przewidzianymi w ust. 3, 4 i 5, uchwały w PZŁ czy w kole podejmowane są zwykłą większością głosów. Zwykła większość głosów to większa liczba głosów „za" niż głosów „przeciw'", bez względu na liczbę „wstrzymujących się". Większość bezwzględna to większa liczba głosów „za" niż suma głosów „przeciw'" i „wstrzymujących się". Ponieważ par. 168 ust. 3, 4 i 5 nie dotyczy głosowań nad sprawami leżącymi w kompetencji zarządu koła, należy stwierdzić, że zarząd koła podejmuje uchwały zwykłą większością głosów czyli dla podjęcia uchwały musi być więcej głosów „za" niż „przeciw'", a głosy wstrzymujące się nie mają znaczenia. W opisanym wypadku oczywiście uchwała nie została podjęta, gdyż powyższy warunek nie został spełniony. Mieliśmy do czynienia z sytuacją równej liczby głosów „za" i „przeciw", a nie większej liczby głosów za podjęciem uchwały. Gdyby wynik głosowania był inny - np. 1 głos „za", a 5 głosów „wstrzymujących się" - uchwała zostałaby podjęta. Przy uchwałach podejmowanych przez zarząd zawsze liczba głosów „za" musi być większa, a nie równa liczbie głosów „przeciw".

Czytelnik pyta dalej, jak rozwiązać zaistniały problem. Spotykam w praktyce, że prowadzący posiedzenie w tego typu sytuacji wymusza kolejne tury głosowania dla uzyskania większej liczby głosów „za" lub większej liczby głosów „przeciw'". W opisanym wypadku nie ma żadnego problemu. Uchwała nie została podjęta i z punktu widzenia prawa sytuacja jest taka sama, jakby wszyscy głosowali przeciw podjęciu uchwały W danej kwestii, w oparciu o te same przesłanki, głosowania nie można powtarzać. Oczywiście może się zdarzyć, że na kolejnym posiedzeniu zarządu sprawa zostanie ponownie rozpatrzona i przy uwzględnieniu nowych okoliczności podjęta zostanie uchwała zgodnie z przedłożonym wnioskiem. Jednak dla możliwości tego typu głosowania potrzebna jest każdorazowo analiza określonego stanu faktycznego.

Jeżeli opisany wynik głosowania zaistniał w sytuacji, gdy zarząd miał podjąć decyzję o ukaraniu członka koła karą porządkową za określone przewinienie, to w sprawie tej głosowania nie można powtarzać i sprawa ma charakter „sprawy osądzonej". Oczywiście nie wyklucza to możliwości postawienia kolejnego wniosku o ukaranie danej osoby karą porządkową, ale podstawą ukarania mogą być inne niż rozpatrzone wcześniej przewinienia.

Nieco inaczej należy podejść do sprawy, kiedy np. zarząd glosuje wniosek nad zakupem określonej rzeczy, np. niezbędnej dla prowadzenia gospodarki łowieckiej maszyny rolniczej. Nieuwzględnienie wniosku, np. łowczego koła na jednym z posiedzeń zarządu, chociażby z uwagi na brak środków finansowych, nie stoi na przeszkodzie, aby na kolejnym posiedzeniu podjąć uchwałę w tej sprawie w sytuacji, kiedy znajdą się środki finansowe, które można przeznaczyć na ten cel.
W przeciwieństwie do rozwiązania, które obowiązywało „za rządów statutów kół łowieckich" obecnie wszystkie glosy członków zarządu kół są równe, a prezes czy też prowadzący obrady nie mają głosu decydującego w sytuacji równej liczby głosów.

Marek Duszyński

BŁ 3/2011

Czytelnik BŁ prosi o odniesienie się do praktyk polegających na wykonywaniu przez zarządy kół łowieckich nieprawomocnych uchwał tego organu.

W myśl § 172 ust. 5 Statutu PZŁ, o ile statut nie stanowi inaczej, złożenie odwołania w trybie i terminie określonych statutem wstrzymuje wykonanie uchwały do czasu rozpatrzenia go przez organ odwoławczy.
Statut przewiduje dwa przypadki, w których uchwały statutowych organów koła łowieckiego podlegają wykonaniu pomimo złożenia od nich odwołania. Są to uchwały:

- zarządu koła łowieckiego o zawieszeniu członka wykluczonego z koła nieprawomocną uchwałą walnego zgromadzenia, do czasu rozpatrzenia odwołania zainteresowanego przez zarząd okręgowy PZŁ (§ 44 ust. 4 i § 45 Statutu PZŁ),
- walnego zgromadzenia w przedmiocie powołania lub odwołania członków organów koła (§ 172 ust. 6 Statutu PZŁ).

Oznacza to, że tylko w tych przypadkach uchwały statutowych organów koła łowieckiego podlegają natychmiastowej wykonalności, natomiast w innych sprawach należy wstrzymać się z wykonywaniem uchwał do czasu ich uprawomocnienia się. W praktyce, niestety, wcale nierzadko się zdarza, że zarządy kół łowieckich bądź członkowie zarządów żądają zwrotu posiadanego przez członka koła upoważnienia do wykonywania polowań indywidualnych lub nie wydają nowych upoważnień, a także zakazują udziału w polowaniach zbiorowych przed uprawomocnieniem się uchwał w przedmiocie zastosowanych wobec nich kar porządkowych zawieszenia w prawach członka koła lub w prawach wykonywania polowania. Pozostaje to jednak w rażącej sprzeczności ze Statutem PZŁ i nie powinno mieć miejsca.

Eugeniusz Oborski

BŁ 1/2013

Czy zarząd koła łowieckiego władny jest zmienić, na korzyść członka koła, własną uchwałę w przedmiocie wymierzenia mu kary porządkowej, jeśli została ona utrzymana w mocy przez walne zgromadzenie?

Statut PZŁ nie przewiduje takiej możliwości. Prawomocne uchwały organów koła mogą natomiast zostać wzruszone wznowieniem postępowania. W myśl § 174 Statutu może to nastąpić w przypadku ujawnienia okoliczności istotnych dla sprawy, które nie były znane organowi koła przy podejmowaniu decyzji.
Właściwy do wznowienia postępowania jest organ nadrzędny nad tym, który podjął uchwałę ostateczną. Jeżeli zatem uchwała zarządu koła nie została zaskarżona i doszło do jej uprawomocnienia się w pierwszej instancji, właściwe do wznowienia postępowania jest walne zgromadzenie, natomiast w przypadku zaskarżenia uchwały zarządu i utrzymania jej w mocy przez walne zgromadzenie organ uprawniony do wznowienia postępowania to zarząd okręgowy PZŁ właściwy dla siedziby kota.

Eugeniusz Oborski

4.3 Komisja Rewizyjna (KR).

4.3.1 Kompetencje i skład KR.

ŁP 7/2007

W sprawozdaniu komisji rewizyjnej został zamieszczony wniosek (oprócz innych wniosków dotyczących oceny pracy zarządu koła), w którym zapisano: „zobowiązuje się zarząd koła do informowania przewodniczącego komisji rewizyjnej o terminie posiedzenia zarządu (z uwzględnieniem wyprzedzenia), tak żeby umożliwić mu udział w tym posiedzeniu" (wniosku tego nie było w porządku obrad walnego). Sprawozdanie to zostało w całości poddane pod głosowanie i przyjęte przez walne zgromadzenie koła. Czy w tej sytuacji wniosek ten jest obowiązujący i musi być przez zarząd realizowany?

Zastrzeżenie musi budzić fakt, że sprawozdanie komisji rewizyjnej zawarło wniosek zobowiązujący zarząd do określonych działań. Tego typu materia nie może znajdować się w jakimkolwiek sprawozdaniu, które jest w rezultacie jedynie oceną dokonywaną przez konkretny organ, a nie zaleceniem. Także nie sposób zgodzić się z uprawnieniem walnego zgromadzenia - poprzez przegłosowanie określonego zapisu w sprawozdaniu komisji rewizyjnej - do zobowiązywania zarządu odnośnie do obowiązku informowania czy zapraszania na swe posiedzenia członków czy też przewodniczącego komisji rewizyjnej. Zarząd koła jest organem kolegialnym i tylko od niego zależy, czy i kogo będzie zapraszał na swe posiedzenia. Oczywiście można twierdzić, że udział w posiedzeniu zarządu przewodniczącego komisji rewizyjnej często jest wskazany, nie jest to jednak prawo przewodniczącego komisji rewizyjnej. Taki obowiązek (informowania o terminie z prawem wzięcia udziału w posiedzeniu) musiałby wynikać ze Statutu, a nie uchwały walnego zgromadzenia. Nadmienić należy, że tego typu zasadę Statut PZŁ zawarł w par. 110 ust. 8, w którym wyraźnie wskazano, kto ma prawo brać udział w posiedzeniach Naczelnej Rady Łowieckiej. Uchwała w części dotyczącej nałożenia na zarząd nałożonego obowiązku powinna być więc uchylona.

Marek Duszyński

ŁP 4/2008

W najbliższym czasie odbędą się zgromadzenia kół łowieckich. Jestem przewodniczącym komisji rewizyjnej jednego z kół. Jak co roku pojawiają się wśród członków mojej komisji wątpliwości dotyczące interpretacji obowiązujących przepisów statutowych. W związku z tym proszę o wyjaśnienie kwestii:

1. **Co to jest i na czym polega absolutorium dla zarządu? Jakie są skutki jego udzielenia bądź nie udzielenia? Jakie obowiązują przy tym zasady i jak interpretować wyniki głosowania - np. 15 członków głosowało za udzieleniem absolutorium, 14 było przeciw, a jeden głos był nieważny? Czy można uznać, że zarząd otrzymał absolutorium?**
2. **Czy komisja rewizyjna może podważać uchwały podjęte przez walne zgromadzenie?**
3. **Czy przewodniczący walnego zgromadzenia ma obowiązek poddać pod głosowanie wnioski, jakie komisja rewizyjna umieściła w swoim sprawozdaniu, choć wcześniej ich nie zgłaszała do zarządu? Czy w takim przypadku można głosować za przyjęciem sprawozdania komisji zawierającym wnioski?**
4. **Jakimi środkami dysponuje walne zgromadzenie w stosunku do komisji rewizyjnej, która nie wywiązuje się ze swych statutowych zadań?**

Z listu Czytelnika można wnioskować, że, mimo kilkakrotnych publikacji na temat „instytucji" absolutorium, kwestie z tym związane budzą nadal wątpliwości. Odpowiadając jednak na postawione przez Czytelnika pytania, chciałbym stwierdzić:

Ad 1. Statut Polskiego Związku Łowieckiego nie rozwija, czy też nie precyzuje, co należy rozumieć przez pojęcie absolutorium. Absolutorium przez wiele lat rozumiane było jako akt uznający prawidłowość wykonania budżetu czy to przez rząd - jeśli chodzi o budżet państwa, czy też organ wykonawczy osoby prawnej - jeśli chodzi o jej budżet. Powoli absolutorium zaczęło dotyczyć nie tylko kwestii finansowych - budżetu, ale także całokształtu działalności danego organu wykonawczego. Kodeks spółek handlowych przewiduje udzielanie absolutorium nie tylko dla zarządu spółki z o.o., ale także rady

nadzorczej czy komisji rewizyjnej i dotyczy wykonywania przez nich wszelkich obowiązków, związanych nie tylko z finansami. W przypadku koła łowieckiego absolutorium powinniśmy traktować jako skwitowanie poszczególnych członków zarządu z wykonywania przez nich wszelkich statutowych obowiązków przypisanych dla danej funkcji. Absolutorium dotyczy poszczególnych członków zarządu, a nie zarządu jako organu koła *en bloc.*

Fakt nieudzielenia poszczególnym członkom zarządu absolutorium nie wywołuje jeszcze sam przez się jakichkolwiek skutków prawnych. Nie oznacza odwołania z pełnionej funkcji, jak i też obowiązku przeprowadzenia głosowania nad odwołaniem. Zgodnie z § 62 ust. 6 Statutu PZŁ nie udzielenie absolutorium może rozpocząć procedurę zmierzającą do odwołania członka zarządu, który absolutorium nie uzyskał. Przytoczony przepis stanowi, że członek zarządu koła, który nie uzyskał absolutorium, może być odwołany przez walne zgromadzenie zwykłą większością głosów na tym samym posiedzeniu, z pominięciem terminów dotyczących umieszczenia spraw w porządku obrad walnego zgromadzenia. Zatem nie ma w tym przypadku zastosowania § 52 ust. 1 i 2 dotyczący wcześniejszego obowiązku zamieszczania w porządku sprawy odwołania, jak i też decyduje o odwołaniu nie bezwzględna, jak to wynikałoby z § 168 ust. 5 Statutu PZŁ, większość głosów, ale większość zwykła. Oczywiście po stwierdzeniu, że dany członek zarządu nie uzyskał absolutorium niezbędne jest zgłoszenie wniosku o umieszczeniu w porządku obrad sprawy odwołania. W pierwszej kolejności zatem głosuje się tą sprawę, a po pozytywnym głosowaniu można przystąpić do procedury odwołania, oczywiście w głosowaniu tajnym. Przypomnę także, że zgodnie z ust. 7 § 62 Statutu PZŁ w przypadku odwołania w tym trybie członka zarządu walne zgromadzenie może przeprowadzić wybory uzupełniające do zarządu koła, także z ominięciem terminów dotyczących umieszczenia sprawy w porządku obrad walnego zgromadzenia.

Ad 2. Oczywiście komisja rewizyjna, tak jak i członkowie koła, ma prawo zajmować stanowisko odnośnie do zgodności z prawem czy też celowością podejmowanych przez walne zgromadzenie uchwał. O ile jednak zgodnie z § 171 Statutu PZŁ od uchwał organów koła - w tym przypadku walnego zgromadzenia, każdemu zainteresowanemu członkowi przysługuje odwołanie, o tyle odwołanie takie nie przysługuje komisji rewizyjnej. W tym znaczeniu nie może ona podważać uchwał walnego zgromadzenia. Pamiętać bowiem należy, że komisja rewizyjna jest organem koła i nie ma samodzielnego bytu prawnego w zakresie postępowania wewnątrzorganizacyjnego. To kołu jako członkowi Zrzeszenia w postępowaniu wewnątrzorganizacyjnym przysługuje odwołanie.

Reasumując, ani zarząd koła, ani komisja rewizyjna nie mają prawa zaskarżać uchwał walnego zgromadzenia.

Ad 3. Sprawozdanie komisji rewizyjnej jest wynikiem kontroli, jakie ta zobowiązana jest przeprowadzać w myśl § 70 Statutu PZŁ. Przedstawia ona walnemu zgromadzeniu przede wszystkim wyniki kontroli i ocenę rocznego sprawozdania finansowego oraz ocenę pracy zarządu. Tego typu sprawozdanie podlega zgodnie z § 53 Statutu PZŁ zatwierdzeniu przez walne zgromadzenie koła. Oczywiście należy zgodzić się z poglądem, że dokonując kontroli, komisja rewizyjna ma prawo na podstawie wyników tej kontroli przedstawiać określone wnioski. Aby jednak ich przyjęcie było głosowane przez walne zgromadzenie i ostatecznie przybrały postać uchwały walnego zgromadzenia, muszą być spełnione warunki określone w § 59 ust. 1 Statutu PZŁ. Sprawy te zatem muszą być wcześniej - poza wyjątkiem, o którym mówi ust. 2 wskazanego paragrafu, ujęte w porządku obrad.

Ad 4. Obecnie obowiązujący Statut PZŁ utrzymuje zawartą w poprzednim statucie zasadę, że w stosunku do członków organu koła zarząd koła nie może stosować kar porządkowych (§ 156 Statutu PZŁ), ponieważ kary porządkowe w stosunku do członków koła wymierza jedynie zarząd koła, przeto walne zgromadzenie nie może karać członków komisji rewizyjnej. Jedynym instrumentem weryfikacji jest możliwość odwołania przez walne zgromadzenie, w każdym czasie (oczywiście po spełnieniu proceduralnych wymogów statutowych), członka komisji rewizyjnej z pełnionej funkcji.

Marek Duszyński

ŁP 12/2008

1. **Czy zarząd koła ma prawo odmówić komisji rewizyjnej prawa uczestniczenia w posiedzeniach Zarządu?**

   Ad. 1. Dobrym zwyczajem w wielu kołach jest, że na posiedzenie zarządu zapraszani są

przedstawiciele komisji rewizyjnej. Stwierdzić jednak należy, że żaden przepis Statutu Zrzeszenia nie nadaje członkom komisji rewizyjnej prawa brania udziału w posiedzeniach zarządu koła, o ile zarząd tego sobie nie życzy. Zatem komisja rewizyjna, czy jej członkowie, nie mogą skutecznie domagać się udziału w posiedzeniach zarządu.

Marek Duszyński

BŁ 3/2009

Członka koła łowieckiego, który złożył rezygnację z funkcji pełnionej w komisji rewizyjnej, interesuje, z jaką datą jego rezygnacja doszła do skutku.

W myśl § 166 Statutu PZŁ członek organów zrzeszenia oraz organów koła łowieckiego:

- przestaje pełnić funkcję m.in. w przypadku zrzeczenia się pełnienia funkcji (ust. 1 pkt 2),
- zaprzestanie pełnienia funkcji, na skutek zrzeczenia się, następuje z chwilą stwierdzenia tego faktu na najbliższym posiedzeniu organu powołującego (ust. 2).

Zważywszy, że w kołach łowieckich członków komisji rewizyjnej wybiera walne zgromadzenie, zrzeczenie się pełnienia tej funkcji dochodzi do skutku w dniu, w którym dotarło ono do wiadomości walnego zgromadzenia.

Inna jest sytuacja przewodniczącego komisji rewizyjnej, który zrzeka się pełnienia funkcji przewodniczącego, a nie członka komisji. W takim przypadku zrzeczenie się dochodzi do skutku z chwilą poinformowania o tym komisji rewizyjnej. Komisja dokonuje wówczas wyboru nowego przewodniczącego.

Eugeniusz Oborski

ŁP 7/2009

2. Czy w Komisji Rewizyjnej może zasiadać ojciec, jako przewodniczący, i syn, jako członek?

Statut PZŁ w par. 72 zawierającym przepisy wspólne dla zarządu koła i komisji rewizyjnej zakazuje pełnienia funkcji z uwagi na stosunek pokrewieństwa lub powinowactwa pomiędzy członkami zarządu i komisji rewizyjnej. Zakaz ten nie dotyczy pełnienia funkcji przez osoby najbliższe w ramach jednego organu. Zatem ojciec, syn czy też brat mogą być członkami jednego organu; zarządu lub komisji rewizyjnej, nie mogą natomiast być członkami różnych organów.

Marek Duszyński

ŁP 8/2010

Zwracam się z prośbą o prawne określenie i wyjaśnienie poniższej kwestii. Statut PZŁ mówi m.in. o pokrewieństwie lub powinowactwie, ponadto sprawy te reguluje kodeks rodzinny. Jestem łowczym koła, a mój szwagier oraz syn mojej szwagierki są członkami organu kontrolnego, tj. komisji rewizyjnej. Czy taka sytuacja jest w pełni zgodna z prawem, statutem oraz zasadami etyki łowieckiej? Czy w takiej sytuacji mogę piastować powierzoną mi funkcję w zgodzie z obowiązującymi przepisami? Nie ukrywam, że tego rodzaju sprawy na pewno nurtują niejedno koło i wymagają szerszego wyjaśnienia na łamach „Łowca Polskiego".

Pokrewieństwo jest to stosunek, jaki zachodzi pomiędzy osobami mającymi wspólnych naturalnych przodków; może być w linii prostej i zachodzi pomiędzy kolejnymi zstępnymi (dzieci są zstępnymi rodziców oraz dziadków) oraz wstępnymi (odpowiednio rodzice są wstępnymi dzieci oraz wnuków), w linii bocznej zaś - rodzeństwo własne, zstępni i wstępni rodzeństwa. Powinowactwo zaś to stosunek, jaki powstaje w wyniku zawarcia małżeństwa między małżonkami a krewnymi współmałżonków; bliskość powinowactwa, podobnie jak pokrewieństwo, ustala się w liniach (prostej - wstępni współmałżonka i bocznej - jego rodzeństwo) i stopniach. Powinowactwo nie ustaje mimo rozwiązania małżeństwa (rozwód, śmierć współmałżonka), natomiast ustaje w wypadku unieważnienia małżeństwa. W ograniczonym stopniu powinowactwo stanowi przeszkodę do dokonania niektórych czynności.

Z nadesłanego przez Czytelnika opisu wynika, że sytuacja panująca w kole jest zgodna z obowiązującym statutem. Zgodnie z par. 72 w skład komisji rewizyjnej nie mogą wchodzić osoby

pozostające z członkami zarządu koła w związku małżeńskim albo w stosunku pokrewieństwa lub powinowactwa w linii prostej oraz być podwładnym w stosunku zależności służbowej lub pracowniczej. W opisanej sytuacji mamy do czynienia z powinowactwem w linii bocznej.

Marcin Pasternak

ŁP 9/2010

Zwracam się z uprzejmą prośbą o odpowiedź na nurtujące mnie pytanie, które nasunęło mi się po nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu członków naszego koła. Czy komisja rewizyjna w kole łowieckim może opracowywać i składać wnioski walnemu zgromadzeniu - wnioski nie dotyczą absolutorium dla zarządu koła? Czy w ten sposób komisja nie narusza par. 70 Statutu PZŁ?

Komisji rewizyjnej poświęcony jest cały oddział 3. rozdziału Statutu PZŁ, traktującego o organach koła. Komisja rewizyjna ma w swych uprawnieniach kontrolę całokształtu działalności statutowej, organizacyjnej i finansowej koła. Uprawnienia te są szczegółowo wymienione w przepisie par. 70 Statutu PZŁ. Zgodnie z nimi komisja rewizyjna ze swych czynności składa sprawozdania walnemu zgromadzeniu, które to sprawozdania zawierać mają w szczególności wyniki kontroli i ocenę rocznego sprawozdania finansowego oraz ocenę pracy zarządu koła. Wyniki kontroli, poza wskazaniem ewentualnych uchybień, muszą zawierać oceny pracy zarządu koła, a więc również mogą wskazywać sposoby naprawienia tych uchybień czy sposoby uniknięcia ich w przyszłości. Proponowane (czy sugerowane) sposoby można nazwać wnioskami, choć tu zapewne niektórzy Czytelnicy stwierdzą, że komisja rewizyjna ma prawo składania wniosków tylko w sprawie absolutorium. Każdy protokół kontroli (nie tylko komisji rewizyjnej w kole łowieckim) zawiera także opis stwierdzonych uchybień, błędów czy naruszeń prawa. Wiele z protokołów kończy się tzw. wnioskami pokontrolnymi, a więc wykazem błędów, a często wskazaniem takiego sposobu postępowania, który błędy wyeliminuje. I choć z literalnego brzmienia przepisu wynika, że wnioski komisji rewizyjnej mogą dotyczyć tylko absolutorium dla członków zarządu, to uważam, że dopuszczalne jest zawarcie konkluzji pokontrolnych z jednoczesnym nazwaniem ich „wnioskami".

Marcin Pasternak

ŁP 11/2010

Czy członek koła pod nieobecność na walnym zgromadzeniu może zostać wybrany w skład komisji rewizyjnej? Czy komisja rewizyjna wybrana w składzie 3-osobowym na walnym zwyczajnym zgromadzeniu może się ukonstytuować dopiero na drugi czy trzeci dzień po wyborze z uwagi na nieobecność jednego z członków do końca walnego? Czy wybrany w ten sposób przewodniczący komisji rewizyjnej może sprawować tę funkcję choćby z punktu widzenia rękojmi prawidłowego przewodniczenia tak ważnemu organowi, jakim jest komisja rewizyjna? I pytanie końcowe, czy w tym stanie rzeczy przewodniczący walnego zgromadzenia mógł przeprowadzić wybory komisji rewizyjnej, nie licząc się z głosami przeciwnymi?

Kilkukrotnie na łamach „Łowca Polskiego" pisaliśmy o prawnych możliwościach wyboru nieobecnego członka koła do organu koła. Jeśli tylko walne zgromadzenie dysponuje oświadczeniem takiej osoby o zgodzie na kandydowanie, to nie ma żadnych przeszkód w dokonaniu wyboru czy to do zarządu koła, czy do komisji rewizyjnej. Prowadzący obrady miał w takiej sytuacji prawo do poddania pod głosowanie wybór komisji rewizyjnej. Przechodząc do dalszych wątpliwości czytelnika, stwierdzić należy, że Statut PZŁ nakłada wymóg wyboru przewodniczącego KR przed zakończeniem obrad walnego zgromadzenia, które wyboru komisji dokonało. Organy koła mogą podejmować uchwały zwykłą większością głosów przy obecności co najmniej połowy liczby członków danego organu. Jak czytamy w liście, komisja rewizyjna w kole czytelnika wybrana została w składzie trzyosobowym. Obecność zatem dwóch członków komisji dawała jej prawo do podejmowania uchwał. W tym także o wyborze przewodniczącego (jeśli tylko na tego rodzaju wybór wyraził on zgodę). Również brzmienie przepisu par. 68 ust. 3 Statutu PZŁ („członkowie komisji rewizyjnej wybierają spośród siebie przewodniczącego...") pozwala na dokonanie wyboru przewodniczącego mimo jego nieobecności. Nieobecność członka KR podczas wyborów przewodniczącego tego organu nie ma wpływu na rękojmię prawidłowego

wykonywania ciążących na nim obowiązków.

Marcin Pasternak

ŁP 5/2011

Komisja rewizyjna w moim kole liczyła trzy osoby, niestety jeden z kolegów zmarł. Jak moglibyśmy szybko powiększyć skład komisji do trzech osób? Czy tylko walne zgromadzenie może powołać członka komisji rewizyjnej? Czy wniosek o absolutorium możemy podjąć w składzie dwóch osób, tak by na najbliższym walnym można je było głosować?

Zgodnie z par. 68 ust. 2 Statutu PZŁ, skład komisji rewizyjnej liczy od 3 do 5 osób. Jeśli skład komisji rewizyjnej w trakcie kadencji - na skutek nieprzewidzianych okoliczności - będzie mniejszy niż 3 osoby, komisja automatycznie traci zdolność do podejmowania uchwał, a co za tym idzie, nie może zgodnie z par. 70 pkt 5 Statutu PZŁ złożyć wniosku o absolutorium. W takim wypadku jedyną możliwością uzupełniania składu komisji rewizyjnej jest zwołanie walnego zgromadzenia wybór kolejnej osoby na miejsce osoby/osób, która zaprzestała pełnienia funkcji. Statut PZŁ daje możliwość wyboru członków komisji rewizyjnej tylko i wyłącznie przez walne zgromadzenie. W tym miejscu pragnę zwrócić uwagę na zapis par. 68 pkt 4 Statutu PZŁ. Przepis ten daje możliwość umieszczenia punktu dotyczącego wyborów uzupełniających w przypadku stwierdzenia zaprzestania pełnienia funkcji - z pominięciem terminów dotyczących umieszczania spraw w porządku obrad walnego zgromadzenia. Dzięki temu na tym samym walnym zgromadzeniu, na którym stwierdzono zaprzestanie pełnienia funkcji w komisji rewizyjnej - można dopisać punkt dotyczący wyborów uzupełniających oraz je przeprowadzić. Na koniec pragnę podkreślić, że tylko komisja rewizyjna może podjąć uchwałę w sprawie absolutorium dla członków zarządu koła, zatem w przytoczonym przez czytelnika stanie faktycznym należy najpierw zrobić wybory uzupełniające i dopiero wtedy komisja rewizyjna będzie mogła podjąć uchwałę w sprawie absolutorium.

Grzegorz Sobolak

BŁ 10/2011

Komisja rewizyjna w kole łowieckim, licząca trzech członków, z powodu śmierci jednego z nich uległa zmniejszeniu w toku kadencji. Pozostali dwaj członkowie nabrali wątpliwości, czy są władni sporządzić sprawozdanie z rocznej działalności komisji rewizyjnej oraz złożyć wnioski o udzielenie bądź nie udzielenie absolutorium członkom zarządu koła. Proszą w związku z tym o odniesienie się do tego problemu.

W opisanej sytuacji faktycznej nie ma przeszkód, aby zwołać nadzwyczajne walne zgromadzenie i dokonać wyboru uzupełniającego komisji rewizyjnej, która w pełnym składzie sporządzi sprawozdanie ze swojej działalności oraz złoży stosowne wnioski.

Nie ma jednakże takiej konieczności. W myśl § 168 ust. 1 Statutu PZŁ, jeżeli statut nie stanowi inaczej, organy kola łowieckiego podejmują uchwały zwykłą większością głosów, przy obecności co najmniej połowy liczby członków danego organu. Statut nie zawiera zaś przepisu szczególnego, nakazującego inny tryb podejmowania decyzji przez komisję rewizyjną.

Zdekompletowana z trzech do dwóch członków komisja jest zatem władna zarówno sporządzić sprawozdanie ze swojej działalności, jak i złożyć wnioski o udzielenie bądź nieudzielenie absolutorium dla członków zarządu. Postępowanie takie mieści się w granicach wyraźnego przyzwolenia statutowego.

Eugeniusz Oborski

5. POLOWANIA.

5.1 Planowanie i realizacja planu pozyskania zwierzyny.

BŁ 8/2006

Inne pytania dotyczą konsekwencji, na jakie naraża się:

- **myśliwy, który odstrzeli dzika o większej masie tuszy niż określał na w wydanym mu upoważnienia na polowanie indywidualne,**
- **koło łowieckie, w którym dojdzie do pozyskania większej liczby dzików w starszych klasach wiekowych niż określona w rocznym planie łowieckim.**

W myśl art. 52 pkt 6 ustawy z 13 października 1995 r. Prawo łowieckie, myśliwy, który pozyskał zwierzynę innego gatunku, innej płci lub w większej liczbie, niż przewidziana w upoważnieniu wydanym przez dzierżawcę lub zarządcę obwodu łowieckiego, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku.

Oznacza to, że pozyskanie dzika o większej masie tuszy niż określona w pisemnym upoważnieniu na polowanie indywidualne nie wyczerpuje znamion występku przewidzianego w art. 52 pkt 6 Prawa łowieckiego. W związku z tym na myśliwym nie ciąży obowiązek zapłaty tzw. ekwiwalentu za zwierzynę pozyskaną bezprawnie, o którym mowa w art. 15 ust. 2 i 4 powołanej ustawy oraz w Rozporządzeniu Ministra Środowiska z 21 czerwca 2005 r. w sprawie zwierzyny bezprawnie pozyskanej.

W konsekwencji również koło łowieckie, w którym doszło do pozyskania większej liczby dzików w starszych klasach, niż wynika to z rocznego planu łowieckiego, nie jest zobowiązane do zapłaty takiego ekwiwalentu.

Dodam, że zgodnie z poglądem Wojciecha Radeckiego - moim zdaniem, trafnym - bezprawne pozyskanie zwierzyny jest zawsze przestępstwem, w związku z czym zasądzenie ekwiwalentu powinno nastąpić w postępowaniu karnym (zob. Wojciech Radecki, „Prawo łowieckie - Komentarz", s. 86).

Eugeniusz Oborski

ŁP 9/2007

Czy skłusowaną zwierzynę należy wliczyć do rocznego planu łowieckiego?

Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Środowiska z 13 listopada 2007 r. w sprawie rocznych planów łowieckich i wieloletnich planów hodowlanych - roczny plan łowiecki, w myśl par. 3 ust. 4 lit. f, zawierać powinien liczbę ubytków w zwierzynie grubej powstałych w roku gospodarczym poprzedzający rok gospodarczy, na który sporządza się ten plan roczny z innych przyczyn niż odstrzał czy odłów. Dotyczy to m.in. zwierzyny skłusowanej czy padłej w wyniku kolizji drogowych.

Marek Duszyński

BŁ 10/2007

Zdzisław Nowakowski z Pabianic prosi o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania:

1. **Czy strzelenie przez myśliwego lochy w pierwszej połowie stycznia jest naruszeniem prawa lub etyki łowieckiej?**
2. **Czy strzelenie przez myśliwego dzika o wadze większej niż określona w pisemnym upoważnieniu do wykonania polowania indywidualnego jest naruszeniem prawa łowieckiego, czy tylko przewinieniem porządkowym?**
3. **Czy za zastrzelenie przez członka koła łowieckiego dzika o wadze większej niż określona w pisemnym upoważnieniu statutowe organy koła mogą ukarać członka dwukrotnie, najpierw zawieszeniem w prawach wykonywania polowania na sześć miesięcy, a następnie wykluczeniem z koła łowieckiego?**

Ad 1. Ustawa z 13.10.1995 r. Prawo łowieckie w art. 44 ust. 1 upoważniła ministra właściwego do spraw środowiska do określenia, w drodze rozporządzenia, okresów polowań na zwierzęta łowne. Ostatnie rozporządzenie ministra środowiska określające okresy polowań na zwierzęta łowne, które aktualnie obowiązuje, zostało wydane 16.03.2005 roku.

W myśl § 1 ust. 1 pkt 5 b tego rozporządzenia okres polowań na dziki - lochy trwa od 15 sierpnia do

15 stycznia. Oznacza to, że pozyskanie lochy w pierwszej połowie stycznia nie narusza prawa. Działanie myśliwego w graniach obowiązującego prawa nie uchybia również etyce łowieckiej. Bez znaczenia prawnego jest przy tym okoliczność, czy pozyskana locha była, czy też nie była prośna, gdyż wszystkie lochy podlegają jednakowej ochronie prawnej.
Powstrzymanie się przez myśliwego od strzału do samicy dzika, która może być prośna, jest godne pochwały, ale pozyskanie takowej poza okresem ochronnym (od 15 stycznia do 15 sierpnia) nie może być utożsamiane z naruszeniem prawa lub etyki łowieckiej.
Nie od rzeczy będzie przy tej okazji wyjaśnić, że w myśl uchwały NRŁ nr 57/05 z 22.02.2005 r. lochą jest samica dzika w trzecim roku życia i starsza.

Ad 2. Ustawa z 13.10.1995 r. Prawo łowieckie ani wydane z jej upoważnienia (na podstawie art. 43 ust. 3) rozporządzenie Ministra Środowiska z 23.03.2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania nie zawierają przepisów stanowiących o wydawaniu upoważnień na polowania na dziki według kryterium wagi ich tuszy. Praktyka taka jest wszakże powszechnie stosowana w kołach łowieckich.
Pozyskanie dzika o wadze większej od określonej w pisemnym upoważnieniu nie narusza zatem obowiązującego prawa (ustawy lub rozporządzenia), a jedynie może być traktowane jako przewinienie porządkowe.

Ad 3. Zarząd Główny PZŁ w kadencji 1995-2000 zwracał uwagę na to, aby nie dochodziło do dwukrotnego karania członków kół łowieckich za jedno i to samo przewinienie karą porządkową zawieszenia w prawach członkowskich oraz wykluczeniem z koła. W takich przypadkach uchylał, w trybie nadzoru, uchwały zarządów okręgowych utrzymujące w mocy uchwały walnych zgromadzeń o wykluczeniu członka za przewinienie, za które wcześniej zastosowano wobec niego karę porządkową.
Ten humanitarny trend praktyki wewnątrzorganizacyjnej powinien być kontynuowany, w związku z czym uważam za wysoce niewłaściwe ukaranie członka za pozyskanie dzika o większej wadze najpierw zawieszeniem w prawach wykonywania polowania, a później, po odbyciu tej kary, wykluczeniem go z koła łowieckiego. Tym bardziej - że pozyskanie dzika o większej wadze niż określona w upoważnieniu nie wyczerpuje przesłanek wykluczenia członka określonych w § 44 ust 1 pkt 1 lub pkt 2 Statutu PZŁ. Nie miało bowiem miejsca - co wykazałem wcześniej - nieprzestrzeganie prawa łowieckiego lub statutu ani rażące naruszenie zasad etyki łowieckiej.

Eugeniusz Oborski

ŁP 12/2007

Proszę o wyjaśnienie pojęcia „ostoi zwierzyny".
W naszym kole zarząd chce wprowadzić na terenie obwodu taką ostoję, tłumacząc to koniecznością ochrony pewnych gatunków przed odstrzałem myśliwych. Ja i wielu moich kolegów mamy co do tego wątpliwości. Czy zarząd może podjąć taką inicjatywę?

W ekologii przez pojęcie „ostoja" rozumie się obszar wyróżniający się pod względem przyrodniczym, na którym występują rzadkie, ginące gatunki roślin lub zwierząt czy zanikające typy ekosystemów. W języku myśliwych natomiast jest **to** miejsce pobytu - wypoczynku - zwierzyny, gdzie czuje się ona bezpiecznie, wychodząc z niej na czas żerowania. Warunkiem niezbędnym dla bytu ostoi jest niezakłócony spokój, jaki znajduje tam zwierzyna. Z definicji tej wynika zatem zasada, że w granicach ostoi lub w jej pobliżu nie wykonuje się polowania i nie zakłóca spokoju zwierzynie. Znane są myśliwym gatunki zwierzyny, które mają kilka takich miejsc rozlokowanych w obwodzie. Konieczność usankcjonowania zagadnienia związanego z tworzeniem ostoi znalazła odzwierciedlenie w ustawie Prawo łowieckie, która w swej nowelizacji z 19 sierpnia 2004 r. wprowadziła to pojęcie oficjalnie do prawa łowieckiego. Zgodnie z art. 12 cyt. ustawy, dzierżawcy i zarządcy obwodów łowieckich mogą, po uzyskaniu zgody właściciela, posiadacza lub zarządcy gruntu, wyznaczać i oznakowywać zakazem wstępu obszary stanowiące ostoje zwierzyny. Zadanie to, jako bieżące kierowanie sprawami związanymi z prowadzeniem gospodarki łowieckiej, należy d**o** kompetencji zarządu. Wyjaśniając więc wątpliwości Czytelnika, zarząd nie tylko może podjąć taką inicjatywę, ale może też ustanowić ostoje zwierzymy i odpowiednio je oznakować.

Marcin Pasternak

ŁP 2/2008

Uprzejmie proszę o udzielenie odpowiedzi na nurtujące mnie pytanie: W moim kole łowieckim roczny plan pozyskania zwierzyny w przypadku jeleni byków wynosi 3 sztuki. Łowczy wydał więcej odstrzałów niż trzy. Koledzy pozyskali w sumie 5 byków. Kto ponosi odpowiedzialność za taki stan i jakiego rodzaju jest to odpowiedzialność.

W odpowiedzi pozwalam sobie na zaprezentowanie następującego poglądu: liczba wydawanych zezwoleń powinna równać się liczbie zwierzyny przeznaczonej do odstrzału. W praktyce jednak, co jest zrozumiałe, liczba wydawanych zezwoleń jest większa niż liczba zwierzyny, która ma być pozyskana. Spowodowane jest to dbałością o wykonanie planu. Pamiętać jednak należy, iż powinno się stworzyć takie warunki informowania łowczego o pozyskaniu zwierzyny, aby nie doszło do przekroczenia planu. Można np. wprowadzić zasadę informowania o każdej pozyskanej sztuce zwierzyny bezpośrednio po jej pozyskaniu, co dawałoby możliwość powiadomienia innych członków koła np. o zrealizowaniu planu, a tym samym o braku możliwości dalszego pozyskiwania danego gatunku zwierzyny (mimo ważnego zezwolenia na polowanie indywidualne).
Przypomnieć w tym miejscu bezwzględnie należy, iż osobie sprawującej zarząd z ramienia dzierżawcy (a w obwodach niewydzierżawionych - z ramienia zarządcy), a zezwalającej na przekroczenie zatwierdzonego w planie łowieckim pozyskania zwierzyny, grozi odpowiedzialność kama w postaci grzywny, kary ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do roku (art. 52 pkt 5 ustawy Prawo łowieckie). Osobą odpowiedzialną za wydawanie zezwoleń zazwyczaj jest łowczy tego koła.

Marcin Pasternak

ŁP 6/2011

W 2010 r. na walnym zgromadzeniu uchwalono, że w naszych obwodach zostanie wypuszczone 100 bażantów. W grudniu dowiedziałem się, że zarząd odstąpił od wykonania tej uchwały. Na podsypach zauważyliśmy bażanty z dużą przewagą kogutów. Za własne pieniądze, nie żądając zwrotu, kupiłem z hodowli 20 kur bażantów i z kolegami wypuściliśmy je w trzech miejscach obwodu. Czy w takiej sytuacji nasze koło może polować na lisy cały rok?

Na wstępie należy tu zwrócić uwagę na nieprawidłowości. Zarząd koła nie ma podstaw do samodzielnego „odstępowania" od uchwał walnego zgromadzenia. Niezrealizowanie uchwały walnego zgromadzenia powinno znaleźć odzwierciedlenie w protokole kontrolnym komisji rewizyjnej.
Ponadto należy podkreślić, że gospodarka łowiecka prowadzona jest w obwodach łowieckich przez dzierżawców lub zarządców na zasadach określonych w ustawie Prawo łowieckie oraz w oparciu o roczne plany łowieckie i wieloletnie łowieckie plany hodowlane, o czym stanowi art. 8 Prawa łowieckiego. Wsiedlenie bażantów w obwodzie łowieckim powinno zostać ujęte w druku rocznego planu łowieckiego oraz odpowiednio udokumentowane, np. protokołem wsiedlenia. Roczne plany łowieckie sporządzane są po zasięgnięciu opinii wójta (burmistrza, prezydenta miasta) i podlegają zatwierdzeniu przez właściwego nadleśniczego. Tylko przy takiej realizacji wsiedlenia możemy mówić o możliwości stosowania całorocznego okresu polowań na lisy, zgodnie z rozporządzeniem ministra środowiska w sprawie określenia okresów polowań na zwierzęta łowne. Przepis ten stanowi, że na lisy polujemy od 1 czerwca do 31 marca, a na terenach obwodów łowieckich, w których występuje głuszec lub cietrzew lub prowadzono w ostatnich 2 latach kalendarzowych zasiedlenia zająca, bażanta lub kuropatwy - przez cały rok. Należy także pamiętać, że zgodnie z par. 34 Statutu PZŁ do zadań koła należy m.in.: prowadzenie gospodarki łowieckiej w dzierżawionych obwodach łowieckich zgodnie z przepisami ustawy, wieloletnimi planami hodowlanymi oraz w oparciu o zatwierdzone roczne plany łowieckie. Natomiast par. 64 Statutu PZŁ stanowi, że do kompetencji zarządu koła należą wszystkie sprawy koła, z wyjątkiem zastrzeżonych do wyłącznej kompetencji walnego zgromadzenia, w tym. m.in. bieżące kierowanie sprawami związanymi z prowadzeniem gospodarki łowieckiej. Samowolne działanie członków koła w przedstawionym przez czytelnika zakresie, bez wiedzy zarządu koła, jest niewłaściwe.

Maciej Grudziński

ŁP 11/2011

Czy starosta w moim powiecie ma prawo żądać od naszego koła składania kwartalnego

sprawozdania z realizacji planu pozyskania zwierzyny? Starosta argumentuje, że jest to informacja niezbędna do naliczenia czynszu dzierżawnego powiększonego o udział w kosztach ochrony lasu. Czy w uzasadnionych wypadkach starosta może odstąpić od naliczenia nam tych kosztów?

Zgodniej art. 30 ust. 1 Prawa łowieckiego w sytuacji, nieusprawiedliwionego niezrealizowania rocznego planu łowieckiego dzierżawca obwodów łowieckich obowiązani są do udziału w kosztach ochrony lasu przed zwierzyną. Udział ten przypada w całości właściwemu nadleśnictwu. Koszty ochrony lasu ponosi nadleśnictwo, które określa ich wysokość (par. 5 ust. 1 rozporządzenia Ministra Środowiska z 4 grudnia 2002 r. w sprawie zasad kategoryzacji obwodów łowieckich, szczegółowych zasad ustalania czynszu dzierżawnego oraz udziału dzierżawców obwodów łowieckich w kosztach ochrony lasu przed zwierzyną (Dz.U. nr 210, póz. 1791, z późn. zm.). Należy stwierdzić, że to właśnie nadleśniczy odpowiada za stan lasu oraz prowadzi samodzielnie gospodarkę leśną, co wynika z ustawy z 28 września 1991 O lasach (Dz.U. z 2005 r. nr 45, poz. 43 z późn. zm.). Starosta nie ma uprawnień do określenia partycypacji w kosztach ochrony lasu. Czynsz dzierżawny nie jest dochodem wydzierżawiającego. Wydzierżawiający jest jedynie zobligowany do odpowiedniego jego rozliczenia, zgodnie z art. 30 ust. *2* oraz art. 31 Prawa łowieckiego. Starosta nie ma więc prawnych przesłanek do decydowania w kwestiach należności z tytułu udziału w kosztach ochrony lasu przed zwierzyną.
Każda tego rodzaju sprawa powinna być rozpatrywana indywidualnie na poziomie nadleśnictwa, przy wzięciu pod uwagę lokalnych uwarunkowań i ewentualnego uzasadnienia niewykonania planu pozyskania zwierzyny. Należy także mieć na uwadze, że zgodnie z rozporządzeniem Ministra Środowiska z 13 listopada 2007 r. w sprawie rocznych planów łowieckich i wieloletnich łowieckich planów hodowlanych, zwierzynę padłą uwzględnia się w liczbie zwierząt łownych pozyskanych w drodze odstrzałów w roku gospodarczym poprzedzającym rok gospodarczy, na który sporządza się ten plan roczny. Upadki te pomniejszają wykonanie planu pozyskania na dany gatunek, co w efekcie może prowadzić do jego pełnego wykonania i braku podstaw do naliczania udziału w kosztach ochrony lasu.

Maciej Grudziński

ŁP 11/2012

Strzeliłem dwa dziki o masie 30 kg, które wziąłem na użytek własny. Wpisałem je do książki ewidencji. Niestety później zauważyłem, że w odstrzale miałem wpisanego jednego dzika odyńca. Zarząd koła kazał mi oddać odstrzał i zapowiedział skierowanie sprawy do prokuratury. Czy mogą takie coś zrobić? Jakie konsekwencje mi grożą?

Rozporządzenie Ministra Środowiska z 13 listopada 2007 l w sprawie rocznych planów łowieckich i wieloletnich łowieckich planów hodowlanych w par 3 ust. 4 lit. h przewiduje podział dzików na warchlaki, przelatki i dziki pozostałe Opis zwierzyny w upoważnieniu do wykonywania polowania indywidualnego musi być zgodny z terminologią rocznego planu łowieckiego, o czym stanowi załącznik do rozporządzenia Ministra Środowiska w sprawie rocznych planów łowieckich i wieloletnich łowieckich planów hodowlanych, będący upoważnieniem do wykonywania polowania indywidualnego. Stąd w upoważnieniu nie powinien figurować opis zwierzyny, np. odyniec lub locha, gdyż terminologia rocznego planu łowieckiego nie uwzględnia takiego podziału dzików. Niezależnie od tego odstrzał większej liczby dzików niż przewidywało upoważnienie do wykonywania polowania indywidualnego wypełnia normę zawartą w przepisie karnym ustawy Prawo łowieckie Zgodnie z art. 52 pkt 6 tej ustawy, kto pozyskuje zwierzynę w większej liczbie, niż przewiduje upoważnienie wydane przez dzierżawcę obwodu łowieckiego, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku. Zarząd koła ma w takiej sytuacji prawo zawiadomienia organów ścigania o podejrzeniu popełnienia przestępstwa.

Maciej Grudziński

5.2 Uprawnienia, organizacja i sposoby polowań.

BŁ 10/2006

Walne zgromadzenie koła łowieckiego podjęło uchwałę, mocą której:

- **zobowiązano członków koła do uczestnictwa w polowaniach zbiorowych na lisy,**
- **ustanowiono karę zakazu uczestniczenia w polowaniach zbiorowych na zające przez tych członków, którzy nie wezmą udziału w polowaniach na lisy.**

W związku z tym jeden z członków tego koła zwrócił się z następującymi pytaniami:

- **czy udział w polowaniu zbiorowym na lisy jest obowiązkiem, czy też prawem członka koła?**
- **czy walne zgromadzenie może ustanawiać inne kary niż są przewidziane w statucie PZŁ?**

W myśl § 40 pkt 5 Statutu PZŁ polowanie, na zasadach określonych w Prawie łowieckim oraz uchwałach walnych zgromadzeń, jest prawem członka koła, a nie jego obowiązkiem. Walne zgromadzanie nie jest zatem władne swoją uchwałą zmuszać członków do udziału w jakichkolwiek polowaniach zbiorowych, w tym również na lisy. A tym bardziej nie może ustanawiać sankcji za nieuczestniczenie w takich polowaniach.

Nie zmienia tego poglądu fakt, iż zgodnie z § 1 ust. 3 rozporządzenia Ministra Środowiska z 11 marca 2005 r. w sprawie ustalenia listy gatunków zwierząt łownych, lisy zostały zaliczone do drapieżników. Zgodnie z § 1 ust. 2 pkt 1 tego rozporządzenia lisy są bowiem również zwierzyną, na którą poluje się na zasadach ogólnych.

Walne zgromadzenia kół łowieckich nie są władne ustanawiać innych kar porządkowych, niż przewidziane w § 152 ust. 1 pkt 1-4 oraz w § 154 ust. 1 pkt 1—4.

Eugeniusz Oborski

ŁP 2/2007

W naszym kole powstał spór dotyczący rozpoczęcia w tym roku okresu polowań na rogacze. Część kolegów mówi, że będzie już można polować 9 maja, inni, że dopiero od 11 maja, tj. okresu rozpoczęcia polowań, który określił minister.

Odpowiedź na powyższe pytanie znajdziemy w przepisach rozporządzenia ministra środowiska z 16 marca 2005 r. w sprawie określenia okresów polowań na zwierzęta łowne. W myśl § 1 ust. 1 pkt 4 lit a na samy kozły polujemy od 11 maja do 30 września. W tym roku 11 maja przypada w niedzielę. Zgodnie z ust. 2 wskazanego paragrafu, jeżeli początek okresu polowań przypada bezpośrednio po dniu lub dniach wolnych od pracy, okres ten rozpoczyna się pierwszego dnia wolnego od pracy. Kluczowym dla odpowiedzi na postawione pytanie jest analiza ust. 4 § 1 rozporządzenia. Stanowi on, że przy ustalaniu okresu polowań przyjmuje się, że dzień wolny od pracy to nie tylko niedziele i święta określone w odrębnych przepisach o dniach wolnych od pracy, ale także soboty. Skoro w bieżącym roku 11 maja, tj. niedziela, przypada bezpośrednio po dniu wolnym od pracy, jakim jest sobota, to polować na rogacze możemy pierwszego dnia wolnego od pracy, tj. od soboty 10 maja br.

Marek Duszyński

ŁP 3/2007

W moim kole istnieje podział obwodu na łowiska. Zarząd ma upoważnienie walnego zgromadzenia do regulowania i wydawania odstrzałów.

1. **Czy odstrzał wydaje się na cały obwód łowiecki?**
2. **Czy zarząd koła może wydawać odstrzał na zwierzynę (dzik, sarna) tylko na określone łowisko obwodu?**
3. **Czy myśliwy z pozwoleniem na polowanie w łowisku X może wpisać się do książki ewidencji na polowanie w łowisku Y. Czy jest to jakieś wykroczenie łowieckie?**

W pierwszej kolejności stwierdzić należy, że prowadzenie gospodarki łowieckiej, a w szczególności bieżące kierowanie czynnościami w tym zakresie, należy do kompetencji zarządu koła. W ramach podziału obowiązków w kole odpowiada za to łowczy, realizując zadania określone w § 65 ust. 1 pkt 2 Statutu PZŁ. Pamiętać także należy, że to do walnego zgromadzenia koła należy podjęcie uchwały w sprawie zasad wydawania zezwoleń na polowania indywidualne.

Przepisy ustawy Prawo łowieckie, nakładające obowiązek posiadania w trakcie polowania indywidualnego pisemnego upoważnienia wydanego przez dzierżawcę lub zarządcę obwodu łowieckiego (art. 42 ust. 8), nie precyzują, jakie dane powinny znajdować się w takim upoważnieniu. Także sam tekst

rozporządzenia ministra środowiska z 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz (regulamin polowań) nie zawiera zapisów dotyczących upoważnienia do wykonywania polowania indywidualnego. Dopiero załącznik nr 1 do wskazanego rozporządzenia stanowi wzór takiego upoważnienia, gdzie w rubryce numer 3 dot. miejsca wykonywania polowania należy wpisać: 1) nr obwodu łowieckiego; 2) nadleśnictwo; 3) województwo.
W związku z tym pojawiać się mogą i pojawiają się różnice zdań odnośnie problemów zawartych w pytaniu. Czy w związku z tak wyglądającym upoważnieniem wystawiający upoważnienie do polowania ma obowiązek i prawo w pkt 3.1 wpisać jedynie obwód łowiecki, czy też w ramach obwodu może wypisać także łowisko czy nawet numer ambony. Oczywiście konieczność wpisu numeru obwodu łowieckiego wynika z faktu, że upoważnienie do wykonywania polowania indywidualnego służy realizacji rocznego planu łowieckiego, a ten sporządzany jest dla określonego obwodu. Zrozumiale zatem jest, że upoważnienie wystawia się na jeden konkretny obwód, a nie na dwa czy trzy, nawet sąsiadujące ze sobą, obwody.
Prezentuję pogląd, że walne zgromadzenie koła, w ramach uchwały, o której wspomniałem, ma prawo ustalić zasadę, że wydający upoważnienie może dokładnej sprecyzować miejsce wykonywania polowania w ramach danego obwodu. Jest to w szczególności uzasadnione przy obwodach dużych. Często zarządy kół wyłączają na określony czas z polowania części obwodów, np. przed polowaniami dewizowymi. Pozostawienie każdemu myśliwemu pełnej swobody i dowolności w wyborze miejsca polowania w obwodach sięgających 10 czy więcej tysięcy hektarów, w ramach których w określonych częściach obwodu bytują określone gatunki zwierzyny, nie zawsze byłoby racjonalne. Pamiętajmy także, że książka ewidencji pobytu myśliwych na polowaniu indywidualnym nakazuje myśliwemu, w kolumnie 4, jednoznaczne określenie i wpisanie miejsca wykonywania polowania. Oczywiście chodzić tu może o konkretne łowisko czy też nawet ambonę.
Dlatego w upoważnieniu do polowania indywidualnego musi być wpisany numer obwodu, w którym polowanie może być wykonywane. Moim zdaniem dopuszczalne może być także doprecyzowanie miejsca wykonywania polowania, o ile stanowi tak uchwała walnego zgromadzenia ustalająca zasady wydawania tych upoważnień - wtedy stosowna adnotacja może znaleźć się w upoważnieniu. Oczywiście *w* sytuacji, gdy upoważnienie opiewa na określony obwód i łowisko zmiana łowiska, bez zgody wydającego upoważnienie, jest niedopuszczalna. Naruszenie tej zasady nie jest oczywiście ani przestępstwem, ani wykroczeniem regulowanym ustawą Prawo łowieckie. Jest to jednak naruszenie ustalonych w kole przepisów wewnętrznych, zatem może być przedmiotem postępowania porządkowego w ramach koła. Na zakończenie chciałbym stwierdzić, że w żadnym przypadku ściślejsze określanie miejsca polowania, w ramach obwodu, nie może być wykorzystywane przez wydającego upoważnienie do faworyzowania jednych członków koła kosztem drugich.

Marek Duszyński

ŁP 4/2007

Prezes koła, którego jestem członkiem, organizuje co roku polowanie zbiorowe na zające i dziki, na które zaprasza wybranych przez siebie myśliwych. Jest to polowanie nieujęte w ogólnym planie polowań koła. Dodam, że organizuje takie polowania bez zgody całego zarządu i członków koła. Czy taka praktyka jest zgodna z powszechnie obowiązującymi w tym zakresie przepisami, a jeżeli nie, to jakie konsekwencje mogą z tego wynikać dla niego, całego zarządu oraz koła łowieckiego?

Opisana przez Czytelnika praktyka jest nie tylko naganna, ale narusza obowiązujące przepisy. Co prawda nie ma wystarczających przesłanek, aby uznać, że tego typu zachowanie narusza przepisy karne zamieszczone w ustawie Prawo łowieckie, ale beż wątpienia narusza przepisy tzw. regulaminu polowań.

Po pierwsze - polowaniem zbiorowym jest polowanie, które oprócz innych przesłanek, wymienionych w § 25 ust. 1 stosownego rozporządzenia, musi spełniać przesłankę polegającą na zorganizowaniu go przez dzierżawcę lub zarządcę obwodu łowieckiego i prowadzeniu przez wyznaczonego przez nich myśliwego. Ani prezes koła, ani inny członek zarządu koła nie ma prawa samodzielnie organizować polowań zbiorowych.
Niedopuszczalna jest także praktyka polegająca na zapraszaniu jednych, a niezapraszaniu innych

myśliwych - członków koła na polowanie. Pragnę zwrócić uwagę także na brzmienie § 28 regulaminu polowań, w myśl którego dzierżawca lub zarządcą obwodu łowieckiego, o terminach organizowanych przez siebie polowań zbiorowych, zobowiązany jest zawiadomić właściwych miejscowo nadleśniczych oraz wójtów (burmistrzów, prezydentów miast).
Naruszenie wskazanych przepisów, nawet przez członków zarządu, stanowić może podstawę do wszczęcia przeciwko nim postępowania dyscyplinarnego, natomiast walne zgromadzenie powinno wziąć to pod uwagę przy udzielaniu absolutorium dla członków zarządu i podjęciu ewentualnej decyzji co do dalszego sprawowania funkcji w zarządzie.

Marek Duszyński

ŁP 4/2007

Zwracam się z prośbą o wyjaśnienie pojęć związanych z „regulaminem polowań".
C o nazywamy nęciskiem, czy na nęcisku można wykładać nasiona drzew i krzewów, kukurydzę, ziarna innych zbóż, rośliny okopowe, warzywa, owoce, padlinę? Czy są jakieś karmy zabronione, czy są jakieś przepisy określające dopuszczalną ilość karmy na nęcisku, kto może założyć nęcisko? W jakiej odległości od nęciska można ustawić wysiadkę? Kto może zakazać robienia nęcisk? Czy są jakieś inne uregulowania dotyczące nęcisk?

Ani ustawa Prawo łowieckie, ani żadne inne akty prawne związane z łowiectwem nie zawierają definicji nęciska. Posługiwać się zatem musimy zwyczajową definicją, że jest to miejsce wykładania atrakcyjnej żerowo karmy, traktowanej - z uwagi na niewielką ilość - jako – przynęta przy polowaniu. Możemy zatem na nęcisku wykładać ten rodzaj karmy, która jest chętnie zjadana przez dany gatunek zwierzyny, na który chcemy polować. Ilość karmy na nęcisku musi być dostosowana do celu, w jakim została wyłożona, więc nie może ona być zbyt duża. Nęcisko w żadnym przypadku nie może służyć dokarmianiu.

W wypadku drapieżników zagadnienie jest znacznie bardziej skomplikowane. Zwyczajowo na nęcisku dla drapieżników wykładane były patrochy innych zwierząt łownych. Od 30 kwietnia 2004 obowiązuje w Polsce rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady Europy z 3 października 2002 r. o produktach ubocznych pochodzenia zwierzęcego. Zgodnie z nim patrochy należy zakopać (dodatkowo używając środków dezynfekujących), lub przekazać do zakładu utylizacyjnego. Bezwzględnie nie wolno wykładać padliny! W zakresie jednak tego rozporządzenia i szczegółowego postępowania z odpadami zwierzęcymi odsyłam Czytelników do bardzo szczegółowego artykułu Marka Radzikowskiego w numerze październikowym z 2006 r. „Łowca Polskiego". Nie budzi natomiast problemów prawnych używanie repelentów. Decyzja o lokalizacji nęcisk, jako związana z prowadzeniem gospodarki łowieckiej należy do kompetencji zarządu koła.

Marcin Pasternak

ŁP 5/2007

Proszę o udzielenie odpowiedzi z powołaniem się na podstawy prawne na następujące pytanie: czy montowanie na samochodach terenowych (na dachu) obrotowego siodełka wraz z urządzeniem do mocowania broni jest zgodne z prawem i etyką łowiecką. Jak traktować takie urządzenie? Piszę o tym, ponieważ już kilkukrotnie spotkałem się z takim przypadkiem, a jestem myśliwym od kilkunastu lat.

Pomysłowość kolegów myśliwych nie zna granic. Nie zawsze jednak idzie w parze z przepisami. Przepis § 6 pkt 3 stanowi jasno — podczas polowania nie strzela się do zwierzyny z pojazdów mechanicznych. Oddawanie strzału z siodełka zamontowanego na dachu pojazdu bez najmniejszych wątpliwości jest złamaniem tego przepisu. Dodatkowo Statut Polskiego Związku Łowieckiego w treści § 11 nakłada na członków Zrzeszenia obowiązek przestrzegania prawa łowieckiego, statutu, zasad etyki i tradycji łowieckiej. Postępowanie opisane przez Czytelnika rażąco łamie przepisy prawa oraz etyki i powinno stanowić przedmiot zainteresowania właściwego miejscowo rzecznika dyscyplinarnego.

Marcin Pasternak

BŁ 8/2007

Myśliwy z województwa dolnośląskiego, który zastrzegł swoje dane osobowe do wyłącznej wiadomości redakcji, prosi o wyjaśnienie, czy zarządy kół łowieckich mają prawo organizować polowania zwane „integracyjnymi". W polowaniach takich udział biorą wyłącznie członkowie zarządów kilku kół, ewentualnie członkowie komisji rewizyjnych. Nie mogą natomiast brać w nich członkowie koła dzierżawiącego obwód łowiecki, na terenie którego urządzane są polowania. W polowaniach takich z reguły uczestniczą członkowie statutowych organów PZŁ szczebla okręgowego.

Statut PZŁ nie zawiera postanowień regulujących problem takich polowań. Nie stanowi, że można je organizować, ani nie zakazuje ich urządzania. Odpowiedzi na pytanie czytelnika należy zatem szukać w innych przepisach.

W myśl § 36 ust. 2 Statutu PZŁ obowiązki członków koła łowieckiego są równe. § 40 pkt 5 c Statutu stanowi zaś, że członek koła ma prawo polować indywidualnie i zbiorowo na zasadach określonych prawem łowieckim oraz uchwałami walnych zgromadzeń.

Upoważnia to do wyrażenia poglądu, iż zarząd koła łowieckiego może organizować polowania „integracyjne" tylko wtedy, gdy upoważnia go do tego uchwała walnego zgromadzenia, która nie powinna ograniczać statutowego prawa do uczestnictwa w takich polowaniach członkom koła łowieckiego, dzierżawiącego obwód łowiecki, na terenie którego odbywa się takie polowanie.

Odmienny pogląd prowadziłby do wniosku, że polowania „integracyjne" są w swojej istocie polowaniami prominenckimi - dla wybrańców - naruszającymi statutową równości praw i obowiązków członków kół łowieckich.

Eugeniusz Oborski

ŁP 6/2008

W swoim kole spotkałem się z następującą sytuacją: po wpisaniu się do książki polowań i sprawdzeniu, że nikt inny nie jest wpisany w to miejsce, udałem się na polowanie. W rejonie spotkałem prezesa koła, który powiedział, że ja nie mam prawa tam polować, bo to jest jego pole i to on ma pierwszeństwo polowania. Rzeczywiście, pole, na którym wtedy przebywałem, jest własnością prezesa. W trakcie dalszej rozmowy prezes oświadczył mi także, że zarząd koła podjął taką uchwałę i dlatego nie mogę tam polować.

W związku z tym mam dwa pytania:

1. **Czy rzeczywiście zarząd koła może podjąć uchwałę dającą pierwszeństwo na wykonywanie polowania prezesowi koła w rejonie, który obejmuje swoim zasięgiem jego pola, a w szczególności do polowania przez niego na polach stanowiących jego własność?**
2. **O ile decyzja taka została podjęta, to czy informacja o niej mogła być przekazana tylko i wyłącznie przez prezesa ustnie i to dopiero w momencie, gdy w rejonie polowania pojawia się inny członek koła?**

Odpowiadając na pytanie Czytelnika, odwołać się musimy do Statutu PZŁ. W treści § 36 ust. 2 stanowi on, iż prawa i obowiązki członków koła są równe, a ograniczenie praw może wynikać jedynie z postanowień Statutu.

Prawo własności gruntu wchodzącego w skład obwodu łowieckiego nie oznacza, iż właściciel-myśliwy ma prawo do wyłącznego nim dysponowania, wykonując tam polowanie. Do obwodu łowieckiego wchodzą bowiem wszystkie grunty o ciągłej powierzchni zamkniętej jego granicami. Rozumując w sposób opisany w liście Czytelnika, każdy właściciel gruntu miałby wyłączne prawo do polowania na swoim terenie, nie dopuszczając do niego innych członków kola. Sytuacja taka doprowadziłaby w krótkim czasie do całkowitego rozkładu gospodarki łowieckiej, której zasady wynikają wprost z ustawy Prawo łowieckie, a nie z decyzji właściciela gruntu.

W omawianej sprawie zarząd koła nie miał żadnych podstaw prawnych do podjęcia uchwały dającej prawo „pierwszeństwa" w polowaniu na danym terenie. Zarząd - jeśli nawet uchwałę taką podjął - naruszył przepis pkt 10 § 53 Statutu przekazujący do wyłącznej kompetencji walnego zgromadzenia ustalanie zasad wydawania zezwoleń na polowanie indywidualne.

Odpowiadając na pytanie drugie stwierdzić należy, iż zarząd koła podejmując uchwały, jest

obowiązany zapoznać z nimi wszystkich członków koła, a na żądanie członka okazać je do wglądu. Obowiązek ten wynika wprost z § 67 Statutu.

Marcin Pasternak

ŁP 3/2009

W związku z różnicą zdań co do art. 17 ustawy Prawo łowieckie zarząd koła zwraca się z prośbą o zinterpretowanie wymienionego przepisu, a w szczególności udzielenie informacji: czy koło łowieckie we własnym zakresie, nie posiadające koncesji, może sprzedawać polowania dla obywateli naszego kraju będących myśliwymi, członkami PZŁ, np. na jelenie byki?

Odpowiadając na to pytanie, stwierdzić należy, że stan prawny regulowany przepisami rozdziału 4 ustawy Prawo łowieckie, w okresie jej obowiązywania, ulegał kilkakrotnym zmianom. Początkowa mieliśmy do czynienia z koncesjami, następnie rozdział 4 traktował o zezwoleniach, dzisiaj działalność gospodarcza polegająca na świadczeniu usług turystycznych obejmujących:

1. polowania wykonywane przez cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej,
2. polowania za granicą.

jest działalnością regulowaną, w rozumieniu przepisów ustawy o swobodzie działalności gospodarczej i podlega wpisowi do rejestru prowadzonego przez marszałka województwa. Z powyższego wynika, że działalność regulowana, pomijając polowania za granicą, dotyczy polowań wykonywanych przez cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej. Nie ma zatem żadnych przeszkód, aby koło łowieckie we własnym zakresie sprzedawało polowania członkom naszego Zrzeszenia.

Marek Duszyński

ŁP 2/2010

Czy myśliwy z naszego koła może wydzierżawić u rolnika kawałek pola - jest to teren dzierżawiony przez koło łowieckie, wybudować tam ambonę (ambona prywatna, zamykana) i swobodnie z niej polować? Przed amboną urządza nęcisko i ściąga tam zwierzynę. Jeśli w sezonie mamy zaplanowane 21 polowań zbiorowych to jakie będą ich wyniki, skoro cała zwierzyna idzie na prywatne nęcisko?

Co pewien czas temat prywatnych ambon czy prywatnych rewirów łowieckich powraca na łam;. „Łowca Polskiego". Oczywiście każdy (w tym również członek koła łowieckiego) może wydzierżawić grunt, ale nie każdy może na nim stawiać urządzenia łowieckie. Przypomnieć należy zatem, że zgodnie z przepisem art. 12 ustaw Prawo łowieckie, dzierżawcy i zarządcy obwodów łowieckich mogą po uzyskaniu zgody właściciela, posiadacza lub zarządcy gruntu, wznosić urządzenia związane z prowadzeniem gospodarki łowieckiej. Zatem wynoszenie ambon musi poprzedzone być zgodą właściciela grantu.

Kto decyduje o tym, gdzie mają one powstać? Zarząd koła jako jego organ zarządzający. Zarząd koła ma w swych kompetencjach bieżące kierowanie sprawami związanymi z prowadzeniem gospodarki łowieckiej i w ramach tych właśnie kompetencji decyduje o lokalizacji urządzeń łowieckich, pamiętając, że lokalizacja ta musi odpowiadać podstawowemu wymogowi - tj. prowadzeniu gospodarki łowieckiej. Stoję na stanowisku, że również o miejscu zlokalizowania nęciska decyduje zarząd w ramach kompetencji kierowania sprawami gospodarki łowieckiej. Tak więc budowanie prywatnych ambon nie znajduje oparcia w przepisach.

Marcin Pasternak

ŁP 2/2011

W moim kole - z wiadomych powodów nie podaję jego nazwy - doszło do zdarzenia, w którym podczas polowania kliku kolegów korzystało z pojazdu samochodowego w ten sposób, że strzelali z okna dachowego. Kolega, który robił obchód łowiska i widząc wpisanych kolegów, udał się w ten rejon i był świadkiem tego zdarzenia. Koledzy ci powiedzieli, że mogą tak robić, bo pojazd ma wyłączony silnik. Czy takie postępowanie jest w ogóle dopuszczalne, czy też koledzy ci popełnili jakieś wykroczenie?

Rzadko - na szczęście - docierają do redakcji tego rodzaju listy Zachowanie opisane przez czytelnika narusza przepisy rozporządzenia Ministra Środowiska z 23 marca 2005 roku w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz (zwanego regulaminem polowania). Przepis par. 6 pkt 3 wyraźnie stanowi, że podczas polowania nie strzela się do zwierzyny z pojazdów silnikowych. Zarówno zatem oddawanie strzałów z wnętrza pojazdu przez otwarte drzwi czy okno w drzwiach, jak też przez okno dachowe narusza ten przepis. Bez znaczenia jest, czy pojazd ma włączony silnik, czy jest w ruchu, czy na postoju. Zakaz ten jest bezwzględnie obowiązujący: Dotyczy tak strzelania z wnętrza pojazdu, z maski pojazdu czy z dachu, czy wreszcie z okna dachowego. Koledzy postępujący w sposób opisany w liście popełniają przewinienie łowieckie Przewinieniem łowieckim jest bowiem działanie bądź zaniechanie polegające na naruszeniu obowiązującej ustawy i wydanych na jej podstawie rozporządzeń właściwego ministra regulującego zasady polskiego łowiectwa. Takie zachowanie jest również naruszeniem pkt 2 zbioru zasad etyki, tradycji i zwyczajów łowieckich, zgodnie bowiem z nim „myśliwy za swój podstawowy obowiązek uważa rzetelne przestrzeganie norm prawa łowieckiego...".

Maciej Pasternak

ŁP 10/2011

W naszym kole pojawiły się wątpliwości co do stosowania ambony skonstruowanej na przyczepce samochodowej. Czy w świetle prawa z takich urządzeń można wykonywać polowanie? Czy jeżeli samochód będzie miał wyłączony silnik, to będzie można strzelać z takiej ambony?

Przepis par. 6 ust. 1 pkt 3 rozporządzenia Ministra Środowiska z 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz (Dz. U. nr 61, poz. 548, ze zm.) zmieniony rozporządzeniem z 22 września 2010 r. (Dz. U. nr 186, poz. 1250) jednoznacznie stanowi, że „podczas polowania nie strzela się do zwierzyny z pojazdów silnikowych i zaczepionych do nich przyczep, naczep lub innych urządzeń oraz z pojazdów konnych, a także z łodzi o napędzie silnikowym z pracującym silnikiem". Zapis „z pracującym silnikiem" odnosi się do łodzi, zatem wyłączenie silnika samochodowego nie zmienia stanu prawnego w zakresie niemożności oddania strzału z pojazdu.
Oddanie strzału do zwierzyny z pojazdu mechanicznego lub konnego jest w związku z przytoczonym przepisem w każdym wypadku niedopuszczalne. Nie może mieć tu znaczenia konstrukcja tych pojazdów oraz to, czy urządzenie znajdujące się na pojeździe ma formę ambony czy też nie. Nie może również mieć znaczenia sposób mocowania urządzenia, z którego mogą być oddawane strzały na pojeździe (trwały lub czasowy). W sytuacji lokalizacji takiego urządzenia na pojeździe zawsze będziemy mieli do czynienia z oddaniem strzału właśnie z pojazdu.

Podobną regulację, dotyczącą zabronionych metod i środków odławiania i zabijania oraz środków transportu, w odniesieniu m.in. do ssaków określa załącznik VI dyrektywy Rady 92/43/EWG z 21 maja 1992 r. w sprawie ochrony siedlisk przyrodniczych oraz dzikiej fauny i flory, który w tym wypadku zabrania stosowania pojazdów silnikowych w ruchu. Rozporządzenie Ministra Środowiska nie precyzuje tego zagadnienia w taki sposób, zaostrzając wymóg dyrektywy w tym zakresie, do czego państwa członkowskie mają prawo.

Marcin Pasternak

BŁ 12/2011

W kole, które dzierżawi trzy obwody łowieckie, każdy obwód podzielono na sektory, po czym do każdego z nich przypisano na stałe po kilku członków koła. Mogą oni polować indywidualnie tylko w „swoim" sektorze". W związku z tym niektórzy członkowie koła zwrócili się z prośbą o wyjaśnienie, czy taka praktyka jest zgodna z prawem łowieckim, ze statutem oraz z zasadami etyki łowieckiej i współżycia koleżeńskiego.

Ustawa z 13.10.1995 r. Prawo łowieckie ani żadne z rozporządzeń wykonawczych Ministra Środowiska do tej ustawy nie zawierają przepisów przewidujących możliwość stosowania takich praktyk ani zakazujących ich stosowania.
W Statucie PZŁ także nie ma przepisów, którymi można byłoby uzasadnić uchwałę statutowego organu koła o przypisaniu członków koła do jednego spośród kilku dzierżawionych przez nie obwodów

łowieckich, a tym bardziej do jednego sektora w obwodzie i uniemożliwienia im w ten sposób wykonywania polowań indywidualnych w innym obwodzie czy innym sektorze w granicach danego obwodu. Znajdują się w nim natomiast przepisy, które pośrednio, ale jednoznacznie przemawiają za niedopuszczalnością takich praktyk. Są to:

- § 36 ust. 2, stanowiący, że prawa i obowiązki członków koła są równe, a ograniczenie ich praw może wynikać jedynie z postanowień statutu,
- § 40 pkt 5, w myśl którego członek koła ma prawo polować indywidualnie i zbiorowo na zasadach określonych uchwałami walnych zgromadzeń,
- § 53 pkt 10, który stanowi, że do wyłącznej kompetencji walnego zgromadzenia należy określanie zasad wydawania zezwoleń na polowania indywidualne oraz zasad zagospodarowania pozyskanej zwierzyny.

Zawarty w § 53 pkt 10 Statutu PZŁ zakres kompetencji walnego zgromadzenia upoważnia do wyrażenia poglądu, że walne zgromadzenie nie jest władne do ograniczania prawa członków koła do wykonywania polowań indywidualnych tylko w jednym spośród kilku dzierżawionych obwodów, a tym bardziej tylko w jednym sektorze na terenie danego obwodu. Uprawnień takich nie ma również zarząd koła łowieckiego. Uchwała tego rodzaju, podjęta przez którykolwiek z wymienionych organów, godzi w zapisaną w § 36 ust. 2 zasadę równości praw członków koła oraz ogranicza przewidziane w § 40 pkt 5 Statutu prawo członków koła do wykonywania polowań indywidualnych na równych zasadach. Są bowiem obwody łowieckie lepsze i gorsze, zarówno pod względem zasobności zwierzyny, jak i jej gatunków. To samo odnosi się do sektorów w danym obwodzie.
Przypisywania członków koła na stałe do jednego obwodu łowieckiego czy jednego sektora w obwodzie nie da się również pogodzić z głoszonymi przez Polski Związek Łowiecki zasadami etyki łowieckiej i współżycia koleżeńskiego.

Eugeniusz Oborski

ŁP 3/2012

Mam pytanie, na które proszę o udzielenie jednoznacznej odpowiedzi. Czy wolno używać samochodu jako czatowni (bez podjeżdżania zwierzyny) przy szkodach łowieckich? Sytuacja konkretnie wygląda tak: dziki buchtują pole rolnika i trzeba pilnować pola, gdzie nie ma ambony. Czy wolno postawić samochód na noc i w nim oczekiwać na zwierzynę? Czy w sytuacji pojawienia się zwierzyny wolno: a) strzelać z samochodu, b) strzelać po wyjściu z samochodu, c) nie wolno strzelać, d) jakaś inna ewentualność.

Zakładam, że myśliwy pilnujący pola ma pozwolenie na wykonywanie polowania indywidualnego. Przepis par. 6 ust. 1 pkt 3 rozporządzenia Ministra Środowiska z 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz (zwanego potocznie regulaminem polowań) kategorycznie i jednoznacznie zakazuje strzelania do zwierzyny z pojazdów silnikowych. Może więc Czytelnik spać w pojeździe, czekać w nim na zwierzynę itp., ale nie wolno mu z tego pojazdu strzelać. Może jednak postąpić zgodnie z sugerowanym przez siebie pkt b) lub zastosować pkt d) (jeśli teren narażony jest na znaczne szkody, zastanowić się nad posadowieniem stałego urządzenia do oczekiwania).

Marcin Pasternak

ŁP 4/2012

W naszym kole podczas polowania na bażanty wykonywanego razem przez 3 myśliwych z psami, jako polowania indywidualne, oprócz bażantów strzelono dwa dziki. W zarządzie koła pojawiły się wątpliwości, czy takie polowanie było zgodne z prawem. W tym dniu nie było zorganizowane żadne polowanie zbiorowe, a jedynie w uchwale zarządu koła wyszczególniono ten dzień jako dzień polowań indywidualnych na bażanty. Prosimy o wyjaśnienie, czy doszło tu do naruszenia prawa?

Należy stwierdzić, że słusznie zarząd koła sugeruje tu ewentualność naruszenia prawa. W moim przekonaniu do takiego naruszenia doszło. Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Środowiska z 23 marca

2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz (Dz.U. Nr 61, poz. 548, z późn. zm.), po wprowadzeniu w tym akcie wykonawczym zmian rozporządzeniem Ministra Środowiska z 22 września 2010 r., polowanie indywidualne zostało zdefiniowane jako polowanie wykonywane przez jednego myśliwego działającego niezależnie od innych myśliwych znajdujących się w tym samym obwodzie łowieckim oraz jako polowanie na drapieżniki przy stogach i norach, wykonywane przez więcej niż jednego myśliwego z udziałem podkładacza z psem, oraz jako polowanie na ptactwo, w którym współpracuje ze sobą nie więcej niż trzech myśliwych korzystających z psa. Tak więc wykonując wspólnie polowanie indywidualne, wspomniani w pytaniu myśliwi byli upoważnieni do polowania na ptactwo, zgodnie z obowiązującą definicją polowania indywidualnego.
Strzelenie dzika na takim polowaniu przez 3 współpracujących ze sobą myśliwych spełnia przesłanki wynikające z definicji polowania zbiorowego, przez które, zgodnie z cyt. rozporządzeniem należy rozumieć polowanie wykonywane z udziałem co najmniej dwóch współdziałających ze sobą myśliwych albo myśliwego i naganiacza, zorganizowane przez dzierżawcę albo zarządcę obwodu łowieckiego, prowadzone przez prowadzącego polowanie.
Zatem w omawianymi przypadku, w związku z brakiem organizacji polowania zbiorowego przez zarząd koła oraz mając powyższe na uwadze, doszło do polowania wykonanego z naruszeniem prawa.

Maciej Grudziński

ŁP 6/2012

Czy osoba, która odbyła staż kandydacki w kole łowieckim, następnie kurs dla nowo wstępujących i zdała egzamin przed komisją, następnie uzyskała zezwolenie na zakup broni myśliwskiej i takową zakupiła, lecz nie została przyjęta do żadnego koła, może być zapraszana na polowania jako czynny myśliwy? Czy zarząd koła może takiej osobie wydać zezwolenie na odstrzał indywidualny, a jeżeli tak, to czy gość taki może dokonywać odstrzału sam, bez towarzystwa myśliwego z tego koła?

Fakt pozostawania członkiem koła czy też pozą strukturami koła nie ma wpływu na prawo do wykonywania polowania. Wielu członków Zrzeszenia nienależących do kół łowieckich poluje zarówno zbiorowo, jak i indywidualnie. Koła łowieckie przyjmują swoje zasady zapraszania gości na polowania. W wielu kołach zaproszenie na polowanie zbiorowe stanowi wyraz uznania czy wyróżnienia. Koła łowieckie przyjmują różne rozwiązania regulujące zasady zapraszania gości na polowania. W niektórych kołach wprowadzono limity zaproszeń - np. dwa w ciągu roku na jednego członka koła - w innych limity te określone są inaczej. Myśliwy niezrzeszony zaproszony na polowanie indywidualne w kole wykonywać je może sam, bez udziału „towarzystwa myśliwego". On ponosi odpowiedzialność za ewentualne naruszenia zasad wykonywania polowania.

Marcin Pasternak

ŁP 8/2012

Jeden z myśliwych naszego koła polował na sarny w terenie z dala od zabudowań, ale w granicach miasta. Polującemu nie udało się nic strzelić. Teren ten nie wchodzi w skład obwodu łowieckiego. Zarząd koła zgłosił sprawę do rzecznika dyscyplinarnego, ale nie zawiadomił organów ścigania. Czy w związku z tym kołu mogą grozić jakieś sankcje? Jaki konkretnie przepis karny mógł naruszyć polujący myśliwy?

Warunkiem legalności polowania jest posiadanie odpowiednich uprawnień do wykonywania polowania. Podczas polowania uprawniony do jego wykonywania zobowiązany jest posiadać legitymację członkowską Polskiego Związku Łowieckiego (wymóg ten nie dotyczy cudzoziemców wymienionych w art. 42a ust. 1 i art. 43 ust. 1 ustawy) oraz pozwolenie na posiadanie broni myśliwskiej. Nie jest również wystarczającym warunkiem legalności polowania posiadanie jednego z trzech rodzajów (podstawowego, selekcjonerskiego bądź sokolniczego) uprawnień do wykonywania polowania. W art. 42 ust. 1 ustawy Prawo łowieckie ustawodawca wyraźnie wskazał, że polowanie może być wykonywane przez członków Polskiego Związku Łowieckiego (lub cudzoziemców, o których mowa w art. 42a ustawy Prawo łowieckie) zawsze za zgodą dzierżawcy lub zarządcy obwodu łowieckiego. Zgoda taka jest warunkiem legalnego wykonywania polowania zbiorowego, jak i indywidualnego. Jeśli chodzi o polowania indywidualne, oprócz

wymienionych wcześniej dokumentów niezbędne jest posiadanie pisemnego upoważnienia do wykonywania polowania indywidualnego (art. 42 ust. 8). Myśliwy, który poluje indywidualnie, nie posiadając w ogóle upoważnienia wydanego przez dzierżawcę lub zarządcę obwodu łowieckiego, dopuszcza się przestępstwa określonego w art. 53 pkt 4 ustawy Prawo łowieckie, choćby posiadał uprawnienia podstawowe, selekcjonerskie lub sokolnicze (tak wypowiedział się w tej kwestii SN). Stwierdzić należy, że uprawnieniem do prowadzenia pozyskania zwierzyny na takim terenie mogłaby być decyzja administracyjna starosty dotycząca odstrzału redukcyjnego wydana na podstawie art. 45 ust. 3 ustawy Prawo łowieckie, co w omawianym przypadku (można domniemywać) nie miało miejsca.
Jeśli chodzi o obowiązek zawiadomienia organów ścigania, to instytucję zawiadomienia o przestępstwie normuje przepis art. 304 kpk. W stosunku do obywatela kodeks statuuje jedynie społeczny obowiązek zawiadamiania (par. 1), w stosunku zaś do instytucji państwowych i samorządowych (ale nie społecznych), które powzięły wiadomość o przestępstwie w związku ze swą działalnością - obowiązek prawny. Społeczny obowiązek zawiadomienia o przestępstwie ma każdy, kto dowiedział się o jego popełnieniu. Obowiązek ten ciąży na każdej osobie fizycznej, która uzyskała informację o popełnionym przestępstwie, z tym że jest ograniczony do przestępstwa ściganego z urzędu (ograniczenie przedmiotowe), wyłączone są przestępstwa ścigane z oskarżenia prywatnego i na wniosek. Uzasadnione jest to tym, że brak podstaw do ingerencji organu ścigania w tych ostatnich sprawach, dopóki nie jest zainteresowany pokrzywdzony, skoro ściganie tych przestępstw zależne jest od jego woli. Niewykonanie tego obowiązku (w przeciwieństwie do obowiązku prawnego) nie powoduje konsekwencji prawnokarnych, lecz podlega jedynie ocenie w sferze moralnej.

Maciej Grudziński

ŁP 1/2013

W sąsiednim kole łowczy organizuje co roku polowanie poza kalendarzem polowań na terenie byłej kopalni piasku. Jest to teren zakładowy (kilkadziesiąt ha), wyłączony z polowania i dzierżawy obwodu. Teren jest zakrzaczony i zadrzewiony. Czy takie polowanie jest legalne?

Jeżeli teren ten nie jest terenem wchodzącym w skład obwodu łowieckiego, to oczywiście polowanie takie należy uznać za nielegalne.
Na podstawie art. 8 ustawy Prawo łowieckie gospodarka łowiecka prowadzona jest przez dzierżawców w obwodach łowieckich, nie zaś poza nimi. Również roczne plany łowieckie odnoszą się do gospodarowania populacjami zwierzyny w ramach obwodu łowieckiego. W planie rocznym zamieszcza się informację o powierzchni obwodu łowieckiego oraz o powierzchni po wyłączeniach, o których mowa w art. 26 ustawy z 13 października 1995 r. Prawo łowieckie. Przypomnę, że w skład obwodu łowieckiego nie wchodzą z mocy ustawy:

1) parki narodowe i rezerwaty przyrody, z wyjątkiem rezerwatów lub ich części, w których na obszarach wyznaczonych w planie ochrony lub zadaniach ochronnych nie zabroniono wykonywania polowania,
2) tereny w granicach administracyjnych miast; jeżeli jednak granice te obejmują większe obszary leśne lub rolne, z obszarów tych może być utworzony obwód łowiecki lub mogą być one włączone do innych obwodów łowieckich,
3) tereny zajęte przez miejscowości niezaliczane do miast, w granicach obejmujących zabudowania mieszkalne i gospodarcze z podwórzami, placami i ulicami oraz drogami wewnątrz tych miejscowości,
4) budowle, zakłady i urządzenia, tereny przeznaczone na cele społeczne, kultu religijnego, przemysłowe, handlowe, składowe, transportowe i inne cele gospodarcze oraz obiekty o charakterze zabytkowym i specjalnym, w granicach ich ogrodzeń.

Ponadto, zgodnie z par. 28 rozporządzenia Ministra Środowiska w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz, dzierżawca lub zarządca obwodu łowieckiego, kierując się troską o bezpieczeństwo osób i mienia, uprzednio zawiadamia właściwych miejscowo nadleśniczych oraz wójtów (burmistrzów, prezydentów miast) o terminach organizowanych przez siebie polowań zbiorowych. Odbyte polowanie zbiorowe powinno także znaleźć odzwierciedlenie w dokumentacji prowadzonej przez dzierżawcę obwodu łowieckiego. Prowadzący polowanie zbiorowe, w terminie do siedmiu dni od zakończenia polowania, sporządza protokół, który przekazuje dzierżawcy, zawierający: numer lub

numery obwodów łowieckich, datę odbycia polowania zbiorowego, wyszczególnienie gatunków zwierzyny przewidzianej do odstrzału, godzinę rozpoczęcia i zakończenia polowania zbiorowego, listę uczestników, wyszczególnienie pozyskanej zwierzyny, sposób zagospodarowania pozyskanej zwierzyny, uwagi dotyczące przebiegu polowania zbiorowego.

Maciej Grudziński

5.3 Polowanie zbiorowe.

ŁP 3/2006

Proszę o wyjaśnienie niżej wymienionych spraw, które dotyczą działalności naszego koła.

2. **Czy na polowaniu zbiorowym można pozyskiwać zwierzynę płową - chodzi szczególnie o sarny?**

Ad 2. Zgodnie z § 5 pkt 1 rozporządzenia Ministra Środowiska z 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz (Dz.U. nr 61, poz. 548) polowanie zbiorowe (z psami lub naganką) może odbywać się od 1 października do 15 stycznia. Ograniczenie to nie dotyczy polowania z psami na ptactwo łowne, z psami i naganką na lisy oraz poszukiwania postrzałka z psem na otoku. Stwierdzić zatem należy, iż na polowaniu zbiorowym można pozyskiwać zwierzynę płową z jednym wyjątkiem. Pamiętać bowiem trzeba o obowiązujących okresach polowań na zwierzęta łowne. Okresy te znaleźć można w rozporządzeniu Ministra Środowiska z 16 marca 2005 r. w sprawie określenia okresów polowań na zwierzęta łowne. Zatem podczas polowań zbiorowych, które mogą mieć miejsce w podanym okresie, można pozyskiwać tylko te zwierzęta łowne, na które wolno polować od 1 października do 15 stycznia. Wyłączone zatem jest pozyskiwanie na polowaniu zbiorowym spośród zwierzyny płowej jedynie saren kozłów (okres polowań od 11 maja do 30 września).

Marek Duszyński

ŁP 5/2006

Zwracam się z prośbą o udzielenie mi porady prawnej w dwóch sprawach.

2. **Na polowaniu zbiorowym na bażanty jeden z myśliwych wyłamał się i strzelił zająca w okresie ochronnym. Tłumaczył się tym, że w tym sezonie nie pozyskał jeszcze zająca.**

Czy to jest karalne?

W obu przypadkach mamy do czynienia nie tylko z naruszeniem zasad obowiązujących w trakcie wykonywania polowania, ale wiele wskazuje na to, iż także z przestępstwem.

Ad 2. Czyn opisany w tym punkcie także stanowi przestępstwo i to zagrożone karą pozbawienia wolności do lat 5. Art. 53 pkt 3 ustawy Prawo łowieckie przewiduje właśnie taką karę dla tego, kto poluje w czasie ochronnym. Dodatkowo tłumaczenie się, że spowodowane to zostało faktem, że w danym sezonie nie pozyskał jeszcze zająca, jest przesłanką dyskwalifikującą taką osobę jako myśliwego.

W obu przypadkach o zdarzeniach powinien zostać powiadomiony nie tylko rzecznik dyscyplinarny, ale także organy ścigania.

Marek Duszyński

ŁP 2/2007

Pragnę prosić o informacje na temat konsekwencji, jakie są wyciągane wobec osób odpowiedzialnych za bezpieczeństwo na polowaniu grupowym, które nie dopilnowały swoich obowiązków. Niedawno w jednym z kół w czasie polowania o mały włos nie doszło do tragedii. Jeden z naganiaczy został trafiony pociskiem. Na szczęście skończyło się na rozerwanej kurtce i draśnięciu. Okazało się, że naganiacz nie miał kamizelki. Ewidentna wina leżała po stronie prowadzącego polowanie. Jako że osoba odpowiedzialna zajmuje poważne stanowisko we władzach, sprawę zatuszowano. Proszę o informację, co grozi za tego typu działanie.

Zgodnie z rozporządzeniem ministra środowiska z 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz, to na prowadzącym polowanie spoczywa obowiązek przeprowadzenia go zgodnie z przepisami, a także warunkami zapewniającymi

bezpieczeństwo uczestnikom polowania i otoczeniu. Stanowi o tym § 26 ust. 1 wskazanego rozporządzenia. Natomiast w myśl § 29 ust. 3 rozporządzenia organizujący polowanie zbiorowe (a jest nim zarząd koła) oraz prowadzący polowanie są odpowiedzialni za zaopatrzenie naganiaczy w wierzchnie okrycia zapewniające ich dobrą widoczność przez myśliwych. Uwzględniając treść listu, przypomnieć pragnę także, że to na każdym myśliwym spoczywa bezwzględny obowiązek oddania strzału w warunkach zapewniających bezpieczeństwo przede wszystkim dla ludzi. Wspomniane już rozporządzenia ministra bezpieczeństwu na polowaniu poświęca przepisy całego rozdziału 3.

Jeśli chodzi o odpowiedzialność prowadzącego polowanie w sytuacji naruszenia przez niego obowiązujących przepisów, może mieć ona charakter regulowany przepisami wewnątrzzwiązkowymi, a więc porządkowy (§ 152 Statutu), lub dyscyplinarny (§ 141 Statutu), bądź też nawet charakter odpowiedzialności karnej. W szczególności dotyczy to sytuacji, kiedy wystąpią przesłanki narażenia człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (art. 160 kodeksu karnego), nie mówiąc już o skutku w postaci uszkodzenia ciała czy śmierci.

Marek Duszyński

ŁP 4/2007

Mam wątpliwość w związku z zapisem dotyczącym używania przyrządów celowniczych na polowaniu zbiorowym, zawartym w § 10 ust. 5 „regulaminu polowań". W moim kole dopuszczamy polowanie z tzw. kolimatorem, a zabronione jest z lunetami, które mają krotność większą niż trzy. Zabronione jest również polowanie z lunetami o parametrach przestawnych (1,5-6x44 lub 2,5-10x56). Mnie, czyli łowczemu koła, zarzuca się że nie znam regulaminu i go łamię. Proszę o wyrażenie swojego stanowiska w tej sprawie i wyjaśnienie wątpliwości.

Przytoczony przepis rozporządzenia ministra środowiska z 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz - tzw. regulamin polowań stwierdza, że używanie optycznych przyrządów celowniczych na polowaniu zbiorowym jest możliwe wyłącznie za zgodą prowadzącego polowanie, pod warunkiem że luneta ma ustaloną krotność nie większą niż 3.

Wynika z tego, że przepis nie dotyczy tzw. kolimatorów, zatem brak podstaw, aby w tej materii prowadzący polowanie czy też zarząd koła podejmował jakąkolwiek decyzję. Niestety, zdarzają się koła, które bez podstawy prawnej zabraniają używania na polowaniach zbiorowych tego przyrządu.

Decyzja odnośnie używania optycznych przyrządów celowniczych (lunet) na polowaniu zbiorowym powinna być decyzją prowadzącego polowanie, a nie zarządu koła. Oczywiście lunety, które mają krotność minimalną, większą niż 3, z mocy samego przepisu rozporządzenia nie mogą być stosowane na polowaniu zbiorowym. Inaczej przedstawia się sytuacja z lunetami, których minimalna krotność wynosi 3 lub mniej, np. lunety o parametrach podanych przez Czytelnika. Z tego typu lunetami można polować na polowaniu zbiorowym, oczywiście za zgodą prowadzącego, ale w trakcie pędzeń krotność lunety nie może być nastawiona na więcej niż 3. Zatem bezwzględny zakaz obowiązujący w kole Czytelnika nie znajduje podstawy prawnej, przy czym ewentualny zakaz używania tych lunet, i każdych innych, może wprowadzić prowadzący polowanie.

Marek Duszyński

BŁ 5/2007

W jednym z kół łowieckich zaplanowano zorganizowanie polowania zbiorowego (tzw. dewizowego) dla cudzoziemców. O terminie i miejscu tego polowania zawiadomiono zarówno właściwe nadleśnictwo, jak i wójta gminy. Do polowania dewizowego wszakże nie doszło. W tym samym terminie i miejscu zorganizowano polowanie zbiorowe dla członków koła łowieckiego. O polowaniu tym zawiadomiono jednak tylko niektórych członków koła.

Na tle takiego stanu faktycznego zwrócono się o wypowiedź na temat legalności polowania dla członków koła oraz wskazanie ewentualnych nieprawidłowości i konsekwencji, jakie za to grożą.

W sprawie nie ma prawnego znaczenia, czy było to polowanie zbiorowe dla cudzoziemców, czy też dla członków koła. Skoro zgłoszono je nadleśnictwu i wójtowi gminy, nie naruszono postanowień § 28 Rozporządzenia Ministra Środowiska z 23.03.2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania

polowania.
Organizatorzy polowania zbiorowego dla członków koła łowieckiego dopuścili się natomiast naruszenia § 36 ust. 2 i § 40 pkt 5 Statutu PZŁ, stanowiących, że:

- prawa członków są równe, zaś ich ograniczenia może wynikać jedynie ze statutu,
- członek ma prawo polować indywidualnie i zbiorowo na zasadach określonych w ustawie Prawo łowieckie i uchwałą walnego zgromadzenia.

Naruszenie tych przepisów jest przewinieniem dyscyplinarnym w rozumieniu § 137 ust. 1 Statutu PZŁ, podlegającym ściganiu przez rzecznika dyscyplinarnego i kognicji sądów łowieckich.

Eugeniusz Oborski

ŁP 12/2007

Proszę o interpretację zapisu w par. 34 ustęp 2 Regulaminu polowań mówiącym: Jeżeli myśliwi spełniają w danym pędzeniu rolę naganki, obowiązuje ich bezwzględny zakaz strzelania, z uwzględnieniem ust. 3, a broń muszą mieć rozładowaną. Proszę o wykładnię, czy ten zapis dotyczy również polowania na bażanty, czy tylko na dziki? Czy na zbiorowym polowaniu na bażanty myśliwi pełniący rolę naganiaczy i podkładający swoje psy mają prawo strzelania do podrywających się bażantów ?

Zapis par. 34 rozporządzenia Ministra Środowiska z 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz jest dosyć jasny i nie powinien sprawiać trudności interpretacyjnych. Bezwzględny zakaz strzelania przez myśliwych, pełniących rolę naganki, poza wyjątkiem określonym w ust. 3 wskazanego paragrafu, obowiązuje zarówno przy polowaniu na bażanty, dziki, jak i każdy inny gatunek zwierzyny. Umiejscowienie tego przepisu upoważnia jednak do stwierdzenia, że w zasadzie dotyczy on polowania na zwierzynę grubą, chociaż w trakcie tego polowania można dopuszczać strzelanie np. do zajęcy (ust. 4). Zgodnie z ust. 3 par. 34, jeżeli nagankę stanowi wyłącznie jeden lub dwaj myśliwi korzystający z psów (nie więcej niż dwóch i obowiązkowo muszą mieć psy), to prowadzący może zezwolić jednemu lub obu myśliwym na strzelanie, ale wyłącznie do dzików. Nie dotyczy to zatem bażantów.

Marek Duszyński

ŁP 3/2008

Uprzejmie proszę o prawną interpretację przepisów o zachowaniu bezpieczeństwa na polowaniu. W trakcie polowania zbiorowego na zwierzynę grubą, które odbyło się w grudniu 2006 roku w obwodzie leśnym, oddałem strzał dobijający do dzika do tyłu (za linię myśliwych) na odległość około 40-50 m w ostatniej fazie trwania pędzenia. Zszedłem ze stanowiska i udałem się w kierunku leżącego dzika bez zgłoszenia tego faktu prowadzącemu polowanie i bez uzyskania od niego zgody. Całe zajście trwało 2-3 minuty. Po zakończeniu pędzenia zastępca prowadzącego polowanie (pełni w kole funkcje łowczego), za akceptacją prowadzącego, ukarał mnie za to karą pieniężną w wysokości 50 zł.
Złożyłem do zarządu koła pismo z prośbą o wyjaśnienie zasadności nałożonej kary pieniężnej, zaznaczając w tym piśmie, że nie kwestionuję faktu naruszenia obowiązujących przepisów. Chodziło mi jedynie o karę pieniężną. Zarząd wskazywał na zasadność wymierzenia kary pieniężnej na podstawie podjętej uchwały walnego zgromadzenia w tej sprawie w kwietniu 2006 roku. Mimo przytoczenia przeze mnie całego § 157 Statutu PZŁ (obowiązującego od 1 stycznia 2006 roku) i wskazania zarządowi, że wszystkie uchwały walnego zgromadzenia mogą być podejmowane na podstawie Statutu, nie odniosło to skutku.
W związku z powyższym mam pytania:

1. **Czy prowadzący polowanie może ukarać myśliwego za naruszenie przepisów o zachowaniu bezpieczeństwa na polowaniu zbiorowym karą pieniężną?**
2. **Czy walne zgromadzenie członków może podjąć uchwałę o stosowaniu kar pieniężnych za ww. wykroczenie?**
3. **Czy, uznając za bezskuteczne zastosowanie wobec myśliwego kary pieniężnej, zarząd koła może później ukarać myśliwego za to naruszenie ponownie?**

4. **Jakie procedury należy podjąć w celu zweryfikowania zasadności podjętych uchwał walnego zgromadzenia?**

Katalog kar organizacyjnych, czy też kar porządkowych (takiego określenie używa obecnie obowiązujący Statut), jakie można było nakładać na członka koła, powinien znajdować się w Statucie. Do końca 2005 roku traktował o tym statut każdego koła łowieckiego. Statut ten powinien być zgodny, między innymi z uchwalonym 20 listopada 1999 roku - obowiązującym do 31 grudnia 2005 roku Statutem Zrzeszenia. Wśród katalogu kar nie była wymieniona kara pieniężna. Z tych też względów od roku 2000 wymierzanie kar pieniężnych, w tym kar za naruszenie bezpieczeństwa na polowaniu, nie znajdowało jakichkolwiek podstaw prawnych. Także podczas prac nad obecnie obowiązującym Statutem Zrzeszenia, który jest jednocześnie statutem kół łowieckich, odrzucona została koncepcja wprowadzenia jakichkolwiek kar pieniężnych. Z przedstawianych opinii prawnych jasno wynikało, że kary takie, mające charakter grzywien, mogłyby być nakładane jedynie w sytuacji, gdyby możliwość taką przewidziała ustawa. Z tych też względów obowiązujący obecnie Statut kar pieniężnych nie przewiduje, a o rodzajach kar porządkowych traktuje przepis § 152 ust. 1 Statutu.

Nowym rozwiązaniem jest nadanie określonych uprawnień prowadzącemu polowanie w ramach tzw. postępowania dyscyplinującego. Mówi o tym § 156. Właśnie we wskazanym przepisie wymienione są środki dyscyplinujące, jakie w przypadku naruszenia zasad i warunków wykonywania polowania, w szczególności przepisów o zachowaniu bezpieczeństwa na polowaniu - prowadzący polowanie może stosować. Statut wspomina o upomnieniu, wykluczeniu z części, bądź całości polowania. Odpowiadając zatem na postawione pytania, stwierdzić należy:

Ad. 1 Prowadzący polowanie może stosować jedynie środki dyscyplinujące przewidziane Statutem. Uprawnienie takie przysługuje jedynie prowadzącemu polowanie, a nie jego zastępcy, nawet jeśli pełni funkcję łowczego w kole. Wśród uprawnień nie ma możliwości stosowania kar pieniężnych i jej nałożenie w sposób ewidentny narusza przepisy Statutu.

Ad. 2 Walne zgromadzenie zarówno za rządami obecnego Statutu, jak i Statutu z roku 1999, nie miało prawda podejmowania uchwał wprowadzających kary za naruszenie zasad bezpieczeństwa na polowaniu.

Ad. 3 Przepis § 157 ust. 3 przewiduje, że niezależnie od środków dyscyplinujących, które nakłada prowadzący polowanie, zarząd koła może zastosować kary porządkowe przewidziane w § 152 ust. 1. Przepis ten powinien być stosowany wtedy, jeśli przewinienie jest tej wagi, iż środki dyscyplinujące zarząd uzna za niewystarczające. Jeśli zatem uznamy karę pieniężną nałożoną przez prowadzącego za pozbawioną podstawy prawnej, zarząd może wymierzyć karę porządkową przewidzianą Statutem.

Ad. 4 Ponieważ termin przewidziany Statutem do zaskarżenia, w części kary pieniężnej, uchwały walnego zgromadzenia kola z kwietnia 2006 roku minął, w sprawie tej należy skierować wniosek do właściwego zarządu okręgowego o uchylenie tego zapisu w trybie nadzoru.

Marek Duszyński

BŁ 4/2008

Jeden z czytelników prosi o odpowiedź na pytanie, czy podczas polowania zbiorowego wolno ładować: sztucer samopowtarzalny trzema nabojami - jednym w komorze nabojowej i dwoma w magazynku? sztucer-repetier sześcioma nabojami? dryling trzema nabojami?

Rozporządzenie Ministra Środowiska z 23.03. 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz w § 3 ust. 1 stanowi, że „Do wykonywania polowania (...) dopuszcza się wyłącznie myśliwską broń palną, z której po maksymalnym załadowaniu można oddać najwyżej sześć pojedynczych strzałów, - magazynek broni samopowtarzalnej może zawierać najwyżej dwa naboje”.

Przepis ten odnosi się zarówno do polowań indywidualnych, jak i zbiorowych. Wynika z niego, że broń samopowtarzalna (zarówno kulowa, jak i śrutowa) może być załadowana na polowaniu trzema nabojami, jednym w komorze nabojowej i dwoma w magazynku.

Przywołane rozporządzenie nie zakazuje ładowania na polowaniu indywidualnym lub zbiorowym sztucerów-repetierów sześcioma nabojami, a drylingów trzema nabojami.

Eugeniusz Oborski

ŁP 7/2008

Proszę o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania:

2. **Czy dzierżawca obwodu łowieckiego ma obowiązek zawiadamiania członków koła o terminach organizowanych przez siebie polowań zbiorowych?**

Ad 2. Prawo, a niekiedy obowiązek uczestnictwa w polowaniach zbiorowych dotyczy każdego członka kola, oczywiście poza osobami, których dotknęły kary dyscyplinarne czy kary porządkowe. Z tych względów zarząd koła zobowiązany jest o terminach polowań zbiorowych powiadamiać wszystkich członków. Niezależnie od tego, zgodnie z par. 28 rozporządzenia Ministra Środowiska w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz, dzierżawca lub zarządca obwodu łowieckiego o terminach organizowanych przez siebie polowań zbiorowych zawiadamia właściwych miejscowo nadleśniczych oraz wójtów (burmistrzów, prezydentów miast).

Marek Duszyński

ŁP 12/2008

Czy osoba nieposiadająca uprawnień do prowadzenia polowań zbiorowych może prowadzić takie polowania? Jeżeli tak, to jakim aktem prawnym, zarządzeniem lub rozporządzeniem, jest to uregulowane?

Zarówno ustawa Prawo łowieckie, jak i rozporządzenia wydane na jej podstawie, a także przepisy wewnątrz-związkowe nie mówią nic o uprawnieniach do prowadzenia polowań zbiorowych. Tego typu uprawnień nie nadaje się i decyzję, kto może prowadzić polowanie zbiorowe, podejmuje dzierżawca lub zarządca obwodu łowieckiego. Pragnę zwrócić uwagę na definicję polowania zbiorowego zawartą w § 25 ust. 1 rozporządzenia ministra środowiska z 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz, zwanego potocznie „regulaminem polowań". W przepisie tym zawarto właśnie stwierdzenie, że polowanie zbiorowe prowadzone jest przez wyznaczonego przez dzierżawcę lub zarządcę obwodu łowieckiego myśliwego zwanego „prowadzącym polowanie". Fakt, że obowiązujące przepisy nie mówią nic o uprawnieniach do prowadzenia polowań zbiorowych, jak też nie wymieniają warunków, jakie musi spełnić myśliwy, aby zostać prowadzącym polowanie, nie oznacza, że dzierżawcy bądź zarządy obwodów łowieckich powinni kierować się zupełną dowolnością w tym zakresie. Zarząd koła łowieckiego, wyznaczając prowadzącego polowanie, powinien brać pod uwagę przede wszystkim doświadczenie danego myśliwego oraz znajomość miejsca polowania, tj. obwodu łowieckiego. Należy unikać powierzenia prowadzenia polowań myśliwym - osobom konfliktowym lub nie mającym wystarczającego autorytetu wśród polujących.

Marek Duszyński

ŁP 1/2009

Czy w trakcie polowania zbiorowego w pobliżu polujących ma prawo znajdować się kolega z koła zawieszony w prawach do wykonywania polowania. Twierdził, że ma tam prawo przebywać, chociaż nie jest członkiem koła. Nasz strażnik łowiecki zgłosił do zarządu kola, że kolega ten popełnił wykroczenie. Kto będzie ponosił odpowiedzialność za jego bezpieczeństwo? Skoro terminarz polowań jest znany, to czy nie jest to tożsame z zakazem przebywania wówczas na terenie łowiska?

Czytelnik porusza kilka zagadnień. Na wstępie wyjaśnienia wymaga, że członek koła zawieszony w prawach do wykonywania polowania nie przestaje być członkiem tego koła. Zastosowanie kary porządkowej w formie zawieszenia w prawach do wykonywania polowania ma skutek tylko w odniesieniu do wykonywania polowania zarówno indywidualnego, jak i zbiorowego przez osobę ukaraną. Pozostałe uprawnienia ukarany zachowuje. W opisanym przez Czytelnika zdarzeniu przypomnieć należy, że obowiązkiem zarówno członka Zrzeszenia, jak i koła łowieckiego jest przestrzeganie zasad etyki, dobrych obyczajów i koleżeństwa. Członkowi koła nie wolno działać wbrew interesom koła i jego członków. Obecność takiej osoby w trakcie polowania zbiorowego w bezpośrednim sąsiedztwie polujących kolegów naraża na ryzyko nieszczęśliwego wypadku. Zawieszony w prawach do wykonywania polowania może

w polowaniu zbiorowym brać udział jako osoba towarzysząca (podobnie jak i np. członkowie rodziny myśliwego czy inne osoby). Wymaga to jednak bezwzględnej zgody prowadzącego polowanie, bez której obecność zawieszonego na polowaniu jest naruszeniem zasad statutu i należy wówczas rozważyć pociągnięcie go do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Marcin Pasternak

ŁP 7/2009

W marcowej rubryce „Myśliwi pytają, prawnik odpowiada" na pytanie o obecność osób towarzyszących na polowaniu indywidualnym znalazło się zdanie: „w trakcie polowań zbiorowych wyklucza się obecność osób towarzyszących - pomijając stażystów, z uwagi przede wszystkim na bezpieczeństwo na polowaniu, w szczególności, jeśli osoba towarzysząca nie jest członkiem PZŁ i nie posiada aktualnego ubezpieczenia NNW i OC". Chcąc uregulować tę sprawę na walnym podjęto dyskusję - ile osób, tyle zdań i wątpliwości: kto zezwala, kto może, kto odpowiada, co z dziećmi myśliwych itp. W związku z powyższym proszę o podanie przepisów i czytelną interpretację w kwestii uczestnictwa osób towarzyszących myśliwemu na polowaniu zbiorowym.

Odnoszę wrażenie, że czytelnik nie przeczytał całej odpowiedzi, jaką zamieściłem w marcowym numerze odnośnie tzw. osób towarzyszących polującym, a ograniczył się jedynie do przytoczonego zdania.

Jak wspomniałem, decyzja o tym, czy podczas polowań zbiorowych myśliwemu może towarzyszyć inna osoba, podejmuje samo koło łowieckie. Jeśli nie uczyniło tego walne zgromadzenie, to powinien to uczynić zarząd koła (leży to w jego kompetencji), a przed każdym polowaniem zbiorowym głos decydujący ma prowadzący polowanie zbiorowe. To on, z uwagi na konieczność zapewnienia pełnego bezpieczeństwa na polowaniu, może zezwolić określonym osobom na towarzyszenie myśliwemu np. stażystom, innym członkom koła czy PZŁ, którzy nie biorą udziału w polowaniu, a np. chcą je dokumentować fotograficznie. Nie wolno natomiast dopuszczać do udziału w polowaniu nawet w charakterze obserwatora dzieci. Kłóci się to z przepisami ustawy o ochronie zwierząt, a także konwencjami międzynarodowymi.

Marek Duszyński

ŁP 1/2011

W trakcie polowania zbiorowego doszło do rażącego naruszenia przepisów traktujących o bezpieczeństwie podczas polowania. Jeden z kolegów dwukrotnie oddał strzał po linii. Po pierwszym strzale oddanym w ten sposób już po zakończeniu pędzenia prowadzący polowanie zwrócił mu uwagę i przypomniał wszystkim o zasadach bezpieczeństwa. Niestety w jednym z następnych pędzeń znowu doszło do naruszenia zasad przez tego samego myśliwego, polegającego również na oddaniu strzału po linii. Jako uczestnicy polowania zażądaliśmy, by o sprawie powiadomić rzecznika, domagając się ukarania niezdyscyplinowanego strzelca. Prowadzący polowanie powiedział jednak, że takie zawiadomienie może złożyć zarząd koła i to do niego należy się zwrócić w tej sprawie. Jak powinno wyglądać postępowanie w takiej sprawie?

Znowelizowane rozporządzenie Ministra Środowiska z 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz (Dz. U. z 2005 r. nr 61, poz. 548 ze zmianami) w przepisie par. 26 ust. 1 jednoznacznie wskazuje, że prowadzący polowanie jest odpowiedzialny za jego przeprowadzenie zgodnie z przepisami oraz w warunkach zapewniających bezpieczeństwo uczestnikom i otoczeniu. Dalsze przepisy stanowią m.in., że uczestnicy polowania zbiorowego są zobowiązani do podporządkowania się poleceniom prowadzącego polowanie. Statut PZŁ w par. 157, traktującym o postępowaniu dyscyplinującym, w przypadku takim jak opisany przez czytelnika, daje prowadzącemu polowanie prawo do stosowania wobec takiej osoby środków dyscyplinujących, jak upomnienie czy wykluczenie z części lub całości polowania. Z listu wynika, że wymienione w Statucie PZŁ środki dyscyplinujące nie zostały przez prowadzącego zastosowane. Budzić może zdziwienie, że tak ewidentne naruszenie zasad bezpieczeństwa nie spotyka się ze stanowczą reakcją osoby odpowiedzialnej za przebieg polowania. Przepis par. 157 Statutu PZŁ dający prowadzącemu polowanie prawo do stosowania wymienionych środków nie nakłada jednak w tym

zakresie obowiązku ich stosowania. O naruszeniu przepisów o bezpieczeństwie na polowaniu zbiorowym i zastosowaniu środków dyscyplinujących prowadzący polowanie musiałby powiadomić (i tu nie ma już dowolności działania) zarząd koła, w wypadku zaś członków niestowarzyszonych - właściwy zarząd okręgowy. Organa te mogą, niezależnie od zastosowanych środków dyscyplinujących, stosować kary porządkowe z par. 152 ust. 1. Na zakończenie podnieść jednak należy, że w omawianej sprawie zastosowanie będą miały także przepisy Regulaminu postępowania dyscyplinarnego w PZŁ, które w treści par. 5 ust. 2 przewidują dla prowadzącego polowanie zbiorowe obowiązek powiadomienia rzecznika dyscyplinarnego o ujawnieniu przewinienia łowieckiego. Czyn opisany w liście bez wątpienia jest takim przewinieniem.

Marcin Pasternak

ŁP 12/2011

Zarząd koła organizuje polowania zbiorowe w okresie jesienno-zimowym, stosownie do uchwały walnego zgromadzenia, we wszystkie niedziele, kierując się zapisem par. 28 regulaminu polowań. Niezależnie od powyższego, zarząd koła organizuje w niektóre soboty w tym okresie „pseudo" polowania zbiorowe, nie stosując się do zapisu tegoż paragrafu (nie powiadamia myśliwych i służb). Proszę o wyjaśnienie tego zagadnienia.

Walne zgromadzenie uchwala plan działalności koła. Zarząd koła jest realizatorem (wykonawcą) uchwał walnego zgromadzenia. Koło ma obowiązek zawiadamiania właściwych miejscowo nadleśniczych i wójtów (lub prezydentów czy burmistrzów miast) o terminach organizowanych przez siebie polowań zbiorowych, co - jak wynika wprost z par. 28 tzw. regulaminu polowań - podyktowane jest troską o bezpieczeństwo osób i mienia. Nie bardzo wiem, jaki status mają te „pseudo" polowania zbiorowe (jak nazywa je czytelnik), ale mogę się domyślać, że wyczerpują one rygory należne polowaniom zbiorowym (określonym w przepisie par. 2 ust. 14c regulaminu). Jeśli tak jest, to zarząd koła narusza zarówno przepisy rozporządzenia Ministra Środowiska, jak i Statutu PZŁ, o ryzykowaniu bezpieczeństwem osób postronnych nie wspominając. W tym miejscu przypomnieć należy o dwóch zagadnieniach. Jednym jest świadomość, że członkowie zarządów kół nie są bezkarni w swoich działaniach i w stosunku do takich osób mogą być wyciągnięte konsekwencje dyscyplinarne. Drugie związane jest z sankcjami karnymi z ustawy o broni i amunicji w stosunku do osób uchybiających obowiązkowi nałożonemu artykułem 42 ust.2b na organizatorów polowań.

Marcin Pasternak

ŁP 5/2012

4. **Podczas polowania zbiorowego 15 stycznia 2012 r. padły trzy dorodne lochy po około 100 kg. Nikt z tego powodu nie został ukarany, mimo że w kole obowiązuje zasada niestrzelania do loch, bo mamy mało dzików. Formalnie kalendarz polowań zakłada „lochy do 15 stycznia", ale wiadomo, jakie warunki pogodowe były w tym sezonie. Jak ocenić taką sytuację?**

Ad 4. Z punktu widzenia przepisów dotyczących obowiązujących okresów polowań naruszenia przepisów stosownego rozporządzenia i przepisów karnych ustawy Prawo łowieckie zastrzeżeń być nie może. Zakładam, że prowadzący polowanie nie wykluczył - wskazując zwierzynę do odstrzału - dużych loch. Inaczej natomiast należy ocenić kwestię naruszenia zasad etyki łowieckiej. Skoro w kole obowiązuje zasada nie strzelania loch (domniemywam, że uwidoczniona ona została w stosownej uchwale), to w mojej ocenie opisany przypadek możemy traktować jako naruszenie zasad etyki łowieckiej.

Marcin Pasternak

ŁP 8/2012

Zapis w prawie łowieckim stawia wymóg wydania przez prowadzącego polowanie zbiorowe zgody na zabranie przez myśliwego ze sobą na stanowisko psa. Czy wydanie zakazu zabrania ze sobą psa może mieć jednak miejsce bez dokonania rzeczowego uzasadnienia takiej decyzji?

Sytuacja ta jest jednoznacznie unormowana w par. 39 rozporządzenia ministra środowiska z 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz (Dz. U. z 2005 r. nr 61, poz. 548, ze zm.). Zgodnie z tym przepisem, myśliwy może, za zgodą prowadzącego polowanie, zabrać ze sobą na stanowisko psa. Przytoczony przepis nie stanowi o obowiązku uzasadnienia decyzji przez prowadzącego polowanie. Nie określa także sytuacji, w jakich zgoda taka nie jest wymagana. Uszczegółowienie tej regulacji polega jedynie na określeniu norm zachowania w wypadku wyrażenia przez prowadzącego polowanie zgody na obecność psa na stanowisku zajmowanym przez myśliwego na polowaniu zbiorowym. Pies powinien być trzymany na otoku, a myśliwy może użyć psa do dochodzenia postrzałka tylko po zakończeniu pędzenia i po uzyskaniu zgody prowadzącego polowanie. Zgodnie z par. 29 ust. 1 wymienionego rozporządzenia, prowadzący polowanie lub wyznaczony przez niego myśliwy przed rozpoczęciem polowania sporządza listę naganiaczy, dokonuje odprawy naganki, informuje o warunkach polowania, w szczególności o obowiązkach i sposobie zachowania się podczas polowania, w tym używania psów i dochodzenia postrzałków. Należy tu podkreślić, że prowadzący polowanie jest odpowiedzialny za jego przeprowadzenie zgodnie z przepisami oraz w warunkach zapewniających bezpieczeństwo uczestnikom i otoczeniu. Z kolei uczestnicy polowania zbiorowego są obowiązani podporządkować się poleceniom prowadzącego polowanie.

Maciej Grudziński

ŁP 11/2012

Czy w świetle obowiązujących przepisów w polowaniu zbiorowym może brać udział tzw. osoba towarzysząca niebędąca myśliwym, w tym osoba nieletnia?

W polowaniu zbiorowym, tak jak i w polowaniu indywidualnym, ma prawo uczestniczyć osoba towarzysząca niebędąca myśliwym. Zgodnie z par. 16 ust. 2 rozporządzenia Ministra Środowiska w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz, w sytuacji, gdy myśliwemu towarzyszy osoba nieposiadająca uprawnień do wykonywania polowania, jest on obowiązany pouczyć ją o sposobie zachowania się na polowaniu. Należy także wskazać, że prowadzący polowanie jest odpowiedzialny za jego przeprowadzenie zgodnie z przepisami oraz w warunkach zapewniających bezpieczeństwo uczestnikom i otoczeniu.

Analizując możliwości udziału w polowaniu osoby nieletniej, należałoby uznać, że jest to dopuszczalne Wyjaśnienia wymaga tu jednak kilka kwestii. Czytelnik pyta o osobę nieletnią. W języku prawnym i prawniczym pojęcia małoletniego, nieletniego i młodocianego są różne od siebie. Zgodnie z kodeksem cywilnym, pełnoletność uzyskuje się z chwilą ukończenia 18 lat. Oznacza to, że okres między urodzeniem a osiągnięciem pełnoletności to okres, kiedy człowiek jest małoletnim w rozumieniu prawa cywilnego. Wyjątek w tym wypadku stanowi kobieta, która za zezwoleniem sądu wstąpi w związek małżeński po ukończeniu 16 lat - wtedy już w wieku 16 lat przestaje być małoletnia. Nieletni, o którego pyta czytelnik, to pojęcie prawa karnego i jest nim osoba, która nie ukończyła 17 lat, młodociany to także pojęcie prawa karnego i oznacza osobę (w ścisłym zakresie - sprawcę czynu zabronionego), która w chwili popełnienia czynu zabronionego nie ukończyła 21 lat i w czasie orzekania w pierwszej instancji nie ukończyła 24 lat.

Trzeba tu także zwrócić uwagę na regulację zawartą w art. 34 ust. 4 pkt 2 ustawy o ochronie zwierząt, która brzmi: „zabrania się uboju lub uśmiercania zwierząt kręgowych przy udziale dzieci lub w ich obecności". Legalna definicja dziecka znajduje się w art. 2 ust. ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka (Dz. U. 2000, nr 6, poz. 69). Zgodnie z nią, uznaje się za nie każdą istotę ludzką od poczęcia do uzyskania pełnoletności. Jednak nie zawsze udział dziecka w polowaniu musi oznaczać udział lub obecność przy uśmierceniu zwierzęcia.

Maciej Grudziński

ŁP 11/2012

Mam pytanie dotyczące polowań zbiorowych, gdyż zostałem wyznaczony do prowadzenia kilku polowań w naszym kole. Od której strony stawiamy na polowaniu zbiorowym małe numery? Zgodnie z regulaminem polowań stanowiska rozstawiamy od lewej flanki. Co należy rozumieć przez pojęcie lewej flanki? Dodatkowo chciałbym zapytać, czy do polowania z psem na ptactwo

należy używać wyłącznie psa rasy myśliwskiej? Takie stanowisko prezentuje zarząd koła, powołując się na rozporządzenie ministra. Jaki przepis to reguluje?

Rzeczywiście, zgodnie z par. 31 ust. 2 rozporządzenia Ministra Środowiska w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz, numeracja stanowisk zaczyna się od lewej flanki. Zgodnie z definicją zawartą w ww. rozporządzeniu, przez flankę rozumie się skrzydło linii myśliwych zagięte w kierunku nadchodzącej naganki. Zatem lewa flanka znajduje się oczywiście po lewej stronie linii myśliwych z punktu widzenia znajdujących się na tej linii myśliwych. Zatem małe numery stanowisk będą znajdowały się po prawej stronie poruszającej się naganki, a po lewej stronie odwróconych przodem do miotu myśliwych. Odpowiadając na kolejne pytania to kwestię tę reguluje par 5 przedmiotowego rozporządzenia, w którym stwierdzono, że polowanie na ptactwo może odbywać się pod warunkiem używania ułożonego w tym celu psa, z tym że jeden pies przypada na nie więcej niż trzech myśliwych. W akcie wykonawczym regulującym szczegółowe warunki wykonywania polowania nie określono żadnych innych warunków dotyczących używanych na polowaniu na ptactwo psów. Nie wskazano, że mają to być psy z rodowodem lub po określonych konkursach lub próbach polowych. Stwierdzono jedynie, że mają to być psy ułożone do polowania, nie precyzując bliżej tej normy prawnej. Zatem stanowisko prezentowane przez zarząd koła nie znajduje uzasadnienia w przepisach

Maciej Grudziński

5.4 Polowanie indywidualne.

ŁP 9/2008

Zwracam się z prośbą o udzielenie odpowiedzi w sprawie różnej interpretacji pojęcia polowanie indywidualne. Ani ustawa, ani Statut, ani regulamin nie precyzują pojęcia polowanie indywidualne. Niektórzy z kolegów twierdzą, że polowanie indywidualne rozpoczyna się dopiero po wyjściu z bronią z samochodu. Nie jest polowaniem poruszanie się samochodem. Stoję na stanowisku, że polowanie indywidualne rozpoczyna się z chwilą wpisania w książce zgłoszeń pobytu myśliwych na polowaniu indywidualnym, określając teren i godzinę rozpoczęcia. W moim rozumieniu nie ma znaczenia, czy w rejonie polowania poruszam się samochodem z bronią bez futerału, czy też opuściłem samochód z bronią.

Nie do końca ma rację Czytelnik, pisząc, że w wymienionych przez Niego aktach prawnych nie ma definicji „polowania indywidualnego". Ustawa Prawo łowieckie w treści art. 4 ust. 2 definiuje polowanie jako: tropienie, strzelanie z myśliwskiej broni palnej, łowienie sposobami dozwolonymi zwierzyny żywej oraz łowienie zwierzyny za pomocą ptaków łowczych zmierzające do wejścia w jej posiadanie.
Ta definicja dotyczy zarówno polowania zbiorowego, jak i indywidualnego. Wpisanie się do ewidencji pobytu myśliwych nie oznacza jeszcze rozpoczęcia polowania. Polowanie rozpoczyna się od chwili podjęcia pierwszych czynności wymienionych w ustawie Prawo łowieckie. Pamiętać trzeba, że wpisana godzina rozpoczęcia polowania powinna odpowiadać rzeczywistej godzinie rozpoczęcia czynności określonych w ustawie jako polowanie. Naruszenie tej zasady skutkuje odpowiedzialnością dyscyplinarną. Jeśli myśliwy, w trakcie wykonywania polowania, porusza się samochodem w obrębie obwodu łowieckiego, np. w celu zmiany ambony, nadal - w mojej ocenie - wykonuje polowanie. Fakt przemieszczania się samochodem z jednego łowiska do drugiego nie przerywa biegu polowania i jest *de facto* czynnością pomocniczą, zmierzającą jednak do wejścia w posiadanie zwierzyny.

Marcin Pasternak

ŁP 3/2009

Proszę o podanie podstawy prawnej dla wątpliwości:

1. **Czy myśliwy, polując indywidualnie z pomocnikiem, ma obowiązek wpisać imię i nazwisko towarzysza w książce ewidencji?**
2. **Jakie wymogi należy spełnić według obowiązujących przepisów, aby można było polować indywidualnie z osobą towarzyszącą - obcokrajowcem z Unii Europejskiej?**

Sądzę, że odpowiedź należy rozpocząć od drugiego pytania. W myśl obowiązujących przepisów nie ma znaczenia, czy osoba towarzysząca członkowi PZŁ na polowaniu jest Polakiem czy też

obcokrajowcem i czy jest obywatelem państwa zrzeszonego w unii czy też spoza niej. Powszechnie obowiązujące przepisy w ogóle nie traktują o osobach towarzyszących, oczywiście zakładając, że nie dokonują one jakichkolwiek czynności mogących być uznane za polowanie. To koło łowieckie, we własnym zakresie, powinno zadecydować, czy w ogóle, w jakich sytuacjach i na jakich warunkach myśliwy może polować w obecności tzw. osoby towarzyszącej. Są koła, które nie godzą się na tego typu obecność, szczególnie podczas polowań indywidualnych, kiedy osobami towarzyszącymi są inni członkowie PZŁ, a także cudzoziemcy. Rodzi się wtedy, pomijając zasadnie czy nie, podejrzenie, że w trakcie polowania indywidualnego odstrzału mogłaby dokonać osoba towarzysząca, a nie myśliwy. Osoba, która z różnych względów nie ma prawa polować, a poluje „na odstrzał" osoby ją zapraszającej.

W trakcie polowań zbiorowych wyklucza się obecność osób towarzyszących - pomijając stażystów, z uwagi przede wszystkim na bezpieczeństwo na polowaniu, w szczególności jeśli osoba towarzysząca nie jest członkiem PZŁ i nie posiada aktualnego ubezpieczenia NNW i OC. Reasumując, stwierdzić należy, że to nie myśliwy, a zarząd koła, czy też walne zgromadzenie, powinny dokonać ustaleń, czy, a jeśli tak, to na jakich warunkach i w jakich okolicznościach myśliwemu - członkowi koła, podczas polowania może towarzyszyć inna osoba.

Obowiązek wpisu w książce ewidencji na polowaniu indywidualnym wynika z brzmienia art. 42b ust. 1 ustawy Prawo łowieckie. Traktują także o tym przepisy rozporządzenia Ministra Środowiska w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz. Tam też znajduje się, w załączniku nr 2, wzór książki ewidencji pobytu myśliwych na polowaniu indywidualnym. Obowiązujące zapisy nie tylko nie przewidują, ale wprost nie zezwalają na dokonywanie innych adnotacji niż zawartych w książce. Nie ma zatem możliwości ani obowiązku wpisywania do książki ewidencji imienia i nazwiska osoby towarzyszącej. O ile koło łowieckie zezwala na towarzyszenie myśliwym przez inne osoby podczas polowania, to powinno także rozstrzygnąć wszelkie sprawy z tym związane. Nie bardzo rozumiem natomiast, co należy rozumieć przez pojęcie pomocnik, które użyte zostało w pierwszym pytaniu. Sądzę, że zastosowanie do niego będą miały rozważania dotyczące osoby towarzyszącej, przy czym ponownie podkreślam, że osoba taka nie może wykonywać jakichkolwiek czynności, które mogłyby być uznane za polowanie.

Marek Duszyński

ŁP 3/2010

Członek naszego koła udał się na polowanie indywidualne, zabierając ze sobą kolegę, który jest zawieszony w prawach członka naszego koła. Polujący określił, że miał prawo zabrać go na polowanie, bo był on osobą towarzyszącą. Dlatego nie wpisał go do książki pobytu na polowaniu. Mam zatem pytanie, czy kolega postąpił prawidłowo i kto to jest osoba towarzysząca?

Rozporządzenie ministra środowiska z 23 marca 2005 roku w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz (zwane popularnie regulaminem polowań) w załączniku nr 2 określa wzór książki ewidencji pobytu myśliwych na polowaniu indywidualnym. Analiza treści rubryk książki wskazuje, że nie przewiduje ona dokonywania wpisu osób towarzyszących, a jedynie myśliwego. Dane podlegające wpisowi są ściśle określone i jakiekolwiek wykraczanie poza te ramy nie znajduje uzasadnienia. Osobą towarzysząca może być każdy. Zarówno myśliwy, jak i osoba nieposiadająca uprawnień do wykonywania polowania. Osobę taką przyrównać można w pewnej mierze do obserwatora. Nie ma ona prawa do podejmowania żadnych czynności zdefiniowanych w ustawie Prawo łowieckie jako polowanie. Może natomiast pomóc koledze np. w czynnościach transportowych pozyskanej zwierzyny.

W niektórych kołach zasady uczestnictwa osób towarzyszących w polowaniach regulowane są uchwałami zarządu. Jest to praktyka warta naśladowania. W opisywanym przez Czytelnika przypadku postępowanie kolegi uznać należy za prawidłowe.

Marcin Pasternak

ŁP 5/2010

Kolega otrzymał odstrzał na dziki w grudniu. Polowanie wykonywał na polu po zbiorze kukurydzy. Pozyskał kilka dzików. W czasie kontroli sposobu wykonywania polowania stwierdzono, że w tym polowaniu oprócz myśliwego bierze udział również jego kolega,

zawieszony w prawach członka koła. Zawieszony posługiwał się terenowym samochodem. W czasie kontroli nie stwierdzono, aby ten zawieszony miał przy sobie broń. Ze względu na usytuowanie terenu polujący kolega nie miał możliwości sam zabrać upolowanej zwierzyny bez samochodu terenowego. W naszym kole liczba samochodów terenowych jest znaczna i nie było potrzeby korzystania z samochodu kolegi, który jest zawieszony. Czy nie było to przypadkiem polowanie zbiorowe?

Definicja polowania zbiorowego zawarta jest w „Regulaminie polowań" w przepisie par. 25 ust. 1. Za polowanie zbiorowe uważa się polowanie wykonywane z udziałem co najmniej dwóch współdziałających ze sobą myśliwych lub myśliwego i naganiacza, zorganizowane przez dzierżawcę lub zarządcę obwodu łowieckiego. W opisywanym przez Czytelnika zdarzeniu nie doszukałem się żadnych przesłanek świadczących o tym, że było to polowanie zbiorowe. Kontrola w łowisku ujawniła jedynie obecność zawieszonego kolegi (bez broni) i samochodu terenowego służącego do transportu pozyskanej zwierzyny (jak sam Czytelnik pisze, transport dzika bez tego rodzaju pojazdu byłby niemożliwy). Nikt z kontrolujących nie widział, aby zawieszony kolega podejmował jakiekolwiek czynności świadczące o współdziałaniu z myśliwym w celu pozyskania zwierzyny Obecność tego zawieszonego członka koła uzasadniona była (jak wynika zresztą z listu) pomocą w transporcie. Polujący miał prawo do korzystania w tym zakresie z pomocy kolegi, niezależnie od faktu, czy był ów kolega zawieszony.

Marcin Pasternak

ŁP 7/2010

Jestem członkiem PZŁ od ponad 20 lat. To, co się dzieje w moim kole, głęboko mnie niepokoi. Czy odstrzał zwierzyny płowej w godzinach nocnych jest wykroczeniem lub przestępstwem? Jak rozumieć wpis do książki pobytu w łowisku o godzinie 18, po dokonaniu odstrzału zwierzyny płowej poprawiony na godzinę 15, a w punkcie skupu jako godzina pozyskania wpisana jest 20.00?

Rozporządzenie ministra środowiska z 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz (zwane potocznie regulaminem polowań) wskazuje, na jakie gatunki zwierzyny wolno wykonywać polowanie w nocy. Bez żadnych wątpliwości zwierzyna płowa jest wyłączona z polowania nocnego. Działanie tego rodzaju podlega odpowiedzialności dyscyplinarnej za naruszenie obowiązującej ustawy i wydanych na jej podstawie rozporządzeń właściwego ministra. Skutkować może wykluczeniem ze Zrzeszenia.
Co do poprawiania czy przerabiania wpisów w książce ewidencji pobytu myśliwych na polowaniu indywidualnym to sprawa wymagałaby zbadania przez kompetentne do tego organy ścigania. Działanie opisane przez Czytelnika nosi bowiem znamiona przestępstwa określonego w art. 270 par. 1 kodeksu karnego, tj. fałszowania dokumentów. Dla przypomnienia, zgodnie z definicją ustawową, dokumentem jest każdy przedmiot, z którym związane jest określone prawo, albo który ze względu na zawartą w nim treść stanowi dowód prawa, stosunku prawnego lub okoliczności mającej znaczenie prawne. Nie budzi wątpliwości fakt, że książka ewidencji jest dokumentem. Za popełnienie przestępstwa z art. 270 par. 1 k.k. grozi kara pozbawienia wolności do lat 5.

Marcin Pasternak

ŁP 8/ 2010

Proszę o wyjaśnienie następującej sprawy: udając się na polowanie, dokonałem niezbędnej rejestracji oraz zapisu w książce ewidencji pobytu na polowaniu indywidualnym w rejonie nr 4 w naszym obwodzie łowieckim. Kiedy dojechałem na miejsce, okazało się, że na tym terenie prowadzone są prace przy zrębie drewna. W łowisku nie stwierdziłem żadnych śladów dzików. W tym czasie kolega miał polować w rejonie nr 6. Po spotkaniu z nim przedstawiłem mu sytuację, jaka ma miejsce w rejonie nr 4. Ustaliliśmy, że będziemy razem polować w rejonie nr 6, na który on był zapisany. Ustaliliśmy, gdzie który z nas będzie przebywał, a potem rozjechaliśmy się na ambony. Około godz. 20 udało mi się strzelić dzika, którego razem z kolegą przynieśliśmy następnie do naszej stanicy. Odstrzał odnotowałem w zezwoleniu indywidualnym, a w książce ewidencji pobytu zapisałem go przy wpisie na rejon nr 4 (mimo że strzelony był w rejonie nr 6).

Zarząd koła uważa, że naruszałem przepis art. 42b ust. 1-3 i ukarał mnie karą zawieszenia w prawach wykonywania polowania na okres roku. Od kary tej złożyłem odwołanie do walnego zgromadzenia. Proszę o wyjaśnienie zaistniałej sytuacji.

Czytelnik opisuje zdarzenia, które wcale nierzadko mają miejsce w naszych kołach łowieckich. Koła gospodarujące na dużych powierzchniowo obwodach wprowadzają podziały na rejony, podłowiska itp., przypisując im niekiedy zwyczajowe nazwy czy numery. Takie podziały znakomicie ułatwiają kontrolę pobytu myśliwych w łowiskach. Również tzw. regulamin polowań wprowadza we wzorze książki ewidencji wymóg jednoznacznego określenia miejsca wykonywania polowania. Jednoznacznego, to znaczy jasnego i precyzyjnego, niepozostawiającego żadnych wątpliwości. Skoro Czytelnik miał wydane zezwolenie na rejon nr 4 i takie też miejsce wykonywania polowania wpisał do książki ewidencji, to nie powinien był tego polowania wykonywać w innym rejonie, jeśli nie miał na ten inny rejon wydanego zezwolenia. Tym bardziej bez uczynienia stosownych w tym zakresie wpisów w książce ewidencji. Pozyskanie dzika w innym rejonie niż określony w zezwoleniu, a nadto jeszcze umieszczenie w książce ewidencji wpisu nieprawdziwego, może narazić Czytelnika na odpowiedzialność statutową, a być może i karną (tzw. poświadczenie nieprawdy, choć tu zdania są podzielone).

Marcin Pasternak

ŁP 5/2011

Udając się na nocne polowanie na dziki, spotkałem przy książce ewidencji nowego członka koła. On również miał zamiar wpisać na nocne polowanie, jednak zrezygnował z powodu - jak mówił - uszkodzenia latarki. Wysiadając z samochodu, by wpisać się do książki, upuścił latarkę, która uległa całkowitemu zniszczeniu. Znając doskonale obwód, zaproponowałem mu inną ambonę, na którą dotarłby bez problemu i bez potrzeby użycia latarki. Kolega kategorycznie odmówił i powiedział, że takie polowanie byłoby naruszeniem przepisów. Jednocześnie przestrzegł mnie przed polowaniem w nocy bez latarki, gdyż jest to nielegalne i zmuszony będzie zgłosić to zarządowi koła. Czy miał rację?

Zgodnie z rozporządzeniem zmieniającym rozporządzenie w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz Ministra Środowiska z 22 września 2010 r. (opublikowanym w Dz. U. nr 186 poz. 1250 z 2010 r.), które weszło w życie 21 października 2010 r. - polując w nocy na dziki, piżmaki i drapieżniki myśliwy musi być wyposażony w latarkę. Nowe brzmienie par. 7 wymienionego rozporządzenia stanowi, że myśliwy udający się na „polowanie nocne", oprócz myśliwskiej broni palnej z zamontowanym celowniczym urządzeniem optycznym i lornetki, musi być ponadto wyposażony także w latarkę. Brak latarki podczas polowania w nocy stanowi przewinienie przeciwko przepisom prawa łowieckiego. W wypadku potwierdzenia zaistniałej sytuacji, zgodnie z par. 152 ust 2 Statutu PZŁ, zarząd koła może wymierzyć w stosunku do obwinionego karę porządkową z katalogu wymienionego w par. 152 ust. 1 Statutu PZŁ.

Grzegorz Sobolak

BŁ 8/2011

Członków innego koła łowieckiego interesuje, czy łowczy władny jest nałożyć na członków koła obowiązek zgłaszania mu, niezależnie od stosownego wpisu w książce ewidencji, każdorazowego wyjazdu na polowanie indywidualne.

Zgodnie z § 65 ust. 1 pkt 2 Statutu PZŁ do kompetencji łowczego należy m.in. czuwanie nad przestrzeganiem przez członków koła przepisów dotyczących wykonywania polowania. Przepisy te zawarte są przede wszystkim w rozdziale 8 ustawy z 13.10.1995 roku Prawo łowieckie oraz w wydanych z jej upoważnienia rozporządzeniach wykonawczych Ministra Środowiska.
W myśl art. 42b ustawy Prawo łowieckie, termin rozpoczęcia i zakończenia polowania indywidualnego oraz liczba i gatunek pozyskanej zwierzyny podlegają wpisowi w książce ewidencji pobytu na polowaniu indywidualnym, którą zobowiązani są posiadać dla każdego obwodu łowieckiego dzierżawcy i zarządcy obwodów łowieckich, a myśliwy wykonujący polowanie odpowiedzialny jest za dokonanie stosownych wpisów.
Rozporządzenie Ministra Środowiska z 23.03.2005 roku w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz (z późn. zm.) w § 23 ust. 2 i 3 doprecyzowało tryb postępowania w tym zakresie w ten sposób, że:

- wpisów w książce ewidencji mogą dokonywać wyłącznie myśliwi wykonujący polowanie lub myśliwi przez nich upoważnieni do dokonania wpisów lub osoby upoważnione przez dzierżawcę albo zarządcę obwodu łowieckiego do dokonywania wpisów,
- wpis dotyczący terminu rozpoczęcia polowania musi być dokonany przed jego rozpoczęciem, jednak nie wcześniej niż 24 godziny przed nim,
- w miejscu wskazanym w książce ewidencji jako miejsce wykonywania polowania nie może w tym samym czasie, bez zgody myśliwego wykonującego tam polowanie, polować inny myśliwy.

Celem tych uregulowań jest zapewnienie bezpieczeństwa myśliwym wykonującym polowania indywidualne.

Łowczy - zgodnie z kompetencjami zapisanymi w § 65 ust. 1 pkt 2 Statutu - może i powinien czuwać nad przestrzeganiem przytoczonych przepisów przez myśliwych wykonujących polowania indywidualne w obwodzie dzierżawionym przez koło łowieckie. Jednakże nie oznacza to, że łowczy władny jest nakładać na myśliwych inne obowiązki, niż wynikają z tych przepisów. Stanowienie o innych obowiązkach członków koła niż wynikające bezpośrednio ze statutu lub prawa powszechnie obowiązującego należy bowiem do właściwości walnego zgromadzenia.

W sprawie, której dotyczy sformułowane na wstępie pytanie, nie ma zresztą potrzeby wprowadzania dodatkowych wymagań, ponieważ ministerialne rozporządzenie wyczerpująco reguluje obowiązki myśliwych wykonujących polowanie indywidualne. A do czuwania przez łowczego nad ich przestrzeganiem w oparciu o zapisy zawarte w książce ewidencji polowań indywidualnych nie jest potrzebne zgłaszanie mu zamierzenia wykonania takiego polowania.

Eugeniusz Oborski

5.4.1 Upoważnienie do wykonywania polowania.

ŁP 9/2006

Zwracam się z prośbą o udzielenie odpowiedzi na pytanie w sprawie, która budzi kontrowersje wśród członków naszego zarządu. Chodzi o wydawanie odstrzałów na polowanie indywidualne.

- **czy jeden odstrzał może opiewać na dwa czy trzy sąsiadujące ze sobą obwody łowieckie i czy w takim przypadku wystarczy wpis w jednej książce ewidencji, która obejmuje trzy obwody, czy też…;**
- **na każdy obwód musi być wydany osobny odstrzał.**

O ile można wydać odstrzał na jeden obwód, to czy myśliwy może przy sobie posiadać jeden odstrzał na jeden obwód czy też np. dwa odstrzały, każdy na inny obwód.

Sądzę, że uważna lektura zarówno przepisów art. 42 b ust 1 ustawy Prawo łowieckie, jak i § 22 ust. 2 rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz (Dz. U. nr 61 poz. 548) nie powinna przysparzać jakiejkolwiek trudności w odpowiedzi na postawione pytania. Ponieważ jednak tego typu pytania powtarzają się, pragnę przypomnieć, że:

1. Zgodnie z przytoczonym przepisem rozporządzenia Ministra Środowiska, tzw. odstrzał, czyli upoważnienie do wykonywania polowania indywidualnego, jest drukiem ścisłego zarachowania i jest wydawane na jeden obwód łowiecki (dwa egzemplarze - jeden dla myśliwego, drugi zaś dla dzierżawcy bądź zarządcy obwodu łowieckiego). Oznacza to, że jedno upoważnienie nie może opiewać na więcej niż jeden obwód łowiecki, nawet w sytuacji, kiedy graniczą one ze sobą. Nie oznacza to oczywiście, iż myśliwy nie może posiadać jednocześnie przy sobie więcej upoważnień w tym dot. różnych obwodów.
2. Odpowiedź na pytanie dot. książki ewidencji znajdziemy także we wskazanym powyżej przepisie, tym razem ustawy Prawo łowieckie. W myśl art. 42 b dzierżawcy i zarządcy obwodów łowieckich zobowiązani są posiadać książkę ewidencji pobytu na polowaniu indywidualnym dla każdego obwodu łowieckiego. Nie ma zatem znaczenia, czy obwody te graniczą ze sobą, każdy bowiem z nich powinien posiadać książkę.

Marcin Pasternak

ŁP 7/2007

Podczas obrad walnego zgromadzenia zarząd zgłosił zmiany do uchwały dotyczącej zasad wydawania odstrzałów indywidualnych (było to ujęte w porządku obrad). Zmiany te polegały na dopisaniu do istniejącej uchwały nowych zapisów, które mają brzmienie:

- **odstrzał indywidualny na jelenie byki jest formą nagrody i będzie przydzielany w pierwszej kolejności myśliwym, którzy spełniają warunki wymienione w lit. a-h 1 niniejszej uchwały oraz biorą udział w podprowadzaniu myśliwych dewizowych,**
- **odstrzał na sarny kozły będzie wydawany w pierwszej kolejności tym myśliwym, którzy spełniają warunki wymienione w lit. a-h 1 niniejszej uchwały oraz pozyskali sarny kozy lub koźlaki w poprzednim sezonie.**

Zastrzeżenia budzą podkreślone fragmenty. Chcę dodać, że w pierwszym punkcie intencją zarządu było zmobilizowanie kolegów do pomocy przy obsłudze polowań dewizowych (trudno znaleźć chętnych), a w drugim do wykonywania planu odstrzałów kóz i koźlaków (corocznie plan nie jest wykonywany, a większość odstrzałów wykonywana jest na dwa dni przed końcem sezonu).

Punkty te po burzliwej dyskusji zostały przez walne zgromadzenie przyjęte, jednak część kolegów uważa, że ich treść jest niezgodna ze statutem lub regulaminem polowań.

Zgodnie ze Statutem PZŁ, walne zgromadzenie koła łowieckiego, działając w oparciu o art. 53 pkt 10 Statutu PZŁ ma nie tylko prawo, ale i obowiązek ustalić zasady wydawania zezwoleń na polowania indywidualne. Pragnę przypomnieć, że Zgodnie z par. 2 pkt 7 uchwały XXI Krajowego Zjazdu Delegatów PZŁ z 2 lipca 2005 r. w sprawie uchwalenia Statutu Zrzeszenia obowiązek ten powinien być zrealizowany przez wszystkie koła w terminie do 30 czerwca 2006 r. Właśnie w ramach tych uchwał koła łowieckie mogą samodzielnie kształtować zasady wydawania tzw. odstrzałów. Czytelnik nie podaje brzmienia dotychczasowej uchwały, należy jednak rozumieć, że nie jest ona kwestionowana.

Odnośnie do wątpliwości przedstawionych w tym pytaniu pragnę stwierdzić, że nie dostrzegam niezgodności przedstawionych zapisów czy to z Statutem PZŁ, czy też rozporządzeniem Ministra Środowiska z 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania, znakowania tusz (regulamin polowań). Zawsze w sytuacji, kiedy liczba zwierzyny do pozyskania jest mniejsza niż liczba chętnych, muszą być ustalone pewne kryteria i zasady, jakimi powinien kierować się zarząd koła, przydzielając upoważnienia do wykonywania polowania. Walne zgromadzenie znowelizowało te zasady i ani kryterium podprowadzania myśliwych dewizowych, ani pozyskanie roku ubiegłym saren kóz czy koźlaków nie jest sprzeczne z przepisami.

Marek Duszyński

ŁP 7/2007

Koło dzierżawi cztery obwody. Jak to zwykle bywa, jedne obwody są lepsze, a inne gorsze lub dalej położone. Łowczy koła jednym kolegom wydaje pozwolenie na wykonywanie polowania, nie wpisując numeru obwodu, czym upoważnia ich do wykonywania polowania w dowolnym obwodzie, a innym wydaje pozwolenia tylko na jeden obwód, często ten najbardziej odległy od miejsca zamieszkania. Czy takie postępowanie łowczego mieści się w granicach prawa? Jak należy rozumieć postępowanie łowczego, który nakazuje zejście myśliwemu z ambony po kilku godzinach polowania, ponieważ ktoś uzgodnił z nim wcześniej, że z tej ambony będzie polował? Czy ważniejsze jest uzgodnienie z łowczym czy ważniejszy jest wpis do książki?

Sprawa opisana przez Czytelnika powraca co pewien czas. Jednym członkom koła wydaje się upoważnienia na „lepsze" obwody innym na „gorsze". Jest to praktyka bez oparcia w przepisach. Prawa i obowiązki członków koła są równe. Ograniczenie praw może wynikać jedynie ze Statutu. Postępowanie łowczego polegające na niewpisywaniu na druku upoważnienia do wykonywania polowania indywidualnego numeru obwodu łowieckiego jest niezgodne z przepisami. Druk upoważnienia musi zawierać ten element i nie można go pominąć. Niedopuszczalna jest sytuacja, w której myśliwy sam decyduje, do jakiego obwodu się uda. Nakazywanie myśliwemu zejście z ambony, gdyż ktoś inny chce z niej polować, jest działaniem nie tylko sprzecznym z przepisami, ale również sprzecznym z zasadami współżycia koleżeńskiego i etyki.

Marcin Pasternak

BŁ 7/2007

Jan Hofman z KŁ „Ponowa" w Lisnowie zwrócił się z prośbą o zamieszczenie na łamach BŁ odpowiedzi na następujące pytania:

2. **Czy zarząd lub łowczy koła łowieckiego ma prawo odmówić wydania członkowi upoważnienia do odstrzału indywidualnego dzika z tego powodu, że nie odstrzelił on saren wpisanych do takiego upoważnienia?**

Ad 2. W myśl § 9 ust. 2 pkt 3 i § 40 pkt 5 statutu zrzeszenia polowanie jest prawem zarówno członka PZŁ, jak i członka koła łowieckiego. Nie można zatem nikogo zmuszać do strzelania danego gatunku zwierzyny wbrew jego woli. Tym samym nie wolno odmówić wydania członkowi koła upoważnienia do odstrzału dzika tylko z tego powodu, że nie odstrzelił saren wpisanych do takiego upoważnienia.

Eugeniusz Oborski

BŁ 8/2007

Józef Wawrzyniak z KŁ „Bekas" z Poraju zwrócił się z prośbą o wyjaśnienie następujących problemów:

- **czy walne zgromadzenie koła łowieckiego władne jest podjąć uchwałę zakazującą wydawania myśliwym nieposiadającym broni myśliwskiej o lufach gwintowanych, a dysponującym tylko bronią gładkolufową, upoważnień na odstrzał indywidualny dzików?**
- **czy łowczy koła, zasłaniając się uchwałą walnego zgromadzenia stanowiącą o takim zakazie, może odmówić wydania myśliwemu posiadającemu tylko broń gładkolufową upoważnienia na indywidualny odstrzał dzika?**
- **czy i jaki organ jest uprawniony do uchylenia uchwały walnego zgromadzenia w tym przedmiocie**?

Ustawa z 13.10.1995 r. Prawo łowieckie w art. 43 ust. 3 upoważniła ministra właściwego ds. środowiska do określenia, w drodze rozporządzenia, szczegółowych warunków wykonywania polowania. Minister Środowiska, po zasięgnięciu opinii Polskiego Związku Łowieckiego, określił szczegółowe warunki wykonywania polowania rozporządzeniem z 23.03.2005 roku. Rozporządzenie to w § 3 ust. 2 i ust. 3 stanowi, że na zwierzynę grubą, z wyjątkiem łosi i jeleni byków, dopuszcza się polowanie z broni o lufach gładkich, z użyciem myśliwskich naboi kulowych. Na dziki wolno zatem polować z broni gładkolufowej.
Zważywszy, że jest to prawo powszechnie obowiązujące, walne zgromadzenia kół łowieckich nie są władne podejmować uchwał ograniczających prawo myśliwych do polowania na dziki z broni gładkolufowej. Łowczy koła łowieckiego nie może zaś odmówić wydania myśliwemu posiadającemu broń gładkolufową upoważnienia na odstrzał dzika na podstawie uchwały niezgodnej z przywołanym rozporządzeniem.
Uchwała taka podlega uchyleniu przez zarząd okręgowy PZŁ właściwy dla siedziby koła łowieckiego w trybie nadzoru, na podstawie art. 33 ust. 5 ustawy Prawo łowieckie i § 173 ust. 2 Statutu PZŁ.

Eugeniusz Oborski

ŁP 9/2007

W tym roku zdałem egzamin na selekcjonera. Uradowany, a zarazem dumny ze swojego osiągnięcia wybrałem się do łowczego po upragniony odstrzał na kozła. Kolega łowczy owszem wypisał mi upoważnienie na odstrzał kozła w I klasie wieku, ale z dopiskiem „guzikarz". Byłem wielce zdziwiony zachowaniem łowczego, gdyż mając świeżą wiedzę na temat zasad selekcji zwierzyny płowej, nigdy nikt nie wspominał o „podklasie" wiekowej u kozłów, do której zaliczałoby się guzikarze. Czy łowczy może wymusić na myśliwym (w podobnej sytuacji jest jeszcze dwóch moich kolegów, którzy razem ze mną zdali egzamin), aby ten, mając w odstrzale wpisaną klasę, strzelił tylko i wyłącznie kozła guzikarza.

Sądzę, że łowczy w kole wykazał się daleko idącą „nadgorliwością", niestety nie znajdującą podstaw w obowiązujących przepisach, a mogącą świadczyć o próbie dyskryminacji konkretnego

członka. Równie dobrze mógłby wpisać do upoważnienia perukarza lub myłkusa jednotykowca. Chciałbym przypomnieć, że zgodnie z załącznikiem nr 1 do rozporządzenia Ministra Środowiska z 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz, w rubryce 4. upoważnienia wpisujemy gatunek oraz opis zwierzyny do odstrzału zgodnie z terminologią rocznego planu łowieckiego. Rozporządzenie Ministra Środowiska z 13 listopada 2007 r. w sprawie rocznych planów łowieckich i wieloletnich planów hodowlanych w par. 3 ust. 1 pkt 4 lit. h stwierdza, że w rocznym planie łowieckim zamieszcza się liczbę zwierząt łownych planowanych do odstrzału w roku gospodarczym z podziałem na gatunki, a ponadto w sytuacji:

- zwierzyny płowej - z podziałem na płeć,
- samców zwierzyny płowej - z podziałem na klasy wieku,
- dzików - z podziałem na warchlaki, przelatki i dziki pozostałe.

W opisanej sytuacji istnieje jedynie podstawa do wpisania klasy wieku.

Marek Duszyński

ŁP 11/2007

Zgodnie z otrzymanym odstrzałem myśliwy strzelił dzika. Fakt ten odnotował w upoważnieniu do wykonywania polowania, dokonał również wpisu w książce obwodu łowieckiego o dokonanym odstrzale. Łowczy koła wstrzymał odstrzał, twierdząc, że fakt ten powinien być zgłoszony u niego osobiście. Czy łowczy koła jednoosobowo może wstrzymać odstrzał? Jakich wpisów i powiadomień myśliwy powinien dokonać, odstrzeliwując zwierzynę? Zaznaczam, że w kole nie ma uchwał, które obligują myśliwego do zgłaszania strzelonej zwierzyny osobiście łowczemu koła.

Sprawy związane z wydawaniem zezwoleń na polowanie indywidualne powinna regulować uchwała walnego zgromadzenia każdego koła (obowiązek jej uchwalenia wynika z par. 2 ust. 7 uchwały ostatniego Krajowego Zjazdu Delegatów w sprawie Statutu PZŁ). Przepisy ustawy Prawo łowieckie i rozporządzenia ministra środowiska w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz nakazują jedynie, aby fakt odstrzału zwierzyny na polowaniu indywidualnym został odnotowany w upoważnieniu do wykonywania polowania (w zależności od tego, czy sprawa dotyczy zwierzyny grubej czy drobnej, przed podjęciem czynności transportowych lub odpowiednio niezwłocznie po zakończeniu polowania) oraz w książce ewidencji pobytu na polowaniu indywidualnym.

Moim zdaniem, walne zgromadzenie koła może podjąć także uchwałę, że niezależnie od powyższego, myśliwy zobowiązany jest zgłaszać fakt odstrzału zwierzyny również łowczemu. Regulować to może jedynie uchwała walnego zgromadzenia. Uważam, że może ona przewidywać także uprawnienie łowczego do wstrzymania upoważnienia do wykonywania polowania w szczególnie uzasadnionych przypadkach. Trudno byłoby tolerować sytuację, kiedy np. myśliwy popełnia wykroczenie lub nawet przestępstwo łowieckie, chociażby dokonując odstrzału w okresie ochronnym, a koło natychmiast nie przeciwdziała, wstrzymując tzw. odstrzał, i musi czekać, aż zbierze się zarząd i podejmie w tym zakresie uchwałę. Powinno to być jednak ściśle określone przez najwyższy organ koła, a nie może podlegać dowolnej czy też nawet swobodnej ocenie łowczego.

Myśliwy dokonujący odstrzału powinien ten fakt odnotować zarówno w upoważnieniu do wykonywania polowania, jak i w książce ewidencji. W upoważnieniu, którego wzór stanowi załącznik do wymienionego rozporządzenia, wpisuje się gatunek pozyskanej zwierzyny, datę, godzinę oraz miejsce odstrzału, a w przypadku samców zwierzyny płowej także opis formy poroża. W książce ewidencji wypełniamy wszystkie rubryki, które ona zawiera. Po polowaniu wpisujemy datę i godzinę jego zakończenia, gatunek, liczbę, płeć zwierzyny, a także liczbę wszystkich oddanych strzałów.

Marek Duszyński

BŁ 4/2008

Członek zarządu koła łowieckiego, który nie ujawnił swego nazwiska ani nazwy koła, w liście do Redakcji BŁ zarzucił mi, że w artykułach publikowanych na łamach tego czasopisma faworyzuję nierobów, którzy, uchylając się od prac w łowisku, korzystają z prawa do wykonywania polowania. Autor listu pisze, że nie zgadza się z poglądem, iż osobom tym nie można odmówić

wydania upoważnienia na polowanie indywidualne bądź odebrać posiadanego upoważnienia. List kończy pytaniem, w jaki sposób zarząd koła może egzekwować od członków wypełnianie nałożonych na nich obowiązków.

Odpowiadając na list, zaprzeczam, jakobym kiedykolwiek napisał, że członkowi koła łowieckiego uchylającemu się od wypełniania obowiązków nałożonych przez właściwe organy koła nie wolno odmówić wydania upoważnienia do wykonywania polowania indywidualnego lub odebrać posiadanego upoważnienia. Pisałem natomiast, że postąpić tak można tylko wtedy, gdy pozwala na to obowiązujące prawo, statut lub uchwała walnego zgromadzenia określająca zasady wydawania upoważnień do wykonywania polowania indywidualnego.
Nic nie stoi na przeszkodzie, ażeby walne zgromadzenie, w ramach kompetencji określonych w § 53 pkt 10 Statutu PZŁ, podjęło uchwałę stanowiącą, że członkom koła, którzy nie wywiązali się z nałożonych na nich obowiązków wykonania określonych prac w łowisku bądź zalegają z zapłatą należności na rzecz koła, nie wydaje się upoważnień do wykonywania polowania indywidualnego, a posiadane upoważnienia podlegają zwrotowi. W sytuacji gdy walne zgromadzenie podjęło taką uchwałę, odmowa wydania upoważnienia, o którym mowa, bądź żądanie jego zwrotu nie może być kwestionowane. Jestem przekonany, że w większości kół łowieckich tak właśnie jest.

Eugeniusz Oborski

ŁP 7/2008

Proszę o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania:

1. **Czy „wstrzymanie" upoważnienia do wykonywania polowania indywidualnego przez zarząd koła jest zgodne z prawem?**

Ad 1. Zasady wydawania zezwoleń na polowania indywidualne powinno określić walne zgromadzenie koła łowieckiego, gdyż zgodnie z par. 53 pkt 10 Statutu PZŁ należy to do jego kompetencji. Uchwała ta powinna także określać sytuację, w której możliwe jest „wstrzymanie” czy też „cofnięcie” upoważnienia do polowania indywidualnego. Tego rodzaju sytuacje mogą wystąpić i znajdują częstokroć pełne uzasadnienie. W wielu kołach istnieje praktyka, że wydaje się więcej upoważnień na odstrzał określonego gatunku zwierzyny niż przewiduje jej pozyskanie w rocznym planie łowieckim. W sytuacji, gdy plan zostaje zrealizowany, pozostałe wydane „odstrzały” są cofane. Działania zarządu koła w zakresie cofania czy też zawieszania upoważnień do wykonywania polowania indywidualnego powinny mieć jednak swoje odzwierciedlenie w uchwale walnego zgromadzenia.

Marek Duszyński

ŁP 10/2008

Walne zgromadzenie na wniosek zarządu koła uchwaliło, że kto nie uczestniczy przynajmniej w połowie liczby polowań zbiorowych na lisy, nie otrzyma zezwoleń na polowania indywidualne. Czy jest to zgodne z prawem?

Odpowiadając na to pytanie, pragnę przypomnieć, że członkowie kół mają nie tylko prawa, ale i obowiązki związane z realizacją rocznego planu łowieckiego. Jeśli zatem jest to niezbędne do jego realizacji, mogą być oni zobowiązani do udziału w polowaniach zbiorowych oraz w polowaniach na szkodniki łowieckie. Przypomnę, że szkodnikami łowieckimi są zwierzęta znajdujące się na liście zwierząt łownych, a mianowicie - lis, jenot, borsuk, kuna leśna, kuna domowa, norka amerykańska, tchórz zwyczajny, szop pracz.
Zgodnie z § 53 pkt 10 Statutu Zrzeszenia, do obowiązków walnego zgromadzenia koła należy ustalanie zasad wydawania zezwoleń na polowania indywidualne. Stwierdzić zatem należy, że walne zgromadzenie w ramach owych zasad miało prawo ustalić obowiązek, o którym wspomina Czytelnik. Prawo do polowania indywidualnego może być więc uzależnione od wykonania przez członka obowiązków członkowskich.

Marek Duszyński

ŁP 1/2009

3. W nawiązaniu do poprzedniego pytania, jak należy oceniać niewydanie zezwolenia na polowanie indywidualne myśliwemu spoza koła, będącemu bratem członka koła, przy równoczesnym wydawaniu zezwolenia na polowanie indywidualne myśliwemu skreślonemu z innego koła?

Ad 3. Wszelkie sprawy związane z zasadami wydawania zezwoleń na polowania indywidualne powinny być uregulowane uchwałą walnego zgromadzenia. Podchodząc rygorystycznie do sprawy, przy braku takiej uchwały zarząd nie może wydawać zezwoleń na polowania indywidualne. Trudno bezpośrednio odpowiedzieć na postawione pytanie. Brak jakichkolwiek podstaw do uprzywilejowania brata członka koła, oczywiście niebędącego członkiem danego koła, w stosunku do innego członka PZŁ. Sam fakt skreślenia z innego koła, bez wniknięcia w przyczynę skreślenia, np. dobrowolne wystąpienie, nie może jeszcze świadczyć o tym, czy dana osoba powinna być pominięta, czy też można wydać jej zezwolenie. Wszystko to musi odbywać się jednak w ramach uchwały podjętej przez walne zgromadzenie.

Marek Duszyński

ŁP 2/2009

Na jaki okres można otrzymać upoważnienie do wykonywania polowania indywidualnego bez naruszenia przepisów prawnych? Spotykam się z sześciomiesięczną ważnością i innymi terminami. Jakie zatem terminy powinny obowiązywać?

Ani ustawa Prawo łowieckie w art. 42 ust. 8, ani rozporządzenie Ministra Środowiska w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz w par. 22 nie regulują kwestii, na jaki okres może być wystawiane upoważnienie do wykonywania polowania indywidualnego. Nie traktuje także o tym Statut PZŁ. Uznać zatem należy, że jest to kwestia wewnętrzna każdego koła łowieckiego. Zatem najwłaściwsze byłoby, aby uregulowane to zostało uchwałą walnego zgromadzenia koła, podjętą na podstawie par. 53 pkt 10, nakładającego na walne zgromadzenie obowiązek ustalenia zasad wydawania zezwoleń na polowanie indywidualne oraz zasad zagospodarowywania pozyskanej zwierzyny.

Oczywiście w sytuacji, gdy upoważnienie wydawane byłoby na jeden gatunek zwierzyny, wypisywane zgodnie z obowiązującymi przepisami odnośnie do wieku lub płci, okresem zakreślającym ramy upoważnienia będzie okres dopuszczalnego polowania na ten gatunek. Ponieważ zazwyczaj jednak w jednym upoważnieniu wpisywane jest zezwolenie na odstrzał różnych gatunków zwierzyny, zatem to od wewnętrznych przepisów koła zależeć będzie okres obowiązywania upoważnienia, przy czym oczywiście musi on się mieścić w jednym roku gospodarczym oraz uwzględniać przepisy rozporządzenia Ministra Środowiska w sprawie określenia okresów polowań na zwierzęta łowne.

Marek Duszyński

ŁP 3/2009

Jestem łowczym w kole. Wydaję odstrzały na polowania indywidualne, podpisując je jednoosobowo zgodnie z uchwałą walnego zgromadzenia koła z 2006 r. W 2008 r. zarząd koła podjął uchwałę, że odstrzały indywidualne muszą mieć dwa podpisy: łowczego i prezesa. Czy zarząd koła mógł podjąć taką uchwałę? Czy zarząd koła może zlecić wydawanie odstrzałów sekretarzowi koła i prezesowi? Jaka jest wtedy rola łowczego?

Walne zgromadzenie każdego koła łowieckiego zobowiązane było do podjęcia uchwały odnośnie do zasad wydawania zezwoleń na polowania indywidualne. Zakres przedmiotowej uchwały nie może jednak dotyczyć, kto upoważnienia na odstrzał ma prawo podpisywać. Upoważnienie na odstrzał, jako dokument będący oświadczeniem woli koła, powinien być podpisywany, zgodnie z przepisami par. 66 Statutu PZŁ. Może zatem go podpisywać dwóch członków zarządu, jeden członek zarządu i osoba przez zarząd do tego upoważniona. Zgodnie z ust. 2 cyt. paragrafu zarząd koła może udzielić pełnomocnictwa jednemu z członków zarządu do dokonywania czynności prawnych określonego rodzaju. Właśnie na

podstawie tego przepisu w większości kół upoważnienie podpisuje jeden z członków zarządu koła i jest to zazwyczaj łowczy koła. Oczywiście zarząd może postanowić, że upoważnienia podpisuje sekretarz i prezes. Trudno jednak wyobrazić sobie, aby łowczy koła, do obowiązków którego należy organizacja gospodarki łowieckiej w dzierżawionych obwodach, a także organizacja polowań, nie miał wpływu na wydawanie zezwoleń. Pamiętać także należy, że czym innym jest podejmowanie decyzji o przyznanie komuś tzw. odstrzału, a czym innym podpisywanie druku upoważnienia.

Marek Duszyński

BŁ 3/2009

Dariusz Rychliński, członek KŁ „Raróg" w Warszawie, poprosił o odpowiedź na następujące pytania:

1. **Czy zarząd koła łowieckiego, który skierował do rzecznika dyscyplinarnego lub organów ścigania zawiadomienie o domniemanym przewinieniu członka koła, władny jest podjąć uchwałę stanowiącą o nieprzedłużaniu temu członkowi upoważnienia do wykonywania polowania indywidualnego bądź o niewydawaniu mu takiego upoważnienia do czasu otrzymania opinii rzecznika dyscyplinarnego?**

Ad 1. W myśl § 40 pkt 5 Statutu PZŁ prawo do wykonywania polowania indywidualnie i zbiorowo, na zasadach określonych w ustawie Prawo łowieckie oraz uchwałami walnych zgromadzeń, jest jednym z podstawowych praw członków kół łowieckich. Z kolei § 36 ust. 2 Statutu PZŁ stanowi, że prawa i obowiązki członków koła są równe, zaś ograniczenie praw może wynikać jedynie z postanowień tegoż statutu.

Statut PZŁ w żadnym ze swoich przepisów nie upoważnia zarządu koła łowieckiego do ograniczania prawa jego członków do polowania z powodu toczącego się postępowania dyscyplinarnego lub karnego. W przypadku postępowania dyscyplinarnego organem władnym do zawieszenia członka koła w jego prawach jest okręgowy sąd łowiecki. Natomiast w przypadku wdrożenia przeciwko członkowi koła postępowania karnego kompetencje takie przysługują zarządowi okręgowemu PZŁ właściwemu dla miejsca zamieszkania tego członka. Ani w jednej, ani w drugiej sytuacji nie zależy to od opinii rzecznika dyscyplinarnego, chociaż może on być wnioskodawcą zawieszenia członka w jego prawach przez sąd łowiecki.

Eugeniusz Oborski

ŁP 7/2009

1. **Czy łowczy koła może wydawać uprawnienia do wykonywania polowania indywidualnego myśliwym na dwa obwody na jednym druku? Nadmieniam, że oba obwody stykają się bezpośrednio ze sobą.**

Ad.1 Upoważnienie do wykonywania polowania indywidualnego powinno dotyczyć wyłącznie jednego obwodu łowieckiego. Świadczy o tym treść załącznika do rozporządzenia ministra środowiska w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz. Za powyższym przemawiają także zasady prowadzenia dokumentacji w kole oraz konieczność prawidłowego dokumentowania pozyskania zwierzyny w konkretnym obwodzie.

Marek Duszyński

ŁP 9/2009

Czy zarząd koła ma prawo odstępstw od uchwały w sprawie zasad przyznawania odstrzałów indywidualnych na samce zwierzyny płowej? W uchwale mowa jest, że odstrzał mogą otrzymać członkowie, którzy dokonali odstrzału samic zwierzyny płowej w roku poprzedzającym. Czy uchwała dotyczy również członków zarządu?

Uchwała walnego zgromadzenia koła, podjęta w trybie par. 53 pkt 10 Statutu Polskiego Związku Łowieckiego, obowiązuje wszystkich członków koła. Oczywiście z uchwały tej mogą wynikać pewne preferencje dla osób szczególnie zaangażowanych w pracę społeczną na rzecz koła, np. członków

organów koła. Zasadą jest jednak, że dotyczy ona zarówno szeregowych członków, jak i członków pełniących funkcje w kole. Jeśli zatem walne zgromadzenie uzależniło wydawanie odstrzału na samce zwierzyny płowej od pozyskania w roku ubiegłym samic tych gatunków, to dotyczy to także członków zarządu koła. Oczywiście przy tego typu uchwale, szczególnie pod koniec okresu polowań na dany gatunek zwierzyny, może pojawić się problem z realizacją pozyskania danego gatunku w ramach rocznego planu łowieckiego. Jest to jednak sprawa, która powinna być także uregulowana w uchwale walnego zgromadzenia, o ile opisane uwarunkowania uzyskania odstrzału walne zgromadzenie ustaliło.

Marek Duszyński

ŁP 5/2011

Chciałbym dowiedzieć się, czy sam druk upoważnienia do wykonywania polowania indywidualnego wyrwany z bloczka upoważnień jest drukiem ścisłego zarachowania?

Odnosząc się do kwestii uznania upoważnienia do wykonywania polowania indywidualnego za druk ścisłego zarachowania należy zauważyć, że przepisy rozporządzenia ministra środowiska z 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz (Dz. U. nr 61, poz. 548, z późn. zm.) nie stanowią, że sam formularz druku upoważnienia do wykonywania polowania indywidualnego jest drukiem ścisłego zarachowania. Drukiem takim jest natomiast wystawione upoważnienie (odpowiednio wypełniony dokument z nadanym numerem), o którym mowa *w* par. 22 cytowanego rozporządzenia.

Maciej Grudziński

ŁP 11/2011

Łowczy naszego koła wprowadził zasadę wpisywania w odstrzał tylko tyle zwierzyny, ile jest w rocznym planie łowieckim, w rozdzieleniu na wszystkich myśliwych. W efekcie koledzy mają w odstrzałach po jednym lisie czy po jednej kaczce. Zwierzyna gruba jest wystawiana w odstrzale na 10 dni. Łowczy koła uzasadnia to obowiązującymi przepisami. Czy one faktycznie istnieją?

Rzeczywiście, zgodnie z art. 52 pkt 5 ustawy Prawo łowieckie, kto sprawując zarząd z ramienia dzierżawcy, a w obwodach niewydzierżawionych z ramienia zarządcy, zezwala na przekroczenie zatwierdzonego w planie łowieckim pozyskania zwierzyny - podlega grzywnie, karze ograniczania wolności albo pozbawienia wolności do roku. W kole łowieckim może funkcjonować wiele instrumentów zabezpieczających przed przypadkowym przekroczeniem planu pozyskania zwierzyny. Rozporządzeniem z 22 września 2010 r. zmieniającym rozporządzenie w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz w par. 22 ust. 5 Minister Środowiska wprowadził następującą regulację prawną: „Myśliwy jest obowiązany zwrócić wydającemu upoważnienie po jego wykorzystaniu lub utracie przez nie terminu ważności lub przedłożyć mu upoważnienie, na jego żądanie, w celu dokonania korekty (wykreślenie zwierzyny do odstrzału) w przypadku zrealizowania planu pozyskania danego gatunku zwierzyny”.
Przedstawiony przepis jednoznacznie wskazuje na możliwość wystawienia w Upoważnieniach do wykonywania polowania indywidualnego większej liczby zwierzyny niż jest przewidziana do pozyskania w rocznym planie łowieckim i określa stosowne kroki w przypadku zrealizowania tego planu.

Maciej Grudziński

ŁP 2/2012

Członek naszego koła dokonał zdaniem zarządu koła sfałszowania wystawionego mu odstrzału przez dopisanie do odstrzału dwóch rogaczy w II klasie wieku. Myśliwy nie zrealizował odstrzału dopisanej przez siebie zwierzyny, co nie zmienia faktu popełnienia czynu nagannego. Co w przedmiotowej sprawie może zrobić zarząd koła oraz jakie sankcje grożą nieuczciwemu myśliwemu?

Działanie wskazane przez czytelnika może zostać zakwalifikowane jako przestępstwo określone

w rozdziale XXXIV kodeksu karnego pt. „Przestępstwa przeciwko wiarygodności dokumentów". Pojęcie dokumentu definiuje art. 115 par. 14 k.k. Dokumentem jest każdy przedmiot lub inny zapisany nośnik informacji, z którym jest związane określone prawo, albo który ze względu na zawartą w nim treść stanowi dowód prawa, stosunku prawnego lub okoliczności mającej znaczenie prawne.
Omówiony wypadek można uznać za przerobienie upoważnienia do wykonywania polowania indywidualnego, który zgodnie z aktem wykonawczym do ustawy Prawo łowieckie jest drukiem ścisłego zarachowania. Przerobienie dokumentu polega na bezprawnym dokonaniu przekształceń w autentycznym dokumencie, przez co zostaje mu nadana inna treść lub inne znaczenie. Może polegać między innymi na dokonaniu skreśleń, dopisków itp. Zgodnie z art. 70 par. 1 k.k., kto w celu użycia za autentyczny, podrabia lub przerabia dokument lub takiego dokumentu jako autentycznego używa, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5. Natomiast każdy, dowiedziawszy się o popełnieniu przestępstwa ściganego z urzędu, ma społeczny obowiązek zawiadomić o tym prokuratora lub Policję, co wynika z kodeksu postępowania karnego.

Maciej Grudziński

ŁP 6/2012

Choć od października 2010 r. obowiązuje znowelizowane rozporządzenie Ministra Środowiska w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz, a wraz z nim nowy wzór upoważnienia do wykonywania polowania, łowczy w moim kole uparcie wystawia odstrzały na starych drukach. Z tego powodu niektórzy z kolegów zaprzestali polowań indywidualnych, ale większość poluje. Czy postępowanie łowczego jest poprawne i jakie sankcje może on ewentualnie ponieść?

21 października 2010 r. zmianie uległo cytowane przez czytelnika rozporządzenie, a wraz z nim załącznik nr 1, ustanawiający wzór druku „Upoważnienie do wykonywania polowania indywidualnego". Posługiwanie się przez łowczego drukiem nieobowiązującym narusza przepisy wydane na podstawie ustawy i powoduje, że popełnia on przewinienie łowieckie. Koledzy, którzy posługują Się takimi upoważnieniami, narażają się m.in. na odpowiedzialność kamą z ustawy Prawo łowieckie. Ustawa wszak w treści art. 42 ust 2 i 8 nakłada obowiązek posiadania w trakcie polowania indywidualnego, poza legitymacją członkowską PZŁ, pozwoleniem na posiadanie broni myśliwskiej, również pisemne upoważnienie wydane przez dzierżawcę obwodu łowieckiego. A upoważnienie na starym, nieaktualnym druku wymogu takiego nie spełnia.

Grzegorz Sobolak

BŁ 9/2012

Rzecznik dyscyplinarny w jednym z okręgów Polskiego Związku Łowieckiego wszczął dochodzenie przeciwko łowczemu koła łowieckiego o to, że myśliwemu, który nie zapłacił składki członkowskiej na rzecz zrzeszenia, wydał upoważnienie do wykonywania polowania indywidualnego, oraz przeciwko podłowczemu o to, że przedłużył ważność tego upoważnienia. Zwrócono się w związku z tym z prośbą o opublikowanie na łamach BŁ odpowiedzi na następujące pytania:

- **czy łowczy (lub podłowczy) władny jest odmówić wydania upoważnienia do wykonywania polowania indywidualnego bądź odmówić przedłużenia ważności takiego upoważnienia myśliwemu, który nie wywiązał się z obowiązku zapłacenia składki członkowskiej na rzecz zrzeszenia?**
- **czy wydanie przez łowczego (lub podłowczego) upoważnienia do wykonywania polowania indywidualnego bądź przedłużenia ważności takiego upoważnienia myśliwemu, który nie zapłacił składki członkowskiej na rzecz zrzeszenia, jest przewinieniem łowieckim w rozumieniu statutu, podlegającym kognicji sądów łowieckich?**

W zakresie, którego dotyczą powyższe pytania, ustawa Prawo łowieckie w art. 42 ust. 2 pkt 1 stanowi jedynie, że osoba uprawniona do wykonywania polowania zobowiązana jest posiadać legitymację członkowską Polskiego Związku Łowieckiego. Nie wypowiada się natomiast, czy zwłoka z zapłatą składki ma wpływ na ograniczenie prawa myśliwego do wykonywania polowania. Nie ulega przy

tym wątpliwości, że niezapłacenie składki nie jest tożsame z utratą ważności legitymacji członkowskiej.
Z kolei Statut PZŁ z niezapłaceniem składki członkowskiej na rzecz zrzeszenia wiąże tylko taki skutek, że właściwy zarząd okręgowy może z tego powodu skreślić myśliwego z listy członków zrzeszenia, jednakże dopiero po uprzednim wezwaniu zainteresowanego do zapłacenia zaległych składek w określonym terminie. A uchwała w przedmiocie skreślenia myśliwego z listy członków wywiera skutki prawne dopiero po jej uprawomocnieniu się.
W statucie, podobnie jak w ustawie, na mocy której uchwalono statut, nie ma przepisu zakazującego wydania upoważnienia do wykonywania polowań myśliwemu zalegającemu z zapłatą składki na rzecz zrzeszenia.
W tym stanie rzeczy jest oczywiste, że łowczy (lub podłowczy) nie ma podstawy prawnej do odmowy wydania lub przedłużenia ważności upoważnienia do wykonywania polowania indywidualnego myśliwemu zalegającemu z płatnością składki członkowskiej na rzecz zrzeszenia. Tym samym wydanie takiemu myśliwemu przez łowczego (lub podłowczego) upoważnienia do wykonywania polowania indywidualnego lub przedłużenie ważności takiego upoważnienia nie jest przewinieniem łowieckim w rozumieniu § 137 Statutu PZŁ.

Inna może być sytuacja myśliwego, który nie zapłacił składki członkowskiej na rzecz koła łowieckiego. W myśl § 53 pkt 10 Statutu PZŁ do kompetencji walnego zgromadzenia należy bowiem ustalanie zasad wydawania zezwoleń na polowania indywidualne. Jeżeli zatem walne zgromadzenie podjęło uchwałę stanowiącą, że nie wydaje się takich zezwoleń członkom, którzy nie zapłacili składki na rzecz koła, łowczy (lub podłowczy) zobligowany jest odmówić wydania upoważnienia do wykonywania polowania indywidualnego. Ale i w takim przypadku wydanie upoważnienia myśliwemu, który nie zapłacił składki na rzecz koła, nie jest przewinieniem łowieckim. W myśl § 137 ust. 1 pkt 2 Statutu PZŁ przewinieniem łowieckim jest bowiem naruszenie statutu lub innych uchwał organów zrzeszenia, a nie naruszenie uchwał organów koła łowieckiego.

Eugeniusz Oborski

BŁ 1/2013

Czy walne zgromadzenie, w ramach kompetencji określonych w § 53 pkt 10 Statutu PZŁ, władne jest uchwalić, że myśliwego, który pozyskał zwierzę łowne niezgodnie z posiadanym upoważnieniem, obliguje się do zwrotu tego upoważnienia łowczemu bądź że nie otrzyma on w danym lub następnym sezonie nowego zezwolenia na polowania indywidualne?

W myśl § 53 pkt 10 Statutu PZŁ ustalanie zasad wydawania zezwoleń na polowania indywidualne oraz zasad zagospodarowywania pozyskanej zwierzyny należy do wyłącznej kompetencji walnego zgromadzenia. A skoro tak, to wydaje się oczywiste, że władne jest ono również określić konsekwencje wiążące się z pozyskaniem zwierzyny niezgodnie z otrzymanym zezwoleniem - zarówno w postaci nałożenia na myśliwego obowiązku zwrotu posiadanego zezwolenia, jak i zakazu wydania mu nowego upoważnienia do wykonywania polowań indywidualnych w kole łowieckim.
Takich restrykcji zarząd koła nie może jednakże stosować, jeżeli nie są one przewidziane w uchwale walnego zgromadzenia.

Eugeniusz Oborski

5.4.2 Ewidencja pobytu na polowaniu indywidualnym.

ŁP 3/2006

Koło nasze gospodaruje na dwóch obwodach łowieckich. Przez dwadzieścia lat wyjście w łowisko uwarunkowane było zgłoszeniem telefonicznym lub osobistym u jednego członka zarządu. Przez ostatnie dwa lata wpisu dokonywaliśmy na dwa obwody w jednej książce. Po wielu przetargach z zarządem koła do obwodu drugiego wystawiono także książkę wpisu. Po roku ponownie ją zlikwidowano, ponieważ nadleśniczy stwierdził, że nie może być dwóch książek w łowisku.
I tu moje pytanie: Czy książka wpisu ma znajdować się w każdym obwodzie, niezależnie od ich liczby, a miejsce jej wyłożenia uzgadnia się z nadleśniczym?

Niestety, praktyka obowiązująca w kole łowieckim Czytelnika, a także opisane stanowisko nadleśniczego, są nieprawidłowe. Obowiązujące przepisy, a przede wszystkim ustawa Prawo łowieckie, nie znają pojęcia łowisko. Posługują się natomiast pojęciem obwód łowiecki. Zgodnie z art. 42 b ust. 1 ustawy z 13 października Prawo Łowieckie z 1995 r. (Dz.U. z 2005 r. nr 127, poz. 1066) termin rozpoczęcia i zakończenia polowania indywidualnego oraz ilość i gatunek pozyskanej zwierzyny podlega wpisowi w książce ewidencji pobytu na polowaniu indywidualnym, którą zobowiązani są posiadać dla każdego obwodu dzierżawcy i zarządcy obwodów łowieckich. Wynika z tego, iż książkę ewidencji należy założyć dla każdego dzierżawionego lub zarządzanego obwodu łowieckiego. Książka taka w myśl § 23 ust. 1 rozporządzenia Ministra Środowiska z 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz powinna znajdować się na terenie obwodu łowieckiego. W myśl ust. 2 cyt. przepisu rozporządzenia o miejscu wyłożenia książki ewidencji oraz o danych personalnych osoby upoważnionej do dokonywania wpisów dzierżawca lub zarządca obwodu łowieckiego jest obowiązany poinformować pisemnie właściwego nadleśniczego oraz okazywać mu ją lub upoważnionej przez niego osobie, a także innym upoważnionym do tego osobom, na każde żądanie. Z przepisu tego wynikają dwa fakty. Po pierwsze - dzierżawca lub zarządca obwodu łowieckiego nie musi uzgadniać z właściwym nadleśniczym miejsca wyłożenia książki ewidencji, a jedynie zobowiązany jest go poinformować o miejscu jej wyłożenia. Po drugie - wpis do książki ewidencji nie musi być dokonywany osobiście przez myśliwego, lecz może być dokonany przez osoby upoważnione do dokonywania wpisów. Pamiętać jednak należy, iż za dokonanie wpisu do książki ewidencji - w myśl art. 42b ust. 3 ustawy Prawo łowieckie - odpowiedzialny jest myśliwy wykonujący polowanie. Na marginesie stwierdzić należy, iż opisana w liście dotychczasowa praktyka obowiązująca w kole była także nieprawidłowa. Brak było podstaw prowadzenia jednej książki dla kilku obwodów łowieckich. Wpis do książki ewidencji powinien być wówczas dokonywany przez myśliwego osobiście (powinno to być potwierdzone własnoręcznym podpisem przed rozpoczęciem polowania indywidualnego), a nie poprzez zgłoszenie telefoniczne lub osobiste u jednego członków zarządu - § 14 ust. 2 i 3 rozporządzenia Ministra Środowiska Zasobów Naturalnych i Leśnictwa z 4 kwietnia 1997r.

Marek Duszyński

BŁ 5/2006

Łowczy jednego z kół łowieckich poprosił o wyjaśnienie, czy myśliwy po każdym polowaniu nocnym obowiązany jest wypełnić rubrykę 7 książki ewidencji do godz. 9.00 dnia następującego po nocnym polowaniu.

W odpowiedzi na to pytanie przypomnieć trzeba, że:

- rozporządzenie Ministra Środowiska z 23.03.2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania nie zawiera przepisów stanowiących, czy myśliwy może wpisać się do książki ewidencji tylko na jedną dobę, czy też na więcej dni;
- niektóre obowiązki myśliwych wynikają z zapisów zamieszczonych w rubrykach wzoru książki ewidencji, stanowiącej załącznik nr 2 do tego rozporządzenia;
- treść rubryki 7 książki ewidencji jest następująca: „Data, godz. zakończenia polowania (w przypadku polowania nocnego wpis musi być dokonany do godz. 9.00 po zakończeniu polowania)".

Lektura przytoczonego zapisu upoważnia do wyrażenia poglądu, iż myśliwy obowiązany jest dokonać wpisu w tej rubryce w takim terminie tylko wtedy, gdy zakończył polowanie nocą. Natomiast w przypadku kontynuowania polowania nocnego w porze dziennej obowiązany jest dokonać wpisu niezwłocznie po faktycznym zakończeniu polowania po godz. 9.00.

Eugeniusz Oborski

BŁ 7/2007

Jan Hofman z KŁ „Ponowa" w Lisnowie zwrócił się z prośbą o zamieszczenie na łamach BŁ odpowiedzi na następujące pytania:

1. **Czy myśliwy ma prawo w danym dniu wpisać się do książki ewidencji pobytu na polowaniu indywidualnym z wyprzedzeniem faktycznego rozpoczęcia polowania - np.**

o godz. 13 wpisać, że będzie polować od godz. 18 - czy też czynność tę musi wykonać bezpośrednio przed wejściem do łowiska? …

Ad 1. Ustawa z 13.10.1995 r. Prawo łowieckie w art. 43 ust. 3 do określenia szczegółowych warunków wykonywania polowania upoważniła ministra właściwego do spraw środowiska. Minister Środowiska, po zasięgnięciu opinii Polskiego Związku Łowieckiego, określił szczegółowe warunki wykonywania polowania rozporządzeniem z 23.03.2005 roku.
Z wzoru książki ewidencji pobytu myśliwych na polowaniu indywidualnym, stanowiącej załącznik nr 2 do tego rozporządzenia, wynika, że wpis daty i godziny rozpoczęcia przez myśliwego polowania musi być dokonany przed rozpoczęciem polowania. Nie oznacza to jednak, że taki wpis musi być dokonany bezpośrednio przed wejściem myśliwego do łowiska. Myśliwy ma zatem prawo wpisać do książki ewidencji np. o godz. 13, że polowanie będzie wykonywał od godz. 18.
Rozporządzenie Ministra Środowiska jest prawem powszechnie obowiązującym, w związku z czym statutowe organy kół łowieckich nie są władne zmieniać uregulowań w nim zawartych ani uzupełniać ich dodatkowymi rygorami. …

Eugeniusz Oborski

ŁP 11/2007

Byłem wpisany do książki pobytu w łowisku od godziny 20. Przyjechałem o godzinę wcześniej, aby spojrzeć, czy są ślady dzików. Broń pozostawała w futerale, nawet jej nie wyjmowałem. Mimo to zarzucono mi, że przez tę godzinę nielegalnie polowałem. Czy słusznie?

Ustawa Prawo łowieckie zawiera definicję polowania. Otóż termin ten oznacza tropienie, strzelanie z myśliwskiej broni palnej, łowienie sposobami dozwolonymi zwierzyny żywej, zmierzające do wejścia w jej posiadanie (art. 4 ust. 2 pkt. 1 ustawy). Analiza tego przepisu pozwala na uzyskanie odpowiedzi, czy czynności podjęte przez Czytelnika były lub nie były polowaniem. Jeśli Czytelnik wpisał się do ewidencji pobytu w łowisku, następnie udał się w ten rejon, gdzie sprawdzał, czy są ślady dzików, mając przy sobie broń palną myśliwską (choć w futerale), to można uznać, że wykonywał te właśnie czynności, o których ustawa mówi, że są polowaniem. Wszystko wskazuje bowiem na to, że przedsięwzięte przez niego czynności prowadziły do wejścia w posiadanie zwierzyny.

Marcin Pasternak

ŁP 7/2008

Zwracam się z prośbą o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania:
W myśl art. 42b ustawy Prawo łowieckie - dla każdego obwodu łowieckiego dzierżawca zobowiązany jest posiadać książkę ewidencji pobytu na polowaniu indywidualnym. Moje pytanie dotyczy kwestii następującej:

1. **Czy w jednym obwodzie łowieckim mogą być dwie książki wpisu na polowanie indywidualne (każda w innym miejscu)?**
2. **Czy wpisu do książki pobytu na polowaniu indywidualnym można dokonać wyprzedzeniem (kilku godzin lub dni), czy wpisu należy dokonać bezpośrednio przed rozpoczęciem polowania?**

Na temat książki ewidencji pobytu myśliwych w obwodzie na polowaniu indywidualnym pisałem wielokrotnie. Niestety, nie wszyscy Czytelnicy śledzą odpowiedzi udzielane w rubryce „Myśliwi pytają - prawnicy odpowiadają" i zwracają się z pytaniami, na które odpowiedź mogą znaleźć we wcześniejszych numerach „Łowca Polskiego". Ponieważ jednak problem książki ewidencji pojawia się regularnie, uznałem za celowe ustosunkowanie się do przedstawionych w liście pytań.
Jak słusznie zauważył Czytelnik, po nowelizacji ustaw)' Prawo łowieckie w 2004 r. kwestie związane z książką ewidencji pobytu myśliwych na polowaniu indywidualnym regulowane są już nie tylko tzw. regulaminem polowań, ale przede wszystkim przepisami ustawowymi. Wskazany art. 42b w ust. 1 stanowi, że termin rozpoczęcia i zakończenia polowania indywidualnego oraz liczba i gatunek pozyskanej zwierzyny podlegają wpisowi w książce ewidencji pobytu na polowaniu indywidualnym, którą zobowiązani są posiadać dla każdego obwodu dzierżawcy i zarządcy obwodów łowieckich. W związku z powyższym:

Ad 1. Dokładna analiza zarówno wskazanego przepisu par. 23 ustawowego, jak i przepisu rozporządzenia Ministra Środowiska z 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz prowadzić musi do wniosku, że w obwodzie łowieckim może znajdować się tylko jedna książka. Zarówno przepis ustawowy, jak i przepis rozporządzenia używa liczby pojedynczej, mówiąc o książce ewidencji. Za możliwością i obowiązkiem posiadania jedynie jednej książki w obwodzie przemawia także cel, jakiemu książka ta ma służyć. Trudno dopuszczać sytuację, aby osoby uprawnione do kontrolowania obwodu łowieckiego i pobytu w nim myśliwych musiały sprawdzać kilka książek oddalonych od siebie niejednokrotnie o kilka kilometrów. Za rządów „starego" regulaminu polowań zdarzały się przypadki, że koła łowieckie podejmowały uchwały o kilku czy kilkunastu książkach w obwodzie łowieckim, a znany jest jeden przypadek, kiedy to koło podjęło uchwałę, że każdy myśliwy ma własną książkę ewidencji. Pamiętać także należy, że po zmianie ustaw)' w 2004 r., a także wskazanego rozporządzenia Ministra Środowiska zniesiony został obowiązek własnoręcznego wpisywania się do książki ewidencji. Myśliwi zatem mogą przekazywać dane wymagane do zamieszczenia w książce ewidencji telefonicznie, a wpisu dokonać może osoba do tego uprawniona. W dobie powszechności telefonów komórkowych i pozostawienia do wyłącznej decyzji koła miejsca wyłożenia książki problem uciążliwości związanych z dokonywaniem wpisu praktycznie nie istnieje.

Ad 2. Jak już wspomniano, obowiązek wpisu dotyczącego terminu rozpoczęcia i zakończenia polowania indywidualnego wynika z przepisu ustawowego. Ani ustawa, ani wymienione rozporządzenie ministra nie wymaga jednak, aby wpis ten został dokonany bezpośrednio przed rozpoczęciem polowania. W związku z tym termin rozpoczęcia i zakończenia polowania możemy traktować jako termin planowanego rozpoczęcia i zakończenia polowania. Uznać zatem należy, że dopuszczalne jest wpisanie terminu rozpoczęcia z pewnym wyprzedzeniem czasowym - oczywiście z zachowaniem zasad zdrowego rozsądku. Nie kłóci się także z przepisami rozporządzenia jednoczesne wpisanie terminu rozpoczęcia i zakończenia polowania, pod warunkiem że rzeczywiście o tej porze polowanie zostanie rozpoczęte i zakończone. Niedopuszczalna natomiast jest sytuacja, w której myśliwy wcześniej wpisuje określoną godzinę zakończenia polowania, a następnie przedłuża swój pobyt w łowisku. Także wcześniejsze opuszczenie łowiska niż adnotacja uiszczona *w* książce ewidencji powinno zostać tam zaznaczone.

Pragnę poinformować Czytelników, że podobne stanowisko w tych kwestiach prezentuje Departament Leśnictwa, Ochrony Przyrody i Krajobrazu Ministerstwa Środowiska.

Marek Duszyński

BŁ 12/2008

Sporo pytań kierowanych do mnie dotyczyło spraw związanych z wyłożeniem książki ewidencji pobytu myśliwych na polowaniu indywidualnym oraz dokonywania do niej wpisów. Pytającym w szczególności chodzi o to

- **czy w obwodzie łowieckim powinna być wyłożona tylko jedna książka ewidencji, czy też można wyłożyć ich więcej bądź też podzielić książkę na kilka części, oznaczyć je kolejnymi literami alfabetu i każdą część wyłożyć w leśnictwie, na którego terenie mają być wykonywane polowania indywidualne?**
- **czy książka ewidencji musi być wyłożona na terenie obwodu łowieckiego, czy też można ją wyłożyć poza granicami obwodu?**
- **czy w książce ewidencji wolno jednorazowo wpisywać się na polowania na kilka dni z rzędu, np. od poniedziałku do środy danego tygodnia?**

Na większość powyższych pytań odpowiadałem już na łamach BŁ. W związku z ich powtarzaniem przypomnę jednak, że ustawa z 13.10.1995 r. Prawo łowieckie w art. 42b stanowi o „książce ewidencji" - w liczbie pojedynczej - którą zobowiązani są posiadać dzierżawcy i zarządcy obwodów łowieckich dla każdego obwodu. Rozporządzenie Ministra Środowiska z 23.03.2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania w § 23 także stanowi o książce ewidencji w liczbie pojedynczej. Oznacza to, że intencją legislatorów było, aby w każdym obwodzie łowieckim była tylko jedna książka ewidencji. Nie jestem natomiast kompetentny do wypowiadania się, czy taką książkę można podzielić na części, oznaczyć je kolejnymi literami alfabetu i wyłożyć w poszczególnych leśnictwach. Uważam, że takie rozwiązanie byłoby korzystne dla myśliwych i służyłoby zapewnieniu bezpieczeństwa na polowaniach indywidualnych. Musiałoby ono jednak zyskać akceptację Ministra

Środowiska. Dobrze byłoby, aby Zarząd Główny PZŁ wystąpił do ministra z taką inicjatywą. Przywołane rozporządzenie z 23.03.2003 r. w § 23 ust. 1 jednoznacznie stanowi, że „książka ewidencji powinna znajdować się na terenie obwodu łowieckiego". Nie jest zatem dopuszczalne jej wyłożenie poza granicami obwodu. Jeżeli z kolei chodzi o wpisy do książki ewidencji, to mają one odzwierciedlać rzeczywisty czas wykonywania polowania indywidualnego. Nie jest więc dopuszczalne wpisanie się jednorazowo na polowanie przewidziane na kilka dni z rzędu. Czas, w którym myśliwy nie przebywa w łowisku, nie powinien być wykazywany w książce ewidencji. Moim zdaniem należy wpisywać wykonywanie polowania tylko w danym dniu, z możliwością zakończenia go następnego dnia rano. Do poglądu takiego upoważnia wzór książki ewidencji, gdzie w rubryce 7 trzeba odnotować zakończenie polowania w porze nocnej do godz. 9.00 następnego dnia.

Eugeniusz Oborski

ŁP 1/2011

W naszym kole pojawiły się różnice zdań w zakresie wpisów dokonywanych w książce ewidencji pobytu myśliwych na polowaniu. Jedni koledzy uważają, że nie wolno wpisywać przed polowaniem terminu jego zakończenia, inni są odmiennego zdania. Poza tym czy może dokonywać wpisów w książce także nadleśnictwo lub PSŁ? Czy trzeba wpisywać się wyłącznie na 24 godziny przed polowaniem i na jak długo można się wpisać? Rozwianie tych wątpliwości rozstrzygnęłoby spory w kole dotyczące tego zagadnienia.

Odnosząc się do kwestii wpisu terminu zakończenia polowania, należy zaznaczyć, że rozwiązanie obowiązujące w par. 14 nieobowiązującego już rozporządzenia Ministra Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa z 4 kwietnia 1997 r. w sprawie szczegółowych zasad i warunków wykonywania polowania oraz obowiązku znakowania było uciążliwe dla myśliwych i nie do końca racjonalne Lektura par. 14 ust. 3 nieobowiązującego już rozporządzenia wyraźnie wskazywała, że fakt zakończenia polowania musi być odnotowany niezwłocznie po jego zakończeniu, a nie wcześniej, przed polowaniem, nawet gdy termin ten był znany. Obowiązek wpisu spoczywał osobiście na myśliwym, który chciał wykonywać polowanie W brzmieniu art. 42b ust. 1 i 3 ustawy z 13 października 1995 r. Prawo łowieckie Dz. U. z 2005 r. nr 127, poz. 1066, z późn. zm.) oraz par. 23 obecnie obowiązującego rozporządzenia nie precyzuje się tego zagadnienia w taki sposób. Wpisów w książce ewidencji mogą teraz dokonywać wyłącznie myśliwi wykonujący polowanie lub myśliwi przez nich upoważnieni do dokonania wpisu lub osoby upoważnione przez dzierżawcę albo zarządcę obwodu łowieckiego do dokonywania tych wpisów.

Nowe rozporządzenie w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz wprowadziło dwie istotne zmiany dotyczące wpisów w książce ewidencji pobytu myśliwych na polowaniu indywidualnym. Otóż wpis dotyczący terminu rozpoczęcia polowania musi być dokonany przed jego rozpoczęciem, jednak nie wcześniej 24 godziny przed rozpoczęciem polowania. A ponadto rozszerzono katalog osób, które mogą posiadać uprawnienie do dokonywania takich wpisów.
Sformułowanie „wpis musi być dokonany przed jego rozpoczęciem, jednak nie wcześniej niż 24 godziny przed rozpoczęciem polowania" oznacza, że obecnie można wpisać się w książce przed polowaniem, ale można też wcześniej do 24 godzin przed rozpoczęciem polowania. Nie można jedynie dokonać tego wpisu wcześniej. Wcześniejsze rozwiązanie dopuszczało możliwość dokonywania wpisów przed polowaniem bez ograniczeń czasowych. Brak słów np. „bezpośrednio przed polowaniem" pozwalał dokonać takiego wpisu nawet tydzień przed rozpoczęciem polowania, co zmuszało do wertowania czasami kilku stron książki w celu niezdublowania tego samego miejsca wykonywania polowania.
Trzeba tu też wskazać, że ani ustawa Prawo łowieckie, ani przedmiotowe rozporządzenie nie zawierają określenia czasu trwania polowania indywidualnego. Rozporządzenie w par. 2 pkt 11 określa jedynie porę nocną. Z dłuższym okresem polowania (np. kilkudniowym) możemy mieć do czynienia wtedy, jeśli zetkniemy się w sposób ciągły z czynnościami określonymi w art. 4 ust. 2 ustawy Prawo łowieckie.

W związku z powyższym prezentuję pogląd, że obecny stan prawny w wypadku wcześniejszego wpisania czasu zakończenia polowania, a następnie dokonania uzupełnienia pozostałych rubryk w momencie zaistnienia takiej potrzeby (oddanie strzału - nawet jeśli jest to pudło, pozyskanie zwierzyny) nie będzie stanowiło naruszenia prawa. Należy tu jednak podkreślić bezwzględność przestrzegania terminu dokonanego wpisu o zakończeniu polowania.

Odnosząc się do zagadnienia wpisów dokonywanych w książce ewidencji, należy podkreślić, że zarówno art. 42b ustawy z 13 października 1995 r. Prawo łowieckie (Dz. U. z 2005 r. nr 127, poz. 1066, z późn. zm.), jak też w par. 23 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Środowiska z 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz (Dz. U. nr 61, poz. 548) mowa jest o książce ewidencji pobytu myśliwych na polowaniu indywidualnym. Tytuł tej książki, której wzór stanowi załącznik do ww. rozporządzenia, oraz treść tej książki wyraźnie wskazują, że chodzi tu o dokonywanie wpisów będących wyłącznie w ścisłym związku z wykonywaniem polowania indywidualnego. Wykonywanie innych czynności z zakresu gospodarki łowieckiej, np. dokarmianie zwierzyny, budowa urządzeń łowieckich czy też zagospodarowywanie poletek łowieckich itp. nie znajduje prawnego uzasadnienia dla dokonywania wpisów w przedmiotowej książce ewidencji. Podobnie należy ustosunkować się do zasadności dokonywania wpisów przez inne podmioty, np. PSŁ czy Służbę Leśną. W książce ewidencji nie przewidziano miejsca na inne adnotacje poza tymi, które są związane z wykonywaniem polowania indywidualnego, a które zostały ściśle określone. Przepis rozporządzenia Ministra Środowiska stanowi jedynie, że dzierżawca lub zarządca obwodu łowieckiego jest obowiązany poinformować pisemnie właściwego nadleśniczego o miejscu wyłożenia książki ewidencji oraz o danych personalnych (imię, nazwisko i adres) osoby upoważnionej albo osób upoważnionych do dokonywania wpisów, a także okazywać mu ją lub upoważnionej przez niego osobie oraz innym upoważnionym do tego osobom na każde żądanie.

Maciej Grudziński

ŁP 4/2011

W nawiązaniu do art. zamieszczonego w „Łowcu Polskim" nr 1/2011 roku, który to wyczerpująco wyjaśnia, a więc daje wykładnię do obowiązujących przepisów w zakresie dokonywania wpisów w „Książce ewidencji" uprzejmie proszę o wyjaśnienie, czy dopuszcza się wydłużenie czasu trwania polowania indywidualnego (oczywiście przy zachowaniu art. 4 ust. 2 Prawa łowieckiego) przez dokonanie jednego wpisu - np. rozpoczynam polowanie 22 stycznia i kończę 24 stycznia, z kilkugodzinnymi przerwami.

Ani ustawa Prawo łowieckie, ani rozporządzenie Ministra Środowiska z 23 marca 2005 roku w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz (Dz. U. nr 61, poz. 548, z późn. zm.) w wypadku polowania indywidualnego nie zawierają określenia co do czasu jego trwania. Rozporządzenie w par. 2 pkt 11 określa jedynie porę nocną. Z dłuższym okresem polowania (np. kilkudniowym) możemy mieć do czynienia wtedy, gdy zetkniemy się w sposób ciągły z czynnościami określonymi w art. 4 ust. 2 ustawy Prawo łowieckie. Ustawodawca polowanie zdefiniował jako: tropienie, strzelanie z myśliwskiej broni palnej, łowienie sposobami dozwolonymi zwierzyny żywej, a także łowienie zwierzyny przy pomocy ptaków łowczych, przy czym wymienione czynności mają zmierzać do wejścia w jej posiadanie. Zatem wyłączna przesłanka „przebywania w łowisku” nie może być wystarczająca dla określenia kilkudniowego terminu wykonywania polowania.

W podanym przez czytelnika przykładzie wydaje się, że polowanie będzie wykonywane w sposób niemalże ciągły. Czytelnik nie precyzuje, jakie czynności będzie wykonywał w czasie wyłączonym z polowania. Z drugiej strony nieracjonalne byłoby wyłączenie z wykonywania polowania np. krótkiej drzemki na ambonie podczas polowania nocnego. W takim wypadku trudno bowiem wymagać od myśliwego konieczności wypisania się i ponownego wpisania się w książce ewidencji.

Trzeba pamiętać, że w sytuacji wcześniejszego wpisania czasu zakończenia polowania, a następnie dokonania uzupełnienia pozostałych rubryk w momencie zaistnienia takiej potrzeby (oddanie strzału, pozyskanie zwierzyny) nie będziemy mieli do czynienia z naruszeniem prawa. Należy tu jednak podkreślić bezwzględność przestrzegania terminu dokonanego wpisu o zakończeniu polowania. Lektura par. 13 ust. 5 nieobowiązującego już rozporządzenia Ministra Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa z 4 kwietnia 1997 r. w sprawie szczegółowych zasad i warunków wykonywania polowania oraz obowiązku znakowania, regulując to zagadnienie, wyraźnie wskazywała, że fakt zakończenia polowania musi być odnotowany niezwłocznie po jego zakończeniu, a nie wcześniej, przed polowaniem. Natomiast brzmienie art. 42b ust. 1 i 3 ustawy z 13 października 1995 r. Prawno łowieckie oraz obecnie obowiązującego rozporządzenia nie precyzuje tego zagadnienia w taki sposób.

Maciej Grudziński

ŁP 6/2011

Czy walne zgromadzenie może podjąć uchwałę, że wpisów w książce ewidencji mogą dokonywać wyłącznie myśliwi wykonujący polowanie, uniemożliwiając im tym samym upoważnienie innych myśliwych do dokonywania wpisów? Czy dopuszczalne jest, aby uchwała walnego zgromadzenia ograniczała możliwość dokonywania wpisów w książce ewidencji do okresu „bezpośrednio przed polowaniem'? Czy zgodnie z intencją autorów rozporządzenia właściwie sformułowano zapis „nie wcześniej niż 24 godziny przed rozpoczęciem polowania", czy też powinno być „nie później niż 24 godziny przed rozpoczęciem polowania? Kto może uchylić lub unieważnić niezgodne z prawem uchwały walnego zgromadzenia?

Kwestię książki ewidencji pobytu myśliwych na polowaniu indywidualnym i dokonywania wpisów w tej książce reguluje par. 23 i par. 24 rozporządzenia ministra środowiska w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz. Trudno jednoznacznie oceniać kwestionowaną przez czytelnika uchwałę walnego zgromadzenia bez znajomości jej treści. Na podstawie informacji zawartych w pytaniu można mieć jednak wątpliwości co do prawnej zasadności tej uchwały. Nie można bowiem aktem niższej rangi, a takim bez wątpienia jest uchwała walnego zgromadzenia koła, dokonywać zmian regulacji określonych w akcie wyższej rangi, a takim bez wątpienia jest akt wykonawczy do ustawy Prawo łowieckie. Zgodnie z par. 23 ust. 2 rozporządzenia ministra środowiska „wpisów w książce ewidencji mogą dokonywać wyłącznie myśliwi wykonujący polowanie lub myśliwi przez nich upoważnieni do dokonania wpisu lub osoby upoważnione przez dzierżawcę albo zarządcę obwodu łowieckiego do dokonywania tych wpisów". Spójnik „lub" to tzw. funktor alternatywy nierozłącznej, co oznacza, że wystarcza spełnienie jednej z alternatywnych przesłanek wymienionych w powyższym przepisie, ale mogą być także jednocześnie spełnione wszystkie przesłanki. Zapis ten w obecnym brzmieniu rozszerzył zatem katalog osób uprawnionych do dokonywania wpisów.

Obecnie wpisów mogą dokonywać sami myśliwi wykonujący polowanie, myśliwi upoważnieni przez innych myśliwych wykonujących polowanie, a także osoby upoważnione przez zarząd koła do dokonywania takich wpisów. Wprowadzenie zawężenia tego katalogu poprzez dodatkowe regulacje tego zagadnienia w uchwale walnego zgromadzenia, które to zagadnienie zostało już unormowane aktem wykonawczym do ustawy, jest rozwiązaniem zbędnym, które ponadto będzie stało w sprzeczności z par. 23 ust. 2 przedmiotowego rozporządzenia.

Przepis par. 23 ust. 3 rozporządzenia ministra środowiska w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz stanowi jednoznacznie, że wpis dotyczący terminu rozpoczęcia polowania musi być dokonany przed jego rozpoczęciem, jednak nie wcześniej niż 24 godziny przed rozpoczęciem polowania. Za niewłaściwy należy uznać zapis uchwały walnego zgromadzenia, który zawęża termin dokonania wpisu w książce ewidencji wyłącznie do okresu „bezpośrednio przed polowaniem". Zapis ten dokonany aktem niższej rangi zawęża regulację aktu wykonawczego do ustawy. Dotychczas, przed wejściem w życie zmiany przedmiotowego rozporządzenia, możliwe było dokonanie wpisu i zarezerwowanie rejonu polowania nawet na kilka dni przed wykonywaniem polowania. W obecnym brzmieniu rozporządzenia doprecyzowano zasadę terminu dokonywania wpisu do książki ewidencji pobytu myśliwych na polowaniu indywidualnym w łowisku, przez zapis „nie wcześniej niż 24 godziny przed rozpoczęciem polowania", co oznacza, że wpis może zostać dokonany bezpośrednio przed polowaniem, jak też 24 godziny przed polowaniem, ale nie może być dokonany np. dwa dni przed polowaniem. Intencję autorów rozporządzenia co do takiego właśnie brzmienia omawianego zapisu znajdujemy w uzasadnieniu do projektu w trakcie trwających prac legislacyjnych, gdzie czytamy m.in.: doprecyzowano zasadę dokonywania wpisu do książki ewidencji pobytu myśliwych na polowaniu indywidualnym, przez wprowadzenie okresu 24 godzin przed polowaniem na dokonanie wpisu o terminie rozpoczęcia polowania, uniemożliwiając w ten sposób rezerwowanie rejonu wykonywania polowania z dłuższym wyprzedzeniem czasowym. Wadliwą prawnie uchwałę walnego zgromadzenia może wycofać z obrotu prawnego właściwy zarząd okręgowy.

Maciej Grudziński

BŁ 8/2011

Na łamach czasopism łowieckich wielokrotnie publikowano wypowiedzi na temat miejsca

wyłożenia książki ewidencji polowań indywidualnych. W publikacjach tych dominował pogląd', że książka ewidencji powinna być wyłożona na terenie obwodu łowieckiego. Po ostatniej nowelizacji rozporządzenia w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania zostałem poinformowany o przypadku, w którym zarząd kota łowieckiego dzierżawiącego dwa obwody łowieckie wycofał książki ewidencji z terenu obwodów i wyłożył je poza ich granicami.
Indagowany podczas obrad walnego zgromadzenia o przyczynę takiego postępowania zarząd wyjaśnił, że zgodnie z prawem ma założone książki ewidencji dla każdego obwodu i mogą one być wyłożone w dowolnym miejscu.

W związku z tym należy przypomnieć, że: w myśl art. 42b ust. 1 ustawy z 13.10.1995 roku Prawo łowieckie dzierżawcy i zarządy obwodów łowieckich obowiązani są posiadać książkę ewidencji pobytu myśliwych na polowaniu indywidualnym dla każdego obwodu. Rozporządzenie Ministra Środowiska z 23.03.2005 roku w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania w § 23 ust. 1 w pierwotnym jego brzmieniu stanowiło, że: „Książka ewidencji pobytu myśliwych na polowaniu indywidualnym powinna znajdować się na terenie obwodu łowieckiego”, Po nowelizacji tego rozporządzenia (w 2010 roku) treść § 23 ust. 1 jest następująca: „Na terenie obwodu łowieckiego znajduje się jedna książka ewidencji pobytu myśliwych na polowaniu indywidualnym". Z przytoczonych przepisów wynika, iż zmiana treści § 23 ust. 1 wymienionego rozporządzenia nie upoważnia do twierdzenia, że obecnie książka ewidencji może być wyłożona w dowolnym miejscu. Zarówno pierwotne, jak i obecne jego brzmienie jednoznacznie bowiem wskazuje, że miejscem wyłożenia książki ewidencji jest teren obwodu łowieckiego. Można wprawdzie się spierać, czy wyłożenie książki w miejscowości graniczącej z obwodem łowieckim, ale niewchodzącej w jego obszar narusza taki wymóg, ale wyłożenie jej kilka lub kilkanaście czy więcej kilometrów od granicy obwodu łowieckiego jest z całą pewnością niezgodne z obowiązującym prawem.

Eugeniusz Oborski

BŁ 12/2011

W innym kole łowieckim walne zgromadzenie podjęło uchwałę obligującą członków koła do wpisywania się w książce ewidencji polowań indywidualnych tylko bezpośrednio przed udaniem się do łowiska na takie polowanie. Niektórzy członkowie koła, zgłaszający zastrzeżenia do tej uchwały, proszą o wyjaśnienie, czy mają rację.

Ustawa z 13.10.1995 r. Prawo łowieckie w art. 43 ust. 3 do określenia szczegółowych warunków polowań upoważniła ministra właściwego do spraw środowiska. Minister Środowiska określił warunki wykonywania polowań, w tym również polowań indywidualnych, rozporządzeniem z 23.03.2005 r., które później było nowelizowane.
W myśl § 23 ust 3 tego rozporządzenia, w obecnym jego brzmieniu, „Wpis dotyczący terminu rozpoczęcia musi być dokonany (w książce ewidencji) przed jego rozpoczęciem - jednak nie wcześniej niż 24 godziny przed rozpoczęciem polowania".
Jest to przepis prawa powszechnie obowiązującego. Oznacza to, że walne zgromadzenie nie jest władne zmieniać ani uzupełniać określonych w rozporządzeniu Ministra Środowiska warunków dokonywania wpisów w książce ewidencji polowań indywidualnych. Uchwała walnego zgromadzenia, o której mowa w pytaniu, powinna być zatem uchylona przez zarząd okręgowy PZŁ właściwy dla siedziby koła łowieckiego, w trybie nadzoru sprawowanego nad działalnością kół łowieckich.

Eugeniusz Oborski

ŁP 2/2012

Zgodnie z przepisem par. 23 pkt 2 wpisów w książce ewidencji mogą dokonać wyłącznie myśliwi wykonujący polowanie lub myśliwi upoważnieni przez nich do dokonywania tych wpisów. Pytanie zatem, czy żona myśliwego, który został upoważniony, może przyjmować zgłoszenie i dokonywać wpisów do książki? Czy osobę taką upoważnia zarząd koła, czy walne zgromadzenie? Czy uchwała podjęta przez walne, że wpis myśliwego na polowanie indywidualne może zostać dokonany bezpośrednio przed rozpoczęciem polowania, jest prawidłowa? W moim przekonaniu może, ale nie musi.

Rozporządzenie Ministra Środowiska z 23 marca 2005r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz, w przepisie par. 23 stanowi: „wpisów w książce ewidencji mogą dokonywać wyłącznie myśliwi wykonujący polowanie lub myśliwi przez nich upoważnieni do dokonywania wpisu lub osoby upoważnione przez dzierżawce albo zarządcę obwodu łowieckiego do dokonywania tych wpisów". Czyli myśliwy wpisuje się osobiście albo upoważnia innego kolegę do dokonania wpisu. Jeśli natomiast wpis ma być dokonany przez inną osobę, osoba taka musi legitymować się upoważnieniem dzierżawcy lub zarządcy obwodu łowieckiego. Upoważnienia takiego udziela zatem zarząd koła, jako organ odpowiedzialny za bieżące kierowanie sprawami związanymi z prowadzeniem gospodarki łowieckiej. Zgodnie z brzmieniem par. 66 ust. 1 Statutu PZŁ oświadczenia woli w imieniu koła składają dwaj członkowie zarządu koła lub jeden członek zarządu i osoba przez zarząd koła do tego upoważniona. Żona myśliwego, który miał upoważnienie innego - innych myśliwych, nie może dokonywać wpisów bez dysponowania stosownym upoważnieniem zarządu koła do tej czynności.
Przepis par. 23 ust. 3 regulaminu wprowadza obowiązek dokonania wpisu dotyczącego terminu rozpoczęcia polowania przed jego rozpoczęciem, jednak nie wcześniej niż 24 godziny przed rozpoczęciem polowania. Walne zgromadzenie nie ma kompetencji do wprowadzania jakichkolwiek zmian odnośnie do tego obowiązku. Uchwała taka jak opisana przez czytelnika została podjęta bez podstawy prawnej, narusza zasadę kompetencyjności i powinna zostać uchylona w ramach nadzoru przez właściwy zarząd okręgowy

Marcin Pasternak

ŁP 4/2012

W naszym kole książka wyjść w łowisko znajduje się u prezesa koła, który mieszka poza obwodem (co prawda blisko jego granicy, ale poza obwodem). Wyjście w teren można wpisywać osobiście lub zgłaszać prezesowi telefonicznie, jednak ponieważ jest on osobą czynną zawodowo, można to zrobić tylko w godzinach popołudniowych oraz jedynie wtedy, gdy jest on w domu.
Z uwagi na specyfikę łowiska występuje niekiedy konieczność dwukrotnego przejazdu - aby wpisać się, a następnie wypisać. Stawiany na posiedzeniach zarządu wniosek, aby książkę przenieść gdzieś indziej - do kolegów mieszkających w obwodzie, utknął w martwym punkcie. Prezes z sobie tylko znanych powodów obstawał przy swoim. Problem został poruszony na walnym zgromadzeniu, ale bez rezultatu. Jedynie 30 proc. naszych kolegów poluje czynnie, pozostali może 2-3 razy w sezonie. I to właśnie oni ulegli sugestiom prezesa, by książkę pozostawić tak jak dotychczas. Czy taka sytuacja jest prawidłowa?
Czy prawidłowe jest umiejscowienie książki pobytu na terenie zamkniętego obszaru (teren jednostki wojskowej), do którego nie każdy ma dostęp, a ten wymaga uzyskania zgody wartownika? Książka znajduje się co prawda na terenie obwodu, ale jest zamknięta w jakimś pomieszczeniu, do którego dostęp wymaga zgody dowódcy wartowni. Wartownicy co prawda przyjmują zgłoszenia od myśliwych telefonicznie i odnotowują potem w książce. Dostępu nie ma do niej również łowczy koła, przez co nie ma możliwości zweryfikowania dokonywanych w niej wpisów.
W kole podjęto uchwały dotyczące przeniesienia książki ewidencji wpisów na polowania indywidualne poza teren obwodu (książka obecnie znajduje się 5 km poza obwodem) oraz o wymogu dokonywania wpisu w dniu polowania, a nie 24 godziny przed polowaniem. Zarząd koła oraz komisja rewizyjna utrzymują, że uchwały te są zgodne z przepisami. Czy słusznie?

Nie ma miesiąca, aby do redakcji „Łowca Polskiego" nie wpłynęło co najmniej kilka listów związanych z problematyką książki ewidencji pobytu myśliwych na polowaniu indywidualnym, Choć pewien czas temu obiecałem, że nie będę już pisał na temat liczby książek pobytu w łowisku, to jednak wciąż pojawiają się tego typu pytania. Postaram się w ramach jednej odpowiedzi rozwiać wątpliwości czytelników. Rozporządzenie Ministra Środowiska z 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz (zwane regulaminem polowań) w przepisie par. 23 stanowi: „Książka ewidencji znajduje się na terenie obwodu łowieckiego". W mojej ocenie zapis regulaminu nie budzi wątpliwości. Użycie określenia „znajduje się na terenie obwodu" jest jednoznaczne i precyzyjne i nie powinno stwarzać żadnych problemów praktycznych. Znane mi są wypadki, że książka znajduje się dosłownie kilka metrów od granicy obwodu. Jednak miejsce wyłożenia książki oddalone o 5

kilometrów od granic obwodu??? Zważywszy na fakt, że o miejscu wyłożenia książki koło jest obowiązane powiadomić pisemnie właściwego nadleśniczego, dziwię się, że taki stan ma miejsce. Jest to całkowicie niezgodne z przepisem ust. 1.
Wpis dotyczący terminu rozpoczęcia polowania musi być dokonany przed jego rozpoczęciem, jednak nie wcześniej niż 24 godziny przed rozpoczęciem polowania. Przepis par. 23 ust. 3 regulaminu polowań zezwala na dokonanie wpisu przed rozpoczęciem polowania - w dniu jego rozpoczęcia - ale nie widzę możliwości ograniczani wskazanego w przepisie 24-godzinego okresu. Uchwała ograniczająca ten termin nie ma podstaw prawnych, jest sprzeczna z obowiązującymi przepisami i jako taka powinna zostać wyeliminowana z obrotu prawnego. Miejsce wyłożenia książki musi znajdować się na terenie obwodu. Jednak jej wyłożenie na terenie jednostki wojskowej, nawet leżącej na terenie obwodu, a do tego w miejscu, do którego dostęp mają nieliczni, jest niewłaściwe. Jednostki wojskowe z zasady są miejscem, do których dostęp jest (a przynajmniej powinien być) utrudniony. Dokonywanie wpisów przez wartowników teoretycznie mogłoby mieć miejsce, gdyby byli oni osobami upoważnionymi przez dzierżawcę obwodu. Regulamin polowania, pozwalając na upoważnienie osoby do dokonywania wpisów, wymaga jednocześnie podanie jej danych personalnych, takich jak imię, nazwisko i adres. Nie mogę sobie wyobrazić, aby w tej jednostce wojskowej wartownicy ciągle byli ci sami, zatem ich dane personalne pozostawały niezmienne, a dane te należy przecież podać właściwemu nadleśniczemu. Moje poważne wątpliwości budzi również fakt, czy tego rodzaju nakładanie obowiązków na wartowników nie koliduje z przepisami traktującymi o służbie wojskowej i jej zasadach. Dalsze obiekcje budzi możliwość realizacji uprawnień kontrolnych posiadanych przez nadleśniczego czy inne upoważnione do tego osoby, na każde ich żądanie. Jak taka kontrola miałaby wyglądać w praktyce? Faktyczny brak możliwości kontroli dokonywanych wpisów jest całkowicie nieprawidłowy.
Wreszcie ostatnia kwestia. Wpis może być dokonywany osobiście lub przez osobę upoważnioną. Zmuszanie myśliwych, aby wpisów dokonywały jedynie upoważnione osoby, nie znajduje uzasadnienia. Każdy myśliwy ma prawo zdecydowania, czy chce wpisu dokonać osobiście, czy przez osobę upoważnioną. Nie można narzucać w tym zakresie takiego czy innego sposobu. To myśliwy decyduje, czy chce skorzystać z prawa do osobistego dokonania wpisu, czy też skorzystać z pomocy osoby upoważnionej.

Marcin Pasternak

ŁP 5/2012

I jeszcze jedno pytanie: czy zgodne z prawem jest wprowadzenie przez walne zgromadzenie na wniosek zarządu koła obowiązku wpisywania się do książki pobytu u łowczego, mimo że książka znajduje się w łowisku u leśniczego?

Druga część pytania sugeruje, że w kole znajdują się dwie książki pobytu, co jest niezgodne z przepisami tzw. regulaminu polowań. W przepisie par. 23 ust. 1 napisane jest bowiem wprost „znajduje się jedna książka ewidencji". Żadna zatem wykładnia tego przepisu nie wydaje się potrzebna. To pierwsza uwaga. Druga zaś dotyczy kompetencji organów koła. O miejscu wyłożenia książki decyduje zarząd koła w ramach kompetencji wskazanych w par. 64 pkt. 1 Statutu PZŁ. Zatem walne zgromadzenie nie miało kompetencji do podjęcia takiej uchwały o miejscu wyłożenia książki ewidencji. Zarząd koła, podejmując tego rodzaju decyzje, powinien brać pod uwagę racjonalność takiego czy innego umiejscowienia książki.

Marcin Pasternak

BŁ 9/2012

Czy dopuszczalne jest nałożenie na członków kota łowieckiego obowiązku, aby oprócz wpisania polowania indywidualnego w książce ewidencji każdorazowo informowali łowczego koła o czasie i miejscu takiego polowania?

Ustawa Prawo łowieckie w art. 43 ust. 3 upoważniła ministra właściwego ds. środowiska do określenia szczegółowych warunków wykonywania polowania. Aktualnie określa je Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 23 marca 2005 r. (z późn.zm.). Ani ustawa, ani rozporządzenie wykonawcze do niej nie zawierają postanowień upoważniających statutowe organy kół łowieckich do nakładania na

myśliwych innych obowiązków niż przewidziane w tych aktach prawnych. Oznacza to, że nałożenie na członków koła obowiązku, aby oprócz wpisania polowania indywidualnego w książce ewidencji każdorazowo zgłaszali łowczemu koła czas i miejsce wykonywania takiego polowania, nie znajduje podstawy prawnej. Nie ma również sensu, ponieważ o czasie i miejscu polowań indywidualnych łowczy może się dowiedzieć z książki ewidencji.

Eugeniusz Oborski

BŁ 9/2012

Czy dopuszczalne jest, aby w kole dzierżawiącym cztery obwody łowieckie wszystkie książki ewidencji polowań indywidualnych znajdowały się u prezesa koła, niezamieszkałego na terenie żadnego z tych obwodów?

W myśl art. 42b ustawy z dnia 13 października 1995 r. Prawo łowieckie dzierżawcy i zarządcy obwodów łowieckich obowiązani są posiadać książkę ewidencji polowań indywidualnych dla każdego obwodu. Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 23 marca 2005 r. w § 23 ust. 1 stanowi zaś, że na terenie obwodu łowieckiego znajduje się jedna książka ewidencji pobytu myśliwych na polowaniu indywidualnym. Nie jest zatem dopuszczalne wyłożenie książek ewidencji dotyczących kilku obwodów łowieckich w jednym z tych obwodów, a tym bardziej poza ich granicami. Może się jednak zdarzyć, że granice dwóch czy nawet trzech obwodów zbiegają się w jednym miejscu (mieście lub wsi). W takiej specyficznej sytuacji kwestionowanie zgodności z prawem wyłożenia książek ewidencji w miejscowości rozgraniczającej obwody łowieckie byłoby przesadą. Niemniej jednak jest to wyjątek od zasady obligującej wyłożenie książki ewidencji na terenie obwodu.

Eugeniusz Oborski

BŁ 9/2012

Czy zarząd koła łowieckiego albo walne zgromadzenie może podjąć uchwałę zakazującą myśliwym osobistego wpisywania polowań indywidualnych w książce ewidencji oraz obligującą jednego z członków koła, u którego książka jest wyłożona, do dokonywania w niej wszystkich wpisów wymaganych prawem?

Ustawa Prawo łowieckie w art. 42b ust. 3 (w zw. z ust. 1) stanowi, że za dokonanie w książce ewidencji wpisu terminu rozpoczęcia i zakończenia polowania indywidualnego oraz ilości i gatunku pozyskanej zwierzyny odpowiedzialny jest myśliwy wykonujący polowanie. Rozporządzenie Ministra Środowiska w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania w § 23 ust. 2 stanowi zaś, że wpisów w książce ewidencji mogą dokonywać myśliwi wykonujący polowanie lub myśliwi upoważnieni przez nich do dokonania wpisu albo osoby upoważnione do tego przez dzierżawcę lub zarządcę obwodu łowieckiego.

Skoro odpowiedzialność za dokonanie w książce ewidencji wpisów wymaganych prawem ponosi myśliwy wykonujący polowanie, nie jest dopuszczalne podjęcie przez statutowe organy koła łowieckiego (zarząd lub walne zgromadzenie) uchwały zakazującej myśliwym osobistego dokonywania w niej wpisów dotyczących wykonywania przez nich polowania indywidualnego. Wyłącznie od woli myśliwego wykonującego polowanie zależy, czy osobiście dokona wpisów w książce ewidencji, czy też upoważni do tego innego myśliwego lub skorzysta z możliwości zwrócenia się o to do osoby upoważnionej do tego przez zarząd koła.

Eugeniusz Oborski

ŁP 12/2012

W naszym kole podjęto na walnym uchwałę o wyłożeniu książki poza obwodem łowieckim i dokonywaniu wpisu tylko w dniu wyjścia w łowisko. Książka znajduje się obecnie 7 km od obwodu. Zarząd okręgowy nie uchylił tej uchwały. Prosimy o wskazanie, do kogo można zwrócić się o pomoc w tej sprawie?

Ustawodawca nie pozostawił w tej sprawie żadnych wątpliwości. Na terenie obwodu łowieckiego

znajduje się jedna książka ewidencji pobytu myśliwych na polowaniu indywidualnym, o czym stanowi par. 23 rozporządzenia Ministra Środowiska w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz. Wskazał na to także ustawodawca w art. 42b ust. 1 ustawy Prawo łowieckie. Chodzi tu o teren obwodu łowieckiego zdefiniowany w art. 23 ustawy Prawo łowieckie, zgodnie z którym obwód łowiecki stanowi obszar gruntów o ciągłej powierzchni, zamkniętej jego granicami, nie mniejszy niż trzy tysiące hektarów, na którego obszarze istnieją warunki do prowadzenia łowiectwa. W przedstawionej przez czytelnika sytuacji lokalizacja książki ewidencji pobytu myśliwych na polowaniu indywidualnym poza granicami obwodu łowieckiego narusza obowiązujące regulacje prawne w tym zakresie. Wspomniane rozporządzenie uregulowało także terminy dokonywania wpisów, stąd zagadnienie to nie powinno być przedmiotem regulacji aktu niższej rangi, tj. uchwały walnego zgromadzenia koła, a w szczególności regulacja ta nie może dokonywać zmiany regulacji zawartej w normie prawnej rozporządzenia. I tak wpis dotyczący terminu rozpoczęcia polowania musi być dokonany przed jego rozpoczęciem, jednak nie wcześniej niż 24 godziny przed rozpoczęciem polowania. Ograniczenie możliwości dokonania wpisu do książki w sposób wskazany w pytaniu jest w kontekście uregulowania tego zagadnienia w wymienionym na wstępie rozporządzeniu niedopuszczalne Uchwała koła może zostać uchylona w każdym czasie w wymienionym zakresie w trybie nadzoru przez właściwy zarząd okręgowy.

Maciej Grudziński

BŁ 1/2013

Prezes jednego z kół łowieckich, po zapoznaniu się z poradami prawnymi publikowanymi na lamach BŁ nr 9/2012, wystosował do redakcji pismo, w którym wyraził dezaprobatę dla mojego poglądu, iż nałożenie przez walne zgromadzenie na członków koła obowiązku, aby - oprócz wpisywania polowań indywidualnych do książki ewidencji - każdorazowo zgłaszali łowczemu czas i miejsce zamierzonego polowania, nie znajduje podstawy prawnej w ustawie z dnia 13 października 1995 r. Prawo łowieckie ani w Rozporządzeniu Ministra Środowiska z dnia 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz. Zdaniem prezesa moja opinia jest wprawdzie zgodna z tymi aktami normatywnymi, lecz ich przepisy są „nieżyciowe" i „nie pomagają w niczym organom kola". Ponadto w jego kole „od niepamiętnych czasów podwójne zgłaszanie miało poczesne miejsce w uchwałach kolejnych walnych zgromadzeń, które nigdy nie zostały zakwestionowane lub unieważnione przez organ nadrzędny".

Doceniam powagę, z jaką mój oponent odniósł się do porady opublikowanej na łamach BŁ, a także jego szczere intencje. Nie mogę natomiast, na gruncie obowiązującego prawa i Statutu PZŁ, podzielić wyrażonego przez niego przekonania. W konstytucyjnym porządku prawnym RP najwyższą rangę mają bowiem ustawy oraz wydane z ich upoważnienia rozporządzenia wykonawcze. Skoro zatem ustawa z dnia 13 października 1995 r. Prawo łowieckie w art. 42b ust. 1 i 3 nałożyła na myśliwych obowiązek wpisywania do książki ewidencji terminu rozpoczęcia i zakończenia polowania indywidualnego oraz ilości i gatunku pozyskanej zwierzyny, a minister środowiska, z upoważnienia tej ustawy, w rozporządzeniu z 23 marca 2005 r. szczegółowo określił procedury, jakie należy zachować przy wykonywaniu tego obowiązku - przy czym ani jeden, ani drugi akt normatywny nie wyposażył organów kół łowieckich w jakiekolwiek kompetencje w tym zakresie - nie ma podstaw do tego, aby organy te nakładały na członków koła dodatkowy obowiązek informowania łowczego o zamierzonych czasie i miejscu wykonywania polowania.
Statut PZŁ także nie upoważnia do tego organów koła, w § 53 pkt 10 stanowi bowiem, że ustalanie zasad wydawania zezwoleń na polowania indywidualne oraz zasad zagospodarowywania pozyskanej zwierzyny należy do wyłącznej kompetencji walnego zgromadzenia. A to nie upoważnia przecież tego organu do nakładania na myśliwych innych obowiązków niż wynikające z przepisów prawa.

Eugeniusz Oborski

5.5 Polowania z udziałem cudzoziemców.

BŁ 5/2007

Zarząd kota łowieckiego urządził dla kilku myśliwych z Holandii polowanie na bażanty.

W organizacji tego polowania nie pośredniczył przedsiębiorca świadczący usługi turystyczne obejmujące polowania. Na podstawie takiego stanu faktycznego zadano mi pytanie, czy polowanie to było zgodne z prawem łowieckim.

W myśl ustawy z 13.10.1995 r. Prawo łowieckie cudzoziemiec może wykonywać na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej polowanie, jeżeli spełnia jeden z następujących wymogów:

1. jest członkiem Polskiego Związku Łowieckiego (art. 42 ust. 1),
2. jest obywatelem państwa będącego członkiem Unii Europejskiej, posiada uprawnienia do wykonywania polowania w państwie członkowskim UE i złoży egzamin uzupełniający w języku polskim z obowiązujących w Rzeczypospolitej Polskiej przepisów dotyczących zasad i warunków wykonywania polowania, a także listy gatunków zwierząt łownych oraz okresów polowań na te zwierzęta, a w przypadku uprawnień selekcjonerskich również zasad selekcji populacyjnej i osobniczej zwierzyny płowej (art. 42a ust.2),
3. cudzoziemiec niebędący członkiem PZŁ bądź niespełniający warunków określonych w art. 42a, o których mowa w punkcie 2.
   - po wykupieniu polowania u przedsiębiorcy świadczącego usługi turystyczne obejmujące polowania, wpisanego do rejestru prowadzonego przez marszałka województwa, bądź też,
   - na podstawie zgody ministra właściwego do spraw środowiska, wydawanej na wniosek PZŁ lub w przypadku polowań w obwodach zarządzanych na wniosek ich zarządców (art. 43 ust. 1).

Wynika z tego, że obywatele Holandii będący członkami Unii Europejskiej, którzy mają uprawnienia do wykonywania polowania w państwie UE, mogli na terytorium RP wykonywać polowanie dopiero po zdaniu dodatkowego egzaminu, o jakim mowa w punkcie 2, bądź po wykupieniu polowania u przedsiębiorcy, o którym mowa w punkcie 3, albo po uzyskaniu zgody ministra właściwego do spraw środowiska.

Jeżeli tych warunków nie spełniono, osoba sprawująca z ramienia dzierżawcy lub zarządcy zarząd obwodu łowieckiego, która zezwala na wykonywanie polowania osobie do tego nieuprawnionej, popełnia występek z art. 52 pkt 5 ustawy Prawo łowieckie, zagrożony karą grzywny, karą ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku.

Czyn taki, rzecz oczywista, jest także przewinieniem dyscyplinarnym podlegającym kognicji sądów łowieckich.

Eugeniusz Oborski

ŁP 8/2007

Jaką odpowiedzialność prawną i etyczną powinni ponosić myśliwi w kole, którzy podprowadzają tzw. dewizowców, jeśli notorycznie (od kilku lat) zezwalają na odstrzał medalowych, lecz wciąż przyszłościowych samców zwierzyny płowej (jeleni byków w II klasie wieku, obustronnie koronnych i medalowych oraz rogaczy 3-4-letnich medalowych), których trofea z roku na rok otrzymują na wycenach czerwone punkty? Czy sytuacja, w której czują się oni bezkarni (i są, skoro nie dotyczą ich sankcje jak wobec pozostałych myśliwych!) nie obraża zasady równości wobec prawa?

Czytelnik poruszył problem, który zaczyna narastać. Swego czasu podprowadzający nie tylko wskazywał zwierzynę do odstrzału, ale także ponosił odpowiedzialność za ten odstrzał. Obecne przepisy znoszą odpowiedzialność w ramach możliwości wymierzenia kar porządkowych. Dziwić się jednak należy, kiedy w danym kole jest to jeden czy nawet kilku tych samych myśliwych, ich działanie nosi charakter notoryczny, a zarząd koła nadal wyznacza ich na podprowadzających. Przy tego typu notoryczności powinni być oni pozbawieni możliwości podprowadzania obcokrajowców. Zachowanie tego typu - zwłaszcza gdy ma charakter notoryczny i gdy okoliczności wskazują, że celowy - może i powinno być poddane ocenie .rzecznika dyscyplinarnego.

Marek Duszyński

ŁP 7/2009

2. **Czy koło łowieckie, które podpisało porozumienie partnerskie z innym kołem łowieckim**

w Niemczech może zapraszać na polowania indywidualne i zbiorowe swoich kolegów z Niemiec z bronią i na jakich zasadach? Co z własnością trofeum itd.?

Ad.2 Podpisanie porozumienia partnerskiego z innym kołem czy organizacją łowiecką działającą za granicą nie ma żadnego znaczenia dla wykonywania przez cudzoziemców polowania w Polsce. Jeśli cudzoziemiec nie jest członkiem PZŁ ani nie uzyskał uprawnień do wykonywania polowania na podstawie art. 42a ustawy Prawo łowieckie, może polować jedynie po wykupieniu polowania u przedsiębiorcy wpisanego do rejestru polowań - biura polowań dewizowych, bądź też na podstawie zgody ministra ds. środowiska, która wydawana jest na wniosek PZŁ lub w wypadku obwodów zarządzanych na wniosek ich zarządców. Zatem koledzy myśliwi z innych państw bez spełniania powyższych warunków nie mogą polować, dysponując jedynie zaproszeniem koła łowieckiego czy poszczególnych ich członków.

Marek Duszyński

ŁP 8/2011

Mam kolegę Duńczyka, który chciałby polować w moim kole. W swoim kraju jest on myśliwym. Czy musi on zdać egzamin łowiecki, wstąpić do PZŁ i zostać przyjęty do koła, czy też istnieje inne rozwiązanie prawne, które umożliwiłoby mu wykonywanie polowania podczas jego częstych pobytów w naszym kraju? Nie mam pewności, czy zarząd koła rozpatrzy pozytywnie jego deklarację członkowską.

Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską w art. 12 ustanawia zasadę, zgodnie z którą, w zakresie jego zastosowania i bez uszczerbku dla postanowień szczególnych, które on przewiduje, zakazana jest wszelka dyskryminacja ze względu na przynależność państwową.

Zgodnie z art. 42a Prawa łowieckiego uprawnienia do wykonywania polowania posiadają pod dwoma warunkami także obywatele państw członkowskich Unii Europejskiej. Pierwszy z nich to posiadanie uprawnień do wykonywania polowania we własnym państwie. Drugi to złożenie egzaminu uzupełniającego w języku polskim. Egzamin ten obejmuje sprawdzenie wiedzy o obowiązujących w Rzeczypospolitej Polskiej przepisach dotyczących zasad i warunków wykonywania polowania, listy gatunków zwierząt łownych i okresów polowań na zwierzęta łowne. W wypadku uprawnień selekcjonerskich weryfikowana jest także wiedza o zasadach selekcji populacyjnej i osobniczej zwierzyny płowej.

Egzamin ten uzasadniony jest faktem, że w Unii Europejskiej brakuje unifikacji prawa łowieckiego i każde z państw członkowskich na terenie własnego państwa może przyjmować odmienne rozwiązania prawne. Uzyskane uprawnienia, o których mowa, wygasają po upływie 5 lat od dnia egzaminu. Należy podkreślić, że uzyskane w wyniku egzaminu uzupełniającego uprawnienia przez określonego w ustawie Prawo łowieckie cudzoziemca nie stanowią tym samym nabycia członkostwa w Polskim Związku Łowieckim. Cudzoziemiec legitymujący się uzyskanym zaświadczeniem o zdaniu egzaminu ma prawo stać się członkiem PZŁ, ale nie musi. Toteż ustawodawca w art. 42 ust. 2 Prawa łowieckiego zastrzegł wyjątek w zakresie posiadania niezbędnych dla legalnego wykonywania polowania dokumentów, stwierdzając, że wymóg posiadania legitymacji członkowskiej PZŁ nie dotyczy cudzoziemców, którzy posiadają uprawnienia do wykonywania polowania nabyte w wyniku egzaminu uzupełniającego. Zgodnie z art. 42 ust. 1 Prawa łowieckiego polowanie może być wykonywane przez członków PZŁ lub ww. cudzoziemców za zgodą dzierżawcy (zgoda zarządu koła) lub zarządcy obwodu łowieckiego. Zgoda taka jest warunkiem legalnego wykonywania polowania zarówno zbiorowego, jak i indywidualnego.

Poza tym każdy cudzoziemiec ma prawo zostać członkiem PZŁ na takich samych zasadach, jak obywatel Polski, po odbyciu szkolenia przeprowadzonego przez właściwy zarząd okręgowy PZŁ i złożeniu z wynikiem pozytywnym egzaminu. Ustawodawca nie określił w tym wypadku, w jakim języku cudzoziemiec ma zdać egzamin w celu uzyskania uprawnień do wykonywania polowania. Z uwagi na to, że zainteresowany polowaniem w Polsce Duńczyk posiada aktualne uprawnienia do wykonywania polowania w swoim kraju jest on, zgodnie z art. 42 ust. 5 pkt 4 Prawa łowieckiego, zwolniony z odbycia rocznego stażu w kole łowieckim lub ośrodku hodowli zwierzyny.

Ustawodawca przewidział jeszcze inną formę prawną umożliwienia wykonywania polowania przez cudzoziemca na terenie naszego kraju. Jest to zgoda ministra właściwego do spraw środowiska wydawana w formie decyzji administracyjnej na podstawie art. 43 ust. 1 Prawa łowieckiego. Po nowelizacji ustawy w 2004 roku z wnioskiem do ministra nie zwraca się, jak to było wcześniej, sam

zainteresowany wykonywaniem polowania cudzoziemiec. W wypadku wykonywania przez cudzoziemca polowania na terenie obwodu dzierżawionego przez koło łowieckie wniosek taki kieruje do ministra ZG PZŁ w związku z wnioskiem koła łowieckiego w tej sprawie. Co istotne, ustawa nie określa tu norm czasowych obowiązywania decyzji ministra właściwego do spraw środowiska, stąd, o ile wnioskodawca będzie ubiegał się o wydanie takiej zgody na okres np. 3 lat, to nie ma żadnych podstaw prawnych, żeby minister te ramy czasowe ograniczył.

Cudzoziemiec może także wykonywać polowanie po wykupieniu polowania u przedsiębiorcy prowadzącego działalność polegającą na świadczeniu usług turystycznych obejmujących polowania wykonywane przez cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Maciej Grudziński

ŁP 7/2012

Cudzoziemiec mieszkający na stałe w Niemczech chciałby zostać członkiem naszego koła i zdać egzamin do PZŁ. Czy musi zdawać ten egzamin w języku polskim osobiście, czy też może skorzystać z pomocy tłumacza? Co mówi prawo i w którym zarządzie okręgowym może zdać taki egzamin? Czy tymczasem może on polować na podstawie zgody ministra środowiska?

Na wstępie należy zaznaczyć, że nie może być tu mowy o egzaminie do PZŁ, a chodzi tu o egzamin w celu uzyskania uprawnień do wykonywania polowania. Czytelnik nie określił, czy cudzoziemiec zainteresowany polowaniem w jego kole łowieckim posiada uprawnienia do polowania na terenie Niemiec. Jeżeli tak, to może on złożyć egzamin uzupełniający w języku polskim przed właściwą ze względu na rodzaj uprawnień (podstawowe, selekcjonerskie, sokolnicze) komisją egzaminacyjną powołaną przez PZŁ (art. 42a PŁ). Egzamin ten, zgodnie z ustawą Prawo łowieckie, obejmuje przepisy dotyczące zasad i warunków wykonywania polowania, listy gatunków zwierząt łownych i okresów polowań na te zwierzęta, a w wypadku egzaminu dla uzyskania uprawnień selekcjonerskich także zasad selekcji osobniczej i populacyjnej zwierzyny płowej. Każdy cudzoziemiec ma prawo zostać członkiem PZŁ na takich samych zasadach, jak obywatel Polski, po odbyciu szkolenia przeprowadzonego przez właściwy zarząd okręgowy PZŁ i złożeniu z wynikiem pozytywnym egzaminu. Nie jest to egzamin uzupełniający i tu ustawodawca nie wypowiedział się wprost w kwestii obowiązku zdawania tego egzaminu w języku polskim, a uzyskane uprawnienia są ważne bezterminowo, o ile zainteresowany w okresie 5 lat od ich nabycia uzyska członkostwo PZŁ W wypadku utraty członkostwa uprawnienia do wykonywania polowania wygasają po upływie 5 lat od daty ustania tego członkostwa. Jeżeli cudzoziemiec posiada aktualne uprawnienia do wykonywania polowania w innym państwie, jest on, zgodnie z art. 42 ust. 5 pkt 4 Prawa łowieckiego, zwolniony z odbycia rocznego stażu w kole łowieckim lub ośrodku hodowli zwierzyny. Zgodnie z par. 7 ust. 3 Statutu Zrzeszenia, cudzoziemiec, chcąc wstąpić do PZŁ, jest obowiązany wypełnić deklarację członkowską oraz wpłacić wpisowe wybranemu przez siebie zarządowi okręgowemu. Minister środowiska wyraża zgodę na polowanie przez cudzoziemca lub obywatela polskiego przebywającego z zamiarem stałego pobytu za granicą, który nie wykupił polowania u przedsiębiorcy (art. 43 ust. 1) i, co istotne, nie określono tu warunków, jakie powinien spełnić cudzoziemiec ubiegający się o taką zgodę. Minister nie ma też podstaw do żądania wskazania terminu wykonywania takiego polowania. Trzeba tu pamiętać, że stosowna zgoda jest wydawana na wniosek PZŁ w obwodach dzierżawionych.

Maciej Grudziński

ŁP 8/2012

W naszym kole chcemy zorganizować polowanie dla przyjaciół cudzoziemców. W związku z tym dowiedzieliśmy się, że musimy uzyskać stosowną decyzję ministra środowiska na takie polowanie. Czy zarząd koła powinien w kwestiach dopełnienia wszelkich formalności powiadomić jeszcze jakieś organy państwowe?

Rzeczywiście, należy uzyskać zgodę ministra środowiska. Należy tu jednak pamiętać, że ze stosownym wnioskiem należy zwrócić się nie bezpośrednio do ministra, lecz do Zarządu Głównego Polskiego Związku Łowieckiego, o czym stanowi art. 43 ust. 1 ustawy Prawo łowieckie („zgoda jest wydawana na wniosek Polskiego Związku Łowieckiego"). Podkreślić także należy, że cudzoziemiec może

polować wyłącznie w obecności przedstawiciela dzierżawcy, będącego członkiem PZŁ, który wskazuje zwierzynę przeznaczoną do odstrzału i odpowiedzialny jest za dokonanie wpisu w Książce ewidencji pobytu myśliwych na polowaniu indywidualnym. Co istotne, w związku z art. 42 ust. 2b ustawy o broni i amunicji organizator polowania z udziałem cudzoziemców przekazuje - co najmniej na 7 dni przed planowanym terminem polowania - komendantowi wojewódzkiemu Policji, właściwemu ze względu na miejsce polowania, pisemną informację o planowanej dacie i miejscu polowania oraz przybliżonej liczbie uczestników. Na podstawie art. 51 ust. 2 pkt 14 ustawy o broni i amunicji, kto nie przekazuje komendantowi wojewódzkiemu Policji właściwemu ze względu na miejsce polowania pisemnej informacji o planowanej dacie i miejscu polowania z udziałem cudzoziemców oraz przybliżonej liczbie uczestników biorących w nich udział, podlega karze aresztu albo grzywny.

Maciej Grudziński

ŁP 1/2013

W naszym kole polują dewizowcy, czy myśliwy z innego koła ma prawo podprowadzać dewizowców, gdy nie zna terenu? Czy powinien to być wyłącznie członek koła?...

Polowanie może być wykonywane przez członków Polskiego Związku Łowieckiego lub cudzoziemców, o których mowa w art. 42a ust. 1 ustawy Prawo łowieckie, za zgodą dzierżawcy lub zarządcy obwodu łowieckiego. Cudzoziemiec lub obywatel polski, który przebywa z zamiarem stałego pobytu za granicą, niebędący członkiem Polskiego Związku Łowieckiego bądź niespełniający warunków określonych w art. 42a Prawa łowieckiego, może wykonywać polowanie po wykupieniu polowania u przedsiębiorcy, o którym mowa w art. 18 tej ustawy, albo na podstawie zgody ministra właściwego do spraw środowiska. Zgoda jest wydawana na wniosek Polskiego Związku Łowieckiego lub w przypadku polowań w obwodach zarządzanych na wniosek ich zarządców. Zgodnie z art. 43 ust. la Prawa łowieckiego, cudzoziemiec, o którym mowa w ust. 1, może polować wyłącznie w obecności przedstawiciela dzierżawcy lub zarządcy obwodu łowieckiego będącego członkiem Polskiego Związku Łowieckiego, który wskazuje zwierzynę przeznaczoną do odstrzału i odpowiedzialny jest za dokonanie wpisu, o którym mowa w art. 42b ust. 1 ww. ustawy. Ustawodawca wypowiedział się tu jedynie w kwestii obowiązku członkostwa w Polskim Związku Łowieckim, nie wprowadzając ograniczenia do członkostwa w kole łowieckim. Zatem istotną kwestią jest tu samo reprezentowanie koła łowieckiego przez członka PZŁ. Ustawodawca nie wypowiedział się natomiast w kwestii konieczności towarzyszenia myśliwemu z innego koła przez członka danego koła w trakcie wykonywania przez niego polowania. Takiego ustawowego obowiązku nie ma. …

Maciej Grudziński

5.6 Goście na polowaniu.

ŁP 5/2006

Zwracam się z prośbą o udzielenie mi porady prawnej w dwóch sprawach.

1. **Łowczy na polowanie zbiorowe zaprosił gościa, a ten przyjechał ze swoim gościem. Ze strony członków koła nie było żadnych sprzeciwów i obaj zostali przyjęci jak serdeczni koledzy. Sekretarz koła wpisał ich na listę uczestników polowania. Podczas polowania okazało się, że ten drugi gość to obcokrajowiec, któremu towarzyszyła żona jako jego tłumaczka. Po skończonym polowaniu łowczy koła otoczył ich troskliwą opieką. Okazało się, że to było zaplanowane i łowczy o wszystkim wiedział, natomiast uczestnicy polowania o niczym nie byli poinformowani. Czy takie polowanie było legalne? …**

W obu przypadkach mamy do czynienia nie tylko z naruszeniem zasad obowiązujących w trakcie wykonywania polowania, ale wiele wskazuje na to, iż także z przestępstwem.

Ad 1. W przypadku opisanym w tym punkcie ewidentnie nastąpiło złamanie przepisów ustawowych. Pamiętać bowiem należy, iż obcokrajowiec niebędący członkiem Polskiego Związku Łowieckiego, a tak było zapewne w tym przypadku, może polować w następujących sytuacjach:

1) po wykupieniu polowania w tzw. biurze dewizowym świadczącym działalność gospodarczą, polegającą na świadczeniu usług turystycznych obejmujących polowanie wykonywane przez

cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (art. 17 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 43 ust. 1 ustawy Prawo łowieckie);

2) jeśli spełni warunki przewidziane w art. 42 a ust. 1 ustawy Prawo łowieckie – dotyczy to obcokrajowców, członków państw Unii Europejskiej, posiadających uprawnienia do wykonywania polowania w państwie członkowskim Unii, którzy złożyli egzamin uzupełniający w języku polskim przed komisją powołaną przez Polski Związek Łowiecki, z zakresu wskazanego ustawą. W przypadku polowania indywidualnego osoba taka musi posiadać wydane przez dzierżawcę bądź zarządcę obwodu łowieckiego pisemne upoważnienie, tzw. odstrzał. W przypadku polowań zbiorowych może w nich brać udział na analogicznych zasadach jak członkowie Polskiego Związku Łowieckiego;
3) uzyska zgodę ministra właściwego ds. środowiska, przy czym zgoda ta wydawana jest na wniosek Polskiego Związku Łowieckiego lub na wniosek zarządców obwodów.

W opisanym przypadku z tego rodzaju sytuacjami nie mieliśmy do czynienia. Zatem do polowania dopuszczono osobę, która polować nie miała prawa. Art. 52 pkt 6 ustawy Prawo łowieckie stwierdza między innymi, iż odpowiedzialności karnej podlega osoba, która sprawując zarząd z ramienia dzierżawcy, a w obwodach niewydzierżawionych z ramienia zarządcy, zezwala na polowanie osobie nieuprawnionej do wykonywania polowania. Czyn określony we wskazanym artykule stanowi przestępstwo.

Bez wątpienia zarzuty mogą zostać tu postawione łowczemu, który wiedział, iż do polowania dopuszcza się osobę nieuprawnioną, jak i prowadzącemu polowanie, który zobowiązany jest sprawdzić, czy uczestnik polowania takie uprawnienia posiada. W szczególności dotyczy to osób prowadzącemu polowanie nieznanych, co do których nie ma pewności, iż uprawnienia takie posiadają. …

Marek Duszyński

ŁP 1/2013

…**Czy myśliwy z innego koła otrzymujący odstrzał ma prawo poruszać się po obwodzie sam, czy też powinien mu towarzyszyć członek z danego koła?**

…Wykonujący polowanie myśliwy, niebędący członkiem danego koła łowieckiego, powinien natomiast spełnić warunek posiadania stosownych, wskazanych przez ustawodawcę dokumentów, w tym pisemnego upoważnienia wydanego przez dzierżawcę oraz dokonać wpisu w książce ewidencji pobytu myśliwych na polowaniu indywidualnym.

Maciej Grudziński

5.7 Zagospodarowanie tuszy.

ŁP 3/2006

W kole, do którego należę, nie ma ograniczenia w odsprzedaży zwierzyny na użytek własny. Strzeliłem dzika, wpisałem w odstrzał zgodnie z przepisami i postanowiłem wziąć tuszę na użytek własny. Dostarczyłem dzika na badania do weterynarza, który stwierdził włośnicę. Tusza dzika nie nadaje się do użytku, taki otrzymałem kwit z badania. Według wskazówek lekarza, tuszę należało spalić. Po rozmowie z wicełowczym dzika spaliłem. Natomiast łowczy koła tak skomentował to zdarzenie: gdybym odstawił do punktu skupu, to firma skupująca zapłaciłaby za tuszę dzika. Moje pytania:

1. **Czy wiedząc, że dzik jest chory, powinienem dzika odstawić do skupu?**
2. **Czy łowczy koła ma prawo obciążyć mnie za tuszę chorego dzika?**

Muszę stwierdzić, iż nie tylko dziwić, ale bulwersować może postawa łowczego koła. W przypadku stwierdzenia włośnicy u dzika - niezwykle groźnej dla ludzi choroby, tusza dzika musi oczywiście ulec utylizacji. Myśliwy nie tylko nie miał prawa, ale nie wolno mu było odstawić zarażonej tuszy do punktu skupu. Czyniąc to, w sposób świadomy mógłby narazić się nawet na odpowiedzialność karną. Oczywiście łowczy koła, w przypadku jeśli choroba została stwierdzona przez lekarza weterynarii, nie ma prawa obciążać myśliwego za tuszę chorego dzika.

Marek Duszyński

BŁ 10/2009

Myśliwy, który pełnił w kole łowieckim funkcję łowczego, przekazał podmiotowi władającemu gruntami rolnymi tusze trzech koźląt sarny jako rekompensatę za użytkowanie przez koło części tych gruntów pod uprawę poletek łowieckich. Po zaprzestaniu pełnienia przez niego funkcji łowczego zarząd koła (w nowym składzie osobowym) obciążył go kwotą stanowiącą równowartość przekazanych tusz saren i zażądał jej zapłaty, a walne zgromadzenie utrzymało decyzję zarządu w mocy. W związku z tym zainteresowany zwrócił się z prośbą o wyjaśnienie, w jakim trybie powinien zostać rozstrzygnięty istniejący spór: wewnątrzorganizacyjnym czy też sądowym?

Spór pomiędzy byłym łowczym a jego kołem łowieckim ma niewątpliwie charakter mieszany, zarówno wewnątrzorganizacyjny, jak i cywilno-prawny.
Jest dla mnie oczywiste, że spór może być rozstrzygnięty polubownie w postępowaniu wewnątrzorganizacyjnym. Jednakże w przypadku różnicy zdań może go rozstrzygnąć jedynie niezawisły sąd powszechny. Koło łowieckie, jako jedna ze stron sporu, nie ma kompetencji do narzucenia swojej woli drugiej stronie, którą jest członek koła.
Muszę przy tym podkreślić, że roszczenie cywilno-prawne, które jest przedmiotem sporu, nie jest opłatą w rozumieniu § 43 ust. 2 Statutu PZŁ. Statutowe organy koła łowieckiego nie są zatem władne skreślić myśliwego z listy członków koła za niezastosowanie się do wezwania zarządu o zapłatę, nawet w sytuacji, gdy walne zgromadzenie utrzymało decyzję zarządu w mocy.

Eugeniusz Oborski

ŁP 8/2011

Czy walne zgromadzenie członków koła może podjąć uchwałę zezwalającą myśliwemu zabrać na użytek własny raz w roku strzeloną przez niego zwierzynę nieodpłatnie lub za symboliczną opłatą, np. złotówki? Czy urząd skarbowy nie zakwestionuje takiej uchwały przy najbliższej kontroli koła?

Do wyłącznej kompetencji walnego zgromadzenia Statut PZŁ zastrzegł w przepisie par. 53 ust. 10 ustalanie zasad zagospodarowania pozyskanej zwierzyny. Zatem ten organ może podjąć uchwałę o takiej czy innej odpłatności za zabraną przez myśliwego zwierzynę. Są koła, które ustalają odpłatność liczoną według wagi tuszy (np. 2 zł za 1 kg), są też takie, które ustalają ryczałt za sztukę (np. dzik - 30 zł). W każdym jednak wypadku pamiętać trzeba, że urząd skarbowy może uznać tuszę zatrzymanej przez myśliwego (za darmo łub za symboliczną złotówkę) za jego przychód z dalszymi tego konsekwencjami podatkowymi. Nie ma natomiast urząd skarbowy żadnej kompetencji do kwestionowania uchwał WZ koła.

Marcin Pasternak

ŁP 10/2012

Przy oddawaniu dzika do badania lekarz weterynarii zażądał ode mnie dokumentu - oświadczenia oględzin tuszy. Wcześniej nigdy tego nie robiłem. Czy lekarz weterynarii ma prawo żądać takiego dokumentu? Czy każdy myśliwy może takie oświadczenie wypełnić? Jak sporządzić taki dokument? Czy powinien on znajdować się w dokumentacji koła?

Weterynarz ma nie tylko prawo, ale i obowiązek zażądać takiego dokumentu. Obowiązek ten wynika wprost z rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z 26 listopada 2010 r. w sprawie przeprowadzania szkolenia myśliwych (Dz. U. z 2010 r. nr 235, poz. 1548, ze zm.). O dokumencie mówi także rozporządzenie nr 853/2004, załącznik III, sekcja IV, rozdział II. Do wypełnienia oświadczenia uprawnione są osoby, które ukończyły stosowne szkolenie i mogą się wylegitymować stosownym zaświadczeniem. Należy pamiętać, że zaświadczenie potwierdzające ukończenie szkolenia przez myśliwego jest, w świetle wspomnianego rozporządzenia ministra, ważne przez dziesięć lat od dnia jego wydania. Ze szkolenia tego są zwolnieni myśliwi mający dyplom ukończenia szkoły wyższej na kierunku weterynaria. Osoba uprawniona wypełnia część AI oświadczenia o przeprowadzeniu oględzin tuszy i narządów wewnętrznych odstrzelonego zwierzęcia w wypadku, gdy bezpośrednio przed odstrzałem

zwierzę nie wykazywało żadnego nietypowego zachowania, a po odstrzale zwierzęcia dokonano oględzin tuszy i narządów wewnętrznych, podczas których nie stwierdzono występowania żadnych nietypowych cech, oraz w wypadku, gdy zwierzę zostało odstrzelone w miejscu, które nie uległo skażeniu. Wypełnienie części AII dotyczy sytuacji, gdy za zgodą powiatowego lekarza weterynarii, wydaną w drodze decyzji administracyjnej dla koła łowieckiego albo OHZ, będących odpowiednio dzierżawcą lub zarządcą obwodu łowieckiego, na obszarze którego dokonano odstrzału zwierzęcia łownego wrażliwego na włośnicę, przekazano głowę tego zwierzęcia w celu wytworzenia trofeum myśliwskiego do przedsiębiorstwa lub zakładu, zatwierdzonego zgodnie z przepisami rozporządzenia (WE) nr 1069/2009. Przeszkolony myśliwy wypełnia część B oświadczenia w sytuacji, gdy: bezpośrednio przed odstrzałem zwierzę wykazywało nietypowe zachowanie, po odstrzale zwierzęcia dokonano oględzin tuszy i narządów wewnętrznych, podczas których stwierdzono występowanie nietypowych cech, lub zwierzę zostało odstrzelone w miejscu, które mogło ulec skażeniu. Wypełnione oświadczenie dołącza się do tuszy i narządów. wewnętrznych odstrzelonego zwierzęcia do informacji urzędowego lekarza weterynarii, który przeprowadzi badanie i ocenę mięsa. Koło łowieckie powinno żądać takiego dokumentu, gdyż zgodnie z ww. rozporządzeniem kopię oświadczenia pozostawia się w dokumentacji właściwego ze względu na miejsce odstrzelenia zwierzęcia dzierżawcy lub zarządcy obwodu łowieckiego W wypadku wypełnienia części AII oświadczenia jego kopię przekazuje się również do przedsiębiorstwa lub zakładu, zatwierdzonego zgodnie z przepisami rozporządzenia nr 1069/2009. W przypadku wypełnienia części B oświadczenia jego kopię przekazuje się niezwłocznie powiatowemu lekarzowi weterynarii właściwemu ze względu na miejsce odstrzelenia zwierzęcia oraz pozostawia się w dokumentacji dzierżawcy lub zarządcy obwodu łowieckiego.

Maciej Grudziński

5.8 Selekcja i zagospodarowanie trofeum.

ŁP 12/2006

Mam 70 lat i jestem członkiem koła łowieckiego oraz komisji rewizyjnej. W moim kole w roku 2005 miało miejsce następujące zdarzenie: dwóch kolegów pozyskało po jeleniu byku, za którego po wycenie trofeum otrzymali po 2 czerwone punkty. Obecnie oczekują na karę, którą zgodnie z przepisami wyznaczy zarząd okręgowy. Kilku kolegów z koła uważa, że kary, jakie są przewidziane za to wykroczenie, tj. jedno lub dwusezonowe zawieszenie w prawach odstrzału byków, są za niskie i chce na walnym zgromadzeniu koła zgłosić projekt uchwały pozbawiającej myśliwych ich trofeum. W związku z powyższym proszę o wyjaśnienie, czy walne zgromadzenie koła ma prawo uchwalić takie zaostrzenie kar?

Na wstępie przypomnieć należy obowiązujące w poruszanym zakresie przepisy prawa, bowiem niestety z postawionego pytania nie wynika, aby znane one były dokładnie Czytelnikowi. Statut Polskiego Związku Łowieckiego, który wszedł w życie 1 stycznia br. w § 154 przewiduje sankcje za naruszenie zasad selekcji Osobniczej samców zwierzyny płowej i muflonów oraz zasad postępowania z trofeami łowieckimi. Zasady selekcji osobniczej i populacyjnej zwierząt łownych w Polsce oraz zasady postępowania przy prawidłowości odstrzału znalazły się w uchwale Nr 57/2005 Naczelnej Rady Łowieckiej z dnia 22 lutego 2005 (nowelizacja uchwały nastąpiła uchwałami NRŁ Nr 17/2006 z 25 kwietnia 2006 i Nr 26/2006 z 5 września 2006 r.). W przepisach tych określono, jakie punkty i jakiego koloru, otrzymujemy w przypadku naruszenia zasad selekcji. Zgodnie z obowiązującymi przepisami (co znalazło potwierdzenie w stanowisku Komisji Prawnej Naczelnej Rady Łowieckiej z 12 kwietnia 2006 r.) w przypadku nieprawidłowego pozyskania zwierzyny, o której mowa w § 154 Statutu Zrzeszenia, jakie miało miejsce przed 1 stycznia 2006 r. kary porządkowe (określone § 152 ust. 1 Statutu) stosują zarządy kół na wniosek Komisji Wyceny — w stosunku do swych członków. W stosunku do członków niestowarzyszonych kary stosują właściwe zarządy okręgowe. W przypadku nieprawidłowego pozyskania od dnia 1 stycznia br., kary porządkowe, wymienione w § 154 Statutu, stosują właściwe zarządy okręgowe. Podobnie rzecz ma się w przypadku naruszenia zasad postępowania z trofeami. Stanowisko Naczelnej Rady Łowieckiej zostało publikowane w majowym numerze „Łowca Polskiego” oraz przesłane do wszystkich organizacji okręgowych.

Reasumując: kary za nieprawidłowy odstrzał, jaki miał miejsce w roku 2005, w opisanym przez Czytelnika przypadku, powinien wymierzyć zarząd koła, spośród katalogu kar, o których mowa w § 152 ust. 1 pkt od

1 do 4, a nie zarząd okręgowy. Na marginesie podnieść należy, iż kary wymierzane są w miesiącach i latach, a nie w sezonach łowieckich.

Niezależną od powyższego jest sprawa własności trofeum i opisana możliwość przejęcia ich własności przez koło. Zgodnie z art. 15 ust. 1 ustawy Prawo łowieckie, zwierzyna pozyskana w obwodzie łowieckim, zgodnie z przepisami prawa stanowi własność dzierżawcy, bądź zarządcy obwodu łowieckiego. Oznacza to, że trofeum zwierzyny pozyskanej przez myśliwego stanowi nie jego własność, a własność koła łowieckiego. Tylko w praktyce utarło się, że to myśliwi zatrzymują trofeum na własność. Obowiązujący Statut w § 53 do kompetencji walnego zgromadzenia przewidział regulacje zasad wydawania zezwoleń na polowanie indywidualne oraz zasad zagospodarowywania pozyskanej zwierzyny. Obowiązek podjęcia takich uchwał, przez walne zgromadzenia wszystkich kół łowieckich w terminie do końca czerwca br., przewidział § 2 ust. 7 uchwały XXI Krajowego Zjazdu Delegatów PZŁ z dnia 2 lipca 2005 r. w sprawie uchwalenia Statutu Polskiego Związku Łowieckiego. Właśnie w oparciu o wymienioną uchwałę i kompetencje walnych Zgromadzeń, koła łowieckie były i są władne uchwalić przepis mówiący, iż trofeum zwierzyny pozyskanej niezgodnie z zasadami selekcji — w szczególności ocenione na 2 punkty czerwone, nie może być przekazywane myśliwemu i trofeum takie powinien zwrócić on kołu łowieckiemu.

Marek Duszyński

ŁP 1/2007

W październiku 2006 r. pozyskałem byka jelenia, za którego podczas oceny trofeum otrzymałem jeden punkt żółty i karę upomnienia. W październiku 2007 r. otrzymałem wkładkę do legitymacji PZŁ, w której figuruje zapis: „za otrzymany punkt żółty obowiązuje kara porządkowa nałożona przez zarząd okręgowy na okres od dnia 29.05.2007 do 29.05.2009". Mam wątpliwości co do okresu jej obowiązywania. Wiem, że na podstawie § 155 Statutu PZŁ po upływie terminu adnotację taką usuwa się z akt osobowych. Proszę o wyjaśnienie, czy zarząd okręgowy w sposób prawidłowy nakreślił czas obowiązywania kary porządkowej.

Zasady selekcji osobniczej i populacyjnej zwierząt łownych w Polsce oraz zasady postępowania przy ocenie prawidłowości odstrzału zawarte zostały w załączniku do uchwały nr 57/2005 Naczelnej Rady Łowieckiej z 22 lutego 2005 r., przy czym załącznik ten był kilkakrotnie nowelizowany. Tam też znaleźć można propozycje sankcji za nieprzestrzeganie kryteriów odstrzału selekcyjnego, niestaranną preparację trofeów lub dostarczenie ich w stanie uniemożliwiającym ocenę oraz za nieprzestrzeganie zasad odstrzału w klasie wieku. Stwierdzić jednak należy, że wymienione tam sankcje są jedynie wytycznymi, jakie zarządy okręgowe powinny brać pod uwagę, wymierzając kary porządkowe. Sam katalog sankcji znajduje się w § 154 Statutu Zrzeszenia. Niezależnie od wymienionej uchwały 12 grudnia 2005 r. Naczelna Rada Łowiecka uchwałą nr 13 określiła sposób rejestracji i obowiązku ujawniania kar porządkowych, wymienionych w przytoczonym przepisie Statutu. Zgodnie z delegacją, do podjęcia uchwały przez Naczelną Radę Łowiecką, zawartą w § 108 pkt 21 Statutu Zrzeszenia, a także § 2 samej uchwały, ujawnieniu w wkładce do legitymacji Polskiego Związku Łowieckiego podlegają jedynie kary określone w § 154 ust. 1 pkt 3 i 4 Statutu, czyli kary: zawieszenia w prawach polowania na określony gatunek samców zwierzyny płowej lub muflonów oraz zawieszenia w prawach polowania na samce (wszystkie) zwierzyny płowej i muflonów. Ujawnianie we wkładce do legitymacji kar upomnienia czy nagany nie może mieć miejsca, narusza bowiem obowiązujące w tym zakresie przepisy Statutu. Zatem postępowanie zarządu okręgowego jest postępowaniem błędnym.

Odnośnie do prawidłowości obowiązywania kary porządkowej stwierdzić należy, że bieg kary rozpoczyna się z dniem uprawomocnienia się uchwały o ukaraniu. Może to mieć miejsce po upływie terminu do złożenia odwołania od uchwały o nałożeniu kary podjętej w pierwszej instancji, o ile odwołanie takie nie zostało złożone, lub też na skutek uchwały drugiej instancji podjętej w wyniku rozpatrzenia odwołania. Kara upomnienia czy kara nagany nie ma charakteru kar „czasowych", zatem wpisywanie okresu jej obowiązywania jest nieporozumieniem. Na podstawie § 155 Statutu kary takie usuwa się z akt po dwóch latach od dnia jej orzeczenia (oczywiście prawomocnego).

Marek Duszyński

ŁP 8/2007

Czy uchwała walnego zgromadzenia koła z 2000 r. mówiąca, że za każdy otrzymany na wycenie trofeów punkt czerwony lub niebieski myśliwy, który je otrzymał, jest odsunięty od otrzymania zezwolenia na odstrzał na dany gatunek samców zwierzyny płowej na tyle lat, ile wynosi suma otrzymanych ww. punktów, jest zgodna z obecnym Statutem PZŁ, jako dokumentem wyższego rzędu niż uchwała koła?

Wątpliwości rodzą się wówczas, gdy nieotrzymanie odstrzału na dany gatunek samców zwierzyny łownej traktowane jest jako kara. Oczywiście musiałbym zapoznać się z treścią uchwały walnego zgromadzenia, ale gdy chodzi o karę, zarząd podejmuje decyzję wbrew zapisowi par. 154 Statutu PZŁ oraz uchwały Naczelnej Rady Łowieckiej regulującej sprawy selekcji.
Jeśli natomiast podjęta ona została w oparciu o uprawnienia walnego zgromadzenia do ustalania zasad wydawania zezwoleń na polowania indywidualne oraz zasad zagospodarowania pozyskanej zwierzyny - a takie uprawnienia walne zgromadzenia posiadały zarówno pod rządami swoich statutów, jak również obecnego Statutu PZŁ - wówczas nie widzę sprzeczności z obowiązującymi nas przepisami.

Marek Duszyński

BŁ 3/2009

Komisja oceny prawidłowości odstrzału zwierzyny w jednym z okręgów uznała dostarczone przez myśliwego trofea zwierzyny płowej za niestarannie spreparowane i przyznała za nie punkty żółte. W zawiadomieniu o tym napisano, że od oceny dokonanej przez komisję nie przysługuje odwołanie. Zainteresowany prosi o wyjaśnienie, czy rzeczywiście nie ma prawa się od niej odwołać.

Zasady selekcji osobniczej i populacyjnej zwierząt łownych w Polsce oraz zasady postępowania przy ocenie prawidłowości odstrzału, będące załącznikiem do uchwały NRŁ nr 57/05, w punkcie 15 stanowią, że „od oceny dokonanej przez składy oceniające, z wyjątkiem przypadków, za które przyznano punkty żółte, zainteresowanemu przysługuje odwołanie do komisji odwoławczej, w terminie 14 dni od dnia powiadomienia o wynikach oceny" (podkr. E.O.). Oznacza to, że intencją NRŁ było pozbawienie myśliwych, którzy niestarannie spreparowali trofea, prawa do odwołania.
Zapis ten uważam za niezgodny ze Statutem PZŁ, albowiem w myśl § 8 Statutu:

- Prawa i obowiązki członków Zrzeszenia są równe.
- Ograniczenie praw członków Zrzeszenia o nałożenie na nich obowiązków może wynikać jedynie z postanowień Statutu.

Z kolei § 9 Statutu w ust. 1 pkt 3 stanowi, że „Członek Zrzeszenia ma prawo: (...) składać oświadczenia we wszystkich przypadkach, w których organy Zrzeszenia mają podjąć uchwały ich dotyczące oraz odwoływać się od tych uchwał" (podkr. E.O.).
Statut w żadnym ze swoich postanowień nie zawiera zaś upoważnienia dla NRŁ do ograniczania prawa odwoływania się przez członków od dotyczących ich uchwał. Upoważnienia takiego nie można domniemywać z § 108 pkt 12 Statutu, stanowiącego, że do zadań NRŁ należy uchwalanie zasad selekcji populacyjnej i osobniczej zwierząt łownych, a także zasad postępowania z trofeami łowieckimi. Uważam w związku z tym, że zainteresowanemu przysługuje odwołanie także od przyznania punktów żółtych.

Eugeniusz Oborski

ŁP 11/2009

W zeszłym sezonie dwóch kolegów dokonało odstrzału jeleni byków. Komisja oceniła każde z trofeów na jeden czerwony punkt. W tym sezonie, jako efekt oceny prawidłowości odstrzału, pozbawieni zostali pozwolenia na odstrzał jeleni byków. Decyzję taką podjął łowczy (bądź też zarząd koła). Jeden z kolegów twierdzi, że karą za czerwony punkt jest upomnienie z zarządu okręgowego PZŁ i że nie można karać dwa razy za to samo przewinienie. Czy z prawnego punktu widzenia można pozbawić kolegów pozwolenia na odstrzał jelenia byka z uwagi na czerwony punkt z poprzedniego sezonu?

Statut Polskiego Związku Łowieckiego przewiduje w par. 154 sankcje - kary porządkowe, za

naruszenie zasad selekcji osobniczej samców zwierzyny płowej i muflonów oraz zasad postępowania z trofeami łowieckimi. Kary te wymierzane są przy uwzględnieniu arkusza oceny co do zgodności z wymienionymi zasadami. Oceny dokonują właściwe komisje w okręgach. Statut, który jest jedyną podstawą wymierzenia kar, wymienia w punktach od 1 do 4 przepisu par. 154 konkretne kary, nie precyzuje jednak, jaka kara będzie wymierzana za konkretny punkt oceny, np. jeden czy dwa czerwone. Decyzja w tej sprawie należy do zarządu okręgowego. Naczelna Rada Łowiecka uchwalając zasady selekcji w 2005 r., a więc jeszcze przed uchwaleniem nowego Statutu PZŁ przez Krajowy Zjazd Delegatów, w punkcie dotyczącym sankcji postulowała, aby przy wymierzaniu kar stosować określone w uchwale zasady, a więc m.in. za jeden punkt czerwony upomnienie lub nagana. Pragnę zwrócić uwagę, że jest to jedynie postulat, a nie źródło prawa bezwzględnie obowiązującego w Związku. Z tych też względów zarządy okręgowe za jeden punkt czerwony mają prawo, w ramach swobodnej oceny konkretnego przypadku, wymierzyć jedną z kar wymienionych w par. 154 ust. 1 pkt 1 do 4, np. za jeden punkt czerwony zawieszenie w prawach do polowania na określony gatunek samców zwierzyny płowej do jednego roku. Tego typu przypadki są mi znane.
Czytelnik nie pisze, jaka sankcja została wymierzona przez zarząd okręgowy kolegom, którzy podczas oceny otrzymali jeden punkt czerwony. Należy zaznaczyć także, że kary wymierzane w tym zakresie przez zarząd okręgowy dotyczą członka PZŁ. Ukarana karą zawieszenia osoba nie może polować (w zakresie objętym karą) nie tylko w swoim kole, ale także na terenie całej Polski.
Koła łowieckie stosują natomiast kary porządkowe zgodnie z par. 152 Statutu Zrzeszenia. Kary te nie mogą być jednak wymierzane, gdyż w sprawach o naruszenie zasad selekcji, jak już wspomniano, właściwym jest zarząd okręgowy. Z drugiej jednak strony walne zgromadzenia kół łowieckich zobowiązane zostały Statutem PZŁ do uchwalania zasad wydawania zezwoleń na polowania indywidualne. Zasady te, moim zdaniem, mogą przewidywać sytuacje, że osoba, która dokonała nieprawidłowego odstrzału w poprzednim sezonie, na konkretny gatunek samców zwierzyny płowej w nowym sezonie otrzymuje odstrzał w dalszej kolejności w stosunku do innych członków lub w danym roku zostanie pominięta. Zarząd koła, działając na podstawie uchwały walnego zgromadzenia, może nie wydać odstrzału osobie ukaranej przez zarząd okręgowy, w szczególności w sytuacji, gdy np. liczba byków przeznaczonych do odstrzału jest mniejsza niż liczba selekcjonerów zainteresowanych odstrzałem. Opisanej sytuacji nie można uznać za podwójne karanie. Karę za naruszenie zasad selekcji wymierza zarząd okręgowy, natomiast fakt ten może mieć wpływ na możliwość otrzymania odstrzału w kole, ale zarząd koła musi działać jedynie opierając się na uchwale walnego zgromadzenia.

Marek Duszyński

ŁP 1/2012

Każdy myśliwy jest zobowiązany do przedstawienia trofeów samców zwierzyny płowej do wyceny przez komisję PZŁ zgodnie z art. 42d ustawy Prawo łowieckie. Kto powinien dokonać wyceny trofeum byka strzelonego w ośrodku hodowli zwierzyny? Co dzieje się z trofeum złotomedalowym lub rekordowym? Czy trofeum złotomedalowe automatycznie jest uznawane za rekordowe? Co należy rozumieć pod pojęciem wystawy specjalistycznej, o której mówią przepisy? Czy za taką wystawę można uznać prywatną kolekcję trofeów wyeksponowaną w domu myśliwego zagranicznego?

Na wstępie należy zaznaczyć, że art. 42d ustawy Prawo łowieckie reguluje problematykę oceny trofeów łowieckich co do zgodności ich pozyskania z zasadami selekcji osobniczej. Natomiast wycena trofeów łowieckich stanowi ich ocenę pod kątem wartości medalowej w oparciu o kryteria Międzynarodowej Rady Łowiectwa i Ochrony Zwierzyny (punktacja CIC), wskazane w rozporządzeniu Ministra Środowiska z 19 maja 2005 r. w sprawie sposobu wyceny orla ewidencji trofeów łowieckich (Dz.U. nr 96, poz. 820).
Należy tu zatem rozgraniczyć postępowanie dotyczące tych dwóch różnych zagadnień, tj. oceny trofeów i wyceny trofeów.

Oceny trofeów łowieckich samców łosi, jeleni, danieli, saren i muflonów co do zgodności z zasadami selekcji osobniczej w obwodach podlegających wydzierżawieniu dokonują komisje powołane przez Polski Związek Łowiecki, w skład których wchodzą przedstawiciele: Polskiego Związku Łowieckiego oraz państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe, a w obwodach wyłączonych

z wydzierżawienia ich zarządcy przy udziale odpowiednio przedstawiciela: Polskiego Związku Łowieckiego albo Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe bądź obu z nich.
Kwestię wyceny (wstępnej i ostatecznej) reguluje ww. rozporządzenie Ministra Środowiska z 19 maja 2005 r. w sprawie sposobu wyceny oraz ewidencji trofeów łowieckich. Wyceny wstępnej dokonują komisje oceny jak wyżej, wyceny ostatecznej zaś dokonują komisje powołane przez Polski Związek Łowiecki, nie wcześniej niż po upływie trzech miesięcy od daty pozyskania trofeum. Zasady tej wyceny nakładają na zarządcę obwodu łowieckiego wyłączonego z wydzierżawiania (ośrodka hodowli zwierzyny) obowiązek dokonania wyceny wstępnej, przy udziale przedstawiciela wymaganego ustawą Prawo łowieckie (art. 42d), zgodnie z zasadami określonymi w par. 2-4 wymienionego rozporządzenia Ministra Środowiska. Natomiast dokonanie wyceny ostatecznej nie leży w kompetencjach zarządcy obwodu wyłączonego z wydzierżawiania. Dokonuje jej, według zasad określonych w par. 6-12 rozporządzenia, komisja powołana przez PZŁ. Wycena wstępna i ostateczna trofeum (łosia, jelenia szlachetnego, jelenia sika, daniela, samy, muflona) jest dokonywana obligatoryjnie, trofeum zaś (dzika, lisa, jenota, borsuka) podlega wyłącznie wycenie ostatecznej fakultatywnie (na wniosek posiadacza).
Za rekordową trofeum łowieckie uznaje się trofeum łowieckie zwierzyny pozyskanej na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, które uzyskało, w wyniku dokonanej wyceny ostatecznej, jedną z sześciu najwyższych dla danego gatunku punktacji, bez względu na rok pozyskania.

Polski Związek Łowiecki został zobligowany przez Ministra Środowiska na podstawie aktu wykonawczego do ustawy Prawo łowieckie do gromadzenia informacji o aktualnym miejscu przechowywania rekordowego trofeum łowieckiego. Zgodnie z par. 16 rozporządzenia Ministra Środowiska z 19 maja 2005 r. w sprawie sposobu wyceny oraz ewidencji trofeów łowieckich, rekordowe trofea łowieckie mogą być wywożone za granicę jedynie w celu eksponowania ich na wystawach specjalistycznych.
Pojęcie „wystawy" powszechnie jest definiowane jako imprezy o charakterze rynkowym lub kulturowym, o określonym czasie trwania, podczas których prezentuje się reprezentatywną grupę produktów dla danej lub kilku branż i udziela informacji o tych wyrobach do celów promocji, w tym przypadku polskiego łowiectwa. Wystawy w większości przypadków przyciągają szeroką publiczność Wystawy specjalistyczne są skoncentrowane tematycznie, przeznaczone dla profesjonalistów z danej branży. Integralną część danego aktu wykonawczego stanowi jego uzasadnienie, które także doprecyzowuje intencje przywołanej regulacji: „Rozwiązanie to pozwoli na wykorzystanie tych trofeów w celach dydaktycznych i naukowych, a także użycie ich jako eksponatów na wystawach prezentujących dorobek polskiego łowiectwa".

Maciej Grudziński

5.9 Strażnicy łowieccy i kłusownictwo.

ŁP 2/2006

Jeden z kolegów myśliwych jest jednocześnie naszym strażnikiem łowieckim. Czy idąc w obwód z bronią, nie w celu polowania i bez upoważnienia do wykonywania polowania indywidualnego, musi on wpisać się do książki ewidencji?

Uprawnienia strażników łowieckich zatrudnianych lub powoływanych przez dzierżawców bądź zarządców obwodów łowieckich reguluje art. 40 ustawy z dnia. 13 października 1995 r. Prawo łowieckie (Dz. U. z 2005 r. nr 127, poz. 1066). Pkt 2 ust. 1 wskazanego artykułu stanowi, iż strażnicy mają prawo do noszenia i używania broni myśliwskiej w celach ochrony zwierzyny przed drapieżnikami znajdującymi się na liście zwierząt łownych, zgodnie z rocznym planem łowieckim, o ile są członkami Polskiego Związku Łowieckiego. Analiza cytowanego przepisu musi prowadzić do wniosku, iż strażnik łowiecki ma prawo do noszenia i używania broni myśliwskiej jedynie w przypadku, jeżeli jest członkiem PZŁ. Broń taką może zabierać ze sobą, udając się do obwodu łowieckiego jedynie w celu ochrony zwierzyny przed drapieżnikami znajdującymi się na liście zwierząt łownych. Ponieważ są to zwierzęta łowne, uważam, iż niezbędne jest posiadanie przez niego ważnego upoważnienia na odstrzał drapieżników. Także zobowiązany jest wpisać się do książki ewidencji. Niedopuszczalne zatem jest przebywanie w obwodzie z bronią bez wpisania się do książki ewidencji oraz bez ważnego upoważnienia na odstrzał.

Marek Duszyński

ŁP 7/2006

W naszym kole po zmianie ustawy Prawo łowieckie powstał spór na temat strażników łowieckich. Różnie interpretowane są prawa strażników i ich obowiązki. Także nie do końca wiadomo, w jaki sposób powinni być oni zatrudniani. Ponieważ także wśród członków zarządu są różne zdania na ten temat, prosimy o wyjaśnienie tej sprawy.

Rzeczywiście, nowelizacja ustawy Prawo łowieckie w roku 2004 dotyczyła także zmian przepisów rozdziału 7 traktujących o straży łowieckiej, w tym strażnikach łowieckich. Ich zadania jednak, w myśl art. 30 ust. 2 ustawy, nie uległy zmianom. Należą zatem do nich nadal ochrona zwierzyny i prowadzenie gospodarki łowieckiej. Inna jest natomiast możliwość kształtowania stosunku prawnego łączącego strażnika łowieckiego z kołem łowieckim oraz; ograniczone zostały ich prawa. Obecnie strażnik łowiecki może, ale nie musi być zatrudniany przez dzierżawcę bądź zarządcę obwodu łowieckiego na podstawie umowy o pracę. Może świadczyć swą pracę w oparciu o umowę-zlecenie bądź także, będąc powołanym przez zarząd koła, wykonywać swe obowiązki społecznie. Nowością, po nowelizacji ustawy, jest prawo strażników łowieckich do noszenia i używania broni myśliwskiej w celach ochrony zwierzyny przed drapieżnikami znajdującymi się na liście zwierząt łownych, zgodnie z rocznym planem łowieckim. Prawo to posiadają strażnicy łowieccy będący członkami PZŁ. Jednak wejście strażnika łowieckiego do obwodu z bronią wymaga posiadania przez niego ważnego upoważnienia na odstrzał zwierzyny, w szczególności drapieżników będących na liście zwierząt łownych oraz wymaga także wpisu w książce ewidencji pobytu na polowaniu indywidualnym. Przepisy prawa nie zezwalają na wejście z bronią strażnikowi jedynie celem zwalczania szkodników łowieckich, jakimi są bezpańskie psy i koty.
Jak już wspomniano, pewnemu ograniczeniu uległy uprawnienia strażników łowieckich, w stosunku do regulacji sprzed roku 2004. Podstawą tego ograniczenia był uwzględniony postulat Polskiego Związku Łowieckiego dotyczący wykształcenia strażników łowieckich. Przy rozbudowanych uprawnieniach, z jakimi mieliśmy do czynienia w momencie uchwalania w roku 1995 ustawy, niezbędne było posiadanie przez nich co najmniej wykształcenia średniego. Ponieważ wymóg ten w praktyce przez wiele kół trudny był do osiągnięcia, wyeliminowanie obowiązku posiadania wykształcenia średniego musiało pociągnąć za sobą ograniczenie niektórych uprawnień. Obecnie strażnicy łowieccy w myśl art. 40 ust. 1 pkt 2 ustawy posiadają uprawnienia oraz obowiązują ich zasady określone w przepisach art. 39 ust. 2 pkt 1, *5, 6, 9* i 11, ust. 3 pkt 1 i 2, ust. 4 oraz ust. 9 do 11. Z uwagi jednak na obszerność tych przepisów oraz konieczność dokonania pewnej ich interpretacji zostanie temu poświęcony odrębny artykuł w jednym z najbliższych numerów „Łowca Polskiego".

Marek Duszyński

ŁP 10/2008

Na walnym zgromadzeniu koła przewodniczący zebrania wspomniał, że został zatrudniony strażnik łowiecki. Była to tylko wzmianka, ponieważ podejmowano dużo uchwał, ale nie dopatrzyłem się żadnej uchwały dotyczącej strażnika, tym bardziej że powołany strażnik jest członkiem komisji rewizyjnej. Jakim warunkom powinien odpowiadać strażnik łowiecki? Kto powołuje na to stanowisko? Czy strażnikiem może być członek zarządu koła lub członek komisji rewizyjnej?

Przepisy regulujące funkcjonowanie straży łowieckiej znajdują się w rozdziale 7 ustawy Prawo łowieckie. Zgodnie z art. 36 ust. 2 ustawy, straż łowiecką stanowią Państwowa Straż Łowiecka oraz strażnicy łowieccy powoływani lub zatrudniani przez dzierżawców lub zarządców obwodów łowieckich.
Czytelnika interesują strażnicy łowieccy w kołach łowieckich. Należy stwierdzić, że wymogi, jakim musi sprostać strażnik łowiecki, zostały określone w ustawie Prawo łowieckie v art. 38 ust. 1. Musi to być obywatel polski, który ukończył 21 lat i korzysta z pełni praw publicznych. Ustawa stwierdza dalej, ze powinien on posiadać odpowiednie kwalifikacje zawodowe, przy czym nie precyzuje, co należy rozmieć przez to pojęcie. Uznać jednak należy, że powinien on mieć niezbędne wiadomości z zakresu łowiectwa, gatunków zwierząt łownych, zasad gospodarki łowieckiej i znajomość obwodu łowieckiego. Powinien on posiadać dobry stan zdrowia - niezbędne zatem jest zaświadczenie lekarskie. Strażnik łowiecki nie może być karany sądownie, i to nie tylko za przestępstwa wymienione w prawie łowieckim, ale także za jakiekolwiek inne przestępstwa. Musi zatem w swych aktach mieć informację z Krajowego Rejestru Sądowego o niekaralności.

Ostatnim warunkiem, jaki musi spełnić strażnik łowiecki, jest ukończenie z wynikiem pozytywnym przeszkolenia według programu opracowanego przez ministra środowiska w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw wewnętrznych. Program taki został opracowany i jest w posiadaniu zarządów okręgowych Zrzeszenia. W roku ubiegłym, przed odnawianiem umów dzierżawy obwodów łowieckich, okręgi organizowały przeszkolenie dla strażników łowieckich. Pragnę przypomnieć, że nie muszą być oni zatrudniani na podstawie umowy o pracę, ale mogą wykonywać swe obowiązki także w ramach umowy zlecenia lub bezpłatnie.
Decyzje o zatrudnieniu lub powołaniu strażnika łowieckiego podejmuje zarząd koła jako organ zarządzający kołem. Obowiązujące przepisy nie zakazują łączenia stanowiska strażnika łowieckiego ze sprawowaniem funkcji w zarządzie kola lub komisji rewizyjnej. Fakt, że nie ma takiego zakazu, nie oznacza, iż tego typu łączenie jest pożądane. Zarząd koła, a pośrednio także komisja rewizyjna, nadzorują lub kontrolują wykonywanie funkcji przez strażnika i z tych też względów wydaje się niecelowe, by zasiadał on w organach koła.

Marek Duszyński

ŁP 8/2009

W jednym z naszych obwodów znaleźliśmy jednoznaczne ślady kłusownictwa. Dlatego też, zgodnie z wcześniejszą uchwałą walnego zgromadzenia, w dwójkach patrolowaliśmy nasz obwód. Wyposażony w lornetkę zauważyłem z kolegą o bardzo wczesnej porze porannej zaparkowany samochód niedaleko ambony. Wcześniej sprawdzaliśmy w książce pobytu myśliwych w łowisku - nikt w tym czasie się nie wpisał. Podeszliśmy zatem to sprawdzić i okazało się, że nieznany nam człowiek prowadzi obserwację z ambony. Próbowaliśmy dowiedzieć się, kim jest, jednak jak tylko nas zobaczył, udał się w kierunku samochodu.
Na nasze pytanie, kim jest i co tu robi, odpowiadał, że to nie nasz interes. Spisaliśmy numery rejestracyjne samochodu i ustaliliśmy, że jest to człowiek, który został wyrzucony z sąsiedniego koła za kłusownictwo. Co mogliśmy w takiej sytuacji zrobić? Czy mogliśmy go wylegitymować, jeśli była uchwała walnego zgromadzenia, że mamy patrolować obwód?

Czytelnik zwrócił uwagę na bardzo ważny problem. Mianowicie: czy walne zebranie może upoważnić członka koła do kontrolowania osób przebywających w łowisku. Co do zasady takiej możliwości nie ma. „Zwykły" myśliwy nie ma możliwości legitymowania osoby przebywającej w łowisku - uprawnienia takie mają tylko powołane do tego służby, np. Państwowa Straż Łowiecka, Policja czy Straż Graniczna. Myślę, że uchwała walnego zgromadzenia w kole Czytelnika miała na względzie raczej działanie prewencyjne takich patroli. Doradzałbym, aby w każdym z takich patroli uczestniczył zatrudniony lub powołany (zgodnie z ustawą Prawo łowieckie) strażnik łowiecki. Według przepisów ustawy, strażnik łowiecki może legitymować osoby podejrzane o popełnienie przestępstwa lub wykroczenia w celu ustalenia tożsamości (art. 39 ust 2 pkt 1 ustawy), a wobec osób, które uniemożliwiają wykonywanie czynności określonych w ustawie, może stosować środki przymusu bezpośredniego w postaci siły fizycznej i chemicznych środków obezwładniających, w postaci miotacza gazu obezwładniającego (art. 39 ust 3 pkt 1 i 2).
Na zakończenie dodam, że zgodnie z przepisem art. 243 kodeksu postępowania karnego, każdy ma prawo ująć osobę na gorącym uczynku przestępstwa lub w pościgu podjętym bezpośrednio po popełnieniu przestępstwa, jeżeli zachodzi obawa ukrycia się tej osoby lub nie można ustalić jej tożsamości. Osobę taką należy niezwłocznie oddać w ręce Policji. Przy podejmowaniu tego rodzaju działań nie zapominajmy jednak o względach bezpieczeństwa nas samych.

Marcin Pasternak

5.10 Odstrzał sanitarny, humanitarny i upadki zwierzyny.

ŁP 10/2007

Zawodowo zajmuję się łowiectwem. Proszę o interpretację przepisu zawartego w art. 33 ust. 4 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt - tu cyt.: „W sytuacji, o której mowa w ust. 3 i 3a, dopuszczalne jest użycie broni palnej przez osobę upoważnioną". Mam wątpliwości, kto jest tą osobą. Czy są to np. funkcjonariusze Policji, Państwowej Straży Leśnej, którzy mają pozwolenie

na broń palną krótką?

Co prawda w katalogu zawodów nie istnieje zawód myśliwy, niemniej jednak należy rozumieć, że Czytelnik zatrudniony jest jako strażnik łowiecki lub jest pracownikiem ośrodka hodowli zwierzyny. Zacytowany przepis ustawy o ochronie zwierząt dotyczy możliwości nabycia broni palnej przez osobę upoważnioną. Może to mieć miejsce w dwóch sytuacjach.

Po pierwsze - w przypadku konieczności bezzwłocznego uśmiercenia zwierzęcia w celu zakończenia jego cierpień. Przepis ust. 3 art. 33. wskazanej ustawy przewiduje zamknięty katalog osób, które mają prawo stwierdzić konieczność uśmiercenia zwierzęcia. Są to: lekarz weterynarii, członek Polskiego Związku Łowieckiego, inspektor organizacji społecznej, której statutowym celem działania jest ochrona zwierząt, funkcjonariusz Policji, straży miejskiej lub gminnej, Straży Granicznej, pracownik Straży Leśnej lub Służby Parków Narodowych, strażnik Państwowej Straży Łowieckiej, strażnik łowiecki, strażnik Państwowej Straży Rybackiej. Uważam, że ust. 4 art. 33, który wskazuje Czytelnik, upoważnia do użycia broni palnej osoby posiadające zezwolenie na broń, lecz znajdujące się wśród wymienionych przeze mnie osób.

Po drugie - może mieć to miejsce, gdy bezzwłoczne uśmiercenie zwierzęcia jest niezbędne do realizacji zadań związanych z ochroną przyrody na obszarze parku narodowego. W tym wypadku niezbędna jest decyzja administracyjni dyrektora parku narodowego. Uprawnionymi do wykonania tej decyzji - dokonania odstrzału, a tym samym użycia broni palnej, są upoważnieni przez dyrektora parku narodowego pracownicy wchodzący w skład Służby Parków Narodowych.

Marek Duszyński

BŁ 10/2008

Sylwester Zakrzewski, członek KŁ „Darz Bór" w Drezdenku, prosi o wyjaśnienie, czy odstawienie przez członka koła łowieckiego, na rachunek koła, do punktu skupu dziczyzny tuszy sarny uśmierconej w wypadku drogowym, jest czy też nie jest przestępstwem z art. 52 pkt 2 lub art. 52 pkt 6 ustawy z 13 października 1995 r. Prawo łowieckie.

Przedmiotem występku z art. 52 pkt 2 Prawa łowieckiego jest wejście w posiadanie tuszy lub trofeów bezprawnie pozyskanych zwierząt łownych. Z bezprawnym pozyskaniem zwierząt łownych mamy do czynienia w przypadku pozyskania ich z naruszeniem art. 51, art. 52 lub art. 53 przywołanej w pytaniu ustawy. Przypadkowe uśmiercenie zwierzęcia łownego w kolizji drogowej pojazdu ze zwierzyną nie może natomiast być utożsamiane z bezprawnym jego pozyskaniem. Wejście w posiadanie tuszy lub trofeum zwierzęcia łownego uśmierconego w wypadku drogowym nie wyczerpuje zatem znamion występku z art. 52 pkt 2 ustawy Prawo łowieckie. Czyn taki nie jest również występkiem z art. 52 pkt 6 tej ustawy, gdyż przepis ten dotyczy pozyskania przez myśliwego zwierzyny innego gatunku, innej płci lub w większej liczbie niż przewiduje upoważnienie wydane przez dzierżawcę lub zarządcę obwodu łowieckiego. Chodzi, rzecz oczywista, o pozyskanie zwierzyny żywej, a nie martwej, albowiem nie wydaje się upoważnień do wykonywania polowania na zwierzęta martwe.

Eugeniusz Oborski

ŁP 1/2009

1. **Czy w myśl art. 4 ust. 2 ustawy Prawo łowieckie strzelanie z myśliwskiej broni palnej, w zakresie uregulowanym art. 33 ust. 3 ustawy o ochronie zwierząt, jest polowaniem? Dotyczy to sytuacji, kiedy rzecz ma się w obwodzie łowieckim, a zachodzi podejrzenie, że zwierz brał udział w kolizji drogowej?**
2. **Czy w powyższej sytuacji myśliwy występuje w podwójnej roli (przedstawiciel dzierżawcy oraz myśliwy), a policjant nadzorujący jako przedstawiciel Skarbu Państwa?**
3. **Czy dokonując odstrzału, zgodnie z art. 33 ustawy o ochronie zwierząt, na polecenie policji występuje się w tym zdarzeniu jako myśliwy, czy też jako zwykły „Kowalski"? Chodzi o ust. 4 art. 33.**
4. **Czy w razie braku punktów skupu na danym terenie zwierzynę z odstrzału sanitarnego można dostarczyć do innego punktu skupu dziczyzny celem uzyskania potwierdzenia dostawy? Nadmieniam, że służby leśne nie były zainteresowane tym zdarzeniem.**

Ad 1. Zgodnie z art. 33 ust. 1 uśmiercanie zwierząt, w tym uśmiercanie zwierząt łownych, może być uzasadnione wyłącznie w sytuacjach wymienionych w tym przepisie w sześciu punktach. Jedną z przesłanek, które uzasadniają uśmiercenie, są względy humanitarne. Nie należy tego mylić z koniecznością sanitarną, są to bowiem dwa różne stany. Oczywiście uśmiercanie zwierząt w celu bezzwłocznego zakończenia ich cierpień nie jest polowaniem w rozumieniu przepisów ustawy Prawno łowieckie i jest rzeczą obojętną, czy odbywa się to na terenie obwodu łowieckiego, czy poza nim.

Ad 2. Na tak postawione pytanie nie można odpowiedzieć. Art. 33 ust. 3 wymienia osoby, które mają prawo stwierdzić potrzebę dokonania bezzwłocznego uśmiercenia zwierzęcia w celu zakończenia jego cierpień, przy czym zgodnie z ust. 4 art. 33 dozwolone jest użycie broni palnej przez osobę uprawnioną. Z powyższego wynika, że uśmiercenie nie musi być dokonywane jedynie z użyciem broni palnej - może to być np. zastrzyk usypiający, a myśliwy nie jest jedyną osobą, która może tego dokonać. Trudno zatem mówić o podwójnej roli członka PZŁ, a tym bardziej o roli policjanta, jako osoby nadzorującej. Zarówno członek PZŁ, jak i policjant są uprawnieni do stwierdzenia konieczności uśmiercenia zwierzęcia i mają prawo w takim przypadku użyć broni palnej. Nie zachodzi tu jednak stosunek zależności.

Ad 3. Oczywiście dokonując odstrzału podyktowanego względami humanitarnymi występuje się jako członek PZŁ, a nie jako osoba prywatna. Osoba niezaliczona do kręgu osób, o których mowa w ust. 3 art. 33 ustawy o ochronie zwierząt, mimo że posiada broń palną, nie ma prawa stwierdzić konieczności uśmiercenia zwierzęcia i czynności tej dokonać. Trudno zgodzić się także z twierdzeniem zawartym w pytaniu, że odstrzał humanitarny ma być dokonywany na polecenie policji. Jak już wspomniano, zarówno policjant, jak i członek PZŁ ma prawo dokonać tej czynności. Niestety, praktyka dowodzi, że policjanci bardzo często przerzucają całą sprawę na barki myśliwych, uchylając się od dokonania odstrzału humanitarnego. Trudno przyjąć, że mają oni prawo wydawania jakichkolwiek poleceń w tym zakresie członkom PZŁ.

Ad 4. W myśl obowiązujących przepisów zwierzyna padła w wyniku kolizji drogowej lub uśmiercona ze względów humanitarnych nie ma prawa być odstawiana do punktów skupu. Punkty skupu mogą przyjmować zwierzynę wyłącznie ubitą w trakcie polowania na skutek odstrzału lub odłowu. Zwierzyna taka „schodzi" z rocznego planu łowieckiego jako tzw. ubytki.

Marek Duszyński

ŁP 4/2009

Na terenie obwodu mojego koła często dochodzi do różnego typu zdarzeń, gdzie mamy do czynienia z upadkami zwierzyny. Dotyczy to wypadków samochodowych, zwierzyny padłej we wnykach, dostrzelonej z powodu ran, czy też padłej w sposób naturalny. Co do tego, jak postępować w określonych przypadkach, istnieją w naszym kole kontrowersje. Nie jestem pewien, czy tego typu przypadki należy zdejmować z planu i **w jaki sposób je dokumentować. Powstaje także problem, jak może odnosić się do tego typu zdarzeń nadleśniczy czy też zarząd okręgowy, którzy zatwierdzają nam plany. Pytanie nie dotyczy postępowania z tuszą, na ten temat bowiem publikowane już były wypowiedzi specjalistów.**

Gospodarka prowadzona w obwodach łowieckich jest gospodarką planową, realizowaną na podstawie rocznych planów łowieckich. Regulują to przepisy rozporządzenia ministra środowiska z 13 listopada 2007 r. w sprawie rocznych planów' łowieckich i wieloletnich planów hodowlanych. W rocznym planie łowieckim, w części dotyczącej danych odnośnie zwierząt łownych w obwodzie łowieckim, oprócz obowiązku zamieszczania liczby zwierząt łownych pozyskanych w drodze odstrzału i odłowów w roku gospodarczym poprzedzającym rok gospodarczy, na który sporządza się ten plan (par. 3 ust. 1 pkt 4 lit. e) istnieje obowiązek uwidaczniania liczby ubytków w zwierzynie grubej, powstałych w roku gospodarczym poprzedzającym rok gospodarczy, na który sporządza się plan roczny, z innych przyczyn niż wymienione w lit. e (par. 3 ust. 1 pkt 4 lit. f). Właśnie w tej pozycji wpisujemy wszystkie ubytki, o które pyta Czytelnik. Dotyczą one zatem upadków w związku z kolizjami drogowymi, zwierzyny padłej z przyczyn naturalnych bądź też na skutek kłusownictwa. Dotyczy to także sytuacji, kiedy dokonujemy tzw. odstrzału humanitarnego (nie jest on polowaniem), na podstawie przepisów ustawy o ochronie zwierząt. Podkreślić należy, że liczbę tych ubytków uwzględnia się w liczbie zwierząt łownych, które wykazywane są na podstawie przytoczonego par. 3 ust. 1 pkt 4 lit. e. Tego typu upadki, o ile stwierdzone

zostały już po wykonaniu planu pozyskania dla danego gatunku zwierząt łownych w danym roku gospodarczym, nie są traktowane jako przekroczenie planu (par. 3 ust. 4 rozporządzenia).

Na zakończenie wyraźnie stwierdzić należy, że ubytki zwierzyny grubej należy udokumentować protokołem stwierdzenia ubytku i protokół ten powinien być potwierdzony przez pracownika Lasów Państwowych, funkcjonariusza Policji lub strażnika Państwowej Straży Łowieckiej.

Marek Duszyński

ŁP 2/2011

Na terenie naszego obwodu łowieckiego miał miejsce wypadek z udziałem zwierzęcia łownego - łosia, który wtargnął pod nadjeżdżający samochód. Czy my, jako koło łowieckie, ponosimy odpowiedzialność i powinniśmy wypłacić odszkodowanie, którego domaga się osoba poszkodowana w wypadku? Wydaje nam się, że nie. Kto jest zatem podmiotem odpowiedzialnym za wypłatę odszkodowania za zniszczony samochód i obrażenia ciała, gdyż to do naszego koła zwrócono się o odszkodowanie i nie bardzo wiemy, jaka jest nasza sytuacja prawna? Chcemy nadmienić, że zwierzę nie wtargnęło na drogę w wyniku polowania, bo nikt w tym czasie polowania w obwodzie nie wykonywał. Nie było także na drodze znaku ostrzegawczego przed zwierzętami.

Z całą pewnością podmiotem odpowiedzialnym nie jest w tym wypadku koło łowieckie Kwestie odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez zwierzęta łowne reguluje ustawa z 13 października 1995 r. Prawo łowieckie (Dz. U. z 2005 r. nr 127, poz. 1066, z późn. zm.) oraz w szczególnych przypadkach na zasadach ogólnych ustawa z 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (Dz. U. nr 16, poz. 93, z późn. zm.). Kodeks cywilny w art. 431 mówi o odpowiedzialności osoby, która „zwierzę chowa lub się nim posługuje", natomiast zwierzęta pozostające w stanie wolnym z pewnością nie zaliczają się do katalogu zwierząt wymienionych w tym artykule. Również w orzecznictwie sądowym odrzucono możliwość zastosowania art. 431 k.c. wobec zwierząt dzikich żyjących w stanie wolnym. Jak wskazano wyżej, odpowiedzialność na zasadach kodeksu cywilnego może zaistnieć jedynie na zasadach ogólnych i w przypadku udowodnienia przyczynowo-skutkowego związku z powstałą szkodą.

Odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez zwierzęta łowne określona została natomiast w art. 46-50 ustawy Prawo łowieckie. Przepisy te odnoszą się jednak wyłącznie do szkód w uprawach i płodach rolnych oraz szkód powstałych przy wykonywaniu polowania. Jak wskazano w pytaniu, nie może być tu mowy o szkodzie powstałej przy wykonywaniu polowania. Par. 50 przedmiotowej ustawy stanowi, że „Skarb Państwa odpowiada za szkody, o których mowa w art. 46 ust. 1, wyrządzone przez zwierzęta łowne objęte całoroczną ochroną". Łoś jest gatunkiem łownym, który od 2001 r. jest objęty całoroczną ochroną i w związku z tym koła łowieckie nie ponoszą odpowiedzialności odszkodowawczej za szkody wyrządzane przez łosie. Skarb Państwa odpowiada za szkody wyrządzone przez zwierzęta łowne, o których mowa w art. 46 ust. 1 pkt 1, na obszarach nie wchodzących w skład obwodów łowieckich". Trzeba tu zaznaczyć, że w uchwale z 7 grudnia 2007 r. (III CZP 120/07) Sąd Najwyższy, dokonując interpretacji art. 50 ustawy Prawo łowieckie, stwierdził, że Skarb Państwa odpowiada za szkody wyrządzone przez zwierzęta łowne objęte całoroczną ochroną, ale tylko w uprawach i płodach rolnych i za szkody powstałe podczas wykonywania polowania. Zatem wszelkiego rodzaju szkody komunikacyjne wyrządzone przez zwierzęta łowne mogą być, w świetle tego orzeczenia, rekompensowane jedynie z właściwej polisy ubezpieczeniowej. Objęcie odpowiedzialnością Skarbu Państwa na podstawie art. 50 Prawa łowieckiego wszelkich szkód wyrządzonych przez zwierzęta łowne oznaczałoby całkowite zerwanie zarówno z założeniami regulacji zawartej w art. 46-49 Prawa łowieckiego, jak i założeniami regulacji odpowiedzialności za czyny niedozwolone w kodeksie cywilnym. Odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez zwierzę łowne oparta na art. 50 cyt. ustawy byłaby odpowiedzialnością absolutną w najpełniejszym tego słowa znaczeniu, ponieważ nie wyłączałaby jej żadna przesłanka egzoneracyjna. Byłoby to więc rozwiązanie niezwykłe w polskim systemie prawa. Trudno byłoby przy tym wyjaśnić, dlaczego Skarb Państwa miałby tę absolutną odpowiedzialność ponosić.

Należy podkreślić, że szacowanie szkód na osobie w trybie określonym przepisami łowieckimi jest w ogóle nie do pomyślenia, cały rozdział regulujący postępowanie związane z powstałą szkodą łowiecką ogranicza się bowiem do szkód w mieniu. Natomiast pokrycie kosztów naprawy pojazdu może mieć

miejsce wyłącznie z właściwej polisy ubezpieczeniowej właściciela (AC), której treść jest regulowana postanowieniami zawieranej w wyniku porozumienia umowy i ogólnymi warunkami ubezpieczenia stanowiącymi jej integralną część. Ubezpieczenie to jest jednak także wyłącznie ubezpieczeniem mienia, w związku z czym pokrywane z tego ubezpieczenia są szkody wyrządzone w pojeździe. Pokrycie kosztów odszkodowania w przypadku nieszczęśliwego wypadku może także nastąpić z polisy (NW), która na podstawie ogólnych warunków ubezpieczenia może przewidywać wypłatę odszkodowania w przypadku utraty zdrowia lub życia.
W kwestii braku znaku A-18b koło łowieckie również nie ponosi tu winy. Działania w zakresie wprowadzania oznakowania pionowego realizowane są odpowiednio do kompetencji przez organy zarządzające ruchem na drogach. Organ zarządzający ruchem, stanowiąc o organizacji ruchu na danym terenie, współpracuje m.in. z „innymi jednostkami", które są lub powinny być zainteresowane bezpieczeństwem ruchu na danym obszarze. Takimi „innymi jednostkami" mogą być np. PGL LP łub dzierżawcy, zarządcy obwodów łowieckich, do których to zarządzający ruchem powinni się zwracać o wskazanie lokalizacji umieszczenia znaku. Oczywiście koło łowieckie lub nadleśnictwo mogą także sygnalizować taką potrzebę, o ile uznają, że w danym miejscu jest to uzasadnione, np. w wyniku częstotliwości kolizji drogowych itp.

Maciej Grudziński

ŁP 7/2012

Na terenie naszego obwodu łowieckiego corocznie kilkanaście zwierząt ginie w wyniku kolizji z samochodami i pociągami. Interesuje nas, czy można taką zwierzynę zagospodarować, tj. na przykład odstawić do punktu skupu dziczyzny? W wielu bowiem wypadkach trzeba dokonać uśmiercenia zwierzęcia rannego i stan tuszy takiej zwierzyny jest na tyle dobry, że pytanie to staje się uzasadnione.

Należy pamiętać, że zgodnie z par. 51 rozporządzenia Ministra Środowiska z 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz (Dz U. nr 61, poz. 548, z późn. zm.) wyklucza się z zasady możliwość przyjmowania tusz zwierząt łownych do punktu skupu w wypadku, gdy tusze nie są zaopatrzone w dokumenty potwierdzające, że zostały pozyskane w wyniku polowania, tj. upoważnienie lub świadectwo pochodzenia zwierzyny Zgodnie z załącznikiem II rozdziałem IX pkt 1 do rozporządzenia (WE) nr 852/2004, przedsiębiorstwa sektora spożywczego, do których zalicza się punkty skupu dziczyzny oraz zakłady przetwórstwa dziczyzny, nie powinny przyjmować surowców (w tym przypadku tusz zwierząt łownych), jeżeli wiadomo lub można się spodziewać, że produkt końcowy nie będzie nadawać się do spożycia przez ludzi. Tusza zwierzęcia łownego nie będzie zaakceptowana przez przedsiębiorstwo sektora spożywczego, jeśli wiadomo, że jest lub można by oczekiwać, że może być zanieczyszczona pasożytami, patogennymi mikroorganizmami lub toksyczna, zepsuta lub niewiadomego pochodzenia w takim zakresie, że nawet po normalnym sortowaniu i/lub procedurach przygotowawczych lub przetwórczych, zastosowanych zgodnie z zasadami higieny przez przedsiębiorstwa sektora spożywczego, produkt końcowy nie będzie się nadawać do spożycia przez ludzi. W kwestii tej zajęło stanowisko Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi w piśmie z 30 kwietnia 2010 r. Ministerstwo stwierdziło, że co do zasady tusze pozyskane ze zwierząt, które uległy wypadkowi, nie powinny być odstawiane do punktu skupu, ponieważ przede wszystkim nie zostały pozyskane w wyniku polowania i można przypuszczać, że nie będą nadawały się do spożycia przez ludzi. Dalej jednak w piśmie resortu rolnictwa złagodzono to stanowisko. Czytamy: „Niemniej jednak z uwagi na specyfikę takiej sytuacji każdy przypadek potrącenia zwierzęcia w wypadku drogowym powinien być rozpatrywany indywidualnie. Przypadek taki można porównać do sytuacji, w której zwierzę gospodarskie kopytne uległo wypadkowi, który uniemożliwił jego transport do rzeźni z przyczyn podyktowanych dobrostanem. Zasady dotyczące uboju z konieczności zwierząt gospodarskich kopytnych zostały określone w rozporządzeniu (WE) nr 853/2004. Zgodnie z tymi zasadami, wszystkie działania związane z przeprowadzaniem uboju z konieczności poza rzeźnią, w tym ubój, wykrwawienie, usuwanie żołądka i jelit u zwierząt, które uległy wypadkowi, są przeprowadzane pod nadzorem lekarza weterynarii. Wymagania te, w opinii ministerstwa, można do pewnego stopnia odnieść do przypadków zwierząt łownych, które uległy wypadkowi drogowemu (...) oraz z których pozyskane mięso może nadawać się do spożycia przez ludzi. W związku z powyższym, o ile lekarz weterynarii uzna, że tusza

mogłaby nadawać się do spożycia przez ludzi, właściwym postępowaniem byłoby przekazanie jej do zakładu przetwórstwa dziczyzny, w którym decyzję co do przydatności mięsa do spożycia podejmie urzędowy lekarz weterynarii, po przeprowadzeniu badania tuszy W tej sytuacji należałoby postępować analogicznie jak w przypadku braku osoby przeszkolonej, która może dokonać oględzin tuszy odstrzelonego zwierzęcia i wypełnić oświadczenie o ich przeprowadzeniu. Zgodnie bowiem z rozporządzeniem (WE) nr 853/2004 do tusz zwierząt łownych przekazanych do zakładu przetwórstwa dziczyzny bez oświadczenia należy dołączyć obowiązkowo głowę, z wyjątkiem kłów, poroża lub rogów, oraz wszystkie narządy wewnętrzne, z wyjątkiem żołądka i jelit". W wypadku znalezienia zwierzyny na wnyku lub skłusowanej z broni palnej należałoby powiadomić o tym fakcie Policję lub też Państwową Straż Łowiecką, o ile funkcjonuje w danym województwie. Podmiotem właściwym do zagospodarowania w imieniu Skarbu Państwa zwierzyny bezprawnie pozyskanej w obwodzie łowieckim polnym lub na terenie niewchodzącym w skład obwodów łowieckich oraz pobrania środków pochodzących ze sprzedaży jej tuszy jest właściwy miejscowo wojewoda, a w obwodzie łowieckim leśnym właściwy miejscowo nadleśniczy Jeżeli natomiast stan tuszy zwierzyny już we wstępnych oględzinach pozwala stwierdzić, że niemożliwe jest spożycie jej przez ludzi, wówczas zwierzynę taką należy zutylizować, za co ostatecznie odpowiedzialna jest gmina.

Marcin Pasternak

5.11 Zdziczałe psy i koty oraz szkodniki łowieckie.

BŁ 12/2006

Myśliwy, który zastrzegł swoje dane osobowe do wyłącznej wiadomości redakcji, zwrócił się z prośbą o ustosunkowanie się do następującego problemu: Członek koła łowieckiego otrzymał zgłoszenie, że w łowisku grasują zdziczałe psy. Było mu wiadomo, że te psy na przełomie zimy i wiosny zagryzły kilka saren. Udał się więc z bronią do łowiska w celu zastrzelenia psów. W tym czasie nie miał pisemnego upoważnienia do wykonywania polowania indywidualnego. Wyjścia do łowiska nie odnotował w książce ewidencji.
Na tle tego zdarzenia zainteresowany prosi o wyjaśnienie:

- **czy myśliwy, udając się wyłącznie w celu zastrzelenia zdziczałych psów, ma obowiązek posiadać pisemne upoważnienie do wykonywania polowania indywidualnego oraz wpisać wyjście do łowiska do książki ewidencji?**
- **czy zastrzelenie psa przez myśliwego nie posiadającego upoważnienia do wykonywania polowania indywidualnego jest kłusownictwem?**

Ustawa z 13 października 1995 r. Prawo łowieckie w art. 1 posługuje się słowami „zwierzęta łowne" i „zwierzyna" jako synonimami Sformułowane w art. 4 ust. 2 tej ustawy definicje polowania i kłusownictwa, w których użyto słów „zwierzyna" i „zwierzyna żywa", oznaczają zatem, że chodzi o zwierzęta łowne. Jedynie w przypadku udawania się na polowanie na zwierzęta łowne myśliwy obowiązany jest posiadać pisemne upoważnienie do wykonywania polowania indywidualnego oraz wpisać się do książki ewidencji. Zdziczałe psy nie są natomiast zwierzętami łownymi i do ich odstrzelenia nie jest wymagane zachowanie takich wymogów. Zastrzelenie psa nie jest więc kłusownictwem w rozumieniu art. 52 lub art. 55 ustawy Prawo łowieckie.
Odstrzału zdziczałych psów dokonuje się na podstawie ustawy o ochronie zwierząt, a nie ustawy Prawo łowieckie.

Eugeniusz Oborski

ŁP 2/2010

Ostatnio w naszych lokalnych mediach pojawiło się kilka artykułów na temat odstrzałów zdziczałych psów i kotów i związanych z tym wymogów oraz oddawania strzałów pod oknami domów mieszkalnych. Na ten temat dyskutowaliśmy z kolegami i w trakcie tej dyskusji powstały pewne wątpliwości. Proszę więc o wyjaśnienie na łamach „Łowca Polskiego", w jakiej minimalnej odległości od ogrodzenia posesji można oddać strzał? Proszę także o odpowiedź, czy można wyprowadzać psa bez smyczy, jeśli nie, to jakie są sankcje za takie postępowanie? Kiedy myśliwy

ma możliwość odstrzału zdziczałego kota lub psa?

Ustawa Prawo łowieckie w art. 51 ust. 1 pkt 1 wyraźnie stanowi, że przy oddawaniu strzału do zwierzyny myśliwy powinien znajdować się w odległości nie mniejszej niż 100 m od zabudowań mieszkalnych. Należy tutaj stanowczo podkreślić, że ustawodawca ustalił minimalną odległość od zabudowań mieszkalnych, a nie, jak pisze Czytelnik, od ogrodzenia posesji. Ogrodzenie może wszak znajdować się wiele set metrów od tych zabudowań. U podstaw tego przepisu legła konieczność ograniczenia uciążliwości oddawania strzałów w bezpośrednim sąsiedztwie zabudowań (przeznaczonych na cele mieszkalne, a także zapewnienie spokoju i właściwych warunków odpoczynku), jak również bezpieczeństwa osób tam zamieszkujących.
Natomiast, jeśli chodzi o zwalczanie zdziczałych psów i kotów, z art. 33a ust 3 ustawy o ochronie zwierząt wynika, że zwalczane mogą być tylko „zdziczałe psy i koty przebywające bez opieki i dozoru człowieka na terenie obwodów łowieckich w odległości większej niż 200 m od zabudowań mieszkalnych i stanowiące zagrożenie dla zwierząt dziko żyjących". Zwalczanie, przez dzierżawców lub zarządców obwodów łowieckich, psów i kotów podlega zatem rygorom tego przepisu. Podkreślić należy, że warunki te muszą być spełnione łącznie. Nie jest wystarczające stwierdzenie, że pies czy kot przebywają bez dozoru czy opieki człowieka. Dopiero łączne spełnienie wymienionych czterech przesłanek daje myśliwemu prawo do podjęcia decyzji o oddaniu strzału do psa czy kota.

Przechodząc do kolejnego pytania, stwierdzić należy, że puszczanie luzem psa na terenie leśnym poza czynnościami związanymi z polowaniem podlega rygorom art. 166 kodeksu wykroczeń. Tego rodzaju postępowanie zagrożone jest karą grzywny lub nagany. Zakazu takiego nie ma na terenach polnych. Zaznaczyć jednak należy, że na terenach gmin, na podstawie art. 4 ust. 1 ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, rada gminy po zasięgnięciu opinii państwowego inspektora sanitarnego uchwala regulamin utrzymania czystości i porządku, który jest aktem prawa miejscowego. W tymże akcie rada gminy może nałożyć na posiadaczy psów nakaz np. wyprowadzania psów na smyczy i w kagańcu. Niestosowanie się do tego może skutkować nałożeniem kary grzywny do 250 złotych albo kary nagany zgodnie z przepisem art. 77 kodeksu wykroczeń.

Grzegorz Sobolak

ŁP 7/2011

Nie ma tygodnia, abym w terenie nie spotykał ludzi spacerujących z psami po lesie. Na zwracaną im uwagę, że pies nie może być puszczony w lesie luzem, bo płoszy zwierzynę czy jej zagraża, reagują agresją i inwektywami pod adresem myśliwych. Proszę zatem o wyjaśnienie, jakie przepisy regulują te zagadnienia. Wiem, że takowe są, ale nie ukrywam, że nie wiem dokładnie jakie. Myślę, że odpowiedź może pomóc wielu kolegom.

Inne spojrzenie na spacery z psami prezentują myśliwi (nawet ci nieposiadający psów), a inne niepolujący miłośnicy czworonogów. Niezależnie jednak od tego przypomnieć należy, że przepisy regulują te zagadnienia dość kategorycznie. I tak przepis art. 30 pkt 13 ustawy z 28 września 1991r. o lasach (tekst jednolity Dz. U. z 2011 r. nr 12, poz. 59 ze zm.) wprowadza zakaz puszczania psów luzem w lesie (wprowadzając jednocześnie wyjątek od tej zasady w wypadku polowań). Z kolei art. 166 kodeksu wykroczeń stanowi, że „kto w lesie puszcza luzem psa, poza czynnościami związanymi z polowaniem, podlega karze grzywny lub nagany". Przez puszczenie psa luzem rozumieć należy umożliwienie mu swobodnego, nieograniczonego poruszania się po lesie Jednoznacznie zatem (jeśli nie mówimy o polowaniu) pies lesie puszczony luzem być nie może! Takie działanie stanowi wykroczenie. Postępowania o to wykroczenie w stosunku do właścicieli czy posiadaczy psów mogą prowadzić organa Policji i Straży Leśnej. Strażnicy leśni i policjanci mają prawo do nakładania grzywien w drodze mandatu karnego.

Marcin Pasternak

ŁP 4/2012

Na terenie naszego obwodu mieszka rolnik, który hoduje dużo psów. Często jest tak, że kilkanaście psów jednocześnie grasuje luzem po polach, urządzając sobie gonitwy i polowania, bo rolnik ich nie karmi. Żywią się tym, co złapią, po czym wracają do zagrody. Czy jako koło

łowieckie możemy takiemu zachowaniu rolnika przeciwdziałać? Czy i kiedy można odebrać zwierzę właścicielowi?

Ustawa z 21 sierpnia 1997r. w brzmieniu obowiązującym od 1 stycznia 2012 r. daje odpowiednie instrumenty do działania w takiej sprawie. W art. 6 tej ustawy m.in. zabrania się utrzymywania zwierząt w niewłaściwych warunkach bytowania oraz bez odpowiedniego pokarmu lub wody przez okres wykraczający poza minimalne potrzeby właściwe dla gatunku. Zgodnie z art. 7 tej ustawy zwierzę traktowane w sposób wyżej określony może być czasowo odebrane właścicielowi lub opiekunowi na podstawie decyzji wójta (burmistrza, prezydenta miasta) właściwego ze względu na miejsce pobytu zwierzęcia i w tym konkretnym wypadku przekazane schronisku dla zwierząt. Decyzja, o której mowa, podejmowana jest z urzędu po uzyskaniu informacji od Policji, Straży gminnej, lekarza weterynarii lub upoważnionego przedstawiciela organizacji społecznej, której statutowym celem działania jest ochrona zwierząt, do których należałoby zwrócić się ze stosowną informacją o zaistniałe! sytuacji. Decyzja ta podlega natychmiastowemu wykonaniu., W sytuacjach niecierpiących zwłoki, gdy dalsze pozostawanie zwierzęcia u dotychczasowego właściciela lub opiekuna zagraża jego życiu lub zdrowiu, policjant, strażnik gminny lub upoważniony przedstawiciel organizacji społecznej, której statutowym celem działania jest ochrona zwierząt, odbiera mu zwierzę, zawiadamiając o tym niezwłocznie wójta (burmistrza, prezydenta miasta celem podjęcia decyzji w przedmiocie odebrania zwierzęcia. Należy tu też pamiętać, że odebrane zwierzę podlega zwrotowi, jeżeli sąd nie orzeknie w trybie art. 35 ust. 3 przepadku zwierzęcia, a także jeżeli postępowanie karne w tej sprawie zostanie umorzone.
Ustawodawca wprowadził zakaz puszczania psów bez możliwości ich kontroli i bez oznakowania umożliwiającego identyfikację właściciela lub opiekuna (art. 10 a ust. 3). Oczywiście zakaz ten nie dotyczy terenu prywatnego, jeżeli teren ten jest ogrodzony w sposób uniemożliwiający psu wyjście, co w tym konkretnym wypadku nie zachodzi. Naruszenie tego zakazu obwarowane jest w art. 37 tej ustawy karą aresztu albo grzywny. Można także orzec przepadek zwierzęcia. Ponadto, realizując art. 33 ust. 3 ustawy o ochronie zwierząt, dzierżawca lub zarządca obwodu łowieckiego może podjąć działania zapobiegające wałęsaniu się psów na terenie obwodu przez pouczenie właściciela psa o obowiązku sprawowania kontroli nad zwierzęciem, a także odłowienie psa i dostarczenie go właścicielowi, a jeżeli ustalenie tej osoby nie jest możliwe, dostarczenie do schroniska dla zwierząt. Odłowienie i dostarczenie psa odbywa się na koszt właściciela. Trzeba tu podkreślić, że dzierżawca lub zarządca obwodu łowieckiego ma możliwość podjęcia takich działań, jednak nie są one dla tych podmiotów obligatoryjne. Warto pamiętać, że zapewnianie opieki bezdomnym zwierzętom oraz ich wyłapywanie, wciąż należy do zadań własnych gminy i tam też można zwrócić się ze stosowną informacją.

Maciej Grudziński

ŁP 7/2012

Mamy w kole problem ze zdziczałymi psami. Myśliwi znajdują coraz więcej zwierząt zagryzionych przez psy. Niedawna nowelizacja ustawy o ochronie zwierząt przyniosła zmianę zapisu art. 33 a, która wydaje się dość restrykcyjna dla myśliwych i niektórzy mają wątpliwości, czy można te psy eliminować z naszego łowiska zgodnie z prawem?

Jednym z głównych postulatów zmian prawa było wykreślenie kontrowersyjnego, zdaniem posłów, sławnego art. 33a, który zezwalał na odstrzał zdziczałych psów i kotów. Obecny kształt ustawy, zmieniony w zakresie przepisów interesujących myśliwych, nie pozostawia nas jednak bez środków do działania. Artykuł 33a pozostał, acz w dość zmienionej formie. Nie ma już w nim mowy o możliwości odstrzału zdziczałych psów i kotów, a jedynie o możliwości dzierżawcy bądź zarządcy obwodu w zakresie pouczenia właściciela psa o obowiązku sprawowania kontroli nad zwierzęciem oraz odłowieniu psa i dostarczeniu go właścicielowi, a jeżeli ustalenie tej osoby nie jest możliwe, dostarczenie go do schroniska dla zwierząt. Ustawodawca pomyślał jednak także o sytuacjach szczególnych, to znaczy takich, w których nie ma innej możliwości ochrony zwierzyny, jak tylko odstrzał psów i kotów. Mówi o tym dość precyzyjnie art. 6 ust. 1, pkt 5 ustawy: „Zabrania się zabijania zwierząt, z wyjątkiem: usuwania osobników bezpośrednio zagrażających ludziom lub innym zwierzętom, jeżeli nie jest możliwy inny sposób usunięcia zagrożenia". Należy jednak zawsze pamiętać o tym, że do odstrzału psów i kotów musi zaistnieć kilka przesłanek, wśród nich są między innymi: bezpośrednie zagrożenie dla innego gatunku zwierzęcia - np. pies musi atakować sarnę lub ją gonić, wobec czego myśliwy nie może podjąć innych

działań w celu zażegnania sytuacji. Niezależnie od powyższego działania, opartego na przepisach ustawy o ochronie zwierząt, podnieść należy, że w przedmiotowej sytuacji myśliwy może podjąć decyzję o uśmierceniu psa na podstawie przepisów kodeksu karnego, wyłączających przestępczość działania osoby, która działa w celu uchylenia bezpośredniego niebezpieczeństwa grożącemu jakiemukolwiek dobru chronionemu prawem, jeżeli niebezpieczeństwa nie można inaczej uniknąć, a dobro poświęcone przedstawia wartość niższą od dobra ratowanego (art. 26 par. 1 kk - stan wyższej konieczności). Oceniając przesłanki wymienione w art. 26 kodeksu karnego, należy zgodzić się z poglądem, że dobro poświęcane, w tym przypadku pozostający bezprawnie bez dozoru człowieka pies, nie przedstawia większej, ale z pewnością niższą wartość niż dobro chronione - sarna.

Marcin Pasternak

6. BROŃ MYŚLIWSKA.

6.1 Pozwolenie na broń i jego utrata.

ŁP 6/2006

Uprzejmie proszę o zamieszczenie na łamach „Łowca Polskiego" odpowiedzi na następujące pytanie: Czy osoba, która jest ukarana przez sąd za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości i jest wpisana do rejestru skazanych, może posiadać broń łowiecką. Jeśli to możliwe, proszę o jednoznaczną odpowiedź lub interpretację prawną.

Przesłanki związane z utratą pozwolenia na broń, w tym także broń myśliwską, określane są przez ustawę z dnia 21 maja 1999 r. O broni i amunicji (Dz. U. nr 52, poz. 525 z 2004 r. ze zmianami). Art. 18 ustawy mówiący o przyczynach cofnięcia pozwolenia na broń nie wskazuje bezpośrednio faktu karalności za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości za taką przyczynę. Zatem wydawać by się mogło, iż sam fakt tego typu skazania nie stanowi jeszcze podstawy do cofnięcia pozwolenia na broń. Jednak w ostatnim okresie na terenie kraju wydanych zostało kilka decyzji administracyjnych przez komendantów wojewódzkich Policji, utrzymanych w mocy przez komendanta głównego, zgodnie z którymi cofnięto pozwolenie na broń właśnie z powodu karalności za przestępstwo prowadzenia pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwym. W jednej ze spraw wojewódzki sąd administracyjny oddalił skargę na decyzję komendanta głównego Policji w zakresie cofnięcia pozwolenia na broń właśnie z opisanej przyczyny. Zagadnienie to wymaga bardziej szczegółowej analizy i w najbliższym czasie pojawi się osobny artykuł na ten temat.

Marek Duszyński

BŁ 10/2006

Czytelnika BŁ interesuje, czy łowczy koła łowieckiego, któremu Policja cofnęła pozwolenie na posiadanie broni myśliwskiej, może nadal pełnić tę funkcję.

Cofnięcie przez właściwy organ Policji członkowi koła łowieckiego pozwolenia na posiadanie broni palnej myśliwskiej nie oznacza utraty przez niego praw członkowskich ani w kole, ani w Polskim Związku Łowieckim. Łowczy, któremu cofnięto pozwolenie na posiadanie broni myśliwskiej, może zatem nadal pełnić tę funkcję. Nie ma natomiast prawa do wykonywania polowania, gdyż nie spełnia wymogu określonego w art. 42 ust. 2 ustawy z 13 października 1995 r. Prawo łowieckie.
Odnosi się to nie tylko do łowczego, ale również do członków wszystkich statutowych organów koła łowieckiego oraz zrzeszenia PZŁ.

Eugeniusz Oborski

ŁP 12/2008

Jestem zagrożony wyrokiem w sprawie karnej, związanej z prowadzoną działalnością gospodarczą, nie podlegającej prawu łowieckiemu.
Zdaję sobie sprawę, że w sytuacji otrzymania wyroku zostanie mi zabrane pozwolenie na broń. Przestanę więc być czynnym myśliwym. Zgodnie z obowiązującym prawem zatarcie kary następuje po 10 latach i jest to maksymalny okres, w którym mogę być pozbawiony pozwolenia na broń.
Czy opłacając nadal systematycznie składki członkowskie, zachowam wszelkie uprawnienia wynikające z nabytego już członkostwa w PZŁ, czy też nie będąc czynnym myśliwym, mimo opłacania składek, utracę nabyte członkostwo i na nowo będę musiał zdawać egzaminy, aby uzyskać uprawnienia myśliwego. Nadmieniam, że zamierzam, poza polowaniami, w tym czasie w miarę możliwości aktywnie uczestniczyć w działalności koła.

Sam fakt skazania za przestępstwo związane z prowadzoną działalnością gospodarczą nie oznacza, że automatycznie wydana zostanie decyzja o cofnięciu pozwolenia na broń. Pragnę przypomnieć, że tego typu decyzje podejmują, w myśl ustawy z 21 maja 1999 r. o broni i amunicji, właściwe organy Policji, w sytuacjach wskazanych w art. 18 ustawy. W opisanej sytuacji mogłoby chodzić o wystąpienie przesłanki wymienionej w art. 15 ust. 1 pkt 6 mówiącej o cofnięciu pozwolenia na broń

w sytuacji skazania prawomocnym orzeczeniem sądu za przestępstwo przeciwko życiu, zdrowiu lub mieniu. Co prawda organy Policji bardzo rozszerzająco traktują brzmienie art. 15 ust. 1 pkt 6, tym niemniej ostatnio w orzecznictwie sądów administracyjnych przeważać zaczyna pogląd, że każdorazowo należy dokonać wszechstronnych wyjaśnień w zakresie ustalenia, czy sam fakt ukarania stwarza uzasadnioną obawę, że dana osoba może użyć broni w celu sprzecznym z interesem bezpieczeństwa lub porządku publicznego. Ciekawy artykuł, co prawda dotyczący skazania za przestępstwo prowadzenia pojazdów w stanie nietrzeźwym, autorstwa mecenas Joanny Borkowskiej mogą Czytelnicy znaleźć w październikowym numerze „Łowca Polskiego".
Także w sytuacji skazania wyrokiem nieprzekraczającym trzech lat pozbawienia wolności istnieje możliwość ubiegania się o zatarcie skazania po upływie pięciu lat od jej wykonania (art. 107 § 2 kodeksu karnego).

Odpowiadając na pytanie, jeśli chodzi o karalność, jedyną przesłanką nakazującą skreślenie z listy członków Zrzeszenia jest karalność za przestępstwa wymienione w ustawie Prawo łowieckie. Zatem w opisanej sytuacji Czytelnik będzie mógł być członkiem PZŁ i oczywiście nie utraci uprawnień do wykonywania polowania, a co za tym idzie, nie będzie musiał ponownie zdawać egzaminu.

Marek Duszyński

ŁP 4/2009

Jestem myśliwym od 1989 roku. Zostałem skazany prawomocnym wyrokiem z art. 286 par. 1 k.k. na trzy lata pozbawienia wolności w zawieszeniu na 6 lat. Dotychczas nie byłem karany, a kara wynikła z tego, że nie spłaciłem pożyczki.
Po półtora roku trwania kary komendant wojewódzki Policji pozbawił mnie prawa do posiadania broni na okres 6,5 roku, a nie na trzy lata. Dlaczego na okres 6,5 roku, a nie na trzy lata? Kiedy dostanę z powrotem broń?

Do redakcji trafia wiele pytań dotyczących postępowań administracyjnych związanymi z cofaniem pozwoleń na posiadanie broni palnej. Czasem sprawy te dotyczą popełniania przestępstw z art. 178a par. 1 kodeksu karnego (prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości w ruchu lądowym), o czym pisałem dwukrotnie, czasem związane są ze stanem zdrowia posiadacza takiego zezwolenia. Zdarzają się również pytania, jak przedstawione powyżej.

Popełnienie przestępstwa z art. 286 par. 1 k.k. (popularnie zwanego oszustwem) zagrożone jest karą pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8. Czytelnik pisze, że wymierzona mu została kara pozbawienia wolności w wymiarze 3 lat, z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na 6 lat. W pytanie wkradł się zapewne błąd, gdyż warunkowe zawieszenie wykonania kary możliwe jest tylko w stosunku do osób, wobec których wymierzono karę pozbawienia wolności do 2 lat i na okres próby nie przekraczający lat 5.

Przechodząc jednak do meritum sprawy, sięgnąć musimy do ustawy a broni i amunicji. Treść art. 18 ust. 1 pkt 2 w powiązaniu z art. 15 ust. 1 pkt 6 ustawy jasno stanowi, że organ Policji cofa pozwolenie na broń osobom, co do których istnieje uzasadniona obawia, że mogą użyć broni w celu sprzecznym z interesem bezpieczeństwa lub porządku publicznego, w szczególności skazanym prawomocnym orzeczeniem sądu za przestępstwo przeciwko życiu, zdrowiu lub mieniu. Tak sformułowany przepis nie pozostawia żadnych wątpliwości. Art. 286 par. 1 k.k. jest zamieszczony w rozdziale XXXV kodeksu karnego „Przestępstwa przeciwko mieniu". Organ Policji nie ma więc innego wyjścia, jak wszczęcie postępowania administracyjnego w celu cofnięcia pozwolenia na broń i w rezultacie cofnięcia tegoż pozwolenia). Decyzja komendanta wojewódzkiego jest zaskarżalna do komendanta głównego Policji, a następnie do sądu administracyjnego. Nie widzę jednak w praktyce możliwości, aby rezultat tych odwołań był korzystny dla Czytelnika. Nie pozwala na to cytowany przepis ustawy o broni i amunicji.
Kiedy Czytelnik będzie mógł uzyskać ponownie pozwolenie? Z chwilą zatarcia skazania, czyli w tym wypadku z upływem 6 miesięcy od zakończenia 5-letniego okresu próby. Zatarcie skazania jest instytucją, na mocy której skazanie uważa się za niebyłe, a wpis o skazaniu usuwa się z rejestru skazanych.
Muszę jednak rozczarować Czytelnika. Aby w przyszłości ponownie móc legalnie dysponować bronią, musi on uzyskać zezwolenie, tj. ponowie przejść całą procedurę uzyskiwania pozwolenia, tak jak osoba, która nigdy go nie posiadał.

Marcin Pasternak

ŁP 6/2010

Szanowna Redakcjo, członek zarządu naszego koła od kilka lat choruje na zakaźną chorobę - boreliozę. Jest on również instruktorem strzelectwa. Na podstawie wyników badań stacji sanitarno-epidemiologicznej stwierdzono, że borelioza występuje u niego jako choroba zawodowa.
U kolegi tego można zauważyć częste objawy znacznego zdenerwowania wobec osób bliskich. Mamy wobec tego pytanie, czy taka postępująca choroba nie stwarza zagrożenia użycia broni palnej niezgodnie z jej przeznaczeniem oraz czy kolega ten może dysponować kilkoma jednostkami broni palnej. Chcielibyśmy zapobiec ewentualnej tragedii, dlatego prosimy o odpowiedź.

Na wstępie wyjaśnić należy, że każda sprawa tego rodzaju, jak opisana przez czytelnika, musi być rozpatrywana indywidualnie. Od tego są odpowiednie służby medyczne, czy wydające pozwolenia na posiadanie broni. Bez wątpienia zatem pytanie Czytelników skierowane powinno być również do stosownych specjalistów. Borelioza jest najczęstszą wielonarządową chorobą odkleszczową. Atakuje m.in. naczynia mózgowe i tkankę nerwową, powodując zmiany w układzie nerwowym. Nieleczona lub niewłaściwie leczona, na pewnym. etapie infekcji, objawia się niedowładem, zaburzeniami czucia, pamięci, zaburzeniami psychicznymi (ustawa o ochronie zdrowia psychicznego przez osobę z zaburzeniami psychicznym: rozumie m.in. osobę wykazującą tzw. inne zakłócenia czynności psychicznych, które zgodnie ze stanem wiedzy medycznej zaliczane są do zaburzeń psychicznych, a osoba ta wymaga świadczeń zdrowotnych lub innych form pomocy i opieki niezbędnych do życia w środowisku rodzinnym lub społecznym), zaburzeniami widzenia czy bólami mięśniowo-stawowymi. Przepisy ustawy o broni i amunicji stanowią, że pozwolenia nie wydaje się (a wydane cofa) osobom z zaburzeniami psychicznymi, o których mowa w cytowanej ustawie o ochronie zdrowia psychicznego, lub o znacznie ograniczonej sprawności psychofizycznej. Ten akt prawny stanowi również, że w przypadku ujawnienia okoliczności dostatecznie uzasadniających podejrzenie, że osoba posiadająca pozwolenie na broń należy do osób m.in. z zaburzeniami psychicznymi, właściwy organ Policji może zobowiązać tę osobę do niezwłocznego poddania się badaniom lekarskim i psychologicznym i przedstawienia wydanych orzeczeń. W przypadku wydania negatywnego orzeczenia lekarz lub psycholog zobowiązany jest zawiadomić o tym właściwy organ policji. Dopiero wydanie orzeczenia negatywnego (co de facto nastąpi po wyczerpaniu drogi odwoławczej) skutkować będzie cofnięciem zezwolenia.

Opisana sprawa nie jest więc prosta i jednoznaczna. Borelioza może powodować zaburzenia psychiczne, ale nie musi. Nie każde objawy (takie jak zdenerwowanie) są już zaburzeniami psychicznymi. I wreszcie nie każde zaburzenie psychiczne skutkuje cofnięciem zezwolenia na posiadanie broni. Sprawa (co już napisałem na początku) musi być potraktowana indywidualnie. I przez specjalistów medycyny, i psychologii.

Marcin Pasternak

ŁP 9/2010

Zmieniłem miejsce zamieszkania. Dość długi czas potem miałem wizytę policjantów, którzy stwierdzili, że naruszyłem przepisy ustawy o broni i amunicji i dlatego będę miał cofnięte zezwolenie. Na moje pytanie, jakie popełniłem wykroczenie, funkcjonariusz powiedział, że w terminie nie zawiadomiłem Policji o tej zmianie. Proszę o wyjaśnienie, czy faktycznie przepisy nakazują mi takie zawiadamianie. W moim mniemaniu o zmianie adresu powiadomiłem Policję, podobnie jak inne urzędy, ale z powodu upływu czasu i znacznej liczby tych pism, nie mogę tego udowodnić.

Przepis art. 51 ust. 2 pkt 3 ustawy o broni i amunicji stanowi, że osoba posiadająca pozwolenie na broń, która nie dopełniła obowiązku pisemnego zawiadomienia właściwego organu Policji o zmianie miejsca stałego pobytu w terminie 14 dni od dnia zmiany tego miejsca, podlega karze grzywny lub aresztu. Art. 18 ust. 5 przewiduje dla właściwego organu Policji możliwość cofnięcia pozwolenia na broń w wypadku naruszenia właśnie obowiązku przez osobę posiadającą pozwolenia. Nie do końca więc rację miał funkcjonariusz Policji, twierdząc, że czytelnik będzie miał cofnięte pozwolenie. Przepisy w tym zakresie dają organom Policji jedynie możliwość wszczęcia postępowania zmierzającego do cofnięcia

pozwolenia, nie nakładają natomiast takiego obowiązku. Nie można rzecz jasna wykluczyć, że postępowanie administracyjne zostanie wszczęte i w jego rezultacie nastąpi cofnięcie pozwolenia, nie jest to jednak przesądzone. Chciałbym w tym miejscu zwrócić się do Czytelników, aby pamiętali o wymogach formalnych związanych z posiadanym pozwoleniem na broń. Kilka już razy pisałem o tym na łamach ŁP. Koledzy myśliwi czasem zapominają, że z posiadaniem pozwolenia na broń (i broni) wiążą się określone dla nich obowiązki, których dopełnienie spoczywa na nich samych.

Marcin Pasternak

ŁP 12/2010

Uprzejmie proszę o odpowiedź na łamach „Łowca Polskiego" na nurtujące mnie pytanie oraz kilku kolegów z koła. Jadąc samochodem, w trzeźwym stanie, spowodowałem wypadek drogowy. W wyniku śledztwa, jakie przeprowadziło towarzystwo ubezpieczeniowe wraz z Policją, uznano mnie za winnego popełnienia czynu określonego w art. 13 par. 1 k.k. w zw. z art. 286 par. 1 k.k. i wymierzono karę jednego roku pozbawienia wolności. Ponadto na mocy art. 69 par. 1 k.k. w zw. z art. 70 par. 1 pkt 1 k.k. zawieszono wykonanie kary na okres próby 3 lata. Zarzut dotyczył zamiaru doprowadzenia towarzystwa ubezpieczeniowego do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci wypłacenia odszkodowania, lecz zamierzonego celu nie osiągnąłem. W trakcie śledztwa przyznałem się do winy i poddałem dobrowolnie karze. W wyniku skazania mnie wyrokiem sądu komendant wojewódzki cofnął mi pozwolenie na broń myśliwską. Czy po zatarciu skazania mogę wystąpić do komendanta wojewódzkiego o wydanie nowego pozwolenia? W miejscu zamieszkania mam dobrą opinię, a karany byłem po raz pierwszy. Czy jest szansa, że uzyskam pozwolenie na posiadanie broni? Czy komendant wojewódzki postąpił prawidłowo, odbierając mi pozwolenie?

Odpowiedź na to pytanie musi być, siłą rzeczy, dłuższa. Po pierwsze, komendant wojewódzki Policji musiał wydać decyzję cofającą pozwolenie na broń. Obligowała go do tego ustawa o broni i amunicji, a dokładniej przepis art. 18 ust. 1 pkt 2 mówiący, że „właściwy organ Policji cofa pozwolenie na broń, jeżeli osoba, której takie pozwolenie wydano, należy do osób, o których mowa w art. 15 ust. 1 pkt 2-6". Przepis ten stanowi, że „pozwolenia na broń nie wydaje się osobom skazanym prawomocnym orzeczeniem sądu za przestępstwo przeciwko życiu, zdrowiu lub mieniu". Jak sam czytelnik zauważa, przepis kodeksu karnego, który legł u podstaw jego skazania, należy do kategorii przestępstw przeciwko mieniu. Tak więc decyzja komendanta wojewódzkiego była prawidłowa.

Zgodnie z art. 76 par. 1 kodeksu karnego, skazanie ulega zatarciu z mocy prawa z upływem 6 miesięcy od zakończenia okresu próby. Wobec Czytelnika orzeczono zawieszenie wykonania kary na 3-letni okres próby. Skazanie ulegnie więc zatarciu po upływie 3 lat i 6 miesięcy od uprawomocnienia się orzeczenia. Jakie skutki ma zatarcie skazania? Jak stanowi art. 106 kodeksu karnego, z chwilą zatarcia skazania uważa się je za niebyłe, a wpis o skazaniu usuwa się z rejestru skazanych. Posłużę się w tym miejscu uzasadnieniem decyzji SKO w Krakowie z 21 października 2003 roku: „Z chwilą zatarcia skazania uważa się je za niebyłe, a wpis o skazaniu usuwa się z rejestru skazanych (art. 106 ustawy z 6 czerwca 1997 roku - Kodeks karny, Dz. U. nr 88, poz. 553 ze zm.). Zatarcie skazania nie wymaga decyzji o zatarciu. Sam wpis o skazaniu usuwa się z rejestru skazanego bez wniosku skazanego. Przywrócenie statusu niekaranego następuje z chwilą zatarcia skazania, choćby wykreślenie z rejestru skazanych nie nastąpiło. Skreślenie bowiem jest tylko czynnością techniczną o charakterze deklaratoryjnym, a nie konstytutywnym".

Również orzeczenie jednego z sądów administracyjnych wydaje się być pozytywne dla Czytelnika: „Zgodnie z treścią art. 106 k.k., z chwilą zatarcia skazania, uważa się je za niebyłe. Skutkiem zatarcia skazania jest więc fakt, że za niebyłe uważa się nie tylko skazanie, lecz również samo popełnienie przestępstwa. Oznacza to wprowadzenie fikcji prawnej, że do popełnienia przestępstwa w ogóle nie doszło. W aspekcie pozytywnym od chwili zatarcia skazania prawdziwe - z punktu widzenia porządku prawnego - jest zatem stwierdzenie, że danego przestępstwa nie popełniono" (wyrok WSA z 11 września 2008 r. sygn. IV SA/Po 80/08).

Czytelnik powinien więc być traktowany jako osoba niekarana i może wystąpić do właściwego komendanta wojewódzkiego o wydanie pozwolenia na posiadanie broni.

Na zakończenie jednak, zapewne ku zmartwieniu Czytelnika, chcę zacytować fragment jednego

z orzeczeń Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie. Daje on pogląd na to, że nie wszystkie organa, czy to administracji, czy sądownicze, prezentują zbieżne poglądy: „Zatarcie skazania nie stanowi przeszkody do ustalenia w trybie art. 75 k.p.a., że osoba posiadająca pozwolenie na broń popełniła czyn, który sam w sobie lub w powiązaniu z innymi okolicznościami rodzi obawę, że osoba ta użyje broni w celach sprzecznych z interesem porządku publicznego. Zatarcie skazania pozwala wprawdzie daną osobę uznać za niekaraną, jednakże przy ocenie osobowości kandydata do posiadania broni ważny jest nie tyle fakt ukarania bądź nieukarania, ale dotychczasowe życie i sposób postępowania tej osoby" (wyrok WSA Wydział VI z 20 lipca 2007 r.).
Tak więc w razie niekorzystnego dla Czytelnika rozstrzygnięcia organu administracji pierwszej instancji, jakim jest komendant wojewódzki Policji, pozostaje uruchomienie procedury odwoławczej, a jeśli to okaże się bezskuteczne, droga sądowa.

Marcin Pasternak

ŁP 12/2011

Szanowna Redakcjo, w Katowicach nie wydaje się już zezwoleń na broń krótką, tłumacząc się zapisem z rozporządzenia Ministra Środowiska z 23 marca 2005 r. z późniejszymi zmianami. Czy słusznie?

Nie znając pełnej argumentacji Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach w tym zakresie, trudno ustosunkować, się jednoznacznie ci do stanowiska tego organu, dotyczącego wydawania zezwoleń na broń krótką. Prezentuję pogląd, że przepisy rozporządzenia Ministra Środowiska z 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz nie mogą w obecnym brzmieniu stanowić wyłącznej przeszkody w uzyskaniu pozytywnej decyzji administracyjnej w zakresie uzyskania pozwolenia na określoną broń krótką do celów łowieckich. Użycie wyłącznie takiej argumentacji w obecnym stanie prawnym w kontekście znowelizowanej ustawy o broni i amunicji należałoby uznać za chybione. Przedmiotową kwestię może rozstrzygnąć sąd administracyjny w związku z wniesieniem skargi do WSA na odmowną decyzję komendanta wojewódzkiego Policji w Katowicach oraz utrzymującą ją w mocy decyzję komendanta głównego Policji (wydaną w trybie odwoławczym).
W powyższej sprawie należy jednak zaznaczyć, że obecnie trwają prace legislacyjne nad projektem rozporządzenia Ministra Środowiska zmieniającym cytowane rozporządzenie w zakresie doprecyzowania definicji broni myśliwskiej dopuszczonej do wykonywania polowania, która w sposób jednoznaczny wyłącza broń krótką jako tę, która mogłaby mieć zastosowanie przez myśliwych.

Maciej Grudziński

ŁP 2/2012

Czy skazanie prawomocnym wyrokiem sądowym za popełnienie przestępstwa z art. 178 a par. 1 k.k. jest podstawą do uznania, że skazany stanowi zagrożenie dla porządku i bezpieczeństwa publicznego i przesłanką do cofnięcia pozwolenia na posiadanie broni palnej myśliwskiej?

Ustawa z 21 maja 1999 r. o broni i amunicji w brzmieniu obowiązującym obecnie nie pozostawia organowi Policji żadnej dowolności czy swobody działania w takim przypadku. Zgodnie z przepisem art. 18 ust. 1 pkt 2 właściwy organ Policji cofa pozwolenie na broń, jeżeli osoba, której takie pozwolenie wydano, należy do osób, o których mowa w art. 15 ust. 1 pkt 2-6. W omawianej sprawie zastosowanie ma pkt 6 artykułu 15 ust. 1, który stanowi, że nie wydaje się pozwolenia na broń osobom stanowiącym zagrożenie dla siebie, porządku lub bezpieczeństwa publicznego, skazanym prawomocnym orzeczeniem sądu za nieumyślne przestępstwo przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji popełnione w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego albo gdy sprawca zbiegł z miejsca zdarzenia. Jak wynika z listu czytelnika, prawomocne skazanie nastąpiło za popełnienie przestępstwa z art. 178 a par. 1 k.k. („kto znajdując się w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego, prowadzi pojazd mechaniczny w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do lat 2."). Przepis ten znajduje się w rozdziale XXI kodeksu karnego „Przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji". Prawomocne skazanie za jen czyn obliguje organ Policji do cofnięcia pozwolenia na broń.

Grzegorz Sobolak

ŁP 8/2012

Członek PZŁ po upływie 12 miesięcy od zdania egzaminu, posiadając stosowną promesę, nie zakupił broni. Faktycznie nie może się wylegitymować „Legitymacją posiadacza broni". Czy na podstawie posiadanej promesy może skorzystać z prawa użyczenia broni od innego myśliwego? Czy łowczy może temu koledze (bez żadnych konsekwencji: wydać upoważnienie do wykonywania polowania indywidualnego? Czy prowadzący polowanie zbiorowe może dopuścić do polowania kolegę bez wspomnianej legitymacji, ale z decyzją WPA Komendy Wojewódzkiej Policji?

Zgodnie z art. 42 ust. 2 ustawy Prawo łowieckie, podczas polowania uprawniony do jego wykonywania zobowiązany jest posiadać m. in. pozwolenie na posiadanie broni myśliwskiej lub inny dokument uprawniający do jej posiadania, jeżeli wykonuje polowanie za pomocą broni przeznaczonej do celów łowieckich. Przepis art. 12 ust. 1 ustawy o broni i amunicji mówi o pozwoleniu na broń, rozumianym jako decyzja administracyjna, nie zaś „czerwoni książeczka", która - jeśli jest starego typu - zatytułowana jest „Pozwolenie na broń", jeśli zaś jest typu nowego, nosi nazwę „Legitymacja posiadacza broni". Zatem za dopuszczalne należy uznać wykonywanie polowania indywidualnego lub udział w polowaniu zbiorowym przez członka PZŁ, posiadającego przy sobie decyzję administracyjną, czyli właściwe, w rozumieniu ustawowym, pozwolenie na broń oraz samą broń, wziętą w użyczenie. Art. 28 ustawy o broni i amunicji stwierdza, że broni odpowiadającej celom łowieckim i broni odpowiadające! celom sportowym oraz amunicji do takiej broni można użyczać osobom posiadającym pozwolenie na broń wydane w celach łowieckich lub sportowych. Trzeba jednak pamiętać, że w związku z art. 14 ustawy o broni i amunicji amunicję można nabywać na podstawie legitymacji posiadacza broni lub świadectwa broni, wyłącznie do tej broni, która jest określona w legitymacji albo na podstawie świadectwa broni i pisemnego zamówienia podmiotu uprawnionego do nabycia amunicji.

Maciej Grudziński

6.2 Przechowywanie i przemieszczanie się z bronią.

ŁP 10/2008

Zarząd koła uznał, że zachodzi konieczność przeprowadzenia kontroli łowiska z bronią myśliwską. Wyznaczono w tym celu prezesa koła, łowczego oraz jednego członka koła. Udali się oni w miejsce, gdzie spodziewany był kłusownik z bronią, który nie tylko kłusuje, ale także niszczy urządzenia łowieckie znajdujące się w obwodzie.

Czy w takich okolicznościach zespół myśliwych musi posiadać zezwolenie na odstrzał zwierzyny lub szkodników i czy kontrolujący muszą się wpisać w rejestr ewidencji pobytu w łowisku?

Sądzę, że zarówno Czytelnik, jak i zarząd jego koła niezbyt dokładnie zapoznali się z obowiązującymi przepisami o broni i amunicji oraz przepisami ustawy Prawo łowieckie i tzw. regulaminem polowań. Przede wszystkim stwierdzić należy, że broń myśliwska, na jaką zezwolenie otrzymują myśliwi, przeznaczona jest jedynie do celów łowieckich. Broń ta nie jest przeznaczona do walki z kłusownikami czy też nawet ochrony osobistej. W tym celu mogłaby być użyta jedynie w warunkach bezpośredniego zagrożenia, w ramach tzw. obrony koniecznej regulowanej przez przepisy kodeksu kaniego. Zatem myśliwi nie mają prawa, poza wykonywaniem polowania, wychodzić z bronią w łowisko celem jego kontroli czy walki z kłusownictwem.

Tego typu zachowania w skrajnych przypadkach mogą prowadzić nawet do cofnięcia pozwolenia na broń. Także strażnicy łowieccy w kołach nie mają takiego prawa. W myśl ustawy Prawo łowieckie przysługuje im jedynie prawo do noszenia miotacza gazu obezwładniającego, natomiast broń myśliwską mają prawo nosić i używać, o ile są członkami PZŁ, jedynie w celach ochrony zwierzyny przed drapieżnikami znajdującymi się na liście zwierząt łownych. Zatem osoby będące członkami kół, w tym także członkowie organów kół, mają prawo przebywać w obwodzie łowieckim z bronią jedynie w celu wykonywania polowania, co oznacza konieczność posiadania ważnego upoważnienia oraz obowiązek wpisu do ewidencji pobytu w łowisku.

Marek Duszyński

ŁP 2/2012

Czy jadąc przez sąsiedni obwód łowiecki (w którym mieszkam), w którym nie mam pozwolenia na wykonywanie polowania, do swego łowiska samochodem, z bronią bez futerału na tylnym siedzeniu samochodu, mogę usłyszeć zarzut z art. 53 pkt 4 o zamiar popełnienia przestępstwa z tego artykułu?

Zacytowany przez czytelnika przepis penalizuje wykonywanie polowania bez posiadania uprawnień do polowania. A definicja polowania zawarta w art. 4 ust. 2 ustawy Prawo łowieckie unormowana jako „tropienie, strzelanie z myśliwskiej broni palnej, łowienie sposobami dozwolonymi zwierzyny żywej [...] zmierzające do wejścia w jej posiadanie" nie powinna wywoływać wątpliwości w sytuacji opisanej w liście. Zachowanie czytelnika raczej nie sposób ocenić jako usiłowanie choćby popełnienia tego czynu. Czy jednak miał on zamiar jego popełnienia, tego na podstawie opisu nie sposób wywieść Niewątpliwie jednak naruszył czytelnik normy par. 9 ust. 1 tzw. regulaminu polowań. Stanowi on, że podczas... przejeżdżania przez obwód łowiecki, w którym myśliwy nie ma upoważnienia do wykonywania polowania, broń myśliwego musi być rozładowana i znajdować się w futerale!!!

Marcin Pasternak

6.3 Broń na polowaniu.

ŁP 4/2007

Mam wątpliwość w związku z zapisem dotyczącym używania przyrządów celowniczych na polowaniu zbiorowym, zawartym w § 10 ust. 5 „regulaminu polowań". W moim kole dopuszczamy polowanie z tzw. kolimatorem, a zabronione jest z lunetami, które mają krotność większą niż trzy. Zabronione jest również polowanie z lunetami o parametrach przestawnych (1,5-6x44 lub 2,5-10x56). Mnie, czyli łowczemu koła, zarzuca się że nie znam regulaminu i go łamię. Proszę o wyrażenie swojego stanowiska w tej sprawie i wyjaśnienie wątpliwości.

Przytoczony przepis rozporządzenia ministra środowiska z 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz - tzw. regulamin polowań stwierdza, że używanie optycznych przyrządów celowniczych na polowaniu zbiorowym jest możliwe wyłącznie za zgodą prowadzącego polowanie, pod warunkiem że luneta ma ustaloną krotność nie większą niż 3.

Wynika z tego, że przepis nie dotyczy tzw. kolimatorów, zatem brak podstaw, aby w tej materii prowadzący polowanie czy też zarząd koła podejmował jakąkolwiek decyzję. Niestety, zdarzają się koła, które bez podstawy prawnej zabraniają używania na polowaniach zbiorowych tego przyrządu.

Decyzja odnośnie używania optycznych przyrządów celowniczych (lunet) na polowaniu zbiorowym powinna być decyzją prowadzącego polowanie, a nie zarządu koła. Oczywiście lunety, które mają krotność minimalną, większą niż 3, z mocy samego przepisu rozporządzenia nie mogą być stosowane na polowaniu zbiorowym. Inaczej przedstawia się sytuacja z lunetami, których minimalna krotność wynosi 3 lub mniej, np. lunety o parametrach podanych przez Czytelnika. Z tego typu lunetami można polować na polowaniu zbiorowym, oczywiście za zgodą prowadzącego, ale w trakcie pędzeń krotność lunety nie może być nastawiona na więcej niż 3. Zatem bezwzględny zakaz obowiązujący w kole Czytelnika nie znajduje podstawy prawnej, przy czym ewentualny zakaz używania tych lunet, i każdych innych, może wprowadzić prowadzący polowanie.

Marek Duszyński

BŁ 8/2007

Józef Wawrzyniak z KŁ „Bekas" z Poraju zwrócił się z prośbą o wyjaśnienie następujących problemów:

- **czy walne zgromadzenie koła łowieckiego władne jest podjąć uchwałę zakazującą wydawania myśliwym nieposiadającym broni myśliwskiej o lufach gwintowanych, a dysponującym tylko bronią gładkolufową, upoważnień na odstrzał indywidualny dzików?**
- **czy łowczy koła, zasłaniając się uchwałą walnego zgromadzenia stanowiącą o takim zakazie, może odmówić wydania myśliwemu posiadającemu tylko broń gładkolufową**

upoważnienia na indywidualny odstrzał dzika?

- **czy i jaki organ jest uprawniony do uchylenia uchwały walnego zgromadzenia w tym przedmiocie**?

Ustawa z 13.10.1995 r. Prawo łowieckie w art. 43 ust. 3 upoważniła ministra właściwego ds. środowiska do określenia, w drodze rozporządzenia, szczegółowych warunków wykonywania polowania. Minister Środowiska, po zasięgnięciu opinii Polskiego Związku Łowieckiego, określił szczegółowe warunki wykonywania polowania rozporządzeniem z 23.03.2005 roku. Rozporządzenie to w § 3 ust. 2 i ust. 3 stanowi, że na zwierzynę grubą, z wyjątkiem łosi i jeleni byków, dopuszcza się polowanie z broni o lufach gładkich, z użyciem myśliwskich naboi kulowych. Na dziki wolno zatem polować z broni gładkolufowej.
Zważywszy, że jest to prawo powszechnie obowiązujące, walne zgromadzenia kół łowieckich nie są władne podejmować uchwał ograniczających prawo myśliwych do polowania na dziki z broni gładkolufowej. Łowczy koła łowieckiego nie może zaś odmówić wydania myśliwemu posiadającemu broń gładkolufową upoważnienia na odstrzał dzika na podstawie uchwały niezgodnej z przywołanym rozporządzeniem.
Uchwała taka podlega uchyleniu przez zarząd okręgowy PZŁ właściwy dla siedziby koła łowieckiego w trybie nadzoru, na podstawie art. 33 ust. 5 ustawy Prawo łowieckie i § 173 ust. 2 Statutu PZŁ.

Eugeniusz Oborski

ŁP 10/2009

Czy sztucer samopowtarzalny może być załadowany trzema nabojami (w magazynku dwie sztuki amunicji i w komorze nabojowej lufy jedna sztuka). Zgodnie z regulaminem polowań nie wspomina się o komorze nabojowej. W związku z tym uważam, że ładowanie takie jest dopuszczalne. Czy sztucer repetier może być załadowany na polowaniu zbiorowym sześcioma nabojami? Czy dryling może być załadowany na polowaniu zbiorowym trzema nabojami?

Lektura rozporządzenia Ministra Środowiska z 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz (Dz. U. nr 61, poz. 548) rozwiewa wszelkie wątpliwości w tym zakresie. Przepis par. 3 ust. 1 stanowi, że do polowania dopuszczona jest wyłącznie myśliwska broń palna, z której po maksymalnym załadowaniu można oddać najwyżej sześć pojedynczych strzałów; magazynek broni samopowtarzalnej może zawierać najwyżej dwa naboje. Zatem w magazynku sztucera samopowtarzalnego mogą znajdować się maksimum dwa naboje. Ponieważ rozporządzenie nie wspomina nic o komorze nabojowej, dopuszczalna jest obecność naboju także w komorze (przypominam w tym miejscu o bezwzględnej konieczności przestrzegania zasad bezpieczeństwa, które zawiera cytowane rozporządzenie). Dopuszczalne jest także załadowanie sztucera repeteria sześcioma nabojami (jak stanowi rozporządzenie „po maksymalnym załadowaniu można oddać najwyżej sześć pojedynczych strzałów”) czy też drylingu trzema nabojami.

Marcin Pasternak

ŁP 3/2010

Szanowna Redakcjo, proszę o opublikowanie odpowiedzi na łamach „Łowca Polskiego" w rubryce „myśliwi pytają, prawnicy odpowiadają" na - bardzo ważne - poniższe pytanie: kiedy przepisy prawa nakładają na myśliwego obowiązek rozładowania broni? Chodzi mi tutaj konkretnie o polowania indywidualne. Pytanie wiąże się z tym, że ostatnio w naszych obwodach nasiliły się kontrole Państwowej Straży łowieckiej, jak również Policji. Moi koledzy z koła jak i ja chcielibyśmy zachowywać się w całkowitej zgodzie z przepisami prawa, dlatego też prosimy o odpowiedź.

Interesujące Czytelnika zagadnienie reguluje rozporządzenie ministra środowiska z 23 marca 2005 roku w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz. Na wstępie zaznaczyć chciałem, że przez broń rozładowaną rozumiem broń, z której usunięto naboje z komory nabojowej oraz z magazynka lub też magazynek odłączono. Pierwszym przepisem, jaki chciałbym tutaj przywołać, jest par. 9 ust. 1 rozporządzenia, który stanowi, że „przy przechodzeniu, przejeżdżaniu lub przebywaniu w obwodzie łowieckim, którym myśliwy nie ma upoważnienia do wykonywania polowania,

przy korzystaniu z publicznych środków lokomocji oraz w czasie przebywania na terenie miast i osiedli" myśliwy posiadający przy sobie broń myśliwską ma obowiązek posiadać ją rozładowaną, jak również - co należy podkreślić - broń musi znajdować się w futerale. Dalsza część tego przepisu stanowi, że broń musi być rozładowana „przy przechodzeniu lub przejeżdżaniu przez tereny zabudowane, albo poruszaniu się pojazdem, w obwodzie, w którym myśliwy wykonuje polowanie". Myśliwy zobligowany jest także rozładować broń w czasie przerw w polowaniu, a broń w takim przypadku musi „znajdować się w pobliżu i polu widzenia myśliwego oraz być zabezpieczona przed upadkiem" (par. 11 pkt 3 rozporządzenia).

Na koniec, ze względów bezpieczeństwa, chciałbym przypomnieć, że myśliwy zobowiązany jest do usunięcia naboi z komór nabojowych podczas przechodzenia przez przeszkody terenowe, a w szczególności rowy, kładki, płoty wchodzenia i schodzenia z ambony oraz podczas przerw w polowaniu, podczas których broń nie jest odkładana. Natomiast broń musi być zabezpieczona przed możliwością oddania strzału w czasie poruszania się w terenie nierównym, zakrzewionym, grząskim, śliskim, w głębokim śniegu, w momencie karcenia psa lub odbierania od niego aportu, troczenia ptactwa. Stanowczo pamiętajmy o tych zasadach. Ich bezwzględne przestrzeganie pozwoli pozostać w zgodzie z przepisami i uniknąć nieporozumień, a co najważniejsze, zwiększy bezpieczeństwo uczestników polowania.

Grzegorz Sobolak

ŁP 9/2010

W zeszłym sezonie strzeliłem z mojego sztucera dzika - było to na polowaniu indywidualnym. Kolega niedawno zarzucił mi, że strzeliłem go niezgodnie z regulaminem polowań. Ów kolega twierdzi, że mimo posiadania kolimatora mogę oddać strzał maksymalnie na odległość 100 m. Natomiast owego dzika strzeliłem na odległość 140 m. Według kolegi kolimator jest urządzeniem zastępującym muszkę i szczerbinkę, a więc mogę z nim polować na takich samych zasadach, jak polowałbym tylko z muszką i szczerbinką. Czy ma rację?

Zgodnie z par. 13 ust. 2 pkt 3 rozporządzenia ministra środowiska w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz, z broni o lufach gwintowanych przy wykorzystaniu optycznych przyrządów celowniczych można oddać strzał na odległość 200 m. Kolimatora nie można zaliczyć do otwartych przyrządów celowniczych (takich jak muszka szczerbinka), tylko do optycznych przyrządów celowniczych (takich jak np. luneta). Przyjmując powyższą klasyfikację, należy zauważyć, że sztucera z zamontowanym kolimatorem nie dotyczy ograniczenie 100 m wynikające z par. ust. 2 pkt 3 regulaminu polowań. Z takiego zestawu można według prawa strzelać do 200 m.
Z kolimatorem zamontowanym na broni można również - zgodnie przepisami - odbywać polowanie nocne na dziki, piżmaki i drapieżniki łowieckie. Spotykałem się do tej pory ze zdziwieniem części kolegów, że prawo dopuszcza oddanie strzału na odległość większą niż 100 m przy użyciu kolimatora - „bo przecież to tylko zastępuje muszkę i szczerbinkę". Proszę jednak pamiętać, że w sprzedaży są także kolimatory oferujące ustaloną krotność powiększenia. Przykładowo ze sztucera wyposażonego w kolimator z 4-krotnym powiększeniem skuteczny strzał na odległość 140 m jest bardzo realny. Jednak proszę pamiętać, z kolimatorem o krotności cztery nie będziemy mogli przystąpić do zbiorowego polowania, gdyż maksymalne dopuszczalne powiększenie na tego rodzaju polowaniu nie może być większe niż trzy (par. 9 ust. 5 regulaminu polowań). Pomimo dopuszczalności prawnej, należy się jednak zastanowić nad celowością strzelania z wykorzystaniem kolimatora bez powiększenia na odległość dochodzącą do 200 m.

Grzegorz Sobolak

ŁP 12/2010

W związku ze zmianą regulaminu polowań pojawił się u nas w kole problem z interpretacją używania lunet na zbiorówkach. Do tej pory używanie lunety było dozwolone za zgodą prowadzącego polowanie, a czy teraz prowadzący polowanie może nie wydać zgody na polowanie z lunetami? Czy jeżeli kolega ma lunetę z nastawianym powiększeniem, to czy może zostać dopuszczony do polowania, jeżeli górna granica powiększenia jest dziesięć?

Zmianą rozporządzenia Ministra Środowiska w sprawie szczegółowych warunków wykonywania

polowania i znakowania tusz (Dz. U. z 2010 r. nr 186, poz. 1250) skreślono zapis mówiący o zgodzie prowadzącego polowanie na używanie lunet. Z tej zmiany wynika, że obecnie myśliwy przestępujący do polowania zbiorowego nie musi uzyskiwać zgody na używanie lunety. Co więcej, prowadzący polowanie nie może wydać zakazu używania lunet. Myśliwy może używać lunety na polowaniu zbiorowym, jeżeli ma ustawioną krotność nie większą niż trzy (par. 10 ust. 5 rozporządzenia). Zatem jeśli myśliwy posiada lunetę nastawną 3-12 i przystępując do polowania zbiorowego ustawi krotność na trzy, to wówczas bez uzyskiwania żadnych zgód może wziąć udział w polowaniu. Również używanie kolimatora na polowaniu zbiorowym - po zmianie rozporządzenia - nie wymaga uzyskiwania zgody prowadzącego polowanie.

Grzegorz Sobolak

BŁ 3/2011

Jeden z myśliwych ma wątpliwości, czy z broni o lufach gładkich wolno polować w porze nocnej na dziki.

W myśl § 3 ust. 3 rozporządzenia Ministra Środowiska z 23.03.2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania, do polowania na zwierzynę grubą, z wyjątkiem łosi i jeleni byków, dopuszcza się broń o lutach gładkich, z użyciem myśliwskich naboi kulowych. Z kolei § 7 ust. 1 pkt 1 tegoż rozporządzenia stanowi, że polowanie w nocy, m.in. na dziki, może wykonywać myśliwy wyposażony w myśliwską broń palną z zamontowanym celownikiem optycznym oraz w lornetkę i latarkę. Oznacza to, że z myśliwskiej broni palnej o lufach gładkich, wyposażonej w celownik optyczny, wolno nocą polować na dziki.

Eugeniusz Oborski

ŁP 7/2011

Na ostatnim w tym roku polowaniu zbiorowym zauważyłem u kolegi z koła amunicję śrutową typu loftka, Wydaje mi się, że obecnie nie można takiej amunicji posiadać, dlatego też poinformowałem zarząd koła o dokonanym spostrzeżeniu. Parę tygodni później zapytałem prezesa, jak się sprawa skończyła, a on ku mojemu zdziwieniu powiedział, że sprawa jest wyjaśniona i nic nie zamierzają z tym robić. Kolega, u którego dostrzegłem niedozwoloną amunicję, wyjaśnił ponoć zarządowi, że przez pomyłkę wziął jedną paczkę loftek, jednak nie polował z nią tylko z inną. Czy w powyższej sytuacji zarząd nie powinien postawić wniosku o wykluczenie członka za posiadanie nielegalnej amunicji albo chociaż poinformować policję, by ta zabrała mu pozwolenie na broń, ponieważ nielegalnie posiada amunicję?

Zgodnie z par. 3 ust. 4 rozporządzenia Ministra Środowiska z 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz (Dz. U. z 2005 r. nr 61, poz. 548 z późniejszymi. zm.) do wykonywania polowania na zwierzynę drobną używa się myśliwskich naboi śrutowych ze śrutem o średnicy do 4,5mm. W przytoczonym przez czytelnika opisie „amunicję śrutową typu loftka" rozumiem jako naboje śrutowe ze śrutem o średnicy powyżej 4,5mm. W opisanej sytuacji myśliwy nie dokonał ani przewinienia łowieckiego na podstawie obecnie obowiązujących przepisów, ani też nie dokonał przestępstwa, gdyż taką amunicję może posiadać - oczywiście jeśli nabój śrutowy jest zgodny z kalibrem broni, na którą ma pozwolenie.
Obecne rozporządzenie Ministra Środowiska w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania zabrania polowania przy użyciu „loftek", jednakże nie ma przepisu zabraniającego posiadania takiej amunicji. Jeżeli myśliwy zakupił loftki np. w czasie, kiedy przy jej użyciu można było polować - może spokojnie taką amunicję posiadać Trzeba jednak mieć na uwadze, że zastosowanie takiej amunicji, nawet na strzelnicy, jest praktycznie zerowe.

Grzegorz Sobolak

6.4 Przystrzeliwanie broni i trening strzelecki.

BŁ 9/2006

Członkowie kilku różnych kół łowieckich zadali mi te same pytania, a mianowicie:

- **czy po wejściu w życie Rozporządzenia Ministra Środowiska z 23.04.2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania zmieniły się zasady przystrzeliwania przez myśliwych broni do celów łowieckich?**
- **czy za nieprzystąpienie do przystrzelania broni w kole łowieckim pod nadzorem instruktora strzelectwa członkowi koła grożą sankcje?**

Rozporządzenie Ministra Środowiska z 23.03.2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania, identycznie jak poprzednie rozporządzenie z 4.04.1997 r., w § 8 stanowi, że: „Myśliwy jest odpowiedzialny za bezpieczne używanie broni i amunicji i jest obowiązany do przestrzegania następujących zasad: (...) 2) przystrzelania broni co najmniej raz w roku".

Jest to obowiązek nałożony bezpośrednio na myśliwego i jego rzeczą jest, kiedy i gdzie dokona tej czynności oraz czy dokona jej osobiście, czy też wyręczy się inną osobą. Przystrzelanie broni ma bowiem na celu sprawdzenie technicznej sprawności broni, a nie umiejętności strzeleckich myśliwego, które są potwierdzone zdanym egzaminem.

Przywołane rozporządzenie nie zawiera przepisów stanowiących o jakichkolwiek uprawnieniach organów koła łowieckiego lub zrzeszenia PZŁ w tym zakresie. Kompetencji organów tych korporacji nie można dopatrywać się w art. 34 pkt 7 ustawy Prawo łowieckie ani w § 34 pkt. 4 i § 35 pkt 5 Statutu PZŁ, w których mowa jest o zadaniach polegających na organizowaniu szkolenia w zakresie prawidłowego łowiectwa i strzelectwa myśliwskiego, gdyż przystrzeliwanie broni nie jest szkoleniem, ale - jak już napisałem - sprawdzeniem technicznej sprawności i celności broni.

W tej sytuacji nie może być mowy o stosowaniu wobec członka koła łowieckiego, który wypełnił obowiązek przystrzelania broni myśliwskiej we własnym zakresie, a nie w kole łowieckim pod nadzorem wyznaczonego instruktora strzelectwa myśliwskiego, jakichkolwiek sankcji organizacyjnych.

Eugeniusz Oborski

BŁ12/2006

Krzysztof Gruca z Lublińca prosi o odpowiedź na następujące pytania:

- **czy członek PZŁ, który należy do więcej niż jednego koła łowieckiego, obowiązany jest w każdym kole wziąć udział w szkoleniu z zakresu bezpieczeństwa na polowaniu oraz dokonać przystrzelania broni w obecności instruktora strzelectwa każdego koła, którego jest członkiem?**
- **czy zaświadczenie zarządu jednego z kół łowieckich, potwierdzające udział w takim szkoleniu oraz przystrzelanie broni, jest dowodem wykonania takich obowiązków również dla potrzeb pozostałych kół, których jest członkiem?**
- **czy zarząd lub łowczy koła łowieckiego, w którym członek nie brał udziału w szkoleniu oraz nie dokonał pod nadzorem jego instruktora przystrzelania broni, lecz legitymuje się zaświadczeniem o wykonaniu takich obowiązków w innym kole, ma prawo odmówić wydania temu członkowi pisemnego upoważnienia do wykonywania polowania indywidualnego bądź zakazać udziału w polowaniach zbiorowych?**
- **czy i jakie środki prawne przysługują członkowi PZŁ, który wziął udział w szkoleniu oraz dokonał przystrzelania broni w jednym kole łowieckim, a w innym kole, którego też jest członkiem, pomimo przedstawienia stosownego zaświadczenia, spotkał się z odmową wydania mu pisemnego upoważnienia do wykonywania polowania indywidualnego lub nie dopuszczono go do udziału w polowaniu zbiorowym?**

Podkreślić na wstępie trzeba, że podmiotowe prawo do wykonywania polowania, stosownie do art. 42 ust. 1 pkt 1 Ustawy z 13 października 1995 r. Prawo łowieckie, wynika z członkostwa w PZŁ, a nie z członkostwa w kole łowieckim. W związku z tym adresatem obowiązków dotyczących zasad i warunków wykonywania polowania, zawartych w powołanej ustawie oraz rozporządzeniach wykonawczych do tej ustawy, są myśliwi - członkowie PZŁ, zarówno będący członkami, kół łowieckich, jak i niestowarzyszeni z kołami.

Uprawnienia statutowych organów kół łowieckich jako dzierżawców obwodów łowieckich, co wynika z art. 42 ust. 8 tejże ustawy, sprowadzają się do wydawania upoważnień do wykonywania polowania indywidualnego w dzierżawionych obwodach i - co samo przez się jest oczywiste - do organizowania polowań zbiorowych w tych obwodach, przy zachowaniu wymogów określonych w Rozporządzeniu Ministra Środowiska z 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania. Określone w ustawie Prawo łowieckie zasady, a w rozporządzeniu Ministra Środowiska szczegółowe warunki wykonywania polowania są identyczne dla wszystkich myśliwych, bez względu na to, do ilu kół łowieckich przynależą.

Nie może zatem budzić najmniejszej wątpliwości, że:

- zaliczenie przez myśliwego szkolenia z zasad bezpieczeństwa na polowaniu oraz przystrzelania broni w jednym z kół łowieckich, których jest członkiem, potwierdzone stosownym zaświadczeniem, zwalnia takiego członka od powtórnego wykonywania wymienionych czynności w innym kole łowieckim,
- łowczy ani zarząd koła łowieckiego nie mają zaś podstaw prawnych do tego, aby członkowi legitymującemu się zaświadczeniem innego koła łowieckiego o odbyciu szkolenia bądź przystrzelaniu broni odmówić wydania upoważnienia do wykonywania polowania indywidualnego bądź zakazać mu udziału w polowaniach zbiorowych.

Członek koła łowieckiego, któremu z takiego powodu odmówiono wydania upoważnienia do wykonywania polowania indywidualnego lub nie dopuszczono go do udziału w polowaniu zbiorowym, może, w zależności od tego, kto podjął taką decyzję, zwrócić się do zarządu okręgowego PZŁ o uchylenie uchwały zarządu koła bądź zawiadomić okręgowego rzecznika dyscyplinarnego PZŁ o naruszeniu dyscypliny organizacyjnej przez łowczego koła łowieckiego.

Należy mieć przy tym na uwadze, że w myśl § 53 ust. 10 Statutu PZŁ ustalanie zasad wydawania zezwoleń na polowania indywidualne należy do wyłącznej kompetencji walnego zgromadzenia. A to oznacza, że zarząd nie może sam ustalać takich zasad ani postępować według własnego widzimisię.

Eugeniusz Oborski

ŁP 6/2009

Po kolejnym spudłowaniu zwierzyny, mimo wcześniejszego przystrzelania broni, które organizuje zarząd kota, postanowiłem sprawdzić celność broni. Sprawdzenia dokonałem na terenie obwodu w miejscu gwarantującym całkowite bezpieczeństwo, po uprzednim wpisaniu się do książki ewidencyjnej pobytu myśliwych w łowisku, z zaznaczeniem, że będzie to sprawdzenie celności broni. Po upływie pewnego czasu dowiedziałem się, że sprawa była rozpatrywana przez Zarząd koła jako czyn naruszający przepisy. Szukałem w dostępnych mi aktach normatywnych odpowiednich regulacji w tej sprawie, jednak bez rezultatu. Uważam, że oddanie strzału do tarczy i w dzień jest nieporównanie bezpieczniejsze, niż strzelanie w tym samym miejscu do zwierzyny w ruchu, a często i w nocy. Dlatego uprzejmie proszę o rozwianie moich wątpliwości.

Zarząd koła ma rację. Postępowanie Czytelnika naruszyło nie tylko przepisy wykonawcze wydane do ustawy Prawo łowieckie, ale również przepisy ustawy o broni i amunicji, których złamanie narazić może nawet na odpowiedzialność ustawową. Zacznijmy od ustawy o broni i amunicji. Art. 51 ust. 2 pkt 11 ustawy o broni i amunicji przewiduje karę grzywny lub aresztu dla osoby, która używa w celach szkoleniowych lub sportowych broni zdolnej do rażenia celów na odległość poza strzelnicami. Aczkolwiek przepis posługuje się pojęciem „w celach szkoleniowych lub sportowych", to analiza tego przepisu nie pozostawia wątpliwości, że ustawodawca nie dopuszcza używania broni (także, a może przede wszystkim, palnej) nigdzie indziej, niż tylko na terenie strzelnic. Jest to zrozumiałe. Użycie broni myśliwskiej jest możliwe tylko i wyłącznie przy wykonywaniu polowania lub na strzelnicach do celów czy dydaktycznych (szkolenie strzeleckie), czy przystrzeliwania. Przystrzeliwanie broni poza terenami strzelnic może nieść za sobą tragiczne skutki. Nawet jeśli w odczuciu Czytelnika są zapewnione pełne warunki bezpieczeństwa, to gwarantuję, że strzelnice są lepiej (profesjonalnie i zgodnie z wymogami technicznymi określonymi w przepisach) przygotowane do tego typu działalności.

Przejdźmy jeszcze do wpisu do książki ewidencji pobytu myśliwych na polowaniu indywidualnym. Już sama jej nazwa „Książka ewidencji pobytu myśliwych na polowaniu indywidualnym" wskazuje, że wpisy w niej dokonywane związane są z wykonywaniem polowania. Analiza treści rubryk takiej książki

bezspornie wskazuje, że większość tych rubryk dotyczy stricte polowania, inne są zaś tematycznie i nierozerwalnie z polowaniem związane. Dokonanie przez Czytelnika wpisu w książce z zaznaczeniem, że udaje się on na teren obwodu łowieckiego w celu przystrzelania broni, nie ma więc żadnego oparcia w przepisach, a wręcz narusza rozporządzenie zwane potocznie „Regulaminem polowań".

Marcin Pasternak

6.5 Użyczanie i udostępnianie broni.

ŁP 8/2007

Jakie konsekwencje grożą myśliwemu, który udostępnia swoją broń myśliwską osobie niebędącej członkiem PZŁ i nieposiadającej zezwolenia na broń? Wspólnie z nią udaje się w łowisko, zabierając dwie sztuki broni z zamiarem zajęcia oddzielnych ambon i wykonywania nielegalnego polowania. Gość poluje wówczas niejako „na konto" myśliwego posiadającego pełne uprawnienia, który w razie „sukcesu" wpisuje odstrzał na siebie.

Zgodnie z ustawą Prawo łowieckie polowanie może być wykonywane wyłącznie przez członka PZŁ (a w określonych ustawą Prawo łowieckie sytuacjach przez cudzoziemca), posiadającego pełne prawa w Zrzeszeniu. Opisany przykład jest naruszeniem prawa przez myśliwego oraz przez jego kolegę. Udostępniając broń osobie nieuprawnionej, myśliwy narusza przepisy ustawy o broni i amunicji, co skutkować może nie tylko cofnięciem zezwolenia na posiadanie broni, ale przede wszystkim postępowaniem karnym z art. 263 par. 3 k.k. - udostępnienie broni osobie nieuprawnionej zagrożone jest karą do 2 lat pozbawienia wolności. W sytuacji odstrzału zwierzyny przez nieuprawnioną osobę myśliwemu powinien być dodatkowo przedstawiony zarzut pomocnictwa do przestępstwa kłusownictwa. Kolega myśliwego, poza odpowiedzialnością z ustawy Prawo łowieckie (za przestępstwo kłusownictwa), naraża się na odpowiedzialność przewidzianą w kodeksie karnym w art. 263 par. 2 za nielegalne posiadanie broni palnej. Czyn ten zagrożony jest karą pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 8 lat.

Marcin Pasternak

ŁP 1/2010

Czy na podstawie umowy użyczenia broni mogę nabyć amunicję do niej? Kolega użyczył mi niedawno broni - sztucera w kalibrze 223; ja mam zezwolenie na kaliber 308. Niestety kolega nie miał amunicji do użyczanej mi broni, musiałem więc udać się do sklepu, gdzie stanowczo odmówiono mi jednak sprzedaży amunicji, mimo okazania umowy użyczenia na piśmie. Czy sprzedawca miał prawo odmówić mi sprzedaży amunicji?

Musze zmartwić Czytelnika. O ile ustawa o broni i amunicji w przepisie art. 28 zezwala na użyczanie broni odpowiadającej celom łowieckim oraz amunicji do takiej broni osobom posiadającym pozwolenie na broń wydane w celach łowieckich, to jednocześnie nie zezwala na nabywanie amunicji do takiej broni. Przepis art. 14 cyt. ustawy wyraźnie stanowi, że amunicję można nabywać na podstawie legitymacji posiadacza broni wyłącznie do tej broni, która jest określona w legitymacji. Sprzedawca postąpił jak najbardziej prawidłowo, odmawiając Czytelnikowi sprzedaży amunicji.

Marek Duszyński

7. SZKODY ŁOWIECKIE.

7.1 Odpowiedzialność za szkody.

ŁP 5/2006

Proszę o udzielenie odpowiedzi - kto odpowiada za szkody spowodowane kolizjami drogowymi (koszty uszkodzeń i napraw pojazdów)? Dotyczy to kolizji na różnego rodzaju drogach przebiegających przez obwód łowiecki:

- **jak to się ma do np. zwierząt łownych, a jak do chronionych?**
- **jak ma się zachować zarząd koła w przypadku roszczeń od poszkodowanego?**
- **kto likwiduje takie szkody (szacuje) i wypłaca odszkodowanie?**

Aby można było mówić o odpowiedzialności cywilnej za określoną szkodę, nie wystarczy sam fakt jej zaistnienia, ale musi być także wskazana podstawa prawna tej odpowiedzialności. Przepisy rozdziału 9 ustawy Prawo łowieckie mówiące o szkodach łowieckich, a więc szkodach w uprawach i płodach rolnych oraz szkodach przy wykonywaniu polowania, traktować należy jako przepisy *lex specialis* w stosunku do art. 431 i 432 kodeksu cywilnego. Te zaś regulują odpowiedzialność osoby, która zwierzę chowa albo się nim posługuje. Zasadą prawa cywilnego jest, iż przepisy o charakterze specjalnym mają pierwszeństwo przed przepisami o charakterze generalnym. Wynika z tego, iż w przypadku szkód powstałych na skutek kolizji drogowych ani dzierżawcy, ani zarządcy obwodów łowieckich odpowiedzialności nie ponoszą. Nie sposób bowiem jest uznać, iż dzierżawca bądź zarządca obwodu łowieckiego zwierzę chowa lub się nim posługuje. Co prawda Sąd Najwyższy w uchwale z 1991 roku uznał, że w przypadku szkód wyrządzonych przez wilki w stadach owiec zarządca lub dzierżawca obwodu łowieckiego ponosi odpowiedzialność na zasadach art. 431 kodeksu cywilnego, tym niemniej jednak dalsze orzeczenie sądowe odpowiedzialność taką wykluczyło. Pomijając krytyczne głosy odnośnie wspomnianej uchwały Sądu Najwyższego, to dziesiątki dalszych orzeczeń sądów nie uznają dzierżawców bądź zarządców za osoby mogące ponosić odpowiedzialność z art. 431 kodeksu cywilnego. Można zatem z duża pewnością stwierdzić, iż w zakresie tym utrwaliło się już orzecznictwo sądowe.
Uwzględniając powyższe, jest rzeczą obojętną, czy kolizję spowodowały zwierzęta łowne czy też znajdujące się na liście zwierząt chronionych. Zarząd koła, w przypadku wysuwania pod jego adresem przez poszkodowanych roszczeń finansowych, powinien powołać się na brak podstawy prawnej do ich uwzględniania. W przypadku jeśli właściciel samochodu posiada stosowne ubezpieczenie, to oczywiście szkodę likwiduje ubezpieczyciel. W przypadku jeśli takowego nie posiada, w praktyce nie ma możliwości uzyskania odszkodowania.
W sprawach tych koła łowieckie z prośbą o pomoc i podanie im orzeczeń sądowych mogą zwracać się do Działu Prawnego Zarządu Głównego PZŁ.

Na zakończenie stwierdzić jednak należy, iż zarządca bądź dzierżawca obwodu łowieckiego będzie odpowiadał za szkody powstałe na skutek kolizji komunikacyjnej w przypadkach, kiedy pomiędzy szkodą a polowaniem zaistniał związek przyczynowo-skutkowy. Z tego typu odpowiedzialnością będziemy mieli do czynienia np. w sytuacji, gdy pędzona przez naganiaczy zwierzyna powoduje kolizję z pojazdem. W grę wchodzić wtedy będzie art. 46 ust. 1 pkt 2 ustawy Prawo łowieckie mówiący o odpowiedzialności za wszelkiego rodzaju szkody powstałe przy wykonywaniu polowania.

Marek Duszyński

ŁP 4/2008

Zarząd koła łowieckiego zwraca się o wyjaśnienie następującej kwestii:

Powiatowy Inspektor Sanitarny na obszarze gminy, w skład której wchodzą także tereny dzierżawione przez nasze koło, wprowadził rozporządzeniem o zwalczaniu wścieklizny zakaz urządzania polowań lub odłowów zwierząt, a także zakaz przebywania na tym terenie osób i zwierząt. Dochodzi tam do szkód łowieckich. Kto powinien wypłacać odszkodowania za szkody, skoro nie ma tam wstępu ani dla członków koła jako myśliwych, ani jako dozorujących? Naszym zdaniem - tj. zdaniem zarządu, w takich wypadkach odszkodowania powinien wypłacać inspektor wydający takie przepisy.

Niestety, nie zgadzam się ze stanowiskiem zarządu koła. Powiatowy lekarz weterynarii jest

organem Inspekcji Weterynaryjnej, działającym na podstawie ustawy z 29 stycznia 2004 r. o Inspekcji Weterynaryjnej (Dz. U. Nr 33, poz. 287 - tekst jednolity ze zm.). Wypełniając zadania nałożone na niego ustawą z 11 marca 2004 r. o ochronie zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt (Dz. U. Nr 69, poz. 625), w razie zagrożenia wystąpienia lub wystąpienia choroby zakaźnej zwierząt podlegającej obowiązkowi zwalczania (a do takich zalicza się wścieklizna) może on określić obszar, na którym występuje ta choroba, wprowadzić czasowe ograniczenia w przemieszczaniu się osób oraz czasowo zakazać organizowania polowań i odłowów zwierząt łownych (art. 45). Ustawa Prawo łowieckie, w rozdziale 9, nakłada na dzierżawców lub zarządców obwodów łowieckich obowiązek wynagradzania szkód wyrządzonych przez wymienione tam gatunki zwierząt oraz we wskazanych przypadkach. Przepisy tej ustawy nie zawierają żadnych ograniczeń w odpowiedzialności za szkody, które związane by były z wprowadzaniem przez organy Inspekcji Weterynaryjnej zakazów polowań czy wstępu na dany teren. Koło zatem ponosi odpowiedzialność za szkody na zasadach ustawy Prawo łowieckie i stosownego rozporządzenia ministra środowiska.

Marcin Pasternak

ŁP 2/2012

Zwracamy się z prośbą o wyjaśnienie prawne przepisu art.. 47 ust. 1 Prawa łowieckiego, w którym brak jednoznaczności w określeniach: „powinni, zgodnie z potrzebami, współdziałać..." Czy słowo „powinni" jest równoznaczne z „mają obowiązek"? Co należy rozumieć przez wymienione w tym przepisie współdziałanie? Czy wyrażenie „zgodnie z potrzebami" oznacza, że właściciel lub posiadacz gruntu rolnego jest zobowiązany do akceptacji planu ochrony uprawy bez żądania zwrotu pieniędzy za usunięcie roślin w miejscu postawienia ambony? Wyjaśnienie tych wątpliwości pozwoli na wyeliminowanie konfliktów między myśliwymi a rolnikami, wynikających z różnej interpretacji przepisów.

Zgodnie z art. 47 ust. 1 ustawy z 13 października 1995 r. Prawo łowieckie „właściciele lub posiadacze gruntów rolnych i leśnym powinni, zgodnie z potrzebami, współdziałać dzierżawcami i zarządcami obwodów łowieckich w zabezpieczaniu gruntów przed szkodami, o których mowa w art. 46. Rzeczywiście interpretacja słowa „powinni” w aktach prawnych jest częstym przedmiotem sporu prawników. Takie czasowniki w formie osobowej, jak: „powinien”, „może”, „musi” wchodzą w skład,, czasowników tzw. modalnych. Wyrażają one w aktach prawnych obowiązek, zachowania, np. w formie powinnościowej - tj. przepis zawiera słowo „powinien”. Wypowiedzi normatywne zawierają takie funktory normotwórcze jak „musi”, „powinien”, „jest mu nakazane”, „jest mu zakazane”, „należy”, w których wyraża się ich rola perswazyjna.

Najczęściej zwroty „powinien” zawarte w aktach normatywnych interpretowane są jako „musi”. Czasami są zastępowane wyrażeniami typu „winien”, „ma obowiązek”, „jest zobowiązany”. Niezastosowanie się do słowa „powinien”, czyli niespełnienie określonego warunku, zawsze pociąga za sobą w takim wypadku jakieś konsekwencje prawne (z reguły negatywne), mniej lub bardziej znaczące. Tak jest również w analizowanym przepisie art. 47 ust. 1, w odniesieniu do którego ustawodawca przewidział sankcję w art. 48 pkt 3 ustawy Prawo łowieckie, stwierdzając, że odszkodowanie nie przysługuje posiadaczom uszkodzonych upraw lub plonów rolnych, którzy nie wyrazili zgody na budowę przez dzierżawcę lub zarządcę obwodu łowieckiego urządzeń lub na wykonywanie zabiegów zapobiegających szkodom.

Zatem prezentuję pogląd, że w tym konkretnym przypadku należy interpretować słowo „powinien” jako obowiązek, a nie zalecenie. Co się tyczy form współdziałania, wydaje się, że można wyróżnić dwie jego podstawowe postaci. Po pierwsze, współdziałanie może polegać na zmierzaniu osobnymi ścieżkami do wspólnego celu. Odbywa się więc w sposób niezależny, często nawet nieuzgodniony, a pożądany efekt osiągany jest dzięki intensyfikacji wysiłków różnych stron. Po drugie, pojęcie współdziałania bywa odnoszone do nakazu wspólnego osiągnięcia jakiegoś stanu przez wykonanie wspólnych (podzielonych) czynności. Aktywność, stron zapobiegających szkodom nie ma wówczas charakteru samodzielnego, lecz wymaga jej uzgodnienia. Efektywność wspólnego wysiłku jest tu w dużym stopniu uzależniona od woli podmiotów współdziałania.

Celem tego współdziałania jest z jednej strony uratowanie upraw i płodów przed uszkodzeniem lub zniszczeniem, z drugiej - zaoszczędzenie (znacznych w praktyce) kwot wydatkowanych przez dzierżawców i zarządców obwodów łowieckich na wypłatę ewentualnych odszkodowań. Jego formy

bywają różne, przykładowo można wskazać wspólne grodzenie upraw płotem lub elektrycznym pastuchem, zgodę na wzniesienie urządzeń łowieckich (ambon, zwyżek, prowizorycznych schronień), dyżury na nich, zastosowanie środków odstraszających, pomoc przy budowie ww. urządzeń, dostarczanie materiałów na ich przygotowanie, pomoc w pilnowaniu pola. Współpraca taka może przejawiać się również w odpowiednim uprawianiu pola, np. pozostawieniu nieobsianych pasów między uprawą rolną a lasem i w środku pola, umożliwiających obserwację i oddanie strzału, pozostawienie niezaoranych jesienią ściernisk itp.

Przepis art. 47 ust. 1 ustawy Prawo łowieckie oraz żaden inny przepis tej ustawy nie stanowi jednak materialnoprawnej podstawy rozstrzygnięcia o kosztach dotyczących czynności współdziałania. Może to wynikać z treści ewentualnej umowy między zainteresowanymi.

Maciej Grudziński

ŁP 12/2012

Czy członkowie zarządu koła odpowiadają swoim majątkiem za długi koła? Chodzi tu o roszczenia odszkodowawcze z tytułu szkód wyrządzonych przez zwierzynę w płodach rolnych. Proszę także o opinię, czy przy określaniu zasad wypłacania odszkodowań za szkody łowieckie Prawo łowieckie jest nadrzędne nad kodeksem cywilnym?

Zgodnie z par. 29 Statutu PZŁ, koło łowieckie posiada osobowość prawną i ponosi odpowiedzialność za swoje zobowiązania. Członkowie zarządu koła, ale również członkowie koła, nie odpowiadają swoim osobistym majątkiem za zobowiązania koła w stosunku do osób występujących z roszczeniami o odszkodowania łowieckie. Odpowiada wyłącznie koło łowieckie jako osoba prawna, koła łowieckie są bowiem osobami prawnymi samodzielnie odpowiadającymi za swoje zobowiązania.

W kodeksie cywilnym brak zapisów regulujących odpowiedzialność za szkody łowieckie. Zagadnienie to zostało uregulowane w art. 46-50 ustawy Prawo łowieckie oraz w rozporządzeniu Ministra Środowiska z 8 marca 2010 r. w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych. W orzecznictwie sądowym ugruntował się pogląd, że wymienione przepisy jedynie modyfikują w sposób zawężający zakres i zasady odpowiedzialności odszkodowawczej wyrażonej w kodeksie cywilnym. Zawężenie to nie uszczupla podstawowej zasady odpowiedzialności cywilnej, jaką jest obowiązek naprawienia szkód.

Maciej Grudziński

7.2 Grunt rolny i jego własność.

ŁP 11/2008

Na terenie naszego obwodu rolnik obsiał żytem obszar 36 ha. W sierpniu wystąpił do zarządu koła o dokonanie końcowego szacowania szkód spowodowanych przez dziki i sarny. Komisja szacująca szkody nie zaprzecza ich występowaniu (straty około 1000 zł). Rolnik złożył pisemne oświadczenie, stwierdzając dzierżawienie ww. gruntów, lecz informacje uzyskane z Agencji Nieruchomości Rolnych w Myśliborzu, która to agencja jest właścicielem gruntów, przeczą jego oświadczeniu. Zgodnie z przesłanym pismem jest on użytkownikiem bez umowy.
Czy w zaistniałej sytuacji zarząd zobowiązany jest do szacowania szkody oraz dokonania wypłaty?

Niestety, stanowisko, jakie pragnę zaprezentować, nie jest korzystne dla koła łowieckiego. Przepisy rozdziału 9 ustawy Prawo łowieckie dotyczące odpowiedzialności za szkody łowieckie nie uzależniają obowiązku wypłaty odszkodowań od formy sprawowania władztwa nad nieruchomością rolną. Zatem uprawnionymi do zgłoszenia roszczenia i otrzymania odszkodowania są zarówno właściciele, jak i posiadacze. Ustawa używa szerokiego określenia posiadacz, przy czym dotyczyć to będzie zarówno posiadania samoistnego, jak i zależnego oraz posiadania w dobrej i złej wierze. Obowiązek wypłaty odszkodowania dotyczyć będzie zatem zarówno użytkowników na podstawie umowy, jak użytkowników bezumownych.

Marek Duszyński

ŁP 12/2010

Nasze koło łowieckie dzierżawi obwód łowiecki, w którego granicach znajduje się miasto. Jeden z rolników, posiadający grunty w granicach miasta, domaga się od naszego koła odszkodowania. Czy koło powinno szacować szkody na takim terenie, czy może ktoś inny? Nadmieniam, że bliskość zabudowań i licznych spacerowiczów z pobliskiego osiedla uniemożliwia bezpieczne polowanie w tym miejscu.

Zgodnie z art. 26 pkt 2 ustawy z 13 października 1995 r. Prawo łowieckie (Dz. U. z 2005 r. nr 127, poz. 1066, z późn. zm.), w skład obwodu łowieckiego z mocy ustawy nie wchodzą tereny w granicach administracyjnych miast (obligatoryjnie), w tym tereny, które obejmują większe obszary leśne lub rolne (fakultatywnie). Tereny, które obejmują większe obszary leśne lub rolne mogą być wyjątkowo włączone do już istniejącego obwodu łowieckiego lub z terenów tych może zostać utworzony odrębny obwód łowiecki, o ile na terenach tych istnieją warunki do prowadzenia łowiectwa, zgodnie z definicją obwodu łowieckiego zawartą w art. 23 ust. 1 ustawy („obszar gruntów o ciągłej powierzchni, zamkniętej jego granicami, nie mniejszy niż trzy tysiące hektarów, na którego obszarze istnieją warunki do prowadzenia łowiectwa"). Zatem, nawet jeżeli wspomniany w pytaniu teren znajduje się w granicy obwodu łowieckiego, to nie oznacza, że wchodzi w skład tego obwodu. Powyższa dyspozycja takim terenem (tj. wyraźne włączenie do obwodu łowieckiego) powinna znaleźć odzwierciedlenie w uchwale właściwego sejmiku województwa o podziale województwa na obwody łowieckie Bez uchwały sejmiku województwa regulującej przedmiotowe zagadnienie tereny w granicach administracyjnych miast nie mogą być traktowane jako część składowa obwodu łowieckiego, stąd szacowanie szkód łowieckich i prowadzenie gospodarki łowieckiej na tym terenie jest nieuzasadnione, a w pewnych okolicznościach (wykonywanie polowania) stanowić będzie naruszenie prawa.
Zmiany dokonane w ustawie Prawo łowieckie ustawą z 23 stycznia 2009 r. o zmianie niektórych ustaw w związku ze zmianami w organizacji i podziale zadań administracji publicznej w województwie, poprzez zmianę art. 50 Prawa łowieckiego, wprowadziły podmiot odpowiedzialny za szacowanie szkód na terenach niewchodzących w skład obwodów łowieckich. Przepis tej ustawy przewiduje odpowiedzialność zarządu województwa na terenach niewchodzących w skład obwodów łowieckich w odniesieniu do wszystkich zwierząt łownych wymienionych w art. 46 Prawa łowieckiego.
Zatem zarząd koła powinien ustalić w urzędzie marszałkowskim, czy przedmiotowy teren został włączony do obwodu łowieckiego. Jeżeli takiego włączenia nie ma, to wszelkie roszczenia odszkodowawcze poszkodowani posiadacze gruntów powinni kierować do zarządu województwa, nie zaś do koła łowieckiego.

Maciej Grudziński

7.3 Zgłaszanie i szacowanie szkód.

ŁP 1/2006

Zwracam się z uprzejmą prośbą o wyjaśnienie w sprawie szacowania szkód łowieckich. Jestem członkiem PZŁ od kilkudziesięciu lat i nie mam pewności, czy skarbnik koła może szacować ww. szkody z uwagi na wypłacanie gotówki za wyrządzone szkody. U nas w kole zdania są podzielone, o ile nie może, to proszę podać podstawę prawną.

Sposób postępowania przy szacowaniu szkód łowieckich oraz zasady wypłaty odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych reguluje stosowne rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 15 lipca 2002 r. (Dz. U. z 2002 r. nr 126, poz. 1081). W §2 ust. 1 stwierdza ono, iż wstępnego szacowania (oględzin) oraz ostatecznego szacowania szkód dokonują upoważnieni przedstawiciele dzierżawcy lub zarządcy obwodu łowieckiego. Zatem to samo koło decyduje o tym, kto w jego imieniu dokonuje szacowania. Ani rozporządzenie, ani statut nie wyłącza z kręgu szacujących osób zajmujących w strukturach koła określone stanowisko. Nie ma zatem przeciwwskazań prawnych, aby szacowania mógł dokonywać skarbnik koła.

Marek Duszyński

ŁP 10/2006

Zwracam się z prośbą o odpowiedź na pytanie: Czy koło ma obowiązek wypłaty odszkodowań za szkody powstałe na plantacji ziemniaków położonej w pobliżu lasu? Szkodę tę spowodowały sarny. Na działce tej wypłacono przez dwa kolejne lata za szkody w ziemniakach, a w tym roku rolnik po raz trzeci żąda odszkodowania. Pragnę nadmienić, że w żaden sposób nie zabezpiecza uprawy przed zwierzyną.

Kwestię związaną z wypłatą odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych regulują przepisy rozdziału 9 ustawy Prawo łowieckie. Art. 48 wymienia przypadki, w których odszkodowanie nie przysługuje. Nie dotyczą one jednak sytuacji opisanej przez Czytelnika. Trudno bowiem uznać plantację ziemniaków znajdującą się w pobliżu lasu za uprawę rolną założoną z rażącym naruszeniem zasad agrotechnicznych. Pragnę jednak przypomnieć, że zgodnie z art. 47 właściciele bądź posiadcze gruntów rolnych i leśnych powinni w zależności od potrzeb współdziałać z dzierżawcami i zarządcami obwodów Łowieckich w zabezpieczeniu gruntu przed szkodami. Tego typu działania powinno podjąć koło łowieckie, aby w przyszłości wyeliminować lub zminimalizować szkody.

Marek Duszyński

ŁP 3/2007

Nasze koło łowieckie ma tzw. adres do korespondencji - poste restante w urzędzie pocztowym, gdzie mamy skrytkę. Miejscowi rolnicy, których pola nie znajdują się na terenie dzierżawionym przez nasze koło, nie chcą składać pod tym adresem zawiadomień o szkodach, bojąc się, że szkoda nie zostanie w terminie oszacowana. Kto ma rację: koło, uważając, że taki sposób postępowania jest prawidłowy, czy rolnicy twierdzący przeciwnie?

Statut PZŁ w § 30 stanowi, że rejestr kół obejmuje m. in. siedzibę i adres koła. Oznacza to, że koło musi podać miasto - miejscowość, w której się znajduje jego siedziba oraz adres. Przez adres należy rozumieć zapis stosowany na korespondencji umożliwiający jej prawidłowe dostarczanie adresatom. Każdy adres zawiera niezbędne elementy, takie jak imię i nazwisko czy nazwę firmy, miejscowość i położenie w tej miejscowości (ulica, numer porządkowy budynku czy lokalu) oraz kod pocztowy. Takie dane powinny znaleźć się w rejestrze. Moim zdaniem nie ma natomiast żadnych przeszkód, aby koło miało adres poste restante (jest to sposób wysyłki polegający na dostarczeniu korespondenci pod adres dowolnego urzędu pocztowego, wygodny dla odbiorcy, zamiast pod jego adres) czy też adres do doręczeń. Posiadające osobowość prawną koła korzystają z takich samych uprawnień, jak inne podmioty, a tego rodzaju rozwiązanie jest powszechną praktyką.
Rozporządzenie regulujące szacowanie szkód stanowi, że dzierżawca łub zarządca obwodu informuje zarząd gminy o osobach uprawnionych do przyjmowania zgłoszeń szkód. Szkodę zgłasza właściciel lub posiadacz gruntu w formie pisemnej tej właśnie osobie. Oznacza to, że poszkodowany może złożyć pisemne zawiadomienie adresowane do tej uprawnionej osoby w skrytce pocztowej lub przesłać pod adres korespondencyjny. W wielu sytuacjach koła łowieckie dzierżawią obwody położone w odległych częściach kraju, więc osoby uprawnione zamieszkują również w dużej odległości od obwodu. Nie byłoby możliwości składania takiego zawiadomienia osobiście. Koło, czy raczej osoba uprawniona, powinny odbierać korespondencję na tyle często, by zachować terminy wynikające z rozporządzenia. Uchybienie tym terminom może narazić koło na dodatkową odpowiedzialność odszkodowawczą.

Marcin Pasternak

ŁP 12/2009

Jestem członkiem koła łowieckiego. Posiadam gospodarstwo rolne o powierzchni 85 ha. Całe gospodarstwo położone jest w jednym obwodzie mojego koła. W tym roku dziki i jelenie na mojej uprawie ziemniaków 1,2 ha wyrządziły poważną szkodę. Zwróciłem się do koła o oszacowanie tej szkody. Płacę składki, wykonuję prace przydzielone mi na rzecz koła jak wszyscy koledzy. Więc mam pytanie: czy członek koła może ubiegać się o odszkodowanie?
I jeszcze jedna wątpliwość: czy polowanie zbiorowe może odbywać się na prywatnym, zagrodzonym polu i lesie, gdzie uciekła myśliwym zwierzyna.

Sytuacja prawna członka koła łowieckiego będącego właścicielem lub posiadaczem upraw rolnych, w których zwierzyna wyrządza szkody, nie różni się od sytuacji rolników niebędących myśliwymi. Po zgłoszeniu szkody koło ma obowiązek dokonania oględzin, następnie oszacowania szkody oraz wypłaty odszkodowania. W wielu kołach istnieje jednak zwyczaj, że członkowie koła rolnicy poszkodowani szkodami łowieckimi albo rezygnują z dochodzenia odszkodowań, albo ograniczają swoje roszczenia lub też w inny sposób - polubownie - starają się rozwiązywać ten problem.
Polowanie na terenie ogrodzonym jest nie tylko nieetyczne, ale niezgodne z obowiązującymi przepisami. Poprzez ogrodzenie terenu przeznaczonego na cele gospodarcze wyłącza się go z obwodu łowieckiego, o czym stanowi art. 26 pkt 4 ustawy Prawo łowieckie. Podobnie rzecz będzie się miała z ogrodzonym lasem. Na terenach tych, w sytuacji zaistnienia przesłanek ustawowych, mogą być natomiast dokonywane odstrzały redukcyjne.

Marek Duszyński

ŁP 5/2011

Podczas szacowania szkód pojawił się problem, jak odliczać nieponiesione koszty zbioru, transportu i przechowywania. W niektórych kołach koledzy ryczałtowo odliczają od 10 do 20 proc. wartości szkody jako te koszty. Czy takie działanie jest właściwe?

Przyjecie takiego schematu, o którym wspomniał czytelnik, nie jest właściwym rozwiązaniem. Każda sprawa związana z ustaleniem wysokości odszkodowania, w szczególności ustalenie kosztów zbioru, transportu i przechowywania, wymaga indywidualnego rozpatrzenia. Stąd inaczej oszacowana zostanie szkoda łowiecka ze zniszczeniem całkowitym uprawy; inaczej ze zniszczeniem częściowym, a jeszcze inaczej w przypadku zniszczeń tzw. punktowych. Pomniejszenie odszkodowania o nieponiesione koszty, o których mowa w par. 4 ust. 7 rozporządzenia ministra środowiska z 8 marca 2010 r. w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych, wiąże się z precyzyjnym ustaleniem przez szacującego zakresu prac, jakie byłyby wykonane podczas normalnego procesu, gdyby nie wystąpiła szkoda. Zakres niewykonanych czynności szacujący ustala indywidualnie do każdej szkody, stąd przyjęcie ogólnego schematu należy uznać za nieprawidłowe.
Uważam, że w przypadku zniszczeń tzw. punktowych nie powinno pomniejszać się odszkodowania o koszt zbioru, ponieważ zbiór pozostałych roślin musi być wykonywany bez względu na powstałą szkodę. Należy też pamiętać, że ustalona wysokość odszkodowania jest formą ugody między stronami postępowania, a w wypadku jej kwestionowania może być rozstrzygnięta w drodze mediacji z udziałem urzędu gminy, a w razie braku kompromisu na drodze sądowej.

Maciej Grudziński

ŁP 10/2011

Przedstawiciele naszego koła dokonali oszacowania łąki uszkodzonej przez dziki. Całą powierzchnię łąki zakwalifikowali do zaorania. Odszkodowanie (wartość utraconego plonu + koszt doprowadzenia uszkodzonej powierzchni do użytku) na podstawie par. 5 pkt 1 rozporządzenia Ministra Środowiska z 8 marca 2010 roku wypłacono w wysokości 25 proc. wyliczonej sumy odszkodowania. Rolnik odszkodowanie przyjął, ale podniósł kwestię, że ww. paragraf nie dotyczy łąk. Prosimy zatem o wyjaśnienie, czy szacowanie szkody na łąkach od dzików należy traktować tak samo, jak szkody wyrządzone np. w owsie, czy też odmiennie? Czy może rolnik miał w tym wypadku rację?

Zgodnie z par. 1 ust. 1 oraz par. 7 ust. 1 rozporządzenia Ministra Środowiska z 8 marca 2010 r. w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych (Dz. U. nr 45, poz. 272), przepisy rozporządzenia stosuje się do szacowania oraz wypłaty odszkodowań za szkody wyrządzone przez dziki, łosie, jelenie, sarny i daniele w uprawach i płodach rolnych na terenach obwodów łowieckich oraz na obszarach niewchodzących w skład obwodów łowieckich.
Par. 4 ust. 7 rozporządzenia ustanawia ogólne zasady ustalania wysokości odszkodowania w odniesieniu do szkód wyrządzonych przez wszystkie ww. zwierzęta w uprawach lub płodach rolnych. Znajdzie on

zatem zastosowanie np. w ustaleniu wysokości szkody wyrządzonej przez dziki w uprawach zbóż lub ziemniaków. Przepis par. 4 ust. 8 rozporządzenia jest natomiast przepisem szczególnym w stosunku do par. 4 ust. 7 i wskazany w nim sposób ustalenia wysokości odszkodowania dotyczy tylko i wyłącznie szkód wyrządzonych przez dziki na łąkach i pastwiskach. W inny sposób, w stosunku do terminu dokonania ostatecznego szacowania szkód w uprawach i płodach rolnych (par. 4 ust. 2 rozporządzenia) określony został również termin szacowania szkód wyrządzonych przez dziki na łąkach i pastwiskach (par. 4 ust. 4 rozporządzenia). Natomiast zgodnie z par. 3 ust. 2 pkt 2 rozporządzenia przy szacowaniu szkód wyrządzonych przez dziki na łąkach i pastwiskach nie dokonuje się szacowania wstępnego, a jedynie szacowanie ostateczne. Ustawodawca ustanowił zatem odmienne zasady szacowania szkód i ustalania wysokości odszkodowania w przypadku szkód wyrządzonych przez dziki na łąkach i pastwiskach w stosunku do szkód wyrządzonych przez wszystkie ww. zwierzęta w płodach i uprawach rolnych innych niż łąki i pastwiska.
Odnosząc się do kwestii stosowania par. 5 rozporządzenia należy zauważyć, że przywołany przepis dotyczy ustalania odszkodowania w przypadku szkód w uprawach wymagających zaorania, a więc sytuacji szczególnej, w której nastąpiło całkowite zniszczenie uprawy albo zniszczenia są tak znaczne, że kontynuacja uprawy nie ma ekonomicznego uzasadnienia. Ustalenie odszkodowania przebiega w dwóch etapach. W pierwszej kolejności ustala się wysokość odszkodowania wg zasad określonych w par. 4 ust. 7 rozporządzenia, to jest mnożąc rozmiar szkody przez cenę skupu danego artykułu rolnego albo cenę rynkową i pomniejszając ten iloczyn o nieponiesione koszty zbioru, transportu i przechowywania. Otrzymaną w ten sposób wysokość odszkodowania należy następnie pomniejszyć, w zależności od terminu powstania szkody, w odpowiednim stosunku procentowym określonym w par. 5 rozporządzenia. Należy zauważyć, że odszkodowanie ustalone na podstawie par. 4 ust. 7 ma pokryć straty w zebranych plonach lub straty wynikające z mniejszych wskutek szkody zbiorów, podczas gdy odszkodowanie ustalone na podstawie par. 4 ust. 8 obejmuje również koszty przywrócenia łąki albo pastwiska do stanu poprzedniego. Prawodawca wyszedł tu zatem z założenia, że przywrócenie łąki albo pastwiska do stanu poprzedniego, ze względu na specyfikę tego typu upraw, jest zawsze możliwe bez względu na rozmiar szkody i nie zachodzi konieczność ich zaorania.
Mając na uwadze powyższe oraz fakt, że par. 5 rozporządzenia odsyła jedynie do par. 4 ust. 7, należy uznać, że przepis par. 5 rozporządzenia nie dotyczy szkód wyrządzonych przez dziki na łąkach i pastwiskach. Takie rozwiązanie jest również spójne z przyjętą przez ustawodawcę zasadą odmiennego szacowania i ustalania wysokości odszkodowania w przypadku szkód wyrządzonych przez dziki na łąkach i pastwiskach.

Marcin Pasternak

ŁP 11/2011

Czy uzasadnione jest roszczenie rolnika w świetle ustawy Prawo łowieckie dotyczące wypłaty przez nasze koło łowieckie odszkodowania za zniszczenie grobli przez dziki na terenie jego stawów rybnych?

Art. 46 ustawy z 13 października 1995 r. Prawo łowieckie (Dz.U. z 2005 r. nr 127, poz. 1066, z późn. zm.) jednoznacznie wskazuje podmioty odpowiedzialne za szacowanie szkód w uprawach i płodach rolnych. Są to odpowiednio dzierżawcy lub zarządcy obwodów łowieckich lub w wypadku szkód wyrządzanych przez zwierzęta łowne objęte całoroczną ochroną przedstawiciele Skarbu Państwa (wymienieni w art. 50 Prawa łowieckiego). Zdecydowanie chodzi tu jednak o szkody w uprawach i płodach rolnych. W kwestii definicji uprawy rolnej wypowiedział się Sąd Najwyższy w uchwale 7 sędziów z 27 listopada 2007 r. Sąd Najwyższy stwierdził, że wszystko, co rośnie na gruncie rolnym, jest uprawą rolną.
Należy zaznaczyć, że grobla w potocznym rozumieniu jest to wał ziemny utrzymujący wodę w sztucznym zbiorniku. Natomiast zgodnie z art. 73 ustawy z 18 lipca 2001 r. Prawo wodne, ziemne stawy rybne oraz groble na obszarach nawadnianych są zaliczone do urządzeń melioracji wodnych.
W związku z powyższym nie ma tzw. mocnych środków prawnych pozwalających na realizację roszczenia, chociaż ostateczne stanowisko tej sprawie może zająć sąd powszechny w ewentualnym postępowaniu cywilnym, dotyczącym tej sprawy.

Maciej Grudziński

7.4 Wypłata odszkodowań.

ŁP 1/2007

Od wielu lat zajmuję się szacowaniem szkód łowieckich. Proszę o odpowiedź i komentarz do następujących pytań:

1. **Czy dopuszczalne prawnie jest wypłacanie odszkodowań za szkody łowieckie nie przez szacowanie (zgodnie z zarządzeniem ministra ochrony środowiska), ale w formie ryczałtu uchwalonego przez walne zgromadzenie członków koła?**
2. **Co ma zrobić koło szantażowane przez rolnika żądającego coraz większego ryczałtu groźbą obsiania zagrożonych pól kukurydzą na ziarno, co mogłoby doprowadzić do ruiny finansowej koła?**

Proszę o opublikowanie ewentualnego ostrzeżenia dla innych kół o bezprawnej formie ryczałtu jako metody wypłat odszkodowania.

Problematyką odszkodowań zajmował się „Łowiec" wielokrotnie. Regułą jest, że koła dążą do tego, aby wypłacane odszkodowania były najmniejsze. Powoduje to czasem nieporozumienia z poszkodowanymi rolnikami, mającymi inne oczekiwania finansowe. Sposób przeprowadzania szacowania, terminy, zasady wyliczania odszkodowań, wszelkie zagadnienia organizacyjne z tym związane regulowane są precyzyjnie przez ustawę Prawo łowieckie i akty wykonawcze, w których znajdują się wzory protokołów oględzin i ostatecznego szacowania szkód. Wprawdzie można dokonywać wypłaty odszkodowania bez przeprowadzania szacowania, jednak tylko na zasadzie polubownej, gdy zaproponowana kwota będzie satysfakcjonująca dla poszkodowanego. Najwyższą władzą w kole jest walne zgromadzenie. Nie oznacza to jednak, że może ono podejmować uchwały sprzeczne z obowiązującymi normami, a taka jest właśnie opisana sytuacja. Walne zgromadzenie podjęło uchwałę niezgodną z prawem i nie będąc do tego uprawnionym.
Co ma zrobić koło „szantażowane" przez rolnika? Zacząć stosować przepisy dotyczące szacowania szkód, a przede wszystkim zacząć stosować zasadę zapisaną w art. 47 Prawa łowieckiego, mówiącą o współdziałaniu stron w zabezpieczaniu gruntów przed szkodami.

Marcin Pasternak

ŁP 6/2008

Zarząd koła łowieckiego zwraca się z uprzejmą prośbą o wyjaśnienie, czy rozporządzenie Ministra Środowiska w sprawie wypłaty przez koła łowieckie należności za szkody w uprawach rolnych spowodowane przez zwierzęta łowne, dziko żyjące, jest zgodne z Konstytucją RP.
Jeżeli uznamy (a wynika to z ustawy Prawo łowieckie), że zwierzyna w stanie wolnym stanowi własność Skarbu Państwa, to odszkodowania za wyrządzone szkody w uprawach rolnych powinny być rekompensowane przez Skarb Państwa, a nie przez koła łowieckie. Jak pamiętamy, do roku 1989 koła łowieckie partycypowały w kosztach tylko w niewielkim stopniu, szkody pokrywał Skarb Państwa poprzez Lasy Państwowe. Odstąpienie od tych zasad wpisuje się w ogólną politykę decydentów - likwidacji Polskiego Związku Łowieckiego, a tym samym kół łowieckich, które z coraz większym trudem wypłacają należności za powstałe szkody. Prowadzi to do drastycznego zwiększania składek członkowskich, a niejednokrotnie do zaciągana kredytów, aby utrzymać koło. Mając na względzie powyższe wątpliwości, prosimy prawnika o wyjaśnienie, czy wypłacanie przez koła łowieckie odszkodowań za wyrządzone szkody przez zwierzynę stanowiącą własność Skarbu Państwa jest zgodne z Konstytucją RP nie narusza dóbr osobistych członków PZŁ.

Uwagi Czytelnika dotyczące zagrożeń bytu kół łowieckich i obecnego modelu łowiectwa związanych z rosnącymi odszkodowaniami za szkody łowieckie są w pełni zasadne. Trudno jednak zgodzić się ze stwierdzeniem, że spotykamy się z ogólną polityką decydentów „zmierzającą do likwidacji Polskiego Związku Łowieckiego, a tym samym kół łowieckich", a także wywodami dotyczącymi sprzeczności przepisów rozporządzenia Ministra Środowiska z 15 lipca i 02 w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód raz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych z Konstytucją RP.

Odszkodowania za szkody w uprawach i płodach rolnych wyrządzane przez zwierzynę stanowią poważny problem dla wielu kół łowieckich. W szczególności dotyczy to obwodów polnych, a także leśnych, gdzie duży procent powierzchni stanowią uprawy rolne, w szczególności sąsiadujące z lasami. Problemy te nasilają się w ostatnich latach i przybierają niepokojące rozmiary. Obserwujemy znaczne zmiany modelu rolnictwa w Polsce, przede wszystkim w zakresie wielkości gospodarstw i struktury zasiewów. Dzisiaj gospodarstwa rolne, a właściwie plantacje kilkusethektarowe. nie należą do rzadkości. Bardzo często są to uprawy kukurydzy, która stanowi pożywienie przede wszystkim dzików. Rośnie zatem zarówno liczba, jak i wielkość odszkodowań i coraz częściej zdarzają się odszkodowania rzędu kilkudziesięciu czy nawet kilkuset tysięcy złotych. Niestety, od początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia ciężar odpowiedzialności za szkody łowieckie przerzucony został na barki kół łowieckich. Myśliwi muszą jednak pamiętać, że przy szkodach łowieckich mamy do czynienia ze sprzecznym interesem z jednej strony rolników, którzy chcą otrzymywać jak najwyższe odszkodowania i to nie tylko za szkody w uprawach i płodach rolnych powodowane przez określone gatunki zwierzyny, ale za wszelkiego rodzaju szkody wyrządzane przez zwierzynę, z drugiej zaś interesem kół łowieckich. Koła chcą, aby odszkodowanie były jak najniższe. Nie ulega wątpliwości, ze rosnące wysokości odszkodowań stanowią realne zagrożenie bytu finansowego coraz większej liczby kół łowieckich.
Czytelnik w swoim piśmie nie podaje, jakie to przepisy konstytucyjne miałyby naruszać przepisy nakładające na kola obowiązek wypłaty odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych. Pamiętać jednak należy, że obowiązek odszkodowawczy nie jest wprowadzony przepisami rozporządzenia ministra - rozporządzenie określa jedynie sposób postępowania przy szacowana szkód i wypłacie odszkodowań - lecz przepisami ustawy Prawo łowieckie, a mianowicie przepisami rozdziału 9. Co prawda zwierzyna w stanie wolnym stanowi własność Skarbu Państwa, musimy jednak pamiętać, że pozyskana zgodnie z obowiązującymi przepisami stanowi własność kola łowieckiego. Regulacją ustawową, przekazując prawo do prowadzenia gospodarki łowieckiej oraz własności pozyskanej zwierzyny kołom łowieckim, ustawodawca nałożył na nie obowiązek wypłaty odszkodowań łowieckich. Tego typu przepisy mają charakter rangi ustawowej i nie mogą być uznane za sprzeczne z Konstytucją RP. Konstytucja zezwala bowiem na naruszenie pewnych zasad w niej przewidzianych, np. w zakresie prawa własności - a zapewne o te prawa chodzi Czytelnikowi - jeśli czyni to ustawa w zakresie, na które Konstytucja RP zezwala.

Marek Duszyński

ŁP 6/2012

Rolnik, który domagał się od naszego koła odszkodowania za szkodę w uprawie ziemniaków, nie podpisał protokołu z szacowania szkody. Nie zgodził się z wartością oszacowanej szkody w wysokości 3 tys. zł, żądając od koła kwoty 5 tys. zł. Skierował przeciwko kołu pozew o odszkodowanie, żądając w pozwie jeszcze większej kwoty - ponad 8 tys. zł. Jeszcze przed rozprawą przyjął jednak od koła kwotę 5 tys. zł, podpisując ugodę i zrzeczenie się jakichkolwiek roszczeń od koła z tytułu spornej szkody łowieckiej. Nie wycofał jednak pozwu i niebawem ma dojść do rozprawy sądowej. Jaki skutek prawny dla naszego koła wywołuje podpisana z rolnikiem ugoda?

Należy domniemać, że czytelnikowi chodzi o ugodę pozasądową. Ugoda pozasądową, ma charakter umowy. Istotę ugody określa art. 917 k.c. Jednym z jego elementów jest „czynienie sobie przez strony wzajemnych ustępstw" i między innymi zapewnienie wykonania roszczeń. Jeżeli została zawarta ugoda między rolnikiem a kołem łowieckim, a z jej treści wynika, że objęto nią całość łączącego strony stosunku prawnego (np. roszczenie finansowe), należy przyjąć, że strony uregulowały wszystkie elementy łączącego je stosunku. Zrealizowanie takiego zmodyfikowanego ugodą zobowiązania leżącego po stronie koła łowieckiego prowadzi do wygaśnięcia stosunku prawnego łączącego strony ugody.
Trzeba tu pamiętać, że zawarta przez strony stosunku cywilnoprawnego ugoda pozasądowa wiąże strony, z zastrzeżeniem - stosownie do okoliczności - dopuszczalności uchylenia się od jej skutków prawnych (art. 918, art. 82-83, art. 87 k.c.). W odróżnieniu od ugody sądowej ugoda pozasądowa nie jest tytułem egzekucyjnym. Wywiera jedynie skutki wynikające z faktu „rzeczy ugodzonej" (res transacta). Gdyby doszło do rozprawy, koło łowieckie może wnosić o oddalenie powództwa, powołując się właśnie na powagę „rzeczy ugodzonej". Skoro rolnik wyraził zgodę na zakończenie sporu uznając tę kwotę za

właściwą i rezygnując z jakichkolwiek roszczeń, to wywiera to skutki prawne bezpośrednio dla stron zawartej ugody. Skutek zawarcia tej ugody na trwające postępowanie cywilne jest taki, że strona powodowa powinna - jak zaznacza słusznie pytający - cofnąć pozew. Sąd umorzy wówczas postępowanie w sprawie oraz - jeżeli cofnięcie pozwu nastąpi przed - rozpoczęciem posiedzenia, na które sprawa została skierowana - zwróci z urzędu powodowi połowę uiszczonej opłaty sądowej (wynika to z treści art.179 ust. 3 pkt a ustawy o kosztach sadowych w sprawach cywilnych). W innych wypadkach sąd nie dokona zwrotu jakiejkolwiek części opłaty sądowej. Cofnięcie pozwu spowoduje ponadto - bezzasadność powództwa o dane roszczenie. Innymi słowy, cofając pozew ze zrzeczeniem się roszczenia powód zamknie sobie drogę do skutecznego wytoczenia w przyszłości przeciwko kołu łowieckiemu powództwa o to samo roszczenie. Ważność ugody podlega ocenie według przesłanek z art. 58 k.c., a więc ugoda nie może być sprzeczna z ustawą, z zasadami współżycia społecznego ani nie może zmierzać do obejścia ustawy. W przepisach znacznie ograniczono zatem możliwość uchylenia się od skutków prawnych ugody w porównaniu z innymi typami umów.

Ugodę można zawrzeć także przed sądem. Zawarcie ugody przed sądem w toku procesu oznacza w świetle przepisów kodeksu posterowania cywilnego dorozumianą wolę odstąpienia od zgłoszonego w pozwie żądania udzielenia ochrony sądowej, ponieważ celem ugody sądowej jest niedopuszczenie do dalszego postępowania sądowego, a tym samym wyłączenie rozstrzygnięcia merytorycznego przez sąd Po zawarciu przez strony ugody sądowej ze skutkiem prawnym (brak sprzeciwu sadu) sąd powinien wydać postanowienie o umorzeniu postępowania w sprawie.

Maciej Grudziński

8. INNE SPRAWY.

ŁP 2/2007

W związku z proponowaną w „Łowcu Polskim" praktyką dotyczącą interpretowania ogólnie pojmowanego prawa łowieckiego proszę o wyjaśnienie, czy interpretacja prawa łowieckiego dokonywana w rubryce „Myśliwi pytają, prawnicy odpowiadają" jest wykładnią prawa, która powinna obowiązywać wszystkich członków PZŁ, czy jest to tylko subiektywna polemika reprezentowanych poglądów osób dokonującej tej wykładni?
Z zawodu jestem prawnikiem i od wielu lat członkiem PZŁ. Mam wielu kolegów pracujących na co dzień w różnych zawodach prawniczych - łączy nas wspólna pasja, jaką jest łowiectwo. Mając na uwadze wykonywany przez nas zawód, zawsze z ciekawością sięgamy do rubryki „Myśliwi pytają, prawnicy odpowiadają". Wielokrotnie zgadzamy się z interpretacją zamieszczanych tam poglądów. Bywają jednak sytuacje, i nie są one odosobnione, że w rubryce dokonywana jest błędna, naszym zdaniem, wykładnia prawa. Jako prawnicy wiemy, że prezentowane poglądy nie mają mocy wiążącej i powszechnie obowiązującej. Dobrym zwyczajem byłoby, aby na początku lub końcu każdej publikacji wykładni prawa szczegółowo wskazywać, że nie jest to wykładnia PZŁ - pewna i powszechnie obowiązująca.

W początkowej części listu Czytelnik zadaje pytanie odnośnie do charakteru udzielanych w rubryce „Myśliwi pytają, prawnicy odpowiadają" odpowiedzi na pytania zawarte w listach Czytelników i dalej sam sobie na nie odpowiada. Stwierdza, że poglądy tak reprezentowanej wykładni prawa nie mogą być wiążące i powszechnie obowiązujące. Oczywiście wszelkiego rodzaju wykładnie prawa, a tym bardziej odpowiedzi na pytania zawierające zagadnienia prawne, nie mają i nie mogą mieć charakteru wykładni powszechnie obowiązującej i wiążącej członków PZŁ czy też organy kół łowieckich bądź Zrzeszenia. Fakt, że z częścią prezentowanych stanowisk nie wszyscy się zgadzają, jest rzeczą naturalną i trudno doszukiwać się w tym czegoś niezrozumiałego. W praktyce sądów powszechnych zdarza się - i to często - że wyrok sądu pierwszej instancji uchylany lub zmieniany jest przez sąd drugiej instancji, a czasem zgodne wyroki sądów pierwszej i drugiej instancji kwestionowane są przez Sąd Najwyższy. Niestety, tworzone w naszym kraju prawo bardzo często zawiera wiele niedoskonałości skutkujących możliwością różnej interpretacji przepisów.
Odpowiedzi w rubryce „Łowca Polskiego" udzielane są jednak przez radców prawnych Zarządu Głównego Polskiego Związku Łowieckiego - osoby o wieloletnim doświadczeniu zawodowym, a także dużym stażu w stosowaniu przepisów prawa łowieckiego. Z ich opinii korzystają nie tylko koła łowieckie, ale także organy Polskiego Związku Łowieckiego szczebla okręgowego i krajowego, zatem ich opinie na pewno są pomocne dla wszystkich członków Zrzeszenia.
Umieszczanie informacji, postulowanej przez Czytelnika, nie uważam za uzasadnione, gdyby miała być to bowiem wykładnia Polskiego Związku Łowieckiego, podpisywałyby się pod nią osoby do tego upoważnione.

Marek Duszyński

BŁ 3/2007

Członek PZŁ, który swoje imię i nazwisko zastrzegł do wyłącznej wiadomości redakcji, zwrócił się z następującymi pytaniami:

- **czy zapewnienie zarządu okręgowego właściwego z uwagi na położenie obwodu łowieckiego o gotowości wystąpienia z wnioskiem o wydzierżawienie obwodu, o jakim mowa w § 32 ust. 5 Statutu PZŁ, musi dotyczyć konkretnego wolnego do wydzierżawienia obwodu, czy promesa taka może być udzielona założycielom nowego koła łowieckiego pod warunkiem, że w przyszłości któryś z obwodów zwolni się z wydzierżawienia?**
- **czy zarząd okręgowy właściwy dla założycieli nowego koła może, w przypadku udzielenia promesy warunkowej na wydzierżawienie obwodu, odmówić wpisania takiego koła do rejestru?**

Konstytucja RP w art. 53 zapewnia każdemu wolność zrzeszania się (ust. 1), zakazane są zaś tylko takie zrzeszenia, których cel lub działalność są sprzeczne z Konstytucją lub ustawą (ust. 2). Koła łowieckie, w myśl art. 33 ustawy z dnia 13.10.1995 r. Prawo łowieckie, zrzeszają osoby fizyczne i są

podstawowym ogniwem organizacyjnym w Polskim Związku Łowieckim w realizacji celów i zadań łowiectwa (ust. 1), przy czym osobowość prawną nabywają i tracą z dniem nabycia lub utraty członkostwa w tym zrzeszeniu (ust. 3).
Ustawa ta nie wprowadza żadnych ograniczeń w zawiązywaniu kół łowieckich. Jest przeto oczywiste, że ograniczenia takie tym bardziej nie mogą wynikać ze statutu PZŁ. Przepis § 32 ust. 5 Statutu PZŁ nie może zatem stanowić przeszkody w zawiązywaniu nowych kół łowieckich.
W związku z powyższym wyrażam pogląd, że zarząd okręgowy PZŁ jest władny udzielić założycielom nowego koła łowieckiego promesy warunkowej na dzierżawę obwodu łowieckiego, który w przyszłości może być przeznaczony do wydzierżawienia, oraz ma obowiązek zarejestrować na podstawie takiej promesy koło łowieckie.

Eugeniusz Oborski

ŁP 3/2009

Odziedziczyłam po dziadku futro, o którym w rodzinie wszyscy mówili, że jest futrem jaguara. Futro to postanowiłam sprzedać na aukcji internetowej. Niestety, w jakiś czas po umieszczeniu ogłoszenia o sprzedaży zjawiła się u mnie w domu Policja, która zarekwirowała to futro. Funkcjonariusze twierdzili, że takich przedmiotów nie wolno sprzedawać i że popełniłam przestępstwo. Chciałabym zapytać, czy mają rację co do zakazu sprzedaży i czy faktycznie moje działanie może być uznane za przestępstwo.

Porusza Czytelniczka zagadnienie, z którym spotykamy się od chwili wejścia Polski w skład Unii Europejskiej. Problematyka ta, związana m.in. z koniecznością ochrony gatunków zagrożonych wyginięciem, regulowana jest zarówno przez przepisy krajowe, jak i normy prawa unijnego. Ustawa o ochronie przyrody z 16 kwietnia 2004 r. (Dz. U. nr 92, poz. 880 z zm.) w treści przepisu art. 128 ust. 2 lit. d stanowi: kto narusza przepisy prawa Unii Europejskiej dotyczące ochrony gatunków dziko żyjących zwierząt i roślin w zakresie regulacji obrotu nimi poprzez oferowanie zbycia lub nabycia okazów określonych gatunków zwierząt podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5. Zacytowany przepis zawiera odesłanie do przepisów regulujących obrót tego typu trofeami na terytorium Unii Europejskiej. Zawarte są one w Rozporządzeniu Rady (WE) nr 338/97 z 9 grudnia 1996 r. w sprawie ochrony gatunków dzikiej fauny i flory w drodze regulacji handlu nimi. W przepisie art. 8 ust. 1 Rozporządzenie zakazuje kupna, jak i oferowania kupna (polskie prawodawstwo stosuje analogiczne rozwiązanie) okazów gatunków wymienionych w załączniku A do Konwencji Waszyngtońskiej (Rozporządzenie Komisji [WE] nr 1332/2005 z 9 sierpnia 2005 r.). Załącznik ten ma dla naszego zagadnienia kluczowe znaczenie, ponieważ zawiera bardzo szczegółowy' wykaz gatunków objętych wskazanymi zakazami. Wśród tych gatunków znajduje się również jaguar (łac. Panthera onca). Wspomnieć należy, że przepisy unijne zabraniają nie tylko obrotu zwierzętami, ale również ich fragmentami czy trofeami, takimi jak np. wypreparowane skóry. Działania Czytelniczki polegające na oferowaniu na aukcji internetowej skóry- jaguara wyczerpują więc dyspozycje przepisów prawa polskiego i wspólnotowego. Istnieje jednak przepis cytowanego Rozporządzenia nr 338/97 stanowiący pewne odstępstwo od generalnej zasady wprowadzającej zakaz. Otóż zgodnie z ust. 3 art. 8 organ administracyjny państwa członkowskiego, w którym znajdują się okazy, może po indywidualnym rozpoznaniu sprawy przyznać zwolnienie od zakazów, o których mowa wyżej, jeżeli (m.in.) stanowią one przetworzone okazy pozyskane 50 lat wcześniej. Przez okazy przetworzone rozumie się okazy, które zostały w znaczący sposób zmienione w stosunku do ich naturalnego, pierwotnego stanu, w celu wytworzenia biżuterii, ozdoby, dzieła sztuki, przedmiotu użytkowego ponad 50 lat przed wejściem w życie rozporządzenia. Jednak jest to jedynie uprawnienie organu, który decyzję taką może - ale nie musi - wydać. Z krótkiego pytania Czytelniczki nie wynika jednak, aby zezwolenie takie przed zamieszczeniem ogłoszenia uzyskała.

Przechodząc do chyba najbardziej ważkiego zagadnienia przypisania Jej popełnienia przestępstwa z art. 128 ustawy o ochronie przyrody, stwierdzić należy, że dla takiego przypisania wymagane będzie bezsporne ustalenie, czy zakwestionowana skóra faktycznie jest skórą jaguara, a więc gatunku objętego szczególną ochroną w krajach wspólnoty. Ustalenia takiego może z reguły dokonać biegły sądowy lub osoba posiadająca stosowaną wiedzę specjalistyczną. Chcę dodać, że w razie skazania za to przestępstwo sąd może orzec przepadek takiego trofeum.

Marcin Pasternak

ŁP 6/2009

Jakiś czas temu składałem zeznania jako świadek w sprawie jednego z kolegów z koła. Kolega ten jest bardzo niezadowolony z tego powodu i obecnie odnosi się do mnie arogancko, wręcz niegrzecznie. Czy jest jakiś sposób, aby wymóc na nim zmianę sposobu traktowania mnie? Nadmieniam, że do tej pory atmosfera w kole była bardzo dobra.

Każdy wezwany przez sąd powszechny w charakterze świadka ma obowiązek stawić się przed obliczem sądu w celu złożenia zeznań. Zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy zagrożone jest karą pozbawienia wolności do lat trzech. Rzecz jasna zdarzyć się może (i tak zapewne było w tym wypadku), że zeznania są w jakiś sposób niekorzystne dla innej osoby. Przenoszenie pretensji do świadka na grunt koła łowieckiego nie służy dobrej atmosferze w kole. Więcej, narusza zasady etyki łowieckiej. Przytoczyć tu wypada cytat ze „Zbioru zasad etyki, tradycji i zwyczajów łowieckich" przyjętego przez Naczelną Radę Łowiecką 6 czerwca 1992 r.: „...myśliwy stosuje zasadę równości wszystkich członków PZŁ. W stosunku do kolegów, członków naganki, gości i innych osób jest uprzejmy, lojalny i koleżeński. Cechuje go szacunek i życzliwość wobec kolegów...". Jeśli postępowanie tego kolegi będzie miało charakter rażącego naruszenia zasad etyki, może nawet prowadzić do wykluczenia z koła. Pozwala na to przepis par. 44 ust. 1 pkt 2 Statutu PZŁ.

Marcin Pasternak

ŁP 7/2009

Jestem po rozwodzie, aktualnie trwa sprawa o podział majątku. Była żona zażądała w wyniku podziału połowy moich trofeów myśliwskich. Uważam, że na podstawie Statutu PZŁ uchwały walnego zgromadzenia mojego koła myśliwskiego, zrzekającego się trofeów na rzecz myśliwego, jedynym właścicielem jest myśliwy (w tej sytuacji jedynym właścicielem jestem ja). Czy mam rację?

Sądzę, że mogę uspokoić czytelnika. Jego żona nie ma praw do trofeów zwierzyny, którą pozyskał. Zgodnie z obowiązującymi przepisami ustawy Prawo łowieckie, pozyskana zgodnie z prawem zwierzyna należy do zarządcy bądź dzierżawcy obwodu łowieckiego (koła łowieckiego). Na podstawie uchwał walnych zgromadzeń koła mogą przekazywać pozyskaną zwierzynę, w tym trofea, myśliwym, którzy je pozyskali. Z punktu widzenia prawa jest to więc darowizna.

Kwestie stosunków majątkowych w małżeństwie regulują przepisy kodeksu rodzinnego i opiekuńczgo. Zgodnie z art. 33 pkt 2 krio, do majątku osobistego każdego z małżonków (niewchodzącego w skład wspólnoty majątkowej, zatem niepodlegającego podziałowi w wyniku ustania tej wspólnoty, np. rozwodu) nie należą przedmioty majątkowe nabyte przez dziedziczenie, zapis lub darowiznę, chyba że spadkodawca lub darczyńca postanowi inaczej. W przypadku kół łowieckich trofea przekazywane są w praktyce jedynie na własność myśliwego. Nie wchodzą zatem w skład majątku wspólnego i nie podlegają podziałowi.

Marek Duszyński

BŁ 4/2010

Myśliwi permanentnie zadają mi pytania, w jakim terminie zarządy kół łowieckich, a także zarządy okręgowe oraz Zarząd Główny PZŁ obowiązane są udzielać myśliwym odpowiedzi na ich skargi, wnioski, postulaty czy zapytania.

Obecny Statut PZŁ, podobnie jak poprzednie statuty zrzeszenia oraz obowiązujące w przeszłości statuty kół łowieckich, nie zawiera przepisów stanowiących o terminie załatwiania przez statutowe organy zrzeszenia i kół łowieckich pism adresowanych do tych organów.

Jedynie w przypadku odwołań od uchwał dotyczących członków kół i zrzeszenia, składanych w trybie instancyjnym, Statut PZŁ w § 172 ust. 4 nakłada na organy odwoławcze obowiązek rozpatrzenia ich na swym najbliższym posiedzeniu, z zastrzeżeniem, że w uzasadnionych przypadkach może to nastąpić również później.

Brak uregulowań w tym przedmiocie w Statucie PZŁ nie oznacza jednak, że statutowe organy kół łowieckich czy zrzeszenia mogą postępować dowolnie i ociągać się z udzielaniem odpowiedzi myśliwym

bądź ich nie udzielać. Z mocy art. 2 kodeksu postępowania administracyjnego, w odniesieniu do skarg i wniosków, w przypadku organów organizacji społecznych - a takimi w rozumieniu kodeksu są zarówno koła łowieckie, jak i Polski Związek Łowiecki - stosuje się bowiem przepisy działu VIII tego kodeksu.
W myśl zamieszczonego w tym dziale art. 237 organ właściwy do załatwienia skargi powinien załatwić ją bez zbędnej zwłoki, nie później jednak niż w ciągu miesiąca, o sposobie załatwienia skargi zawiadamia się skarżącego, w razie niezałatwienia skargi w terminie, o którym wyżej mowa, stosuje się przepisy art. 36-38 k.p.a., stanowiące o obowiązku zawiadomienia skarżącego o przyczynie niezałatwienia sprawy i nowym terminie jej załatwienia oraz odpowiedzialności porządkowej lub dyscyplinarnej albo innej odpowiedzialności przewidzianej w przepisach prawa za sprawy niezałatwione w terminie.
Z kolei art. 244 k.p.a. stanowi, że w sprawie terminu załatwienia wniosków stosuje się przepisy art. 237 k.p.a. dotyczące załatwienia skarg.
Przepisy te, niestety, są bądź nieznane decydentom, bądź też przez nich ignorowane.

Eugeniusz Oborski

ŁP 4/2011

Do naszego koła zwrócił się zarządca lotniska wojskowego z prośbą o dokonywanie płoszenia ptaków na terenie lotniska. Zarządca nie przedstawił nam żadnej decyzji administracyjnej, która obligowałaby nas do takiego działania. Na posiedzeniu zarządu pojawiły się poważne wątpliwości co do zgodnego z prawem udziału przedstawicieli koła w tego rodzaju działaniu, gdyż obok ptaków łownych występują tam także ptaki chronione. Pragniemy tu nadmienić, że teren ten jest ogrodzony i uchwałą sejmiku województwa wyłączony z obwodu łowieckiego. Czy zatem przedstawiciele koła mogą podjąć się płoszenia ptaków na przedmiotowym lotnisku?

Wątpliwości zarządu koła są jak najbardziej słuszne W przedstawionej sytuacji brak podstaw prawnych do podjęcia tego rodzaju działań przez członków koła łowieckiego. Zgodnie z art. 9 ust. 1 pkt 2 ustaw) z 13 października 1995 roku Prawo łowieckie (Dz. U. z 2005 r. nr 127, poz. 1066, z późn. zm.) obowiązuje generalny zakaz płoszenia zwierząt łownych. Jedynym odstępstwem od tego zakazu wskazanym przez ustawodawcę mogą być polowania, odłowy, sprawdziany pracy psów myśliwskich, a także szkolenia ptaków łowczych, organizowane przez PZŁ Brak jest natomiast podstawy prawnej do wydania rozstrzygnięcia administracyjnego na podstawie ustawy Prawo łowieckie do działania, o którym mowa w pytaniu czytelnika. Czynności te nie byłyby polowaniem w rozumieniu art. 4 ustawy Prawo łowieckie, a ponadto o ich bezprawności decydowałoby tu działanie bez decyzji administracyjnej poza terenem obwodu łowieckiego. Zgodnie z art. 45 ust. 3 Prawa łowieckiego, w przypadku szczególnego zagrożenia w prawidłowym funkcjonowaniu obiektów produkcyjnych i użyteczności publicznej przez zwierzynę (gatunki łowne), starosta, w porozumieniu z PZŁ, może wydać decyzje o jej odłowie lub odstrzale redukcyjnym. Odstrzały redukcyjne i odłowy, o których wyżej mowa, mogą być przeprowadzane poza obszarami obwodów łowieckich i poza okresami polowań.

Odrębne przepisy, do których jednak ustawa Prawo łowieckie nie odsyła, jako obiekt użyteczności publicznej wskazują m.in. obiekt przeznaczony na potrzeby administracji publicznej, wymiaru sprawiedliwości, kultury kultu religijnego, oświaty; szkolnictwa wyższego, nauki, opieki zdrowotnej, opieki społecznej i socjalnej, obsługi bankowej, handlu, gastronomii, usług, turystyki, sportu, obsługi pasażerów? w transporcie kolejowym, drogowym, lotniczym, morskim lub wodnym śródlądowym, świadczenia usług pocztowych lub telekomunikacyjnych. Z uwagi na charakter tego lotniska (lotnisko wojskowe) nie można zaliczyć tego terenu do obiektu użyteczności publicznej.
Należałoby tu natomiast zwrócić uwagę na brzmienie art. 33a ustawy z 21 sierpnia 1997 roku o ochronie zwierząt (Dz. U. z 2003 r. nr 106, poz. 1002, ze zm.), który stanowi, że w przypadku gdy zwierzęta stanowią nadzwyczajne zagrożenie dla życia, zdrowia lub gospodarki człowieka, w tym gospodarki łowieckiej, dopuszcza się podjęcie działań mających na celu ograniczenie populacji tych zwierząt. Wówczas rozstrzygnięcie w tej sprawie może wydać właściwy sejmik województwa, który po zasięgnięciu opinii Państwowej Rady Ochrony Przyrody (organizacji społecznej, której statutowym celem działania jest ochrona zwierząt) oraz PZŁ określi w drodze uchwały miejsce, warunki, czas i sposoby ograniczenia populacji zwierząt.
W wypadku gatunków ptaków objętych ochroną ścisłą lub częściową organem właściwym do wydania

stosowanego zezwolenia, do którego zarządca lotniska powinien zwrócić się ze stosownym wnioskiem, będzie odpowiednio generalny dyrektor ochrony środowiska lub regionalny dyrektor ochrony środowiska. Kwestie te reguluje art. 52 oraz 56 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 roku o ochronie przyrody (Dz.. z 2009 r. nr 151, poz. 1220).

Maciej Grudziński

ŁP 8/2011

Jeden z rolników postawił na swoich polach tabliczki „Zakaz wstępu, teren prywatny". Podczas polowania indywidualnego polującemu tam koledze kazał natychmiast opuścić swoją łąkę, twierdząc, że narusza on jego własność. Czy prawnie może zakazać kołu polowania na tym terenie (rolnik posiada ponad 150 ha pól), jeżeli teren ten jest przez nasze koło dzierżawiony i płacimy z tego tytułu tenutę dzierżawną?

Dzierżawa obwodu łowieckiego nie jest tożsama z dzierżawą gruntu lub rzeczy, o jakiej mówią stosowne przepisy kodeksu cywilnego. Mamy tu natomiast do czynienia z dzierżawieniem prawa do polowania na zwierzęta łowne, które stanowią własność Skarbu Państwa, a nie właścicieli gruntów. Tak więc wykonywanie polowania nie ogranicza właścicielom gruntów możliwości wykonywania prac polowych i pobierania pożytków z posiadanej nieruchomości.
Kwestię poruszoną w pytaniu czytelnika należałoby także rozpatrzyć na gruncie prawa karnego. Zgodnie z art. 193 k.k. osoby, które wdarły się na cudzy teren albo wbrew żądaniu osoby uprawnionej miejsca takiego nie opuszczają, podlegają grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku. Co istotne, przepis ten odnosi się do terenu ogrodzonego, a więc w przedstawionej przez czytelnika sytuacji nie będzie miał zastosowania. Określone w art. 26 ustawy Prawo łowieckie tereny w granicach ich ogrodzeń są z mocy ustawy wyłączone z obwodu łowieckiego i wówczas polowanie na nich jest niedopuszczalne. Warto tu podkreślić, że jednym z zasadniczych elementów znamion przestępstwa z art. 193 k.k. jest zagadnienie „wdarcia" się do cudzego obiektu. Znamiona przestępstwa z art. 193 k.k. może zrealizować jedynie sprawca, któremu nie przysługuje - na mocy obowiązujących przepisów - prawo dostępu do obiektu będącego formalnie mieniem „cudzym" w stosunku do niego.
Myśliwi wkraczając bez zgody właściciela na teren pól lub lasów wchodzących w skład obwodu łowieckiego, nie mogą mieć kłopotów z wymiarem sprawiedliwości. Wdarcie się oznacza wejście bez podstawy prawnej. Tymczasem przysługujące myśliwemu prawo do wykonywania polowania w swej istocie daje mu prawo do wejścia na każdy teren leżący w granicach obwodu łowieckiego i wchodzący w skład obwodu łowieckiego, bez względu na to, czyją stanowi on własność. Podobnie rzecz ma się w odniesieniu do art. 157 par. 1 kodeksu wykroczeń, przewidującego karę grzywny do 500 zł lub karę nagany dla tego, kto wbrew żądaniu osoby uprawnionej nie opuszcza lasu, pola, ogrodu, pastwiska, łąki lub grobli. Zachowanie się sprawcy polega na nie opuszczeniu lasu, pola, ogrodu, pastwiska, łąki lub grobli wbrew żądaniu osoby uprawnionej. Założeniem jest więc, że sprawca nie ma tytułu prawnego do przebywania w lesie, na polu, w ogrodzie, na pastwisku, łące lub grobli i mimo żądania osoby uprawnionej miejsca tego nie opuszcza. Trzeba tu podkreślić, że podmiotem wykroczenia z art. 157 może być każdy, ale z wyjątkiem osoby uprawnionej z jakiegokolwiek tytułu do przebywania w lesie, na polu, w ogrodzie, na pastwisku, łące lub grobli. Myśliwy z istoty swoich uprawnień łowieckich, wynikających z ustawy Prawo łowieckie, ma tam prawo przebywać i polować, co wyklucza jego odpowiedzialność za takie działanie.

Maciej Grudziński

ŁP 12/2011

W sierpniu 2008 roku zgłosiłem do zarządu mojego koła, a następnie, po braku jakiejkolwiek reakcji z jego strony, do okręgowego rzecznika dyscyplinarnego następujące zdarzenie: kolega z koła (członek zarządu) był na polowaniu indywidualnym, nie będąc wpisanym w książce ewidencji pobytu myśliwych, ani też bez jakiegokolwiek uzgodnienia ze mną strzelił dzika w rewirze, w którym ja byłem zapisany. W rozmowie na miejscu strzału myśliwy przyznał się, że nie jest to pierwszy raz, gdy poluje bez wpisu, i stwierdził, że nie widzi w tym nic złego. Z powodu tej sytuacji określiłem tego myśliwego mianem „kłusownika" i powiedziałem, że nie

pozostawię tej sprawy niewyjaśnionej. Po ponad dwóch latach kolega ten został skazany przez sąd łowiecki na karę pół roku zawieszenia w prawach członka PZŁ. Obecnie kara kolegi dobiega końca. Całą sprawę traktowałem jako zamkniętą, do momentu, gdy kolega, ku mojemu wielkiemu zaskoczeniu, kategorycznie oczekuje ode mnie publicznych przeprosin za „nazwanie go kłusownikiem". Stąd moje pytanie: „Czy myśliwy polujący/pozyskujący zwierzynę bez wpisu w książkę ewidencji myśliwych jest kłusownikiem?". Nadmienię, że myśliwy ten, mimo wyroku skazującego i pomimo zawieszenia w prawach, pełnił i nadal pełni funkcję w zarządzie koła. Czy jest to zgodne z przepisami?

Ustawodawca nie definiuje pojęcia „kłusownik", jednak w art. 4 ust. 3 ustawy Prawo łowieckie stwierdza, że „kłusownictwo oznacza działanie zmierzające do wejścia w posiadanie zwierzyny w sposób nie- będący polowaniem albo z naruszeniem warunków dopuszczalności polowania". Z kolei w rozdziale 8 tej ustawy pt. „Wykonywanie polowania" ustawodawca nałożył obowiązek dokonania wpisu w książce ewidencji pobytu na polowaniu indywidualnym, za który odpowiada myśliwy wykonujący polowanie Art. 42b ust. 1 ustawy Prawo łowieckie jednoznacznie stanowi: „Termin rozpoczęcia i zakończenia polowania indywidualnego oraz. ilość i gatunek pozyskanej zwierzyny podlega wpisowi w książce ewidencji pobytu na polowaniu indywidualnym, którą zobowiązani są posiadać dla każdego obwodu dzierżawcy i zarządcy obwodów łowieckich". Zapis ten został uszczegółowiony przepisami aktu wykonawczego, tj. rozporządzenia Ministra Środowiska z 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz, które już w ówczesnym stanie prawnym określały dokonanie wpisu w przedmiotowej książce dotyczącego m.in. terminu rozpoczęta polowania przed jego faktycznym rozpoczęciem.
W związku z tym prezentuję pogląd, że wykonywanie polowania bez spełnienia ustawowych obowiązków stanowi naruszenie warunków dopuszczalności polowania, a zatem wypełnia znamiona kłusownictwa.
Odnosząc się do drugiej części pytania należy zaznaczyć, że zgodnie z par. 141 Statutu PZŁ zawieszenie w prawach członka jest karą zasadniczą nie musi wiązać się z pozbawieniem pełnienia funkcji w organach koła. Pozbawienie prawa pełnienia funkcji w organach koła na okres do lat 5 jest karą dodatkową, jaką przewiduje Statut PZŁ. Natomiast zgodnie z par. 143 Statutu PZŁ członek koła pełniący funkcję w organach koła może być, w przypadku gdy zachodzi uzasadnione podejrzenie naruszenia prawa łowieckiego, Statutu PZŁ lub innych przepisów organizacyjnych, zawieszony przez właściwy dla koła zarząd okręgowy w pełnieniu funkcji do czasu walnego zgromadzenia koła lub prawomocnego zakończenia postępowania dyscyplinarnego.

Maciej Grudziński

ŁP 8/2012

Na terenie naszego obwodu jeden z rolników prowadzi hodowlę świniodzików. W hodowli znajduje się kilkadziesiąt osobników, które często uciekają z zagrody. Zagroda jest w fatalnym stanie. Stwarza to poważne zagrożenie dla czystości genowej populacji dzika na naszym terenie. Czy prawo reguluje to zagadnienie? Rolnik twierdzi, że ma zgodę starosty na taką hodowlę. Czy możemy podjąć jakieś kroki?

Tak. Sprawę regulują przepisy ustawy o ochronie przyrody. Zgodnie z art. 119a tej ustawy, zabrania się rozmnażania zwierząt uzyskanych w wyniku krzyżowania i krzyżowania zwierząt, o których mowa w art. 49 pkt 1 lit. a i b i w art. 120 ust. 1, oraz zwierząt łownych ze zwierzętami z innych gatunków, a także ze zwierzętami z form i odmian hodowlanych, bez zezwolenia Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska. Świniodziki bez wątpienia są krzyżówką, o której mowa w tym przepisie. W przedmiotowej sprawie należy sprawdzić, czy takie zezwolenie zostało wydane. Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska obligatoryjnie odmawia wydania zezwolenia, jeżeli wnioskodawca był skazany prawomocnym wyrokiem sądu za przestępstwo mające związek z przewożeniem przez granicę państwa, przetrzymywaniem, prowadzeniem hodowli, rozmnażaniem i sprzedażą na terenie kraju gatunków, o których mowa w art. 49 pkt 1 lit. a i b i w art. 120 ust. 1, oraz zwierząt łownych, w okresie 3 lat od dnia uprawomocnienia się wyroku. Może także (uznaniowość organu) odmówić wydania zezwolenia, jeżeli wnioskowana czynność stwarza zagrożenie dla rodzimych gatunków lub siedlisk przyrodniczych, co w przedstawionej sytuacji prawdopodobnie występuje W wypadku braku takiej zgody należy powiadomić organy ścigania o podejrzeniu popełnienia wykroczenia. Zgodnie z art. 127 ustawy o ochronie przyrody,

kto umyślnie narusza zakaz, o którym mowa w art. 119a ust. 1, podlega karze aresztu albo grzywny. Warto tu także wiedzieć, że ustawodawca w przepisach przejściowych dopuścił przetrzymywanie uzyskanych w wyniku krzyżowania zwierząt przed dniem wejścia w życie ustawy do śmierci tych zwierząt, bez możliwości ich rozmnażania, chyba że osoba posiadająca te zwierzęta uzyska zgodę Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska. Starosta nie posiada kompetencji do działania w tej sprawie. Na mocy art. 9 ust. 2 ustawy Prawo Łowieckie starosta może jedynie wyrazić zgodę na przetrzymywanie zwierzyny (a więc nie świniodzików, chodzi tu o zwierzęta łowne) na okres do 6 miesięcy osobie, która weszła w jej posiadanie w wyniku osierocenia, wypadku lub innego uszkodzenia ciała zwierzyny, mając na uwadze potrzebę leczenia i opieki.

Maciej Grudziński

BŁ 1/2013

Czy przepisy art. 35 i art. 36 kpa., stanowiące o terminach załatwienia spraw przez organy administracji publicznej, mają zastosowanie do organów Polskiego Związku Łowieckiego?

Statut PZŁ nie zawiera przepisu stanowiącego, że w sprawach nieuregulowanych w statucie stosuje się odpowiednio lub pomocniczo kodeks postępowania administracyjnego. Ustawa Kodeks postępowania administracyjnego w art. 2 stanowi natomiast, że normuje ona postępowanie w sprawach skarg i wniosków m. in. przed organami organizacji społecznych, a do takich - w rozumieniu kpa. - należy Polski Związek Łowiecki.

Oznacza to, że w postępowaniu przed statutowymi organami PZŁ w sprawach skarg i wniosków mają zastosowane przepisy art. 237 ust. 1 i 4 oraz art. 244 ust 1 i 2 kpa. stanowiące, że organ właściwy do załatwienia skargi lub wniosku powinien to uczynić bez zbędnej zwłoki, nie później jednak niż w ciągu miesiąca, a w razie niedotrzymania tego terminu obowiązany jest zawiadomić skarżącego (lub wnioskodawcę) o przyczynie zwłoki i wskazać nowy termin ich załatwienia.

Nie od rzeczy będzie w związku z tym wyjaśnić, że:

- w myśl art 227 kpa. przedmiotem skargi może być zaniedbanie lub nienależyte wykonywanie zadań przez właściwe organy albo przez ich pracowników, naruszenie praworządności lub interesów skarżących, a także przewlekłe lub biurokratyczne załatwianie spraw,
- stosownie do art. 241 kpa. przedmiotem wniosku mogą być w szczególności sprawy ulepszenia organizacji, usprawnienia pracy, wzmocnienia praworządności, zapobiegania nadużyciom i ochrony własności.

Tylko w takim zakresie przytoczone przepisy kodeksu postępowania administracyjnego mają zastosowanie w postępowaniu przed statutowymi organami PZŁ.

Eugeniusz Oborski